

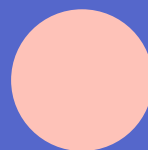
Raport

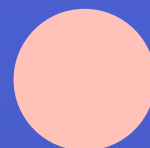
KOMISJI DO SPRAW WYJAŚNIENIA
MECHANIZMÓW REPRESJI WOBEC
ORGANIZACJI SPOŁECZEŃSTWA
OBYWATELSKIEGO ORAZ
DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH
W LATACH 2015-2023

Raport cząstkowy nr 1

DZIAŁALNOŚĆ MEDIÓW
PUBLICZNYCH

Warszawa, 15 lipca 2025 roku





Komisja w składzie:

adw. Sylwia Gregorczyk-Abram – przewodnicząca

Katarzyna Antoniak

Magdalena Dropek

prof. dr hab. Tomasz Grzyb

Andrzej Krajewski

dr hab. prof. UJ Mikołaj Małecki

adw. Paweł Murawski

dr hab. em. prof. UAM Krzysztof Podemski

Dobrosław Rola

adw. Kinga Siadlak

dr Klementyna Suchanow

Ekspertyza:

prof. dr hab. Katarzyna Kłosińska

Spis treści

Wprowadzenie	6
--------------------	---

Część 1. Podstawy prawne, zakres i znaczenie analizy działań mediów publicznych..... 8

1.1. Podstawy prawne analizy	9
1.2. Zakres analizy.....	11
1.3. Znaczenie analizy	24
1.3.1. Misja mediów publicznych w państwie prawa	25
1.3.2. Standardy rzetelności dziennikarskiej w mediach publicznych.....	34
1.3.3. Społeczne znaczenie mediów publicznych	39

Część 2. Informacje o metodach i mechanizmach represji ze strony mediów publicznych 55

2.1. Struktura i działalność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji	56
2.2. Struktura i działalność Rady Mediów Narodowych.....	78
2.3. Dyfamacyjna działalność mediów publicznych.....	82
2.3.1. Językowe mechanizmy dyfamacji	64
2.3.2. Szczegółowe mechanizmy i metody dyfamacji.....	84
A. Dezinformacja	84
B. Fałszywe analogie	88
C. Ośmieszanie	90
D. Język przesady	91
E. Nagonka medialna.....	98
F. Przemilczanie	112
G. Stygmatyzacja i wykluczenie z debaty	118
H. Manipulacje.....	127
I. Relatywizowanie przemocy fizycznej/wywołanie moralnej paniki	129

J. Zohydowanie całej grupy społecznej przed wyborami.....	136
K. Lekceważenie i podważanie	144
L. Oczernianie.....	154
M. Nagonka.....	160
N. Ataki personalne na aktywistę	163
O. Wtórna wiktyimizacja.....	173
P. Wysztyganie.....	178
R. Partyjne dyspozycje prowadzące do oskarżenia przez prokuraturę.....	181
S. Wyciek danych dotyczących zdrowia	191
T. Pars pro toto	197
U. Antagonizowanie.....	201
V. Negatywny framing.....	211
W. Tworzenie figury wroga	217
X. Atak na artystkę.....	225
Y. Ujawnienie danych wrażliwych pacjentki podczas konferencji policji	230
Z. Możliwe przecieki z policji.....	234
ZA. Dyskredytacja	244
ZB. Selekcja gości.....	248
ZC. Analiza ilościowa i jakościowa (233 przekazy) Komitetu Obrony Demokracji w programach informacyjnych telewizji publicznej 2015-2023	284
2.4. Skutki działalności dyfamacyjnej.....	318
2.4.1. Psychologiczne aspekty dyfamacji.....	318
2.4.2. Społeczne aspekty dyfamacji.....	331
2.4.3. Prawne aspekty dyfamacji	344

Część 3. Rekomendacje dotyczące mediów publicznych.....	349
A. Rekomendacje systemowe i instytucjonalne	350

B. Rekomendacje programowe	351
C. Rekomendacje w sferze finansowania.....	351
D. Rekomendacje obejmujące odpowiedzialność karną...	352
E. Rekomendacje koncepcyjne.....	352
F. Rekomendacje legislacyjne.....	353
G. Rekomendacje edukacyjne	353

Wprowadzenie

*„(...) każdy z nas ma możliwość zrozumienia,
że również on – choćby nic absolutnie nie znaczył
i był całkiem bezsilny – może zmienić świat”*

Vaclav Havel, *Siła bezsilnych i inne eseje*

Lata 2015-2023 to czas bezprecedensowego zamachu na wolności obywatelskie, który objął niemal wszystkie sfery życia publicznego i instytucje demokratyczne w Polsce. W tym okresie polskie społeczeństwo obywatelskie pokazało światu niezwykłą siłę i odwagę. Przypomniło o mocy swojego głosu w najtrudniejszych czasach. Codzienna walka aktywistek i aktywistów w obronie wolności i demokracji udowodniła, że choć skala bezprawia może być potężna, to wspólne wartości i solidarność mogą się jej przeciwstawić. Historia tej walki to kronika niezłomności, odwagi, determinacji i samoorganizacji zwykłych ludzi. To także opowieść o grupach i jednostkach, wobec których – za ich postawę – ówczesna władza uruchomiła całe instrumentarium represji.

Opór i odwaga obywateli miała wiele twarzy. Widzieliśmy to na protestach, gdy tłumy z parasolkami, białymi różami, tęczowymi flagami czy płonącymi świecami wyrażały sprzeciw wobec destrukcji państwa prawa i zamachu na prawa człowieka. To twarze niezłomnych sędziów i niezależnych prokuratorów. To wszyscy, którzy i które ratowali przyrodę i edukację, tak ważne dla przyszłości naszych dzieci. To także ci, którzy nieśli pomoc humanitarną na granicy. To także twarze kobiet, które udowodniły, że godność jest wartością jednoczącą ponad politycznymi podziałami, wypełniając ulice tłumami sojuszniczek i sojuszników.

To obywatelki i obywatele z dużych miast i małych wsi oraz miasteczek, ci protestujący pośród setek tysięcy i ci protestujący samotnie. To też organizacje pozarządowe wytrwale wytykające władzy kolejne nadużycia i archiwizujące przypadki bezprawia. To adwokatk i adwokaci i inni prawnicy, którzy nieśli pomoc prawną represjonowanym. To niezależne i wolne media, dziennikarki i dziennikarze.

To właśnie oni, mimo represji i zagrożeń udowodnili, jak głęboka i potężna jest siła jedności i solidarności. Pokazali, że najpotężniejsza moc tkwi w odwadze zwykłych ludzi kochających wolność i demokrację.

Wszyscy jesteśmy Wam za to dogłębnie wdzięczni i z całego serca dziękujemy za tę postawę.

Praca Komisji oddana w niniejszym Raporcie polegała na opisanu mechanizmów podejmowanych przez media publiczne wobec działaczek i działaczy oraz różnych organizacji, ruchów i grup w latach 2015-2023. Media te, wbrew swojej misji, stały się istotnym narzędziem walki z oddolnym oporem obywatelskim. Członkowie i członkinie Komisji przeanalizowali setki godzin materiałów filmowych, radiowych, prasowych, dokumentów dotyczących społeczeństwa obywatelskiego i aktywistów. Wyłania się z nich obraz przemyślanych strategii i metod represyjnych, które zostały opisane w poniższym Raporcie.

Kolejne części Raportu będą opisywać między innymi stosowanie pozwów typu SLAPP, które miały uciszyć aktywistów i organizacje pozarządowe, następnie metody działania policji w kontekście korzystania z wolności zgromadzeń i ograniczeń tej wolności, stosowanie środków przymusu bezpośredniego, a także działania służb specjalnych polegające między innymi na inwigilacji zaangażowanych obywateli.

Powierzone Komisji zadanie zebrania i opisanie mechanizmów represji używanych wobec społeczeństwa obywatelskiego w latach 2015-2023 to dla nas wielkie zobowiązanie. Z ogromną odpowiedzialnością podchodzimy także do zadania zaproponowania rekomendacji i rozwiązań wzmacniających działanie społeczeństwa obywatelskiego w przyszłości.

Dziękujemy organizacjom pozarządowym, aktywistkom i aktywistom za ich zaufanie i przekazane nam informacje i uwagi. Dziękujemy także telewizji publicznej, publicznym rozgłośniom radiowym oraz Państwowej Agencji Prasowej za współpracę i udostępnione nam materiały do analizy.

Stały dialog i konstruktywna dyskusja z obywatelkami i obywatelami są kluczowym elementem prac Komisji.



Część 1.

PODSTAWY PRAWNE, ZAKRES I ZNACZENIE ANALIZY DZIAŁAŃ MEDIÓW PUBLICZNYCH

Komisja do spraw wyjaśnienia mechanizmów represji wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych w latach 2015-2023 działa na podstawie zarządzenia jako organ pomocniczy Prezesa Rady Ministrów.

Wykonując swe zadania, Komisja przygotowała pierwszy raport cząstkowy obejmujący działalność mediów publicznych.

Ramy prawne określające status i zadania mediów publicznych, misja zawodu dziennikarza i związana z nią odpowiedzialność za słowo oraz istotna w państwie demokratycznym społeczna rola mediów publicznych sprawiają, że nie do pogodzenia z fundamentami demokracji jest wykorzystywanie mediów publicznych do prowadzenia kampanii dyfamacyjnych wobec pojedynczych osób lub organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

Systemowa, konsekwentna działalność dyfamacyjna mediów publicznych, wymierzona w dobra prawne indywidualnych osób i organizacji, generuje poważne ryzyko dla funkcjonowania ustroju państwa demokratycznego.

Przepisy powszechnie obowiązującego prawa wymagają, by władze publiczne podejmowały systemowe działania zmierzające do stworzenia mediom publicznym warunków umożliwiających realizowanie ich publicznej misji, opartej na zasadach wolności, rzetelności, obiektywizmu, bezstronności, wyważenia i różnorodności.

1.1. Podstawy prawne analizy

Komisja do spraw wyjaśnienia mechanizmów represji wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych w latach 2015-2023 (dalej: Komisja) została powołana Zarządzeniem Nr 15 Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 2025 roku w sprawie powołania Komisji do spraw wyjaśnienia mechanizmów represji wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych w latach 2015-2023, MP 2025, poz. 306.

Zarządzenie zostało wydane na podstawie art. 12 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz. U. z 2024 r. poz. 1050 i 1473).¹ Członkowie Komisji zostali powołani 5 maja 2025 r.

Komisja jest organem wewnętrznym Rady Ministrów (rozdział 3 ustawy o Radzie Ministrów), którego status został doprecyzowany w § 1 ust. 2 zarządzenia, zgodnie z którym: „Komisja jest organem pomocniczym Prezesa Rady Ministrów”. W świetle konstytucyjnej zasady trójpodziału władzy (art. 10 ust. 1 Konstytucji) Komisja jest organem pomocniczym Prezesa Rady Ministrów jako organu władzy wykonawczej (art. 10 ust. 2 *in media parte* Konstytucji, art. 147 ust. 1 Konstytucji, art. 148 Konstytucji).

W ślad za delegacją ustawową (art. 12 ust. 2 *in fine* ustawy) Prezes Rady Ministrów określił nazwę, skład, zakres działania oraz tryb postępowania Komisji w drodze zarządzenia.

Zgodnie z zarządzeniem zadaniem Komisji jest wyjaśnienie mechanizmów represji stosowanych w latach 2015-2023 wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz osób fizycznych, które aktywnie działały na rzecz zasad praworządności i praw człowieka (§ 2 zarządzenia).

W rezultacie prac Komisji Przewodniczący Komisji przedstawia Prezesowi Rady Ministrów trzy raporty cząstkowe oraz raport końcowy (§ 11 ust. 1 zarządzenia).

¹ Zgodnie z art. 12 ust. 1 i 2 ustawy, „1. Prezes Rady Ministrów, z własnej inicjatywy lub na wniosek członka Rady Ministrów, może, w drodze zarządzenia, tworzyć organy pomocnicze Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów, a w szczególności: 1) stały komitet lub komitety Rady Ministrów w celu inicjowania, przygotowania i uzgadniania rozstrzygnięć albo stanowisk Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów w sprawach należących do zadań i kompetencji tych organów; 2) komitety do rozpatrywania określonych kategorii spraw lub określonej sprawy; 3) rady i zespoły opiniotawcze lub doradcze w sprawach należących do zadań i kompetencji Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów. 2. Prezes Rady Ministrów, tworząc organy pomocnicze, o których mowa w ust. 1, określi ich nazwę, skład, zakres działania oraz tryb postępowania”.

Przedmiot raportów cząstkowych został określony w § 11 ust. 2 i 3 zarządzenia. Sprecyzowana w zarządzeniu zawartość raportów determinuje dwutorowy charakter prac Komisji obejmujących:

- 1) **część informacyjną** – przedstawienie informacji o metodach i mechanizmach represji stosowanych w latach 2015-2023 w stosunku do organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych, a także informacji o postępowaniach administracyjnych, przygotowawczych i sądowych, które toczyły się albo wciąż się toczą wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych (§ 11 ust. 2 pkt 1 i 2 zarządzenia);
- 2) **część rekomendacyjną** – przedstawienie rekomendacji dla organów władzy publicznej dotyczących wskazanych obszarów (§ 11 ust. 2 pkt 3 litery a-g zarządzenia).

Dodatkowo, zgodnie z § 11 ust. 3 zarządzenia „w oparciu o wstępne rekomendacje zawarte w raportach cząstkowych, raport końcowy zawiera także propozycje zmian legislacyjnych opracowane i przedstawione przez ministrów właściwych w obszarze tematycznym będącym przedmiotem rekomendacji”.

Przedkładany niniejszym pierwszy raport cząstkowy poświęcony mediom publicznym został przygotowany w wykonaniu § 11 ust. 1 pkt 1 zarządzenia w zw. z § 11 ust. 2 pkt 1 oraz pkt 3 litera f *in principio et in fine* zarządzenia.

Raport obejmuje – zgodnie z zarządzeniem – informacje o metodach i mechanizmach represji stosowanych w latach 2015-2023 w stosunku do organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych w kontekście metod działania mediów publicznych, w kontekście ujawniania różnych informacji na temat organizacji społecznych i aktywistów oraz prowadzenia kampanii dyfamacyjnych wobec środowisk i organizacji będących krytycznie nastawionych wobec działań władz w zakresie niszczenia zasady praworządności i mechanizmów ochrony praw obywatelskich, wraz z rekomendacjami dla organów władzy publicznej dotyczącymi wskazanych zagadnień.

1.2. Zakres analizy

1.2.1. Społeczeństwo obywatelskie

Zgodnie z zarządzeniem, kompetencje i zadania Komisji dotyczą zbadania określonych działań podejmowanych w stosunku do organizacji społeczeństwa obywatelskiego. W konsekwencji w przedstawionym Raporcie jedną z najważniejszych kategorii jest **„społeczeństwo obywatelskie”**. Pojęcie to pojawia się zarówno w tytule zarządzenia („Komisja do spraw wyjaśnienia mechanizmów represji wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych”), jak również w kilku przepisach określających kompetencje i zadania Komisji (§ 1 ust. 1, § 2, § 3 ust. 4 i ust. 6, § 11 ust. 2 pkt 2).

Termin ten wymaga wyjaśnienia, ponieważ nie funkcjonuje w języku potocznym, nie został też zdefiniowany w zarządzeniu, a wpływa na wyznaczenie zakresu działań Komisji.

Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego

Pojęcie **społeczeństwa obywatelskiego** (*civil society*), jak ogromna większość pojęć w naukach społecznych, jest nieostre, uwikłane aksjologicznie i niejednoznaczne. Pojawiło się ono już w starożytności i występowało w bardzo różnych tradycjach refleksji nad polityką. Także współcześnie funkcjonuje ono w co najmniej trzech różnych językach: w języku polityki, w języku filozofii i wreszcie, w języku socjologii.²

Dla polityka jest sloganem propagandowym, dla filozofa polityki często ideałem ustrojowym, wartością, dla socjologa jest przedmiotem opisu. Społeczeństwo obywatelskie rozumiane jako model ustrojowy wywodzi się przy tym z dwóch zgoła odmiennych filozofii politycznych. Z jednej strony ze zorientowanej na wspólnotę **tradycji republikańskiej** definiującej obywatelstwo poprzez prawa i obowiązki, z drugiej z zorientowanej na jednostkę **tradycji liberalnej**, podkreślającej znaczenie przede wszystkim praw obywatelskich.

Nawet jednak ci autorzy, którzy nie traktują społeczeństwa obywatelskiego ani jako niezbędnego warunku demokracji, ani jako kluczowego obecnie

² Zwraca na to uwagę autorka monografii o teoretycznej debacie nad ideą społeczeństwa obywatelskiego Dorota Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Wrocław, 2004.

mechanizmu demokratyzacji państw totalitarnych czy autorytarnych uznają zasadniczo rozwój społeczeństwa obywatelskiego za wartość, za stan pożądany. Poprzez swobodne zrzeszanie się i współdziałanie ludzie uczą się demokratycznych procedur, mają możliwość wpływania na sprawy publiczne, rozwiązywania problemów, którym nie jest w stanie stawić czoła ani państwo, ani rynek tym bardziej samotna jednostka. Bliskoznaczne społeczeństwu obywatelskiemu pojęcie to „**trzeci sektor**”. Używane jest ono w przeciwstawieniu do sektora pierwszego (administracja) i drugiego (rynek). Obejmuje ono wtedy wszelkie stowarzyszenia, organizacje itp., które określa się także dwoma innymi nazwami: non-governmental (NGO) i non – profit. Mniej sformalizowane działania, np. sąsiedzkie nazywa się czasami mianem „czwartego sektora”. W naszym Raporcie staramy się korzystać ze względnie neutralnej szerokiej definicji społeczeństwa obywatelskiego zaproponowanej przez Center for Civil Society przy London School of Economics.

„Pojęcie „społeczeństwo obywatelskie” odnosi się do sfery dobrowolnych zbiorowych działań zorganizowanych wokół wspólnych interesów, celów lub wartości. Teoretycznie, jego zinstytucjonalizowane formy są czymś odmiennym od działań podejmowanych przez państwo, rodzinę czy rynek, jednak w praktyce granice między państwem, społeczeństwem obywatelskim, rodziną i rynkiem są często niejasne, zamazane i płynne. Społeczeństwo obywatelskie na ogół obejmuje różnorodne przestrzenie, podmioty i instytucjonalne formy, różniące się stopniem sformalizowania, autonomii i posiadanej władzy. Społeczeństwa obywatelskie często są wypełnione takimi organizacjami jak zarejestrowane organizacje dobroczynne, rozwijające się organizacje pozarządowe, grupy lokalne, organizacje kobiece, wyznaniowe, stowarzyszenia zawodowe, związki zawodowe, organizacje samopomocowe, ruchy społeczne, stowarzyszenia przedsiębiorców, związki i grupy poparcia (advocacy).”³

Fundamentem społeczeństwa obywatelskiego są rozmaite oddolne **stowarzyszenia i fundacje** zaliczane do wspomnianego już „trzeciego sektora” oraz **ruchy społeczne**.

² Krzysztof Podemski, Społeczeństwo obywatelskie w Polsce dwadzieścia pięć lat po wielkiej zmianie, w: Krok ku wolności. Wybory czerwcowe 1989 i ich konsekwencje, red. K. Białecki, S. Jankowiak, R. Reczek, IPN Oddział w Poznaniu, UAM, Poznań 2015, s. 242, patrz: http://www.lse.uk/collections/CCS/what_is_civil_society.htm.

Oczywiście nie każda aktywność publiczna ani też nie każde stowarzyszenie służy demokracji czy wspólnemu dobru. Wiele działań oddolnych może realizować bardzo partykularne interesy, dysfunkcjonalne z punktu widzenia szerszej zbiorowości. Taki charakter mają inicjatywy opisywane w literaturze mianem syndromu NIMBY (Not in My Back Yard). Ten typ działań był szczególnie częsty w naszym kraju w początkach lat 90-tych, np. w postaci protestów przeciwko lokalizacji w pobliżu ośrodków dla osób zarażonych wirusem HIV. Podobnie nie służą demokracji stowarzyszenia o charakterze wyłącznie nepotycznym, wspierające kariery swoich członków. Z kolei pewna część fundacji i stowarzyszeń w naszym kraju powołana została tylko po to, aby ominąć przepisy podatkowe lub za granty unijne uprawiać działania pozorowane. Wreszcie, niektóre ze stowarzyszeń obywatelskich, na przykład amerykański Ku-Klux-Klan są organizacjami wręcz zbrodniczymi. Wspomnieć trzeba wreszcie pseudo-ngo'sach, tzw. GONGO (Government-Organised Non Governmental Organisation). Ich rolą jest wspieranie rządu i imitowanie prawdziwego oddolnego (grass – roots) społeczeństwa obywatelskiego.

Pojęcie ruchów społecznych

Ruchy społeczne są z reguły mniej sformalizowane i włączają w swoje działanie więcej uczestników niż przeważnie małe stowarzyszenia i fundacje.

Zgodnie z definicją Bronisława Misztala „*pojęcie ruchu społecznego odnosi się do zdarzeń spowodowanych tym, że pewna grupa ludzi, kierując się przyjętą w tym celu strategią, podejmuje działania mające uwolnić ich od ograniczeń narzucanych przez instytucje, urządzenia społeczne, a także tradycje, stereotypy, przez państwo, naród czy Kościół, przez nakazy i zakazy, uprzedzenia, idee i sposoby myślenia przez podział ról społecznych i przez wyobrażenia o przyczynach, dla których struktury ról i obowiązków ugruntowane zostały w ten a nie inny sposób. Pojęcie ruchu społecznego odnosi się również do tych sytuacji, gdy ludzie podejmują wysiłek, by zwiększyć szanse życiowe swoje lub przyszłych pokoleń ograniczone przez układ stosunków politycznych, gospodarczych czy społecznych. Ruchy społeczne są zawsze reakcją na niezadowolające urządzenie świata (...). Satysfakcja bądź niezadowolenie czy frustracja są doświadczeniami jednostkowymi, ale gdy zostają uogólnione*

i sprowadzone do wspólnego mianownika zbiorowej świadomości, stają się zaczynem ruchów społecznych”.⁴

Ruchy społeczne najczęściej dzieli się na „stare” i „nowe”. **Stare ruchy społeczne** wywodzące się z XIX wieku odwoływały się do interesów materialnych, do podziałów klasowych, przybierały postać związków zawodowych lub innych form wyrażania żądań socjalnych i pracowniczych. **Nowe ruchy społeczne** ukształtowały się w zamożnych społeczeństwach Zachodu na fali protestów i dążeń emancypacyjnych kontrkultury lat 60-tych. Wyrażały żądania o innym charakterze. Ich uczestnicy domagali się zakończenia wojen, uznania praw mniejszości, polityki proekologicznej, respektowania praw człowieka itd. Ruchy społeczne różnią się też „tematycznie” (np. ruchy polityczne, religijne, kulturowe, artystyczne itp.), stopniem radykalizmu, stosunkiem do otaczającej rzeczywistości (np. ruchy rewolucyjne, konserwatywne, kontestacyjne, awangardowe itp.), zasięgiem (np. ruchy globalne, lokalne), ideologią (od ruchy skrajnej lewicy do skrajnej prawicy) czy stopniem formalizacji (ruchy sformalizowane w postaci członkostwa, sieciowe, ad hoc).

Społeczeństwo obywatelskie w Polsce

W polskiej debacie publicznej dominuje przekonanie, że społeczeństwo obywatelskie jest w Polsce wyjątkowo słabe. Taką opinię, bodajże jako pierwszy, wyraził Cyprian Kamil Norwid w słynnej frazie „Jesteśmy żadnym społeczeństwem, jesteśmy wielkim sztandarem narodowym.”⁵

Używając innego języka podobny obraz Polaków w 1979 roku rysował w katalogu do wystawy „Polaków portret własny” socjolog Stefan Nowak stawiając znaną tezę o „próżni socjologicznej: *„(...) pomiędzy poziomem pierwotnych grup i poziomem społeczności istnieje, z punktu widzenia ludzi i ich emocjonalnego zaangażowania - rodzaj socjologicznej próżni. (...) społeczna struktura naszego kraju jawiłaby się jako ‘federacja’ grup pierwotnych, rodzin i grup opartych na przyjaźni, zjednoczonych w narodowej wspólnotcie z bardzo słabymi innymi typami więzi pomiędzy tymi dwoma poziomami, pomiędzy ‘światem ludzi’ i ‘światem instytucji’, wyraża przekonanie, że instytucje są często postrzegane jako nieprzyjazne, niechętne, nierzetelne, a czasem wręcz*

⁴ Bronisław Misztal, *Ruch społeczny*, w: *Encyklopedia socjologii*, red. Komitet Redakcyjny, Nomos, tom 3, Warszawa 2000, s. 342.

⁵ Cyprian Kamil Norwid, *Z listu do Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej*, 14 XI 1862.

zagrożające.”⁶ Identyfikacja z rodziną i kręgiem przyjacielskim miała charakter praktyczno-codzienny, identyfikacja z narodem odświeżająco-symboliczna. Naród przy tym nie był traktowany jako tożsamy z państwem.

Wbrew tym pesymistycznym diagnozom były w najnowszych dziejach Polski okresy wyjątkowego ożywienia społeczeństwa obywatelskiego. Polska była jedynym krajem, który podczas okupacji stworzył Polskie Państwo Podziemne, którego częścią były nie tylko konspiracyjne struktury polityczne i wojskowe, ale także cywilne, jak sądy, szkolnictwo, prasa, wydawnictwa, a nawet teatry. Powszechnie podziwiany wielki ruch społeczny „Solidarności” w latach 80-tych spowodował powrót zainteresowania społeczeństwem obywatelskim wśród liderów i badaczy na całym świecie.

Międzynarodowe badania porównawcze pokazują jednak, że udział obywateli w życiu publicznym jest w państwach postkomunistycznych zdecydowanie niższy niż w starych europejskich demokracjach. Dotyczy to zarówno członkostwa w stowarzyszeniach, jak i udziału w publicznych debatach czy akcjach protestu. W początkach naszego wieku, w wolnej i demokratycznej Polsce o braku społeczeństwa obywatelskiego pisał Piotr Gliniński, ówczesny kierownik Zakładu Społeczeństwa Obywatelskiego IFiS PAN:

„To właśnie organizacje pozarządowe, różnorodne stowarzyszenia, fundacje, fundusze lokalne, kluby, wspólnoty obywateli decydują w znacznej mierze o demokracji, w istocie zaś – o jakości naszego życia społecznego. Poprzez te właśnie struktury realizuje się w praktyce idea społeczeństwa obywatelskiego: wspólnoty wyręczające państwo w realizacji ludzkich potrzeb i interesów i pozwalające się ludziom różnić w sposób cywilizowany, społeczeństwa prawdziwie wolnego i tolerancyjnego, aktywnego i odpowiedzialnego, przyjaznego wszelkim mniejszościom, słabym i utalentowanym, pracowitym i zagubionym, a przede wszystkim mądrego i rzetelnego w trosce o dobro publiczne. Wykształcenie społeczeństw o takich właśnie cechach, społeczeństwa prawdziwie obywatelskiego było jednym z trzech – obok budowy instytucji demokracji przedstawicielskiej i rynku ekonomicznego – głównych postulowanych celów polskiej transformacji. Niestety, cel ten zrealizowany został chyba w najmniejszym stopniu ze wszystkich zamierzeń i planów transformacyjnych. (...) Ta swoista słabość polskiego społeczeństwa

⁶ Stefan Nowak, *Przekonania i odczucia współczesnych*, w: *Polaków portret własny*, Kraków, Wydawnictwo Literackie 1979, s. 140-141.

*obywatelskiego powoduje szereg istotnych kłopotów i trudności w naszym życiu społecznym; jest źródłem wielu problemów życia codziennego Polaków i współdecyduje o złej jakości polskiej demokracji”.*⁷

Kultura polityczna (obywatelska) i narzędzia protestu społeczeństwa obywatelskiego

„**Kultura obywatelska** (*civic culture*) w Polsce nazywana „polityczną” to jedna z najważniejszych kategorii teoretycznych socjologii polityki. Klasyczni badacze tej formy kultury definiowali ją jako „całokształt indywidualnych postaw i orientacji politycznych uczestników danego systemu. Jest to sfera subiektywna, leżąca u podstaw działań politycznych i nadająca im znaczenie”.⁸ Gabriel A. Almond i G. Bingham Powell wyróżnili trzy historyczne typy kultury politycznej: **zaściankową, poddańczą i partycypacyjną**.

Pierwszy typ występuje w społecznościach nieświadomych istnienia „narodowego systemu politycznego”. Drugi typ charakteryzuje społeczeństwa, których członkowie świadomość istnienia takiego systemu mają, ale nie biorą w nim z różnych powodów czynnego udziału. Jedynie w trzecim, partycypacyjnym typie kultury politycznej jednostki uczestniczą w tym systemie na rozmaite sposoby. Możliwości takiego uczestnictwa pojawiają się, gdy istnieją przynajmniej elementarne swobody demokratyczne.

Jedną z form partycypacji jest zbiorowe wyrażanie swoich postaw i artykułowanie swoich interesów czy dążeń w przestrzeni publicznej. Wymienić tu można wiele narzędzi, które wykorzystuje w swoich działaniach społeczeństwo obywatelskie. Mogą to być podejmowane przez ngos’y uchwały i wyrażane stanowiska, listy otwarte ważnych postaci publicznych, petycje i publiczne zbieranie pod nimi podpisów, wiece, demonstracje, umieszczanie w miejscach publicznych transparentów, rozdawanie ulotek, happeningi, różne formy obywatelskiego nieposłuszeństwa (np. okupacje budynków publicznych, sit-in, przykuwanie się do drzew, przyklepanie do asfaltu, blokowanie wejścia lub przejścia, blokowanie przejazdów), strajki (w tym włoskie i okupacyjne), ale także najbardziej radykalne akty, jak głodówki czy samospalenia. Zasadniczo społeczeństwo obywatelskie nie posługuje się przemocą, odwołując się do idei *satyagrahy* Mhatmy Gandhiego i non-violence pastora Martin Luther Kinga.

⁷ Piotr Gliński, *Samoorganizacja społeczeństwa obywatelskiego: trzeci sektor*, red. P. Gliński, Warszawa 2002, s. 5-6.

⁸ Gabriel A. Almond, G. Bingham Jr Powell, *Kultura polityczna*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warszawa 1975, s. 577.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat społeczeństwo obywatelskie, mimo podejmowanych prób jego dyskredytacji i odgórnego ograniczania bardzo się rozwinęło. Obok istniejących wcześniej stowarzyszeń i fundacji pojawiły się nowe mniej lub bardziej masowe ruchy społeczne. Wiele z nich korzystało z rozmaitych form protestu, nacisku, propagowania swoich dążeń i wartości. Wiele z nich nawiązywało do tradycji opozycji demokratycznej 1976-1980 oraz wielkiego ruchu Solidarności 1980-89. Obok nich pojawiły się nowe sposoby ekspresji wykorzystywane od dawna przez zachodnie ruchy obywatelskie, zwłaszcza od lat 60-tych ubiegłego wieku.

Powodów tego ożywienia było wiele. Do najważniejszych należą rozwój mediów społecznościowych, które ułatwiają szybką i skoordynowaną mobilizację uczestników, postępująca polaryzacja społeczna – zwłaszcza w kwestiach kulturowych i wzrost roli tożsamości zbiorowych opartych o odmienne systemy wartości, budząca protesty autorytarne polityka PiS i wprowadzane przez nią ustawy. Protesty w obronie praw człowieka, demokracji liberalnej, konstytucji i praworządności były częścią wielkiego i bardzo zróżnicowanego ruchu społecznego oporu wobec coraz bardziej autorytarnej władzy. Ruch ten tworzyli obywatele oburzeni gwałceniem zasad demokracji, a jego ważnymi strukturami stały się Komitet Obrony Demokracji, Obywatele RP oraz Ogólnopolski Strajk Kobiet i wiele innych stowarzyszeń i fundacji (w tym reprezentujących środowiska LGBT, sędziów, prokuratorów, nauczycieli, ekologów itd.), a także wiele lokalnych nieformalnych grup i kolektywów zakładanych ad hoc.

Szczególną formą partycypacji nie tylko w przestrzeni publicznej – rozumianej metaforycznie, ale także tej rozumianej dosłownie, są protesty uliczne. Prawo do zgromadzeń i pokojowych demonstracji jako temu, które stanowi sól demokracji Komisja poświęci miejsce w kolejnych częściach raportu. W szczególności temu, jakie mechanizmy były wykorzystywane przez organy państwa, aby uniemożliwiać obywatelkom i obywatelom realizację tego prawa.

1.2.2. Represje

Zgodnie z zarządzeniem, zadaniem Komisji jest wyjaśnienie mechanizmów i metod „represji”, wymierzonych w określone organizacje i osoby. Pojęcie „**represje**” pojawia się w tytule zarządzenia („wyjaśnienie mechanizmów represji”) oraz w szczegółowych przepisach określających zakres prac Komisji

oraz ich rezultaty (§ 1 ust. 1, § 2, § 11 ust. 2 pkt 1, § 11 ust. 2 pkt 3 litera g). Pojęciem tym został określony zasadniczy przedmiot działań Komisji (zgodnie z zarządzeniem: wyjaśnienie mechanizmów represji, przedstawienie informacji o mechanizmach i metodach represji, przygotowanie rekomendacji dotyczących mechanizmów kompensacyjnych w stosunku do ofiar represji).

Należy zauważyć, że pojęcie „represje” nie zostało zdefiniowane w zarządzeniu, nie posiada też definicji legalnej w relewantnych aktach prawnych wyższego rzędu, które mogłyby mieć znaczenie przy interpretacji treści zarządzenia i ustalaniu zakresu działań Komisji. Brak definicji legalnej omawianego pojęcia przy równoczesnym nałożeniu na Komisję określonych obowiązków, dotyczących zjawisk opisanych w zarządzeniu pojęciem „represje”, które były stosowane wobec określonych organizacji i osób, rodzi konieczność sprecyzowania znaczenia tego pojęcia celem określenia zakresu i celu działań Komisji.

Przy interpretacji pojęcia „represje” wzięliśmy pod uwagę przede wszystkim jego znaczenie rejestrowane w ogólnym języku polskim, a także kontekst normatywny wyznaczony tekstem zarządzenia.

Wskazany kontekst wymagał zbadania społecznych i psychologicznych aspektów zjawiska opisanego pojęciem „represje”, a to z powodu jego użycia w celu scharakteryzowania działań wymierzonych w organizacje społeczeństwa obywatelskiego i działaczy społecznych (aspekt społeczny zjawiska), a także wskazania w zarządzeniu, iż represje te skutkowały pokrzywdzeniem określonych organizacji i osób, na co niedwuznacznie i stanowczo wskazuje wyrażenie „ofiary represji” (§ 11 ust. 2 pkt 3 litera g) – aspekt psychologiczny zjawiska.

Kontekst nadany omawianemu pojęciu w zarządzeniu (sformułowania „mechanizm” i „metoda”, wskazujące na systemowość) oznacza, że mamy do czynienia z mechanizmem ucisku społeczeństwa, skutkującym wieloaspektowym pokrzywdzeniem licznych organizacji i osób.

„Repressio” to w języku łacińskim „stłumienie”, „powstrzymanie” lub „ucisk”. Słowo „represje” nie jest kategorią naukową ani prawną, lecz potoczną. Znaczenie nadaje mu często kontekst, w jakim słowo to występuje.

„Społeczeństwo” represyjne” lub „państwo represyjne” to takie, w którym władza stosuje szeroki system kar, w celu wymuszenia posłuszeństwa i utrzymania kontroli. W psychologii, a zwłaszcza w psychoanalizie „represja” to jeden z mechanizmów obronnych, polegający na „wyparciu”, czyli nieświadomym usuwaniu ze świadomości myśli, wspomnień itp., które

wywołują lęk. Dla socjologa represje to element **kontroli społecznej**, czyli system nakazów, zakazów i sankcji, które służą danej grupie lub społeczności do utrzymania konformizmu ich członków wobec przyjętych norm i wartości.¹⁸ Kontrola społeczna może mieć charakter formalny (np. prawo) lub nieformalny (np. obyczaj). Kontrola społeczna różni się zależnie od typu zbiorowości grupy. Inne mechanizmy „wymuszają” na jednostce konformizm i podporządkowanie w rodzinie, inne w małej zbiorowości lokalnej, jeszcze inne w korporacji czy partii politycznej i zupełnie inne w państwie. Oczywiście, inne mechanizmy kontroli społecznej funkcjonują w państwie demokratycznym, inne w państwie autorytarnym, a jeszcze inne w państwie totalitarnym.

Kluczowym mechanizmem kontroli społecznej są sankcje. W socjologii wyróżniamy sankcje pozytywne (nagrody) i sankcje negatywne (kary). Sankcjami **pozytywnymi** są np. pochwały, odznaczenia, awanse, nagrody, przywileje, odznaczenia itp. Sankcje **negatywne** to z kolei ostracyzm, czyli wykluczenie ze społeczności, krytyka, wyśmiewanie oraz wszelkiego rodzaju kary (dyscyplinarne, finansowe, fizyczne itp.). Represje, czyli wszelkiego typu kary, których celem jest wymuszenie uległości są szczególną formą sankcji negatywnych. Tak jak wszelkie sankcje, mogą one mieć **charakter nieformalny**, np. w postaci zniechęcenia w oczach opinii publicznej przez tendencyjne przedstawienie lub wyśmianie działań danej osoby w mediach, lub **formalny**, np. poprzez zwolnienie z pracy, degradację czy formalne zatrzymanie przez policję, wszczęcie postępowania i wyrok sądowy.

Jedną z najdotkliwszych postaci represji wymierzonych w organizacje społeczne i osoby fizyczne mogą być **działania o charakterze prawnym, związane z inicjowaniem postępowań mieszczących się w pojęciu tzw. prawa represyjnego.** Pojęciem „prawa represyjnego”/”odpowiedzialności represyjnej” określane jest szeroko rozumiane **prawo karne, w tym prawo karne sensu stricto, związane z odpowiedzialnością za przestępstwo, a także prawo karne sensu largo**, do którego zalicza się odpowiedzialność za wykroczenia czy prawo karne skarbowe, a także odpowiedzialność nieletnich za dopuszczenie się czynu karalnego oraz prawo karne *sensu largissimo*, w skład którego wchodzi stosowanie sankcji administracyjnych wymierzonych w działania osób fizycznych czy postępowania dyscyplinarne⁹.

⁹ Zob. M. Kidacka, Odpowiedzialność karna na tle innych rodzajów odpowiedzialności represyjnej, Krajowa Rada Sądownictwa 2018, nr 2; K. Mamak, Konstytucyjne wyznaczniki postępowania represyjnego, w: Postępowanie karne a inne postępowania represyjne, red. P. Czarnecki, Warszawa 2016; M. Grzybowski, Konstytucyjne ujęcie odpowiedzialności karnej (uwagi na marginesie wykładni art. 42 ust. 1 Konstytucji RP), w: P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, t. II, Warszawa 2012.

Mówimy, że prawo karne ma charakter represyjny, ponieważ pozwala ono na **bardzo daleko idącą ingerencję państwa w prawa i wolności obywatelskie**. Prawo karne spośród wszystkich gałęzi prawa wkracza najdalej i najdotkliwiej w prawa człowieka. Chodzi o poziom dolegliwości, jaką można nałożyć na obywatela wskutek zastosowania prawa karnego (dożywotnie pozbawienie wolności, pozbawienie praw publicznych itp.), sformalizowaną procedurę egzekwowania odpowiedzialności karnej, upaństwowienie systemu wymierzania kar, a także zinstytucjonalizowany charakter organów egzekwujących odpowiedzialność karną, dysponujących aparatem przymusu.

Wdrażanie mechanizmów i metod egzekwowania odpowiedzialności karnej w stosunku do obywatela ma więc charakter faktycznej represji, związanej z diametralną zmianą sytuacji życiowej człowieka – usprawiedliwionej pod warunkiem rzetelnego, opartego na faktach, zgodnego ze standardem konstytucyjnym i konwencyjnym stosowania obowiązujących przepisów.

Postępowania o charakterze represyjnym (postępowania karne w najszerszym sensie) mają charakter wieloetapowy i wieloinstancyjny. Przed wydaniem wyroku skazującego należy sporządzić akt oskarżenia, a wcześniej wszcząć śledztwo prokuratorskie, które może poprzedzać zatrzymanie osoby przez policję. Albo: przed orzeczeniem komisji dyscyplinarnej przeprowadzane jest postępowanie wyjaśniające, które prowadzi rzecznik dyscyplinarny itd. Represyjność prawa karnego ujawnia się na etapie każdej czynności, w ramach której instytucje publiczne zaczynają interesować się obywatelem. Co oczywiste, sam fakt wezwania na przesłuchanie lub postawienie w stan oskarżenia zmienia sytuację faktyczną i prawną obywatela, który zostaje wciągnięty w opisane procedury.

„Represjami” w rozumieniu nadanym w zarządzaniu mogą być tym bardziej postępowania o charakterze karnym (w najszerszym sensie) inicjowane wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego i działaczy społecznych, **bez względu na wiarygodność czy uprawdopodobnienie zarzutu dopuszczenia się czynu bezprawnego i karalnego, a wszczynane w celach innych niż uzasadnione konstytucyjnie wyegzekwowanie odpowiedzialności karnej** (w celach zastraszenia, wywołania efektu mrozącego, czasowego pozbawienia wolności w postaci zatrzymania lub tymczasowego aresztowania, stygmatyzacji społecznej, deprecjonowania w środowisku zawodowym itd.).

Również inne formy odpowiedzialności prawnej mogą być przejawem represji wymierzonych w organizacje społeczne bądź obywateli, mających

na celu wywołanie negatywnych konsekwencji w ich sytuacji prawnej, zawodowej czy życiowej. Przykładem mogą być pozwy cywilne, w szczególności tzw. SLAPPY, a także czynności faktyczne stosowane przez policję i inne służby bezpieczeństwa np. podczas zgromadzeń.

Różnorodność form represji stosowanych wobec organizacji i obywateli (dyfamacje, wykorzystanie instytucji państwa, aż po przemoc fizyczną) sprawia, że będą one przedmiotem analizy Komisji w tym i kolejnych raportach częściowych, uwzględniając specyfikę określonych mechanizmów i metod represjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Przedmiotem niniejszego Raportu uczyniono formy represji związane z działalnością mediów publicznych.

1.2.3. Media publiczne

W niniejszym raporcie pod pojęciem mediów publicznych rozumiane są jednostki publicznej radiofonii i telewizji określone w ustawie o radiofonii i telewizji, a także Polska Agencja Prasowa.

Zgodnie z rozdziałem 4 ustawy o radiofonii i telewizji („Publiczna radiofonia i telewizja”), telewizję publiczną tworzy spółka „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna”, zaś radiofonie publiczną tworzą: „1) spółka „Polskie Radio – Spółka Akcyjna”, zawiązana w celu tworzenia i rozpowszechniania ogólnokrajowych programów radiowych i programów dla odbiorców za granicą; 2) spółki zawiązane w celu tworzenia i rozpowszechniania regionalnych programów radiowych, zwane dalej „spółkami radiofonii regionalnej” (art. 26 ust. 2 i 3 ustawy o radiofonii i telewizji).

1.2.4. Prace Komisji

Analiza działalności mediów publicznych prowadząca do przygotowania niniejszego Raportu była prowadzona z uwzględnieniem zakresu kompetencji i możliwości działań Komisji, wyznaczonych przepisami obowiązującego prawa.

Komisja pozyskała i przeanalizowała bogate archiwum materiałów publikowanych przez telewizję publiczną w latach 2015-2023, ilustrujących w niedwuznaczny sposób mechanizmy i metody dyfamacji wymierzonej

w obywateli i organizacje społeczne. Zakres analiz pozyskanych materiałów, publikowanych w latach 2015-2023 i dostępnych dla widzów/słuchaczy mediów publicznych miał charakter zarówno ilościowy, jak też – w głównej mierze – jakościowy, co znalazło odzwierciedlenie w poszczególnych podrozdziałach w Części 2 Raportu.

W ramach współpracy z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, komisja zorganizowała szereg spotkań, podczas których organizacje społeczeństwa obywatelskiego mogły podzielić się wiedzą i doświadczeniami związanymi z zakresem prac Komisji.

Ponadto, zgodnie z zarządzeniem Przewodnicząca może zapraszać, z własnej inicjatywy albo na wniosek członka Komisji, do udziału w pracach Komisji, z głosem doradczym, osoby, których wiedza i doświadczenie mogą być przydatne do wykonywania zadań Komisji (§ 3 ust. 7 zarządzenia).

Przewodniczący może zlecać sporządzenie ekspertyz, opinii, analiz oraz raportów na potrzeby prac Komisji (§ 4 ust. 3 zarządzenia). W ramach przygotowywania niniejszego Raportu, została przygotowana ekspertyza dotycząca językowych (lingwistycznych) aspektów dyfamacji, mająca bezpośredni związek ze specyfiką działalności mediów publicznych jako środka masowego przekazu kreującego obraz świata za pomocą obrazów i słów.

Zgodnie z § 7 zarządzenia, organy administracji rządowej oraz jednostki im podległe lub przez nie nadzorowane w ramach swoich kompetencji, na wniosek przewodniczącego, udzielają Komisji pomocy przy wykonywaniu zadań, w szczególności przedstawiają niezbędne informacje, analizy i dokumenty, z zachowaniem niezbędnych zasad bezpieczeństwa informacji, w tym ochrony informacji niejawnych (ust. 1). Komisja w celu wykonywania swoich zadań może korzystać w szczególności z informacji przekazanych osobom wchodzącym w skład Komisji przez Prokuratora Generalnego, Prokuratora Krajowego lub innych upoważnionych przez nich prokuratorów zgodnie z art. 12 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2024 r. poz. 390 oraz z 2025 roku poz. 304).

Członkowie Komisji otrzymali akty powołania w dniu 5 maja 2025 roku. Termin przedłożenia pierwszego raportu cząstkowego, zgodnie z zarządzeniem, został określony na dzień 15 lipca 2025 roku.

We wskazanym okresie Komisja odbyła szereg posiedzeń, analiz, dyskusji plenarnych i w podzespołach, konsultacji, wymiany pism, uzgodnień stanowisk, prac koncepcyjnych i redakcyjnych, w rezultacie których we wskazanym

terminie został przygotowany pierwszy Raport częściowy poświęcony merytorycznie wydzielonej materii związanej z działalnością mediów publicznych.

Należy podkreślić, że Komisja nie posiada kompetencji przypisanych organom władzy sądowej, w szczególności nie posiada uprawnień do dokonywania wiążącej oceny prawnej konkretnych stanów faktycznych, postępowania osób lub instytucji, w szczególności stwierdzania popełnienia czynów zabronionych. Przedstawiony Raport nie przesądza więc kwestii odpowiedzialności (konstytucyjnej, administracyjnej, cywilnej, karnej) jakichkolwiek osób lub instytucji. Komisja nie posiada także uprawnień dochodzeniowo-śledczych, przypisanych w szczególności organom Policji, służbom specjalnym czy prokuraturze.

Komisja nie ma kompetencji do przeprowadzania czynności przesłuchania, nie jest także wyposażona w kompetencję do wezwania określonej osoby do obowiązkowego stawienia się celem odebrania zeznań lub przekazania dokumentów.

Komisja nie pozyskiwała informacji w drodze przesłuchiwanie świadków, nie mogła prowadzić oględzin bądź też wykonywać innych czynności obejmujących osobowe źródła informacji, zarezerwowanych dla kompetentnych służb państwowych.

Komisja nie posiada kompetencji przypisanych sejmowym komisjom śledczym, a do działań komisji nie znajdują chociażby odpowiedniego zastosowania przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Działania Komisji respektowały w pełnym zakresie wiążące ją przepisy, co musiało znaleźć odzwierciedlenie w szerokości i głębokości analiz przedstawionych przez komisję, zmierzających do możliwie pełnej realizacji – w prawnie dopuszczalnym zakresie – postawionych przed nią zadań.

W związku z zaprezentowanymi ramami prawnymi, zakresem kompetencji Komisji oraz wiążącym terminarzem działań, Komisja przeanalizowała działalność mediów publicznych jako przedmiot pierwszego raportu częściowego. W Raporcie zostały przedstawione (Część 2) systemowe (prawne i faktyczne) uwarunkowania mediów publicznych, mechanizmy działania mediów publicznych, wymierzone w obywateli i organizacje społeczne, skutki kampanii dyfamacyjnej (społeczne, psychologiczne, prawne), a także (Część 3) zaprezentowano rekomendacje obejmujące wskazane obszary.

Należy podkreślić, że Komisja nie opisywała wszystkich zaistniałych sytuacji stanowiących przejaw kampanii dyfamacyjnej względem organizacji społeczeństwa obywatelskiego i działaczy społecznych. Każdy przykład dyfamacji medialnej, godzący w dobra osobiste konkretnej osoby, określonej organizacji lub porządek publiczny, zasługuje na potępienie.

Zadaniem Komisji było **przedstawienie mechanizmów i metod represji** stosowanych wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego i działaczy społecznych, oraz rekomendacji mających na celu uniknięcie opisanych zdarzeń w przyszłości. Poszczególne stany faktyczne, zdarzenia i sytuacje omawiane w raporcie stanowią **reprezentatywną ilustrację szerszych mechanizmów i metod niedopuszczalnego w państwie prawa traktowania obywateli i organizacji obywatelskich**, wyróżnianych w naukach społecznych i psychologicznych; w całości przykłady te ukazują **zróżnicowane spektrum mechanizmów i metod kampanii medialnej, mającej na celu represjonowanie działaczy społecznych i organizacji za ich proobywatelską postawę**.

Należy zatem pamiętać, iż sytuacje omawiane w raporcie to jedynie **wycinek niezliczonych przykładów niedopuszczalnych praktyk dyfamacyjnych, stosowanych przez media publiczne w latach 2015-2023**, których całościowe opisywanie wykraczało poza ramy zadań wyznaczonych wiążącym Komisję zarządzeniem.

1.3. Znaczenie analizy

Przedmiotem pierwszego Raportu częściowego jest represyjna działalność mediów publicznych w stosunku do organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych.

Wyodrębnienie metod i mechanizmów represji stosowanych przez media publiczne w pierwszym raporcie częściowym wynika z kilku istotnych przyczyn – omówionych szczegółowo w poniższym podrozdziale.

- 1) po pierwsze **media publiczne poprzez rzetelny, pluralistyczny i bezstronny przekaz powinny odgrywać kluczową rolę w ustroju demokratycznego państwa prawnego**, umożliwiając obywatelom realizowanie ich konstytucyjnych praw i wolności (w tym prawa do informacji),

- 2) po drugie **na dziennikarzach wykonujących zawód zaufania publicznego w mediach publicznych spoczywają szczególne obowiązki** wyznaczone przepisami prawa i kodeksami etyki zawodowej,
- 3) po trzecie **media publiczne odgrywają istotną rolę społeczną jako czwarta władza**, która w obiektywnej ocenie społecznej powinna sprawować realną kontrolę nad władzą polityczną oraz przyczyniać się do kształtowania prawdziwego obrazu świata.

1.3.1. Misja mediów publicznych w państwie prawa

Wolność i obiektywizm mediów są fundamentem demokratycznego państwa prawa, podstawą praworządności i gwarantem ochrony godności ludzkiej.

Już w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 roku w art. 11 określono, że: **„wolny przepływ myśli i opinii jest jednym z najcenniejszych praw człowieka**; każdy obywatel może więc mówić, pisać, wydawać swobodnie, z wyjątkiem nadużywania tej wolności w przypadkach określonych przez ustawę”.

Artykuł 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948 roku, głosi, że każdej jednostce przysługuje „prawo do wolności poglądów i wypowiedzi, co oznacza **prawo do tego, aby nie być niepokojonym z powodu swoich poglądów** oraz z powodu poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i idei w jakikolwiek sposób, bez względu na granice”.¹⁰

W kontekście dokumentów międzynarodowych, odnoszących się do roli wolności słowa w debacie publicznej, kluczowe znaczenie ma Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności ratyfikowana przez Polskę 15 grudnia 1992 roku, która w art. 10 wyraźnie opisuje wolność słowa jako wolność posiadania poglądów oraz „otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe”.

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Art. 11) stanowi: „1. Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji

¹⁰ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 lutego 2007 roku, P 1/06, OTK-A 2007, nr 2, poz. 11.

władz publicznych i bez względu na granice państwowe. 2. **Szanuje się wolność i pluralizm mediów**".

Przyjęty przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 roku¹¹ w art. 19 podkreśla: „Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakiegokolwiek inny sposób według własnego wyboru”.

Zarówno wolność słowa, jak i dostęp do rzetelnych informacji są prawem człowieka.

Polska Konstytucja sytuuje wolność mediów wśród zasad rangi konstytucyjnej, czego wyrazem jest art. 14 Konstytucji: **„Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”**. Przepis ten został umieszczony w pierwszym rozdziale Konstytucji, określającym fundamentalne cechy Rzeczypospolitej. Pełni więc istotną rolę komunikacyjną odnośnie do ustrojowej roli i rangi środków społecznego przekazu.

Wyeksponowanie wolności mediów na poziomie normy konstytucyjnej jako zasady ustrojowej należy do rzadkości.¹² Samo zatem wprowadzenie omawianej regulacji do odrębnego przepisu polskiej ustawy zasadniczej, wraz z jego umiejscowieniem w początkowych częściach najważniejszego aktu prawnego Rzeczypospolitej, jest wyrazem **dążenia przez ustrojodawcę do wyeksponowania i szczególnego zabezpieczenia wolności mediów jako istotnej cechy ustrojowej państwa**.

Konstytucjonalizacja zasady wolności mediów jest uzasadniona przekonaniem o jej **szczególnej roli w społeczeństwie obywatelskim**, w warunkach ustroju demokratycznego.¹³

Kluczową rolę mediów w państwie prawa podkreśla Sąd Najwyższy: „Zamieszczenie tego przepisu w rozdziale I pt. »Rzeczpospolita« zdaje się wskazywać, że wolność prasy potraktowano jako jedną z podstawowych zasad

¹¹ Ratyfikowany przez Polskę 3 marca 1977 roku, Dz. U z 1977 roku, Nr 38, poz.167.

¹² P. Tuleja [w:] P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2023, komentarz do art. 14; L. Garlicki, P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I, wyd. II*, red. M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 14.

¹³ P. Tuleja [w:] P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2023, komentarz do art. 14.

ustroju politycznego państwa, ujmując ją jako jedną z idei przewodnich, na których oparta została konstrukcja prawno-ustrojowa państwa i jego aparatu. (...) **Zasada sformułowana w art. 14 zapewnia obywatelom możliwość świadomego i czynnego udziału w realizacji władzy państwowej, czego warunkiem jest właśnie wolność prasy.** Bez wolności prasy nie może być mowy o pełnej realizacji wolności wypowiedzi (wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji). **Treść art. 14 nakłada na państwo obowiązek powstrzymywania się od ingerencji naruszających wolność prasy i innych środków społecznego przekazu**".¹⁴

„Artykuł 14 konstytucji wyraża przekonanie, że **dla funkcjonowania „demokratycznego państwa prawnego”** (art. 2) składnikami koniecznym i integralnym z innymi elementami (...) są **istniejące w sposób możliwie niezależny, zwłaszcza od władzy publicznej i większości rządzącej środki społecznego przekazu**”.¹⁵

Jak podkreśla się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, „**środki społecznego przekazu traktowane są jako swoiste narzędzie koniecznego dyskursu obywatelskiego**, wymiany poglądów i informacji oraz ich rozpowszechniania, a mogą też stawać się nawet przejawem kontroli społecznej wobec czynników władzy publicznej”.¹⁶

Konstytucyjne gwarancje wolności mediów korespondują z dążeniem ustrojodawcy do „**demokratycznego stanowienia o losie Ojczyzny**” i pragnieniem „**zagwarantowania na zawsze praw obywatelskich**” (zdanie 2 i 15 preambuły Konstytucji).

Wolność mediów to jedna z ustrojowych gwarancji pozyskiwania przez obywateli wiedzy o działalności instytucji państwa, publicznej wymiany poglądów i informacji, kształtowania prawdziwego obrazu świata opartego na obiektywnych danych, a przez to **świadomego i wolnego udziału w procesach wyborczych, stanowiących o istocie ustroju demokratycznego**.

Zgodnie z art. 14 Konstytucji, wolność prasy ma być „zapewniana” przez Rzeczpospolitą Polską. Unormowanie to powtarza art. 2 Prawa prasowego¹⁷: „Organy państwowe zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej **stwarzają**

¹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2000 roku, V KKN 171/98, OSNKW 2001, nr 3-4, poz. 31.

¹⁵ L. Garlicki, P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I, wyd. II*, red. M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 14; B. Banaszak, *Konstytucja RP. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 103; J. Szymanek, *Konstytucyjna zasada wolności słowa w radiofonii i telewizji*, „Państwo i Prawo” 2007, z. 8, s. 21.

¹⁶ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 listopada 2010 roku, K 13/07, Dz.U. 2010, Nr 217, poz. 1435.

¹⁷ Ustawa z 26 stycznia 1984 roku – Prawo prasowe, Dz. U. z 2018 r. poz. 1914, tekst jednolity.

prasie warunki niezbędne do wykonywania jej funkcji i zadań, w tym również umożliwiające działalność redakcjom dzienników i czasopism zróżnicowanych pod względem programu, zakresu tematycznego i prezentowanych postaw”.

Nie jest to jedynie abstrakcyjna deklaracja, lecz postanowienie normatywne **nakładające na instytucje państwa obowiązek respektowania odrębności i autonomiczności mediów**. Obowiązek ten powinien być spełniany przez działania władz publicznych, aktywnie wspierających pluralizm mediów w społeczeństwie demokratycznym, jak również przez zaniechanie działalności (strukturalnej, legislacyjnej, ekonomicznej, personalnej) mogącej ograniczać lub nawet wyłączać wolność mediów.

W orzecnictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreślono: „Wynikająca z art. 14 Konstytucji **wolność prasy i innych środków społecznego przekazu ma charakter zasady ustrojowej i gwarancji instytucjonalnej**. Wyraża nakaz respektowania przez państwo autonomicznego charakteru tej sfery życia społecznego. Nakaz ten ma ścisły związek z obowiązywaniem zasady państwa demokratycznego, które może funkcjonować i rozwijać się wyłącznie z zachowaniem pluralizmu poglądów oraz realnej możliwości ich prezentowania w przestrzeni publicznej. Służyć ma temu zapewnienie odpowiednich warunków swobodnej wymiany poglądów i rozpowszechniania informacji dotyczących m.in. polityki, działalności władz publicznych czy wielu innych sfer istotnych dla obywateli”.¹⁸

Trybunał Konstytucyjny dodaje, że „treść art. 14 Konstytucji obejmuje swobodę organizowania działalności środków społecznego przekazu, swobodę prowadzenia działalności przez środki społecznego przekazu oraz swobodę kreowania struktury własnościowej środków społecznego przekazu (K 13/07). **Obowiązek zagwarantowania tak wyznaczonej sfery wolności spoczywa na organach władzy publicznej, w tym na ustawodawcy**. Ma ono również charakter negatywny, związany z koniecznością powstrzymania się organów władzy publicznej od podejmowania działań ograniczających wolności wyrażane w art. 14. Przede wszystkim jednak stanowi zobowiązanie do podejmowania przez władze publiczne działań, które **skutecznie zapewnią możliwość prowadzenia pluralistycznego dyskursu publicznego zarówno w prasie, jak i w pozostałych środkach społecznego przekazu**”.¹⁹

¹⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 roku, K 13/16, OTK-A 2016, nr 101.

¹⁹ Op. cit.

Na organach władzy publicznej spoczywa „**obowiązek powstrzymywania się (...) od działań, które nawet potencjalnie mogłyby zagrozić bezpieczeństwu dziennikarzy lub narazić ich na utratę wiarygodności**”.²⁰

Zasada z art. 14 Konstytucji jest ściśle powiązana z art. 54 Konstytucji: „1. **Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.** 2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej”.

Konstytucyjna gwarancja wolności środków społecznego przekazu wiąże się ściśle z przysługującymi jednostce gwarancjami wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, których źródłem jest art. 54 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny akcentował, że art. 54 Konstytucji wyraża trzy odrębne wolności jednostki: wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji i wolność rozpowszechniania informacji.²¹

„Wolność formułowania i wyrażania własnych poglądów bezpośrednio lub pośrednio za pomocą środków społecznego przekazu ma także istotne znaczenie w perspektywie społecznej. Umożliwia angażowanie się jednostek w życie publiczne, co ma zasadnicze znaczenie dla kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego oraz prowadzenia dialogu społecznego. W ten sposób **swoboda wypowiedzi staje się jednym z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostek.** Trybunał podkreślał także, że wolność informacyjna nie ogranicza się do informacji i poglądów odbieranych jako przychylne albo postrzeganych jako obojętne. Obejmuje rozpowszechnianie informacji i idei dotyczących wszystkich spraw będących przedmiotem publicznego zainteresowania i mających publiczne znaczenie. **Pozostaje to bowiem w ścisłym związku z prawem opinii publicznej do otrzymywania informacji** – zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego w sprawach: K 4/06, cz. IV, pkt 5.5; K 13/07, cz. III, pkt 2)”²².

²⁰ M. Zaremba [w:] K. Drozdowicz, M. Łoszevska-Ołowska, M. Zaremba, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2018, komentarz do art. 2 prawa prasowego.

²¹ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 lutego 2007 roku, P 1/06, OTK ZU nr 2/A/2007.

²² Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 roku, K 13/16, OTK-A 2016, nr 101.

W orzecznictwie międzynarodowych trybunałów uznano, że **wolna prasa jest instrumentem umożliwiającym swobodną debatę polityczną (publiczną), stanowiącą rdzeń koncepcji społeczeństwa demokratycznego**: „Na podstawie ust. 2 art. 10 [konwencji] ma to zastosowanie nie tylko do informacji lub idei, które są dobrze przyjmowane bądź postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, ale również tych, które **obrażają, szokują bądź przeszkadzają**. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie istnieje społeczeństwo demokratyczne. Zasady te są **szczególnie istotne w przypadku prasy**. (...) Wolność prasy zapewnia opinii publicznej jeden z najlepszych sposobów poznawania i kształtowania sobie opinii dotyczących przywódców politycznych. Ogólniej rzecz ujmując, debata polityczna stanowi kwintesencję koncepcji społeczeństwa demokratycznego, która to koncepcja dominuje w całej Konwencji”²³.

Prasa „**jest zobowiązana do przekazywania informacji i idei dotyczących interesu publicznego**. Prasa nie tylko ma za zadanie przekazywać takie informacje i idee: ma także prawo do ich komentowania. Inaczej prasa nie mogłaby pełnić swojej zasadniczej roli „publicznego psa – stróża”.²⁴

Dyrektywy kierunkowe związane z działalnością mediów zostały określone w ustawie merytorycznej. Prawo prasowe, powielając unormowania konstytucyjne, stanowi (art. 1): „**Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej**”.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 Prawa prasowego, „**Prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk**”.

Na poziomie ustawodawstwa zwykłego, jako rozwinięcie dyrektyw konwencyjnych i konstytucyjnych podkreślony został misyjny charakter mediów publicznych.

Zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji²⁵, „**Publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną**, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego

²³ Orzeczenie z 8 lipca 1986 roku *Lingens przeciwko Austrii*, skarga Nr 9815/82, § 42, HUDOC; orzeczenie z 23 kwietnia 1992 roku *Castells przeciwko Hiszpanii*, skarga Nr 11798/85, § 43, HUDOC.

²⁴ Wyrok ETPC z 26 listopada 1991 roku, 13585/88, *Observer i Guardian V. Wielka Brytania*.

²⁵ Ustawa z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji, Dz. U. Z 2022 r. poz. 1722 tekst jednolity ze zmianami.

częściom, **zróżnicowane programy** i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, **cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu**”.

Realizując misję publiczną, media publiczne mają za zadanie w szczególności (art. 21 ust. 1a ustawy) rozpowszechnianie programów realizujących demokratyczne, społeczne i kulturalne potrzeby społeczności lokalnych, popieranie twórczości artystycznej, literackiej, naukowej oraz działalności oświatowej i działalności w zakresie sportu, uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, w tym emitowanie programów informacyjnych w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym i upowszechnianie edukacji medialnej. Zgodnie ze szczegółowym art. 21 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, programy i inne usługi jednostek publicznej radiofonii i telewizji w ramach jej misji publicznej powinny:

- kierować się odpowiedzialnością za słowo i dbać o dobre imię publicznej radiofonii i telewizji;
- rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą;
- sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej;
- umożliwiać obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym poprzez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk oraz wykonywanie prawa do kontroli i krytyki społecznej;
- służyć rozwojowi kultury, nauki i oświaty, ze szczególnym uwzględnieniem polskiego dorobku intelektualnego i artystycznego;
- sprzyjać integracji społecznej, w tym przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu;
- respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki;
- służyć umacnianiu rodziny;
- służyć kształtowaniu postaw prozdrowotnych;
- służyć propagowaniu i upowszechnianiu sportu;
- służyć zwalczaniu patologii społecznych;
- służyć edukacji medialnej.

Regulacje ustawy o radiofonii i telewizji są źródłem powinności wiążących wszystkie organy władzy i osoby zawodowo odpowiedzialne za funkcjonowanie mediów publicznych. W kontekście funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego na szczególną uwagę zasługuje **nakaz kierowania się odpowiedzialnością za słowo, rzetelnego ukazywania całej różnorodności wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą, sprzyjanie swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej oraz umożliwianie obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym poprzez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk oraz wykonywanie prawa do kontroli i krytyki społecznej.**

Przepisy ustawy o radiofonii i telewizji ustanawiają jakościowe wymogi odnoszące się do materiałów publikowanych przez media publiczne, które muszą cechować się najwyższymi standardami celem realizowania misji wyznaczonej mediom publicznym w demokracji obywatelskiej.

Szczególnego znaczenia nabiera wskazany w art. 21 ust. 2 pkt 2 ustawy **wymóg „różnorodności” wydarzeń i zjawisk, który „należy interpretować jako obowiązek przedstawiania omawianych wydarzeń i zjawisk z różnych punktów widzenia, w różnych aspektach.** Z drugiej strony jest **zakaz dokonywania tendencyjnej, według z góry przyjętych kryteriów politycznych, religijnych czy ideologicznych, selekcji materiału.**

Łączy się to z zadeklarowanym w art. 21 ust. 2 pkt 3 u.o r.t. obowiązkiem sprzyjania swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej. **Obiektywizm, rzetelność i uczciwość w przedstawianiu wydarzeń i zjawisk, wieloaspektowość ich interpretacji, bogactwo różnorodnych informacji winno sprzyjać samodzielnemu, swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz nieskrępowanemu formowaniu opinii publicznej.**

Ustawodawca zdaje się podkreślać, że celem publicznej radiofonii i telewizji winno być stworzenie odbiorcy możliwości samodzielnej oceny wydarzeń i zjawisk oraz wyrabianiu sobie nieskrępowanego poglądu na świat. Spełnieniu tych celów winien służyć nałożony w art. 21 ust. 2 pkt 4 u.o r.t. **obowiązek umożliwienia obywatelom i ich organizacjom uczestniczenia w życiu publicznym poprzez prezentowanie w publicznej radiofonii**

i telewizji zróżnicowanych poglądów i stanowisk oraz wykonywanie prawa do kontroli i krytyki społecznej”.²⁶

W kontekście finansowania mediów publicznych ze środków budżetu państwa warto zwrócić uwagę na protokół (nr 29) w sprawie systemu publicznego nadawania w Państwach Członkowskich²⁷, dołączony do Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie 13 grudnia 2007 roku²⁸, który podkreśla, że „**system publicznego nadawania w Państwach Członkowskich jest bezpośrednio związany z potrzebami demokratycznymi, społecznymi i kulturowymi każdego społeczeństwa oraz z koniecznością zachowania pluralizmu w mediach**”.

Z kolei w wyroku S(PI) z 26 czerwca 2008 roku²⁹ uznano: „finansowanie przez państwo określonego szeroko systemu publicznego nadawania może zostać uznane za zgodne z postanowieniami traktatowymi dotyczącymi pomocy państwa tylko w takim zakresie, w jakim **przestrzegane są postawione przy powierzeniu usługi publicznej wymogi jakościowe** [...]”.

Regulacje prawne rangi konstytucyjnej, konwencyjnej i ustawowej wyraźnie i wielokrotnie przypisują mediom publicznym znaczenie kluczowe dla realizacji podstawowych praw i wolności obywatelskich w państwie demokratycznym.

Działalność mediów publicznych musi spełniać wyśrubowane standardy jakościowe, wyznaczone przepisami obowiązującego prawa.

Naruszenie prawnych standardów działania mediów publicznych w kierunku ograniczającym prawa i wolności obywatelskie, w tym prawo do informacji i wolność słowa, jawi się jako niedopuszczalne w warunkach państwa prawa i obliuguje organy państwa do podejmowania systemowych działań zmierzających do przywrócenia zgodnego ze standardami funkcjonowania mediów publicznych.

Tym bardziej, stosowanie przez media publiczne różnorodnych mechanizmów i metod dyfamacji skierowanych na organizacje

²⁶ J. Sobczak [w:] *Radiofonia i telewizja. Komentarz*, Kraków 2001, komentarz do art. 21.

²⁷ Dz.U. UE. C. z 2012 roku, Nr 326, str. 312.

²⁸ Dz.U. z 2009 roku, Nr 203, poz. 1569 ze zmianami.

²⁹ Wyrok Sądu Pierwszej Instancji z dnia 26 czerwca 2008 roku, T-442/03, SIC - *Sociedade Independente De Comunicação*, SA v. Komisja Wspólnot Europejskich, Dz.U.UE.C.2008.197.20/1, ZOTSiS 2008, nr 5-6, poz. II-1161.

społeczeństwa obywatelskiego i działaczy społecznych, w tym aktywne, systemowe i konsekwentne sprzeniewierzenie się przez media publiczne swej misji musi być uznane za rażąco sprzeczne z porządkiem prawnym państwa demokratycznego.

1.3.2. Standardy rzetelności dziennikarskiej w mediach publicznych

Szczególna rola standardów dziennikarskiej profesji ma swoje źródło w przepisach powszechnie obowiązującego prawa. Ich źródłem są regulacje rangi konstytucyjnej i konwencyjnej, dotyczące wolności słowa i prawa do informacji.

„Rolą dziennikarzy jest rozpowszechnianie informacji i idei dotyczących spraw będących przedmiotem publicznego zainteresowania i mających publiczne znaczenie. Pozostaje to w ścisłym związku z prawem opinii publicznej do otrzymywania informacji”.³⁰

Zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji, **dziennikarze są zobowiązani do „kierowania się odpowiedzialnością za słowo”**. W wymogu tym „mieści się zarówno obowiązek prawdziwego przedstawienia faktów, jak i powinności szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, a więc te obowiązki dziennikarzy, które sformułowano w art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Podkreślając konieczność odpowiedzialności za słowo, ustawodawca z jednej strony zdaje się stać na straży wiarygodności programów publicznej radiofonii i telewizji, z drugiej podkreśla, że staranność zawodowa dziennikarzy zatrudnionych w takich jednostkach winna być wyższa. Pojęcie dobrego imienia publicznej radiofonii i telewizji wydaje się być tożsame z dobrami osobistymi tej osoby prawnej. Szczególnie bliskie wydaje się ono czci, pozytywnemu wizerunkowi, wiarygodności”.³¹

Wymóg rzetelności wykonywanej pracy odnosi się do jakościowej oceny działalności dziennikarskiej. „Pod pojęciem rzetelności, rzadko używanym w aktach normatywnych, należy rozumieć **dokładność, odpowiedzialność,**

³⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 marca 2006 roku, K 4/06, Dz.U z 2006 roku, Nr 51, poz. 377.

³¹ J. Sobczak [w:] *Radiofonia i telewizja. Komentarz*, Kraków 2001, komentarz do art. 21.

konkretność, uczciwość. Termin ten występuje m.in. w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, w którym zobowiązano dziennikarzy do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Wprowadzony w art. 21 ust. 2 pkt 2 u.o r.t. **nakaz rzetelności w ukazywaniu wydarzeń i zjawisk zobowiązuje publiczną radiofonię i telewizję, a tym samym dziennikarzy zatrudnionych w jej jednostkach, do obiektywizmu, odpowiedzialności za słowo, prawdziwego przedstawiania faktów oraz komentowania ich w sposób wolny od wszelkich uprzedzeń politycznych, społecznych i gospodarczych, bez pomijania istotnych elementów tych wydarzeń i zjawisk**".³²

Na gruncie ustawy merytorycznej poświęconej prasie podkreślono (art. 12 ust. 1 prawa prasowego): „Dziennikarz jest obowiązany:

- 1) zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło;
- 2) chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie;
- 3) dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów.

Zgodnie z art. 12 ust 2 Prawa prasowego dziennikarzowi nie wolno prowadzić ukrytej działalności reklamowej wiążącej się z uzyskaniem korzyści majątkowej bądź osobistej od osoby lub jednostki organizacyjnej zainteresowanej reklamą.

Standardy wolności słowa w kontekście deontologii dziennikarstwa wzmacniane są przez inicjatywy organizacji pozarządowych oraz samych dziennikarzy i dziennikarek, którzy od wielu dekad pracują nad zbiorami etycznych zasad dla mediów³³.

Powstała w 1926 roku w Paryżu Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy (International Federation of Journalists) w czerwcu 2019 roku na 30. Światowym Kongresie IFJ przyjęła Globalną Kartę Etyki Dziennikarskiej. Stanowi ona uzupełnienie Deklaracji zasad postępowania dziennikarzy IFJ (1954), znanej jako „Deklaracja z Bordeaux”. Karta opiera się na najważniejszych tekstach prawa międzynarodowego, przede wszystkim na Powszechnej Deklaracji Praw

³² J. Sobczak [w:] *Radiofonia i telewizja. Komentarz*, Kraków 2001, komentarz do art. 21.

³³ Zobacz: Archiwum im. Wiktorii Osiatyńskiego, *Jak poprawić wolność mediów i słowa w Polsce. Rekomendacje społeczeństwa obywatelskiego*, Fundacja Ośrodek Kontroli Obywatelskiej OKO, 2024; Dominika Bychawska-Siniarska, *Obowiązki mediów publicznych w okresie przedwyborczym*, Fundacja im. Stefana Batorego, 2023.

Człowieka. Składa się z preambuły oraz 16 artykułów, określających obowiązki i prawa dziennikarzy w odniesieniu do etyki.³⁴

Dokument jest ważną podstawą polskich kart i kodeksów dziennikarskich, w tym Kodeksu Etyki Dziennikarzy, którego pierwszy punkt stanowi: **„Podstawowym obowiązkiem etycznym dziennikarza jest poszukiwanie i publikowanie prawdy”**. Dziennikarz ma obowiązek prostowania informacji fałszywej, oddzielania komentarza od informacji i zachowania tajemnicy zawodowej.

Popularyzowana w Polsce Karta Etyczna Mediów wspomina o siedmiu zasadach: prawdy, obiektywizmu, oddzielania informacji od komentarza, uczciwości, szacunku i tolerancji, pierwszeństwa dobra odbiorcy oraz wolności i odpowiedzialności. Na jej mocy w 1995 r. powstała Rada Etyki Mediów, której zadaniem było stanie na straży przestrzegania tych zasad.

W przestrzeni międzynarodowej przyjęto szereg kodeksów etyki i wytycznych kierunkowych obowiązujących w dziennikarstwie. Do dokumentów organizacji międzynarodowych należy zaliczyć:

- IFJ (Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy) – *Global Charter of Ethics for Journalists* (2019): zestaw zasad obejmujących m.in. obowiązek poszanowania prawdy, ochronę źródeł, bezstronność i niezależność od służb państwowych;
- Rada Europy – Europejski Kodeks Deontologii Dziennikarskiej (1993): podkreśla prawo do informacji jako prawo człowieka, rozdział wiadomości i opinii, oraz znaczenie samoregulacji;
- UNESCO – Deklaracja z 1978 r.: media jako promotorzy praw człowieka;
- RSF (Reporterzy bez Granic) – *International Declaration on Information & Democracy* (2018): promuje rzetelność, pluralizm i transparentność w globalnym ekosystemie informacyjnym.

Należy wskazać, że największe redakcje światowych mediów przyjmują własne kodeksy etyki i standardy:

- BBC – *Editorial Guidelines* (2019): ponad 200 stron wytycznych;
- Reuters – *Handbook of Journalism* (2009): podkreśla zasadę „dokładność przede wszystkim”, zakaz fałszowania materiałów i konfliktów interesów;
- Bloomberg – *The Bloomberg Way*: podręcznik tworzący standardy pracy dziennikarskiej;

³⁴ <https://www.ifj.org/who/rules-and-policy/global-charter-of-ethics-for-journalists> dostęp 5.07.2025.

- Associated Press – *News Values and Principles* (2024): zasady jawności źródeł, weryfikacji faktów, bezstronności i natychmiastowej korekty błędów;
- Financial Times – *Editorial Code of Practice*: zasady uczciwości, ujawniania powiązań finansowych, polityki dot. AI, transparentności cytowania źródeł;
- Deutsche Welle – Kodeks wskazujący niezależność, dbałość o pluralizm, odpowiedzialność społeczną, zasady redakcji i obecności w mediach społecznościowych;
- France Médias Monde – *Charter of Ethics*: nacisk na prawdę, bezstronność, odpowiedzialność wobec odbiorców i unikanie konfliktu interesów.

Europejski Kodeks Deontologii Dziennikarskiej³⁵ przyjęty w 1993 roku przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, formułuje zasady etyczne dla dziennikarstwa na następujących płaszczyznach: rozdziału wiadomości od opinii, prawa do informacji jako fundamentalnego prawa człowieka, funkcji dziennikarstwa i etyki zawodu, zasad wiążących edytorów, konflikty interesów i specjalnej ochrony, etyki oraz samoregulacji zawodu.

*Declaration on Fundamental Principles concerning the Contribution of the Mass Media to Strengthening Peace and International Understanding, to the Promotion of Human Rights and to Countering Racism, Apartheid and Incitement to War*³⁶ - Deklaracja UNESCO z roku 1978, wskazuje uniwersalne zasady etyczne, którymi powinny kierować się globalne media. Dokument podkreśla wpływ mediów masowych na społeczeństwo i ich istotność w promocji praw człowieka, zwalczaniu rasizmu, apartheidu oraz propagandy, zobowiązując dziennikarzy do potępienia i przeciwdziałania nawoływaniu do nienawiści.

*Declaration of principles on the conduct of journalists*³⁷ to dokument przyjęty w 1954 roku w Bordeaux przez Międzynarodową Federację Dziennikarzy (*International Federation of Journalists*) i znowelizowany na światowym kongresie organizacji w Helsinkach w 1986 roku. Krótka deklaracja zawiera

³⁵ Patrz: <https://pace.coe.int/en/files/16414/html>, dostęp 5.07.2025.

³⁶ Patrz: <https://www.unesco.org/en/legal-affairs/declaration-fundamental-principles-concerning-contribution-mass-media-strengthening-peace-and>, dostęp 5.07.2025.

³⁷ Patrz: https://www.columbia.edu/itc/journalism/j6075/edit/ethiccodes/INTERN_1.html, dostęp 5.07.2025

podstawy etyki dziennikarskiej, wskazując m.in. na poszanowanie prawdy i prawa do publicznej prawdy jako pierwszego obowiązku dziennikarza.

*Global Charter of Ethics for Journalists*³⁸ to dokument przyjęty przez IFJ na Światowym Kongresie w Tunisie w 2019 roku, zastępujący wyżej wspomnianą deklarację. W kodeksie wskazuje się między innymi następujące standardy działalności dziennikarskiej:

- szacunek dla faktów i prawa społeczeństwa do prawdy – to podstawowy obowiązek dziennikarza;
- obrona wolności zbierania i publikacji informacji oraz prawa do uczciwego komentarza i krytyki;
- opieranie się wyłącznie na sprawdzonych faktach, zakaz fałszowania dokumentów i ukrywania istotnych informacji;
- uczciwe metody zbierania informacji;
- szacunek dla prywatności i godności osób, szczególnie słabszych i niedoświadczonych rozmówców;
- unikanie mowy nienawiści i dyskryminacji – dziennikarz nie powinien szerzyć uprzedzeń rasowych, religijnych, płciowych itp.;
- niezależność od służb bezpieczeństwa i policji;
- unikanie konfliktu interesów, korzyści osobistych oraz mieszania dziennikarstwa z reklamą i propagandą;
- wierność zasadom zawodowym i sumieniu – dziennikarz nie może być zmuszony do działań sprzecznych z przekonaniami;
- uznanie autorytetu niezależnych ciał samoregulacyjnych, zamiast ingerencji państwa.

Media publiczne opierają swoją działalność na pracy dziennikarzy, którzy związani są standardami rzetelności dziennikarskiej wynikającymi z przepisów powszechnie obowiązującego prawa oraz powszechnie akceptowanych kodeksów deontologii zawodowej.

Sprzeniewierzenie się przez dziennikarzy swym zawodowym powinnościom nie sprowadza się jedynie do deliktu zawodowego danej osoby, lecz rzutuje na ogólne standardy funkcjonowania mediów publicznych jako takich, szczególnie w przypadkach podejmowania przez

³⁸ Patrz: https://www.ifj.org/fileadmin/user_upload/Global_Charter_of_Ethics_EN.pdf, dostęp 5.07.2025

dziennikarzy kampanii dyfamacyjnych wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego i działaczy społecznych.

Gdy organizacje i osoby, którym służyć ma praca dziennikarska, stają się de facto ofiarami aktywności dziennikarzy naruszających zasady wykonywanego zawodu, dochodzi o naruszenia podstawowych praw człowieka i obywatela, a więc stanu sprzecznego z konstytucyjnym porządkiem państwa.

W państwie demokratycznym media publiczne są zobowiązane do realizowania wyznaczonej im misji społecznej, co wymaga stałej troski o jakość pracy dziennikarzy odznaczających się szczególnie wysokimi kwalifikacjami zawodowymi. Nakłada to na samych dziennikarzy, jak również osoby odpowiedzialne za prace redakcji powinność dbania o standardy rzetelności na wszystkich etapach procesu przygotowywania materiału do publikacji.

1.3.3. Społeczne znaczenie mediów publicznych

Opinia publiczna, czyli dominujące w społeczności poglądy i nastroje tworzyła się od zarania ludzkości spontanicznie na jarmarkach, w karczmach, świątyniach i innych skupiskach społecznych. Czasami, jak w przypadku greckiej agory czy polskich sejmików szlacheckich tworzenie opinii publicznej miało zinstytucjonalizowany charakter w postaci „**debat publicznych**”. Przez tysiąclecia opinia publiczna miała formę wyłącznie oralną, wykuwała się w rozmowie, dyskusji, kłótni, plotce. Była ograniczona do niewielkiej przestrzeni, w której rozchodził się głos ludzki. Powszechny analfabetyzm oraz benedyktyńska praca nad kaligrafowanymi księgami ograniczały zasięg słowa pisanego do bardzo wąskich elit, głównie klasztornych.

Rewolucyjną zmianę przyniósł dopiero w wieku XV wynalazek druku Johanna Gutenberga, dzięki któremu możliwa stała się masowa produkcja tekstów, początkowo głównie Biblii. Stopniowo zaczęto wykorzystywać maszyny drukarskie do upowszechniania także treści politycznych czy informacji w postaci ulotek czy broszur. Pierwsze gazety zaczęły ukazywać się w początkach XVII wieku, jednak dopiero wynalazek prasy parowej, który umożliwił przemysłową produkcję papieru doprowadził do względnie masowego druku gazet. Polityczna rola prasy jako środka kształtowania opinii publicznej w skali szerszej niż możliwe to było dzięki rozmowom na niewielkiej

przestrzeni niepominięnie urosła w burzliwej epoce rewolucji schyłku XVIII i początków XIX wieku. Tę ogromną rolę prasy w kształtowaniu postaw i opinii oddaje nadane jej wtedy określenie „czwarta władza”. Prasa, a potem inne media zostały uznane za uzupełnienie trzech władz Monteskiusza: ustawodawczej, wykonawczej i sądowej.

Wynalezione u schyłku XIX wieku radio, którego odbiór nie wymagał biegłości w czytaniu i pisaniu szybko się upowszechniło w latach 20-tych XX wieku. Wkrótce stało się potężnym narzędziem propagandy politycznej. Bez radia nienawistne i agresywne przemówienia Adolfa Hitlera nie dotarłyby pod niemieckie strzechy. W początkach ubiegłego wieku prasę i radio zaczęto określać wspólnym mianem „**mediów**”. Wraz z powszechnym dostępem do telewizji powstała zbitka pojęciowa „**mass media**”, podkreślająca nie tylko łatwą dostępność tych środków przekazu, ale też ich dostosowywanie się do gustów masowych.

W języku polskim „mass media” tłumaczono najczęściej na „**środki masowego przekazu**”. Nazwa ta sugerowała jednostronność przepływu informacji, z mediów do odbiorców traktowanych jako masa, a nie obywatele. Pojawiały się także, zwłaszcza w momentach przełomowych, takich jak okres „Solidarności” 1980-81 czy pierwsze lata transformacji inne określenia, takie jak np. „**środki społecznej komunikacji**”. Miały one bardziej charakter postulatyczny niż opisowy, propagowały bowiem skądinąd słuszną ideę, że media powinny służyć dwustronnej komunikacji między nadawcami a społeczeństwem, a nie być jedynie jednostronnym „przekazem” nadawcy do mas.

Zgodnie z jedną z definicji „*Media* to termin oznaczający prasę, radio i telewizję, jako tzw. media masowe, to znaczy instytucje produkujące przekazy informacyjne i rozrywkowe, rozpowszechniane masowo i docierające jednocześnie do wielkich rozproszonych zbiorowości odbiorców”.³⁹ W szerokim znaczeniu termin ten obejmuje także wszelkie technologie umożliwiające „utrwalanie i przekazywanie informacji w czasie i przestrzeni”, w tym zwłaszcza internet i tzw. „social media”, czyli „media społecznościowe”.

Media społecznościowe to interaktywne platformy cyfrowe, które umożliwiają użytkownikom tworzenie, publikowanie oraz wymianę treści i informacji w ramach społeczności internetowej. Tu każdy może być zarówno

³⁹ T. Goban-Klas, r. *Media i medioznawstwo* [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, wyd. II, red E. Chudziński, ParkEdukacja, Bielsko-Biała 2009, s. 9.

odbiorcą, jak i nadawcą. Z jednej strony jest to piękna idea otwartego dialogu i współpracy, z drugiej nie zostały w niej rozwinięte mechanizmy weryfikacji treści ani odróżniania „opinii/emocji” od „faktu/prawdy”. Mianem Web 2.0 określamy drugą generację internetu, która przekształciła statyczne strony w dynamiczne platformy, dzięki którym możliwe są interakcje między użytkownikami.

Dodać należy, że obecnie internet nie jest już tylko technologią umożliwiającą przekazywanie treści z tradycyjnych środków masowego przekazu, ale w coraz większym stopniu także treści „produkowanych” przez wiele podmiotów. Obecnie właściwie każdy może „wrzucić” do sieci swój „content”, czyli swoją treść. Jest to niejako powrót do dawnych czasów, gdzie nie było możliwości sprawdzenia ustnie podawanych historii, mogło w nich być ziarno prawdy, równie dobrze mogły być całkowicie zmyślane. Mamy tu zatem do czynienia ze znaczną de-monopolizacją czy de-regulacją producentów medialnych z jednoczesnym przechyleniem uwagi z domeny faktów na personalne emocje. Kwestią jest więc to, na ile ta swoista demokratyzacja przekazu służy faktycznie demokracji.

Media, zarówno te klasyczne (tworzone przez zawodowych dziennikarzy w redakcjach), jak i media społeczne, stały się podstawowym źródłem naszej wiedzy o świecie, zarówno tym odległym o tysiące kilometrów, jak i tym lokalnym. Kształtują nasze postawy (choć nie bezpośrednio, lecz przez „filtry” naszych kręgów społecznych) i kreują tematy naszych codziennych rozmów. Są potężnym narzędziem sprawowania władzy, ale i kontroli nad władzą, są nowoczesną agorą, na której powstaje opinia publiczna, ścierają się wartości i narracje. Dostarczają także rozrywki, i to ta funkcja mediów powoli dominuje nad innymi, choć nasila się także ich rola w szerzeniu dezinformacji czy niszczenia ludzi poprzez hejt i nagonki.

Żyjemy w czasach postępującej komercjalizacji wielu sektorów i instytucji. Zjawisko to szczególnie wyraźnie występuje w mediach. Komercjalizacja wkradła się nawet do programów informacyjno-publicystycznych, co dobrze pokazuje stosunkowo nowa zbitka pojęciowa „infotainment” (hybryda informacji i rozrywki). o doborze form i treści decydują coraz częściej przede wszystkim „słupki” oglądalności, słuchalności czy czytelnictwa lub „kliknięcia”. To one przyciągają lub odpychają reklamodawców, a wpływy z reklam są najważniejszym źródłem dochodów medialnych korporacji.

Funkcjonowanie mediów, którym powierza się spełnianie tzw. misji publicznej, przyczynia się do ograniczania zjawiska komercjalizacji, a w konsekwencji kierowania do widzów zróżnicowanego tematycznie przekazu niezależnie od ich komercyjnej atrakcyjności. Nieostre i normatywne określenie „**misja publiczna**” oznacza kilka różnych rzeczy:

- „tworzenie przestrzeni do dialogu i dbałość o to, aby wszystkie grupy społeczne czuły się reprezentowane”⁴⁰,
- promowanie pluralizmu, oddawanie głosu także grupom mniejszościowym,
- rzetelność informacyjną,
- promowanie kultury i sztuki, zwłaszcza lokalnej, edukacji, rzetelnej wiedzy,
- zysk wtórny wobec realizacji wyznaczonych zadań obywatelskich i edukacyjnych.

Realizacji misji publicznej oczekuje się z reguły od tzw. „**nadawcy publicznego**”, najczęściej państwowego. Nie jest to jednak warunkiem ani wystarczającym, ani koniecznym realizowania przez nadawcę publicznego właściwie rozumianej misji społecznej. Media państwowe mogą w praktyce realizować misję publiczną w stopniu nikłym, a w państwach autorytarnych - wcale. Z kolei w niektórych krajach misję tę realizują stacje o luźnym związku z państwem (sieć 354 stacji Public Broadcasting Service w USA) lub wręcz stacje prywatne, którym taką misję powierzono (np. RTL w Luksemburgu).

Realizacja misji publicznej mediów sprzyja rozwojowi debaty publicznej, jednemu z kluczowych fundamentów demokracji. „Debata publiczna, to proces publicznego wyrażania opinii przez różnych aktorów społecznych w budzących kontrowersje ważnych społecznie kwestiach”.⁴¹ Debata publiczna pełni w społeczeństwie demokratycznym szereg istotnych funkcji społecznych.

- Po pierwsze, **funkcję ideotwórczą**, umożliwia formułowanie i komunikowanie poglądów.
- Po drugie, **funkcję mediacyjną**, służy rozwiązywaniu sporów.

⁴⁰ Gracjan Zych, *Media publiczne, a prywatne: kluczowe różnice i zadania*, 2 lutego 2024 roku, [w:] citizenobservatory.pl.

⁴¹ Agnieszka Kampka, *Debata publiczna. Zmiany społecznych norm komunikacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014, s. 19.

- Po trzecie, pełni **funkcję polityczną**, ułatwia różnym zbiorowościom wyrażanie interesów.
- Po czwarte, jest narzędziem **edukacji obywatelskiej**.
- Po piąte, służy prezentacji **różnych ofert programowych**, ułatwiając tym samym dokonywanie wyborów między różnymi kandydatami i ugrupowaniami.

Wolne i niezależne media, takie jak telewizja publiczna działająca na zasadach niezależności redakcyjnej i finansowej, odgrywają kluczową rolę w funkcjonowaniu społeczeństwa obywatelskiego z kilku powodów:

- 1. Kontrola władzy i transparentność** – Niezależne media publiczne pełnią funkcję watchdoga — kontrolują działania rządzących, instytucji publicznych i wielkich korporacji. Dzięki temu mogą ujawniać nadużycia władzy, korupcję czy łamanie prawa.

Przykład: Brytyjska BBC (British Broadcasting Corporation), mimo że finansowana z opłaty abonamentowej, działa na podstawie Royal Charter (Karty Królewskiej), która zapewnia jej niezależność od rządu, a członkowie Rady Nadzorczej BBC są wybierani nie przez rząd, a mianowani przez Radę Królewską. Dzięki temu stacja jest symbolem wiarygodności i niezależności dziennikarskiej na świecie. BBC mogła np. krytycznie relacjonować decyzje rządu dotyczące Brexitu czy pandemii COVID-19, informując opinię publiczną rzetelnie i bez nacisków politycznych.

- 2. Edukacja i rozwój obywatelski** – Media niezależne powinny przekazywać nie tylko informacje, ale też kształtować świadomość obywatelską – wyjaśniać procesy polityczne, społeczne i ekonomiczne w sposób przystępny i pluralistyczny.

Przykład: Programy norweskiej telewizji publicznej (NRK), takie jak „Debatten” czy „Urix”, oferują dogłębną analizę problemów społecznych, jak ubóstwo, kryzys klimatyczny czy imigracja – zachęcając obywateli do świadomego udziału w debacie publicznej.

3. Pluralizm opinii i debata publiczna – Społeczeństwo obywatelskie potrzebuje przestrzeni, w której mogą ścierać się różne poglądy i idee. Media niezależne zapewniają ten pluralizm — dają głos różnym środowiskom, nie tylko tym związanym z rządzącą partią czy dominującym nurtem ideologicznym.

Przykład: ABC (Australian Broadcasting Corporation) bazuje na ABC Act, który wprost zakazuje członkom władz wydawania poleceń redakcyjnych, ma także Editorial Policy nakazujący oddawanie głosu osobom związanym z różnymi stronnictwami, partiami, grupami społecznymi itd.

Konsekwencje braku niezależności publicznych mediów są daleko idące. W krajach, gdzie media zostały podporządkowane władzy, obserwujemy erozję społeczeństwa obywatelskiego — ograniczenie wolności słowa, dezinformację i pogłębianie podziałów społecznych.

Przykład: Węgierska telewizja publiczna została podporządkowana rządowi Viktora Orbána, co doprowadziło do znacznego ograniczenia pluralizmu medialnego i marginalizacji opozycyjnych głosów w debacie publicznej. Między innymi to zjawisko wpłynęło na zdecydowany spadek Węgier w rankingach wolności prasy - w 2006 roku Węgry plasowały się na 10 miejscu, w 2025 roku - na miejscu 68.

Gdy media stają się zależne od władzy, może to rodzić określone konsekwencje psychologiczne (w makroskali). Gdy media tracą niezależność i zaczynają funkcjonować jako narzędzie propagandy, uruchamiane są szkodliwe mechanizmy psychologiczne, które mogą **zniekształcać obraz rzeczywistości**, osłabiać krytyczne myślenie i wzmacniać autorytaryzm.

- 1) Efekt powtórzeń i zasada dostępności.** Ludzie są bardziej skłonni wierzyć w informacje, które **często słyszą** – niezależnie od ich prawdziwości (tzw. *efekt iluzji prawdy*). Media uzależnione od władzy powtarzają określone narracje, co z czasem prowadzi do ich **internalizacji** przez odbiorców jako „oczywistości”.
- 2) Polaryzacja i mechanizmy my–oni.** Tego rodzaju media często stosują **język dzielący społeczeństwo na „swoich” i „obcych”**, wzmacniając

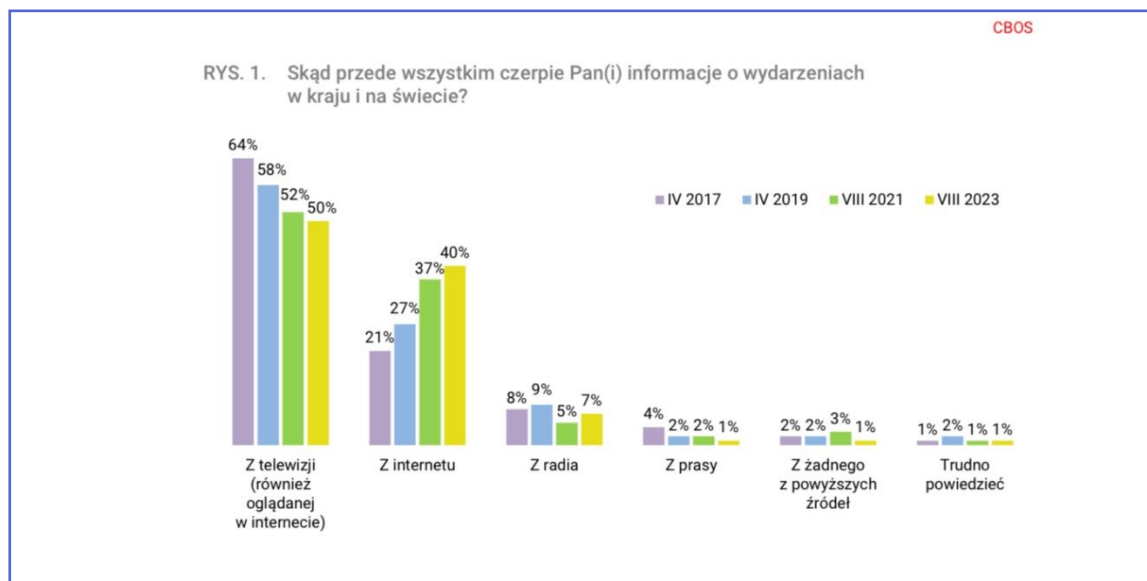
tożsamości grupowe i poczucie zagrożenia. Uaktywnia to mechanizm **konformizmu grupowego i efektu dehumanizacji**, co sprzyja niechęci wobec mniejszości, opozycji czy krytyków władzy.

3) Obniżenie zdolności do krytycznego myślenia (efekt bańki poznawczej) -Długotrwała ekspozycja na **jednostronne informacje** prowadzi do zawężenia perspektywy i wyuczonego unikania informacji sprzecznych (*confirmation bias*). Odbiorcy zamknięci w „bańce informacyjnej” przestają szukać alternatywnych źródeł i powielają narrację władzy.

4) Teoria „spirali milczenia”. Kiedy w mediach promowane są tylko poglądy zgodne z linią rządową, jednostki o odmiennych przekonaniach mogą mieć poczucie, że są w mniejszości. W rezultacie zaczynają **unikać wyrażania własnych opinii**, co prowadzi do swoistego zmrożenia i zaniku aktywnego udziału obywatelskiego.

Na społeczne znaczenie mediów publicznych wywierają wpływ globalne i generalne przeobrażenia rynku medialnego. Niewątpliwie ostatnia dekada to proces głębokich przeobrażeń rynku medialnego. W latach 2017-2023 nadal głównym źródłem informacji „o wydarzeniach w kraju i na świecie” była telewizja, zarówno oglądana w sposób tradycyjny na telewizorach, jak i ta oglądana na laptopach, tabletach i smartphone’ach. Udział tego medium jednak stopniowo malał, od 64% w 2017 roku do 50% w 2023 roku. Temu spadkowi korzystania z telewizji towarzyszył wzrost liczby osób deklarujących korzystanie z internetu jako głównego źródła wiedzy o świecie. W okresie 2017-2023 odsetek ten uległ niemal podwojeniu (z 21% do 40%). Pozostałe źródła informacji odgrywały marginalną rolę.

W 2023 roku z radia korzystało jedynie 7% (w 2017 roku 8%), z prasy 1% (w 2017 roku 4%).

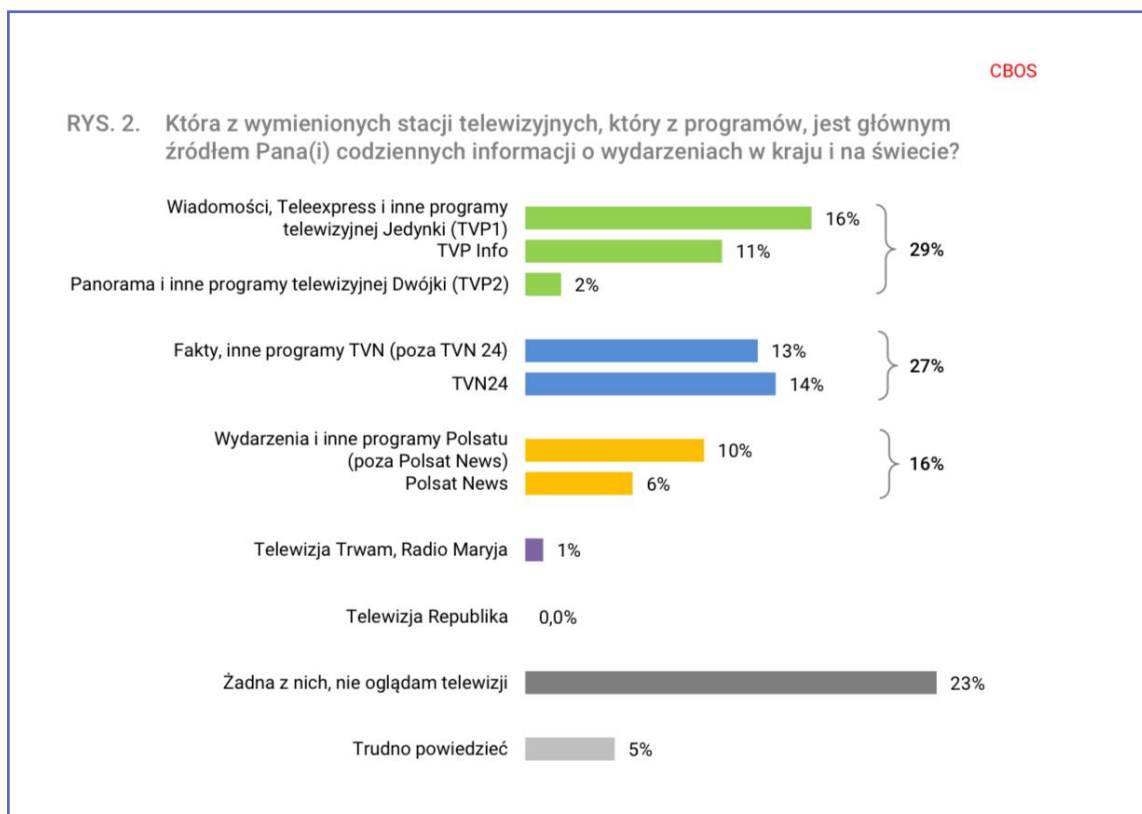


Źródło: „Postrzeganie mediów”. Komunikat z badań 132/2023, CBOS

Czynnikiem różnicującym korzystanie z różnych źródeł informacji był przede wszystkim wiek. Dla osób powyżej 45 roku życia to nadal telewizja była głównym medium informacyjnym. Pozostawała nim także dla mieszkańców wsi i miast do 500 tys. mieszkańców, osób z wykształceniem podstawowym, zasadniczym zawodowym i średnim.

Najczęściej oglądanymi stacjami telewizyjnymi przez tych, którzy korzystali w 2023 roku z telewizji to Polsat (51%), TVP1 (41%) i TVN (40%). Mniej osób oglądało wyspecjalizowane kanały telewizyjne: TVP Info 32%, TVN24 31% i Polsat News 26%. Daleko za nimi sytuowały się programy informacyjne Telewizji Trwam 7% i Telewizji Republika 4%.

Jeszcze inaczej kształtuje się regularna oglądalność („główne źródło informacji”) kanałów informacyjnych. Programy informacyjne TVP były „głównym źródłem informacji” w 2023 roku dla 29% badanych, TVN dla 27% badanych, Polsatu dla 16% badanych.



Źródło: „Postrzeganie mediów”. Komunikat z badań 132/2023, CBOS

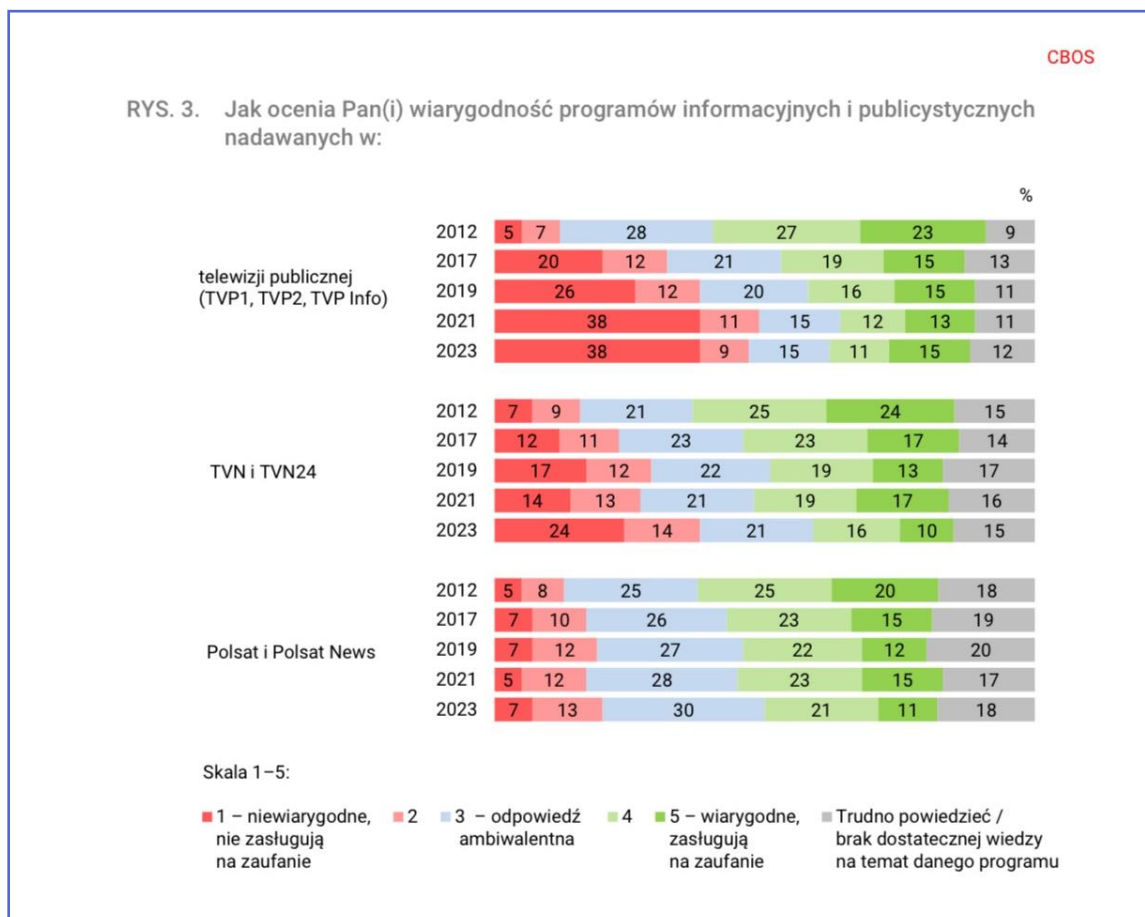
Głównym czynnikiem różnicującym oglądanie programów informacyjnych były poglądy polityczne. 68% wyborców PiS deklarowało korzystanie z przekazów publicystyczno-informacyjnych TVP, 66% wyborców PO z TVN i TVN24. Elektorat Trzeciej Drogi był podzielony między TVN (42%) i Polsat (29%). 51% wyborców Konfederacji i 39% wyborców lewicy nie oglądało w ogóle telewizji (w porównaniu do 23% całej populacji).

Zróżnicowana była także bardzo ocena wiarygodności poszczególnych programów informacyjno-publicystycznych telewizji. **Za najmniej niewiarygodną telewizję uznawano programy Polsatu, za najmniej wiarygodne stacje TVP. Wiarygodność TVP i TVN w latach 2012-23 z roku na rok malała.**

Na skali od 1 do 5 (niewiarygodne – wiarygodne) przez dekadę 2012-2023 całkowita wiarygodność TVP1, TVP2 i TVP Info spadła z 3,61 do 2,50, TVN i TVN24 z 3,60 do 2,70, podczas gdy Polsat i Polsat News jedynie z 3,57 do 3,20. Oczywiście, ogromną rolę w ocenie wiarygodności danej stacji odgrywała postępująca polaryzacja polityczna społeczeństwa. Elektorat PiS uważał za

najbardziej wiarygodne stacje TVP (3,98), następnie stacje Polsat (3,16), a za najmniej wiarygodne stacje TVN (1,87).

Odwrotnie było w przypadku wyborców PO. Tutaj za najbardziej wiarygodną stację uznawano TVN (3,94), następnie Polsat (3,51), a za najmniej stacje TVP (1,1). Także w pozostałych elektoratach stacje TVP były uznawane za najmniej wiarygodne (odpowiednio: Lewica 1,35, Trzecia Droga 1,53, Konfederacja WiN 1,78).



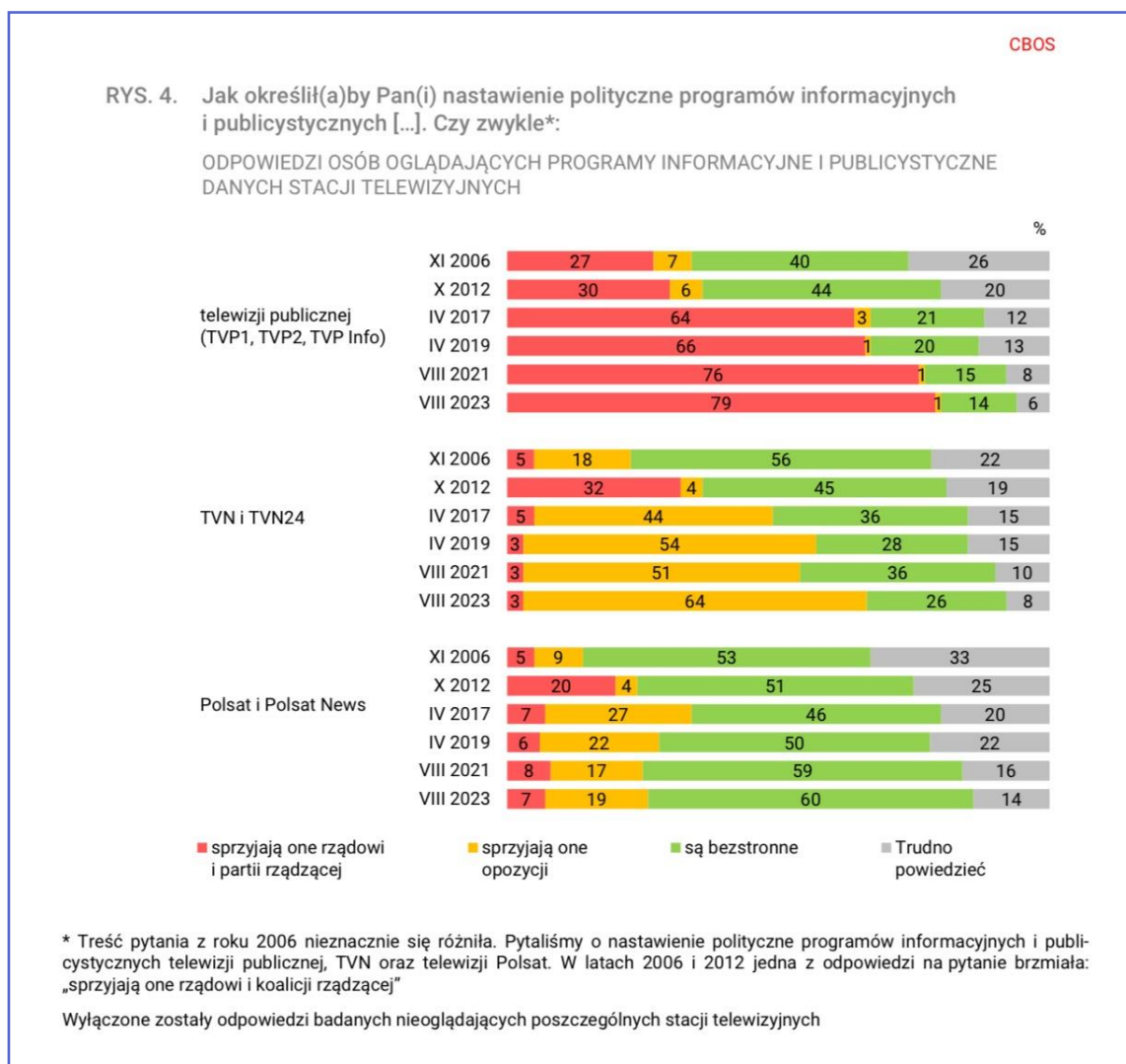
Źródło: „Postrzeganie mediów”. Komunikat z badań 132/2023, CBOS

Kolejny czynnik, który uległ ogromnej zmianie w ostatniej dekadzie to przekonanie o bezstronności, neutralności politycznej. o ile jeszcze w 2006 roku większość badanych uznawała wszystkie 3 główne stacje telewizyjne za „bezstronne”, to w 2023 roku opinię taką utrzymały jedynie stacje Polsatu.

O ile w 2006 roku stacje TVP za „prorządowe” uznawało jedynie 27% badanych, w 2023 roku uważało tak 79%. W przypadku TVN za stacje „prorządowe” w 2012 roku uznawało je 32% respondentów, natomiast od 2017

roku odsetek osób, które określały je jako „sprzyjające opozycji” wzrósł z 44% do 64% w 2023 roku. Za neutralne programy TVN uznawało w 2023 roku ciągle 26% badanych, a stacje TVP już jedynie 14%.

Ocena ta bardzo silnie zależała od poglądów politycznych. Zwolennicy PiS rządziej (59%) niż zwolennicy PO (92%) dostrzegali brak neutralności TVP. **Jak widać, nawet elektorat PiS dostrzegał problem braku neutralności TVP.**



Źródło: „Postrzeganie mediów”. Komunikat z badań 132/2023, CBOS

Zmiany funkcjonowania mediów w Polsce w szerokim kontekście międzynarodowym odnotowywały rozmaite rankingi sporządzane przez instytucje akademickie i organizacje społeczne. Jednym z nich jest opracowywany co roku przez Reporters Without Borders (RWB) „Press Freedom Index” (Indeks Wolności Mediów - PFI). Począwszy od 2013 roku obejmuje on

swoim zasięgiem 180 państw. W 2023 roku na pierwszym miejscu sytuowała się Norwegia, na drugim Irlandia, na trzecim Dania. Na ostatnich trzech (w kolejności od końca): Korea Północna, Chiny i Wietnam. Ocen, które są podstawą tego rankingu dokonują eksperci (dziennikarze, naukowcy, obrońcy praw człowieka).

PFI skonstruowany jest z 32 wskaźników, które łącznie mogą osiągać wartość od 0 do 100. Pogrupowane są one w pięć szerszych kategorii: 1. kontekst polityczny (np. autonomia mediów), 2. ramy prawne (np. istnienie cenzury), 3. kontekst ekonomiczny (np. dotacje państwowe), 4. kontekst społeczno-kulturowy (np. zróżnicowanie etniczne i religijne), 5. bezpieczeństwo (np. przemoc wobec dziennikarzy).

Wolność mediów wedle RWB jest określona następująco: „Press freedom is defined as the ability of journalists as individuals and collectives to select, produce, and disseminate news in the public interest independent of political, economic, legal, and social interference and in the absence of threats to their physical and mental safety”. („Wolność mediów jest definiowana jako zdolność dziennikarzy jako jednostek i zespołów do selekcji, wytwarzania i rozpowszechniania informacji w interesie publicznym, niezależnie od wpływów politycznych, ekonomicznych, prawnych i społecznych oraz jako brak obaw o ich fizyczne i psychiczne bezpieczeństwo” - tłumaczenie własne).⁴²

Pozycja Polski pod kątem wolności mediów w ostatnich latach ulegała daleko idącym zmianom. W roku 2016 roku nastąpił znaczący spadek (z 18 miejsca w roku 2015 na miejsce 47, a w najgorszym roku 2022 - na miejsce 64), z kolei od roku 2023 odnotowujemy stopniową, ale jeszcze dalece niewystarczającą, poprawę pozycji Polski w tym rankingu.

Autorzy raportu następująco opisują zmianę pozycji Polski : „Polska (47 miejsce, w dół o 29 miejsc) spadła spektakularnie w indeksie w 2016 roku w wyniku deklaracji rządu o renacjonalizacji („restoring foreign-owned Polish media to Polish ownership”) i uchwalonego w 2016 roku prawa pozwalającego rządowi na przyjmowanie i zwalnianie („hire and fire”) tych, którzy kierują w Polsce radiem i telewizją publiczną”.⁴³

Z kolei dalszy spadek pozycji Polski w najgorszym 2022 roku w raporcie opisane były następująco: „(...) niektóre z rządów państw UE lub z nią

⁴² Patrz: https://rsf.org/en/methodology-used-compiling-world-press-freedom-index-2025?year=2025&data_type=general. Dostęp 5.07.2025.

⁴³ Patrz: <https://rsf.org/en/classement/2015/europe-central-asia>. Dostęp 5.07.2025.

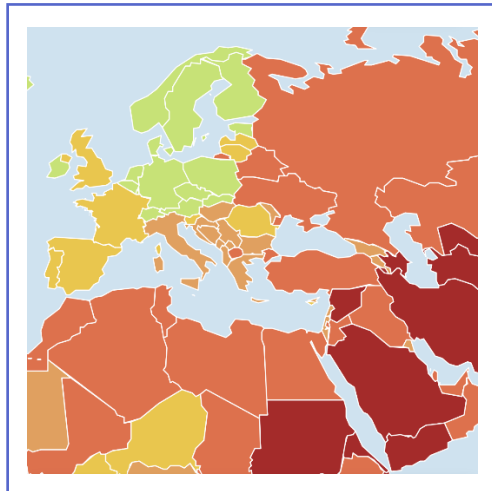
sąsiadujących zaostrzyły drakońskie prawo wymierzone w dziennikarzy, zwłaszcza w Słowenii (54 miejsce), Polsce (66 miejsce), na Węgrzech (85 miejsce), w Albanii (103 miejsce) i Grecji”.⁴⁴

Rok	Pozycja Polski w rankingu wolności mediów wśród 180 państw	Liczba punktów 0-100	
		[85-100 points]	good (green)
		[70-85 points]	satisfactory (yellow)
		[55-70 points]	problematic (light orange)
		[40-55 points]	difficult (dark orange)
		[0-40 points]	very serious (dark red)
2013	22	86,89	
2014	19	88,97	
2015	18	87,29	
2016	47	76,11	
2017	54	73,53	
2018	58	73,41	
2019	54	71,11	
2020	59	71,35	
2021	64	71,16	
2022	66	65,64	
2023	57	67,66	
2024	47	69,17	
2025	31	74,79	

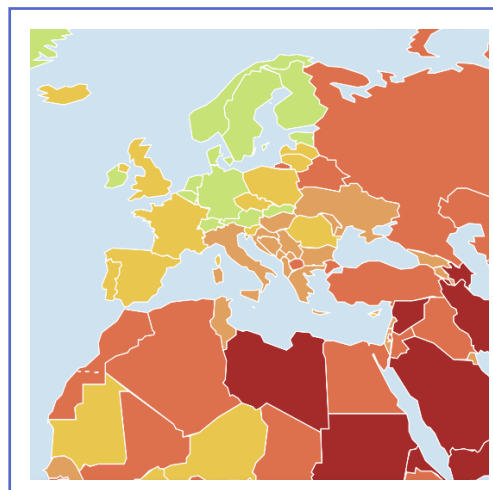
**Tabela 1. Polska w rankingu Press Freedom Index.
Oprac. własne na podstawie rsf.org/en**

⁴⁴ Patrz: <https://rsf.org/en/classement/2022/europe-central-asia>. Dostęp 5.07.2025.

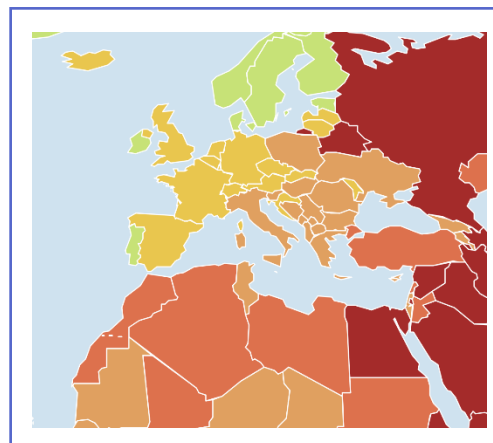
Mapa 1. *Reporters Without Borders Press Index Freedom 2015*



Mapa 2. *Reporters Without Border Press Index Freedom 2016*



Mapa 3. *Reporters Without Border Press Index Freedom 2022*



Jak wynika z zaprezentowanych badań, istotnym problemem funkcjonowania mediów publicznych w badanym okresie było kojarzenie ich w odbiorze społecznym z określoną opcją polityczną sprawującą władzę, a także spadek wiarygodności i bezstronności działań mediów publicznych⁴⁵.

Korelacja między poglądami politycznymi respondentów a oceną działalności mediów publicznych wskazuje na to, iż **media publiczne pełniły rolę faktycznego katalizatora podziałów społecznych, co godzi w standardy obiektywizmu, równości i różnorodności nadawcy publicznego.**

Faktyczne znaczenie mediów publicznych w sferze społecznej sprawia, że stosowanie przez nie metody i mechanizmy dyfamacji w stosunku do organizacji społeczeństwa obywatelskiego i działaczy społecznych znacząco zwiększa ryzyko ich zdyskredytowania i realnego pokrzywdzenia w opinii publicznej.

Misyjna działalność mediów publicznych, podkreślana w regulacjach prawnych, znajduje odzwierciedlenie w faktycznym znaczeniu mediów w życiu społecznym.

Niezależne media to filar demokracji – umożliwiają kontrolę władzy, edukację obywateli, prowadzenie otwartej debaty i ochronę wolności słowa. Media publiczne wpływają na zasób wiedzy, poglądy i postawy wielu obywateli.

Media zależne od władzy politycznej nie tylko deformują debatę publiczną, ale też wpływają na sposób myślenia i odczuwania obywateli. Poprzez powtarzalność, polaryzację i manipulację emocjami osłabiają zdolność ludzi do samodzielnego myślenia, co stanowi poważne zagrożenie dla społeczeństwa obywatelskiego.

Patologie funkcjonowania mediów publicznych wpływają na faktyczne pokrzywdzenie poszczególnych obywateli, grup społecznych, organizacji i instytucji.

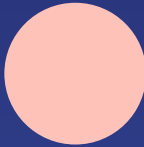
Stopień opresyjności i dolegliwości wyrządzonej medialnymi kampaniami dyfamacyjnymi potęguje zasięg informacji medialnej, zorganizowany

⁴⁵ Zobacz: Paweł Cywiński, Filip Katner, Jarosław Ziótkowski, *Zarządzanie strachem. Jak prawica wygrywa debatę publiczną w Polsce*, Fundacja im. Stefana Batorego, 2019; Dominika Bułska, Mikołaj Winiewski, *Media publiczne powinny... Treści nienawistne na antenie telewizji publicznej. Raport z monitoringu mediów publicznych w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 r.*, Otwarta Rzeczpospolita Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii, 2023.

charakter działania mediów, dostęp do profesjonalnych narzędzi gromadzenia i publikowania dyfamacyjnych treści, jawna lub zakulisowa współpraca z siłami politycznymi sprawującymi władzę publiczną oraz dysponowanie środkami finansowymi gwarantującymi nieprzerwany przekaz niezależnie od uwarunkowań komercyjnych.

Bibliografia do podrozdziału:

- Briggs Asa, Burke Peter, *Spółeczna historia mediów. Od Gutenberga do Internetu*, tłum. Jakub Jedliński, PWN, Warszawa 2010,
- Kampka Agnieszka, *Debata publiczna. Zmiany społecznych norm komunikacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014
- Paczkowski Andrzej, *Czwarta władza. Prasa dawniej i dziś*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972
- Pisarek Walery, *Media – od prasy i radia do internetu*, w: *Polska. Eseje o stuleciu*, przew. Rady Programowej Michał Kleiber, Bosz, Olszanica 2018
- Raport o stanie komunikacji społecznej w Polsce. Sierpień 1980-13 grudnia 1981*, red. Walery Pisarek, Universitas, Kraków 2007
- Słownik wiedzy o mediach*, wyd. II, red E. Chudziński, ParkEdukacja, Bielsko-Biała 2009
- Zych Gracjan, *Media publiczne, a prywatne: kluczowe różnice i zadania*, 2 lutego 2024, citizenobserwatory.pl



Część 2.

INFORMACJE O METODACH I MECHANIZMACH REPRESJI ZE STRONY MEDIÓW PUBLICZNYCH

Na media publiczne w Polsce w latach 2015-2023 były wywierane wieloaspektowe, negatywne oddziaływania polityczne o charakterze systemowym, organizacyjnym i kadrowym. W tym kontekście rolę odegrał również Jacek Kurski, który w latach 2016–2020 i 2020–2022 pełnił funkcję prezesa zarządu Telewizji Polskiej.

Dyfamacyjna działalność mediów publicznych w stosunku do działaczy społecznych i organizacji obywatelskich była rezultatem działań i zaniechań systemowych, związanych między innymi z ukształtowaniem i aktywnością Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Rady Mediów Narodowych.

Komisja jednoznacznie zidentyfikowała niedopuszczalne mechanizmy i metody dyfamacji, stosowane w mediach publicznych wobec konkretnych działaczy społecznych i organizacji społeczeństwa obywatelskiego w latach 2015-2023, w sposób wielokrotny, powtarzalny, nagminny i celowy.

Media publiczne w Polsce w latach 2015-2023 stosowały cały wachlarz mechanizmów i metod dyfamacji w stosunku do obywateli i obywateli zaangażowanych w działalność społeczną, wśród których znalazły się między innymi takie niedopuszczalne i nieetyczne praktyki jak: dezinformacja, fałszywe analogie, ośmieszanie, wyszydzanie, język przesady, nagonka, przemilczanie, stygmatyzacja, wykluczenie z debaty, relatywizowanie przemocy fizycznej, wywołanie moralnej paniki, zohydowanie grupy społecznej, animalizacja, lekceważenie, oczernianie, wtórna wiktymizacja, odbieranie podmiotowości, *pars pro toto*, negatywny framing, tworzenie figury wroga i inne.

Medialna dyfamacja rodzi daleko idące skutki społeczne i psychologiczne, zaś konkretne zabiegi o charakterze dyfamacyjnym mogą rodzić konsekwencje prawne.

2.1. Struktura i działalność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

2.1.1. Pozycja ustrojowa i zmiany prawne

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (KRRiT) jest konstytucyjnym organem państwowym powołanym do stania na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. KRRiT ma również za zadanie chronić pluralizm mediów oraz dbać o niezależność nadawców. Zgodnie z art. 214 Konstytucji RP członkowie Rady są powoływani przez Sejm, Senat i Prezydenta RP. Zasady, tryb działania organizacji oraz szczegółowe zasady powoływania jej członków określa ustawa – obecnie ustawa z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 2022 poz. 1722 t.j. z późn. zm., dalej: „**ustawa o RTV**”), zgodnie z którą kadencja członków KRRiT wynosi sześć lat.

W latach 2015-2023 KRRiT funkcjonowała w dynamicznie zmieniającym się środowisku prawnym, co znalazło odzwierciedlenie w licznych zmianach ustawowych oraz wewnętrznych regulaminach działania Rady. Kluczowym momentem było uchwalenie ustawy z dnia 30 grudnia 2015 roku o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 2016 roku poz. 25), określonej w przestrzeni publicznej jako **tzw. mała ustawa medialna**, która pozbawiła KRRiT wpływu na wybór władz mediów publicznych, **przekazując te kompetencje ministrowi właściwemu do spraw Skarbu Państwa, a następnie nowo utworzonej Radzie Mediów Narodowych**. Ustawa ta weszła w życie w dniu 8 stycznia 2016 roku.

Wnioskiem z dnia 24 marca 2016 roku **Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego przyjętą nowelizację podnosząc, iż narusza ona wolność słowa oraz zasadę wolności mediów**. Wskazał również na niezgodność z art. 2 Konstytucji RP, argumentując, że sposób procedowania ustawy naruszył zasadę zaufania obywateli do państwa oraz zasadę poprawnej legislacji. RPO wskazał także, że nowelizacja skutkuje nadmierną koncentracją kompetencji w rękach władzy wykonawczej,

co pozostaje w sprzeczności z zasadą trójpodziału władzy, wynikającą z art. 10 Konstytucji RP.

W wyroku z dnia 13 grudnia 2016 roku (sygn. akt: K 13/16) **Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepisy tzw. małej ustawy medialnej są częściowo niezgodne z Konstytucją w zakresie przepisów wyłączających KRRiT z procesu powoływania władz TVP oraz Polskiego Radia**. W wyroku tym TK stwierdził, że całkowite wyłączenie udziału konstytucyjnego organu, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji z procedury obsadzania organów spółek publicznej radiofonii i telewizji jest niekonstytucyjne. Trybunał potwierdził, że KRRiT jako konstytucyjny organ ochrony prawa ponosi odpowiedzialność za funkcjonowanie określonego modelu radiofonii i telewizji, który to model ma się opierać na wzajemnym równoważeniu wolności i praw jednostek do wyrażania własnych poglądów i pozyskiwania informacji oraz odpowiednim ukształtowaniu formy oraz treści przekazu medialnego. TK uznał, że pomimo szerokiego zakresu swobody regulacyjnej ustawodawcy odnoszącej się do funkcjonowania KRRiT, jej granicą jest zapewnienie możliwości efektywnego wykonywania konstytucyjnie powierzonych zadań. Wobec tego ustawodawca nie mógł pozbawić KRRiT kompetencji służących bezpośrednio do wykonywania zadań określonych w art. 213 ust. 1 Konstytucji RP.

Trybunał podkreślił przy tym szereg kwestii dotyczących wolności wypowiedzi, zagwarantowanej w art. 54 Konstytucji RP w związku z konstytucyjną zasadą wolności mediów, wyrażoną w art. 14 Konstytucji RP. **Rzecznik Praw Obywatelskich na podstawie wydanego wyroku TK zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Senatu o podjęcie koniecznych działań legislacyjnych w celu jego wykonania. Wyrok TK w tym zakresie nie został jednak nigdy wykonany.**

Zgodnie z art. 12 ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji, w przypadku, gdy zarówno Sejm, jak i Senat odrzucą roczne sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a decyzję tę zatwierdzi Prezydent RP, dochodzi do przedterminowego wygaśnięcia kadencji całego składu Rady. Mechanizm ten, choć zapisany w ustawie jako środek nadzoru nad działalnością KRRiT, został po raz pierwszy zastosowany w 2016 roku. 22 czerwca 2016 roku Sejm odrzucił sprawozdanie KRRiT za rok 2015, a miesiąc później, 22 lipca 2016 roku, decyzję taką podjął Senat. Po zatwierdzeniu tej decyzji przez Prezydenta RP doszło do formalnego zakończenia kadencji ówczesnych członków Rady.

W lipcu 2019 roku KRRiT przyjęła uchwałę nr 180/2019⁴⁶, która wprowadziła nowy Regulamin Prac Rady. Zmiany te miały na celu dostosowanie struktury i procedur działania Rady do nowych wyzwań związanych z nadzorem nad rynkiem medialnym. W praktyce oznaczało to, że decyzje dotyczące wszczynania postępowań administracyjnych, interpretacji przepisów oraz nałożenia kar pieniężnych mogły być podejmowane jednoosobowo przez przewodniczącego. Znacząco zmniejszono częstotliwość formalnych posiedzeń Rady oraz skrócono procedury konsultacyjne z pozostałymi członkami. Tym samym przewodniczący zyskał wpływ na szybkie i indywidualne działania wobec nadawców, co – zdaniem niektórych ekspertów – naruszało zasadę niezależności i kolegalności organu.

2.1.2. Zmiany kadrowe w składzie KRRiT i ich skutki

W latach 2015-2023 Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeszła istotne zmiany kadrowe, które miały bezpośredni wpływ na jej niezależność, kierunek działania i postrzeganą bezstronność.

Punktem zwrotnym była decyzja Sejmu i Senatu o odrzuceniu sprawozdania KRRiT za 2015 rok. Choć działanie to mieściło się w granicach obowiązującego prawa, stanowiło przykład wykorzystania legalnego mechanizmu do osiągnięcia celów politycznych. W rezultacie, skład powołany jeszcze przez poprzednią koalicję rządzącą został zastąpiony osobami wskazanymi wyłącznie przez nową większość parlamentarną związaną z rządem Zjednoczonej Prawicy. Taki sposób działania wzbudził wątpliwości co do niezależności KRRiT i zachowania zasady ciągłości instytucjonalnej konstytucyjnego organu.

W nowym składzie na kadencję obejmującą lata 2016-2022 z wyboru władzy ustawodawczej znalazły się osoby wskazane wyłącznie z rekomendacji partii Prawo i Sprawiedliwość (zgłoszeni przez klub PiS: Witold Kołodziejski, Elżbieta Więctawska-Sauk, grupę senatorów PiS: Teresa Bochwic, Prezydenta Andrzeja Dudę: Janusz Kawecki, Andrzej Sabatowski). Wśród krytyków tego stanu rzeczy znalazły się liczne organizacje pozarządowe (m.in. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Fundacja Batorego, Towarzystwo

⁴⁶ Regulamin prac Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, patrz:: <https://www.gov.pl/web/krrit/regulamin-prac-krajowej-rady-radiofonii-i-telewizji>, dostęp na 27.06.2025 r.

Dziennikarskie), które alarmowały, że taki skład KRRiT osłabia jej niezależność i grozi upolitycznieniem decyzji dotyczących koncesji, kar czy oceny realizacji misji publicznej.⁴⁷

W 2022 roku, po zakończeniu sześcioletniej kadencji, powołano nowy skład Krajowej Rady. Choć jeden z jej nowych członków – prof. Tadeusz Kowalski – został wybrany przez Senat, w którym większością dysponowała opozycja parlamentarna, pozostała czwórka (w tym Maciej Świrski jako przewodniczący) została wybrana wyłącznie na podstawie rekomendacji środowiska politycznego Prawa i Sprawiedliwości (zgłoszeni przez klub PiS: Maciej Świrski, Agnieszka Glapiak, Prezydenta Andrzeja Dudę: Marzena Paczuska-Tętnik, Hanna Karp).

Dokonane zmiany kadrowe w KRRiT pociągnęły za sobą realne i systemowe skutki w zakresie ograniczenia niezależności Rady, osłabienia kontroli nad mediami publicznymi oraz nasilonego nadzoru nad mediami niezależnymi.

2.1.3. Konsekwencje zmian w KRRiT dla procesu przyznawania koncesji

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji posiada ustawowe uprawnienia do przyznawania, przedłużania i cofania koncesji na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych. W okresie 2015-2023 sposób realizacji tych kompetencji uległ istotnym zmianom, wynikającym pośrednio z przekształceń kadrowych w składzie Rady oraz zmian ustawowych i instytucjonalnych w systemie medialnym.

Jednym z przypadków, który zwrócił uwagę opinii publicznej oraz instytucji międzynarodowych była sprawa dotycząca **przedłużenia koncesji dla telewizji informacyjnej TVN24**. Nadawca ten złożył wniosek koncesyjny w lutym 2020 roku, jednak decyzja w tym przedmiocie została wydana dopiero we wrześniu 2021 roku, zaledwie kilka dni przed wygaśnięciem obowiązującej koncesji.⁴⁸ Tak długi okres procedowania – niemający uzasadnienia

⁴⁷ „Upolitycznienie KRRiT: nowy front w konflikcie Polski z UE o praworządność”, batory.org.pl, za: <https://www.batory.org.pl/wydarzenia/upolitycznienie-krrit-nowy-front-w-konflikcie-polski-z-ue-o-praworzadnosc/>, dostęp na 27.06.2025 r.

⁴⁸ Źródło: PAP, *Polska koncesja TVN24 przedłużona. KRRiT przyjęła uchwałę, która ma cel taki jak lex TVN*, „Business Insider”, patrz: <https://businessinsider.com.pl/biznes/media/polska-koncesja-tvn24-przedluzona-krrit-przyjela-dodatkowa-uchwale/6qgc37d>, dostęp na 27.06.2025 r.

ustawowego – wywołał zarzuty o przewlekłość postępowania i niepewność prawną dla nadawcy, który w międzyczasie uzyskał koncesję na nadawanie w innym z państw członkowskich Unii Europejskiej – Holandii.⁴⁹

KRRiT argumentowała konieczność przeprowadzenia analizy struktury właścicielskiej nadawcy pod kątem zgodności z art. 35 ustawy o RTV, który dotyczy ograniczeń udziału kapitału spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Z formalnego punktu widzenia wątpliwości te opierały się na fakcie, że właścicielem TVN24 był amerykański koncern medialny. Niemniej jednak konstrukcja kapitałowa, poprzez spółkę zarejestrowaną w Holandii, była znana od lat i wcześniej akceptowana przez poprzednie składy KRRiT. Ostatecznie, dnia 22 września 2021 roku, po wielomiesięcznym postępowaniu koncesyjnym oraz serii głosowań w KRRiT, koncesja dla stacji została przedłużona. W toku procedury pojawiały się opinie prawne, stanowiska ekspertów oraz głosy instytucji krajowych i międzynarodowych, w tym organizacji społecznych oraz przedstawicieli Unii Europejskiej, podkreślające znaczenie zapewnienia ciągłości nadawania w kontekście wolności słowa i pluralizmu mediów. Proces ten był uważnie obserwowany, zarówno przez opinię publiczną, jak i środowiska prawnicze, dziennikarskie i polityczne, a jego finał został uznany za istotny precedens w zakresie stosowania prawa medialnego i interpretacji przepisów dotyczących koncesji.⁵⁰

Równocześnie Rada przyjęła uchwałę wzywającą nadawcę do dostosowania struktury właścicielskiej, co z punktu widzenia wielu obserwatorów było interpretowane jako wykraczające poza standardowe działania regulatora.⁵¹ Z punktu widzenia wielu ekspertów i organizacji zajmujących się wolnością mediów, jak Helsińska Fundacja Praw Człowieka, takie działanie było odbierane jako próba politycznego wpływu na niezależność

⁴⁹ Dominika Gołdyn, *TVN24 uzyskał holenderską koncesję na nadawanie*. „Musimy być gotowi na każdą ewentualność”, Radio Zet, patrz: <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/TVN24-uzyskal-holenderska-koncesje-na-nadawanie.-Jest-nowe-oswiadczenie-zarzadu>, dostęp na 27.06.2025 r.

⁵⁰ js, *Przyznanie koncesji TVN24 zgodne z przepisami. Przedstawiamy opinie prawne*, TVN24, patrz: <https://tvn24.pl/polska/koncesja-tvn24-pryzyznanie-zgodne-z-przepisami-opinie-prawne-st5144114>, dostęp na 27.06.2025 r.; *Bezpośredni atak państwa członkowskiego Unii Europejskiej na pluralizm mediów*, TVN24, patrz: <https://tvn24.pl/polska/koncesja-tvn-i-tvn24-a-ustawa-medialna-miedzynarodowy-instytut-prasy-o-bezposrednim-ataku-na-wolnosc-mediow-st5148636>, dostęp na 27.06.2025 r.

⁵¹ Barbara Bodalska, *Kontrowersje wokół decyzji KRRiT o przyznaniu koncesji TVN24*, euroactiv.pl, patrz: <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/kontrowersje-krriit-decyzja-koncesja-tvn-udzialy-uchwala>, dostęp na 27.06.2025 r.; Joanna Leśnicka, Paweł Rochowicz, *Kto się nie pozbędzie obcego kapitału, straci koncesję*, „Rzeczpospolita”, patrz: <https://www.rp.pl/prawo-dla-ciebie/art18949081-kto-sie-nie-pozbedzie-obcego-kapitalu-straci-koncesje>, dostęp na 27.06.2025 r.

mediów, a także ingerencją w ich autonomię właścicielską i redakcyjną. Fundacja ta, już w toku przedłużającego się postępowania koncesyjnego dla TVN24, wystąpiła z pismem do przewodniczącego KRRiT, w którym przedstawiła ocenę tej sytuacji w świetle standardów Rady Europy oraz prawa Unii Europejskiej.⁵² W piśmie tym podkreślono, że niepewność co do dalszego nadawania TVN24 – mimo zapewnienia ciągłości emisji dzięki koncesji uzyskanej w Holandii – negatywnie wpływa na stan wolności mediów w Polsce. Zwrócono uwagę, że bezczynność KRRiT stanowi niebezpieczny precedens, który może zagrozić także innym stacjom telewizyjnym i radiowym. Wskazano, że sytuacja, w której koncesja wygasa w wyniku braku decyzji organu bądź zostaje odmówiona lub cofnięta, jest nie do pogodzenia z obowiązującym porządkiem prawnym oraz międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka.

Potwierdzeniem uzasadnionych wątpliwości co do zgodności działań KRRiT z obowiązującymi standardami prawnymi była również interwencja Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Marcina Wiącka. Pismem z dnia 4 sierpnia 2021 roku RPO zwrócił się do przewodniczącego KRRiT w sprawie postępowania dotyczącego koncesji dla TVN24, wskazując na rażąco długotrwałą zwłokę organu oraz brak przejrzystego uzasadnienia dla odmowy lub opóźniania decyzji. W swoim piśmie zwrócił uwagę na to, że wniosek koncesyjny został złożony z odpowiednim wyprzedzeniem, a struktura właścicielska nadawcy nie uległa zmianie względem tej, która wcześniej była przez KRRiT akceptowana. Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł, że „Przewlekłość w przedmiotowym postępowaniu koncesyjnym prowadzi do naruszenia prawa strony do wydania decyzji w rozsądnym terminie. Złożenie odpowiednio wcześniej wniosku, przed wygaśnięciem koncesji, ma na celu również zagwarantowanie wnioskodawcy możliwości skorzystania z jego prawa do kontroli sądowej decyzji wydanej przez Radę w odpowiednim czasie”. Tego rodzaju przewlekłość, przy braku merytorycznej reakcji, została oceniona przez RPO jako nieuzasadniona oraz potencjalnie naruszająca zasady legalizmu, przewidywalności prawa i ochrony wolności mediów.⁵³

⁵² Helsińska Fundacja Praw Człowieka, *18 miesięcy bez decyzji o przedłużeniu koncesji dla TVN24*. HFPC pisze do KRRiT, hfhr.pl, 1 września 2021, patrz: <https://hfhr.pl/aktualnosci/18-miesiecy-bez-decyzji-o-przedluzeniu-koncesji-dla-tvn24-hfpc-pisze-do-krrit>, dostęp na 13.07.2025 r.

⁵³ Komunikat na stronie Rzecznika Praw Obywatelskich, *Zwłoka KRRiT ws. koncesji dla TVN24 - niezrozumiała*. RPO pisze do przewodniczącego Rady [AKTUALIZACJA] Odpowiedź przewodniczącego KRRiT, bip.brpo.gov.pl, 5 sierpnia 2020, patrz: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/zwloka-krrit-ws-koncesji-dla-tvn24-niezrozumiala-rpo-pisze-do-przewodniczacego-rady>, dostęp na 13.07.2025 r.

W odpowiedzi na wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie koncesji dla TVN24 Przewodniczący KRRiT pismem z dnia 16 sierpnia 2021 roku poinformował, że postępowanie koncesyjne prowadzone jest zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji, a głównym przedmiotem analizy jest struktura właścicielska TVN S.A. w kontekście zgodności z art. 35 przedmiotowej ustawy.⁵⁴ Wskazano, że spółka TVN jest pośrednio kontrolowana przez podmiot spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego, tj. USA, co – zdaniem KRRiT – może budzić wątpliwości prawne. Przewodniczący wskazał również, że KRRiT uczestniczyła w pracach nad nowelizacją ustawy, która może wpłynąć na toczące się postępowania. Przewodniczący poinformował, że sprawa koncesji dla TVN24 była wielokrotnie przedmiotem obrad, jednak do momentu odpowiedzi nie zapadło żadne rozstrzygnięcie – ostatnie wówczas głosowanie (12 sierpnia 2021 roku) zakończyło się bez podjęcia decyzji.

W kontekście przedłużającego się postępowania koncesyjnego wobec TVN24 oraz procedowanego projektu nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji („Lex TVN”), głos zabrała również Amerykańska Izba Handlowa w Polsce (AmCham). Podczas podpisania porozumienia o współpracy z Polską Agencją Inwestycji i Handlu (PAIH), przewodniczący AmCham Tony Housh podkreślił, że zagraniczni inwestorzy – w szczególności ze Stanów Zjednoczonych – oczekują stabilności i przewidywalności prawa. Sprawa koncesji dla TVN24 oraz próby ograniczenia udziału podmiotów spoza EOG są, jak wskazano, bacznie obserwowane i budzą poważne wątpliwości.⁵⁵ Amerykańska Izba Handlowa w Polsce w opublikowanym stanowisku z grudnia 2021 roku zaapelowała również do Prezydenta RP o zawetowanie przedmiotowej nowelizacji ustawy, wskazując, że proponowane zmiany są sprzeczne z interesem gospodarczym i wizerunkowym Polski na arenie międzynarodowej. AmCham wyraziła głębokie zaniepokojenie konsekwencjami uchwalenia ustawy, podkreślając, że regulacja ta godzi w zasadę ochrony praw nabytych i stanowi bezpośrednie zagrożenie dla jednego z największych amerykańskich inwestorów w Polsce – koncernu Discovery, właściciela TVN. Podkreślono, że ustawa może zostać odebrana jako próba wyeliminowania inwestora zagranicznego z rynku medialnego wbrew obowiązującym umowom międzynarodowym i standardom

⁵⁴ Op. cit

⁵⁵ kris, *Polsko-amerykańskie porozumienie z ustawą anti-TVN w tle*, tvn24.pl, data publikacji: 13 lipca 2021, patrz: <https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/porozumienie-o-wspolpracy-paih-i-amcham-st5147467>, dostęp na 13.07.2025 r.

państwa prawa. Zdaniem AmCham uchwalenie nowelizacji w proponowanym brzmieniu narusza fundamenty zaufania inwestorów do Polski jako stabilnego i przewidywalnego partnera gospodarczego. W ocenie Izby przyjęcie „Lex TVN” stanowiłoby sygnał odstraszaający dla międzynarodowego biznesu i mogłoby wywołać negatywne skutki dla całego klimatu inwestycyjnego w Polsce.⁵⁶

Opinie ekspertów z zakresu prawa medialnego, takich jak prof. Wojciech Popiółek z Uniwersytetu Śląskiego i prof. Stanisław Piątek z Uniwersytetu Warszawskiego, wskazywały jednoznacznie, że struktura właścicielska TVN S.A. była zgodna z obowiązującymi przepisami, a działania KRRiT – stanowiły nieuzasadnione przekroczenie standardowej roli regulatora.⁵⁷ Podobną ocenę przedstawił były przewodniczący KRRiT, Jan Dworak, który uznał uchwałę Rady za wewnętrznie sprzeczną i niewpisującą się w konstytucyjny model jej funkcjonowania.⁵⁸ Dr Krzysztof Grzegorzewski – medioznawca z Uniwersytetu Łódzkiego określił przy tym działania KRRiT jako „decyzję czysto polityczną”, wskazując na brak merytorycznych podstaw do przedłużającego się procesu decyzyjnego.⁵⁹

Komisja Europejska w raporcie o stanie praworządności w Polsce z 2023 roku wskazała ten przypadek jako przykład wykorzystania przepisów koncesyjnych w sposób mogący budzić wątpliwości co do przestrzegania zasad pluralizmu medialnego.⁶⁰

Radio TOK FM, jako jedna z największych niezależnych stacji informacyjnych w Polsce, również napotkało problemy związane z przedłużeniem koncesji, która wygasła w dniu 3 listopada 2023 roku. Mimo że wniosek o jej przedłużenie został złożony zgodnie z prawem na rok przed wygaśnięciem, KRRiT przez długi czas nie podjęła decyzji, co wywołało

⁵⁶ mp/ams, *Amerykańska Izba Handlowa apeluje do prezydenta o weto w sprawie Lex TVN*, tvn24.pl, data publikacji: 21.12.2021, <https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/lex-tvn-amerykanska-izba-handlowa-amcham-apeluje-do-prezydenta-andrzej-dudy-o-weto-st5534642>, dostęp na 14.07.2025 r.

⁵⁷ js, *Przyznanie koncesji TVN24 zgodne z przepisami. Przedstawiamy opinie prawne*, TVN24, patrz: <https://tvn24.pl/polska/koncesja-tvn24-przyznanie-zgodne-z-przepisami-opinie-prawne-st5144114>, dostęp na 27.06.2025 r.

⁵⁸ skr/adso, *Były szef KRRiT: uchwała Rady podjęta przed głosowaniem w sprawie koncesji TVN24 jest wewnętrznie spreczna*, TVN24, patrz: <https://tvn24.pl/polska/uchwala-krrit-i-przedluzona-koncesja-dla-tvn24-jan-dworak-byly-szef-krrit-o-skutkach-uchwaly-i-jej-mozliwych-motywach-st5424134>, dostęp na 27.06.2025 r.

⁵⁹ momo/kg, *Koncesja dla TVN24 i uchwała KRRiT. Medioznawca Krzysztof Grzegorzewski komentuje*, TVN24, patrz: <https://tvn24.pl/polska/o-co-chodzi-krrit-medioznawca-jedna-z-czlonkin-rady-przyznala-st5424255> dostęp 3.07.2025.

⁶⁰ 2023 Rule of Law Report, Country Chapter on the rule of law situation in Poland, patrz: https://commission.europa.eu/document/download/b576c76e-0755-4690-9266-7895c4294433_en?filename=48_1_52627_coun_chap_poland_en.pdf i https://commission.europa.eu/document/download/b576c76e-0755-4690-9266-7895c4294433_en?filename=48_1_52627_coun_chap_poland_en.pdf, dostęp 05.07.2025 r.

poważne obawy o możliwości odmowy dalszego nadawania. Co istotne, KRRiT miała zdecydować o przedłużeniu zgody na nadawanie na kolejne 10 lat. Sytuacja taka miała miejsce już wcześniej w 2013 roku, gdy ówczesna KRRiT zdecydowała o 10-letnim przedłużeniu koncesji TOK FM z odpowiednim wyprzedzeniem tj. na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2013 roku, w sytuacji, w której koncesja dla radia wygasała 3 listopada 2013 roku. Problem ten podniosło sześć międzynarodowych organizacji medialnych – w tym Międzynarodowy Instytut Prasy, Europejska Federacja Dziennikarzy oraz Article 19 Europa, które zaapelowały do KRRiT o szybkie rozstrzygnięcie sprawy. Podkreśliły one, że takie opóźnienia oraz wielokrotne procedury monitoringowe wobec TOK FM wpisują się w szerszy kontekst presji regulacyjnych i legislacyjnych, które dotyczą niezależne media krytyczne wobec rządu.

Autorzy apelu podkreślili, że „Polski krajobraz medialny pozostaje żywy i pluralistyczny, lecz w ostatnich latach niezależne media krytyczne wobec PiS stanęły w obliczu wielotorowej kampanii nacisków regulacyjnych, finansowych i legislacyjnych, mających na celu osłabienie ich wpływu.”⁶¹

W okresie 2015-2023 nie odnotowano podobnych problemów w odnawianiu koncesji wobec mediów sprzyjających ówczesnemu rządowi Zjednoczonej Prawicy. Proces koncesyjny, mimo pozostawania w granicach obowiązującego prawa, zaczął być postrzegany jako obszar, w którym niezależność regulacyjna KRRiT mogła być wprost ograniczana przez pozamerytoryczne czynniki.

2.1.4. Nadzór programowy i sprawozdawczość

Jednym z kluczowych zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest nadzór nad treściami emitowanymi przez nadawców oraz ocena realizacji przez nadawców publicznych ustawowej misji publicznej. Narzędziem realizacji tego zadania jest m. in. procedura rocznej sprawozdawczości mediów publicznych oraz monitorowanie programów pod kątem zgodności z obowiązującymi przepisami.

W okresie 2015-2023 KRRiT regularnie przedkładała Sejmowi, Senatowi i Prezydentowi RP własne sprawozdania roczne oraz analizowała dokumenty

⁶¹ Ireneusz Sudak, *Międzynarodowe organizacje apelują do KRRiT ws. koncesji Radia TOK FM*, „Gazeta Wyborcza”, patrz: <https://wyborcza.pl/7,75398,29864675,miedzynarodowe-organizacje-apeluja-do-krrit-ws-koncesji-radia.html>, dostęp 13.07.2025 r.

nadsyłane przez media publiczne, takie jak TVP i Polskie Radio, co miało świadczyć o jej skrupulatnym wypełnianiu obowiązków nadzorczych. Pomimo tego, w tym okresie **obserwowano znaczącą liczbę skarg i raportów organizacji społecznych, które wskazywały na spadek standardów rzetelności, pluralizmu i bezstronności w mediach publicznych. Dotyczyło to przede wszystkim programów informacyjnych, publicystycznych i dokumentalnych.**

Przykładem materiału, który wzbudził kontrowersje społeczne i został zgłoszony do KRRiT jako naruszenie misji publicznej, był **dokument TVP „Inwazja” z 2019 roku w reżyserii Marcina Tulickiego**⁶² dotyczący społeczności LGBT+. „Inwazja” przedstawiała społeczność LGBT+ w negatywnym świetle, sugerując m.in. rzekome związki z pedofilią oraz działania zagrażające dzieciom. Pomimo licznych skarg i interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich, **KRRiT uznała, że emisja „Inwazji” mieściła się w granicach wolności redakcyjnej nadawcy. Rada stwierdziła, że materiał nie propagował działań sprzecznych z prawem ani nie nawoływał do nienawiści lub dyskryminacji.** KRRiT podkreśliła również, że za emisją przemawiał ważny interes społeczny, ponieważ ukazano część rzeczywistości, która była skrywana przed opinią publiczną.⁶³ w 2022 roku **Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że TVP naruszyła dobra osobiste osób LGBT+ i nakazał przeprosiny w głównym wydaniu „Wiadomości” oraz wpłatę 35 tys. zł na rzecz organizacji wspierających społeczność LGBT+.**⁶⁴ Dodatkowo, sąd **zakazał dalszej dystrybucji filmu „Inwazja”.** W 2023 roku nadawca TVP wycofał apelację od wyroku, co skutkowało jego uprawomocnieniem.⁶⁵

Tożsame stanowisko KRRiT zajęła także wobec innych budzących wątpliwości programów, takich jak film **„Jesteś mechanizmem niszczącym” z 2022 roku w reżyserii Marcina Tulickiego, dotyczącym brutalnie**

⁶² W dniu 4 lipca 2025 roku Prezydent RP Andrzej Duda odznaczył Marcina Tulickiego Srebrnym Krzyżem Zasługi za „osiągnięcia w pracy dziennikarskiej” - informacja umieszczona na stronie prezydent.pl, dostęp na dzień 5 lipca 2025 roku: Aktualności \ Ordery i odznaczenia \ Oficjalna strona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

⁶³ JAB, WB, *KRRiT uznała, że reportaż TVP „Inwazja” nie nawołuje do nienawiści i dyskryminacji*, kultura.gazeta.pl, patrz: <https://kultura.gazeta.pl/kultura/7,127222,25711617,krrit-uznalo-ze-reportaz-tvp-inwazja-nie-nawoluje-do-nienawisci.html>, dostęp na 27.06.2025 r., KOZ, *KRRiT: TVP nie naruszyła przepisów, pokazując reportaż „Inwazja”*, press.pl, patrz: https://www.press.pl/tresc/60455%2Ckrrit_tvp-nie-naruszylo-przepisow-pokazujac-reportaz-inwazja, dostęp na 27.06.2025 r.

⁶⁴ Jk, *TVP ma przeprosić za „Inwazję” i zapłacić 35 tys. zł organizacji LGBT+. Będzie apelacja*, patrz: www.wirtualnemedia.pl/artukul/film-inwazja-tvp-przeprosiny-lgbt-propagadna-klamstwa, dostęp 3.07.2025.

⁶⁵ Informacja uzyskana z działu prawnego TVP S.A., patrz także: Anton Ambroziak, *TVP musi przeprosić za propagandowy film „Inwazja LGBT”*, OKO.press, 22 lutego 2022, patrz: <https://oko.press/tvp-musi-przeprosic-za-propagandowy-film-inwazja-lgbt>, dostęp 03.07.2025.

zamordowanego w Gdańsku podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy **Prezydenta Miasta Gdańska, Pawła Adamowicza**. Po emisji tego dokumentu do KRRiT wpłynęły również skargi indywidualne, w których zarzucano materiałowi tendencyjność, jednostronność oraz atak na osobę zmarłą, która nie może się bronić.⁶⁶ Mimo to, **KRRiT nie nałożyła na TVP żadnych sankcji w związku z emisją tego filmu.**⁶⁷

Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Adam Bodnar wielokrotnie podnosił temat kontrowersyjnych materiałów wyemitowanych przez Telewizję Polską po śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. W szczególności zwracał uwagę na jednostronność i brak pluralizmu w przedstawianiu wydarzeń związanych z jego tragicznym morderstwem.⁶⁸ W odpowiedzi na te zastrzeżenia **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie przeprowadziła rzetelnego audytu dotyczącego materiałów Telewizji Polskiej poświęconych śmierci Pawła Adamowicza.** Mimo zgłaszanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich zastrzeżeń co do jednostronności i braku pluralizmu w tych materiałach, KRRiT uznała, że nie naruszały one prawa do rzetelnej informacji. Taka decyzja budzi wątpliwości co do obiektywizmu i dogłębności przeprowadzonej analizy, zwłaszcza że nie uwzględniono krytycznych uwag dotyczących odpowiedzialności mediów publicznych za zachowanie wysokich standardów etycznych i informacyjnych. Po przeprowadzeniu analizy materiału KRRiT uznała, że nie naruszał on praw odbiorców do rzetelnej informacji. W piśmie przewodniczącego KRRiT, Witolda Kołodziejewskiego, stwierdzono, że nadawca ma prawo do autonomii programowej, co oznacza, że samodzielnie kształtuje program i ponosi odpowiedzialność za jego treść.⁶⁹

Kolejnym przykładem kontrowersyjnej reakcji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na naruszenia standardów dziennikarskich była sprawa dotycząca TVP Info, Polskiego Radia Szczecin i dziennikarza Tomasza Duklanowskiego. Dotyczyła materiałów opublikowanych pod koniec 2022 roku, w których

⁶⁶ Skargi do KRRiT po emisji w TVP materiału o Pawle Adamowiczu. "Atak na osobę zmarłą", Onet, 25 stycznia 2022, patrz: Jesteś mechanizmem niszczącym". Skargi na materiał TVP o Adamowiczu - Wiadomości - Kultura, dostęp: 03.07.2025.

⁶⁷ Adrian Gąbka, KRRiT nie ukarze TVP za dokument o Adamowiczu. Jest obsadzona przez nominatów PiS", patrz: <https://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/pawel-adamowicz-morderstwo-jestes-mechanizmem-niszczącym-tvp-skargi-marcin-tulicki-dokument-krrit-kara-brak>, dostęp 03.07.2025 r.

⁶⁸ Komunikat na stronie Rzecznika Praw Obywatelskich, KRRiT: materiał „Wiadomości” TVP z dnia śmierci Pawła Adamowicza nie naruszał prawa do rzetelnej informacji, bip.brpo.gov.pl, 27 czerwca 2019, patrz: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/krrit-do-rpo-material-wiadomosci-tvp-z-dnia-smierci-pawla-adamowicza-nie-naruszal-zasad>, dostęp na 13.07.2025 r.

⁶⁹ Op. cit

ujawniono szczegóły sprawy dopuszczania się czynów pedofilskich przez byłego działacza Platformy Obywatelskiej – urzędnika Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, w których poinformowano, że został on za ten czyn skazany przez Sąd Okręgowy w Szczecinie. Choć dane personalne nie zostały ujawnione wprost, opisy i kontekst sprawy były na tyle szczegółowe, że umożliwiały identyfikację danych małoletnich pokrzywdzonych – dzieci postanki Koalicji Obywatelskiej Magdaleny Filiks.⁷⁰

W reakcji na opublikowane materiały przez TVP Info oraz Radio Szczecin, Krzysztof Luft – członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w latach 2010-2016 złożył formalną skargę do KRRiT.⁷¹ W swojej skardze wyraźnie zaznaczył, że działania obu redakcji były skoordynowane, a ich publikacje pojawiły się niemal jednocześnie – co, w jego ocenie, świadczyło o celowym charakterze ujawnienia informacji. Podkreślił: „Ze względu na dobro pokrzywdzonych dzieci, proces pedofila odbywał się z wyłączeniem jawności, o czym zresztą poinformowano w materiałach Radia. Jednocześnie jednak zostały przez Polskie Radio Szczecin ujawnione informacje umożliwiające natychmiastową identyfikację dwójki dzieci – ofiar pedofila. W materiałach Polskiego Radia Szczecin poinformowano bowiem, że poszkodowanymi były dzieci parlamentarzystki – 13-letni chłopiec i 16-letnia dziewczynka. W tym samym czasie, te same informacje dotyczące ofiar pedofila zaczęły się ukazywać na portalu i w audycjach TVP Info. Mało tego – na portalu TVP Info powołano się co prawda na Radio Szczecin, ale materiał na ten temat został opublikowany 29.12.2022 o godz. 6.28 – o dwie minuty wcześniej niż na portalu Polskiego Radia Szczecin, gdzie publikacja nastąpiła o godz. 6.30”.⁷²

W jego ocenie treść materiałów opublikowanych przez TVP Info oraz Radio Szczecin umożliwiła szybką identyfikację danych małoletnich pokrzywdzonych, co prowadziło u nich do ponownego doświadczenia traumy, w zakresie czego wskazał: „Każdy średnio rozgarnięty odbiorca obu mediów był w stanie bez najmniejszego trudu ustalić, o którą znaną parlamentarzystkę chodzi. W efekcie w mediach społecznościowych informacje te natychmiast zostały do końca

⁷⁰ *Kalendarium systemowego zła. Od publikacji mediów rządowych do śmierci dziecka*, Konkret24, 7 marca 2023, patrz: <https://konkret24.tvn24.pl/polska/kalendarium-systemowego-zla-od-publikacji-mediow-rzadowych-do-smierci-dziecka-st6806504>, dostęp na 13.07.2025 r.

⁷¹ Skarga Krzysztofa Lufta do KRRiT z dnia 5 stycznia 2023 roku przekazana przez Krzysztofa Lufta na potrzeby działań Komisji - dotyczy materiałów na temat małoletnich dzieci postanki Magdaleny Filiks.

⁷² Op. cit.

rozwinęte – nazwisko i zdjęcia parlamentarzystki zostały tam opublikowane i w ten sposób cała Polska błyskawicznie została poinformowana o tym, które konkretnie dzieci były tutaj ofiarami. Podanie do publicznej wiadomości danych, umożliwiających identyfikację dzieci, które były ofiarami pedofila oznacza ich ponowne skrzywdzenie. Rozumiał to sąd utajniając proces, nie rozumieli tego dziennikarze i wydawcy Polskiego Radia Szczecin i TVP Info”.⁷³

W złożonej skardze domagał się nałożenia kary na nadawców publicznych zaznaczając, że „działanie obu nadawców jest sprzeczne z art. 21 ust. 2 zgodnie z którym ‘programy i inne usługi publicznej radiofonii i telewizji powinny kierować się odpowiedzialnością za słowo’”.⁷⁴ W tym wypadku naruszenie to było przejawem skrajnej nieodpowiedzialności i doprowadziło do wtórnej wiktymizacji małoletnich ofiar przestępstw. Jest również sprzeczne z art. 21 ust. 1, który definiując misję mediów publicznych, stawia im wymaganie realizowania programów cechujących się m.in. „wysoką jakością”.⁷⁵

W ocenie byłego członka KRRiT „(...) to co zrobiono w obu stacjach zniża je do poziomu prasy brukowej, gdzie tego rodzaju proceder zdarza się często. W związku z powyższym oczekuję od Pana Przewodniczącego ukarania nadawców za te niezwykle niebezpieczne naruszenia, które mogą prowadzić do dramatycznych scenariuszy oraz do podjęcia skutecznych działań, które będą zapobiegać podobnym skandalicznym sytuacjom w przyszłości”.⁷⁶

KRRiT, którego przewodniczącym był wówczas Maciej Świrski, wszczęła z urzędu postępowanie wyjaśniające oraz postępowanie o ukaranie nadawców. Choć działania te miały formalne podstawy w art. 18 ust. 1 i art. 53 ust. 1 ustawy o RTV⁷⁷ ostatecznie KRRiT nie nałożyła żadnych kar. Jak stwierdziła rzeczniczka KRRiT, Teresa Brykczyńska, materiały poddano „wnikliwej analizie i szczegółowej ocenie pod kątem zgodności działania nadawców z przepisami prawa medialnego z uwzględnieniem norm Konstytucji RP oraz Konwencji Rady Europy o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności”, a także, że „w toku postępowania ustalono, że upublicznienie problemu pedofilii wśród osób wykonujących ważne zadania administracji państwowej zmierzało do realizacji ochrony społecznie uzasadnionego interesu, jakim niewątpliwie jest

⁷³ Op. cit.

⁷⁴ Op. cit.

⁷⁵ Op. cit.

⁷⁶ Op. cit.

⁷⁷ *tw, Szef KRRiT chce ukarać Radio Szczecin i TVP Info za treści pozwalające zidentyfikować ofiary pedofila*, Wirtualne Media, 25 stycznia 2023, patrz: <https://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/szef-krrit-chce-ukarac-radio-szczecin-i-tvp-info-za-informacje-pozwalajace-zidentyfikowac-ofiary-pedofil>, dostęp na 13.07.2025 r.

wykrywanie przestępstw tego rodzaju, ich nagłaśnianie i napiętnowanie, tym bardziej jeśli zaistniały nieprawidłowości takie, jak przemilczanie tego tematu”. Tym samym działania KRRiT pozostały bez realnych konsekwencji dla nadawcy, co może być postrzegane jako przykład braku skuteczności i spójności w egzekwowaniu standardów ochrony ofiar przestępstw oraz równego traktowania nadawców w zależności od ich profilu politycznego lub redakcyjnego.⁷⁸

W kontekście sprawy publikacji materiałów umożliwiających identyfikację ofiary przestępstwa na tle seksualnym, emitowanych przez Radio Szczecin w grudniu 2022 roku, Komisja odnotowuje, iż jakakolwiek publiczna reakcja ze strony nadawcy nastąpiła dopiero po zmianie kierownictwa rozgłośni i objęciu funkcji likwidatora przez Roberta Murawskiego. 22 stycznia 2024 roku, w imieniu Polskiego Radia Szczecin, likwidator opublikował oświadczenie zawierające przeprosiny skierowane do posłanki Magdaleny Filiks oraz jej rodziny.⁷⁹ W piśmie tym wyrażono ubolewanie z powodu publikacji materiałów, których skutkiem była możliwość identyfikacji danych małoletnich pokrzywdzonych oraz podkreślono, że przeprosiny te składane są niezależnie od ustaleń śledczych w zakresie tego, czy publikacja przedmiotowych materiałów miała wpływ na wywołanie tragicznych następstw w postaci odebrania sobie życia przez 15-letniego Mikołaja Filiksa – syna posłanki. Jednocześnie zadeklarowano zamiar przywrócenia standardów rzetelności dziennikarskiej, poszanowania godności osób pokrzywdzonych oraz respektowania zasad pluralizmu i etyki medialnej.

Podkreślono również kontekst przeprosin, wobec braku reakcji ze strony KRRiT, wskazując, że „Maciej Świrski, jako Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, podjął w dniu 19 stycznia 2024 roku decyzję o nienakładaniu kary na Radio Szczecin, w związku z ujawnieniem danych ofiary pedofila. Niezależnie od tej decyzji Radio Szczecin mówi ‘przepraszamy’, zaś znalezienie oraz ukaranie ewentualnych sprawców należy pozostawić wyspecjalizowanym do tego organom”.

⁷⁸ Daniel Drob, *Sprawa syna posłanki Filiks. KRRiT nie ukarze Radia Szczecin i TVP Info. „Podłość”*, wiadomości.gazeta.pl, 19 stycznia 2024, patrz: <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,30612741,sprawa-syna-poslanki-filiks-krrit-nie-ukarze-radio-szczecin.html>, dostęp na 13.07.2025 r.

⁷⁹ *Radio Szczecin przeprosza posel Magdalene Filiks i jej rodzinę*, radioszczecin.pl, 22 stycznia 2024, patrz: <https://radioszczecin.pl/1,466827,radio-szczecin-przeprasz-posel-magdalene-filiks>, dostęp na 13.07.2025 r.

W latach 2015-2023 odnotowano również wiele innych przypadków masowych skarg obywatelskich dotyczących działalności mediów publicznych: TVP, Polskiego Radia i PAP, które nie zostały skutecznie rozpatrzone przez KRRiT lub zostały zakończone działaniami o charakterze wyłącznie formalnym, bez sankcji.

W styczniu 2019 roku do KRRiT wpłynęło 40 skarg indywidualnych dotyczących animacji Barbary Piel, wyemitowanej w programie TVP Info „Minęła 20”, w której pojawiły się kontrowersyjne treści, m. in. kukielka kojarząca się z Jerzym Owsiakiem oraz symbole mogące być odczytane jako antysemitki. Materiał sugerował, że wolontariusze WOŚP działają w zмовie i przywłaszczają sobie zbierane datki. W jednej ze scen pokazano banknot, na którym widniała Gwiazda Dawida. Oprócz symbolu związku z Izraelem, banknot przedstawiał także wizerunek Lecha Kaczyńskiego. Mimo licznych skarg, KRRiT nie nałożyła na nadawcę żadnych sankcji.⁸⁰

Jednym z przykładów nierealizowania konstytucyjnej roli przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji jest sposób, w jaki organ ten postąpił wobec 71 wniosków Fundacji Basta – złożonych do Przewodniczącego KRRiT w okresie od maja 2022 r. do lipca 2025 r. Fundacja ta domagała się wszczęcia postępowań administracyjnych na podstawie ustawy o radiofonii i telewizji i nałożenia kar wobec nadawców, którzy, zdaniem Fundacji, dopuścili się naruszenia art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji, poprzez emisję audycji propagujących działania sprzeczne z prawem oraz postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności zawierające treści nawołujące do nienawiści i przemocy oraz treści dyskryminujące ze względu na płeć oraz orientację seksualną.

Wnioski te dotyczyły treści emitowanych w stacjach takich jak TVP Info, Telewizja Republika czy TV Trwam – w tym programów, w których osoby ze społeczności LGBT+ były przedstawiane m.in. jako dewianci, ideologia czy cywilizacyjne zagrożenie⁸¹. Mimo jednoznacznych i oczywistych naruszeń

⁸⁰ Olga Zakolska, Anna Kondek-Dyoniziak, *Skargi do KRRiT m.in. w sprawie materiału TVP o mowie nienawiści*, PAP, 16 stycznia 2019, patrz: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C389982%2Cskargi-do-krrit-min-ws-materialu-tvp-o-mowie-nienawisci.html>, dostęp 03.07.2025 oraz: jd, *Skargi do KRRiT na materiał Barbary Piel o Owsiaku i Gronkiewicz-Waltz*, „Minęła 20”, 16 stycznia 2019, patrz: <https://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/18-skarg-do-krrit-na-material-barbary-piel-o-owskiaku-i-gronkiewicz-waltz-w-minela-20>, dostęp 03.07.2025.

⁸¹ Fundacja Basta, *W służbie partii. Raport Fundacji Basta nt. bierności Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji*, kwiecień 2024., <https://fundacijabasta.pl/w-sluzbie-partii-raport-fundacja-basta-nt-biernosci-przewodniczacego-krajowej-rady-radiofonii-i-telewizji/> (dostęp: 22.08.2025).

przytoczonych wyżej typów przekazów i treści, Przewodniczący KRRiT nie podejmował żadnych działań, ignorując sptywające wnioski.

W wyniku braku reakcji ze strony Krajowej Rady Fundacja Basta skierowała w tym przedmiocie szereg skarg na bezczynność organu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Sąd ten w ponad 30 sprawach dotyczących wniosków Fundacji Basta stwierdził bezczynność Przewodniczącego KRRiT, zobowiązując go jednocześnie do rozpatrzenia wniosku Fundacji Basta w zakresie określonym w wyroku terminie. W 25 przypadkach Sąd ten uznawał, że bezczynność ta „miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa”⁸².

WSA w wydanych przez siebie wyrokach podkreślał, że Przewodniczący KRRiT świadomie doprowadził do przedawnienia możliwości nałożenia kar na nadawców, co uniemożliwiło realizację celów statutowych Fundacji i pozbawiło ją prawa do sądu. W 21 wyrokach z 2025 r. WSA uznał, że działania organu miały charakter umyślny i nakierowany na uniknięcie oceny merytorycznej materiału⁸³. W wyniku wydanych wyroków Przewodniczący KRRiT został ukarany grzywnami w łącznej wysokości 135 000 zł. Dodatkowo, Fundacja otrzymała 52 500 zł tytułem środków kompensacyjno-dyscyplinujących w związku z drastyczną i nieodwracalną zwłoką organu⁸⁴.

Wyroki te były też przedmiotem oceny Naczelnego Sądu Administracyjnego, który wydał postanowienia o oddaleniu wniesionych w skarg kasacyjnych. NSA podkreślał przy tym m.in., że „Skutkiem stwierdzenia niedziałania organu w sposób prawem nakazany musi być uznanie jego bezczynności, a konsekwencją tego ma być wyznaczenie terminu do wydania aktu lub podjęcia prawem nakazanych czynności. W taki sposób orzekł Sąd pierwszej instancji, zatem nie można temu Sądowi stawiać zarzutu naruszenia wskazanych przepisów”⁸⁵, podkreślając przy tym, że „(...)fundacja nie składała Przewodniczącemu KRRiT wniosku w trybie Działu VIII Skargi i wnioski Kodeksu postępowania administracyjnego, ale żądała wszczęcia postępowania

⁸² Zob. m.in. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 6 maja 2025 r. (sygn. akt: VI SAB/Wa 4/25), wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 28 maja 2025 r. (sygn. akt: VI SAB/Wa 113/24), wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 11 czerwca 2025 r. (sygn. akt: VI SAB/Wa 42/25).

⁸³ Fundacja Basta, Bezprecedensowa seria wyroków WSA wobec KRRiT – 135 tys. zł grzywien i 52,5 tys. zł rekompensat dla Fundacji Basta, fundacijabasta.pl, 28.07.2025, <https://fundacijabasta.pl/bezprecedensowa-seria-wyrokow-wsa-wobec-krrit-135-tys-zl-grzywien-i-525-tys-zl-rekompensat-dla-fundacji-basta/> (dostęp: 22.08.2025).

⁸⁴ Op. cit.

⁸⁵ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 lutego 2024 r. (sygn. akt: II GSK 1774/23).

o nałożenie kary, zatem jej żądanie wymagało rozstrzygnięcia w trybie procesowym...”⁸⁶ oraz, że „skarga na bezczynność Przewodniczącego KRRiT została złożona po wniesieniu przez skarżącą ponaglenia...”⁸⁷

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji często uzasadniała swoje decyzje dotyczące braku sankcji wobec nadawców, powołując się na zasadę autonomii redakcyjnej, zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o RTV, z którym „nadawca kształtuje program samodzielnie w zakresie określonym w art. 1 ust. 1 i ponosi odpowiedzialność za jego treść”.

W praktyce oznaczało to, że **KRRiT, uznając niezależność redakcyjną nadawców, ograniczała się do wydawania zaleceń lub przypominania o obowiązku zachowania rzetelności, bez nakładania konkretnych sankcji.**

W praktyce, mimo formalnego realizowania procedur sprawozdawczości i nadzoru, w analizowanym okresie **nie odnotowano przypadków sankcji finansowych lub formalnych zaleceń dotyczących korekty misji publicznej wobec nadawców publicznych**, nawet w sytuacjach takich jak opisane powyżej, budzących poważne wątpliwości co do realizacji ustawowych standardów. Sprawozdania mediów publicznych były przyjmowane, a procedura ich oceny miała charakter wyłącznie formalny. Powyższe obserwacje wskazują na ograniczoną skuteczność nadzoru programowego w omawianym okresie, przy zachowaniu formalnej poprawności procedur sprawozdawczych.

2.1.5. Referat skarg – mechanizm nadzoru obywatelskiego i jego zastosowanie

System skargowy, obsługiwany przez Biuro KRRiT w ramach referatu skarg, stanowi jedno z kluczowych narzędzi umożliwiających obywatelom bezpośredni wpływ na kontrolę nadawców medialnych. Zgodnie z art. 31 ustawy o RTV, każda osoba fizyczna lub instytucja może zgłosić skargę na program, który jej zdaniem narusza prawo, warunki koncesji lub normy etyczne.

Po przyjęciu skargi, KRRiT jako organ jest zobowiązana przeprowadzić postępowanie wyjaśniające, które może zakończyć się: umorzeniem sprawy, wystosowaniem upomnienia lub – w razie stwierdzenia naruszenia –

⁸⁶ Op. cit.

⁸⁷ Op. cit.

nałożeniem kary finansowej na konkretny podmiot, zgodnie z art. 53 ustawy o RTV.

W latach 2015-2023 doszło do znaczącego zróżnicowania w sposobie rozpatrywania skarg w zależności od nadawcy, którego dotyczyły. Skargi dotyczące nadawców publicznych, takich jak TVP czy Polskie Radio, były najczęściej umarzane lub kończyły się bez nałożenia żadnej z przewidzianych prawem sankcji. Kary finansowe stosowane wobec nadawców publicznych, choć nakładane przez KRRiT, dotyczyły najczęściej konkretnych naruszeń, takich jak nieprzestrzeganie limitów reklamowych czy emisja treści nieodpowiednich dla dzieci⁸⁸, bez związku z emitowanymi materiałami o charakterze publicystyczno-politycznym.

Sytuacja wyglądała zgoła inaczej w przypadku mediów prywatnych. **Stacje takie jak TVN24, Radio TOK FM czy Radio ZET stały się obiektem działań sankcyjnych ze strony KRRiT, która nakładała na nie dotkliwe kary finansowe.** Decyzje te argumentowano rzekomym naruszeniem przepisów dotyczących **rzetelności dziennikarskiej lub bezpieczeństwa państwa**, jednak w wielu przypadkach wywołały one poważne wątpliwości co do ich zasadności i niezależności motywacji.

W 2017 roku KRRiT nałożyła na TVN karę w wysokości ponad 1,4 miliona złotych za relacje z protestów w Sejmie w stacji TVN24, które odbyły się rok wcześniej, w grudniu 2016 roku. Według KRRiT, materiał ten propagował działania sprzeczne z prawem oraz sprzyjał zachowaniom zagrażającym bezpieczeństwu. Krytykę wobec decyzji KRRiT wyraziły m. in. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Towarzystwo Dziennikarskie oraz Reporterzy bez Granic. Do sprawy odniosło się także jury konkursu Grand Press, wzywając Radę do wycofania się z nałożonej kary na TVN. TVN zapowiedział odwołanie się od tej decyzji do Sądu Okręgowego w Warszawie, uznając karę za bezpodstawną.⁸⁹ Jednak 10 stycznia 2018 roku przewodniczący KRRiT, Witold Kołodziejski, uchylił decyzję o nałożeniu kary. Decyzja ta została podjęta po zapoznaniu się ze stanowiskami strony społecznej oraz dodatkowymi analizami

⁸⁸ Damiana Pośpiech, *Potężne kary dla TVP, TVN i Polsatu. KRRiT nie miała litości, powody mogą zaskoczyć*, Plotkosfera.pl, patrz: <https://www.plotkosfera.pl/potezne-kary-dla-tvp-tvn-i-polsatu-krrit-nie-miala-litosci-powody-moga-zaskoczyc/> dostęp 04.07.2025

⁸⁹ Mły/PAP, *KRRiT wycofa karę dla TVN? Stacja przekazała Radzie dodatkowe wyjaśnienia*, wpolityce.pl, 29 grudnia 2017, patrz: <https://wpolityce.pl/media/374097-krrit-wycofa-kare-dla-tvn-stacja-przekazala-radzie-dodatkowe-wyjasnienia>, dostęp na 27.06.2025 r.

i argumentami przedstawionymi przez TVN. W związku z uchyleniem kary, postępowanie sądowe nie było kontynuowane.⁹⁰

W 2023 roku KRRiT decyzją **przewodniczącego Macieja Świrskiego nałożyła na Radio TOK FM karę finansową w wysokości 80 tys. złotych.**⁹¹ Powodem było krytyczne omówienie podręcznika „Historia i teraźniejszość”, promowanego przez ówczesnego Ministra Edukacji i Nauki Przemysław Czarnka autorstwa Wojciecha Roszkowskiego w jednej z audycji. KRRiT uznała, że audycja naruszyła przepisy ustawy o radiofonii i telewizji, co wywołało szeroką dyskusję na temat granic wolności słowa i oceny treści publicystycznych. W wyniku wniesionego przez Radio TOK FM odwołania⁹² w lutym 2025 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił w całości decyzję przewodniczącego KRRiT Macieja Świrskiego o nałożeniu kary. Sąd ten uznał, że decyzja została wydana z rażącym naruszeniem prawa.⁹³

Również w roku 2023 KRRiT **nałożyła na Radio ZET karę pieniężną za publikację z grudnia 2022 roku, dotyczącą przejazdu prezydenta Ukrainy przez Polskę autorstwa dziennikarza śledczego Mariusza Gierszewskiego** pt. „Amerykanie przewieźli Zełenskigo w Polsce. Nie zwrócili się o pomoc do polskich służb”. Artykuł sugerował, że podczas tajnej podróży prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo przez Polskę do USA amerykańskie służby nie skorzystały z pomocy polskich służb specjalnych. Powodem miało być obniżone zaufanie do polskich służb po incydencie z granatnikiem w gabinecie komendanta policji, Jarosława Skrzypczaka w grudniu 2022 roku. 11 sierpnia 2023 roku przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Maciej Świrski, nałożył na Radio ZET karę w wysokości 476 tysięcy złotych, uznając materiał za dezinformujący, sprzeczny z polską racją stanu i dobrem społecznym. Była to najwyższa kara w historii polskiej radiofonii.

Radio ZET odwołało się od tej decyzji, argumentując, że kara została nałożona bez przedstawienia dowodów i miała na celu zastraszenie mediów.

⁹⁰ Informacja umieszczona na stronie Państwowej Agencji Prasowej w dniu 10 stycznia 2018 roku, podpisana agzi/jpb, 5 lipca 2025 roku: Przewodniczący KRRiT uchylił decyzję ws. nałożenia kary na TVN | Polska Agencja Prasowa SA.

⁹¹ Decyzja Przewodniczącego KRRiT o nałożeniu kary na 80 tys. zł na nadawcę programu TOK FM <https://www.gov.pl/web/krrit/decyzja-przewodniczacego-krrit-o-nalozeniu-kary-80-tys-zl-na-nadawce-programu-tok-fm-english-version-below>, dostęp 4.07.2025 r.

⁹² pp//now „TOK FM odwołanie od kary KRRiT, 80 tysięcy złotych. O co chodzi w sprawie ukarania radia TOK FM?“, za <https://tvn24.pl/polska/tok-fm-odwolanie-od-kary-krrit-80-tysiecy-zlotych-o-co-chodzi-w-sprawie-ukarania-radia-st7148732> dostęp 04.07.2025

⁹³ BC/ToL, „Radio TOK FM znów wygrało z szefem KRRiT”, TVN24, patrz: <https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/radio-tok-fm-ponownie-wygralo-z-szefem-krrit-sad-wydal-wyrok-st8312636>, dostęp na 27.06.2025 r.

27 maja 2024 roku **Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił decyzję KRRiT, uznając, że kara została nałożona z naruszeniem prawa i była rażąco wygórowana.**⁹⁴ Sąd wskazał, że przewodniczący KRRiT nie przedstawił dowodów na dezinformacyjny charakter materiału.

W wielu przypadkach podstawą do ukarania była interpretacja art. 18 ust. 1 ustawy o RTV, który zawiera nieostre i trudne do jednoznacznego stosowania pojęcia, jak np. „działania sprzeczne z polską racją stanu”. Taka konstrukcja prawna otwiera pole do interpretacji i różnic w stosowaniu prawa przez Radę. Sytuacja taka miała miejsce w związku z emisją reportażu TVN24 **„Siła kłamstwa” autorstwa Piotra Świerczka**, materiał ten, wyemitowany we wrześniu 2022 roku w programie „Czarno na białym” na antenie TVN24, gdzie ujawniono, że podkomisja smoleńska kierowana przez Antoniego Macierewicza dysponowała ekspertyzami, które nie potwierdzały tezy o zamachu w Smoleńsku, lecz nie zostały one uwzględnione w końcowym raporcie komisji. Antoni Macierewicz złożył skargę do KRRiT, zarzucając stacji TVN manipulację i dezinformację.

W odpowiedzi na skargę, w grudniu 2022 roku **KRRiT wszczęła postępowanie, powołując się na art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o RTV, argumentując, że reportaż mógł propagować nieprawdziwe informacje oraz działania sprzeczne z polską racją stanu i zagrażające bezpieczeństwu publicznemu.** W lutym 2023 roku członek KRRiT, prof. Tadeusz Kowalski, zaproponował przyjęcie uchwały o umorzeniu postępowania, argumentując, że spór nie leży w kompetencjach regulatora. Jednak przewodniczący Maciej Świrski uznał, że prowadzenie postępowania jest jego wyłącznym uprawnieniem, i kontynuował procedurę.⁹⁵ Na dzień dzisiejszy brak jest w przestrzeni publicznej informacji o ostatecznym rozstrzygnięciu tej sprawy przez KRRiT.

Z analizowanych przypadków wynika, że w omawianym okresie **referat skarg był wykorzystywany z większą intensywnością wobec nadawców prywatnych, zwłaszcza w kontekście treści o charakterze krytycznym wobec ówczesnie rządzących partii politycznych.** Jednocześnie reakcje na

⁹⁴ redakcja, *Radio ZET wygrywa z przewodniczącym KRRiT. Sąd uchylił karę nałożoną przez Macieja Świrskiego*, Radio Zet, 27 maja 2024, patrz: <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/radio-zet-wygrywa-w-sadzie-z-przewodniczacym-krrit-sad-uchylil-kare-nalozona-przez-macieja-swirskiego>, dostęp 04.07.2025 r.

⁹⁵ red. „*Siła kłamstwa*”. Członek KRRiT wniósł o przyjęcie stanowiska o umorzeniu postępowania w sprawie reortazu TVN24, 1 lutego 2023, patrz: <https://tvn24.pl/polska/sila-klamstwa-czlonек-krrit-wniosl-o-przyjecie-stanowiska-o-umorzeniu-postepowania-w-sprawie-reportazu-st6722168>, dostęp 04.07.2025 r.

skargi wobec mediów publicznych były ograniczone do działań informacyjnych lub czysto proceduralnych.

Takie podejście wpłynęło jednoznacznie na postrzeganie neutralności KRRiT jako regulatora i budziło wątpliwości co do równości traktowania nadawców. Pomimo zachowywania formalnych procedur, selektywność w ich stosowaniu mogła rzutować na poziom zaufania społecznego wobec działalności Rady.

W dniu 9 maja 2024 roku Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartłomiej Sienkiewicz poinformował, że do Sejmu trafił wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Macieja Świrskiego. Jako powody podał m.in. „nieprawne działania w sprawie finansowania mediów publicznych i stronnicze traktowanie mediów prywatnych.”⁹⁶

W dniu 25 lipca 2025 roku, Sejm wymaganą większością (237 postów za, 179 przeciw, 16 wstrzymało się od głosu) zdecydował o pociągnięciu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu Przewodniczącego KRRiT Macieja Świrskiego.⁹⁷

W latach 2015–2023 Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeszła istotne zmiany w zakresie zajmowanej pozycji ustrojowej, składu osobowego oraz sposobu działania.

Brzemienna w skutkach okazała się nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji z 2016 roku, która odebrała KRRiT wpływ na wybór władz mediów publicznych, które to zmiany Trybunał Konstytucyjny uznał w późniejszym wyroku za częściowo niezgodne z Konstytucją. Wyrok w tym zakresie nie został jednak wykonany.

Równolegle zmieniono sposób działania KRRiT – ograniczono kolegalność decyzji, a jej przewodniczący uzyskał możliwość jednoosobowego podejmowania kluczowych rozstrzygnięć. Dokonano wymiany całego składu Rady, co budziło wątpliwości w kontekście jej niezależności, w obliczu faktu, że większość jej nowych członków była silnie powiązana z jednym środowiskiem politycznym.

⁹⁶ Minister Bartłomiej Sienkiewicz poinformował o tym podczas konferencji prasowej zorganizowanej w dniu 9 maja 2024 roku, podczas której podał podstawy złożonego wniosku. Konferencja była relacjonowana przez media, między innymi przez TVP Info: Wniosek o Trybunał Stanu dla Macieja Świrskiego, szefa KRRiT – minister Sienkiewicz | TVP INFO

⁹⁷ Stenogram z posiedzenia z dnia 25 lipca 2027 roku umieszczony na stronie www.sejm.gov.pl: Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu - Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

Referat skarg przy KRRiT miał pełnić funkcję mechanizmu kontroli społecznej nad nadawcami, jednak w analizowanym okresie jego skuteczność była nieznacząca. Skargi dotyczące mediów publicznych, nawet w przypadkach wyraźnych kontrowersji, kończyły się zazwyczaj umorzeniem lub brakiem realnej sankcji. Rada powoływała się przy tym na autonomię redakcyjną nadawców.

Z kolei media prywatne, szczególnie te krytyczne wobec ówczesnego rządu, były częściej karane, m.in. za relacjonowanie protestów, krytyczne komentowanie działań ówczesnej władzy czy publikacje śledcze. Kary te, sięgające nawet kilkuset tysięcy złotych, były później w części uchylane przez sądy jako rażąco niezgodne z prawem.

System skargowy – choć formalnie działający – był stosowany nierównomiernie, co budziło zastrzeżenia co do neutralności KRRiT jako organu regulacyjnego.

W zakresie procedury przyznawania koncesji ujawniły się również niepokojące praktyki. Najgłośniejszym przykładem była opóźniona procedura udzielenia nowej koncesji dla TVN24, oceniana jako próba politycznego wpływu na niezależnego nadawcę.

W analizowanym okresie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wielokrotnie nie realizowała w pełni swojej konstytucyjnej roli organu stojącego na straży interesu publicznego w sferze mediów. Szczególnie widoczne było to w kontekście nadzoru nad treściami emitowanymi przez ówczesne media publiczne, które zgodnie z ustawą powinny realizować misję publiczną w sposób rzetelny, pluralistyczny i wolny od uprzedzeń.

Rada, mimo formalnych kompetencji i obowiązku reagowania na naruszenia standardów etycznych i prawnych, nie podejmowała skutecznych interwencji wobec budzących kontrowersje audycji, nawet gdy istniały liczne podstawy do działania.

Przykładem tego typu zaniechania była emisja materiału „Inwazja” przez Telewizję Polską w 2019 roku – dokumentu powszechnie krytykowanego za stygmatyzację społeczności LGBT+. Rada uznała, że materiał ten mieścił się w granicach swobody redakcyjnej, co w świetle późniejszego wyroku sądowego – który potwierdził naruszenie dóbr osobistych i zakazał dalszej emisji filmu – unaocznilo rozbieżność między deklarowaną, a realnie wykonywaną funkcją nadzorczą KRRiT.

2.2. Struktura i działalność Rady Mediów Narodowych

Rada Mediów Narodowych została powołana ustawą z dnia 22 czerwca 2016 roku o Radzie Mediów Narodowych (Dz.U. z 2021 r. poz. 692 t.j.) jako nowy organ państwowy odpowiedzialny za powoływanie i odwoływanie władz mediów publicznych, czyli zarządów i rad nadzorczych Telewizji Polskiej, Polskiego Radia oraz Polskiej Agencji Prasowej. Wcześniej kompetencje te przysługiwały Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, organowi konstytucyjnemu stojącemu na straży wolności słowa oraz interesu publicznego w mediach, zgodnie z art. 213 Konstytucji RP. Między końcem 2015 a połową 2016 roku większość sejmowa zreformowała jednak system regulacji na podstawie tzw. małej ustawy medialnej z 30 grudnia 2015 roku, przekazując tymczasowo uprawnienia kadrowe ministrowi właściwemu do spraw Skarbu Państwa, a następnie trwale przeniosta je na nowo utworzoną Radę Mediów Narodowych. W rezultacie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji została wyłączona z procesu powoływania władz mediów publicznych.

Ustawa o Radzie Mediów Narodowych przewidziała pięcioosobowy skład, w którym trzech członków wybiera Sejm zwykłą większością głosów, a dwóch mianuje Prezydent spośród kandydatów zgłaszanych przez dwa największe kluby opozycyjne. Kadencja trwa sześć lat, lecz możliwość odwołania członka w trakcie jej biegu pozwala większości sejmowej wpływać na skład Rady w dowolnym momencie, dzięki czemu układ personalny odzwierciedla bieżącą arytmetykę parlamentarną. Dominują reprezentanci obozu rządzącego, a mniejszość tworzą nominaci opozycji. Latem 2016 roku, tuż po przejęciu władzy przez Zjednoczoną Prawicę, Sejm powołał troje polityków PiS – Krzysztofa Czabańskiego, Joannę Lichocką i Elżbietę Kruk – natomiast Prezydent Andrzej Duda uzupełnił skład o Juliusza Brauna i Grzegorza Podżornego, co od początku zapewniło przewagę trzech do dwóch.

W kolejnych latach linie głosowań niemal zawsze pokrywały się z podziałem partyjnym, a decyzje kadrowe zapadały głosami osób nominowanych przez partie ówczesnie będące u władzy, podczas gdy członkowie opozycji wielokrotnie zgłaszali zdania odrębne. Po wyborach parlamentarnych w 2019 roku partia rządząca utrzymała większość parlamentarną i w lipcu 2022 roku odnowiła dominację w Radzie, obsadzając wygasające mandaty własnymi kandydatami, zaś opozycja zachowała dwa

miejsca. Dopiero zmiana układu sił po wyborach w 2023 roku pozwoliła nowej koalicji naruszyć ten schemat: w październiku 2024 roku Sejm odwołał przewodniczącego Krzysztofa Czabańskiego, powołał Wojciecha Króla i przechylił balans na trzy głosy związane z nową większością przeciwko dwóm głosom PiS. Tym samym potwierdzono, że skład Rady Mediów Narodowych zmienia się wraz z bieżącą konfiguracją polityczną w Sejmie i nie posiada samodzielnej trwałości instytucjonalnej.

Od samego początku pojawiały się zastrzeżenia konstytucyjne wobec takiego rozwiązania. Dnia 13 grudnia 2016 roku Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem Andrzeja Rzeplińskiego rozpoznał wniosek kwestionujący odebranie KRRiT kompetencji kadrowych.⁹⁸ W orzeczeniu tym stwierdzono, że przepisy pozbawiające Radę wpływu na powoływanie i odwoływanie zarządów oraz rad nadzorczych spółek radiofonii i telewizji publicznej są sprzeczne z ustawą zasadniczą, ponieważ przekazują jej konstytucyjne funkcje innemu organowi. Trybunał podkreślił, że ustawodawca nie może ograniczyć uprawnień KRRiT w stopniu uniemożliwiającym jej wykonywanie mandatowych zadań. W związku z tym Senat RP przygotował w 2020 roku projekt nowelizacji, który przywróciłby udział KRRiT w tych kompetencjach, lecz większość sejmowa nie podjęła nad nim prac.

Co istotne, wątpliwości co do prawidłowości tego rozwiązania pojawiły się także na gruncie prawa Unii Europejskiej albowiem państwa członkowskie muszą utrzymywać niezależny organ regulacyjny do spraw mediów. Znowelizowana dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych zobowiązuje, aby taki organ był prawnie i funkcjonalnie niezależny od rządu, działał bezstronnie i przejrzystie, a także wspierał pluralizm oraz interes publiczny.⁹⁹

Natomiast po wejściu w życie ustawy z 22 czerwca 2016 roku Rada Mediów Narodowych otrzymała wyłączne uprawnienie do powoływania

⁹⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016, K 13/16; dotyczył przepisów tzw. „małej ustawy medialnej” z 30 grudnia 2015 roku, Dz.U. 2016 poz. 25, które uznano za niezgodne z Konstytucją.

⁹⁹ „Każde państwo członkowskie wyznacza jeden lub więcej krajowych organów regulacyjnych lub organów, lub oba. Państwa członkowskie zapewniają, by były one **prawnie odrębne od rządu i funkcjonalnie niezależne** od swoich rządów oraz od jakiegokolwiek innego podmiotu publicznego lub prywatnego (...) Państwa członkowskie zapewniają, aby krajowe organy regulacyjne **wykonywały swoje uprawnienia bezstronnie i przejrzystie**, zgodnie z celami niniejszej dyrektywy, w szczególności z wymogiem **pluralizmu mediów** oraz interesu publicznego” (**art. 30 dyrektywy 2010/13/UE o audiowizualnych usługach medialnych (AVMSD) w brzmieniu nadanym dyrektywą (UE) 2018/1808**). Obowiązek ten został dodatkowo wyjaśniony w motywie 53 preambuły nowelizacji z 2018 r., który podkreśla, że wymagana jest *funkcjonalna i skuteczna* niezależność od rządu, a działalność organów regulacyjnych ma gwarantować pluralizm, ochronę konsumentów i sprawne funkcjonowanie rynku wewnętrznego.

i odwoływania władz Telewizji Polskiej, Polskiego Radia oraz Polskiej Agencji Prasowej, co przełożyło się na natychmiastową wymianę kadr. Ogłoszono konkurs na prezesa TVP, który wygrał Jacek Kurski. Kierownictwo Polskiego Radia zmieniono w tym samym okresie. Ustawa umożliwiała odwołanie zarządów i rad nadzorczych w dowolnym momencie, dlatego między 2016 a 2023 rokiem RMN czterokrotnie wymieniła prezesa TVP, kilkakrotnie zmieniła dyrektorów Polskiego Radia i wprowadzała korekty w Polskiej Agencji Prasowej.

Najwyższa Izba Kontroli ustaliła, że Rada podejmowała te decyzje bez formalnych procedur konkursowych i bez kryteriów oceny kandydatów, co skutkowało uznaniowym sposobem nominacji.¹⁰⁰ Brak regulaminu powoływania władz mediów oraz brak wymogu przedstawiania dokumentów potwierdzających kwalifikacje powodowały, że wskazane osoby obejmowały stanowiska natychmiast po uchwale Rady. Takie rozwiązania przyspieszały proces, ale jednocześnie ograniczały możliwość weryfikacji kompetencji nominowanych osób. Po powołaniu nowego kierownictwa TVP i Polskiego Radia doszło do zmian organizacyjnych i redakcyjnych, które zbiegły się ze wzrostem ekspozycji treści korzystnych dla rządu w mediach państwowych.

Utworzenie Rady Mediów Narodowych w 2016 roku spowodowało podwójny układ instytucjonalny: część kompetencji konstytucyjnej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przeniesiono do nowego organu, co w praktyce przesunęło decyzje kadrowe w mediach publicznych na podmiot powoływany doraźnie przez większość parlamentarną. Zmiana ta ograniczyła realny wpływ KRRiT na funkcjonowanie Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej, a dwa organy o zbliżonym zakresie działania zaczęły działać równolegle. Brak wspólnych procedur i powtarzające się dublowanie kompetencji doprowadziły do rozproszenia odpowiedzialności za politykę medialną oraz do sytuacji, w której kluczowe decyzje personalne zapadały bez udziału organu konstytucyjnego.

Przekazanie władzy kadrowej Radzie Mediów Narodowych wiązało się z nominacjami dokonywanymi przez przedstawicieli rządzącej większości, co przełożyło się na zmiany w strukturze redakcyjnej i programowej nadawców publicznych. Raporty instytucji międzynarodowych, w tym coroczne sprawozdania Komisji Europejskiej o praworządności, odnotowały wzrost liczby skarg na ograniczony dostęp opozycji do anteny telewizji publicznej.

¹⁰⁰ Raport Najwyższej Izby Kontroli P/24/096/KNO: Realizacja zadań przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji oraz Radę Mediów Narodowych.

Równocześnie brak procedur w RMN opisany przez Najwyższą Izbę Kontroli utrudniał weryfikację kwalifikacji osób powoływanych do zarządów i rad nadzorczych, co podważało przejrzystość procesu decyzyjnego.

Powołanie do życia Rady Mediów Narodowych skutkowało istnieniem równoległego, rozproszonego systemu nadzoru, który osłabił konstytucyjny status Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, skumulował realną władzę kadrową w rękach doraźnej większości sejmowej i zmniejszył pluralizm informacyjny w mediach publicznych.

Najwyższa Izba Kontroli wskazała, że Rada obsadzała stanowiska bez obiektywnych kryteriów i dokumentacji kwalifikacji, czym pogłębiła nieprzejrzystość i pozwoliła na upartyjnienie nadawców publicznych.

Znowelizowana w 2018 roku dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych nałożyła wymóg prawnej i funkcjonalnej niezależności krajowego regulatora, co pozostawiło model zdominowany przez RMN w sprzeczności z europejskimi standardami.

2.3. Dyfamacyjna działalność mediów publicznych

Zasadnicze naruszenia praw i wolności obywatelskich w latach 2015-2023 wynikały ze sposobu funkcjonowania mediów publicznych, w tym prezentacji materiałów stosujących całe spektrum mechanizmów i metod dyfamacji wobec konkretnych osób i organizacji społecznych.

W ramach prowadzonych badań Komisja zidentyfikowała szereg mechanizmów i metod dyfamacji, wymierzonych w działaczy społecznych, organizacje oraz ruchy obywatelskie i pogarszających dostęp wszystkich obywateli i obywateli do rzetelnych, bezstronnych i obiektywnych mediów publicznych.

W kolejnych punktach Raportu zostały opisane językowe mechanizmy deprecjonowania organizacji społeczeństwa obywatelskiego i działaczy społecznych w latach 2015-2023 (składamy w tym zakresie podziękowania prof. K. Kłosińskiej – autorce ekspertyzy, która stanowi załącznik do Raportu) oraz zostały szczegółowo scharakteryzowane mechanizmy i metody dyfamacji.

Zgromadzony przez Komisję materiał został uporządkowany w sposób mający na celu zaprezentowanie w jak najszerszym zakresie zróżnicowane metody i mechanizmy dyfamacji, na konkretnych przykładach omawianych w poszczególnych częściach niniejszego rozdziału. Całościowe spojrzenie na opisane w raporcie działania dyfamacyjne mediów publicznych dowodzi skali opisywanego zjawiska godzącego w podstawy demokracji obywatelskiej.

2.3.1. Językowe aspekty dyfamacji

Komisja zleciła przygotowanie ekspertyzy językoznawczej dotyczącej mechanizmów językowych i strategii komunikacyjnych stosowanych przez polskie media publiczne w latach 2015-2023, służące dyskredytacji aktywistów, organizacji pozarządowych i działaczy społecznych. Dyskredytacja jest formą agresji językowej, realizowanej poprzez potępianie, osądzanie, pomawianie, rozsiewanie plotek, ironizowanie czy ośmieszanie. Materiał do analizy pochodził głównie z programów informacyjnych Telewizji Polskiej, takich jak „Wiadomości”, a dotyczył działań ruchów obywatelskich, w tym Komitetu Obrony Demokracji, Strajku Kobiet czy Obywateli RP.

Analiza ujawnia, że działania organizacji społeczeństwa obywatelskiego przedstawiane są jako agresywne, wywołujące lęk i chaos. Używane jest liczne słownictwo z pola semantycznego „agresja”, takie jak „prowokacja”, „konfrontacja”, „rozróżba”, „zadyma”, „walka”, „awantura”, czy „zamieszki”. Aktywiści są określani mianem „bojówek”, „awanturników”, „zadymiarzy”, a ich działania jako „patologiczne”. Charakter ich działań jest konsekwentnie prezentowany jako inspirowany z zewnątrz (przez zagranicę, polską opozycję, służby specjalne), przypominający spisek, podejmowany z chęci zysku i poklasku, a jednocześnie nieudolny i godny kpiny. Przykładowo, protesty są opisywane jako „widowiska”: „festiwal”, „teatr”, „inscenizacja”, „błazenada”.

Ważnym aspektem deprecjonowania jest przedstawienie stosunku społeczeństwa obywatelskiego do polskość. Media publiczne kreowały obraz aktywistów jako niechętnych, a nawet wrogich polskość, gardzących nią i pragnących jej krzywdy. Używano określeń takich jak „seanse nienawiści” czy „przemysł pogardy”. Aktywiści byli kontrastowani z „patriotycznymi” Polakami, a także utożsamiani z symbolami znienawidzonymi w polskim dyskursie prawicowym, takimi jak „ubecy”, „esbecy”, „postkomuniści”. System wartości działaczy społecznych jest przedstawiany jako pozbawiony walorów moralnych; aktywiści są określani jako kłamiący, obłudni, powiązani z aferami, „obrońcy pedofilów i alimenciarzy”.

Wśród mechanizmów językowych i strategii komunikacyjnych kluczowa jest bezwzględna dwuwartościowość, dzieląca świat na dobro (Polacy, polskość, rząd, Kościół) i zło (organizacje społeczne). Wartościowanie jest narzucane odbiorcy, często poprzez paski programów informacyjnych. Stosowane są akty denominacyjne, gdzie media dystansują się od nazw używanych przez przeciwników (np. „tak zwani Obywatele RP”), komunikując, że te nazwy w istocie rzeczy są niezgodne z prawdą. Nadawana jest nowa nomenklatura, np. „bojówki”, „krzykacze”, „lewicowy faszyzm”. Tworzy się również „swoistą frazeologię”, w której nazwy są silnie wartościujące i ekspresywne, takie jak „przemysł pogardy”, „seans nienawiści”, czy „homoterroryzm”.

Kolejnym mechanizmem są presupozycje oczywistości, które wprowadzają treści w sposób uniemożliwiający ich zanegowanie, a tym samym narzucają odbiorcy określoną wiedzę o społeczeństwie obywatelskim i jego działaczach. Ważną rolę odgrywa fałszywa metonimia (*pars pro toto i totum pro parte*), która polega na odnoszeniu nazwy o wąskim zakresie do całości lub

nazwy o szerokim zakresie do części, co skutecznie utożsamia grupy aktywistów z negatywnymi cechami.

Stosowana jest również hiperbola, przedstawiająca zjawiska jako większe i groźniejsze, np. użycie słowa „bojówka” w odniesieniu do manifestacji, co budzi skojarzenia z terrorem i przemocą. Całość uzupełniają strategie degradacji, ośmieszania i insynuacji, które mają na celu pomniejszenie znaczenia wydarzeń i osób, stworzenie „wspólnoty śmiechu” z odbiorcą oraz sugerowanie spiskowych i finansowanych z zagranicy działań. Ostatecznym celem stosowanych przez media mechanizmów było zdeprecjonowanie organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

Szczegółowe rozważania zostały przedstawione w ekspertyzie, która stanowi załącznik do Raportu.

2.3.2. Szczegółowe mechanizmy i metody dyfamacji

A. Dezinformacja

Projekt „Stop Aborcji”

W marcu 2016 roku w przestrzeni medialnej pojawił się pomysł projektu „Stop Aborcji”. Projekt i uzasadnienie ustawy przygotowali eksperci fundacji Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris.¹⁰¹ w Komitet Inicjatywy Ustawodawczej tego projektu zaangażowały się różne organizacje z Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin.¹⁰² W sierpniu projekt wpłynął do Sejmu (druk

¹⁰¹ W mailach grupy Agenda Europe wyłaniają się kulisy tych wydarzeń, w tym m.in. autorstwo tego projektu Aleksander Stępkowski, ówczesny prezes Ordo Iuris, przypisywał Jerzemu Kwaśniewskiemu (obecnemu prezesowi). Stępkowski pisał: „Polecam wszystkim zwracać się do Jerzego Kwaśniewskiego, członka AE i autora ustawy [...], [który] byłby w stanie udzielić wszelkich wyjaśnień”. Patrz: Klementyna Suchanow, *Antyaborcyjna międzynarodówka pod kuratelą Kremla. Ujawniamy e-maile grupy, w której działa Ordo Iuris*, Onet, 22 marca 2022.

¹⁰² Pisz o tym Joanna Banasiuk i Aleksander Stępkowski, promotorka tego projektu w Sejmie i prezes Ordo Iuris: *Obywatelski projekt „Stop Aborcji” – prawne i doktrynalne uzasadnienie inicjatywy oraz ocena jej przebiegu*, „Teologia i Moralność”, nr 12, 2017. „Projekt „Stop Aborcji” powstał w wyniku kilkumiesięcznych konsultacji koordynowanych przez Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin (dalej KODR), do udziału w których zaproszono wszystkie organizacje i osoby zaangażowane w obronę życia w Polsce”. Dalej: „Po zaakceptowaniu treści projektu, 23 lutego 2016 roku odbyły się pierwsze konsultacje z przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości (przede wszystkim z marszałkiem Ryszardem Terleckim). Stronę obywatelską reprezentowali wówczas P. Wosicki, A. Zięba, M. Dzierżawski oraz J. Kwaśniewski.” Lista członków KODR podana przez Banasiuk i Stępkowskiego: „(Human Life International (Ewa Kowalewska), Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia PFROŻ (Antoni Zięba, Paweł Wosicki, Lech Łuczyński), Fundacji Mama i Tata (Paweł Woliński), CitizenGo (Magdalena Kaliszuk), Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi (Sławomir Olejniczak, Sławomir Skiba), Fundacji Życie (Michał Owczarski),

784), a 23 września 2016 roku odbyło się pierwsze czytanie. W odpowiedzi powstał konkurencyjny projekt „Ratujmy kobiety”, który domagał się liberalizacji prawa aborcyjnego, ale został odrzucony po pierwszym czytaniu. Pozostał tylko projekt „Stop Aborcji”. Bardzo szybko kobiety zaczęły się organizować, głównie w mediach społecznościowych i tak na Facebooku doszło do powstania oddolnej inicjatywy, która przyjęła nazwę **Ogólnopolskiego Strajku Kobiet**. Protest miał przyjąć formę strajku, który zaplanowano na 3 października 2016 roku, na 3 dni przed drugim czytaniem w Sejmie.

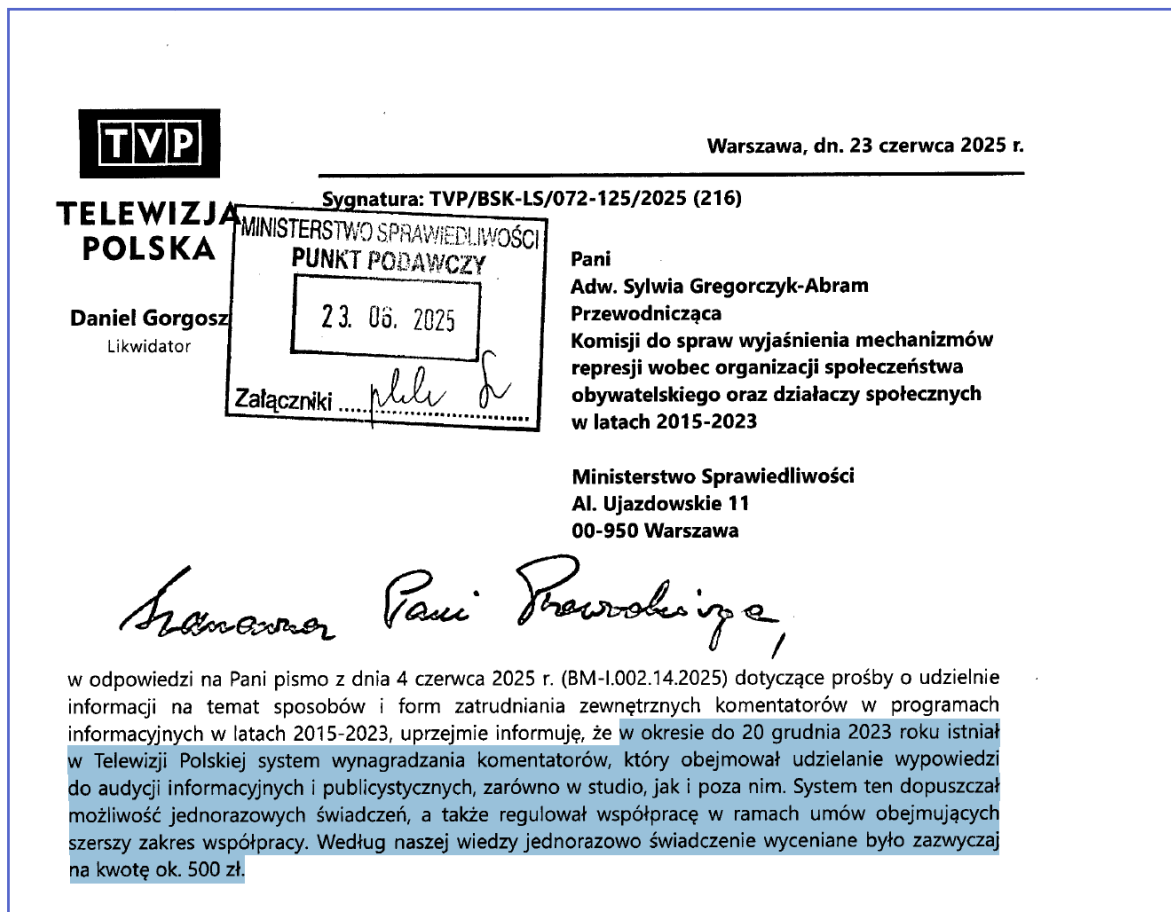
Projekt „Stop Aborcji” wzbudził wiele kontrowersji, zwłaszcza w kontekście wprowadzenia całkowitego zakazu aborcji razem z karalnością kobiet. Między innymi Helsińska Fundacja Praw Człowieka stanęła na stanowisku, że „zapropozowane zmiany w Kodeksie karnym, jeśli zostaną przyjęte, będą stanowiły niedopuszczalną ingerencję w życie prywatne kobiet oraz barierę w realizacji przez nie prawa do ochrony zdrowia. Propozycje przepisów zakładające zaostrzenie obowiązujących regulacji poprzez wprowadzenie całkowitego zakazu aborcji oraz kryminalizację aborcji bez względu na okoliczności są sprzeczne z rekomendacjami międzynarodowych organów stojących na straży przestrzegania praw człowieka”.¹⁰³ Powszechnie dyskutowano na ten temat na forum publicznym, choć przepis art. 152 § 1 k.k. był jasny: „Kto powoduje śmierć dziecka poczętego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”, a § 5, że „jeżeli sprawcą czynu określonego w § 1 jest matka dziecka poczętego, sąd **może** zastosować wobec niej nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia”.

Komunikaty TVP opisujące trwające protesty i toczącą się dyskusję postugiwały się dezinformacją. Adrian Stankowski, często komentujący w programach TVP dziennikarz „Gazety Polskiej Codziennie”, w poniedziałek **3 października 2016** roku, gdy odbywał się właśnie pierwszy protest Ogólnopolskiego Strajku Kobiet wypowiedział się w „Wiadomościach Popołudniowych” TVP Info, przygotowanych przez Sylwią Szczęsną, potem

Fundacji PRO – Prawo do życia (Kinga Prybyłto, Mariusz Dzierżawski), Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny (Paweł Kwaśniak, Łukasz Woźniak), Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris (Jerzy Kwaśniewski, Błażej Kmiecik), Fundacji Nazaret (Maria Bienkiewicz), do udziału zaproszono również uznane autorytety związane z obroną życia: prof. Bogdana Chazana, mec. Olgierda Pankiewicza, mec. Jana Łopuszańskiego, Halinę Nowinę-Konopczyńską, Nikolettę Brodę, Kaję Godek, ks. Ryszarda Halwę.”

¹⁰³ O kryminalizacji kobiet wpisany w projekt „Stop Aborcji” pisała na przykład Helsińska Fundacja Praw Człowieka: **Krytyczna opinia HFPC dotycząca projektu ustawy antyaborcyjnej, 3 października 2016, patrz:** <https://hfhr.pl/aktualnosci/krytyczna-opinia-hfpc-dotyczaca-projektu-ustawy-antyaborcyjne>.

powtórzonych w wieczornych „Wiadomościach”: „Media mainstreamowe bardzo nierzetelnie relacjonują kształt tej ustawy. **Nie jest prawdą, że tam matki mają być karane więzieniem**”.¹⁰⁴



Odpowiedź uzyskana przez Komisję z TVP na temat opłacania komentatorów w programach telewizji publicznej z dn. 23 czerwca 2025 roku: „w okresie do 20 grudnia 2023 roku istniał w Telewizji Polskiej system wynagradzania komentatorów, który obejmował udzielanie wypowiedzi do audycji informacyjnych i publicystycznych, zarówno w studio, jak i poza nim. System ten dopuszczał możliwość jednorazowych świadczeń, a także regulował współpracę w ramach umów obejmujących szerszy zakres współpracy. Według naszej wiedzy jednorazowo świadczenie wyceniane było zazwyczaj na kwotę ok. 500 zł”¹⁰⁵

¹⁰⁴ 20:31 WIA TEST EVS, 2016, 10, 03, 20, 31 [materiał Komisji uzyskany z TVP].

¹⁰⁵ O sprawie pisano w związku z odpowiedzią z TVP uzyskaną przez postą Krzysztofa Brejzę dn. 16 stycznia 2024 (<https://x.com/krzysztofbrejza/status/1747351536592695490/photo/1>), patrz: *W tym systemie zarabiali kilkanaście osób. Ile TVP płaciła swoim komentatorom*, TVN, 16 stycznia 2024. „W przypadku umów ryczałtowych najwyższy pułap wynagrodzenia zapisanego w umowie, której przedmiotem był autorski komentarz do audycji publicystycznych, wynosił 298 890 zł brutto (umowa miała obowiązywać cały 2023 rok)”.

Tymczasem inne państwowe media, jak **Polska Agencja Prasowa**, podały w depeszy z 5 października, dwa dni po Strajku Kobiet: „Projekt komitetu »Stop aborcji« **przewiduje bezwzględny zakaz przerywania ciąży i odpowiedzialność karną dla każdego, kto powoduje śmierć dziecka poczętego**. Nowością w tym projekcie – w stosunku do wcześniejszych prób zaostreżenia ustawy dot. aborcji – jest **karanie kobiet, które poddadzą się aborcji**”.¹⁰⁶ Sprzeczność komunikatów i dużo większy zasięg telewizji, która podała dezinformację powodowały zamieszanie i dezorientację zwykłych obywateli, które nie sięgały po depesze PAP-u.

Sama TVP w „Wiadomościach” z 6 października 2016 roku (przygotowała Edyta Suchacka-Józefowicz), w dzień odrzucenia projektu w Sejmie, podawała: „Obywatelski **projekt komitetu »Stop aborcji« przewidywał bezwzględny zakaz przerywania ciąży i odpowiedzialność karną dla każdego, kto powoduje śmierć dziecka poczętego**”.

Można domniemywać, iż dezinformacja podana w TVP poprzez komentatora, miała na celu zdemobilizowanie przygotowujących się do strajku kobiet. Światło na sprawę rzucać może kolejny tekst z wieczornych „Wiadomości” z dnia 1 października 2016 roku, przygotowany przez Damiana Mazgaję i Jakuba Krzyżaka, a czytany przez Damiana Diaza: „Choć demonstracja miała dotyczyć praw kobiet - szybko została zamieniona w **anty rządowy protest**. Mimo, że to nie rząd jest autorem projektu »Stop aborcji«. (...) Wydaje się jednak, że został wykorzystany przez opozycję, po to, by zaatakować rząd, a przez pozaparlamentarną lewicę, by przypomnieć o swoim istnieniu”.

Sami członkowie Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, stojącego za projektem, jak twierdzi były prezes Ordo Iuris, Aleksander Stępkowski (obecnie zajmujący funkcję sędziego Sądu Najwyższego) byli świadomi zapisu o karalności: „Autorzy projektu ‘Stop aborcji’ przeprowadzili szeroko zakrojone badania porównawcze, które wykazały, że żaden ze 123 krajów chroniących życie w wyższym stopniu niż Polska nie wyłącza ustawowo odpowiedzialności matek za uśmiercenie dziecka w drodze aborcji”.¹⁰⁷

¹⁰⁶ „Stop Aborcji”: mamy nadzieję na sprawne procedowanie Projektu, 5 października 2016. Materiał Komisji uzyskany z PAP.

¹⁰⁷ Joanna Banasiuk, Aleksander Bogustaw Stępkowski, Obywatelski projekt „Stop Aborcji” – prawne i doktrynalne uzasadnienie inicjatywy oraz ocena jej przebiegu, „Teologia i Moralność”, 2017, nr 2.

B. Fałszywe analogie

„Czarne protesty” vs. „białe protesty”

Podczas tzw. **„czarnych protestów”** na jesieni 2016 roku, czyli ruchu protestacyjnego związanego z projektem „Stop Aborcji”, a zainicjowanego przez partię Razem, wprowadzono w przestrzeń informacyjną fałszywą analogię w postaci opowieści o **„białych protestach”**.

Tzw. „biały protest” zwolenników zakazu aborcji miał być analogią do „czarnych protestów”, które później poniósł ruch Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Strajki organizowane były oddolnie i spontanicznie, nie tylko w miastach, ale także w mniejszych miejscowościach, a nawet wsiach w całej Polsce.

Z kolei „biały protest” był inicjatywą powstałą w odpowiedzi do tej masowej mobilizacji i powstał przy Karmelitańskiej Wspólnocie Nowej Ewangelizacji „Solniczka”, czyli katolickiej grupie ewangelizacyjnej. Inicjatywa została potem podjęta przez Konferencję Episkopatu Polski, to jest reprezentację instytucji kościoła w Polsce, który organizował msze. Temat podjęła i propagowała także TV Republika.

Fałsz stworzonej przez TVP analogii widać w kadrach programów emitowanych przez nią samą 3 października 2016 roku.

s



Jeden z kadrów w relacji TVP dotyczący pierwszego protestu Ogólnopolskiego Strajku Kobiet – blokada o godzinie 8 rano na skrzyżowaniu przy Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej w Warszawie w dniu 3 października 2016 roku



Kadr z tego samego materiału TVP dotyczący „białego protestu”, 3 października 2016 roku

W „Wiadomościach” TVP z 3 października 2016 roku Marcin Tulicki, Michał Polański i Elżbieta Lamch głosili, budując fałszywą analogię: „Drugi kolor, który przybrały dziś kobiety w Polsce to biały. W symbolicznym z nazwy białym proteście manifestowały dziś kobiety, które popierają zaostrzenie przepisów dotyczących usuwania ciąży. (...) Uczestniczki białego protestu nie zdecydowały się na dzień wolny w pracy i założyły białe ubrania. Ich zdaniem najważniejsze to prawo każdej istoty do życia, niezależnie od możliwego stanu zdrowia przyszłego dziecka. Jeżeli zabiera się prawo do życia, to jakie znaczenie ma prawo do wolności? Żadna z tych pań, która ubiega się dziś o wolność nie miałaby nic do powiedzenia, gdyby ktoś wcześniej nie dał jej prawa do życia. Wiele Kościołów było dziś pełnych kobiet, które popierały biały protest. W niektórych miastach jak w Katowicach czy Gdańsku zwolennicy zaostrzenia prawa aborcyjnego pokazywali plakaty z usuniętym płodem i wspólnie odmawiali modlitwy”.

Próbowano stworzyć wrażenie, że Polska jest podzielona, nie wszyscy wspierają „czarne protesty”, że „biały protest” to był równoległy i poświęcano mu analogiczny czas antenowy. Temat dnia, jakim był spontaniczny „czarny protest” próbowano postawić na równi z kontrmanifestacją wytworzoną w ramach instytucji okołokościelnych i przekonać widza, że to oddolnie zorganizowana akcja. „Biały protest” nie przerodził się w żaden ruch, ani w trwalszą inicjatywę.

C. Ośmieszanie

„Czarny protest” w mediach

W „Info Tydzień”, materiale TVP z 2 października 2016 roku nadanym o 11:30, dzień przed masowym protestem w ramach Ogólnopolskiego Strajku Kobiet pokazano manifestację spod Sejmu. Wystąpiły na niej polityczki opozycji: Joanna Mucha, która broniła „kompromisu aborcyjnego”, ustalonego w prawie polskim w 1993 roku, a także Joanna Scheuring-Wielgus. Występując na scenie, przejęczyła się, co wyłapano i dodano do materiału.

Najpierw z offu słyszymy komentarz prowadzącego wiadomości:

„Główną rolę na scenie pod Sejmem odgrywały polityczki partii lewicowych i liberalnych, które czasem wydawały się mieć problem ze znalezieniem odpowiedniego okrzyku, by zainspirować publiczność”.

Na scenie widzimy wtedy Joannę Scheuring-Wielgus, która machając białą-czerwoną flagą krzyczy:

„- Dość dyktatury kobiet!”

Męski głos podejmuje za nią ten okrzyk, po czym Scheuring-Wielgus, rozumiejąc swoją pomyłkę, śmieje się i poprawia, krzycząc do mikrofonu:

„- Dość dyktatury mężczyzn!”

W ten sposób stworzono wrażenie, jakby kobiety same nie wiedziały, o co walczą. Tym bardziej, że we fragmencie, w którym pokazano Joannę Muchę, polityczka została wygwizdana przez tłum protestujących, którzy nie akceptowali „kompromisu”. Co istotne, jedynie osoby reprezentujące przeciwników projektu „Stop Aborcji” zostały potraktowane w prześmiewczy sposób. Widz nie mógł uzyskać rzetelnej informacji o przyczynach protestów.

Materiał przygotowali Tomasz Marciniuk i Kamila Kostecka.

D. Język przesady

Film dokumentalny „Pucz”

W połowie grudnia 2016 roku Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało wprowadzenie od stycznia 2017 roku nowych zasad dotyczących pracy dziennikarzy w Sejmie, ograniczając im wstęp do budynku parlamentu. Spotkało się to z protestem i apelami środowiska dziennikarskiego.¹⁰⁸ w dniu 16 grudnia 2016 roku podczas 33. posiedzenia Sejmu w porządku obrad zaplanowano między innymi głosowanie nad ustawą budżetową. Podczas posiedzenia ówczesny Marszałek Sejmu Marek Kuchciński zdecydował o wykluczeniu posła Michała Szczerby z obrad, po tym, jak na mównicy pokazał kartkę z napisem **#WolneMediawSejmie**, po czym rozpoczął swoje

¹⁰⁸ W liście środowiska dziennikarzy złożonym w dniu 15 grudnia 2016 roku Marszałkowi Kuchcińskiemu czytamy m.in.: „Pod pozorem zapewnienia bardziej profesjonalnych i komfortowych warunków pracy marszałek Sejmu ogranicza prawa dziennikarzy. W środę poznaliśmy szczegółowe propozycje nowych zasad pracy reporterów w Sejmie. To zmiany nie do przyjęcia, dlatego że ograniczają mediom możliwość sprawozdawania prac parlamentu. Ich efektem jest jedynie to, że politycy będą mogli skutecznie unikać dziennikarzy, będą odpowiadać tylko na te pytania, które są dla nich wygodne i tylko wtedy, kiedy będą mieli na to ochotę. Tymczasem ich obowiązkiem, a nie prawem, jest rozmowa ze społeczeństwem za pośrednictwem mediów”.

wystąpienie dotyczące finansowania Centrum Muzyki Sinfonia Varsovia od słów „Panie Marszałku Kochany! Muzyka łagodzi obyczaje”.¹⁰⁹

Wydarzenie to, w połączeniu z zakazami dla dziennikarzy dotyczącymi poruszania się po budynku parlamentu, zostało odebrane przez posłów opozycji jako przejaw cenzury i nadużycia władzy, co doprowadziło do zablokowania przez nich mównicy sejmowej. W odpowiedzi, Zjednoczona Prawica decyzją Marszałka Sejmu przeniosła obrady do Sali Kolumnowej, dużo mniejszej, mogącej pomieścić jedynie około 100 osób. Tam – bez obecności większości posłanek i posłów opozycji, a także przy licznych wątpliwościach proceduralnych, uchwalono ustawę budżetową na rok 2017.¹¹⁰ „Sposób prowadzenia obrad, który uniemożliwiał części parlamentarzystów realny udział w posiedzeniu Sejmu RP, był przedmiotem śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę. Sąd Okręgowy w Warszawie orzeczeniem z dnia 18 grudnia 2017 r. uchylił decyzję prokuratury o umorzeniu śledztwa. Śledztwo następnie ponownie umorzono przez Prokuraturę”.¹¹¹

Wywołało to falę protestów w całym kraju, zorganizowanych przez społeczeństwo obywatelskie, w szczególności przez **Komitet Obrony Demokracji i Obywateli RP**. Protesty odbywały się zarówno przed Sejmem, jak i w wielu miastach Polski. Doszło nawet do zorganizowania pod Sejmem na ulicy Wiejskiej specyficznego miasteczka protestowego w zimowych warunkach z koksownikami, przy których ogrzewali się w dzień i noc protestujący, od 16 grudnia 2016 do 12 stycznia 2017 roku, w tym w Boże Narodzenie i Sylwestra. Uczestnicy wyrażali sprzeciw wobec łamania standardów demokratycznych, prób ograniczenia wolności mediów oraz braku przejrzystości procesu legislacyjnego.

Miesiąc po wybuchu protestów – w dniu 15 stycznia 2017 roku – Telewizja Polska wyemitowała **film „Pucz”**, który sama określiła jako „dokumentalny”. Autorką scenariusza i reżyserką była Ewa Świecińska, przy współpracy Piotra Kani.

¹⁰⁹ Ewa Świecińska, *Pucz*, dostępny na: <https://www.youtube.com/watch?v=kiytzNsGM0s> dostęp 5.07.2025.

¹¹⁰ Dz.U. 2017, poz. 108.

¹¹¹ Raport zespołu prokuratorów do zbadania spraw pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej: <https://www.gov.pl/attachment/de57e201-6bf1-4de2-bd9e-3b94a87ad2ca>.



Film „Pucz” w reż. Ewy Świecińskiej

W materiale brak jest przedstawienia informacji o przyczynach protestu, kontekście wprowadzanych w Sejmie ograniczeń dla mediów, w tym wyjaśnienia, dlaczego poseł Michał Szczęrba umieścił na mównicy sejmowej kartkę z napisem #WolneMediawSejmie. Autorka nie zdecydowała się także na podanie informacji o przegłosowaniu ustawy budżetowej w warunkach proceduralnych wątpliwości, bez dopuszczenia do udziału w obradach posłów opozycji parlamentarnej.

Film posługiwał się selektywnym i pozbawionym jakiegokolwiek porządku chronologicznego montażem – wydarzenia tam pokazane „skaczą” w czasie w przód i w tył czasem nawet o kilka lat.¹¹² Do tego, twórcy filmu (poprzez słowa Jarosława Kaczyńskiego z konferencji prasowej) sugerują widzowi, że celem organizowanych protestów jest odebranie 500+ (program dopłat państwa dla rodziców na dziecko), obrona esbeckich emerytur¹¹³, oraz co zostało wyrażone przez wypowiedź Mariusza Błaszczaka, że: „to była próba anarchii, to była próba przejęcia władzy, doprowadzenie do Majdanu oraz najpewniej zapobieżenie

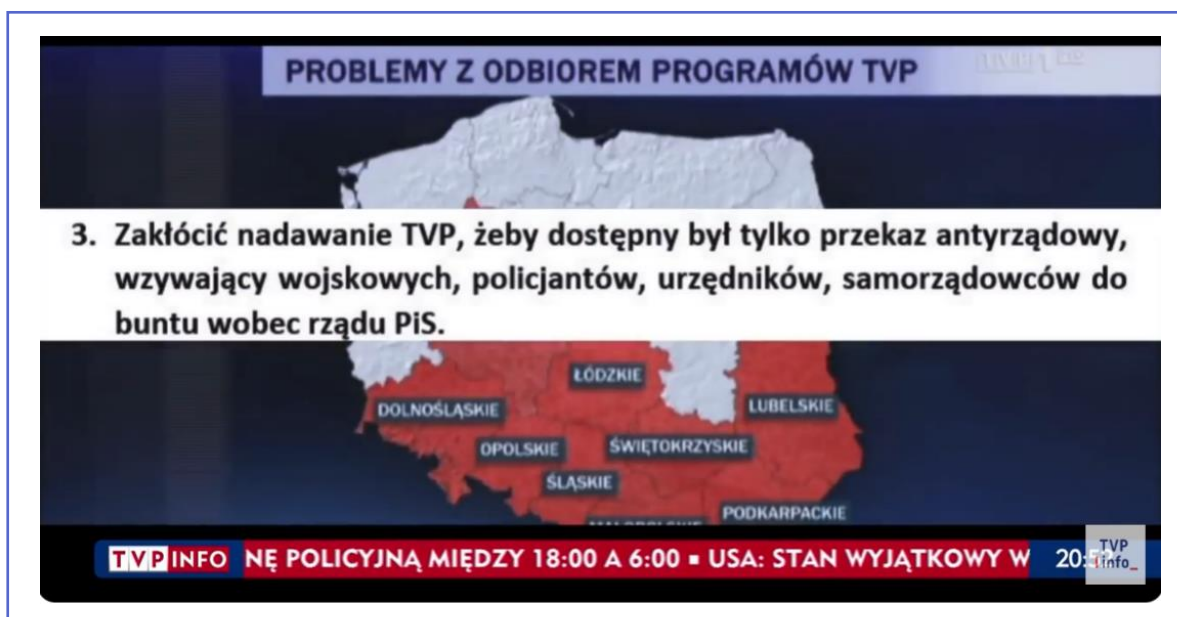
¹¹² Zgodnie z informacjami prasowymi, TVP przy pierwszej emisji nie podała źródeł i autorów użytych przez siebie materiałów, zrobiono to dopiero przy kolejnych emisjach, patrz: Anna Czyżyk, „Pucz” to faktycznie był zamach. Na cudzą własność intelektualną, OKO.press, 19 stycznia 2017, dostęp na 5 lipca 2025 r.

¹¹³ W porządku obrad znalazła się także tzw. druga ustawa dezubekizacyjna.

rozmieszczeniu amerykańskich wojsk w Polsce”. To fałszowało motyw i sptycało całkowicie rzeczywisty obraz protestów i determinację ludzi, którzy mimo warunków pogodowych (mroźna zima) zdecydowali się wyjść na ulicę.

To w jaki sposób zmontowano materiał miał wywołać w obywatelach poczucie strachu, niepewności i zagrożenia. Między innymi poprzez to, że po ujęciach ukazujących osoby protestujące pod Sejmem padły słowa posta Adama Bielana, który wprost odwołał się do wydarzeń z dnia 19 października 2010 roku, kiedy Ryszard Cyba dopuścił się zabójstwa pracownika biura poselskiego Prawa i Sprawiedliwości, Marka Rosiaka. Ujęcia z zatrzymania Ryszarda Cyby i jego słowa, że: „chciał zamordować Jarosława Kaczyńskiego” były tłem do wypowiedzianych przez posta słów.

W filmie w zestawieniu z obrazem osób demonstrujących pojawiają się także informacje o zakłóceniach sygnału emisji TVP na terenie całego kraju sugerujące, że jest to działanie intencjonalne, wymierzone w telewizję publiczną. Pada zdanie z offu, wyjaśniające, że te problemy pojawiły się dokładnie wtedy, gdy „opozycja dokonała próby destabilizacji państwa”, co komentuje Adrian Stankowski (niepodpisany). Mówi: „To by świadczyło o tym, że – to podkreślam, że to jest spekulacja – że ktoś chce wpływać na sytuację polityczną w kraju i należałoby to wiązać z próbą obalenia rządu podjętą przez opozycję”. Jako obraz w tym momencie podłożono scenę z przemówień na scenie, widać polityków PO, m.in. Grzegorza Schetynę, Małgorzatę Kidawę-Błońską i Tomasza Siemoniaka.



Zrzut ekranu z filmu dokumentalnego „Pucz”¹¹⁴

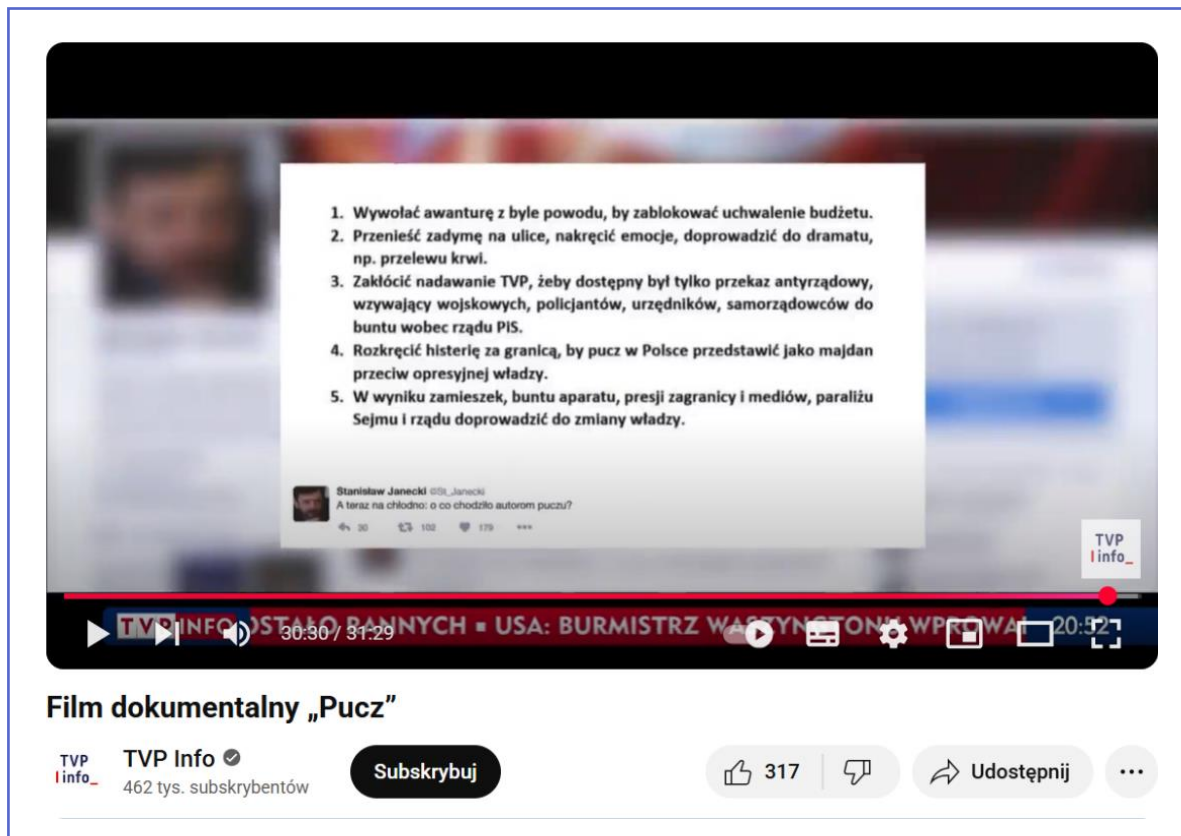
W zestawieniu z obrazem demonstrantów pojawia się także pasek „Lewacka Antifa blokuje wyjazd z Sejmu”. Posłowie zostali bowiem zamknięci wewnątrz budynków Sejmu, który został otoczony ze wszystkich stron przez obywateli i obywatelki. Widzimy w filmie kilka scen, gdy blokują oni wyjazdy z Sejmu, w tym ówczesnej premier Beaty Szydło.

Ewa Świecińska stawia również tezę, że **Komitet Obrony Demokracji** współpracował przy organizacji protestów z proputinowskimi partiami i organizacjami: „obok aktywistów KOD pojawili się także działacze prorosyjskiej partii Zmiana”. Po tym stwierdzeniu padają słowa posła Adama Bielana: „KOD musi brać odpowiedzialność za to, że w Polsce uaktywniają się zasoby rosyjskich służb specjalnych w tych dniach, którym zależy na tym, aby zdestabilizować sytuację w Polsce” oraz Michała Dworczyka: „Te wydarzenia wpisują się w scenariusz, który jest pisany w Moskwie, no bo czemu służy ten obraz sytuacji, jaki się rysuje w Polsce?”.

Prowadzący program przerywa mu i mówi: „Panie pośle, ale Antifa raczej nie ma nic wspólnego z Moskwą”, na co Michał Dworczyk odpowiada: „Nie ma, ale ja mówię o czym innym. Będziemy mieli za kilka tygodni do czynienia z wydarzeniem, które nie miało dotąd precedensu. To będzie najważniejsze wydarzenie w XXI wieku jak do tej pory w tej części świata. Pięć tysięcy żołnierzy

¹¹⁴ Film dostępny na platformie youtube.pl: <https://youtu.be/mbn1heBLAjE?si=U8NAreX5xQBazMD>, dostęp 5.07.2025 r.

sojuszniczych, amerykańskich i wojsk NATO do końca 2017 roku będzie rozlokowanych w Polsce, czołgi (...). To jest wydarzenie, które Federacja Rosyjska określa jako największe zagrożenie od czasów rozpadu Związku Sowieckiego”.



Zrzut ekranu z filmu dokumentalnego „Pucz”

Film nie tylko przedstawia osoby protestujące, wyłącznie w negatywnym świetle, ale też ośmiesza i dyskredytuje demonstrantów. Na jednym z ujęć widzimy filmoznawcę Wojciecha Diduszko, leżącego na ulicy, któremu towarzyszy głos: „byli i tacy, którzy kładli się na ulicy, udając rannych”. Informacja ta, szybko została rozpowszechniona w innych mediach, między innymi w wPolityce.pl: „Znamy tożsamość mężczyzny udającego rannego. Kim jest prowokator z protestów?”¹¹⁵, czy Do Rzeczy: „Już wiadomo kim jest męczennik z manifestacji KOD-u.”¹¹⁶ Tymczasem Wojciech Diduszko tak wyjaśniał swoje zachowanie podczas protestu: „Oświadczam, że w nocy z 16 na

¹¹⁵ Patrz: <https://wpolityce.pl/polityka/319935-znamy-tozsamosc-mezczyzny-udajacego-rannego-kim-jest-prowokator-z-protestow>, dostęp 5.07.2025 r.

¹¹⁶ Patrz: <https://dorzeczy.pl/kraj/17267/juz-wiadomo-kim-jest-meczennik-z-manifestacji-kod-u.html>, dostęp 5.07.2025 r.

17 grudnia 2016 podczas demonstracji pod Sejmem nie udawałem ani zmarłego, ani rannego (...) Siadanie lub kładzenie się na ulicy to klasyczne narzędzia pokojowego protestu. Takie działanie pozwala po prostu zablokować działania strony przeciwnej bez agresji i użycia przemocy”.¹¹⁷

Zgodnie z informacjami prasowymi, w związku z emisją filmu „Pucz” do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wpłynęło ponad 20 skarg od obywateli.¹¹⁸ w odpowiedzi na pytanie portalu wirtualnemedi.pl „Co nie podobało się widzom w ‘Puczu’, rzeczniczka prasowa KRRiT odpowiedziała: **„Oceniano go jako tendencyjny, a poprzez zbyt szybkie cięcia i sztuczki montażowe mogący budzić niepokój u widza. Podkreślano brak obiektywizmu i pełnego kontekstu sytuacji jako cech charakterystycznych dla typowego filmu propagandowego”**.¹¹⁹

Twórcy filmu „Pucz” wykorzystali w nim szereg mechanizmów psychologicznych, z których najbardziej widocznym był **język przesady**. Warto podkreślić, że chodzi tu zarówno o jego wariant werbalny (używanie przesadzonych określeń w rodzaju „pucz”, „destabilizacja państwa”, „scenariusz z Moskwy”), jak i wariant wizualny (np. chaotyczny, budzący poczucie zagrożenia montaż mogący się widzom kojarzyć z materiałami poświęconymi przestępcom).

Działania takie mogą w konsekwencji: **wywołać strach, polaryzować scenę społeczną i zniechęcić do protestów**. Zabiegi te odwołują się do dobrze opisanych w literaturze psychologii społecznej mechanizmów perswazji: **apelów do emocji negatywnych, mechanizmów tworzenia uprzedzeń grupowych, wykorzystywania heurystyk autorytetu i zagrożenia stratą, w końcu framingu (ramowania)** i budowania poczucia dominującego poparcia dla narracji rządzących. Dzięki temu widz łatwiej przyjmuje podaną interpretację wydarzeń, otrzymuje silnie zasugerowaną zewnętrzną motywację działań bohaterów filmu, a jednocześnie ma mniejszą motywację do samodzielnego sprawdzania faktów. Dokładnie o taki efekt chodzi w komunikacji perswazyjnej opartej na „języku przesady”.

¹¹⁷ Patrz: <https://oko.press/wnioskowanie-a-la-blaszczak-demonstrant-sie-polozyl-wiec-demonstracja-byla-zaplanowana-prowokacja>, dostęp 5.07.2025 r.

¹¹⁸ Patrz: https://www.press.pl/tresc/47216,tvp-znowu-puscila-film-_pucz_-tym-razem-jednak-podajac-zrodla-materialow, dostęp 5.07.2025 r.

¹¹⁹ Patrz: <https://wiadomosci.wp.pl/tvp-ma-nowy-problem-z-puczem-krrit-dostala-juz-ponad-20-skarg-na-te-produkcje-6081449233183361a>, dostęp 5.07.2025 r.

E. Nagonka medialna

Organizacje społeczeństwa obywatelskiego (NGO)¹²⁰

W latach 2016-2023 Telewizja Polska regularnie prowadziła kampanie mające zdyskredytować środowiska organizacji pozarządowych w oczach opinii publicznej. Podstawowym elementem tych działań było sugerowanie odbiorcom przekazów, zgodnie z którymi organizacje pozarządowe są finansowane poprzez formacje polityczne (głównie przez poprzedni rząd Platformy Obywatelskiej) lub też przez „obce wpływy”, w szczególności przez filantropa George’a Sorosa lub też przez „wpływy rosyjskie”. Wielokrotnie sugerowano także, że pozyskiwane z grantów i dotacji środki są przez nie wydatkowane nie na cele określone w umowach grantowych, a na inne, zwłaszcza te, które wspierają polityków partii opozycyjnych w stosunku do Zjednoczonej Prawicy.

Od 24 października do 4 listopada 2016 roku „Wiadomości” TVP, a następnie antena TVP Info, regularnie opisywały rzekome nieprawidłowości dotyczące szeregu organizacji pozarządowych. Główną osią materiałów były „polityczne powiązania niektórych fundacji” z byłym rządem Platformy Obywatelskiej, dzięki czemu mogły one, zdaniem twórców materiałów, liczyć na hojne finansowanie z publicznych pieniędzy.

W tym okresie w programach często sugerowano powiązania aktywistów i fundacji z Trybunałem Konstytucyjnym. Wybór akurat tego organu był nieprzypadkowy. Od grudnia 2015 roku trwał w Polsce kryzys konstytucyjny związany z wadliwym obsadzaniem składów sędziowskich Trybunału Konstytucyjnego oraz niepublikowaniem przez premier Beatę Szydło wyroku Trybunału stwierdzającego, że zmiany dokonane przez Prawo i Sprawiedliwość w zakresie sposobu i liczby powołania sędziów Trybunału Konstytucyjnego są niekonstytucyjne.¹²¹

„Wiadomości” ukazywały rzekome powiązania Trybunału Konstytucyjnego z organizacjami pozarządowymi, pokazując członkostwo byłych prezesów (aktywnie wówczas wypowiadających się w krytyczny sposób o zmianach wprowadzonych w Trybunale Konstytucyjnym przez PiS) TK w ich składach.

¹²⁰ NGO (non-governmental organization) - powszechny w użyciu skrót, odnoszący się do organizacji pozarządowych.

¹²¹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca 2016 roku, sygn. akt K 47/15.

Z ustaleń dziennikarzy, wynika, że inspiracją do serii materiałów mogły być między innymi wpisy umieszczane na koncie Facebook przez ówczesnego pracownika Trybunału, prof. Kamila Zaradkiewicza¹²², który „ujawniał” owe „powiązania”. W wielu wydaniach „Wiadomości” występował on także jako ekspert oceniając, że ujawnione przez niego informacje są dowodem na łamanie przez sędziów Trybunału zasad etyki sędziowskiej: „Uczestniczy on w działaniach, które są finansowane, dotowane przez świat polityki i to powoduje, że powstają wątpliwości co do jego bezstronności i apolityczności” („Wiadomości” TVP z dnia 25 października 2016 roku), „Istnieje wiele fundacji, które prowadzą bardzo szczytną działalność dla dobra publicznego i dla obywateli. Tu w tym sporze, który obserwujemy nie chodzi o tego rodzaju działalność tylko o powiązania polityków i innych osób, w szczególności sędziów Trybunału Konstytucyjnego.” („Wiadomości” TVP z dnia 31 października 2016 roku).

Jako jedna z pierwszych została opisana **Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego**, której współzałożycielem był były prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień. W „Wiadomościach” z dnia 24 października 2016 roku widzowie mogli obejrzeć materiał autorstwa Jarosława Olechowskiego (pełniącego wówczas rolę szefa Telewizyjnej Agencji Informacyjnej) i Jakuba Wojtanowskiego zatytułowany „**Siatka warszawska**”. W materiale postawiono widzom pytanie: „Komu i za co warszawski ratusz płaci setki tysięcy złotych? To głośno powtarzane pytanie sprowokowała publikacja w internecie listy finansowych przelewów stołecznego ratusza. A na liście tych, których dotuje Warszawa są fundacje, z którymi związany jest były prezes Trybunału Konstytucyjnego, córka byłego prezydenta Komorowskiego, była pierwsza dama Jolanta Kwaśniewska oraz wydawca „Gazety Wyborczej”.

Odwołano się do informacji umieszczanych w mediach społecznościowych przez konto „antyleft” prowadzone na platformie X (poprzednio Twitter), na którym umieszczono informacje o wysokości dotacji (od 2011 roku kilkanaście milionów złotych), jakie co roku za rządów Platformy Obywatelskiej miała dostawać Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej. Fundacja zdecydowała się złożyć przeciwko TVP pozew o naruszenie dóbr osobistych. Zgodnie z uzasadnieniem sądu umieszczonym na stronie fundacji była ona zawsze apolityczna, nigdy nie manifestowała żadnych poglądów ani

¹²² Ewa Siedlecka, „Wiadomości” atakują organizacje pozarządowe. Skończy się jak u Putina?, „Gazeta Wyborcza”, 3 listopada 2016.

sympatii politycznych, podlegała kontrolom finansowym ze strony ministerstw, urzędów marszałkowskich, instytucji Unii Europejskiej i Najwyższej Izby Kontroli. Kontrole te, w tym kontrole w zakresie wykorzystania środków publicznych, nigdy nie wykazały jakichkolwiek nieprawidłowości.¹²³

Sąd ocenił także, że działania dziennikarzy były tendencyjne i selektywne, a analiza zebranych danych błędna, nielogiczna i zmierzająca do wykazania z góry założonej przez pozwaną tezy - w celu wywołania u przeciętnego widza negatywnego wrażenia, że powodowa Fundacja działa niezgodnie z prawem lub nieetycznie w zakresie pozyskiwania i wykorzystania środków publicznych. Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 3 listopada 2022 roku utrzymał wyrok w mocy. TVP została zobowiązana do trzykrotnych przeprosin w głównym wydaniu „Wiadomości” oraz wpłacenia 30 tys. zł na rzecz organizacji Sieć Obywatelska Watchdog Polska.¹²⁴ Telewizja Polska mimo zobowiązania nie wykonała prawomocnego wyroku, w związku z czym Fundacja zdecydowała się wszcząć postępowanie egzekucyjne.¹²⁵

W dniu 31 października 2016 roku „Wiadomości” wyemitowały z kolei materiał dotyczący „szkoleń” dla dziennikarzy przed wyborami prezydenckimi w 2015 roku autorstwa Marcina Tulickiego, Aleksandry Ceglarskiej i Jakuba Krzyżaka. Autorzy dążyli do zbudowania obrazu, zgodnie z którym aktywistka Róża Rzeplińska (córka ówczesnego prezesa Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego) miała wpływać na wynik wyborów prezydenckich w 2010 roku.

Już z zapowiedzi materiału widz mógł się dowiedzieć, że „Miała być drobna złośliwość pod adresem dziennikarza ‘Wiadomości’, ale w efekcie na jaw wyszły informacje, które wielu zszokowały. Dziennikarzy, którzy przygotowywali ubiegłoroczną debatę prezydencką między Andrzejem Dudą a Bronisławem Komorowskim, poprzednie władze TVP skierowały na szkolenie, które prowadziła Róża Rzeplińska, córka prezesa Trybunału Konstytucyjnego. A z firmą, która je przygotowywała związana była Zofia Komorowska, czyli córka jednego z kandydatów w wyborach. Według niektórych mogła to być nawet

¹²³ Uzasadnienie wyroku z dnia 2 grudnia 2021 roku, Sądu Okręgowego w Warszawie, III Wydział Cywilny. sygn. akt: III C 2/18; dostępne jest na stronie Fundacji www.fdr.gov.pl; Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego ws. naruszenia dóbr, Dostęp: 5 lipca 2025 roku,

¹²⁴ Wojciech Tumidalski, Mimo prawomocnego wyroku nie mogą doczekać się przeprosin TVP, „Rzeczpospolita”, 23 luty 2023.

¹²⁵ Informacja z działu prawnego, dostępna także w artykule umieszczonym na rp.pl w dniu 7 lutego 2023 roku: Mimo prawomocnego wyroku Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej nie może doczekać się przeprosin TVP - rp.pl, dostęp 5.07.2025. W zestawieniu spraw przekazanych Komisji przez TVP S.A. sprawa widnieje obecnie jako „zakończona”.

próba wpłynięcia na wynik wyborów”. Nie wyjaśniono widzom, na czym mógł polegać wpływ córki prezydenta i Róży Rzeplińskiej na wybory prezydenckie.

Widz mógł się natomiast zapoznać z informacją, że „trzy dni przed inauguracją prezydentury Andrzeja Dudy prezydent Bronisław Komorowski odznaczył Różę Rzeplińską Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski”¹²⁶, oraz że podczas debaty powołał się na dane umieszczone na profilu MamPrawoWiedziec.pl prowadzonym przez Stowarzyszenie 61, którego prezeską jest Róża Rzeplińska. Sugerowano tym samym, posługując się komentarzem Wojciecha Biedronia (**„na pewno była to nieudolna próba wpłynięcia na wynik wyborów”**), że została ona odznaczona właśnie za tę „nieudolną próbę” wpłynięcia na wybory prezydenckie. Pominięto także fakt, że Zofia Komorowska od 2010 roku, a więc 5 lat przed debatą przestała działać w Stowarzyszeniu 61.

Od 24 października do 4 listopada 2016 roku „Wiadomości” TVP „ujawniały” kolejne „układy” i „powiązania”. Napiętnowano między innymi powstanie **Fundacji Służby Rzeczypospolitej**, w której radzie zasiadali byli prezesi TK prof. Andrzej Zoll i prof. Marek Safjan, którzy w tamtym okresie aktywnie wypowiadali się na temat zmian wprowadzanych przez Prawo i Sprawiedliwość w składzie i sposobie funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. W materiałach kilkakrotnie nawiązywano też do Jakuba Wygnańskiego jednego z twórców ruchu pozarządowego w Polsce sugerując, że jest on łącznikiem we wspólnej sieci wzajemnych koneksji opartych na „powiązaniach politycznych.” W sieci wzajemnych powiązań znalazły się między innymi **Fundacja Szkoła Liderów, Fundacja Batorego, Fundacja dla Polski, Fundacja Prawa Medycznego** czy **Fundusz Obywatelski**.

Media publiczne wielokrotnie atakowały organizacje pozarządowe wiążąc je z postacią węgierskiego biznesmena, George’a Sorosa¹²⁷, którego przedstawiano jako symbol „obcych wpływów” i zagrożenia dla suwerenności państwa polskiego. Sugerowano, że wsparcie finansowe płynące przez

¹²⁶ Informacja dostępna na stronie Prezydent.pl: Kancelaria \ Archiwum \ Archiwum Bronisława Komorowskiego \ Aktualności \ Ordery i odznaczenia \ Oficjalna strona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dostęp 5.07.2025.

¹²⁷ George Soros to amerykański inwestor i filantrop pochodzenia węgierskiego, założyciel Fundacji Otwartego Społeczeństwa (Open Society Foundations). Jego działalność filantropijna koncentruje się na wspieraniu demokracji, praw człowieka i społeczeństwa obywatelskiego na całym świecie. Soros przekazał ponad 32 miliardy dolarów na te cele, co czyni go jednym z największych prywatnych darczyńców na świecie. Jego organizacje wspierały m.in. niezależne media, organizacje monitorujące wybory, inicjatywy edukacyjne oraz programy promujące równość i sprawiedliwość społeczną. W Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce, Soros odegrał ważną rolę w procesach demokratyzacyjnych po 1989 roku, wspierając rozwój społeczeństwa obywatelskiego i integrację z instytucjami międzynarodowymi.

założone przez niego Open Society Foundation dla organizacji pozarządowych w Polsce ma na celu destabilizację polityczną, wywoływanie protestów oraz ingerencję w sprawy wewnętrzne kraju. Soros bywał oskarżany o finansowanie organizacji pozarządowych mających za główny cel obalenie rządu Prawa i Sprawiedliwości. W materiałach tych przedstawiano George’a Sorosa również jako „miliardera” stynącego z działalności „na wielu polach” o niejasnych konotacjach, z jednoczesnym uwypukleniem przekazu, że nadrzędnym celem finansowanych przez niego organizacji jest doprowadzenie do zmiany politycznej w Polsce za pomocą zagranicznych środków finansowych.

W materiale z dnia 28 sierpnia 2018 roku w programie informacyjnym „Teleskop”, emitowanym przez TVP3 Poznań Anna Molska poinformowała widzów, że pieniądze na działania związane z **Marszem Równości w Poznaniu** (w materiale określone w deprecjonujący sposób jako „wieszanie tęczowych chorągiewek na tramwajach”) pochodzą od Georga Sorosa określonego jako „miliarder węgiersko-żydowskiego pochodzenia, który nie kryje lewicowych przekonań i chętnie finansuje organizacje typu Stonewall”. W tym samym czasie widzowie mogli obejrzeć grafikę z połączonymi strzałkami logo **Fundacji Batorego i Grupy Stonewall**. Widzowie mogli zapoznać się także z komentarzem Jerzego Kwaśniewskiego, prezesa „Ordo Iuris”, który przekonywał, że **Fundacja im. Stefana Batorego** skupiła się na „projektach głęboko ideologicznych i radykalnie lewicowych”. Zarzucił jej również „wspieranie organizacji, które jawnie walczą o obalenie art. 18 Konstytucji definiującego małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”.

Fundacja im. Stefana Batorego pełni od wielu lat istotną rolę jako jedna z najważniejszych organizacji grantodawczych wspierających rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, której działalność w tym zakresie jest kluczowym narzędziem wzmacniania demokracji, rządów prawa oraz praw człowieka. Poprzez regularnie ogłaszane konkursy grantowe, fundacja ta przekazuje środki organizacjom pozarządowym, grupom nieformalnym i innym podmiotom działającym na rzecz dobra wspólnego. Atak na Fundację im. Stefana Batorego był jednocześnie atakiem na środowisko organizacji pozarządowych w Polsce, stawiając je w roli tych, którymi rządzą tzw. „obce wpływy”.

W lutym 2023 roku, w momencie narastającej krytyki wobec Ministerstwa Edukacji i Nauki związanej z aferą „Willa Plus”¹²⁸ w mediach publicznych rozpoczęto kampanię, mającą uderzyć w środowisko organizacji pozarządowych finansowanych z zagranicznego programu grantowego **„Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy”, w tym m.in. Komitet Obrony Demokracji, Iustitię oraz OKO.press.**¹²⁹ Pojawiły się sugestie, że fundusze te były wydawane w sposób stronniczy i przyznawane wyłącznie organizacjom prezentującym krytyczny stosunek do ówczesnego rządu.

W głównych wydaniach „Wiadomości”, „Panoramy” i „Serwisu Info” zaczęły pojawiać się bezpośrednie oskarżenia wobec **Fundacji im. Stefana Batorego** jako głównego operatora programu „Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy” w Polsce. Przekaz prezentowany w mediach publicznych sugerował, że środki finansowe pochodzące z tego programu wspierały wyłącznie organizacje związane z tzw. „ideologią lewicowo-liberalną”, promując rzekome „dewiacje”, przekazując publiczne pieniądze, wyłącznie „swoim”.

Fundacja im. Stefana Batorego niezwłocznie odpowiedziała na zarzuty, wskazując, że pełna dokumentacja programu znajduje się od początku na ich stronie internetowej. Zawiera ona listę wszystkich grantobiorców, regulaminy naborów, kryteria oceny, a także skład niezależnych komisji eksperckich. Dane te pokazywały, że wsparcie otrzymywały bardzo zróżnicowane organizacje – od dużych fundacji miejskich po lokalne, wiejskie stowarzyszenia, w tym także organizacje katolickie. Fundacja im. Stefana Batorego wskazała m.in., że: „Každy wniosek oceniany był niezależnie przez trzy osoby ekspertów i ekspertki. Wśród oceniających znalazły się zarówno osoby, które na co dzień pracują w organizacjach społecznych, jak i akademicy, urzędnicy administracji publicznej czy inni specjaliści posiadający wiedzę ekspercką w danym temacie. Eksperci i ekspertki podpisywały deklarację bezstronności i nie oceniały wniosków organizacji, z którymi są w jakikolwiek sposób związani. W proces oceny zaangażowanych było 158 ekspertów i ekspertek”.¹³⁰

¹²⁸ Justyna Suchecka, Piotr Szostak, „Willa plus”. *Postanki opozycji: 29 organizacji nie powinno było dostać pieniędzy, przelewy już wpłynęły*, TVN 24, 2 lutego 2023, patrz: <https://tvn24.pl/polska/willa-plus-organizacje-nagrodzone-przez-ministra-czarnka-mialy-negatywna-ocene-krystyna-szumilas-i-katarzyna-lubnauer-komentuja-st6723527> dostęp 5.07.2025 r.

¹²⁹ Michał Danielewski, Anna Wójcik, Jak TVP Info „zdemaskowało” OKO.press i Fundusze Norweskie, by przykryć aferę „willa plus”, OKO.press, 10 lutego 2023.

¹³⁰ Oświadczenie Fundacji Batorego z dnia 17 lutego 2023 roku umieszczone na stronie Aktywniobywatele.org: <https://aktywniobywatele.org.pl/oswiadczenie-fundacji-batorego-w-sprawie-klamliwych-tresci-przedstawianych-w-stacjach-tvp-na-temat-dotacji-udzielanych-przez-fundacje-w-programie-aktywni-obywatele-fundusz-krajowy> Dostęp 5.07.2025.

Ataki na sędziów pochodzące z Ministerstwa Sprawiedliwości „Afera hejterska”

W 2017 roku rząd Prawa i Sprawiedliwości rozpoczął proces zmian w wymiarze sprawiedliwości, wprowadzając nowelizacje ustaw dotyczących Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa i sądów powszechnych. Wprowadzone zmiany wprost naruszały konstytucyjną zasadę trójpodziału władzy, niezawisłość sędziowską i prawo obywateli do niezależnego sądu. Środowiska sędziowskie (między innymi skupione w stowarzyszeniach sędziowskich „Iustitia” i „Themis”), wspierane przez społeczeństwo obywatelskie, aktywnie protestowało przeciwko wprowadzanym przez rząd zmianom i otwarcie krytykowało za podejmowanie tego rodzaju działań.

W 2019 roku Onet¹³¹ jako pierwszy, a następnie inne media opublikowały serię artykułów¹³² opartych na rozmowach i wiadomościach pochodzących od Emilii Szmydt, początkowo anonimowej, występującej na Twitterze (obecnie X) pod pseudonimem „Mała Emi”, byłej żony sędziego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego Tomasza Szmydta.¹³³ Ujawniła ona, że przez kilka lat brała udział w zorganizowanej kampanii, mającej na celu **oczernianie polskich sędziów krytykujących wprowadzane przez rząd zmiany w wymiarze sprawiedliwości**. Współpracowała m.in. z ówczesnym **wiceministrem sprawiedliwości**, sędzią Łukaszem Piebiakiem, a także z grupą innych sędziów: Arkadiuszem Cichockim, Przemysławem Radzikim i Jakubem Iwańcem.¹³⁴ 17 września 2025 roku „Mała Emi” została prawomocnie skazana za hejt na jednego z sędziów krytykujących poczynania ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, Waldemara Żurka, obecnie ministra sprawiedliwości.¹³⁵ Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał ją na 6 tys. grzywny. Jednak jej współnikom dotąd nie postawiono zarzutów. Sąd powiedział w ustnym uzasadnieniu, „że to

¹³¹ Magdalena Gałczyńska, Śledztwo Onetu. Farma trolli w Ministerstwie Sprawiedliwości, czyli "za czynienie dobra nie wsadzamy", Onet, 19 sierpnia 2019; Bianka Mikołajewska, „Sama szukałam haków, by dostać pochwałę, albo temat był z Kasty”. Wywiad OKO.press z Małą Emi - OKO.press, OKO.press, 26 sierpnia 2019.

¹³³ Od maja 2024 roku Tomasz Szmydt przebywa na Białorusi, gdzie uzyskał azyl polityczny. Poszukiwany jest za szpiegostwo na rzecz obcych służb.

¹³⁴ Prokuratura Regionalna we Wrocławiu prowadzi śledztwo w tej sprawie: <https://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/wnioski-o-uchylenie-immunitetow-sedziowskich-w-tzw-aferze-hejterskiej>, dostęp 5.07.2025 r.

¹³⁵ Mariusz Jątoszewski, *Mała Emi prawomocnie skazana za hejt na sędziego Żurka. Ale główni sprawcy afery wciąż bezkarni*, OKO.press, 17 września 2025, patrz: <https://oko.press/mala-emi-prawomocnie-skazana-za-hejt-na-sedziego-zurka-ale-glowni-sprawcy-afery-wciaz-bezkarni>, dostęp 21.09.2025.

smutna sprawa, bo organy państwa uruchomiły przeciwko sędziom całą machinę związaną z aferą hejterską”, w której Emilia Szmydt „była jednym z malutkich elementów w całym łańcuchu hejtu wobec sędziów.

Nieformalna grupa operowała za pomocą zamkniętej grupy na komunikatorze WhatsApp o nazwie „**Kasta/Antykasta**”. Członkowie grupy wymieniali się tam m.in. dokumentami personalnymi, danymi prywatnymi i zawodowymi sędziów krytycznych wobec rządu PiS, a także pomysłami na dyskredytujące ich kampanie, koordynując przy tym publikacje w sieci w tym zakresie. Grupa stosowała różne techniki, **od wycieku prywatnych informacji, przez anonimy wysyłane do mediów i instytucji, po zakładanie fałszywych kont służących atakom w sieci**. Bezpośrednimi ofiarami ich ataków stali się m.in. sędzia prof. Krystian Markiewicz – ówczesny prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, sędzia Piotr Gąciarek, sędzia Arkadiusz Krupa, sędzia Igor Tuleya, sędzia Waldemar Żurek czy też ówczesna Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego prof. Małgorzata Gersdorf.¹³⁶

Istotnym elementem „afery hejterskiej” była również **działalność profilu w serwisie X (dawniej: „Twitter”) „Kasta/Watch”, który pełnił funkcję publicznej platformy, na której umieszczano szereg dyskredytujących sędziów informacji**¹³⁷, na profilu publikowano sfabrykowane lub zmanipulowane informacje o sędziach krytycznych wobec działań rządu w wymiarze sprawiedliwości. Zgromadzone materiały obejmowały między innymi dane prywatne służące do przedstawiania insynuacji na temat życia osobistego, a także komentarze sugerujące nieetyczne zachowania. Działania te mogły być koordynowane przez osoby powiązane z Ministerstwem Sprawiedliwości, co potwierdzają zrzuty ekranów z rozmów i zeznania Emilii Szmydt.

W dniu 9 lipca 2024 roku Prokurator Regionalny we Wrocławiu skierował do Izby Odpowiedzialności Zawodowej działającej w Sądzie Najwyższym wniosek¹³⁸ o podjęcie uchwał zezwalających na pociągnięcie do

¹³⁶ Dnia 19 marca 2025 roku Sąd Rejonowy w Bochni skazał Emilię Szmydt na karę grzywny w wysokości 6 tysięcy złotych za umieszczanie w latach 2018-2019 znieważających i pomawiających wpisów o sędzim Waldemarze Żurku. Wyrok na dzień oddania tego raportu nie jest prawomocny.

¹³⁷ Anna Mierzyńska, *Prapoczątek afery hejterskiej – jak Kasta Watch wypuszczała nielegalne materiały i szkalowała sędziów*, OKO.press, 18 czerwca 2024, patrz: <https://oko.press/dokumenty-dotyczace-niepokornych-sedziow-kasta-watch>.

¹³⁸ Komunikat Prokuratury Krajowej we Wrocławiu z dnia 9 lipca 2024 roku, dostępny na stronie: <https://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/wnioski-o-uchylenie-immunitetow-sedziowskich-w-tzw-aferze-hejterskiej><https://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/wnioski-o-uchylenie-immunitetow-sedziowskich-w-tzw-aferze-hejterskiej>.

odpowiedzialności karnej sędziów: Łukasza Piebiaka, Jakuba Iwańca, Arkadiusza Cichockiego i Przemysława Radzika.¹³⁹ Jak czytamy w komunikacie prokuratury podstawą skierowania wniosku były ustalenia śledztwa o sygn. 2011-1.Ds.11.2024, dotyczące przekroczenia uprawnień służbowych w bliżej nieustalonym dniu, jednak nie później niż do dnia 20 sierpnia 2019 roku w Warszawie, przez funkcjonariuszy publicznych pełniących funkcje w Ministerstwie Sprawiedliwości, w szczególności poprzez niedopuszczalne przetwarzanie danych osobowych, działając tym samym na szkodę interesu prywatnego i publicznego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. i art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych.

Prokuratura poinformowała także, że w tej sprawie Emilii Szmydt przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 266 § 2 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. i art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych.

Jak wskazuje prokuratura, w toku postępowania zgromadzono obszerny materiał dowodowy w postaci zabezpieczonych w Ministerstwie Sprawiedliwości elektronicznych nośników danych i danych informatycznych z serwera, analizy aktywności na portalach społecznościowych osób, które miały być związane z tzw. „aferą hejterską”, wydruków artykułów publikowanych w prasie i na stronach internetowych, zawierających dane pozyskane w nieuprawniony sposób, a mających na celu zdyskredytowanie określonych sędziów, danych użytkowników określonych kont pocztowych, adresów mailowych i numerów IP komputerów, bilingów połączeń telefonicznych oraz zawartości skrzynek pocztowych e-mail użytkowanych przez Łukasza Piebiaka, Jakuba Iwańca, Arkadiusza Cichockiego, Przemysława Radzika i Emilię Szmydt. Przesłuchano szereg świadków, w tym 21 pokrzywdzonych, a także uzyskano opinie biegłych z zakresu pisma ręcznego i dokumentów oraz informatyki.

Dowody te, jak czytamy w komunikacie prokuratury, pozwoliły na przyjęcie dostatecznie uzasadnionego podejrzenia, że sędziowie Łukasz Piebiak, Jakub Iwaniec, Arkadiusz Cichocki i Przemysław Radzik oraz Emilia Szmydt działali w zorganizowanej grupie przestępczej, przy czym sędzia Łukasz Piebiak kierował jej działalnością.

¹³⁹ Postępowania te nadal są w toku, nie zakończyły się prawomocnie w stosunku do żadnego z sędziów.

Prokuratura wskazuje także, że działalność przestępcza polegała między innymi na: nieuprawnionym przetwarzaniu danych osobowych sędziów, zawartych w różnego rodzaju dokumentach służbowych, **ujawnianiu osobom nieuprawnionym informacji uzyskanych w toku wykonywania czynności służbowych, w tym przekazywaniu ich dziennikarzom celem ich publikacji**, ujawnianiu tych dokumentów i informacji na portalach społecznościowych, publikowaniu treści znieważających oraz zniechęcających sędziów sądów powszechnych, mających także postać podżegania i pomocnictwa do takich działań innych osób korzystających z mediów społecznościowych, przekraczaniu uprawnień poprzez inicjowanie postępowań dyscyplinarnych, mających na celu zdyskredytowanie określonych sędziów w opinii publicznej, wywołanie w nich poczucia obawy, a tym samym zniechęcenie do prowadzonej przez nich krytyki reformy wymiaru sprawiedliwości.

Wątek tzw. „afery hejterskiej” z uwagi na jej charakter polegający na zorganizowanym działaniu urzędników państwowych, w tym sędziów związanych z ówczesnym Ministerstwem Sprawiedliwości wobec niezależnych sędziów broniących prawa obywateli do niezależnego sądu pozostaje w obszarze zainteresowania prac Komisji. Kolejne aspekty tej sprawy zostaną rozwinięte w pozostałych raportach częściowych.

W sierpniu 2019 roku, redakcja Press.pl ujawniła, że **osoby współpracujące w TVP Info**: Michał Rachoń, Przemysław Wenerski, Jacek Łęski i Michał Adamczyk wymieniali z Emilią Szmydt wiadomości dotyczące możliwości wykorzystania gromadzonych przez nią materiałów w swoich programach na antenie TVP Info.¹⁴⁰

Między innymi w prywatnej wiadomości na Twitterze, z dnia 12 marca 2018 roku, Emilia Szmydt miała napisać, jak wynika z dziennikarskiego śledztwa, Przemysławowi Wenerskiemu, ówczesnemu szefowi **programu „Alarm”** nadawanemu w TVP Info: „Kontaktuje się z informatorem, ale mam materiał o sędzim z lustitii, który wsadził Partnerkę do więzienia za prezenty, które jej dawał. Mam jej dane, wyrok dyscyplinarny i wyrok na nią. Może Pana to zaciekać. Sędzia jest przeciwnikiem reformy i Rządu” (pisownia oryginalna). Na podstawie udostępnionych przez nią dokumentów i informacji w dniu 23 maja 2018 roku powstał odcinek programu „Alarm”, autorstwa Kamili Kuzar, poświęcony w całości sędziemu Sądu Okręgowego

¹⁴⁰ Jacek Stawiany, Paweł Pązik, Mariusz Kowalczyk, *Jak dziennikarze pomagali hejterce Emi*, „Prees”, 23 sierpnia 2019, patrz: <https://www.press.pl/tresc/58271,jak-dziennikarze-pomagali-hejterce-emilii>, dostęp 5.07.2025 r.

w Warszawie – Piotrowi Gąciarkowi, członkowi Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”.

Materiał sugerował, że sędzia, po przeżyciu zawodu uczuciowego z poznaną w sieci kobietą wykorzystał swoje stanowisko oraz pozycję zawodową, aby doprowadzić do skazania jej na surową karę obejmującą pozbawienie wolności. Program rozpoczęto od słów „Dziś w «Alarmie» historia, która przez kilka lat nie mogła ujrzeć światła dziennego, ale dotarli do niej nasi reporterzy. Znany warszawski sędzia naznaczył na zawsze życie kobiety, dodajmy – dziś ciężko chorej kobiety”. Widzowie mogli obejrzyć relację kobiety, która sugerowała, że boi się sędziego i podejmowanych przez niego działań: „Dla mnie to jest absolutnie przerażająca osoba w tym momencie”, „Zwyczajnie się go boję”. Z jej wypowiedzi wynikało także, że sędzia użył swojego stanowiska do „zniszczenia innego człowieka”, sugerowała również, że powinien zmienić zawód.

Autorzy zestawili tę relację z faktem aktywności publicznej sędziego, który wprost krytykował zmiany wprowadzone przez Zjednoczoną Prawicę w wymiarze sprawiedliwości a która to aktywność nie miała najmniejszego związku z tematem materiału: „Szerszej widowni dał się poznać jako krytyk reformy sądownictwa”. „Choć rozpoznaje sprawy karne, to od dwóch lat jest także specjalistą w dziedzinie obrony Konstytucji. Członek Stowarzyszenia Sędziów ‘Iustitia’. W mediach atakował między innymi nowych sędziów KRS. Prywatnie, jak się okazało, także użytkownik serwisów randkowych”. Taki sposób montażu pozwala Komisji postawić tezę, że jego celem była nie tylko próba zdyskredytowania sędziego Piotra Gąciarka, ale też całego środowiska niezależnych sędziów głośno wówczas krytykujących rząd za działania uderzające w niezawisłość sędziowską.

Jak wynika z ustaleń dziennikarzy Onet.pl „Zaraz po emisji programu w TVP Emilia Szmydt. zapytała wiceministra Piebiaka o jego wrażenia. Napisał do niej, że było „super”.

„Właśnie przesyłam Szefowi by i on się ucieszył” – skwitował.¹⁴¹

¹⁴¹ Magdalena Gałczyńska, Śledztwo Onetu. Farma trolli w Ministerstwie Sprawiedliwości, czyli „za czynienie dobra nie wsadzamy”, 19 sierpnia 2019, dostęp 5.07.2025.



Zrzut ekranu z artykułu z dnia 19 sierpnia 2019 roku „Śledztwo Onetu. Farma trolli w Ministerstwie Sprawiedliwości, czyli ‘za czynienie dobra nie wsadzamy’

W programie „Alarm!” pominięto jednocześnie szereg kluczowych faktów. Przede wszystkim przemilczano, że internetowa znajoma sędziego miała obowiązek stawić się do odbycia kary pozbawienia wolności, czego nie zrobiła. Nie podano również informacji, iż w relacji z sędzią posłużyła się fałszywą tożsamością, ujawnioną dopiero dla celów postępowania. Co więcej, w toku procesu potwierdziła zarzuty zawarte w akcie oskarżenia i dobrowolnie poddała się karze. Pomimo tego, skazaną prawomocnie kobietę przedstawiono jako „ofiara” sędziego.¹⁴²

W związku z treściami rozpowszechnionymi w 2018 roku w programie „Alarm!” sędzia Piotr Gąciarek pozwał TVP o ochronę dóbr osobistych. W treści złożonego przez siebie pozwu domagał się m.in. nakazania TVP usunięcia skutków naruszeń jego dóbr osobistych poprzez odczytanie oświadczenia z przeprosinami w trakcie programu „Alarm!”, zamieszczenie go na stronie internetowej TVP oraz na stronie głównej serwisu internetowego pod adresem www.tvp.info, a także przestania do niego pisemnego, podpisanego przez prezesa TVP ww. oświadczenia. Sąd Okręgowy w Łodzi orzekł, że materiał zawierał nieprawdziwe i krzywdzące informacje. W związku z tym, sąd nakazał TVP przeprosić sędziego, zapłacić mu 40 tys. zł zadośćuczynienia oraz usunąć

¹⁴² Informacje te Komisja uzyskała z kopii pozwu o naruszenie dóbr osobistych z powództwa sędziego Piotra Gąciarka wobec TVP S.A.

materiał z serwisów internetowych stacji. Telewizja Polska odwołała się od wyroku, jednak Sąd Apelacyjny w Łodzi podtrzymał decyzję sądu pierwszej instancji, oddalając apelację TVP¹⁴³. Wyrok został wykonany.

Nie mam wątpliwości, że ówczesna władza walcząca z sędziami broniącymi niezależności Wymiaru Sprawiedliwości wykorzystała politycznie poprzez dyspozycję telewizję publiczną dla ataku na mnie. Naruszono moją prywatność, próbowano podważyć moją uczciwość. Jak każdy obywatel skorzystałem z prawa do sądu. Wygrałem. TVP S.A. przeprosiła i zapłaciła zadośćuczynienie.

Sędzia Piotr Gąciarek

Podobne działania odnotowano także w innych krajach. O pierwszych fabrykach trolli, które prowadziły skoordynowane działania szkalujące opozycję lub dezinformujące społeczeństwo, donoszono z putinowskiej Rosji. Uprawiły one narrację pro-kremłowską, szerzone były już od pierwszej prezydentury Władimira Putina. „Zorganizowane grupy pro-kremłowskich komentatorów internetowych działają od co najmniej 17 lat, czyli od początku prezydentury Władimira Putina – pisali w 2017 roku dziennikarze „Vsquire” - W 2003 r. nazwa ‘kremłowskie brygady internetowe’ została po raz pierwszy użyta przez rosyjskich badaczy Annę Polyanskaya, Andreyę Krivova i Ivana Lomako. W tamtym czasie głównym celem ‘brygad’ było wychwalanie prezydentury Władimira Putina.”¹⁴⁴ Projekt prowadził najpierw minister propagandy, Władisław Surkow, a opłacany był wprost z Kremla - „na propagandę internetową szło około 290 milionów rubli (10 milion dolarów) na rok”.¹⁴⁵ „Na tradycyjną propagandę wydawano co najmniej 5,9 mln rubli: płatne artykuły w mediach drukowanych (od 0,38 do 1,2 mln rubli za artykuł, co odpowiada kwocie od 13 000 do 40 000 dolarów) oraz na najpopularniejszych stronach internetowych (od 12 do 300 000 rubli za artykuł – od 400 do 10 000 dolarów). Pozostała kwota, około 8,61 mln RUB (290 000 dolarów), została wydana na bardziej innowacyjne formy propagandy”.

Przećwiczone na rynku wewnątrzrosyjskim, podobne działania zaczęto odnajdywać także poza granicami Federacji Rosyjskiej, zwłaszcza podczas wyborów

¹⁴³ Mariusz Gierszewski, *TVP przegrało proces z sędzią Gąciarkiem. Musi go przeprosić i zapłacić 40 tysięcy złotych*, OKO.press, 13 maja 2022, patrz: TVP przegrało proces z sędzią Gąciarkiem. Musi go przeprosić i zapłacić 40 tysięcy złotych - OKO.press, dostęp 5.07.2025 r.

¹⁴⁴ *From internet brigades to troll factories*, “Vsquire”, 28 grudnia 2017, patrz: <https://vsquare.org/from-kremlin-web-brigades-to-russian-troll-factories/>, dostęp 20.09.2025.

¹⁴⁵ Op. cit.

prezydenckich w USA w 2016 roku. Najbardziej znaną „fabryką trolli” zaangażowaną w tę kampanię w USA było petersburskie Agentstvo Internet Issledovaniya (Internetowa Agencja Badawcza) prowadzone przez Jewgienija Prigożina, oligarchę bliskiego Putinowi.¹⁴⁶

Warto dodać, że podobną działalność odkryto również w Brazylii. Są to tzw. „gabinety nienawiści” (Gabinete de Ódio) za rządu ultra-prawicowego prezydenta Jaira Bolsonaro.¹⁴⁷ Federalna Policja i Sąd Najwyższy potwierdziły istnienie grupy, choć Bolsonaro zaprzeczał. Działania te koordynowali jego synowie, głównie Carlos z pałacu prezydenckiego z „trzema chłopakami” - jak wyraził się Mauro Cid, były asystent Bolsonaro, obecnie jeden z sygnalistów - „którzy zostali formalnie mianowani od początku kadencji rządu w 2019 roku” przy użyciu publicznych pieniędzy i zajmowali się mediami społecznościowymi, siedząc w pokoju bez okna na trzecim piętrze pałacu Planalto, blisko gabinetu prezydenta.¹⁴⁸ Oprócz nich pojawiają się także nazwiska senatora i ministrów rządu.¹⁴⁹ Ich praca sprowadzała się do tworzenia i rozpowszechniania dezinformacji (np. w temacie COVID-9), fake newsów oraz ataków na krytyków rządu, zwanych „zdrajcami”¹⁵⁰, w tym dziennikarzy, polityków opozycji, artystów lub instytucje demokratyczne, takie jak Sąd Najwyższy czy Kongres. Współpracowali z blogerami, influencerami i kontami w mediach społecznościowych, by budować „maszynę dezinformacyjną”, która wzmacniała narrację Bolsonaro. Działania te wzmogły polaryzację w społeczeństwie brazylijskim. W 2025 roku Bolsonaro został skazany na 27 lat więzienia za podważanie wyników wyborów.

Powyższe przykłady wskazują, że „afery hejterska” w polskim Ministerstwie Sprawiedliwości nie jest odoosobnionym zdarzeniem, a wręcz przeciwnie, że odnaleźć można w mechanizmach jej działania wzorce obecne także w innych reżimowych krajach, jak w Rosji, lub w krajach rządzonych przez ultra-prawicę, jak Brazylia w latach 2019-2023.

¹⁴⁶ *Report On The Investigation Into Russian Interference In The 2016 Presidential Election*, Special Counsel Robert S. Mueller, 2019, patrz: <https://www.justice.gov/archives/sco/file/1373816/dl?inline=>.

¹⁴⁷ Rudolfo Lago, Documento do STF explica como funciona o "Gabinete do Ódio", „Congresso em Foco”, 29 sierpnia 2022.

¹⁴⁸ Isadora Peron e Davi Vittorazzi, „Gabinete do ódio” eram “três garotos” sob orientação direta de Carlos Bolsonaro, disse Cid ao STF, „Valor”, 19 lutego 2025, patrz: <https://valor.globo.com/politica/noticia/2025/02/19/gabinete-do-dio-eram-trs-garotos-sob-orientao-direta-de-carlos-bolsonaro-disse-cid-ao-stf.gh.html>, dostęp 20.09.2025.

¹⁴⁹ Uribam Xavier, *Gabinete de Ódio – o grande Irmão Bolsonaro: Farsa e trágedia no Brasil*, s. 4, patrz: <https://cienciassociais.ufc.br/wp-content/uploads/2020/05/gabinete-do-odio.pdf>, dostęp 20.09.2025.

¹⁵⁰ José Carlos Oliveira, Joice Hasselmann denuncia “milícia” e “gabinete de ódio” na disseminação de fake news, „Camara”, 4 grudnia 2019, patrz: <https://www.camara.leg.br/noticias/622252-joice-hasselmann-denuncia-milicia-e-gabinete-de-odio-na-disseminacao-de-fake-news>, dostęp 20.09.2025.

F. Przemilczanie

Samospalenie Piotra Szczęsnego

W dniu 19 października 2017 roku Piotr Szczęśny dokonał aktu samospalenia. Przyjechał z rodzinnej miejscowości na południu Polski do stolicy, po czym oblał się łatwopalną substancją na schodach przed Pałacem Kultury i Nauki. Przewieziono go do szpitala, ale zmarł w wyniku doznanych poparzeń. Przed aktem samospalenia rozrucił swój manifest, w którym pisał: „Postanowiłem dokonać samospalenia i mam nadzieję, że moja śmierć wstrząśnie sumieniami wielu osób, że społeczeństwo się obudzi i że nie będziecie czekać aż wszystko zrobią za was politycy – bo nie zrobią!”. W 15 punktach wskazał, przeciwko czemu protestuje i co świadczy o poważnych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu państwa. Piotr Szczęśny podkreślił, że powodem podjęcia decyzji o samospaleniu była jego niezgoda na działania podejmowane przez ówczesną Radę Ministrów, parlament i Prezydenta RP, jak i ograniczanie wolności oraz łamanie praw człowieka.

W otrzymanych przez Komisję materiałach od TVP S.A. za lata 2017-2023 nie było jakichkolwiek wzmianek o tym zdarzeniu, tj. akcie samospalenia obywatela RP w proteście przeciwko działaniom podejmowanym przez ówczesną władzę ustawodawczą i wykonawczą.

Co znamienne, w tym okresie telewizje prywatne, tj.: POLSAT i TVN relacjonowały to wydarzenie i wracały do tego tematu.¹⁵¹ Wydarzenie to było również przedmiotem relacji innych mediów.¹⁵² Co roku w rocznicę śmierci mężczyzny organizowane były demonstracje i palenie zniczy (Warszawa, Kraków), przypomniano jego manifest, a w wydarzeniach udział brała żona

¹⁵¹ mldro, *Podpalił się przed Pałacem Kultury. „Trzeba zmienić tę władzę” - napisał w ulotkach*, Polsat News, 19 października 2017, patrz: <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-10-19/podpalil-sie-przed-palacem-kultury-trzeba-zmienic-te-wladze-napisal-w-ulotkach/>, dostęp 22 czerwca 2025 r., mart/mtom, *Podpalił się w centrum Warszawy, mówią jego bliscy. „To, co zrobił, przemyślał”*, TVN24, 7 listopada 2017, patrz: <https://tvn24.pl/polska/piotr-szczesny-podpalil-sie-przed-pkin-rodzina-i-przyjaciele-wspominaja-ra788134-ls2492922> - dostęp 22 czerwca 2025 r.

¹⁵² redakcja, *Z kraju: Mężczyzna podpalił się na Placu Defilad w Warszawie. Wcześniej puszczał przez megafon antyrządowe hasła*, „lublin112.pl”, 19 października 2017, patrz: <https://www.lublin112.pl/z-kraju-mezczyzna-podpalil-sie-na-placu-defilad-w-warszawie-wczesniej-puszczal-przez-megafon-antyrzadowe-hasla-zdjecia/>, dostęp 22 czerwca 2025 r., *Mężczyzna podpalił się pod PKiN w Warszawie*, „Gazeta Prawna”, 19 października 2017, patrz: <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1079510,warszawa-mezczyzna-podpalil-sie-pod-pkin.html>, dostęp 22 czerwca 2025 r.

Piotra Szczęsnego, Ewa Negrusz-Szczęsna, która udzielała wypowiedzi publicznych.¹⁵³

Relacjonowanie tego zdarzenia przez różne redakcje w Polsce dowodzi, że samospalenie wywołało poruszenie i zainteresowanie społeczne. Jego waga oraz okoliczności decyzji Piotra Szczęsnego powinny zostać zrelacjonowane przez telewizję publiczną, zgodnie z misyjnym charakterem tego medium oraz obowiązkiem realnego informowania obywateli o zdarzeniach mających znaczenie społeczne. Brak takich działań po stronie telewizji publicznej jest **jaskrawym przykładem mechanizmu przemilczania**.

Nie zmienia tego opisanie zdarzenia w depeszach Państwowej Agencji Prasowej, która nie ma takiej mocy docierania do zwykłego obywatela jak telewizja.

Komisja – korzystając z wyszukiwarki w archiwum PAP – odnalazła pod hasłem „podpalenie się” dwie, pierwotne depesze z PAP, tj.:

1. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1132408%2Cmeczczynna-podpalil-sie-w-centrum-warszawy%3B-trafil-do-szpitala.html>
2. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1132945%2Csprawa-meczczynny-ktory-podpalil-sie-przed-pkin-trafi-do-prokuratury.html>

Niemniej, żadna z nich **nie zawiera szczegółowego odniesienia się do motywacji Piotra Szczęsnego** ani tym bardziej opisu rozrzuconego przez niego manifestu, co omawiały i komentowały media prywatne. Sposób opisu – dokonany przez autora depeszy – nie pozwala na realne poznanie motywacji stojącej za postawą Piotra Szczęsnego: „Policjanci mówią tylko, że na miejscu ‘zabezpieczyli różne przedmioty’; według mediów były to m.in. megafon i ulotki, które mężczyzna wcześniej rozdawał przechodniom. Na ulotkach było wymienionych 15 powodów jego protestu oraz wezwanie „do wszystkich Polek i Polaków, tych, którzy decydują o tym, kto rządzi w Polsce, aby przeciwstawili się temu, co robi obecna władza i przeciwko czemu on protestuje”.¹⁵⁴

Relacjonowanie zdarzeń opierających się na targnięciu się na własne życie wymaga niezwyklej delikatności i wrażliwości. Nie zwalnia to jednak telewizji publicznej od wykonywania swoich obowiązków, w tym właściwego

¹⁵³ Mateusz Kowalik, „Ta tragedia nie powinna być się wydarzyć”. Dwa lata po samospaleniu Piotra Szczęsnego na pl. Defilad przyszło ponad sto osób, „Gazeta Wyborcza”, 19 października 2017, patrz: <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,25326551,ta-tragedia-nie-powinna-byla-sie-wydarzyc-dwa-lata-po-samospaleniu.html>, dostęp 22 czerwca 2025 r.

¹⁵⁴ gdyj/malk, *Sprawa mężczyzny, który podpalil się przed PKiN, trafi do prokuratury*, „pap.pl”, 20 października 2017, aktualizacja: 5 października 2018, patrz: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news,1132945,sprawa-meczczynny-ktory-podpalil-sie-przed-pkin-trafi-do-prokuratury.html>, dostęp 5 lipca 2025 r.

relacjonowania istotnych wydarzeń z punktu widzenia interesu publicznego, które poruszają opinię publiczną.

Z punktu widzenia oceny działań podejmowanych przez PAP istotne jest także poruszenie kilku wytworzonych przez nią depeesz w późniejszym okresie.

W dniu 4 stycznia 2018 roku opublikowano depezę zatytułowaną „Zniszczono drzwi wejściowe do biur posłów PiS w Warszawie i w Nakle nad Notecią”. Depesza – sporządzona przez Marka Sławińskiego – dotyczyła działań podejmowanych przez nieznane osoby, które miały zakleić zamki w drzwiach biur poselskich dwóch członków PiS nieznaną substancją”. Na jednym z biur miał znaleźć się napis „Macie krew na rękach. Piotr Szczęsny zginął przez was!”.¹⁵⁵

W dniu 2 stycznia 2018 roku, w kolejnej depeszy PAP zatytułowanej „Schreiber: liczę, że osoby, które zaatakowały moje biuro poselskie zostaną ukarane” Grzegorz Bruszewski relacjonował, że poseł PiS, Łukasz Schreiber, miał stwierdzić: „że jest to ‘nakręcona spirala nienawiści’. Polityk mówił: “Nowy Rok, ale stare praktyki sympatyków totalnej opozycji. Pewnie to tak będzie wyglądało, jeżeli taki język będzie używany po drugiej stronie. Nawoływałbym do pewnego opamiętania”.¹⁵⁶

W dniu 4 stycznia 2018 roku, w kolejnej depeszy PAP zatytułowanej „Błaszczak: ataki na biura poselskie to rezultat nienawiści totalnej opozycji” Grzegorz Dyjak cytował: „Ataki na biura poselskie są rezultatem nienawiści, jaka niestety pojawia się w wystąpieniach posłów totalnej opozycji; z tym trzeba skończyć, bo to może przynieść tragiczne skutki – ocenił w czwartek szef MSWiA Mariusz Błaszczak”.¹⁵⁷ Następnie podał: „Wcześniej policja poinformowała o zatrzymaniu małżeństwa – 34-letniego mężczyzny i 35-letniej kobiety w związku z namalowaniem w noc sylwestrową obraźliwych napisów na drzwiach biura posła Łukasza Schreibera i posła do PE Kosmy Złotowskiego z PiS w Nakle n. Notecią (kujawsko-pomorskie). Na drzwiach biura

¹⁵⁵ Marek Sławiński, *Zniszczono drzwi wejściowe do biur posłów PiS w Warszawie i w Nakle nad Notecią*, PAP, 1 października 2018, aktualizacja: 5 października 2018, patrz: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1229781%2Czniszczono-drzwi-wejsciowe-do-biur-poslow-pis-w-warszawie-i-w-nakle-nad-notecia.html>, dostęp 5 lipca 2025 r.

¹⁵⁶ Grzegorz Bruszewski, *Schreiber: liczę, że osoby, które zaatakowały moje biuro poselskie zostaną ukarane*, PAP, 2 stycznia 2018, aktualizacja: 26 września 2018, patrz: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news,1230311,schreiber-licze-ze-osoby-ktore-zaatakowaly-moje-biuro-poselskie-zostana-ukarane.html>, dostęp 5 lipca 2025 r.

¹⁵⁷ Archiwum PAP, patrz także: RC, *Błaszczak: ataki na biura poselskie to rezultat nienawiści totalnej opozycji*, Onet, 4 stycznia 2018, patrz: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/blaszczak-ataki-na-biura-poselskie-to-rezultat-nienawisci-totalnej-opozycji/p8xy90l>, dostęp 5 lipca 2025 r.

parlamentarzystów PiS zostały umieszczone napisy: ‘Macie krew na rękach, przez was zginął Piotr Szczęsny’ oraz ‘konstytucja’”.

W ocenie Komisji opisane działanie PAP nie było przypadkowe. Z jednej strony, opis zdarzenia pierwotnego, tj. aktu samospalenia Piotra Szczęsnego był rzeczowy, techniczny i autor nie zagłębiał się w jego istotę. Z drugiej, zdarzenie niemające bezpośredniego przełożenia na funkcjonowanie państwa, tj. oddolny akt sprzeciwu przeciwko przedstawicielom władzy wykonawczej był relacjonowany w kilku depeszach PAP, w których każdorazowo przywoływano dane Piotra Szczęsnego w kontekście rzekomej „nienawiści” czy „wandalizmu”.

Takie działanie mogło mieć na celu zohydzenie pamięci o Piotrze Szczęsnym i „rozmydlenie” sporządzonego przez niego manifestu w bezzasadnych zarzutach. Równocześnie oddolne akty sprzeciwu wobec działań władzy, mające zwrócić też uwagę na akt poświęcenia Piotra Szczęsnego zostały wykorzystane przez polityków partii rządzącej jako pretekst do „walki z mową nienawiści”.

Komisja zdecydowała, że w związku z ewidentnymi próbami przemilczenia aktu samospalenia przez Piotra Szczęsnego właściwym będzie przedruk jego manifestu w niniejszym Raporcie.

*Najważniejsze jest życie,
a jak jest życie, to najważniejsza jest wolność.
Ale potem oddaje się życie za wolność
i wtedy nie wiadomo, co jest najważniejsze
(Marek Edelman)*

Piotr Szczęsny, który 19 października 2017 roku dokonał aktu samospalenia na placu Defilad w Warszawie, rozstrzygnął ten dylemat zgodnie z własnym głębokim przekonaniem. Przypominamy Jego manifest i apelujemy, by wszyscy, którzy się zgadzają z jego treścią, uczynili to samo. Chociaż tyle możemy zrobić, żeby ten tragiczny protest nie został daremny.

- 1. Protestuję przeciwko ograniczaniu przez władze wolności obywatelskich.*
- 2. Protestuję przeciwko łamaniu przez rządzących zasad demokracji, w szczególności przeciwko zniszczeniu (w praktyce) Trybunału Konstytucyjnego i niszczeniu systemu niezależnych sądów.*

3. Protestuję przeciwko łamaniu przez władzę prawa, w szczególności Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Protestuję przeciwko temu, aby ci, którzy są za to odpowiedzialni (m.in. Prezydent) podejmowali jakiegokolwiek działania w kierunku zmian w obecnej konstytucji – najpierw niech przestrzegają tej, która obecnie obowiązuje.

4. Protestuję przeciwko takiemu sprawowaniu władzy, że osoby na najwyższych stanowiskach w państwie realizują polecenia wydawane przez bliżej nieokreślone centrum decyzyjne związane z Prezesem PiS, nieponoszące za swoje decyzje odpowiedzialności. Protestuję przeciwko takiej pracy w Sejmie, kiedy ustawy tworzone są w pośpiechu, bez dyskusji i odpowiednich konsultacji, często po nocach, a potem muszą być prawie od razu poprawiane.

5. Protestuję przeciwko marginalizowaniu roli Polski na arenie międzynarodowej i ośmieszaniu naszego kraju.

6. Protestuję przeciwko niszczeniu przyrody szczególnie przez tych, którzy mają ją chronić (wycinka Puszczy Białowieskiej i innych obszarów cennych przyrodniczo, forowanie lobby łowieckiego, promowanie energetyki opartej na węglu).

7. Protestuję przeciwko dzieleniu społeczeństwa, umacnianiu i pogłębianiu tych podziałów. W szczególności protestuję przeciwko budowaniu „religii smoleńskiej” i na tym tle dzieleniu ludzi. Protestuję przeciwko seansom nienawiści, jakimi stały się „miesięcznice smoleńskie”: przeciwko językowi nienawiści i ksenofobii wprowadzanemu przez władze do debaty publicznej.

8. Protestuję przeciwko obsadzaniu wszystkich możliwych do obsadzenia stanowisk swoimi ludźmi, którzy w większości nie mają odpowiednich kwalifikacji.

9. Protestuję przeciwko pomniejszaniu dokonań, obrzucaniu błotem i niszczeniu autorytetów takich jak np. Lech Wałęsa, czy byli prezesi TK.

10. Protestuję przeciwko nadmiernej centralizacji państwa i zmianom prawa dotyczącego samorządów i organizacji pozarządowych zgodnie z doraźnymi potrzebami politycznymi rządzącej partii.

11. Protestuję przeciwko wrogiemu stosunkowi władzy do imigrantów oraz przeciw dyskryminacji różnych grup mniejszościowych: kobiet, osób homoseksualnych (i LGBT), muzułmanów i innych.

12. Protestuję przeciwko całkowitemu ubezwłasnowolnieniu telewizji publicznej i niemal całego radia i zrobieniu z nich tub propagandowych władzy.

Szczególnie boli mnie niszczenie (na szczęście jeszcze nie całkowite) Trójki – radia, którego słucham od czasów młodości.

13. Protestuję przeciwko wykorzystywaniu służb specjalnych, policji i prokuratury do realizacji swoich własnych (partyjnych bądź prywatnych) celów.

14. Protestuję przeciwko nieprzemyślanej, nieskonsultowanej i nieprzygotowanej reformie edukacji.

15. Protestuję przeciwko ignorowaniu ogromnych potrzeb służby zdrowia.

Protestów pod adresem obecnych władz mógłbym sformułować dużo więcej, ale skoncentrowałem się na tych, które są najbardziej istotne, godzące w istnienie i funkcjonowanie całego państwa i społeczeństwa.

Nie kieruję żadnych wezwań pod adresom obecnych władz, gdyż uważam, że nic by to nie dało. Wiele osób mądrzejszych i bardziej znanych ode mnie, podobnie jak wiele instytucji polskich i europejskich wzywało już tę władzę do różnych działań i niezmiennie te apele były ignorowane, a wzywający obrzucani błotem. Najpewniej i ja za to, co zrobiłem też takim błotem zostanę obrzucony. Ale przynajmniej będę w dobrym towarzystwie.

Natomiast chciałbym, żeby Prezes PiS oraz cała PiS-owska nomenklatura przyjęła do wiadomości, że moja śmierć bezpośrednio ich obciąża i że mają moją krew na swoich rękach.

Wezwanie swoje kieruję do wszystkich Polek i Polaków, tych którzy decydują o tym kto rządzi w Polsce, aby przeciwstawili się temu co robi obecna władza i przeciwko czemu ja protestuję. i nie dajcie się zwieść temu, że co jakiś czas działalność władz uspokaja się i daje pozór normalności (jak choćby ostatnio) – za kilka dni czy tygodni znowu będą kontynuować ofensywę, znowu będą łamać prawo. i nigdy nie cofną się i nie oddadzą tego co już raz zdobyli.

Wprawdzie to już dość wyświechtane powiedzenie, ale bardzo tutaj pasuje: Jeśli nie my to kto? Kto jak nie my, obywatele ma zrobić porządek w naszym kraju?

Jeśli nie teraz to kiedy? Każda chwila zwłoki powoduje, że sytuacja w kraju staje się coraz trudniejsza i coraz trudniej będzie wszystko naprawić.

Przed wszystkim wzywam aby przebudzili się ci, którzy popierają PiS – nawet jeśli podobają się wam postulaty PiS-u to weźcie pod uwagę, że nie każdy sposób ich realizacji jest dopuszczalny. Realizujcie swoje pomysły w ramach demokratycznego państwa prawa, a nie w taki sposób jak obecnie.

Tych, którzy nie popierają PiS-u, bo polityka jest im obojętna albo mają inne preferencje wzywam do działania – nie wystarczy czekać na to co czas przyniesie, nie wystarczy wyrażać niezadowolenia w gronie znajomych, trzeba działać. A form i możliwości jest naprawdę dużo.

Proszę was jednak, pamiętajcie, że wyborcy PiS to nasze matki, bracia, sąsiedzi, przyjaciele i koledzy. Nie chodzi o to, żeby toczyć z nimi wojnę (tego właśnie by chciał PiS) ani „nawrócić ich” (bo to naiwne) ale o to aby swoje poglądy realizowali zgodnie z prawem i zasadami demokracji. Być może wystarczy zmiana kierownictwa partii.

Ja, zwykły, szary człowiek, taki jak wy, wzywam was wszystkich – nie czekajcie dłużej! Trzeba zmienić tę władzę jak najszybciej zanim doszczętnie zniszczy nasz kraj, zanim całkowicie pozbawi nas wolności. A ja wolność kocham ponad wszystko. Dlatego postanowiłem dokonać samospalenia i mam nadzieję, że moja śmierć wstrząśnie sumieniami wielu osób, że społeczeństwo się obudzi i że nie będziecie czekać aż wszystko zrobią za was politycy – bo nie zrobią!

Obudźcie się! Jeszcze nie jest za późno!

G. Stygmatyzacja i wykluczenie z debaty

Obywatele RP 2017-2018

Od 2010 roku przed Pałacem Prezydenckim odbywały się comiesięczne uroczystości upamiętniające w każdy 10. dzień miesiąca ofiary katastrofy smoleńskiej, powszechnie zwane „miesięcznicami smoleńskimi”. Część środowisk obywatelskich skupionych później w ruchu **Obywatele RP** oceniła, że z czasem spotkania te nabrały wymiaru politycznego, co w ich przekonaniu - ograniczało pluralizm debaty publicznej i swobodę korzystania z przestrzeni wspólnej. W związku z tym w latach 2017-2018 organizowali pokojowe kontrmanifestacje, które z czasem były rozpoznawalne jako „blokady smoleńskie”.

Począwszy od marca 2017 roku działacze Obywateli RP wraz z sympatykami innych inicjatyw obywatelskich (m.in. KOD, Obywatele Solidarnie w Akcji) zaczęli gromadzić się na Krakowskim Przedmieściu, by pokojowo protestować przeciw upolitycznianiu żałobnych uroczystości

smoleńskich i zawłaszczaniu przez jedną stronę sceny politycznej pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej. Z czasem kontrmanifestacje te przybrały formę biernych blokad – uczestnicy z białymi różami jako symbolem sprzeciwu stawali lub siadali na trasie marszu smoleńskiego, próbując go zatrzymać.

Do Obywateli RP dołączyły inne ruchy, w tym **Warszawski Strajk Kobiet czy Studencki Komitet Antyfaszystowski przy Uniwersytecie Warszawskim** (SKA) oraz **legendarne postacie z opozycji antykomunistycznej**, jak Władysław Frasyniuk czy Lech Wałęsa.

Główne wydanie serwisu informacyjnego TVP „Wiadomości” wielokrotnie poświęcało uwagę blokadom smoleńskim. Już po kontrmanifestacji 10 kwietnia 2017 roku – w „Wiadomościach” pojawił się materiał Marcina Tulickiego zatytułowany **„Ordynarna prowokacja”**, piętnujący zachowanie kontrmanifestantów. Autor zarzucił uczestnikom kontrmiesięcznicy agresywne zachowania oraz zakłócanie modlitwy i hymnu Polski. W materiale pokazano dynamicznie zmontowane ujęcia, mające sugerować, że przeciwnicy rządu „bez umiaru atakują marsz smoleński”. **Kamera zbliżała się do twarzy protestujących** – m.in. skupiono się na mężczyźnie, trzymającym białą różę, którego pokazano wykrzykującego hasło „pisowska komuna”. Narrator równocześnie podkreślał rzekomą agresję kontrmanifestantów: padały stwierdzenia o „zakłócaniu modlitwy i hymnu” oraz „atakach” na uczestników miesięcznicy. **Taki montaż i komentarz wprost przypisywały protestującym intencje profanacji i przemocy, pomijając faktyczny pokojowy charakter ich blokady (siedzenie na jezdni, bierny opór). Nie oddano też głosu protestującym, nie zapytano o ich motywację.**

Stawomir Nałęcz, wówczas urzędnik Głównego Urzędu Statystycznego, został w.w. materiale „Wiadomości” przedstawiony jako prowokator zakłócający modlitwy i hymn podczas kontrmiesięcznicy smoleńskiej.¹⁵⁸ Po emisji programu kierownictwo GUS wszczęło wobec niego – po raz pierwszy w historii służby cywilnej – postępowanie dyscyplinarne, uznając, że swoim zachowaniem naruszył wizerunek urzędnika państwowego. Po emisji materiału odczuwał negatywne skutki nie tylko w zakresie prowadzonej sprawy dyscyplinarnej. „Byłem szykanowany. Wyłączono mnie z projektów, komisji

¹⁵⁸ Patrz: Obywatel wygrał z TVP. Telewizja publiczna musi przeprosić za zmanipulowany materiał, Archiwum Osiatyńskiego, patrz: Obywatel wygrał z TVP. Telewizja publiczna musi przeprosić za zmanipulowany materiał - Archiwum Osiatyńskiego, dostęp 06.07.2025.

przetargowej. Nie publikowano moich materiałów”.¹⁵⁹ Na skutek wytoczonego powództwa 12 lutego 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał TVP przeprosiny i zapłatę 5 tys. zł zadośćuczynienia, podkreślając, że zmanipulowane nagranie wywołało postępowanie dyscyplinarne.¹⁶⁰

Ta sama tendencja powtarzała się przy kolejnych miesięcznicach. Po głośnej kontrmanifestacji 10 czerwca 2017 roku, gdy grupa kilkudziesięciu osób z **Obywateli RP, Strajku Kobiet oraz SKA**, a także Władysław Frasyniuk, działacz Solidarności z czasów komunizmu, usiadła na jezdni, blokując przemarsz – telewizyjne relacje również akcentowały wyłącznie rzekomą awanturniczość protestu oraz fakt, że wobec 91 osób (w tym Frasyniuka) skierowano wnioski do sądu za blokowanie legalnego zgromadzenia.¹⁶¹

W wieczornych „Wiadomościach” akcentowano, iż nikt nie stoi ponad prawem – nawet dawni bohaterowie opozycji – a złamanie przepisów musi skutkować konsekwencjami. W tym duchu marszałek Senatu Stanisław Karczewski na antenie Polskiego Radia (cytowany później przez TVP) komentował zatrzymanie Frasyniuka: „Każdy jest równy wobec prawa. Nikt nie ma nadzwyczajnego immunitetu. Jeśli ktoś łamie prawo, powinien ponosić konsekwencje”, dodając przy tym, że osoby o tak zasłużonej przeszłości jak Frasyniuk powinny tym bardziej przestrzegać prawa.

Tego typu wypowiedzi – nagłaśniane przez media publiczne – budowały obraz kontrmanifestantów jako ludzi świadomie łamiących prawo i prowokujących państwo do reakcji. Charakterystyczne w programach – tak TVP jak i w Polskim Radiu – było także to, że cytowane były niemal wyłącznie wypowiedzi wpisujące się w wyżej opisaną narrację, brak było natomiast głosów z drugiej strony sporu czy wyjaśnienia powodów takiej, a nie innej formy manifestowania.

Również kanał TVP Info, zwłaszcza w ramach programów publicystycznych nadawanych na żywo w dni miesięcznic, utrzymywał podobną narrację. Ewa Bugała, prowadząca program „**Nie da się ukryć**”, w lipcu 2017 roku zapowiedziała materiał o kontrmanifestacji słowami: „Niestety, po raz

¹⁵⁹ Op. cit.

¹⁶⁰ Mariusz Jałoszewski, *Obywatel wygrał z TVP. Telewizja publiczna musi przeprosić za zmanipulowany materiał*, OKO.press, 14 lutego 2021, patrz: *Obywatel wygrał z TVP. Telewizja publiczna musi przeprosić za zmanipulowany materiał* - OKO.press.

¹⁶¹ mg. Władysław Frasyniuk został przesłuchany i zwolniony. Odmówił składania zeznań. Polskie Radio, 14 lutego 2018, patrz: https://www.polskieradio.pl/13/11465/Artykul/2027459,Wladyslaw-Frasyniuk-zostal-przesluchany-i-zwolniony-Odmowil-skladania-zeznania/?utm_source=box&utm_medium=link&utm_campaign=related#:~:text=W%20sobot%C4%99%2010%20czerwca%20wieczorem,zatrzyma%C4%87%20przemarsz%20przed%20Pa%C5%82ac%20Prezydencki.

kolejny **mieliśmy dziś do czynienia z barbarzyńskimi próbami zakłócania modlitwy** na Krakowskim Przedmieściu. **Bojówkarze nazywający się Obywatelami RP** wyszydzali i próbowali atakować uczestników modlitewnego zgromadzenia”. Takie określenia jak „barbarzyńcy”, „bojówkarze” czy sugestie o atakowaniu modlących się wprost demonizowały uczestników blokad. Kontrmanifestanci przedstawieni zostali jako agresywne grupy pozbawione elementarnego szacunku dla ofiar katastrofy i religijnego charakteru uroczystości.

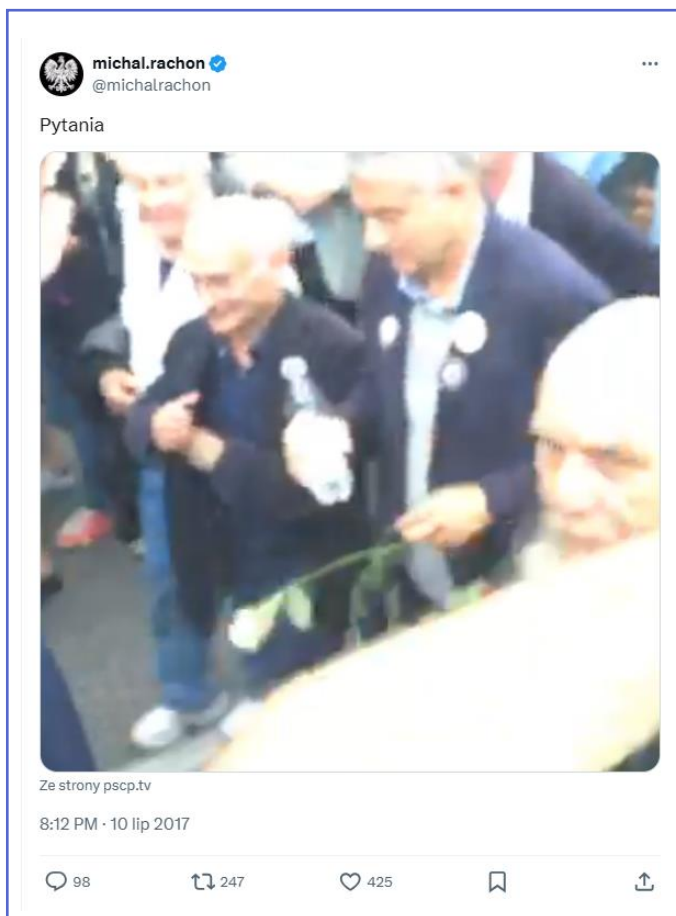
TVP Info regularnie podkreślała, że miesięcznice smoleńskie są przede wszystkim wydarzeniami modlitewnymi ku czci ofiar, a działania Obywateli RP to zakłócanie modlitw rodzin i bliskich. W przekazie przewijał się wątek apeli rodzin smoleńskich o „szacunek dla pamięci zmarłych”, rzekomo ignorowanych przez kontrmanifestantów. Pominęto natomiast podejmowanie przez Obywateli RP innych działań, takich jak sprzeciw wobec przymusowych ekshumacji.¹⁶²

TVP Info eksponowała również incydenty mogące potwierdzić narrację o agresji. Przykładowo, 10 lipca 2017 roku doszło do spięcia słownego między reporterem TVP Info Michałem Rachonem a uczestnikami kontrmanifestacji, który przez niektórych został odebrany jako prowokacja. Michał Rachon transmitował wówczas w internecie przebieg części demonstracji i **próbował prowokacyjnie zadawać pytania liderom protestu. Na nagraniu tym widać i słyszeć, że podchodzi do Władysława Frasyniuka z pytaniem, czy legendzie Solidarności nie przeszkadza udział w manifestacji razem z kontaktem operacyjnym SB ps. Carex, Włodzimierzem Cimoszewiczem**”¹⁶³. Gdy część demonstrantów zareagowała na obecność Michała Rachonia – **i żądając, by odszedł – TVP Info skupiła się na pokazaniu właśnie tych scen. Rachon utrzymywał, że został zaatakowany fizycznie (szarpnięty za ubranie) przez jednego z protestujących. Stacja przedstawiła go jako dziennikarza „wykonującego obowiązki”, który padł ofiarą agresji tłumu.** Ów incydent wykorzystano do podparcia tezy, że ruch Obywateli RP jest nie tylko awanturniczy, ale wręcz zagraża wolności słowa, atakując reporterów. Tego typu przekazy w TVP Info budowały obraz Obywateli RP jako grupy

¹⁶² Paweł Kasprzak, *Obywatele RP: Nie wolno przechodzić obojętnie obok deptania ludzkiej godności*, „Polityka”, 9 grudnia 2016 roku, patrz: *Obywatele RP: nie wolno przechodzić obojętnie obok deptania ludzkiej godności* dostęp 5.07.2025 r.

¹⁶³ Patrz: <https://twitter.com/michalrachon/status/884475338092425217> post z portalu X opublikowany na koncie michal.rachon z dnia 10 lipca 2017 roku, godz.a 20:12, dostęp 06.07.2025 r.

niebezpiecznych chuliganów, cytując za politykami nawet określenia w stylu „cywilizacyjni barbarzyńcy” pomijając jednocześnie ich rzeczywiste postulaty.



**Zrzut ekranu z portalu X
opublikowano na koncie
michal.rachon**

Dnia 10 maja 2017 roku, wyemitowano materiał Michała Rachonia jako „bulwersujący materiał zawierający **skandaliczne słowa przedstawicieli grupy prowokatorów używających nazwy Obywatele RP**”. W materiale tym pokazano wypowiedź nieznanego z nazwiska mężczyzny, który przed kamerą stwierdził: „Lech Kaczyński rozciapciany w błocie smoleńskim – to coś fantastycznego”.¹⁶⁴ Ów cytat został zaprezentowany widzom jako dowód „prawdziwego oblicza” Obywateli RP. Kontekstu wypowiedzi jednak nie podano – nie wiadomo, w jakiej sytuacji i na jakie pytanie odpowiedział ów człowiek, przedstawiony w podpisie jako „przedstawiciel grupy prowokatorów Obywatele RP”. W efekcie widz otrzymał komunikat: oto członek Obywateli RP szydzi ze śmierci Lecha Kaczyńskiego.

¹⁶⁴ Szokujące wypowiedzi „Obywateli RP”. „Kaczyński rozciapciany w błocie smoleńskim, coś fantastycznego”, materiał TVP, 11 maja 2017, patrz: Szokujące wypowiedzi "Obywateli RP". "Kaczyński rozciapciany w błocie smoleńskim, coś fantastycznego" [WIDEO] | wMeritum.pl, dostęp 5.07.2025 r.

Dzień później lider ruchu **Paweł Kasprzak wystosował oświadczenie, w którym podkreślił, że nagrany mężczyzna nie należy do Obywateli RP ani nie jest znany środowisku.**¹⁶⁵ Przypomniat, że Obywatele RP w swoich protestach darzą pamięć Lecha Kaczyńskiego szacunkiem – na kontrmiesięcznicach ludzie ci często trzymali banery z cytatai z przemówień Lecha Kaczyńskiego, chcąc wykazać, że był on zwolennikiem demokracji i wartości konstytucyjnych, która i dla nich była ważna. **Paweł Kasprzak nazwał materiał TVP jawnym kłamstwem** naruszającym dobre imię ruchu, a nazwanie Obywateli RP „grupą prowokatorów” – niedopuszczalnym. **Mimo to publiczna telewizja nie wycofała się z tej narracji.** Przeciwnie, w kolejnych dniach na antenie TVP słyszeliśmy o „haniebnych słowach” wobec ofiar katastrofy smoleńskiej. Był to przykład **manipulacji i oczerniania: wyjęto z kontekstu skrajnie kontrowersyjną wypowiedź anonimowej osoby, przypisano ją całemu środowisku (tzw. pars pro toto)**, po czym inne media i politycy wielokrotnie ją cytowali, utrwalając negatywny stereotyp.

Z perspektywy analizy ilościowej Telewizja Polska obszernie relacjonowała każde ważniejsze wydarzenie związane z miesięcznicami smoleńskimi i protestami Obywateli RP.

W jakościowym ujęciu przekazu TVP uderza jego jednorodność. **Telewizja publiczna ani razu nie pokazała widzom pełnej perspektywy drugiej strony konfliktu: próżno szukać prób zrozumienia motywów Obywateli RP (np. ich argumentów o obronie Konstytucji czy sprzeciwu wobec zawłaszczania przez PiS pamięci o katastrofie smoleńskiej).** Zamiast tego przekaz nacechowany był wartościującym słownictwem (np. „prowokacja”, „atak”, „agresja”) i niekorzystnymi metaforami (protestujący jako „barbarzyńcy” atakujący modlitwę). Wiadomości i programy TVP Info często posługiwały się symboliką religijną, przeciwstawianą działaniom Obywateli RP. Między innymi pokazywano tłumy modlących się z różańcami i krzyżami kontrastowane z obrazami kontrmanifestantów z gwizdkami czy okrzykami „Konstytucja!”.

W serwisach informacyjnych Polskiego Radia dominowały natomiast komunikaty faktograficzne przeplatane cytatai z oficjalnych wypowiedzi. I tak, po kontrmanifestacjach w 2017 roku radio cytowało głównie polityków obozu władzy: wiceminister kultury Jarosław Sellin w radiowej Jedynce oceniał, że

¹⁶⁵ Obywatele RP się tłumaczy: nie uwłaczaliśmy pamięci Lecha Kaczyńskiego, TVN, 15 maja 2017, patrz: <https://tvn24.pl/polska/obywatele-rp-pisza-list-nie-uwlaczalismy-pamieci-lecha-kaczynskiego-ra739858-ls2487295>.

„takie zachowanie (blokowanie miesięcznic) uderza w porządek państwa”, zarzucając protestującym działanie z „nienawiści w głowach do naszego środowiska politycznego” oraz „chęć szukania awantury”.¹⁶⁶ Wicepremier Piotr Gliński w programie „Gość Wiadomości” (cytowany przez Polskie Radio) mówił, że Frasiński łącząc siły z ludźmi takimi jak pułkownik Adama Mazguła (działacz KOD) „postanowili niszczyć polską demokrację za pomocą agresji i radykalnych działań”, określając blokujących jako „zagrożenie dla życia publicznego”.¹⁶⁷ Podobnie wyraził się w wiadomościach TVP w programie „Gość Wiadomości”: **„Łączy ich to, że postanowili niszczyć polską demokrację za pomocą agresji i radykalnych działań, które mają zniszczyć nasze życie publiczne”**.¹⁶⁸

Przytaczano też wypowiedzi przedstawicieli sił porządkowych lub organów państwa, uzasadniające działania wobec protestujących. Przykładowo komendant główny policji Jarosław Szymczyk w wywiadzie udzielonym dla portalu wpolityce.pl z 2017 roku¹⁶⁹ (cytowany potem na portalu Polskiego Radia) zapewniał, że policja działała wobec blokujących absolutnie apolitycznie i tylko w ramach prawa, reagując na „zakłócanie legalnego zgromadzenia”.¹⁷⁰ Tłumaczył on, że wcześniej wielokrotnie wzywano kontrmanifestantów do rozejścia się, a interwencję podjęto dopiero, gdy tamci nie podporządkowali się poleceniom. Radiowe serwisy podkreślały też informacje o konsekwencjach prawnych: mówiono o liczbie wniosków do sądu za wykroczenia, o przedstawieniu zarzutów (jak Frasińskowi – „przeszkadzanie w przebiegu niezakazanego zgromadzenia”) itp. W ten sposób słuchacz otrzymywał komunikat, że organy państwa działają stanowczo, lecz słusznie wobec naruszających prawo.

W audycjach publicystycznych Polskiego Radia, zwłaszcza na antenie Polskiego Radia 24, tematyka blokad smoleńskich pojawiała się często w formie debat lub komentarzy zaproszonych gości. Dobór rozmówców

¹⁶⁶ Audycja „Sygnały dnia” na antenie Polskiego Radia – Jedyńka, 10 lipca 2017, *Sellin: blokowanie miesięcznic smoleńskich uderza w porządek państwa*.

¹⁶⁷ Adam Leszczyński, *Frasiński jak komunista, a blokowanie miesięcznicy „uderza w państwo”*. Po co PiS oczernia blokujących?, OKO.press, 10 lipca 2017, patrz: Frasiński jak komunista, a blokowanie miesięcznicy „uderza w państwo”. Po co PiS oczernia blokujących? - OKO.press, dostęp: 5.07.2025.

¹⁶⁸ Op. cit.

¹⁶⁹ *wb, Policjanci nie dali się sprowokować. Materiały z udziałem Władysława Frasińskiego*, wPolityce.pl, 14 czerwca 2017, patrz: Komendant Główny Policji dla wPolityce.pl: „Policjanci nie dali się sprowokować. Materiały z udziałem Władysława Frasińskiego zostaną przekazane do sądu”, dostęp 5.07.2025.

¹⁷⁰ *kk, Szef policji o sprawie Władysława Frasińskiego: zachowujemy apolityczność*, Polskie Radio 24, 14 czerwca 2017, patrz: Szef policji o sprawie Władysława Frasińskiego: zachowujemy apolityczność - PR24.PL dostęp 5.07.2025.

zazwyczaj gwarantował prorządową interpretację zdarzeń. Brakowało tu niezależnych ekspertów czy drugiej strony sporu.

Polskie Radio (zwłaszcza PR24) bardzo często podejmowało temat kontrmanifestacji. W serwisach informacyjnych Jedynki i Trójki wiadomości o miesięcznicach smoleńskich pojawiały się regularnie co miesiąc – zazwyczaj jako krótkie relacje z przebiegu obchodów i ewentualnych kontrakcji. Z kolei Polskie Radio 24 jako stacja newsowa i publicystyczna nadawała liczne audycje poświęcone ocenie tych wydarzeń.

Przykładowo w tygodniu po głośnych zjściach z udziałem Frasyniuka (czerwiec 2017) PR24 zorganizowało kilka rozmów z politykami i publicystami komentującymi tę sprawę – **zawsze dominował ton krytyczny wobec protestujących**. Portal Polskiego Radia publikował też teksty na ten temat, np. „Szef policji o sprawie Frasyniuka: zachowujemy apolityczność” czy „Policja usunęła protestujących Obywateli RP z KRS” (dotyczący innej akcji ORP w 2018 roku pod siedzibą Krajowego Rejestru Sądowego) – **wszystkie te materiały łączył wspólny mianownik- usprawiedliwianie działania władz, a nieformalnie dezawuowały one aktywistów**.

Symbole identyfikujące ruch również stały się obiektem ataku propagandowego. Biała róża, od wiosny 2017 roku noszona przez kontrmanifestantów jako symbol pokojowego sprzeciwu, została przez Jarosława Kaczyńskiego publicznie określona (na antenach transmitujących jego przemówienie) jako „symbol skrajnej nienawiści i głupoty”.¹⁷¹ To zdanie cytowane było przez PAP, trafiło też do portali pokrewnych TVP, a następnie było komentowane np. przez sprzyjające rządowi Telewizję Trwam i TV Republika. Polskie Radio 24 nadało nawet dyskusje, w których próbowano „analizować”, skąd ta nienawiść u kontrmanifestantów z białymi różami. Innymi słowy, **symbolika ruchu została odmalowana jako obłudna, biała róża – tradycyjnie symbol pokoju – w ustach rządzących stała się symbolem agresji**.

W przekazie mediów publicznych szczególną uwagę poświęcano niektórym liderom lub rozpoznawalnym uczestnikom blokad, takim jak Władysław Frasyniuk często starając się ich zdyskredytować personalnie poprzez stwierdzenia takie jak „**przyłączył się do barbarzyńców**”¹⁷² czy

¹⁷¹ mro/ mce/ mkr/, Kaczyński: przyjdzie klęska tych, którzy nienawidzą, Polska zwycięży, PAP, 10 maja 2017, patrz: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C929493%2Ckaczynski-przyjdzie-klaska-tych-ktorzy-nienawidza-polska-zwyciezy-.html#:~:text=,podkre%C5%9Bli%C5%82%20Kaczy%C5%84ski>, dostęp 5.07.2025.

¹⁷² mg, Władysław Frasyniuk został przesłuchany i zwolniony. Odmówił składania zeznań Polskie Radio24, 14 lutego 2018. <https://www.polskieradio.pl/13/11465/Artykul/2027459,Wladyslaw-Frasyniuk-zostal-przesluchany-i->

sugerowanie, że osoby z piękną kartą powinny wstydzić się obecnego postępowania. Wszystko miało stworzyć wrażenie, że Władysław Frasyniuk z bohatera stał się zwykłym awanturnikiem łamiącym prawo. Obszernie relacjonowano także fakt jego zatrzymania w lutym 2018 roku, nie wskazując jednocześnie, że zatrzymanie to było manifestacją przez niego obywatelskiego nieposłuszeństwa. Kilka lat później (w 2022 roku) sąd ostatecznie umorzył jego sprawę, czemu media publiczne poświęciły już niewiele miejsca. Podobnie jak nie informowały o wyrokach uniewinniających, które zapadały wobec członków Obywateli RP.

Również Pawła Kasprzaka, współzałożyciela i lidera **Obywateli RP**, pokazywano jako **przywódcę grupy „naruszającej prawo”**. W programach publicystycznych sugerowano, że jest to człowiek kierujący „garstką peniaczy” lub że chce zaistnieć politycznie. Gdy Paweł Kasprzak udzielał wywiadów w mediach prywatnych (np. w Onet Rano w 2018 roku, gdzie krytykował manipulacje TVP), telewizja publiczna reagowała wybiórczym cytowaniem jego słów tak, by brzmiały radykalnie lub śmiesznie.¹⁷³

W okresie 5 minut mojej sławy, sporo o mnie było w TVP. TVP oskarżała mnie karnie o naruszenie dóbr osobistych, kiedy wspomniałem publicznie o jej współodpowiedzialności za zabójstwo Pawła Adamowicza – co ciekawe, w tym samym zdaniu apelując o „jednostronne zawieszenie broni nienawiści” z „naszej strony”. Miałem swojego, odpowiednio wstrętnego ludzika w „Plastusiach”, od obcych ludzi dowiadywałem się o własnych związkach z SB, przemocowości, alkoholizmie i podobnych przywarach i to głównie TVP kolportowała te „informacje”. Byłem nieporównanie bardziej znany wśród zwolenników prawicy niż po „naszej stronie”. Rozumiem poziom trudności sytuacji, ale w pozostawieniu mediów publicznych w rękach likwidatorów widzę zarówno chęć ręcznego politycznego sterowania nimi, jak i niebezpieczeństwo: po zmianie władzy nie trzeba się będzie znów dopuszczać deliktów konstytucyjnych, wystarczy mianować swoich likwidatorów, by wszystkie haniebne praktyki powróciły.

Paweł Kasprzak

zwolniony-Odmowil-skladania-

zeznania/?utm_source=box&utm_medium=link&utm_campaign=related#:~:text=,historii%2C%20jak%C4%85%20ma%20W%C5%82adys%C5%82aw%20Frasyniuk, dostęp 5.07.2025.

¹⁷³ Nieporadna totalna opozycja. KOD i Obywatele RP. Kim są ludzie, którzy marzą o obaleniu rządu?, TVN, 3 września 2017, patrz: tvp.info - TYLKO U NAS Obywatele RP są wspierani przez... | Facebook, dostęp 5.07.2025.

H. Manipulacje

Protest rodziców dzieci z niepełnosprawnościami w Sejmie

18 kwietnia 2018 roku rodzice osób z niepełnosprawnością rozpoczęli w budynku Sejmu trwający 40 dni protest stacjonarny, domagając się między innymi, wprowadzenia przez rząd Prawa i Sprawiedliwości dodatku rehabilitacyjnego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji po ukończeniu 18 roku życia w wysokości 500 zł oraz zrównania renty socjalnej z najniższą rentą z ZUS z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wraz ze stopniowym podwyższaniem tej kwoty do minimum socjalnego, obliczonego dla gospodarstwa domowego z osobą z niepełnosprawnością.

Rząd w odpowiedzi na postulaty protestujących wprowadził rozwiązania pomostowe, które nie były akceptowane jednak przez zainteresowanych. Początkowo media publiczne pokazywały protestujących w pozytywnym świetle, jednak, gdy odrzucili propozycje rządu, zaczęto pokazywać ich jako osoby roszczeniowe i działające na niekorzyść środowisk walczących o prawa osób z niepełnosprawnością.

W programach TVP temat protestu rodziców osób z niepełnosprawnościami poruszany był 103 razy. Początkowo główny nacisk kładziono na zaangażowanie polityków Prawa i Sprawiedliwości oraz prezydenta Andrzeja Dudy, jednak z czasem na pierwszym miejscu stawiano postawę protestujących. W materiałach tych zidentyfikować można opisane niżej mechanizmy manipulacji.

Propaganda: celowo kształtowano niechęć wobec protestujących, podkreślając przede wszystkim, że **rządowi udało się podpisać porozumienie** z reprezentantami środowisk rodziców osób z niepełnosprawnościami, **nie przekazując postulatów środowisk, które zdecydowały się kontynuować protest oraz faktu, że porozumienie zostało wypracowane bez ich udziału.** Zabrakło także wyjaśnienia, że część organizacji zrzeszających osoby z niepełnosprawnością i ich rodziny (także te protestujące w Sejmie) stanowczo sprzeciwiała się narracji, że zawarte porozumienie jest odzwierciedleniem rzeczywistych postulatów całego środowiska. TVP relacjonowało także obecność rzeczniczki rządu w Sejmie, widz mógł się dowiedzieć, że rząd jest gotowy na dialog i kompromis, ale protestujący w Sejmie odrzucają te propozycje prezentując roszczeniową postawę domagając się „dodatku

rehabilitacyjnego w wysokości 500 zł”, a (jak pokazują paski na ekranie) „**Rząd Prawa i Sprawiedliwości nie oszczędza na najślabszych**”.

Relacjonując wsparcie osób protestujących pod Sejmem w demonstracji solidarnościowej z rodzicami osób z niepełnosprawnością, TVP przypominało, że protest wspierał Adrian Zandberg, który wspierał także „czarne marsze”, czy Mateusz Kijowski „znany z niepłacenia alimentów”.

W tym samym czasie z pasków TVP widzowie mogli się dowiedzieć, że osoby protestujące w Sejmie są „przeciwko organizacjom osób niepełnosprawnych” oraz że „przedstawicielka organizacji niepełnosprawnych zaatakowana przez protestujących pod Sejmem”. Natomiast paski opisujące działania rządu podkreślały, że „skutecznie wspiera osoby niepełnosprawne”, „kieruje się chęcią kompleksowego rozwiązania problemów os. niepełnosprawnych”, oraz że „budowany jest dobry kompromis”.

Podczas relacji z protestów **zabrakło głosów osób przedstawiających rzeczywiste postulaty**, widz mógł się natomiast zapoznać z głosami osoby, którą TVP podpisało jako jedną z matek osób niepełnosprawnych: „Kiedy widzę agresję tych opiekunów w Sejmie, brak szacunku dla osób reprezentujących nasze państwo, to serce mi się kraje. Jak można wykorzystywać swoje niepełnosprawne dzieci do zabiegania nawet o jakieś wielkie pieniądze. Nie wiem o co chodzi, ale to jest nie do przyjęcia (...). Te osoby nie oszczędzają swoich dzieci, dla nich celem są pieniądze”.

Framing (ramkowanie): główny nacisk w przekazie telewizji publicznej kładziono na zaangażowanie rządu w rozwiązanie problemu, pomijając istotę postulatów protestujących. Do trywializacji ważnych kwestii bytowych części obywateli używano określenia „Odrzucają propozycję rządu... chcą gotówki”, tudzież „żywej gotówki”.

Dzielenie środowiska: rząd podpisał porozumienie z wybranymi przez siebie organizacjami wspierającymi osoby z niepełnosprawnościami. Telewizja publiczna cytowała ich członków, mówiących o tym, że przedłożone rozwiązania są zadowalające: „Warto było czekać, aby tego rodzaju decyzje, bo ważne decyzje, dzisiaj zapadły”, „Potrzeb jest mnóstwo i bardzo dobrze, że nasz głos jest słyszalny, „wspólnie możemy więcej i dziękujemy za danie nam szansy, decyzje, ważne decyzje dzisiaj zapadły”. Wypowiedzi te przeciwstawiano oczekiwaniom uzyskania „żywej gotówki”.

Wzbudzanie niechęci: w materiałach TVP określano osoby uczestniczące we wspierającej protest manifestacji pod Sejmem „zawodowymi

zadymiarzami”, sugerując antyrządowe konotacje protestujących. TVP wielokrotnie mówiła również o „upolitycznionym proteście”. Często pokazywano nagranie, na którym minister Elżbieta Rafalska przynosiła dokument z propozycjami rządu, który był wyrzucany przez oburzonych protestujących. Mówili oni: „Proszę nam tego nie zostawiać”, co miało wskazywać na dobrą wolę rządu i brak takowej u protestujących.

I. Relatywizowanie przemocy fizycznej/wywołanie moralnej paniki

Marsz Równości w Białymstoku

Odbывające się w wielu dużych miastach od ponad 20 lat w Polsce Marsze Równości już na stałe wpisały się w kalendarze lokalnych wydarzeń. W latach 2017-2023 na mapie pojawiły się nowe miasta ze zgromadzeniami, poruszającymi postulaty ruchu LGBT+. To była odpowiedź na, z jednej strony, pomijanie i przemilczanie praw człowieka a z drugiej – nasilającą się od początku 2019 roku narrację ówczesnego rządu, coraz odważniej wskazującą na tę społeczność jako na „wroga”.

Jednym z wydarzeń, które poruszyły zarówno polską, jak i międzynarodową opinię publiczną był pierwszy Marsz Równości w Białymstoku, podczas którego doszło do aktów przemocy. TVP S.A. stała się sojusznikiem ówczesnego rządu w próbach relatywizowania przemocy i antagonizowania społeczeństwa.

Rok 2019 rozpoczął się od szeroko komentowanego podpisania przez prezydenta m.st. Warszawy Rafała Trzaskowskiego Deklaracji LGBT+, czyli „Warszawskiej Polityki Miejskiej Na Rzecz Społeczności LGBT+”. Dokument zakładał realizację kilku postulatów ważnych dla społeczności LGBT+, przede wszystkim zwiększających bezpieczeństwo, poprzez np. monitorowanie przestępstw motywowanych homo- i transfobią, edukację antydyskryminacyjną w szkołach, wsparcie patronackie Parady Równości, czy rozszerzenie stosowania klauzul antydyskryminacyjnych w umowach z kontrahentami miasta.

Wywołało to falę reakcji części sceny politycznej, która przygotowując się już do planowanych na lata 2019-2020 kampanii wyborczych chętnie nawiązywała zarówno do działania Rafała Trzaskowskiego, jak i podchwytowała

i często przeinaczała wypowiedzi ówczesnej opozycji dotyczące społeczności LGBT+. **Ówczesna władza ponownie wykorzystała trop „obcego”, budując przedkampanijny dyskurs na wywoływaniu strachu i moralnej paniki. W 2015 roku taką strategię wykorzystano strasząc osobami uchodźczymi, w 2019 roku – społecznością LGBT+.**

W marcu i kwietniu 2019 roku, gdy w tle zaczęły pojawiać się lokalnie symboliczne, normatywne uchwały, de facto wykluczające społeczność LGBT+ (deklaracje i uchwały „przeciwko ideologii LGBT”, samorządowe Karty Praw Rodzin)¹⁷⁴, Jarosław Kaczyński powiedział we Włocławku, że „Ruch LGBT i gender zagrażają naszej tożsamości, zagrażają naszemu narodowi, zagrażają polskiemu państwu”.¹⁷⁵

Nie zabrakło i reakcji ze strony społeczeństwa obywatelskiego, które lokalnie organizowało się nie tylko przeciw homofobicznym uchwałom i deklaracjom, ale zaczęły się pojawiać i nowe inicjatywy dotyczące Marszy Równości. Marsze Równości (ang. Pride, pride parade), odbywają się na świecie od ponad 50 lat. Łączone są z rozwojem ruchu społeczności LGBT+ przede wszystkim w USA, gdzie końcem czerwca 1969 roku w nowojorskim pubie gejowskim Stonewall doszło do zamieszek z policją, gdy ta kolejny raz zrobiła nalot na bar. Rok później w Nowym Jorku, Chicago, San Francisco i w Los Angeles odbyły się pierwsze przemarsze – z okazji rocznicy Stonewall. W Polsce Parada Równości (Warszawa) i Marsze Równości są organizowane od ponad 20 lat, przede wszystkim w większych miastach (Kraków, Poznań, Wrocław, Gdańsk), ale w ostatniej dekadzie pojawiły się i w mniejszych miastach, takich jak Sanok czy Milicz.

Jeden z takich Marszy został zaplanowany na 20 lipca 2019 roku w Białymstoku. Od początku towarzyszyły mu, jak opisywała to lokalna TVP 3 – „kontrowersje”, albowiem jego przeciwnicy, w tym związani z władzą (Marszałek Województwa Podlaskiego, Artur Kosicki), czy Kościołem Rzymskokatolickim (abp Tadeusz Wojda), próbowali „zatrzymać” Marsz,

¹⁷⁴ Symboliczne, normatywne uchwały, rezolucje jednostek samorządu terytorialnego, deklarujące, że dany teren, region jest „przeciw ideologii LGBT”. Fundacja Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris lobbowała także na rzecz Samorządowych Kart Praw Rodzin. Zbierający dane o lokalnych inicjatywach anty-LGBT Atlas Nienawiści informował, że w 2020 roku 30% Polski objęte było dyskryminacyjnymi uchwałami. Wszystkie uchwały i Samorządowe Karty Praw Rodzin zostały wycofane lub unieważnione po wyrokach sądów. 24 kwietnia 2025 roku wycofano się z ostatniej Samorządowej Karty Praw Rodzin, w powiecie łańcuckim.

¹⁷⁵ Magdalena Chrzczonowicz, *Kaczyński: LGBT zagraża Polsce. Biskup Mering: Chciałbym, żeby czuł się pan między nami człowiekiem podziwianym*, OKO.press, 25 kwietnia 2019, patrz: <https://oko.press/kaczynski-lgbt-zagraza-polsce-biskup-chcialbym-zeby-czul-sie-pan-miedzy-nami-czlowiekiem-podziwianym>, dostęp na 15 czerwca 2025 r.

napędzając atmosferę strachu i antagonizując przede wszystkim lokalną społeczność.

7 lipca 2019 roku abp Wojda wystosował list, który został odczytany w Archidiecezji Białostockiej podczas niedzielnych mszy: „Powtarzamy za kardynałem Stefanem Wyszyńskim 'Non possumus' – nie możemy się na to zgodzić! Nie możemy pozwolić, aby wyśmiewano wartości dla nas najświętsze i bezkarnie obrażano nasze uczucia religijne”. 10 lipca 2019 roku w „Wiadomościach” TVP o godzinie 19:30 ukazał się materiał „Komu zależy na prowokacji obyczajowej?”, autorstwa Jakuba Krzyżaka, Oliwii Pełka oraz Izabeli Muczyńskiej. Znalazły się w nim sugestie dotyczące działań prezydenta Białegostoku, Tadeusza Truskolaskiego wokół zgłoszeń, jak podkreślano, 70 zgromadzeń. „Krok dalej poszedł prezydent Białegostoku zakazując wszystkich imprez oprócz Parady Równości, zaplanowanych na 20 lipca”, „Inną strategię przyjął prezydent Białegostoku, który zakazał organizacji innych imprez, niż marsz gejów, lesbijek, biseksualistów i transseksualistów” – słyszymy w materiale, wzmacniającym **wywołanie moralnej paniki wobec sugerowanego uprzywilejowania Marszu Równości w Białymstoku**.

Prezydent Białegostoku zapowiadał złożenie pozwu przeciw TVP w związku ze sposobem przedstawiania zdarzenia i procedur wokół zakazu kontrmanifestacji w materiale po tym, gdy otrzymał odmowę publikacji sprostowania.¹⁷⁶ w sprostowaniu samorządowiec przypomina, że zgodnie z polskim prawem zgłoszenie zgromadzenia nie wymaga zgody urzędu miasta, a jedynie notyfikacji, a do zakazu może dojść w trzech, opisanych w ustawie Prawo o zgromadzeniach (Artykuł 14) przypadkach.

W odpowiedzi na pismo ws. sprostowania, dyrektor Telewizyjnej Agencji Informacyjnej, Jarosław Olechowski informował, że zaproponowane sprostowanie stanowi „polemikę” i jest za długie.¹⁷⁷ Z datowanego na 19 lipca 2019 roku pisma dowiadujemy się, że sprostowanie „nie może przekraczać dwukrotnej objętości materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment

¹⁷⁶ Białystok. Prezydent Truskolaski pozywa TVP. Chodzi o relacje z marszu równości, TOK FM, 28 sierpnia 2019, patrz: <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,25130913,bialystok-prezydent-truskolaski-pozywa-tvp-chodzi-o-relacje.html>, dostęp 30 maja 2025 r.

¹⁷⁷ Maciej Chotodowski, *Po Marszu Równości. Prezydent Białegostoku pozywa Wiadomości TVP za manipulację*, „Gazeta Wyborcza” Białystok, 27 sierpnia 2019, patrz: <https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,25126351,po-marszu-rownosci-prezydent-bialehostoku-pozywa-wiadomosci.html>, dostęp 06.06.2025.

przekazu” – co zdaniem dyrektora Olechowskiego wynika z art. 31a ust. 6 ustawy Prawo prasowe.

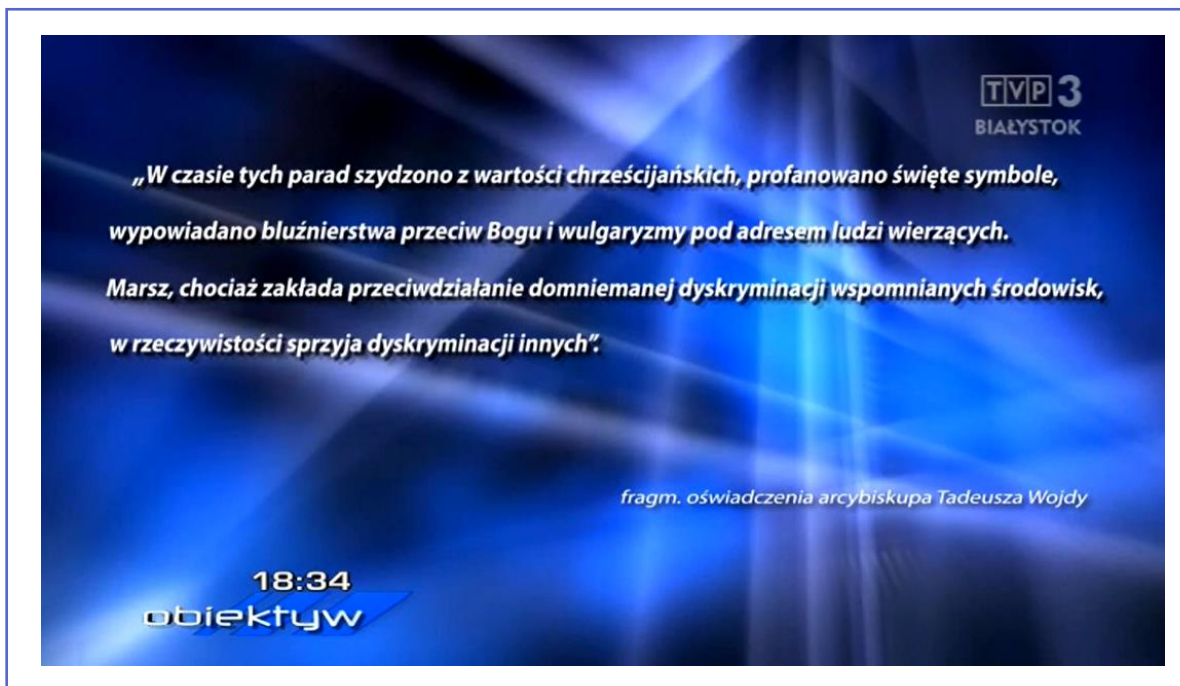
Odnosząc się do powyższego stwierdzić należy, iż analiza otrzymanego od Pana wniosku wskazuje, iż domaga się Pan sprostowania stwierdzeń: „Inną strategię przyjął Prezydent Białegostoku, który zakazał organizacji innych imprez, niż marszów gejów, lesbijek, biseksualistów i transseksualistów” oraz „Krok dalej poszedł prezydent Białegostoku zakazując wszystkich imprez oprócz parady równości, zaplanowanych na 20 lipca”. Powyższe wypowiedzi zawierają ok. 279 znaków, a zatem treść sprostowanie nie powinna przekraczać ok. 558 znaków, podczas gdy tekst przesłanego sprostowania (od stwierdzenia „sprostowanie” do „uzasadnienie”) wynosi ok. 873 znaków do której to objętości dodać należy objętość Pana danych osobowych tj. podania imienia, nazwiska oraz pełnionej funkcji. Zatem tekst sprostowania przekracza ustawowo dopuszczaną objętość. Również odczytanie otrzymanego tekstu na antenie przekroczy dwukrotny czas antenowy jaki zajmował dany fragment przekazu.

Fragment odpowiedzi TAI na prośbę o sprostowanie

Sposób przedstawienia całej sytuacji, wzmocniony odmową sprostowania w tym przypadku, pokazuje **manipulacyjną i nastawioną na dezinformację i celowe wprowadzanie widzów w błąd** w przypadku komunikowania o wydarzeniu strategię.

Dyskurs medialny w telewizji publicznej wokół przygotowań do Marszu Równości w Białymstoku pokazuje też jak **ważną rolę we wzmacnianiu mechanizmów represji wobec grup mniejszościowych pełniły lokalne media**. Kolejny materiał pojawił się 17 lipca 2019 roku w „Obiektywie” w TVP 3 Białystok o 18:30, na 3 dni przed Marszem Równości. Były to „Kontrowersje przed Marszem Równości” Marty Smolińskiej.

Na stronie TVP3 rozpoczął się słowami: „Nie ustają kontrowersje wokół Marszu Równości, organizowanego przez środowiska związane z LGBT - reprezentujące mniejszości seksualne: gejów, lesbijki, biseksualistów i transseksualistów. W sobotę – marsz po raz pierwszy przejdzie w stolicy województwa, w pobliżu najważniejszych świątyń. Dla wielu kontrmanifestantów zabrakło miejsca na ulicy na wyrażenie swojego sprzeciwu wobec marszu – w dniu Marszu Równości. Wśród nich jest marszałek województwa, który chciał zorganizować przemarsz na piknik rodzinny”.



**Zrzut ekranu z materiału w TVP 3 Białystok
przed Marszem Równości w Białymstoku**

Materiał **manipuluje emocjami**, przedstawiając też **komentarz jako fakty**. „Uprzywilejowany” pod kątem trasy Marsz Równości przeciwstawiany jest „rodzinnemu”, „zakazanemu” wydarzeniu, a działania władzy pokazywane jako sprzeciw wobec ograniczania wolności zgromadzeń. Nie brakuje sugestii, że trasa demonstracji specjalnie przechodzi obok „świątyń”, a widzowie mają pozostać w poczuciu, że Marszu Równości chcą tylko jego organizatorzy i organizatorki, czyli Stowarzyszenie Tęczowy Białystok. W materiale zamieszczono krótką wypowiedź z konferencji prasowej Katarzyny Rosińskiej, jednej z organizatorek, dotyczącą regulaminu zgromadzenia i dozwolonych treści.¹⁷⁸

Ostatecznie podczas Marszu Równości doszło do eskalacji przemocy. Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe prowadziła po Marszu Równości 20 postępowań, w tym dot. pobicia, spowodowania obrażeń ciała, gróźb, także w stosunku do funkcjonariuszy.

21 lipca 2019 roku w wieczornym wydaniu „Wiadomości” pojawił się materiał Marii Twardzickiej i Michała Buraczewskiego, zapowiedziany przez

¹⁷⁸ *Kontrowersje przed Marszem Równości*, program „Obiektyw” w TVP 3 Białystok, patrz: <https://bialystok.tvp.pl/43537168/kontrowersje-przed-marszem-rownosci>, dostęp 30 maja 2025 r.

Michała Adamczyka jako „Zero tolerancji dla agresji”. Dowiadujemy się z niego, że przemoc w trakcie Marszu Równości wywołana była przez zgromadzonych na trasie „przeciwników środowiska LGBT”, „chuliganów”. Wypowiadała się ówczesna Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Elżbieta Witek, podkreślając, że „zadaniem policji jest pilnowanie porządku, zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim obywatelom bez względu na to, jakie mają poglądy, światopogląd oraz przekonania”. Komendant Główny Policji, Jarosław Szymczyk zapowiedział „ściganie wszystkich, którzy złamali prawo”, przywołano też oświadczenie Episkopatu, potępiające przemoc, „bo każda forma przemocy zasługuje na potępienie”. Na koniec jednak ponownie zestawiono Marsz Równości z Marszem w Obronie Rodziny, który odbył się w „spokojnej, radosnej atmosferze”.

W materiale przedstawiono sprawę jednostronnie, **nie poproszono o wypowiedź żadnej osoby, która uczestniczyła w zgromadzeniu, nie oddano też głosu organizatorom**. Widz nie dostał szansy, by wyrobić sobie własne zdanie, zostając z podprogowym przekazem, że ofiary przemocy w Białymstoku są same sobie winne.

Wybiórcze potraktowanie faktów, manipulacja faktami, brak głosu drugiej strony, przemilczanie tła wydarzenia służyło odwróceniu uwagi po kryzysie w Białymstoku, który wywołał falę oburzenia i demonstracje w solidarności z białostocką społecznością LGBT+ nie tylko w całym kraju, ale i za granicą, bo międzynarodowa społeczność bardzo zainteresowała się sytuacją osób LGBT+ w Polsce. Równocześnie w ostatnich dniach przed Marszem Równości **wzmacniana była służąca polaryzacji społeczeństwa stygmatyzacja całej grupy**, przede wszystkim poprzez brak neutralności w prezentacji faktów i tworzenie wroga.

Pojawiające się w tamtym czasie w przestrzeni publicznej i mediach liczne sugestie o uprzywilejowaniu Marszu Równości, jego zorientowaniu na obrazę uczuć religijnych, czy tego, że miał prowokować być elementem gry politycznej, która w tym przypadku doprowadziła do eskalacji przemocy: do udokumentowanych medialnie pobić po zgromadzeniu oraz wielu relacjach świadków, zwracających uwagę na atmosferę w Białymstoku bliską „linczu”.¹⁷⁹

¹⁷⁹ Jakub Sobieniowski, *Wstrząsające nagrania z Marszu Równości w Białymstoku. „Mamo, ja się boję”*, Fakty TVN, 24 lipca 2019, patrz: <https://fakty.tvn24.pl/zobacz-fakty/marsz-rownosci-w-bialymstoku-i-przemoc-dziecko-plakalo-ze-strachu-ra955529-ls6332826>, dostęp 10.06.2025.

W kolejnych dniach po Marszu Równości w Białymstoku „Wiadomości” wracały do tego tematu. Marsz zestawiono z wydarzeniami z 2008 roku i zatrzymaniem 700 kibiców przed meczem piłki nożnej między warszawskimi klubami: Legią i Polonią, by uderzyć w stojącego wtedy na czele MSWiA Grzegorza Schetynę, czy zatrzymania Władysława Frasyniuka, blokującego „legalną miesięcznicę smoleńską”.

Komentując wydarzenia w Białymstoku w rozmowie TVN24 – minister Edukacji Narodowej, Dariusz Piontkowski, powiedział, że „tego typu marsze wywoływane przez środowiska próbujące forsować niestandardowe zachowania seksualne budzą ogromny opór. W związku z tym warto się zastanowić, czy w przyszłości tego typu imprezy powinny być organizowane”.¹⁸⁰ Do słów tych odniósł się w swoim wystąpieniu do premiera Mateusza Morawieckiego Rzecznik Praw Obywatelskich, wyrażając obawy, że „brak stanowczej reakcji władzy publicznej może w niedługim czasie doprowadzić do poważnej i niepożądanego eskalacji napięć społecznych”.¹⁸¹

17 lipca 2019 roku do Sejmu wpłynął sygnowany przez Fundację Pro – Prawo do Życia obywatelski projekt ustawy „Stop Pedofilii”, nowelizujący Kodeks karny. Przewidywała ona karę do trzech lat więzienia dla np. edukatorów seksualnych. Głosowanie w Sejmie, któremu towarzyszyły happeningi i demonstracje w obronie edukacji seksualnej, odbyło się 15 października 2019 roku – dwa dni po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach parlamentarnych. Projekt został skierowany do dalszych prac.¹⁸²

W listopadzie 2020 roku Fundacja Życie i Rodzina złożyła w Sejmie obywatelski projekt „Stop LGBT”, pod którym zebrano 200 tys. podpisów. Jego celem było zakazanie zgromadzeń wokół tematu i z symboliką społeczności LGBT+.¹⁸³

¹⁸⁰ kb//kg, *Minister edukacji o marszach równości: warto się zastanowić, czy powinny być organizowane*, TVN24, 21 lipca 2019, patrz: <https://tvn24.pl/polska/dariusz-piontkowski-minister-edukacji-o-marszu-rownosci-w-bialymstoku-ra954671-ls2292638>, dostęp 10.06.2025.

¹⁸¹ RPO *zaniepokojony atakami na „Marsz Równości” w Białymstoku; pyta też premiera o wypowiedź szefa MEN*, RPO, 22 lipca 2019, patrz: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-zaniepokojony-atakami-na-marsz-rownosci-pyta-tez-premiera-o-slowa-szefa-men>, dostęp na 10.06.2025.

¹⁸² *Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny*, numer druku 3751, projekt wpłynął 17 lipca 2019, patrz: <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=3751>, dostęp 12.07.2025 r. I czytanie na posiedzeniu Sejmu 16 października 2019 r., głosami 150 za, 243 przeciw, 13 wstrzymującym się skierowano do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, patrz: Głosowanie nr 110 na 86. posiedzeniu Sejmu - Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁸³ Magdalena Chrzczonowicz, 200 tys. podpisów z pomocą 300 parafii: Sejm zajmie się homofobiczną ustawą Kai Godek, OKO.press, 9 listopada 2020.

Projekt miał w Sejmie trzy podejścia: najpierw z przyczyn formalnych został odrzucony przez Marszałkównę Elżbietę Witek, następnie wysłany do dalszych prac w Sejmie, gdzie już nie wrócił do kolejnych czytań¹⁸⁴, by w lutym 2024 roku zostać odrzuconym po pierwszym czytaniu¹⁸⁵. W lutym 2025 roku prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych Mirosław Wróblewski nałożył 10 913 zł kary na Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Stop LGBT” za nieprawidłowe zbieranie podpisów - niezabezpieczone listy z danymi leżały w kościele.¹⁸⁶

J. Zohydowanie całej grupy społecznej przed wyborami

„Inwazja”

Atakujący społeczność oraz przede wszystkim organizacje i aktywistów działających na rzecz społeczności LGBT+ materiał „Inwazja”, który swoją premierę miał na kilka godzin przed ciszą wyborczą w październiku 2019 roku, **to przykład mechanizmu, mającego nie tylko zniechęcić i zohydzić całą grupę społeczną, ale także wywołać moralną panikę, związaną z obecnością osób LGBT+ w przestrzeni publicznej.** Publikacja materiału filmowego zakończyła się pozwem ze strony stowarzyszenia Kampania Przeciw Homofobii i 7 aktywistów, aktywistek, którzy domagali się usunięcia materiału z internetu, przeprosin i zadośćuczynienia w postaci darowizny na rzecz organizacji wspierającej społeczność LGBT+. Organizacja sprawę w sądzie wygrała, a po wycofaniu apelacji przez TVP, sprawa została umorzona. W mocy pozostał więc wyrok, że TVP S.A. naruszyło „Inwazję” dobra osobiste osób LGBT+.

10 października 2019 roku na antenie TVP 1 swoją premierę miał materiał autorstwa Marcina Tulickiego (reżyseria) i Przemysława Wenerskiego

¹⁸⁴ Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. - Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw, numer druku 1607, za: <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/druk.xsp?nr=1607> dostęp 12.07.2025 r., I czytanie na posiedzeniu Sejmu 29 października 2021 r., głosami 203 za, 235 przeciw, 1 wstrzymującym się skierowano do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, patrz: Głosowanie nr 16 na 40. posiedzeniu Sejmu - Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁸⁵ Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. - Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw, numer druku 1607, za: <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/druk.xsp?nr=1607> dostęp 12.07.2025 r., I czytanie na posiedzeniu Sejmu 29 października 2021 r., głosami 203 za, 235 przeciw, 1 wstrzymującym się skierowano do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, patrz: Głosowanie nr 16 na 40. posiedzeniu Sejmu - Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁸⁶ Decyzja DKN.5131.32.2022, Jak zbierać podpisy pod inicjatywą ustawodawczą. Kara dla Komitetu Inicjatywy „Stop LGBT”, uodo.gov.pl, za: <https://uodo.gov.pl/pl/138/3078>, dostęp 20.06.2025 r.

(scenariusz), zatytułowany „**Inwazja**”. Na około 30-minutowy film składają się rozmowy z ekspertami, dowody „śledztwa dziennikarskiego” z metod działania organizacji LGBT+ i wiele przebitków z Marszy Równości i Parady Równości.

„Inwazja” została wyemitowana w piątek wieczorem w TVP 1 – po „Wiadomościach” ok. 20:00, na dwa dni przed niedzielными wyborami parlamentarnymi.

Materiał „Inwazja” jest wielowarstwowy i porusza wiele wątków, ale jego główny cel pojawia się już w krótkich wypowiedziach we wstępie: „Religia obecnie dominująca w Europie Zachodniej”, „kojarzy się mi z ideologią”, „zmiana społeczeństwa”, „uderzające we wrażliwość”, „Sodoma i Gomora”.

Pierwsza warstwa materiału to właśnie **komentarze osób występujących jako eksperci**, którymi w materiale są m.in.: Bronisław Wildstein, podpisany jako pisarz, publicysta, kawaler Orderu Orła Białego, dr Kazimierz Szatała, filozof, etyk, Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, Paweł Lisicki, redaktor naczelny „Do Rzeczy”, prof. Aleksander Nalaskowski, pedagog, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, vloger Dawid Mysior, czy psycholog, Maria Rotkiel. Wypowiedzi są krótkie, nacechowane emocjonalnie, bez odniesienia do faktów i danych. Mają wzmocnić pokazywane często w tle obrazy - np. ludzi na Marszach Równości w zwolnionym tempie, przytulających się, tańczących mężczyzn.

„Wie pan co widzę? Widzę kolorową tęczę ognia nad Sodomą i Gomoą. Widzę” – mówi w zapowiedzi materiału, ze sceną z całującymi się mężczyznami w tle prof. Aleksander Nalaskowski.

Jaki ma być zdaniem Bronisława Wildsteina docelowy efekt tych działań? – pyta głos z offu. „To jest zmiana radykalna społeczna, podstawy społecznej, w ogóle zmiana społeczeństwa” – odpowiada publicysta, a widzowie są świadkami pojawiającego się na tle uczestników Marszy Równości napisu „Inwazja”.



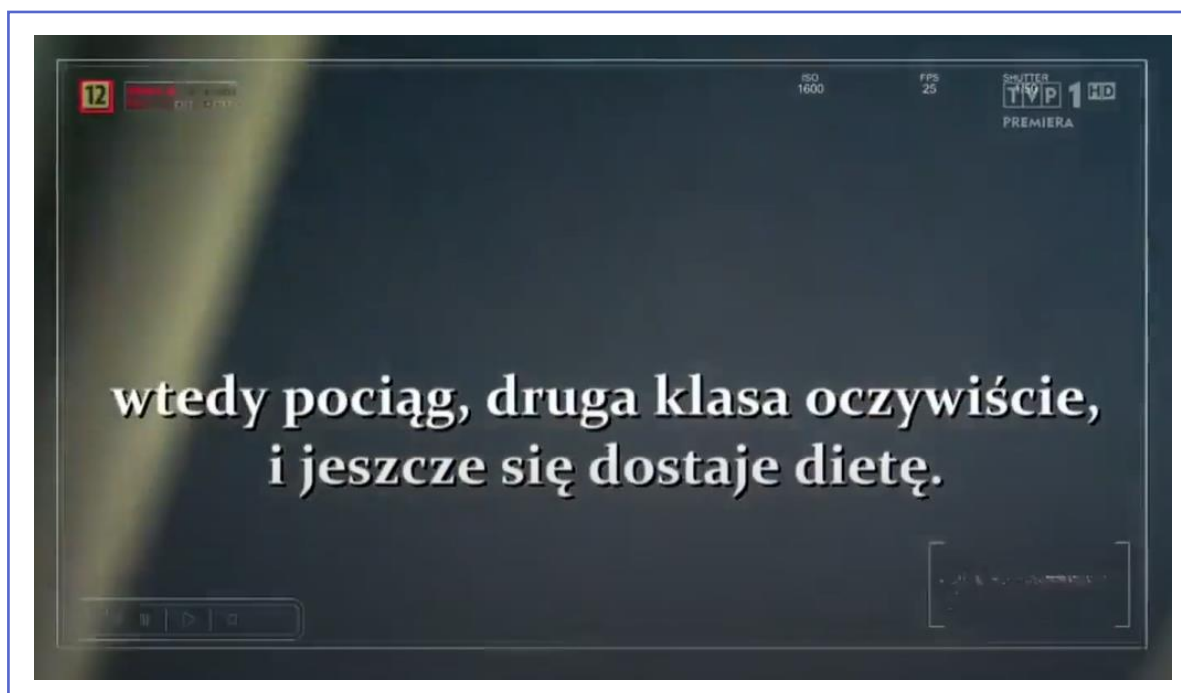
Zrzut ekranu z intro do „Inwazji”

Druga warstwa filmu to **wyniki śledztwa dziennikarskiego** – jak nazywają go sami autorzy, polegającego na wniknięciu do struktur warszawskiej organizacji, działającej na rzecz osób LGBT+ – **Kampanii Przeciw Homofobii**. Wniknąć miała wolontariuszka, która przez jakiś czas angażowała się w organizowane przez stowarzyszenie aktywności. Wszystko po to, by „poznać działania od środka, stronników i promotorów LGBT”. Kampania Przeciw Homofobii przedstawiona jest widzom jako strategicznie rozplanowana polityczna „machina”.

„Końcówka lipca, pierwsze spotkanie naszej wolontariuszki z działaczką stowarzyszenia Kampania Przeciw Homofobii. To precyzyjnie zorganizowana strukturalnie rozbudowana machina” – mówi narrator materiału. Słyszymy głos działaczki, opowiadającej o strukturze organizacji, która składa się np. z pionu politycznego. Dowiadujemy się, że stowarzyszenie przygotowuje kampanię przedwyborczą. Kampania Przeciw Homofobii, która powstała w 2001 roku, od wielu lat działa m.in. w zakresie rzecznictwa (występowania w imieniu ważnej sprawy, w imieniu kogoś), także politycznego. „Istotną częścią tej czysto politycznej, wyborczej kampanii jest cotygodniowe tournée po polskich miastach z tzw. Marszami Równości. Do tej pory próbowano przekonywać, że to oddolne, spontaniczne akcje... Chyba jednak niekoniecznie...” – słychać narratora w tle sceny z ukrytej kamery podczas przygotowań do udziału w demonstracji. Co istotne, działania Kampanii Przeciw Homofobii związane z obecnością i widzialnością na Marszach Równości były innym działaniem, niż

wspomniana kampania profrekwencyjną przed wyborami do parlamentu w 2019 roku.

Częścią „Inwazji” jest rzekome wykazanie, że Marsze Równości, których w 2019 roku było w polskich miastach coraz więcej, były zorganizowanymi przez Kampanię Przeciw Homofobii wydarzeniami składającymi się z tych samych grup, które – jak słyszymy w materiale – przywoziło aż po 5-6 autokarów. Dowodem dla autorów materiału są np. zdjęcia z tymi samymi osobami, które pojawiały na różnych Marszach Równości¹⁸⁷: w rzeczywistości są to w większości aktywiści i aktywistki LGBT, otwarcie też komunikujący swoją obecność na marszach. Nagrane z ukrycia rozmowy młodych ludzi w trasie, żarty – mają także wzmacniać np. tezę o atakowaniu i wyśmiewaniu przez aktywistów LGBT+ Kościoła Rzymskokatolickiego.



**Zrzut ekranu z „Inwazji” z fragmentem nagranych w siedzibie
Kampanii Przeciw Homofobii rozmów**

¹⁸⁷ Marsz Równości (ang. *Pride, pride parade*) – łączony jest z rozwojem ruchu społeczności LGBT przede wszystkim w USA, gdzie końcem czerwca 1969 roku w nowojorskim pubie gejowskim Stonewall doszło do zamieszek z policją, gdy ta kolejny raz zrobiła nalot na miejsce. Rok później w Nowym Jorku, Chicago, San Francisco i w Los Angeles odbyły się pierwsze przemarsze – z okazji rocznicy Stonewall. Dlatego też ruch LGBT świętuje czerwiec jako miesiąc dumy, a Marsze Równości przechodzą ulicami w maju (17 maja odbywa się Międzynarodowy Dzień Przeciwko Homofobii, Bifobii i Transfobii, z okazji wykreślenia homoseksualności z listy chorób) i czerwcu. W Polsce Parada Równości (Warszawa) i Marsze Równości są organizowane od ponad 20 lat.

Trzecia warstwa odnosi się **do pokazania „tęczowej rewolucji”**, która już dzieje się np. w Warszawie i Poznaniu – wzorem z Zachodu, dodając „Inwazji” **kontekst polityczny, bo zwracając uwagę na miasta, w których prezydenci byli z ówczesnej opozycji**. Podkreślona jest także rola „wspierających rewolucję” mediów, będących częścią „establishmentu”, więc z tego powodu też ze „świadomością przesuniętą na lewo”. Autorzy pokazują ponownie nagraną z ukrycia rozmowę z poznańskim aktywistą, Pawłem Z. o tym, że niektóre samorządy finansują organizacje LGBT+.

Ostatnia warstwa to **sposób budowania narracji oraz obraz i dźwięk**, które w materiale są wykorzystywane bardzo obficie, tworząc całość jako ostrzeżenie przed zagrożeniem. „Inwazja” jest pełna filmów i zdjęć z Marszy Równości, na których są poprzebierane osoby, drag queen, czy pojawiające się na Marszach osoby z subkultur fetyszowych – wymieszane z przebitkami ze szkół i np. bawiącymi się dziećmi. Wszystko to, wraz z niepokojącą muzyką, kończy się podsumowaniem, że **„te środowiska chciałyby sięgnąć po dusze i umysły naszych dzieci”**. Faktyczni bohaterowie „Inwazji”, społeczność i ruch LGBT+ są w materiale niewidoczni, nie poznajemy ich głosu bezpośrednio, nie poznajemy ich punktu widzenia. Jedynie poprzez wyselekcjonowane pod tezę (roznegliżowani, przebrani ludzie) obrazki z Marszy Równości i zrealizowane ukrytą kamerą nagrania.

Materiał kończy się konstatacją sugerującą, że kolejnym krokiem do „równości” może być przesuwanie dyskursu tak, by znormalizować pedofilię. Zrównuje się w ten sposób homoseksualność z pedofilią, co miało na celu także wywołanie moralnej paniki.

„Głęboka ingerencja w obyczaj”, „nawet najbardziej zagorzali komuniści nie posunęliby się tak daleko jak posunęli się aktywiści LGBT”, „próbuję się przesunąć granice tolerancji wobec rzeczy, które nie powinny być tolerowane” – cytaty te najbardziej oddają przekaz „Inwazji”.



Zrzut ekranu z materiału „Inwazja”

Osadzenie czasowe premiery materiału nie było przypadkowe. Miało miejsce w momencie najwyższej oglądalności, **na kilka godzin przed ciszą wyborczą związaną z wyborami parlamentarnymi i przed meczem polskiej reprezentacji w piłce nożnej.** Utrudniało to znacznie szybkie odniesienie się do zaprezentowanych tez. Była to przede wszystkim próba **zdyskredytowania Kampanii Przeciw Homofobii**, m.in. poprzez sugerowanie, że płaci ludziom za udział w Marszach Równości, próba zohydzenia społeczności LGBT+ widzom TVP, a na końcu porównanie homoseksualności z pedofilią.

Kampania ta naznaczona była kilkoma wydarzeniami, nadającymi im narrację, jak np. podpisaniem przez Prezydenta m.st. Warszawy Rafała Trzaskowskiego Deklaracji LGBT+, czyli „Warszawskiej Polityki Miejskiej Na Rzecz Społeczności LGBT+”. W marcu i kwietniu 2019 roku zaczęły pojawiać się lokalnie symboliczne, normatywne uchwały, de facto symbolicznie wykluczające społeczność LGBT z lokalnych wspólnot (deklaracje i uchwały „przeciwko ideologii LGBT”, Samorządowe Karty Praw Rodzin). Zmobilizowało to społeczeństwo obywatelskie, które lokalnie organizowało się nie tylko przeciw homofobicznym uchwałom i deklaracjom, ale zaczęły się pojawiać i nowe inicjatywy dotyczące Marszy Równości w całej Polsce.

Zaraz po emisji materiału w TVP Kampania Przeciw Homofobii złożyła wezwanie przedsądowe, na które nie dostała odpowiedzi, a w kolejnym kroku pozew przeciwko TVP do Sądu Okręgowego w Warszawie o naruszenie dóbr osobistych. Do sprawy dołączył Rzecznik Praw Obywatelskich, wcześniej interweniując w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.¹⁸⁸ „Materiał ten bowiem nie tylko powiela stereotypy i potęguje społeczną nienawiść wobec osób LGBT, ale też manipuluje faktami, w szczególności na temat ‘Marszów Równości’, w sposób budujący ich całkowicie jednostronny obraz, daleki od pluralizmu, bezstronności i wyważenia, którymi w myśl art. 21 ust. 1 u.r.t. powinny cechować się programy emitowane przez media publiczne” – czytamy w wystąpieniu RPO.

W połowie 2020 roku Sąd Okręgowy w Warszawie wydał postanowienie o zabezpieczeniu, nakazując usunięcie materiału filmowego i zaniechanie rozpowszechniania przez TVP dystrybucji „Inwazji” w jakiegokolwiek (np. na YouTube) formie.¹⁸⁹ Dodatkowo 7 aktywistów i aktywistek, których wizerunki znalazły się w „Inwazji”, Magdalena Świder, Monika Tichy, Elżbieta Podleśna, Karol Opic, Krzysztof Listowski, Paweł Szamburski i Paweł Ziemia¹⁹⁰, także złożyło pozew na drodze cywilnej w przekonaniu, że materiał naruszał ich dobro osobiste.

„Celem i skutkiem *Inwazji* bowiem było przedstawienie Strony powodowej w tak jednoznacznie negatywnym, stygmatyzującym i obraźliwym kontekście, aby całkowicie zanegować jej prawo do funkcjonowania w życiu i dyskursie publicznym” – czytamy w pozwie Kampanii Przeciw Homofobii, którą reprezentował w sądzie radca prawny Jakub Turski¹⁹¹. Aktywistki i aktywiści

¹⁸⁸ Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, *Czy materiał TVP pt. „Inwazja” nie przekroczył granic swobody wypowiedzi. Rzecznik pyta KRRiT*, RPO, 21 listopada 2019, patrz: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-krrii-czy-inwazja-tvp-przekroczyla-granice-swobody-wypowiedzi>, dostęp na: 06.06.2025 r.

¹⁸⁹ Sąd Okręgowy w Warszawie, sprawa o sygnaturze III C 982/20, patrz: [https://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/content/\\$N/154505000000903_III_C_000982_2020_Uz_2020-06-05_001](https://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/content/$N/154505000000903_III_C_000982_2020_Uz_2020-06-05_001), dostęp 12.07.2025 r. Sprawa dotyczy pozwu Kampanii Przeciw Homofobii przeciwko TVP S.A. o naruszenie dóbr osobistych; obejmuje zabezpieczenie z 11 maja 2020 r.

¹⁹⁰ Nazwiska osób zostały ujawnione przez media za zgodą samych zainteresowanych, między innymi: Anton Ambroziak, *TVP zapłaci za homofobiczny reportaż „Inwazja”. Sąd: mógł mieć wpływ na decyzje wyborcze*, Oko.press, 21 listopada 2022 r., patrz: *TVP zapłaci za homofobiczny reportaż „Inwazja”. KPH wygrywa w sądzie* - Oko.press, Sąd Okręgowy w Warszawie, sprawa o sygnaturze I C 1143/21, za: [https://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/details/\\$N/154505000000303_I_C_001143_2021_Uz_2022-07-21_001](https://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/details/$N/154505000000303_I_C_001143_2021_Uz_2022-07-21_001).

¹⁹¹ Nazwisko Jakuba Turskiego i jego wypowiedzi jako pełnomocnika w sprawie były opisywane przez media, między innymi: Wojciech Karpieszuk, *Sąd ostro o „Inwazji” w TVP: „Celem było zohydzenie osób LGBT”. Mają być przeprosiny w „Wiadomościach”*, Gazeta Wyborcza, 22 czerwca 2022 r., za: *Sąd ostro o 'Inwazji' w TVP: 'Celem było zohydzenie osób LGBT'. Mają być przeprosiny w 'Wiadomościach'*, sprawa w Sądzie Okręgowym w Warszawie o sygnaturze III C 982/20.

dodatkowo zwracali uwagę na to, że wykorzystano ich wizerunki, a także nagrywano bez zgody – niedostatecznie zabezpieczając obraz i dźwięk, bo możliwe było rozpoznanie osób po głosie. Zarówno z KPH, jak i wspomnianymi aktywistami nikt z TVP S.A. nie skontaktował się też po komentarz czy odniesienie się do wspominanych w materiale wątków. Tym samym pozew wskazuje, że nie tylko użyto wielu manipulacyjnych mechanizmów, by zohydzić, zdehumanizować (np. poprzez wspomnianą w cytatach warstwę językową) i zdyskredytować, ale też usprawiedliwić przemoc wobec społeczności i organizacji LGBT+. Naruszono tu przede wszystkim zasady staranności i rzetelności dziennikarskiej, wymagającej zawsze zweryfikowania także z drugą stroną.

Dwa lata później, w 2022 roku, sąd pierwszej instancji nakazał TVP zapłatę ponad 35 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz organizacji społecznych działających na rzecz osób LGBT+ w Polsce, m.in. Fundacji Trans-Fuzja i Kampanii Przeciw Homofobii oraz nakazał TVP S.A. emisję przeprosin w głównym wydaniu „Wiadomości”. Wyrok uprawomocnił się w lutym 2024 roku, po wycofaniu apelacji przez nowe władze TVP.

Treść przeprosin brzmiała: „Telewizja Polska S.A. z siedzibą w Warszawie przeprasza stowarzyszenie Kampania Przeciw Homofobii z siedzibą w Warszawie o bezprawne naruszenie dóbr osobistych stowarzyszenia, tj. naruszenie jego dobrego imienia oraz wolności w sporządzenie z naruszeniem zasad rzetelności i staranności dziennikarskiej materiale pt. „Inwazja” wg scenariusza i reżyserii Przemysława Wenerskiego”.

We wrześniu 2020 roku Kampania Przeciw Homofobii wystąpiła też do TVP S.A. o udostępnienie informacji publicznej, dotyczącej kosztów materiału „Inwazja”. TVP odmówiło, do sprawy przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym dołączył ponownie Rzecznik Praw Obywatelskich.¹⁹²

Kampania Przeciw Homofobii poinformowała, że na udział 60 osób w 13 marszach równości organizacja wydała łącznie 6 255,40 zł.

Nacechowany na zmobilizowanie elektoratu ówczesnej partii rządzącej materiał miał cel polityczny, był i zawierał manipulacje, na co uwagę zwróciła

¹⁹² Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, *Ujawnić koszty programu TVP pt. „Inwazja”*. RPO przyłączył się do sprawy o udostępnienie informacji publicznej, 29 czerwca 2020 r., za: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/ujawnic-koszty-programu-tvp-inwazja-rpo-przylaczyl-sie-do-sprawy>, dostęp 06.06.2025 r., Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, sprawa o sygnaturze II SA/Wa 234/20, dotycząca skargi KPH na odmowę ujawnienia kosztów produkcji *Inwazji*; wyrok WSA w Warszawie z 24 IX 2020 nakazał TVP S.A. udostępnić informacje publiczne.

sędzia Joanna Kruczkowska w 2022 roku, która w ustnym orzeczeniu po zwycięskiej dla KPH sprawie podnosiła, że termin emisji (na 2 dni przed wyborami), mógł mieć wpływ na decyzje wyborców i wyborczyń. Sędzia zwracała też uwagę na muzykę, mającą budzić strach i poczucie zagrożenia.¹⁹³

K. Lekceważenie i podważanie

Lotna Brygada Opozycji i TVP ŁŻE

Natychmiast, bo dwa dni po przejęciu władzy przez Zjednoczoną Prawicę, co nastąpiło 16 listopada 2015 roku, polskie społeczeństwo obywatelskie zaczęło się prężnie organizować. Wtedy powstał **Komitet Obrony Demokracji**, ruch ludzi zaniepokojonych poczynaniami rządu, które niszczyły demokrację. Z KOD-u z kolei wyłonił się odtam, który nazwał się **Obywatele RP**. Rok później, bo 3 października 2016 roku, oficjalnie na scenę wstąpił **Ogólnopolski Strajk Kobiet**, oddolny ruch sprzeciwiający się zaostrzeniom w prawie aborcyjnym.

W latach 2015-2023 społeczeństwo polskie pozostawało mocno zaktywizowane i takich grup sprzeciwu wobec działań rządzących pojawiało się coraz więcej. Organizowali się zwłaszcza ci, którzy sami stawali się celem ataku rządzących: środowisko prawnicze, w tym sędziowie i niezależni prokuratorzy, społeczność LGBT+, młodzież walcząca z kryzysem klimatycznym, osoby niosące pomoc humanitarną na granicy i wiele innych grup i kolektywów. Te, które w odczuciu rządu stanowiły zagrożenie dla ich władzy, natychmiast zaczynano atakować we wszystkich sobie podporządkowanych mediach. Relacje „Wiadomości” TVP1 i programy TVP Info przedstawiały protesty wyłącznie z perspektywy obozu rządowego. Dominowało nacechowanie negatywne wobec protestujących: **działania opozycji ukazywano jako celowo zaplanowaną akcję mającą wywołać chaos lub wręcz zamach stanu**.

Lotna Brygada Opozycji (LBO), jedna z grup, które wyłoniły się z KOD-u i Obywateli RP w latach 2018-2019, jako narzędzia do manifestowania swojego głosu używała happeningów i korzystała z poczucia humoru. Lotna nawiązywała tym do **Pomarańczowej Alternatywy**, nieformalnej organizacji, która działała w latach 80. XX wieku. Jej członkowie organizowali w Polsce, przede wszystkim

¹⁹³ Kampania Przeciw Homofobii, *KPH zwyciężyło w sądzie z TVP - wyrok ws. „Inwazji”*, 21 listopada 2022, patrz: <https://kph.org.pl/inwazja-21-11/>, dostęp na: 10.06.2025 r.

we Wrocławiu, akcje mające wyśmiewać język komunistycznej propagandy, oficjalne święta i ideologię władzy, m.in. poprzez malowanie na murach krasnali czy rozdawanie papieru toaletowego (wtedy towaru deficytowego). Z kolei Lotna zastępną np. „łowieniem tłustych kotów” w siedzibie PKN Orlen za pomocą sideł do łowienia bezdomnych kotów czy parodiowaniem programów TVP pod siedzibą Telewizyjnej Agencji Informacyjnej.¹⁹⁴

Lotna została zauważona przez „Wiadomości” 10 lipca 2018 roku. W ponad dwuminutowym materiale Marcina Szypszaka wokół wyborów samorządowych, pod tytułem (tzw. paskiem), korzystającym z negatywnego ramowania emocjonalnego: **OPOZYCJA SIĘGA PO ARGUMENT SIŁY**, słyszymy: „Tłum zainteresowanych spotkaniem z kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta stolicy. Wśród tego tłumu nieliczna, ale hałaśliwa garstka zwolenników KOD-u i kandydata Platformy oraz Nowoczesnej na prezydenta Warszawy, Rafała Trzaskowskiego... – Nie z KOD-u, nie z KOD-u – Państwo jesteście odłamem KOD-u, który nazywa się Lotna Brygada Opozycji” – dodał inny wypowiadający się w materiale mężczyzna. Tak powstała nazwa grupy.

W materiale Patryk Jaki oskarżył także Rafała Trzaskowskiego, że wysłał na jego spotkanie „ludzi, z którymi na co dzień współpracuje”. Trzaskowski zaprzeczył: „Po pierwsze ja nikogo nigdzie nie wysyłałem, po drugie apeluję o to, żeby obniżyć emocje”. „Póki co, na to się nie zanosi” – twierdził w materiale Marcin Szypszak i mówił dalej: „Na jednym z portali społecznościowych istnieje grupa ‘Pokonamy PiS’. A tam często wulgarne zdjęcia i wpisy”.

„To jest wszystko element przemysłu pogardy” – skomentował dla „Wiadomości” Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”. Autor materiału połączył jeszcze Lotną Brygadę z morderstwem sprzed lat, z którym nie miała nic wspólnego: „O tym, do czego prowadzi polityczna nienawiść świadczy dramat, który kilka lat temu rozegrał się w Łodzi, gdzie były działacz Platformy Obywatelskiej zamordował pracownika biura Prawa i Sprawiedliwości”.

W materiale pojawiły się słowa budzące negatywne skojarzenia (**pejoratywne etykietowanie**): „zakłócili”, „wygrazali”, „przepychanki”, „wulgarne zdjęcia i wpisy”, „przemysł pogardy”, „polityczna nienawiść”.

¹⁹⁴ Roman Pawłowski, *Lotna Brygada Opozycji kończy działalność, ale się nie żegna. „Kaczyzm upadł i o to chodziło”*, OKO.press, 10 marca 2024, patrz: <https://oko.press/lotna-brygada-opozycji-zakonczyla-dzialalnosc>, dostęp na 27.06.2025 r.

Kolejny materiał TVP o LBO pojawił się 18 sierpnia 2018 roku w magazynie reporterów TVP Info „Nie da się ukryć”. **Krzysztof Nowina-Konopka** przez prawie 6 minut relacjonował, że „kolejny raz polityczną rywalizację na argumenty próbuje się zastąpić awanturą. Wśród prowokatorów – zwykle te same twarze. To - zdaniem ekspertów reakcja na spadek poparcia i próba uderzenia w mocny punkt Zjednoczonej Prawicy, czyli bliski kontakt z wyborcami”. Pasek materiału brzmiał: **BEZSILNOŚĆ i AGRESJA TOTALNEJ OPOZYCJI**.

Nowina-Konopka użył nagrań Marcina Szypszaka sprzed miesiąca, dodając: „Wiosną 2016 roku grupa działaczy KOD zakłócała przemówienie Anny Marii Anders...”, a „w czasie lipcowych protestów przeciw reformie sądownictwa doszło do fizycznych napaści na polityków, m.in. marszałka seniora, legendę Solidarności - Kornela Morawieckiego”. Koniec materiału ponownie przywołał historię morderstwa sprzed lat: „Czasami też pojawiają się szaleńcy, jak 8 lat temu w Łodzi, kiedy z rąk byłego członka Platformy, zginął Marek Rosiak, pracownik biura Prawa i Sprawiedliwości”. Ponownie padły **określenia pejoratywne**: „awanturnicy”, „szaleńcy”, „prowokatorzy” i budzące negatywne skojarzenia: „destabilizacja”, „agresja”, „paraliż”, „fizyczne napaści”, „zakłócanie”.

Kolejny materiał „Wiadomości” o „sympatykach KOD-u z „tak zwanej Lotnej Brygady Opozycji” miał miejsce 11 listopada 2019 roku i dotyczył comiesięcznych obchodów katastrofy smoleńskiej na pl. Piłsudskiego w Warszawie, gdzie Jarosław Kaczyński składał kwiaty pod pomnikiem brata Lecha Kaczyńskiego, prezydenta RP, który wraz z 95 innymi osobami w 2010 roku zginął w katastrofie lotniczej w Smoleńsku.

Materiał utrzymany był w tonie pogardliwym, z paskiem: **NIEZBYT LOTNA BRYGADA OPOZYCJI**. Autor materiału, Konrad Wąż, przez ponad 3 minuty opisywał, jak „**prowokatorzy szydzili z ofiar katastrofy smoleńskiej i polskich żołnierzy**” w ten sposób, że „**kierowali w ich plecy lufę czołgu z kartonu**”. Ówczesny Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak komentował: „Jest to karygodne, takie wydarzenie nie powinno mieć miejsca, a ci, którzy znieważają mundur żołnierzy Wojska Polskiego powinni być napiętnowani”.

Autor materiału podkreślił, że „problemu nie widzą za to politycy opozycji”, cytując Małgorzatę Kidawę-Błońską: „**Jeżeli ludzie mają poczucie humoru i nie robią nic złego, nie oskarżamy ich o złe rzeczy. Mamy prawo do zabawy**”. Dodał, wymieniając z imienia i nazwiska jednego z członków Lotnej:

„W październiku Arkadiusz Szczurek z tej samej Lotnej Brygady Opozycji wspiął się z podobnym transparentem o treści ‘Gdzie jest wrak?’ na cokół pomnika Lecha Kaczyńskiego”. W materiale padły określenia poniżające działaczy: „prowokatorzy”, „sieroty”, „komunardzi” (skojarzenie z komuną, chodziło o Komunę Paryską) i inne skojarzenia negatywne: „manifestacja słabości”, „dziwaczność”, „absolutny skandal”, „szyderstwo”.

Konrad Wąż te same ujęcia i wypowiedzi zamieścił kolejnego dnia o 11.00 rano w TVP Info. Dodał tylko informację, że **Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak złożył w sprawie „kartonowego czołgu” zawiadomienie do prokuratury.**

Happeningi stały się dla Lotnej formą, którą można było trafić do ludzi i rzeczywiście – ich prześmiewczy styl przebił się do mediów. Protestujemy - jak tłumaczyła jedna z członkiń LBO, Julia Łowkis – żeby uświadomić ludziom, że nie uciekną od polityki... (...).¹⁹⁵

Chcieliśmy rozbroić ‘kłamstwo smoleńskie’ uprawiane przez Kaczyńskiego, że to był zamach, a nie katastrofa. To na nim był budowany cały mit. Media nie potrafiły tego nazwać, uważając, że trzeba być delikatnym, bo tam jest tragedia. Przedstawiały nas ciągle, mówiąc, że przeszkadzamy w obchodach, a nikt nie mówił o tym, że cały aparat władzy przeszkadza nam protestować, a przecież mamy do tego prawo”.

Arkadiusz Szczurek, członek Lotnej Brygady Opozycji

„Wiadomości” znowu dostrzegły Lotną 11 lutego 2020 roku na Pomorzu, gdzie „aktywiści z Warszawy” przekrzykiwali prezydenta Andrzeja Dudę, przemawiającego w Pucku z okazji setnej rocznicy zaślubin Polski z morzem. Odbywało się to w trakcie kampanii wyborczej na urząd prezydenta. Tym razem słyszymy Macieja Sawickiego z TVP: „Osoby, które obrażały prezydenta podczas uroczystości państwowych nie były przypadkowe. Nie byli to lokalni mieszkańcy, którzy chcieli uczcić jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Polski. Ale im to uniemożliwiono. o zorganizowanej akcji zwolenników opozycji, która miała udawać spontaniczny protest”. Pasek: **BOJÓWKI OPOZYCJI I BRUDNA KAMPANIA.**

Kim byli przybysze wyjaśniał widzom „Wiadomości” Samuel Pereira, redaktor naczelny portalu TVP Info: „Te grupy same siebie nazywają bojówki

¹⁹⁵ Andrzej Krajewski *Ulicznicy 2015-2023*, wyd. Nieoczywiste 2023, s. 82-83.

lotne. One działały już w kampanii samorządowej, kiedy w Warszawie była walka o prezydenturę. Też dochodziło do zakłócania spotkań. To były dokładnie te same osoby”. W materiale ponownie padły określenia kojarzone negatywnie: „bojówkarze”, „wulgarny sposób”, „zakłócanie uroczystości”, „obrażanie głowy państwa”, „skandal”, „agresja”, „nieczyste zagrywki”, „hejt”.

Materiały Macieja Sawickiego na ten sam temat dokonywały częstej **falszywej atrybucji – to znaczy łączyły Lotną Brygadę Opozycji z polityką i politykami opozycyjnymi**. Poprzez ten zabieg widzowie i słuchacze uzyskiwali łatwe wytłumaczenie ich działań: nie troskę o reguły i zasady demokracji, ale bieżącą walkę polityczną. Tego rodzaju argumenty mogły osłabiać podnoszone przez LBO kwestie - bo ich działania były już klasyfikowane jako ruchy polityczne, a nie obywatelskie; w odbiorze społecznym – w związku z wychodzącym przekazem medialnym - mogły być odbierane jako związane z bieżącą walką polityczną, a nie troską o system demokratyczny. Materiał Sawickiego jest tego świetnym przykładem, gdyż został opatrzony paskami: **BRUDNA KAMPANIA KIDAWY-BŁOŃSKIEJ i KAMPANIA CHAMSTWA i POGARDY**. „Wiadomości” zamieściły go także w kolejnych dniach - 12 i 13 lutego 2020 roku. Posłanka PiS Joanna Lichocka komentowała: „Zobaczyliśmy kuchnię pracy sztabu Platformy Obywatelskiej. Strategia nienawiści, chamstwa, prostactwa i ataku na najważniejsze instytucje państwa i przy najważniejszych uroczystościach państwowych”.

Nie zabrakło prób przypisania LBO interesu finansowego lub wręcz sugestii bycia sponsorowaną. Nieraz stosowano ten mechanizm, który miał na celu podważenie szczerości motywacji działaczy. W ten sposób trywializowano również problem, a ludziom, którzy wychodzili ze strefy komfortu, ryzykując w imię ważnych dla nich idei represje ze strony władz, dorabiano w oczach publiczności niskie pobudki. Taki „**framing**” skutkuje tym, że ruch czy grupa zaczyna być kojarzona głównie przez „sensacyjne” doniesienia, a nie przez realne przestanki swojego działania.

15 września 2020 roku w audycji TVP Info „Nie da się ukryć” Miłosz Manasterski, stały komentator „Wiadomości”, insynuował: „**Opozycja uliczna od początku była opozycją sponsorowaną, która miała dokonywać różnego rodzaju inscenizacji**”. Te inscenizacje miały oczywiście Polaków chwycić za serca i pokazywać im, że w Polsce źle się dzieje. Od kilku lat mamy do czynienia z takim teatrykiem. Ten **teatrzyk** już się opatrzył. Sympatyków nie przyciąga ani KOD, ani najbardziej znana z antyrządowych prowokacji Lotna Brygada, ta od

tekturowego czołgu, którym prowokatorzy chcieli zakłócić uroczystości upamiętniające ofiary katastrofy smoleńskiej”.

Wtórował mu inny stały gość „Wiadomości” - socjolog z PAN, prof. Henryk Domański: „Komitet Obrony Demokracji stracił swoją siłę przyciągającą i między innymi to było związane z upadkiem Mateusza Kijowskiego. Popisy ruchów społecznych przestały się opozycji parlamentarnej opłacać. **Zaangażowanie części tak zwanych aktywistów spada, gdy okazuje się, że protestować trzeba społecznie.** A to najkrótsza droga ku końcowi ulicznej opozycji...”. Na dole ekranu do materiału autorstwa Konrada Warzochy pojawił się „pasek”: **KOMPROMITACJA „ULICZNEJ OPOZYCJI”**.

Obraz tego, jak w mediach publicznych przedstawiano Lotną Brygadę Opozycji jest jednoznacznie negatywny, choć naturalnie przybiera różne kształty. Do tych, które wcześniej opisano w tekście warto dodać jeszcze jeden – lekceważenie i ironizowanie, jakie często pojawiało się wśród komentatorów i ekspertów zapraszanych do programów publicystycznych. W ich słowach można dostrzec zarówno zabiegi formalne mające ośmieszyć działania opozycji (używanie słów takich jak „teatrzyk” czy „inscenizacja”), jak i sugerowanie politycznych i finansowych motywów ich działania („opozycja sponsorowana” lub „tak zwani aktywiści”). Wszystkie te działania prowadziły do dyskredytacji Lotnej Brygady Opozycji i potraktowania jej jako organizacji mało wiarygodnej dla opinii publicznej.

Na pl. Piłsudskiego pod warszawskim pomnikiem smoleńskim oprócz LBO pojawiał się także samotny człowiek z wieńcem. Był to Zbigniew Komosa z Warszawy, który przychodził co miesiąc - od kwietnia 2018 roku - uczcić ofiary katastrofy. Na wieńcu umieszczał tabliczkę, którą usuwali wprawdzie żołnierze (teren wojskowy), a później, po grudniu 2023 roku, osobiście niszczył Jarosław Kaczyński.

11 lipca 2021 roku, o szóstej rano, w serwisie TVP Info przemknęła minutowa wiadomość Agnieszki Sztajglik o człowieku z wieńcem. Na tle paska **POWRÓT DONALDA TUSKA URUCHOMIŁ FAŁĘ AGRESJI** TVP Info informowała:

„Po mszy ku czci pamięci ofiar katastrofy pod Smoleńskiem przedstawiciele rządu i politycy Prawa i Sprawiedliwości przeszli na Plac Piłsudskiego, gdzie złożono kwiaty przed pomnikami prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Ofiar Tragedii. Po zakończeniu obchodów, na miejscu zjawiała się Lotna Brygada Opozycji oraz nienależący do żadnej organizacji Zbigniew Komosa. Mężczyzna

złożył pod pomnikiem wieniec, na którym widniał napis: ‘Pamięci 95 ofiar Lecha Kaczyńskiego, który, ignorując wszelkie procedury, nakazał pilotom lądować w Smoleńsku w skrajnie trudnych warunkach’. Wtedy na miejscu zjawili się żołnierze, którzy próbowali odebrać wieniec. Jeden z aktywistów wziął kwiaty i pobiegł na sam szczyt monumentu. Interwencję podjęła policja, a aktywistę ściągnięto na dół. Po chwili mężczyzna podjął nieskuteczną próbę ucieczki, a funkcjonariusze doprowadzili go do radiowozu”.

Jeszcze mniej uwagi publiczna telewizja poświęciła grupie ludzi, którzy protestowali przeciw temu, co robiła. Jej hasło: **TVP ŁŻE**. Przez prawie cztery lata „Wiadomości” nie ujawniły swoim widzom, że codziennie pod siedzibą TVP przy placu Powstańców Warszawy o 19:30, kiedy zaczynały się „Wiadomości”, trwał protest. Zaczął się w styczniu 2019 roku, po zaatakowaniu podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza, które skończyło się jego śmiercią. Stawili się tam aktywiści, chcący rozmawiać z pracownikami TVP. Członek grupy, Karol Grabski zaczął puszczać z głośnika sygnał dawnego „Dziennika Telewizyjnego”. „Chodziłem w kółko, grałem ten sygnał i nic więcej nie było trzeba, żeby im powiedzieć: „Jesteście komuną”¹⁹⁶.

Do 20 grudnia 2023 roku **byli pod TVP w trakcie „Wiadomości” 1363 razy**. Widzieli ich politycy, gdy wchodzili do telewizji: „Nieraz przystają, machają rączką, uśmiechają się - takie wyuczzone gesty, podsuwane przez PR-owców, żeby to ładnie wyglądało. Ale najczęściej udają, że nie słyszą”¹⁹⁷. Minister Edukacji i Nauki, Przemysław Czarnek, „Gość Wiadomości”, w lutym 2023 roku skomentował działalność grupy, mówiąc, że w Warszawie: „280 milionów złotych idzie na fundacje, i to na co? Na jakieś bojówki uliczne! A później się dziwimy, że są ludzie, którzy na skinienie ręki stoją, na przykład dzisiaj, pod TVP. Nie wiedzą po co stoją, ale są wynajęci i stoją do 20:30. Mają z czego, z tych fundacji”¹⁹⁸.

TVP jeszcze przez pół roku nie wyjaśniło widzom o kogo chodzi w komentarzu ministra Czarnka. Gdy wreszcie zauważono protest grupy, zarzucono mu, że **TVP ŁŻE ma nieczyste intencje**. 3 lipca 2023 roku w materiale Adriana Boreckiego pojawił się pasek: **ULICZNY JAZGOT NA ZAMÓWIENIE?** i wprowadzenie: „Klienci hoteli obok mają powody do

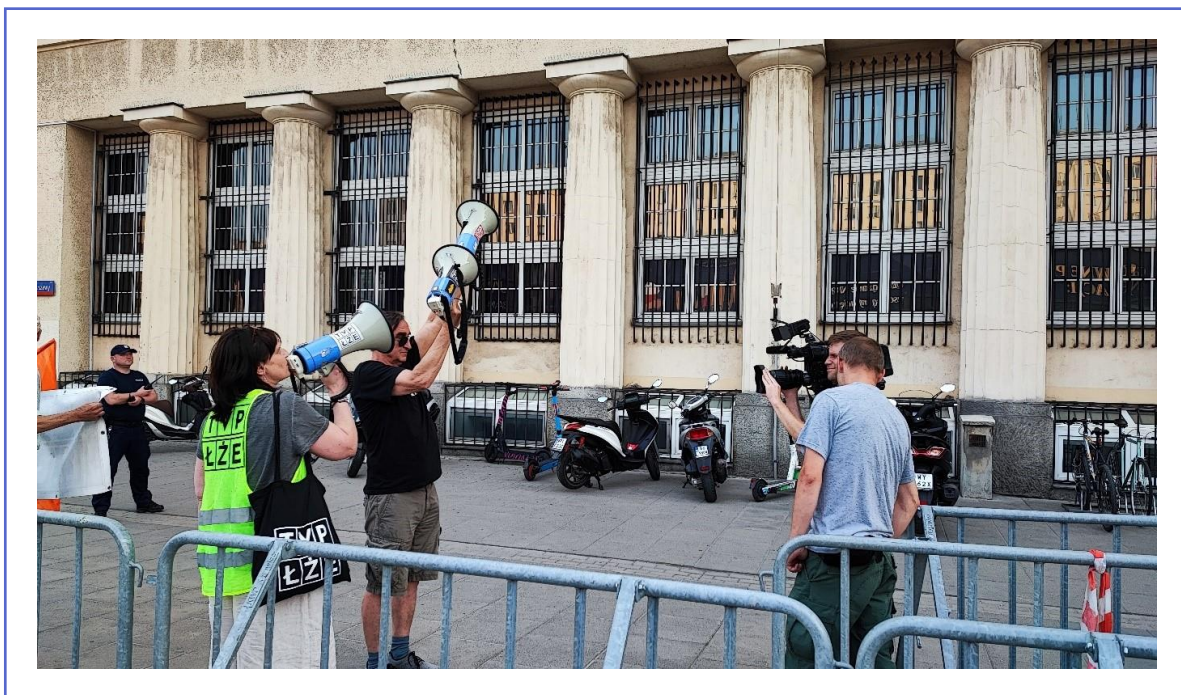
¹⁹⁶ Op. cit., s. 104.

¹⁹⁷ Op. cit.

¹⁹⁸ Op. cit.

narzekania, także turyści w okolicznych ogródkach restauracyjnych. Nie mówiąc o mieszkańcach. Od czterech lat w centrum Warszawy kilkusobowa grupka zakłóca spokój, obraża, używa nieparlamentarnego języka. Wszystko z megafonami w ręku i hasłami opozycji na ustach. Co się dzieje wewnątrz tak zwanych „protestów”? „Wiadomości” pokazały nagranie sprzed czterech lat, na którym „mieszkaniec bloku obok” protestował przeciwko uciążliwym hałasom. Na tle skandowania „Donald Tusk” przez protestujących, Borecki mówił: „Ci ludzie nie ukrywają kto ich inspirowuje i nakręca do działania”. Pytał: „Czyżby to jednak nie spontaniczny protest zatroskanych obywateli, a skoordynowana, polityczna akcja?”. „Krzyczą o coś, co w ogóle nie ma sensu i racji bytu” – deklarował do mikrofonu TVP przechodzień, podpisany jako **PRZECIWNIK PIKIET ZAKŁÓCAJĄCYCH SPOKÓJ w CENTRUM STOLICY**. „Mówi nam mężczyzna, który zażenowany pikietą sam do nas podchodzi” – wyjaśniał Borecki. „Mamy tu i policję, która musi być opłacona na coś takiego” - dopowiadał przechodzień.

„Już ponad 1250 dni kilka osób w centrum Warszawy terroryzuje mieszkańców, klientów restauracji i właścicieli firm. Tu nie chodzi o prawo do protestu, lecz o przepętiony złymi emocjami - inspirowany przez polityków - prymitywny atak” – podsumowywał prawie czterominutowy materiał Adrian Borecki. o **tym, przeciwko czemu ci ludzie tak wytrwale protestują nie było w TVP ani słowa, widzowie nie poznali też motywacji i głosu protestującej grupy.**



Podpis pod zdjęcie: Grupa TVP ŁŻE pod gmachem TVP przy placu Powstańców Warszawy. Fot. Andrzej Krajewski

Podobną metodę **dezawuowania** protestujących osób przez ekspozycję wulgarnej wypowiedzi zastosowała TVP Info w relacji o grupie „**Polskich Babć**”, które w latach 2016-2023 manifestowały w Warszawie i w Krakowie. Od 4 lipca 2019 roku co czwartek wyruszały z ronda Generała de Gaulle’a w Warszawie na dwugodzinny spacer po centrum stolicy. Pojawiały się pod Sądem Najwyższym, na procesach sądowych i na wielu innych demonstracjach i protestach, zwłaszcza związanych z praworządnością i prawami człowieka.

Początek spaceru pokazała w 2023 roku TVP Info na swojej stronie internetowej w materiale pod tytułem „**Wulgarny protest stowarzyszenia Polskie Babcie**”. Niewidoczny w kadrze materiału mężczyzna pytał: „Z jakim hasłem dzisiaj protestujecie?” Odpowiadał mu starszy pan z siwymi wąsami i brodą: „W zasadzie każde hasło jest dobre tutaj”. Kamera wtedy pokazała te hasła na transparentach: „PrzePiS na nędzę!”, „Polski (nie)ład”, „Polska Polaków, nie Kaczyńskiego. Czas się pozbyć dyktatora”. Pod koniec czterominutowego materiału słyszymy piosenkę w tle, która była puszczana z głośnika: „Przyszła pora na Kaczora”. W kadrze pojawił się mężczyzna w średnim wieku, w czarnej czapce, w kurtce bez przypinek (mieli je pozostali protestujący), bez transparentu. Stał najbliżej kamery, krzyczał, wymachiwał

rękami. Jego słowa zostały wyciszone, ale można się domyślać, że były wulgarne. Ekspresja mężczyzny różniła się od zachowania reszty grupy, wyglądał na osobę przypadkową, ale to od niego nadano tytuł materiałowi („wulgarny protest”). Prowadzący nie dopytał, kogo reprezentuje i na tym zakończył materiał. Protestująca Iwonna Kowalska twierdzi, że widziała go wtedy jedynie raz.¹⁹⁹ w pamięci widza pozostał jednak **„efekt wulgarności protestu Polskich Babć”**.



Wulgarny protest stowarzyszenia Polskie Babćie

Zrzut ekranu z materiału TVP Info

Nie byłem człowiekiem politycznym. Brałem udział w wyborach, czytałem gazety, ale żeby uczestniczyć w życiu politycznym – to nie. To się zmieniło gdy PiS wygrał w 2015 roku wybory i zaczął niszczyć wszystko, co zostało zbudowane w demokratycznej Polsce przez ćwierć wieku. Narastała we mnie złość i jak wybuchł KOD, to chciałem do niego dołączyć. I okazało się, że jest mnóstwo osób w Polsce, którzy też się na to nie zgadzają. Cały czas się myślało, że trzeba protestować, iść z transparentem, wymyśleć go. I dzięki temu przestałem się lękać, pozbyłem się strachu.

¹⁹⁹ Rozmowa na potrzeby Raportu, czerwiec 2025.

Czasami sobie przypominałem tę fantastyczną scenę z „Człowieka z żelaza”, gdy Agnieszka jest przesłuchiwana przez dziennikarza w celi więziennej, i mówi: – Co mogą mi zrobić? Przecież nie wsadzą mnie do więzienia, bo już w nim jestem...

W czerwcu 2016 roku wybrałem się, po raz pierwszy w życiu, na Paradę Równości w Warszawie. To było społeczne otwarcie się na to, że jestem gejem, że mogę o tym powiedzieć. Zacząłem jeździć na inne parady w Polsce i na marszu w Częstochowie zostałem zaprzysiężony jako homokomandos.

Dzięki temu wreszcie tworzyłem się też osobiście, wpierw w pracy, a potem – mając 47 lat – powiedziałem o sobie mojej mamie. I teraz noszę znaczek Konstytucja na tęczowym tle, chociaż na wszelki wypadek mam też drugi, na szarym.

Grzegorz Rokicki

L. Oczernianie

Serial „Kasta”

Dnia 20 stycznia 2020 roku w TVP Info zadebiutował program „Kasta”, którego gospodarzem był Miłosz Kłeczek. Program był emitowany od poniedziałku do czwartku o godz. 21.30 oraz w piątki o godz. 21.00 w rozbudowanej formule.

Pierwszą zapowiedź programu „Kasta” pokazano w serwisach informacyjnych TVP w sobotę 11 stycznia 2020 roku. **Tego dnia odbyła się manifestacja pod hasłem „Marsz Tysiąca Tóg”²⁰⁰**, zorganizowana przez stowarzyszenia sędziowskie i inne środowiska prawnicze przeciw nowelizacji ustawy o sądach, którą przyjął Sejm (tzw. „ustawa kagańcowa”²⁰¹). W głównym wydaniu „Wiadomości” sukces tego protestu zestawiony został z zapowiedzią własnego programu, który „pokaże przypadki nadużyć i patologii w sądownictwie.” W kolejnych miesiącach program wielokrotnie był zapowiadany i promowany w głównym wydaniu „Wiadomości”. Jednoznaczne były też zapowiedzi programu przedstawiające sondy uliczne, z których

²⁰⁰ Dnia 11 stycznia 2020 roku, przedstawiciele wszystkich zawodów prawniczych, także z innych krajów w Europie i na świecie, ubrani w togi przeszli ulicami Warszawy, aby wyrazić sprzeciw wobec zamykania prawnikom ust, a także szacunek dla prawa krajowego i europejskiego

²⁰¹ Ustawa z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej głosami Zjednoczonej Prawicy, wprowadzała szereg przepisów o charakterze represyjnym wobec środowiska sędziowskiego.

wynikało wprost, że sędziowie to „złodzieje”, „patologia” i „układ”. Do kontaktu z „pokrzywdzonymi przez wymiar sprawiedliwości” TVP uruchomiła specjalny adres mailowy. Ponadto, już sam fakt, że program zdecydowano się emitować w każdy dzień roboczy świadczy o tym, że nadawca chciał zasugerować olbrzymią skalę problemu.

Program był osadzony w konkretnym i jasno określonym kontekście politycznym. W tym czasie środowisko niezależnych sędziów wyróżniało się szczególnym zaangażowaniem w obronę praworządności, podejmując inicjatywy społeczne, które miały na celu obronę niezależności wymiaru sprawiedliwości przed wpływami politycznymi. W związku z tym wobec sędziów pokazujących swoją niezgodę wobec łamania podstawowych konstytucyjnych wartości uruchomiono cały wachlarz środków represyjnych, w tym dyscyplinarnych, takich jak składanie wniosków o uchylenie immunitetów w celu postawienia rzekomych zarzutów karnych, zawieszaniu ich w wykonywaniu zawodu sędziego czy przenoszeniu do innych wydziałów sądów niezwiązanych z ich dotychczasową praktyką orzeczniczą.²⁰²

Emisja programu „Kasta” wpisywała się przy tym w konsekwentnie prowadzoną przez Zjednoczoną Prawicę aktywną kampanię, mającą na celu zdyskredytowanie środowiska sędziowskiego w Polsce w oczach społeczeństwa i opinii publicznej. Sędziowie byli w tym zakresie przedstawiani jako uprzywilejowana, oderwana od rzeczywistości oraz bezkarna grupa – niezdolna do „samooczyszczenia” i niechętna reformom wymiaru sprawiedliwości. Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów tej kampanii była szeroko zakrojona akcja billboardowa „Sprawiedliwe sądy” realizowana w 2017 r. przez Polską Fundację Narodową (PFN) – organizację finansowaną ze środków Spółek Skarbu Państwa, której koszt wyniósł 8 milionów złotych.²⁰³ Akcja ta miała oficjalnie służyć edukowaniu obywateli o konieczności reform systemu sądownictwa. W rzeczywistości miała charakter propagandowy, zawierając zmanipulowane lub pozbawione szerszego kontekstu informacje, których jedynym celem była dyskredytacja środowiska sędziowskiego. Na billboardach prezentowano anonimowe przypadki rzekomych nadużyć

²⁰² Raport KOS, Państwo, które karze. Czyli naciski i represje wobec polskich sędziów i prokuratorów, Archiwum Osiatyńskiego, 2019 (KOS- Komitet Obrony Sprawiedliwości).

²⁰³ Komunikat prasowy Polskiej Fundacji Narodowej z dnia 28 lutego 2025 roku: https://www.pfn.org.pl/aktualnosci/378_komunikat-prasowy-zarzadu-pfn, także Wirtualne Media, *Akcja „Sprawiedliwe sądy” kosztowała 8 milionów złotych*, [wirtualnemedi.pl](https://www.wirtualnemedi.pl), 20.10.2017, <https://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/akcja-sprawiedliwe-sady-kosztowala-8-mln-zl>, dostęp 17.07.2025 r.

sędziów, jednak z sugestią, że jest to element powszechnego zjawiska – charakterystycznego dla całego środowiska. Jeden z billboardów zawierał komunikat o tym, że sędzia ukradł 50 zł i w domyśle nie poniósł konsekwencji za kradzież – w rzeczywistości chodziło o znany medialnie przypadek jednego z sędziów, który został ostatecznie uniewinniony od zarzutu kradzieży.²⁰⁴ Ta informacja nie została jednak w żaden sposób przekazana społeczeństwu przez autorów kampanii billboardowej.



Przykład jednego z billboardów w ramach kampanii „Sprawiedliwe sądy”

fort. Tomasz Kawka / East News

Działania PFN spotkały się z ostrą krytyką zarówno ze strony środowisk prawniczych, w tym samego środowiska sędziowskiego. W reakcji na akcję billboardową ówczesnie funkcjonująca w legalnym składzie Krajowa Rada Sądownictwa postanowiła skonfrontować przytaczane w jej ramach przypadki „nadużyć” z rzeczywistością, czego efektem była opublikowana tabela zawierająca wyjaśnienia kłamstw, manipulacji i przeinaczeń zastosowanych w ramach kampanii billboardowej.²⁰⁵

Prezentowane w programie „Kasta” materiały odnosiły się w swej narracji wyłącznie do jednej ze stron, współgrając bezpośrednio z równoległymi

²⁰⁴ Katarzyna Żaczkiewicz-Zborka, *SN uniewinnił sędziego M. Topylę od zarzutu kradzieży 50 zł*, Prawo.pl, 20.02.2018 r., <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/sn-uniewinnil-sedziego-m-topyle-od-zarzutu-kradziezy-50-zl,186312.html>, dostęp na 17.07.2025 r.

²⁰⁵ Monitor Konstytucyjny, *KRS odkłamuje kampanię obłudnie nazwaną „sprawiedliwe sądy”*, monitor konstytucyjny.eu, 06.10.2017 r., <https://monitorkonstytucyjny.eu/archiwa/1611>, dostęp na 17.07.2025 r.

represjami wobec środowiska sędziowskiego (także dyskusją i protestami związanymi z tzw. ustawą kagańcową) i wypowiedziami na temat sędziów formułowanymi przez polityków obozu rządzącego. Sędziów przedstawiano jako: osoby wydające „skandalicznie niskie wyroki dla zwyrodnialców”, „pijanych sędziów za kierownicą”, osób „chcących przetrącić kręgosłup jako narodowi”, „przyczyniających się do niewydolności systemu sprawiedliwości i „totalnej degeneracji funkcji państwa”.

Przykładem może być już pierwszy odcinek programu, w którym przedstawiono historię rodziny z Olsztyna, eksmitowaną z mieszkania. Program sugerował, że za przeprowadzoną eksmisją stał układ lokalnych prawników i byłych działaczy komunistycznych, a niesprawiedliwy w ocenie autorów materiału wyrok był zaplanowanym działaniem sądu. Choć w tym kontekście nie padło nazwisko olsztyńskiego sędziego Pawła Juszcyszyna, będącego jedną z twarzy walki środowiska sędziowskiego o praworządność, kontekst wyemitowanego materiału mógł wskazywać na próbę jego bezpośredniego zdyskredytowania.

Sprawy sądowe omawiane w programie były relacjonowane często w sposób wybiórczy lub zmanipulowany. Obrazuje to materiał wyemitowany w dniu 7 lutego 2020 roku. W tej sprawie obywatel zdecydował się złożyć **skargę do Rzecznika Praw Obywatelskich** w związku z emisją programu, gdyż – jak uważał doszło do nierzetelnego przedstawienia sprawy sądowej, w której występował w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Jego zdaniem materiał TVP Info został przygotowany w oparciu o informacje udzielone tylko przez jedną stronę postępowania oraz jej pełnomocników. Autorzy „Kasty” nie odwołali się w nim również do zebranego materiału dowodowego ani jego oceny dokonanej przez sąd w trakcie postępowania. **Ze strony autorów programu nie doszło również do jakiegokolwiek próby kontaktu ze składającym skargę obywatelem, wobec czego nie mógł on w żaden sposób odnieść się do stawianych w programie zarzutów**, jakoby oskarżony został skazany niesłusznie, a odbywanie przez niego kary jest dowodem na brak niezależności sądów w Polsce. RPO w komunikacie z 4 marca 2020 roku podkreślił, że „opisana sytuacja budzi wątpliwości z punktu widzenia przestrzegania przez nadawcę publicznego obowiązków określonych w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 29

grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji, w szczególności obowiązku zachowania bezstronności i wyważenia”.²⁰⁶

W październiku 2022 roku program „Kasta” zastąpiono **bezpieczniejszym dla nadawcy formatem paradokumentu, o tym samym tytule**. Serial paradokumentalny „Kasta”, emitowany w latach 2020-2022 wyprodukowała spółka Like Vision. Za reżyserię odpowiadało kilka osób: Krzysztof Kalisiak, Piotr Kolski, Wojciech Sukiennik, Antoni Śledź, Tomasz Zbrzeski, Sergiusz Znasz. **Każdy odcinek trwał 25 min, łącznie wyprodukowano 338 odcinków**.

Serial w założeniu miał przedstawiać historie osób pokrzywdzonych przez „tytułową kastę, prokuratorsko-sądowniczo-biznesowy układ”.²⁰⁷ Zgodnie z oficjalnym opisem produkcji scenariusz serialu został oparty na „historiach, które mogły dotknąć zwykłych ludzi”.²⁰⁸ Producenci podkreślili również, że „serial był odpowiedzią na oczekiwania społeczne stowarzyszeń pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości”.²⁰⁹

Konwencja „Kasty” była utrzymana w charakterze **docu-crime**, czyli dokumentu, który łączy cechy dokumentu i filmu kryminalnego. Widz otrzymywał więc treści podane w sposób, który **zbliża je do rzeczywistości, jednak bez obowiązku wierności faktom**. Zabieg ten powoduje, że dla odbiorcy zaciera się granica pomiędzy rzeczywistością a filmową fikcją.

W serialu dominowały jednostronne i negatywne obrazy środowiska prawniczego. **Sędziów pokazywano jako skorumpowanych, cynicznych, powiązanych z „układami”, często zachowujących się arogancko i lekceważąco wobec zwykłych ludzi**. Ich decyzje przedstawiane były jako niesprawiedliwe, stronnicze i krzywdzące, a zachowania były nacechowane pogardą dla etyki sędziowskiej i odbiegały od społecznie akceptowanych norm. Obraz ten systematycznie powtarzany był w każdym odcinku.

Serial w swym przekazie nie przedstawiał żadnych prób równoważenia tego obrazu. Nie pokazywano tam uczciwych sędziów właściwie wykonujących powierzone im zadania, systemowych rozwiązań ani kontekstu pracy wymiaru sprawiedliwości. „Kasta” wykreowała obraz rzeczywistości, w której wymiar

²⁰⁶ Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, *Obywatel skarży się na program TVP pt. „Kasta”. RPO prosi o opinię KRRiT*, 4 marca 2020r, za: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/obywatel-skarzy-sie-na-program-tvp-kasta-rpo-pyta-krrit>, dostęp na 27.06.2025 r.

²⁰⁷ Odcinki serialu nadal można obejrzeć na platformie VOD: <https://vod.tvp.pl/serie/18/kasta-odcinki,274314>.

²⁰⁸ Op. cit.

²⁰⁹ Op. cit.

sprawiedliwości nie tylko nie działa na rzecz obywateli, ale wręcz jest ich wrogiem. Sędziowie nie są w nim już reprezentantami trzeciej władzy, cieszącymi się szacunkiem i zaufaniem społecznym – stają się przestępcami w togach, częścią mafii lub lokalnych układów.

Na uwagę zasługuje też fakt, że dla przeciętnego odbiorcy granica między jednym a drugim formatem (programem prowadzonym przez Miłosza Kłeczka, a serialem paradokumentalnym) była trudna do uchwycenia, co tylko pogłębiało mylenie fikcji z rzeczywistością. Wielu widzów traktowało przedstawione w serialu historie jako prawdziwe. Jak podkreślono w analizie prof. Małgorzaty E. Stefaniuk²¹⁰, **niektórzy internauci byli wręcz przekonani, że podawane w serialu nazwiska są prawdziwe, a każda sprawa „ma 100% odzwierciedlenie w rzeczywistości”**. Dla wielu widzów był to nie tyle serial fabularny, co społeczna diagnoza, którą – ze względu na emocjonalny ładunek i przystępność formy – przyjęli jako prawdę o polskim sądownictwie.

W niektórych komentarzach widzów pojawiały się nie tylko postulaty zmian, ale wręcz wezwania do radykalnych działań – „zaorać system”, „zresetować wszystko”. **Najbardziej skrajne głosy nawoływały wręcz do przemocy wobec przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości:** „Polacy muszą zrobić taki porządek z sądownictwem tak jak Włosi zrobili z faszystami a szczególnie z Mussolinim: Wywlekac z sadow i natychmiast wieszac »ZA NOGI« nie za szyję, To ma byc forma reedukacji nie morderstwa (pisownia oryginalna).²¹¹

Skala ataków, hejtu i kłamstw, w stosunku do Sędziów, stosowanych przez TVP w czasach rządu PIS była niewyobrażalna. Skutecznie niszczone autorytety, zaufanie do instytucji, szacunek dla osób walczących o pryncypia. W oszczerczy sposób, zgodnie z oczekiwaniami rządzących, budowano narrację deprecjonującą wysiłki Sędziów stojących w obronie praworządności.

Sędzia Beata Morawiec

²¹⁰ Małgorzata E. Stefaniuk: *Spółeczna reakcja na wizerunek środowiska prawniczego przedstawiony w paradokumencie „Kasta”*, s. 193.

²¹¹ Op. cit., s. 194.

M. Nagonka

Protest pod siedzibą TVP

Kontekst – po tragicznej śmierci prezydenta Pawła Adamowicza aktywiści i aktywistki zorganizowali protesty pod siedzibą TVP w Warszawie. Ich zdaniem sposób, w jakim zmarły prezydent był konsekwentnie przedstawiany przez materiały przygotowywane przez media publiczne na przestrzeni kilku lat przyczynił się do eskalacji wobec niego wrogich i nienawistnych zachowań. Ponadto, protest ten był także reakcją na materiał w „Wiadomościach” wyemitowany po jego śmierci, dnia 14 stycznia 2019 roku, w którym pracownicy TVP – m.in. Krzysztof Ziemiec, Jakub Wojtanowski, Fatima Buyukbayrak, Maciej Sawicki czy Karol Kosidowski stawiali tezę, że jego zabójstwo nie miało politycznego kontekstu, równocześnie pokazując materiał poświęcony mowie nienawiści głoszonej przez polityków Platformy Obywatelskiej.

W trakcie jednego z protestów, dnia 2 lutego 2019 roku, w którym brali udział aktywistki i aktywiści między innymi Elżbieta Podleśna, jedna z pracownic TVP Magdalena Ogórek, wskazywała na to, iż miała mieć problem z wyjazdem spod budynku. Na swoim profilu na Twitterze (obecnie „X”) oskarżyła protestujących o czynną napaść i tamowanie ruchu.

W publikowanych w następnych dniach (w tym emitowanych wielokrotnie) dziesięciu materiałach w Telewizji Polskiej pojawiły się liczne mechanizmy manipulacji:

Framing (tzw. ramowanie) - ani razu nie wspomniano o przyczynach protestu i postulatach protestujących. Emitowano wyłącznie wybiórcze fragmenty protestu, pokazujące aktywistki i aktywistów jako osoby agresywne. Publikowano również wpisy w mediach społecznościowych polityków Prawa i Sprawiedliwości, wskazujących na to, że działania protestujących są nakierowane na destabilizację sytuacji w Polsce – np. Krzysztofa Czabańskiego – „Ataki na media publiczne są zagrożeniem dla wolności słowa. Gdy przybierają formy fizycznej przemocy stają się zagrożeniem dla bezpieczeństwa publicznego”.



Obraz z materiału wydania głównego „Wiadomości” z 19.02.2019 roku ujawniający dane osób protestujących pod siedzibą TVP w Warszawie (twarze osób zostały zanonimizowane przez Komisję)

Zastraszanie – dnia 4 lutego 2019 TVP w „Wiadomości” poświęciły protestującym specjalny felieton o „brutalnym ataku zorganizowanej grupy osób na Magdalenę Ogórek”. Autorem materiału był Marcin Tulicki. TVP podała nazwiska dziesięciorga protestujących, pokazała ich twarze, ujawniła miejsca pracy.²¹² W emitowanych materiałach pokazano podpisane zdjęcia protestujących osób, ujawniając ich tożsamość. Do publicznej wiadomości podano także adres miejsca pracy Elżbiety Podleśnej. Zgodnie z jej późniejszymi relacjami, z tego powodu była ona wielokrotnie nękana i nachodzona w miejscu pracy.²¹³

Jak mówiła w rozmowie z OKO.press: „Dzwonią do mnie do pracy, do szpitala, np. że jest kurier z paczką: odbieram służbowy telefon i słyszę stek inwektyw. Ktoś musiał się namęczyć, żeby przebić się do mnie przez dyżurkę. Na Messengerze pojawia się hejt w stylu „wiemy, gdzie mieszkasz”, piszą: warchlak, spaślak, szmata, lewacka suka, obelga dla narodu polskiego, esbecka ściera, czerwony śmieć, paskudna, brudna, śmierdząca kurwa,

²¹² Dnia 9 kwietnia 2022 roku Sąd Okręgowy w Warszawie, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Warszawie sprawy o ochronę dóbr osobistych, zobowiązał pozwaną Telewizję Polską Spółkę Akcyjną z siedzibą w Warszawie do dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powodów poprzez złożenie w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie, dziesięciu oświadczeń z przeprosinami.

²¹³ Agnieszka Jędrzejczyk, *Podleśna na celowniku władzy: Dręczą mnie, hejtują, pozywają. Boję się, ale co mam robić innego?*, OKO.press, 4 sierpnia 2021, patrz: *Podleśna na celowniku władzy: Dręczą mnie, hejtują, pozywają* OKO.press – OKO.press.

zdychaj kurwo w męczarniach, dziecko komunistycznego sędziego. I że piórę mózgi pacjentom i robię z nich »lewackie bojówki faszystowskie«”.

Jednoznaczna ocena – używano określeń takich jak „sprawcy ataku”, „agresywne zachowania”, „napastnicy”, „początek linczu”.



*Obraz z wydania głównego „Wiadomości” z 19.02.2019 roku,
jednoznacznie oceniający opisywaną sytuację*

Animalizacja – w przedstawianych materiałach pokazywano krzyki protestujących i opatrywano je różnymi poniżającymi stwierdzeniami, np. wpisem Joachima Brudzińskiego, na portalu X (dawniej Twitter), gdzie protestujących nazywał „dżiczą” – „Szanowna Pani Redaktor ogorek magda proszę przyjąć moje wyrazy ubolewania, za brak stanowczej reakcji Policja_KSP wobec tej dżiczy która zaatakowała Panią przed budynkiem tvp_info. Polecilem analizę materiałów operacyjnych i podjęcie niezwłocznie wszelkich stosownych działań”.

Deprecjacja – Magdalena Ogórek i Rafał Ziemkiewicz w lutym 2019 roku w programie „W tyle wizji” w TVP Info rozmawiali o aktywistce Elżbiecie Podlesnej, używając konkretnych określeń, mających na celu deprecjonowanie jej kompetencji zawodowych (terapeutycznych) i sugerowanie, jakoby miała ich używać w celu manipulowania pacjentami w taki sposób, by nakłaniać ich do

brania udziału w protestach. Między innymi: „Elżbieta Podleśna jest psychologiem, psychoterapeutą, ma pacjentów, przyjmuje i prowadzi regularną praktykę”, „Mam wrażenie, iż ich przyprowadza na rozmaite eventy (...) zachowują się, jakby mieli pranie mózgu fachowo zrobione”, „Wrażenie takie możemy odnosić i jeżeli jest to wykorzystywanie własnych umiejętności, tutaj de facto quasi-lekarskich, do manipulowania ludzką psychiką, to ja myślę, że (...) czekam cały czas na reakcję Towarzystwa Psychologicznego w takiej sprawie.” Dnia 24 maja 2023 Sąd Okręgowy w Warszawie, w całości utrzymał w mocy orzeczenie sądu pierwszej instancji, który uznał Magdalenę Ogórek i Rafała Ziemkiewicza winnymi zniesławienia Elżbiety Podleśnej.²¹⁴

N. Ataki personalne na aktywistę

Bart Staszewski

Wiosną **2019 roku** rady kilku gmin i powiatów na Lubelszczyźnie, Podkarpaciu, czy Małopolsce zaczęły przyjmować krótkie „stanowiska” bądź „deklaracje”, które były interpretowane jako deklaracje o przeciwko „ideologii LGBT”, a także **Samorządową Kartę Praw Rodzin**²¹⁵. Dokumenty miały charakter miękkiego prawa, nie wprowadzały sankcji, lecz ogłaszały, że lokalne władze nie będą finansować ani promować inicjatyw równościowych, zobowiązywały szkoły do „ochrony dzieci przed demoralizacją”, zapowiadały preferencje dla organizacji „broniących rodziny” i wzywały urzędników do monitorowania przestrzeni publicznej pod kątem „homopropagandy”. Kartę przedstawiano jako potwierdzenie art. 18 Konstytucji, jednak w wielu uchwałach pojawiały się określenia takie jak „homoterror” czy „rewolucja kulturowa”²¹⁶, co nadawało im jednoznacznie wykluczający ton. W wielu z tych dokumentów pojawiała się definicja rodziny wyłącznie jako związek małżeński kobiety i mężczyzny.

²¹⁴ Sygn.akt II K 702/21

²¹⁵ Samorządowa Karta Praw Rodzin, 18.04.2019 roku link: Samorządowa Karta Praw Rodzin | Ordo Iuris.

²¹⁶ Uchwała Rady Powiatu w Rykach z dnia 30.04.2019 (*Uchwała Rady Powiatu w Rykach - Stanowisko Rady Powiatu Ryckiego w sprawie powstrzymania ideologii gender i „LGBT”*), patrz: Biuletyn Informacji Publicznej - Starostwo Powiatowe w Rykach.

Radni podkreślali, że działania te są odpowiedzią na przyjętą w Warszawie Deklarację LGBT+.²¹⁷ Rzecznik Praw Obywatelskich, Adam Bodnar ocenił, że uchwały naruszają art. 32 Konstytucji oraz prawo międzynarodowe. Tak on jak i jego następca Marcin Wiącek kierowali do rad kolejne wystąpienia i skargi, wskazując, iż są to akty podjęte bez podstawy prawnej i dyskryminujące mieszkańców.²¹⁸

Organizacje LGBT+ w Polsce od lat protestowały przeciwko polityce wykluczenia. Organizowano marsze równości, kampanie społeczne i akcje obywatelskiego nieposłuszeństwa, domagając się uznania swoich praw i sprzeciwiając się marginalizacji.²¹⁹ **Artysta i aktywista Bartosz Staszewski, chcąc zwizualizować skutki samorządowych deklaracji „przeciw ideologii LGBT”, 24 stycznia 2020 roku zainicjował performatywny projekt „Strefa wolna od LGBT”.** Rankiem tego dnia, przy wjazdach do Puław, Świdnika, Końskowoli i Niedzwicy Dużej pojawiły się żółte tablice z napisem „LGBT-free zone”. Sfotografował je w towarzystwie lokalnych osób LGBT+, a następnie natychmiast zdemontował instalację. Fotografie stylizowane na oficjalne znaki drogowe błyskawicznie obiegły światowe media i sprowokowały debatę w Parlamencie Europejskim nad konsekwencjami dyskryminujących uchwał.²²⁰

Między styczniem **2020 roku** a połową **2021 roku** Staszewski wielokrotnie powtarzał performans w kolejnych gminach, tworząc rozbudowane archiwum wizualne dokumentujące zasięg oraz międzynarodowy rezonans tzw. „stref wolnych od LGBT”. Fotograficzny projekt Bartosza Staszewskiego stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli sprzeciwu wobec polityki wykluczającej i odegrał kluczową rolę w ich ostatecznym zniknięciu.

W dniu **24 stycznia 2020 roku**, tuż po publikacji pierwszych fotografii z tabliczkami „Strefa wolna od LGBT”, portal **TVP Info** zamieścił krótki materiał informacyjny. **Sześć dni później** portal powrócił do tematu w obszerniejszym

²¹⁷ Dokument ten, podpisany 18 lutego 2019 r. przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, był pierwszą w Polsce samorządową deklaracją kompleksowo poświęconą prawom i bezpieczeństwu osób LGBT+. Zawierał dwanaście zobowiązań — od powołania pełnomocnika prezydenta ds. społeczności LGBT+, przez programy antydyskryminacyjne w szkołach, po rozszerzenie klauzul równego traktowania w umowach i zamówieniach publicznych miasta. Ogłoszenie deklaracji wywołało burzliwą debatę społeczną — organizacje praw człowieka przyjęły ją z entuzjazmem, natomiast część środowisk konserwatywnych uznała ją za zagrożenie dla tradycyjnych wartości rodzinnych.

Biuletyn informacji publicznej, Biura Rzecznika Praw Obywatelskich: Uchwały „anty LGBT”: Pismo do Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Traktowania Uchwały „anty LGBT”: Pismo do Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Traktowania.

²¹⁹ Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, *RPO zaskarżył zakaz Marszu Równości w Rzeszowie. Sąd uchylił zakaz*, 07 czerwca.2019r, za: RPO zaskarżył zakaz Marszu Równości w Rzeszowie. Sąd uchylił zakaz AKTUALIZACJA.

²²⁰ Anton Ambroziak, *Bart Staszewski pokazał „strefy wolne od LGBT” i wywołał wstrząs*, 4 stycznia 2020, za Bart Staszewski pokazał „strefy wolne od LGBT” i wywołał wstrząs OKO.press - OKO.press.

tekście, w którym – powołując się na „wyroki WSA potwierdzające legalność uchwał” – nazwał performans Bartosza Staszewskiego „kłamstwem” i „prowokacją”, co miało – jak stwierdzono – „nadawać całemu zdarzeniu negatywny wydźwięk”.



Zrzut ekranu z artykułu: „Tvp.info zmienia tytuły tekstów o tzw. strefach wolnych od LGBT, uderzając w aktywistę zamieszczonego na stronie Press.pl”

W publikacji na portalu tvp.info z **4 września 2020 roku** akcję opisano jako „fałszywą narrację”, „manipulacyjny charakter” i „dezinformację”, a autorzy twierdzili, że zdjęcia wywarły „szkodliwy wpływ na debatę publiczną.” Jednocześnie podkreślano, iż orzeczenia sądowe „potwierdzają zgodność z prawem Samorządowych Kart Praw Rodzin”, co miało „obalić fake news szerzone przez lewicowego aktywistę”. Nie poinformowano jednak widzów, że orzeczenia te nie są prawomocne, oraz że orzecznictwo w i instancji sądów

administracyjnych²²¹ było rozbieżne w tej kwestii.²²² Stopniowo w przekazach zaczęto wprowadzać sformułowanie „ideologia LGBT”. Jak odnotował serwis Press.pl, redakcja tvp.info zmieniała również nagłówki wcześniejszych tekstów, aby wzmocnić przekaz o „fałszywych strefach” – przykładem była korekta tytułu ze „strefy wolne od LGBT” na „strefy wolne od ideologii LGBT” (10 grudnia 2020 roku).²²³ W efekcie TVP utrzymywała stały przekaz, że to działania Staszewskiego „uzbrajają zagraniczne media przeciw Polsce” i prowadzą do „blokady funduszy unijnych”, co miało legitymizować surowy ton stacji wobec aktywisty.

W kolejnych miesiącach **TVP Info sugerowało, że działania Staszewskiego „mogą stanowić przestępstwo”**. W związku z tymi informacjami medialnymi poseł Prawa i Sprawiedliwości, **Arkadiusz Mularczyk** złożył zawiadomienie do organów ścigania. Artykuły z lat **2019 roku – 2021 roku** konsekwentnie ewoluowały od określania performansu Barta Staszewskiego mianem „*provokacyjnego gestu artystycznego*” do przedstawiania go jako osoby „operującej na *pograniczu prawa*”, która „*łamie przepisy o znakach drogowych*” i „*wprowadza opinię publiczną w błąd*”.

Narracja TVP – szczególnie w portalu tvp.info, „Wiadomościach” oraz programach publicystycznych – konsekwentnie łączyła projekt „Strefa wolna od LGBT” z tezą, że aktywność Bartosza Staszewskiego „oczernia Polskę” na arenie międzynarodowej. Dnia 30 stycznia 2020 roku ukazał się materiał „**Fałszywa ‘LGBT-free zone’**”²²⁴, w którym fotografie aktywisty określono mianem „manipulacyjnych” i „szkodzących reputacji kraju”. Podobnie, w głównym wydaniu „Wiadomości” 25 maja 2020 roku zapowiedziano reportaż słowami: „Przez fake news o rzekomych strefach wolnych od LGBT Polska traci reputację za granicą” – a winą obarczono bezpośrednio Bartosza Staszewskiego.

W programie „Jedziemy” z 18 sierpnia 2020 roku prowadzący Michał Rachoń podkreślał, że „spreparowane zdjęcia aktywisty stają się amunicją dla

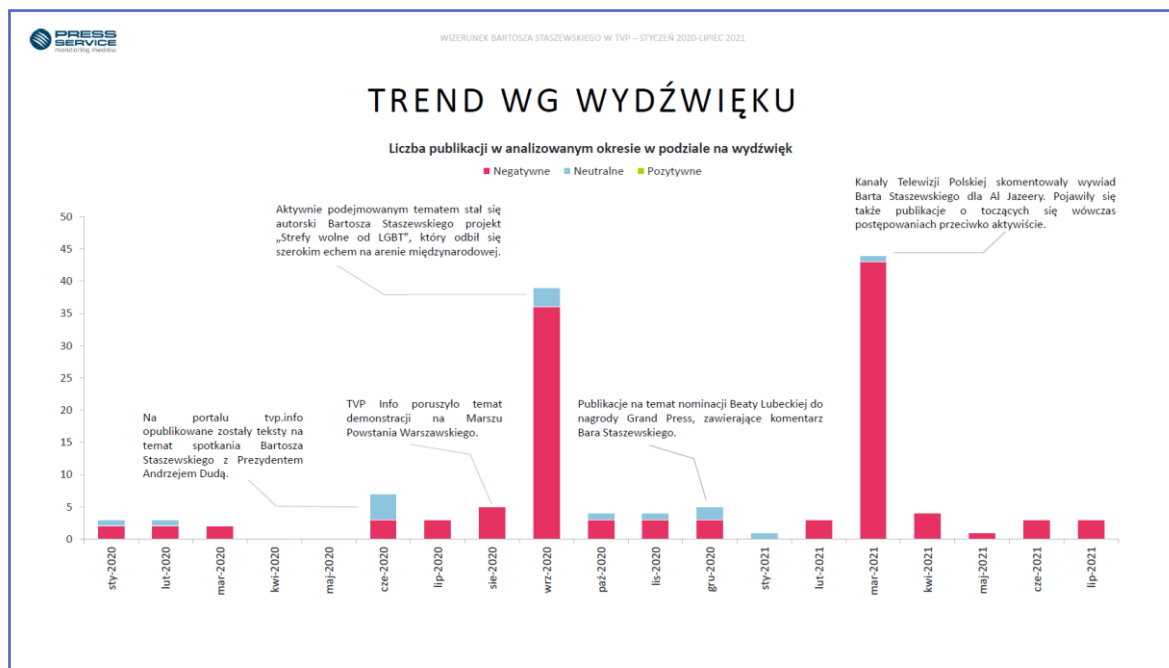
²²¹ Kolejne wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych stwierdzały nieważność kontrowersyjnych uchwał, a po orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego większość jednostek wycofała się z tych stanowisk. Wywierana na nie presja finansowa – m.in. utrata funduszy norweskich – przyspieszyła ten proces

²²² Agnieszka Mattacz, *NSA wyznaczył pierwsze posiedzenia ws. uchwał o przeciwdziałaniu ideologii LGBT*, 9 czerwca 2021, patrz: Uchylanie uchwał anty-LGBT przez sądy administracyjne.

²²³ Barbara Erlink, *Tvp.info zmienia tytuły tekstów o tzw. strefach wolnych od LGBT, uderzając w aktywistę*, „Press”, 10 grudnia 2020, za: Tvp.info zmienia tytuły tekstów o tzw. strefach wolnych od LGBT, uderzając w aktywistę - Press.pl - najnowsze informacje z branży medialnej, marketingowej, reklamowej i public relations

²²⁴ Maria Wieczorek, *Strefy wolne od LGBT to nie fake news. TVP twierdzi inaczej*, 03 sierpnia 2021, patrz: *Strefy wolne od LGBT to nie fake news. TVP twierdzi inaczej* – AntyFAKE

wrogów Polski w UE”, co – jak twierdził – „ułatwia blokowanie naszych funduszy”. Portal tvp.info wracał do tego wątku wielokrotnie: 4 września 2020 roku w tekście **„Fałszywa narracja o strefach. Dezinformacja uderza w Polskę”**, 21 czerwca 2021 roku w artykule **„Fake news o strefach kosztuje miliony. Bruksela blokuje granty”** oraz 6 września 2021 roku w publikacji **„Kłamstwa Staszewskiego szkodzą Polsce na świecie”**, gdzie stwierdzono, że „jeden fotograf kosztuje Polskę miliony euro”.²²⁵



Analiza Press Service pokazująca, jak publikacje o performansach Staszewskiego spowodowały diametralny wzrost zainteresowania jego osobą w mediach publicznych (styczeń 2020 - lipiec 2021) – z materiałów udostępnionych przez B. Staszewskiego

Symboliczny dla retoryki mediów publicznych był też występ **Przemysława Czarńka** (późniejszego ministra) w programie **„O co chodzi” 4 sierpnia 2020 roku**. Uznał on demonstracje z tęczową flagą za „kolejne akty postępującej rewolucji marksistowskiej” i wzywał do „zakazywania oraz karania tych, którzy demoralizują innych”.

W związku z cytowaną wypowiedzią Przemysława Czarńka w TVP Info interweniował również ówczesny Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, który zwrócił się w tej sprawie do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i

²²⁵ Przytłaczany na kłamstwie. Tak Tusk zabiegał o zabranie Polakom unijnych pieniędzy, Polskie Radio 24, 14 grudnia 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2868183%2Cprzytaczany-na-klamstwie-tak-tusk-zabiegalo-o-zabranie-polakom-unijnych-pieniedzy>, dostęp 5 lipca 2025 r.

Telewizji, wskazując, że wypowiedź posta ocenia jako sprzeczną z „powszechnie obowiązującym prawem i zasadami współżycia społecznego”.²²⁶

Komisja zauważa, że nie była to pierwsza tego typu kontrowersyjna wypowiedź Przemysława Czarnka i choć opisywany przypadek dotyczy ataków mediów publicznych na aktywistę Barta Staszewskiego, to jednak szerszy kontekst ma tu znaczenie. W szczególności pokazanie tego w jaki sposób o społeczności LGBT+ wyrażali się politycy Zjednoczonej Prawicy. Zwłaszcza, że przytoczona niżej wypowiedź padła z ust polityka podczas kampanii prezydenckiej.

Podczas wizyty w programie TVP Info „Studio Polska” 13 czerwca 2020 roku Przemysław Czarnek powiedział, że *„Ideologia LGBT to co innego niż homoseksualiści, biseksualiści, transwestyci czy inni tam jeszcze queer, czyli dziwacy. To są ludzie. Pogubieni oczywiście w swojej seksualności i życiu, jednocześnie chorzy z nienawiści do ludzi heteroseksualnych, do tradycji i chrześcijaństwa, ale to jest inna rzecz. Ale ludzie, nikt im człowieczeństwa nie odmawia”* oraz *„Brońmy rodziny przed tego rodzaju zepsuciem, deprawacją, absolutnie niemoralnym postępowaniem. Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją”*.²²⁷ Wypowiedź ta nie pozostała bez echa nie tylko w reakcji społecznej, ale również na gruncie procesowym. Jej skutkiem było wytoczenie powództwa cywilnego przez prof. Uniwersytetu Warszawskiego Jakuba Urbanika, prawnika i wykładowcę akademickiego, który uznał słowa polityka PiS za naruszające jego dobra osobiste. We wniesionym pozwie domagał się od Przemysława Czarnka przeprosin na łamach ogólnopolskich mediów i platform za wypowiedzi medialne m.in. na antenie TVP Info podczas programu „Studio Polska”.²²⁸ Postępowanie to zakończyło się zawarciem ugody przed sądem, na mocy, której ówczesny minister w rządzie Zjednoczonej Prawicy zobowiązał się do opublikowania wpisu na portalach Twitter (obecnie: „X”) oraz Facebook o treści:

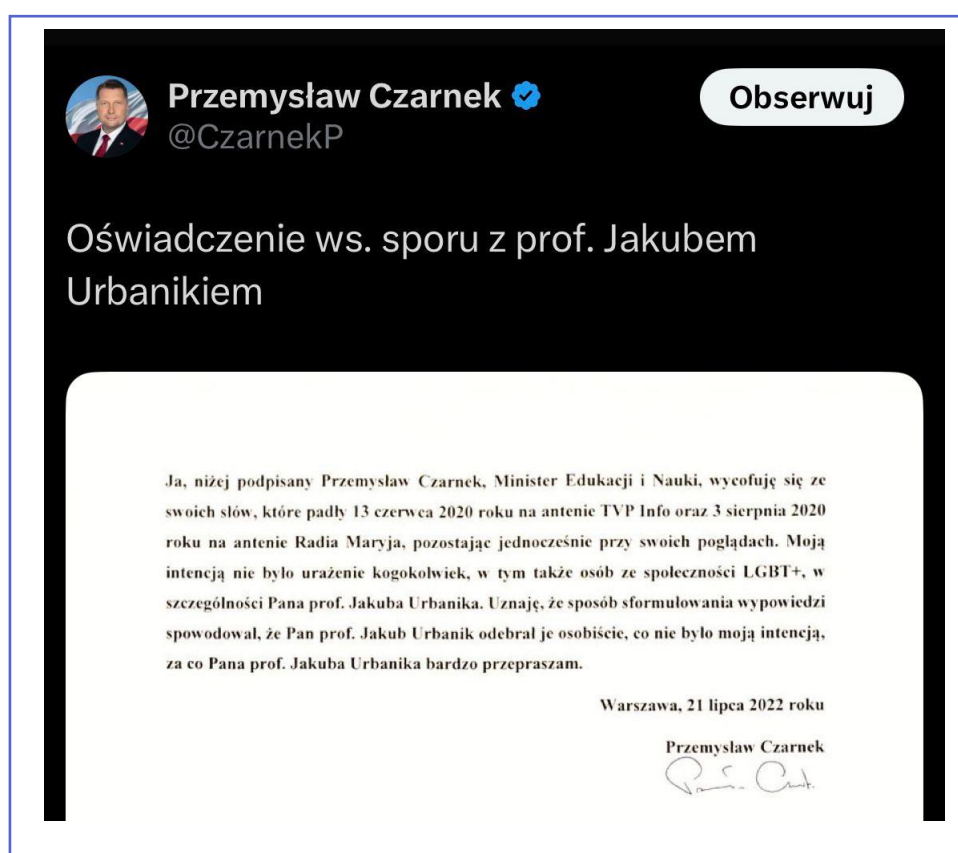
²²⁶ Komunikat na stronie Rzecznika Praw Obywatelskich, *Sprawę wypowiedzi posta Przemysława Czarnka w TVP powinna zbadać Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji*, bip.brpo.gov.pl, 16.06.2020 r., <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-slowa-posta-czarnka-w-tvp-powinna-zbadac-krajowa-rada-radiofonii>, dostęp na 17.07.2025 r.

²²⁷ Wpis na portalu X na profilu „WygraMY TVP” zawierający fragment nagrania z wypowiedzią Przemysława Czarnka w programie „Studio Polska”, 13.06.2020 r., <https://x.com/WygramyTVP/status/1271906257369169920>, dostęp 17.07.2025 r.

²²⁸ Materiały procesowe z postępowania sądowego przekazane Komisji przez prof. dr hab. Jakuba Urbanika.

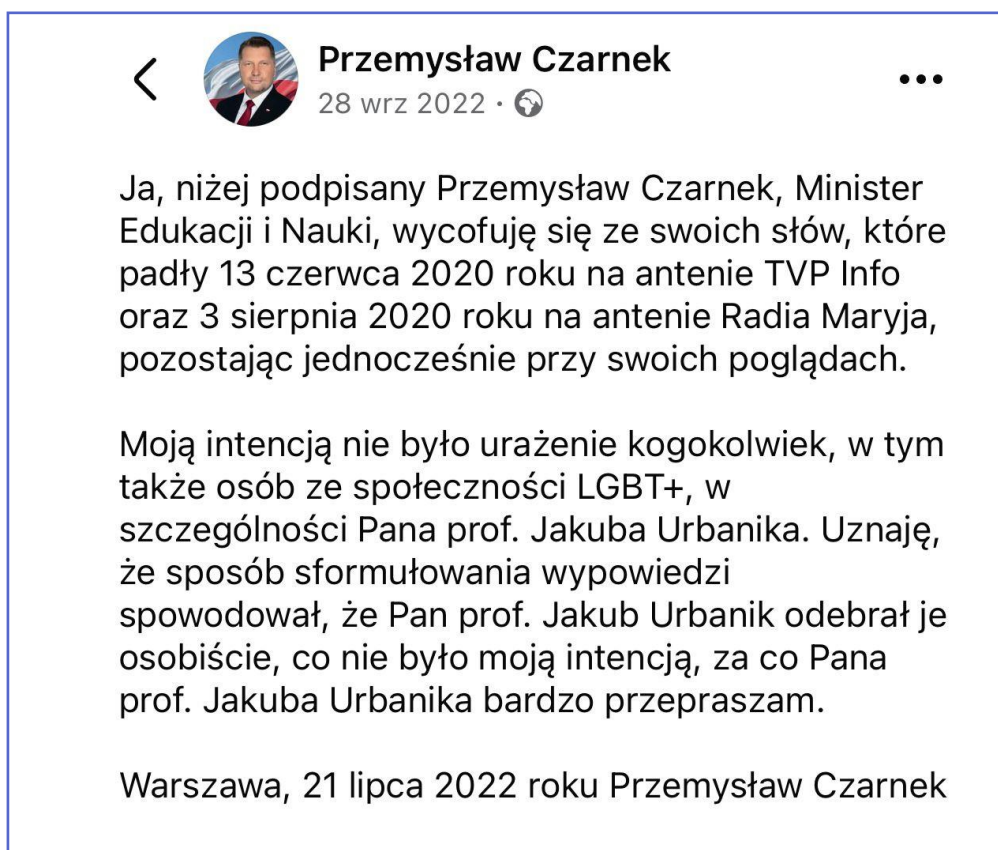
„Oświadczenie

Ja niżej podpisany Przemysław Czarnek, Minister Edukacji i Nauki, wycofuję się ze swoich słów, które padły 13 czerwca 2020 roku na antenie TVP Info oraz 3 sierpnia 2020 roku na antenie Radia Maryja, pozostając jednocześnie przy swoich poglądach. Moją intencją nie było urażenie kogokolwiek, w tym także osób ze społeczności LGBT+, w szczególności Pana prof. Jakuba Urbanika. Uznaję, że sposób sformułowania wypowiedzi spowodował, że Pan prof. Jakub Urbanik odebrał je osobiście, co nie było moją intencją, za co Pana prof. Jakuba Urbanika bardzo przepraszam”²²⁹



**Zrzut ekranu z oświadczenia Przemysława Czarneka
na portalu Facebook z 28 września 2022 roku**

²²⁹ Materiały procesowe z postępowania sądowego przekazane Komisji przez prof. dr hab. Jakuba Urbanika.



**Zrzut ekranu z oświadczenia ministra Przemysława Czarneka
na portalu X (ówczesnie: Twitter) z 28 września 2022 roku**

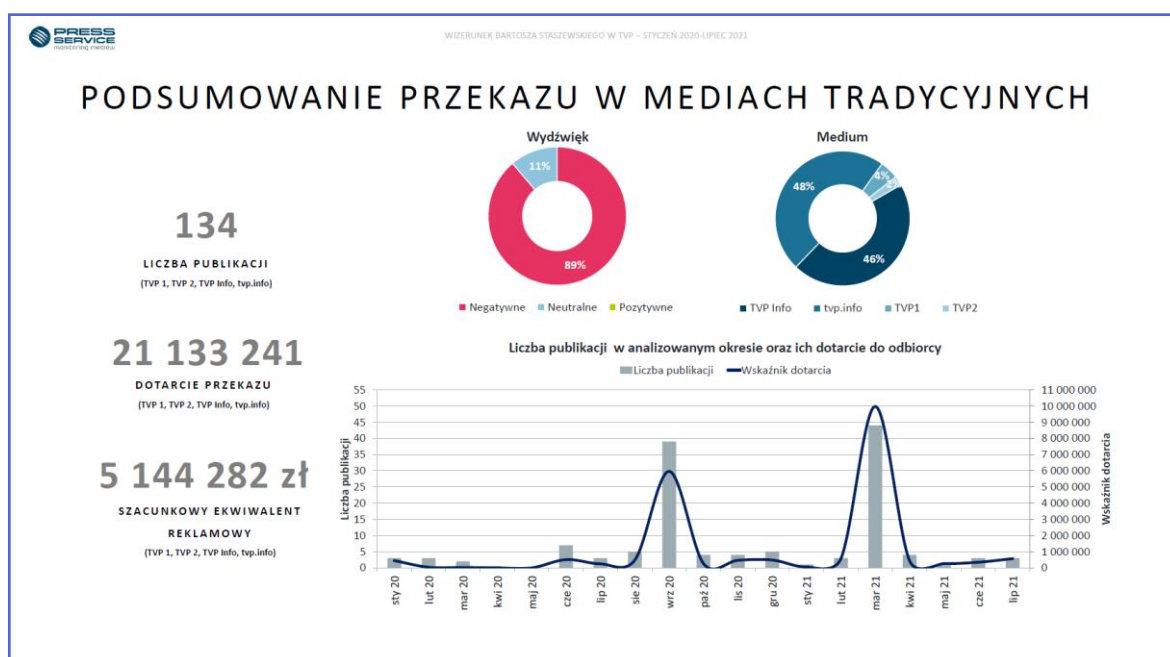
W okresie **1 stycznia 2020 roku – 31 lipca 2021 roku** w programach **TVP Info** i w portalu **tvp.info** dominował jednokierunkowy przekaz, w którym Bartosz Staszewski pojawiał się przede wszystkim jako „**naczelny ideolog LGBT**”, a jego projekt określano zbiorczo mianami „**dezinformacji**”, „**fakenewsów**” i „**pretensjonalnej rewolucji**”. W wielu artykułach opublikowanych na portalu TVP Info w latach 2019–2021, sugerujących, że to właśnie Bartosz Staszewski poprzez swoje działania stworzył obraz Polski jako kraju posiadającego „strefy wykluczające” osoby nieheteronormatywne oraz wskazujących na międzynarodowe konsekwencje domniemyanych fake newsów. **Całkowicie pomięto natomiast kwestię kontrowersyjnych uchwał samorządów, które stanowiły pierwotną inspirację dla jego aktywizmu.**

Analiza publikacji TVP Info z lat 2019–2021 ujawnia wyraźną ewolucję narracji dotyczącej Barta Staszewskiego. Początkowo jego działania, polegające na rozwieszaniu tablic z napisem „strefa wolna od LGBT” były

obrazowane jako prowokacyjne, artystyczne gesty skierowane przeciwko kontrowersyjnym uchwałom samorządowym. Z czasem jednak narracja zaczęła ewoluować w kierunku coraz bardziej krytycznego przedstawienia aktywisty. Kolejne artykuły sugerowały, że Staszewski operuje na pograniczu prawa, naruszając przepisy dotyczące m.in. ochrony znaków drogowych oraz wprowadzając opinię publiczną w błąd, co stanowiło podstawę do oskarżeń o rozpowszechnianie fałszywych informacji (fake news).

W efekcie, medialny dyskurs stopniowo kształtował wizerunek Bartosza Staszewskiego jako osoby, której działalność wykracza poza granice dozwolonego protestu i ma negatywny wpływ na przestrzeganie praw człowieka w Polsce.

W okresie od 1 stycznia 2020 do 31 lipca 2021 media Telewizji Polskiej – TVP 1, TVP 2, TVP Info i portal tvp.info opublikowały łącznie 134 materiały o Bartoszu Staszewskim. Aż 89% z nich miało wydźwięk negatywny, 11% neutralny (głównie pojawiały się na początku działalności Barta Staszewskiego w związku z „strefami wolnymi od LGBT”). Żaden jednak z prezentowanych przekazów nie można uznać za pozytywny.



Analiza Press Service na temat wizerunku Barta Staszewskiego w wybranych mediach Telewizji Polskiej (styczeń 2020-lipiec 2021), z materiałów udostępnionych przez Staszewskiego

W informowaniu o sprawie **najaktywniejszy był portal internetowy, za który w tym czasie odpowiedzialny był Samuel Pereira - tvp.info (łącznie 64 publikacje), a zaraz za nim kanał TVP Info**, m.in w programach „Jedziemy” (gospodarzem programu był Michał Rachoń) i „W tyle wizji”, którego szefem redakcji był Marcin Wolski. W programach tych wspomniano o Barcie Staszewskim, bądź był ich głównym bohaterem. Te same przekazy pojawiały się też w oficjalnych kanałach społecznościowych mediów publicznych – na Facebooku, YouTube oraz na Twitterze (obecnie X) – docierając do szerszej publiki, w tym także tej, która nie korzystała z tradycyjnych form przekazu.

W następnych latach narracja TVP była też kopiowana w publicystycznych serwisach opinii. Widać więc, że treści wygenerowane przez TVP nie tylko krążyły w jej własnym ekosystemie, lecz były podchwytywane i wzmacniane przez zewnętrzne portale – od lokalnych serwisów informacyjnych po ogólnokrajowe tytuły prawnicze – co poszerzało zasięg narracji i utrzymywało negatywny obraz aktywisty także wśród odbiorców, którzy nie korzystają z tradycyjnych kanałów Telewizji Polskiej.²³⁰

Przekaz mediów publicznych był konstruowany tak, by odwrócić uwagę od samych uchwał wydawanych przez samorządy i przerzucić odpowiedzialność za międzynarodową krytykę tych uchwał na Bartosza Staszewskiego.

Sposób, w jaki media publiczne przez lata opisywały Barta Staszewskiego spowodował groźby wobec aktywisty oraz szerzącą się wobec niego, zwłaszcza w przestrzeni internetowej, mowę nienawiści. Kierowanie takich groźb pojawia się natychmiast po każdej publicznej nagonce medialnej, czego doświadczyło wielu aktywistów, z którymi rozmawiali członkowie Komisji. Najczęściej ma to miejsce poprzez media społecznościowe. Bart Staszewski opisywał to tak: „Ja się bałem wychodzić, bałem się o swoje życie. (...) Przedstawiano mnie jako osobę, która zablokowała pieniądze, bo jej akcja spowodowała, że powstał zły obraz Polski w Unii Europejskiej, przez co UE nie prześle środków na rozbudowę Polski. Przedstawiano mój wizerunek, dostawałem po programie maile, że „wyrokiem Polski podziemnej skazują mnie na śmierć i tekst na pół strony co się ze mną wydarzy”... Że mnie obserwują, wiedzą, gdzie mieszkam... (...) w pewnym

²³⁰ Poza kanałami Telewizji Polskiej ten sam przekaz szybko migrował do innych mediów: już 6 września 2020 roku regionalny serwis MiastoNS powtórzył historię z tabliczkami w Łososinie Dolnej i Istebnej, podkreślając, że „czytamy na portalu TVP Info”, a cały tekst opatrzył sygnaturą „źródło: TVP Info”.

momencie zgłosiłem Policji o objęcie mnie ochroną, bo naprawdę się bałem, że ktoś mi coś zrobi.”²³¹

To nie jest tak, że po latach dehumanizacji można po prostu wrócić do życia, jak gdyby nigdy nic się nie stało. Nie umiem czuć się już bezpieczny, jak kiedyś, trudno mi się cieszyć z życia. Tępa propaganda, której doświadczyłem zmusiła mnie do wyłączenia wielu emocji. To wpływa na całe nasze rodziny, które nagle zaczynają odczuwać konsekwencje naszych wyborów. Pozostaje też kwestia tego, że to wszystko robiło nam państwo polskie. Trudno się z tym pogodzić, a jeszcze trudniej zaakceptować, że ci ludzie nigdy nie poniosą żadnych konsekwencji.

Bart Staszewski

O. Wtórna wiktyimizacja

Tęczowa Noc

7 sierpnia 2020 roku na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie 48 osób zostało zatrzymanych w trakcie protestu w obronie aktywistki LGBT+, Małgorzaty „Margot” Szutowicz (dalej: Margot) z kolektywu Stop Bzdurom.²³² Wcześniej policja próbowała zatrzymać Margot, wobec której wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu na okres dwóch miesięcy w związku z toczącym się wówczas postępowaniem dotyczącym zniszczenia furgonetki fundacji Pro-Prawo do Życia z homofobicznymi banerami pod skłotem anarchistycznym „Syrena” przy ulicy Wilczej w Warszawie.

Wspierające Margot osoby zaczęły, po dystrybucji informacji o sytuacji poprzez media społecznościowe, gromadzić się pod siedzibą stowarzyszenia Kampania Przeciw Homofobii, gdzie na jakiś czas schroniła się aktywistka. Spontaniczny przemarsz ruszył w stronę Krakowskiego Przedmieścia, na miejscu pojawiało się coraz więcej osób. Podczas zgromadzenia w obronie aktywistki doszło do konfrontacji z policją, która zaczęła zatrzymywać osoby

²³¹ Bart Staszewski: W TVP przedstawiano mnie jako osobę, która zablokowała pieniądze dla Polski w UE, Onet, 22 października 2024, patrz: Bart Staszewski: W TVP przedstawiano mnie jako osobę, która zablokowała pieniądze dla Polski od UE.

²³² Komunikat Komendy Stołecznej Policji w serwisie Twitter/X, https://x.com/Policja_KSP/status/1291998505255477248, dostęp 20.06.2025 r.

uczestniczące w zdarzeniu, ale także osoby postronne, które znalazły się tam przypadkiem.

Działania policji na Krakowskim Przedmieściu wobec uczestników i uczestniczek wydarzenia, którzy następnie byli rozwożeni po różnych komisariatach, wywołały szeroką reakcję opinii publicznej. Rzecznik Praw Obywatelskich informując o podjęciu sprawy z urzędu, podkreślał, że „dostępne w mediach nagrania z miejsca zdarzenia oraz publiczne relacje świadków, w tym postów i postanek na Sejm RP, wskazują, że postępowanie funkcjonariuszy Policji wymaga pilnego wyjaśnienia pod kątem jego prawidłowości i zgodności z prawem”.²³³ Równocześnie przedstawiciele i przedstawicielki Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur przeprowadzali kontrole na komisariatach, gdzie przetransportowano zatrzymane osoby. **Opublikowany miesiąc później raport nie pozostawiał wątpliwości: w toku czynności doszło nie tylko do poniżającego, ale i nieludzkiego traktowania.** „Zdaniem Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, sposób traktowania zatrzymanych przez Policję stanowił poniżające traktowanie, a w niektórych przypadkach kumulacja dolegliwości wypełniła znamiona nieludzkiego traktowania. Zarówno poniżające jak i nieludzkie traktowanie są bezwzględnie zabronione przez Konstytucję RP (art. 40), jak i umowy międzynarodowe (art. 16 Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, art. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r., art. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych)” – czytamy w raporcie.²³⁴

Zgromadzenie dość szybko było relacjonowane na żywo przez największe stacje informacyjne (TVN24), w tym TVP Info i to ta ostatnia stacja w kolejnych dniach i tygodniach stała się miejscem, w którym pojawiło się sporo komentarzy o „Tęczowej Nocy”, jak nazwano wydarzenia z 7 sierpnia 2020 roku, który dla wielu osób LGBT+ stał się wydarzeniem przełomowym. W kolejnych dniach w wielu miastach odbyły się solidarnościowe protesty: 8 sierpnia 2020 roku w Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Wrocławiu, Lublinie, Rzeszowie,

²³³ Dyrektor Zespołu Kontaktów z Mediami i Komunikacji Społecznej, *Podjąłem działania z urzędu. Oświadczenie RPO po wydarzeniach 7 sierpnia w Warszawie*, bip.brpo.gov.pl, za: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/RPO-po-wydarzeniach-7-sierpnia>, dostęp na: 07.06.2025 r.

²³⁴ Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, *Nie tylko poniżające traktowanie... Końcowy raport KMPT o zatrzymaniach 7 sierpnia w Warszawie. Są konkretne zalecenia dla MSWiA i policji, 9 września 2020*, za: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/nie-tylko-ponizajace-traktowanie-koncowy-raport-kmpt-o-zatrzymaniach-7-sierpnia-w-warszawie>, dostęp 07.06.2025 r.

Łodzi, 9 sierpnia 2020 roku w Gdańsku, 10 sierpnia 2020 roku w Poznaniu i Katowicach.²³⁵

8 sierpnia 2020 roku w TVP3 Warszawa ukazała się informacja, zatytułowana „Warszawa: policja zatrzymała 48 osób w związku ze zbiegowiskiem na Krakowskim Przedmieściu”, której źródłem była Informacyjna Agencja Radiowa. Na stronie dostępny jest także materiał wideo z „Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego”. Informacja TVP3 Warszawa zaczynała się słowami „W związku z wczorajszym zbiegowiskiem na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie policja zatrzymała 48 osób. Jak informuje na twitterze stołeczna policja, czynności procesowe zostaną zrealizowane z udziałem obrońców”. Następnie IAR oddał głos policji, dwukrotnie podkreślając, że tłum utrudniał jej działania i nie ma zgody na przemoc. Ostatnia część informacji opisywała okoliczności protestu, czyli aresztowanie Małgorzaty „Margot” Szutowicz.

Dostępny na stronie, trwający trochę ponad 2 minuty **materiał wideo, oddaje głos przede wszystkim rzecznikowi stołecznej policji, Sylwestrowi Marczakowi, konfrontując go jedynie z głosami lokalnych polityków Prawa i Sprawiedliwości i Lewicy**. „Grupa kilkuset osób próbowała zablokować policyjny samochód z zatrzymanym, później doszło do starć z policją” – słyszymy w zapowiedzi materiału. W intro do materiału pojawia się i **komentarz Ministra Sprawiedliwości, Zbigniewa Ziobry**, podkreślającego, że „organy ścigania zrobiły to, co do nich należy i to, co polskie prawo w takim przypadku nakazuje”.

W kolejnych dniach TVP Info zrealizowała rozmowy, które miały pokazać demonstracje ze strony doświadczenia policji, która, jak w przypadku paska w programie „O tym się mówi” w TVP Info miała przede wszystkim bronić się przed „wyzwiskami i atakami”. Prowadzący rozmowę Karol Gnat z podinsp. Andrzejem Browarkiem z Komendy Głównej Policji, zaczyna ją wręcz od zapytania o to, dlaczego była ona w trakcie wydarzeń na Krakowskim Przedmieściu tak spokojna.²³⁶ W programie pojawia się też opublikowany wtedy przez policję w mediach społecznościowych film z protestu, mający być dowodem na agresję protestujących.

²³⁵ *W całym kraju demonstracje solidarności z osobami LGBT i ‘Margot’*, Onet, 8 sierpnia 2020, patrz: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/w-calym-kraju-demonstracje-solidarnosci-z-osobami-lgbt-i-margot/evtzw3>, dostęp 21 czerwca 2025 r.

²³⁶ *Agresja wobec policjantów podczas protestów środowisk LGBT*, TVP Info, 14 sierpnia 2020, patrz: https://www.youtube.com/watch?v=jW_DQHLrOSA, dostęp 7 czerwca 2025 r.

Zarówno w materiale TVP3 Warszawa, jak i w TVP Info zabrakło relacji uczestników i uczestniczek, zwłaszcza tych, którzy byli zatrzymywani – tym samym widzowie nie mieli okazji poznać ich motywacji uczestniczenia w zgromadzeniu, ani jak reakcja policji na nich wpłynęła.

Oto kilka z relacji z owego zdarzenia:

„Wszyscy chwyciliśmy się za ręce. Ja siedziałem tyłem do kościoła, siedzieliśmy wszyscy razem dokoła tego samochodu, do którego zgarnęli Margot. Nagle jak spod ziemi pojawiło się mnóstwo funkcjonariuszy, którzy zaczęli nas nagrywać i krzyczeć, żebyśmy nie niszczyli własności policji. Pierwszy raz w czymś takim uczestniczyłem... Pożyczaliśmy sobie marker, żeby spisać na ręce numer do prawnika, dzieliliśmy wodą, tłumaczyliśmy jak najszybciej, co robić, jeśli nas aresztują”.²³⁷

„Średnio pamiętam, co działo się zaraz potem. Leżałem na ziemi, założyli mi na plecach kajdanki. W pewnym momencie przybiega postanka KO Magda Filiks. Najpierw walczy z nimi, żeby ze mnie zeszli. Bo oni mnie kolaniem przyciskali do bruku – widziałam na zdjęciach. Podłożyła mi pod krwawiącą głowę swoją torbę. Potem wywalczyła, żeby mnie posadzili. Jestem jej za to wszystko bardzo wdzięczny. W końcu siedzę, ludzie mi wpychają telefony w twarz, próbują coś nakręcić, ja proszę, żeby tego nie robili. Stoi wokół mnie chyba z ośmiu policjantów, chronili mnie jakbym był pierwszej klasy terrorystą. Siedziałam tam chyba z godzinę. Potem zabrali mnie na Wilczą o 20:00, a koło 01:00 na dołek na Nowolipkach”.²³⁸

“Protest już dawno się skończył. Stałem z boku w grupce osób, rozmawialiśmy. Nagle podeszli do nas policjanci, złapali mnie pod ręce i nie puszczali. Myślałem, że może odprowadzą mnie na bok, żeby móc dalej wykonywać czynności. Ale nie, oni bez słowa wepchnęli mnie do radiowozu. Byłem przerażony”.²³⁹

Niecały miesiąc później, bo 2 września 2020 roku w #Minęła20 w TVP Info prowadzący Michał Rachoń przedstawiał już inny dyskurs – skupiony na pokazaniu, **że Margot jest wykorzystywana przez polityków, by „wywołać**

²³⁷ Raport Amnesty International Polska, *Byliśmy traktowani jak przestępcy”: od atmosfery wrogości po nękanie osób broniących praw LGBTI*, 2022.

²³⁸ Marta K. Nowak, *Do Polski wróciła na chwilę, na pierogi. Zamiast tego było duszenie, noc na dołku, zeznania bez prawnika*, OKO.press, 1 października 2020, za: <https://oko.press/do-polski-wrocila-na-chwile-na-pierogi-zamiast-tego-bylo-duszenie-noc-na-dolku-zeznania-bez-prawnika>, dostęp 20 czerwca 2025 r.

²³⁹ Anton Ambroziak, *Policjant o „Tęczowej Nocy”: Otrzymaliśmy polecenie zatrzymania wszystkich oznakowanych barwami LGBT*, OKO.press, 3 lutego 2022r, patrz: <https://oko.press/policjant-o-teczowej-nocy-otrzymalismy-polecenie-zatrzymania-wszystkich-oznakowanych-barwami-lgbt>, dostęp 21 czerwca 2025 r.

trwałą zmianę w myśleniu Polaków”. „Wywieszenie białej flagi w tym sporze to błąd, którego w Polsce powtórzyć nie można – to wydarzyło się na Zachodzie. Właśnie na kapitulację i poddanie się bez walki liczą ci, dla których polska flaga i polskie państwo od zawsze było problemem” – brzmi opis opublikowanego w mediach społecznościowych materiału.²⁴⁰

Rachoń wymienia „tęczową lewicę i jej medialno-politycznych sponsorów”, Margot nazywa „nowym bohaterem III RP” i „człowiekiem widocznie mającym na pierwszy rzut oka problemy”. Używa też pejoratywnych, negatywnie nacechowanych określeń, jak „tęczowi bojówkarze, medialni akuszerzy”, które mają służyć do tego, by aktywiści byli postrzegani nie jako ofiary przemocy, a ludzie, których trzeba się bać. Redaktor TVP Info wskazuje, że takie pomysły przyszły z Zachodu, „co pokazuje ruch Black Lives Matter”.

W sprawie sześciu zatrzymanych 7 sierpnia 2020 roku osób skierowano wnioski do sądów o ukaranie, przede wszystkim za udział w zbiegowisku, podczas którego miano się dopuścić do zamachu na mienie. W 2023 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił dwie osoby. Natomiast niosący aktywistom i aktywistkom wsparcie prawne antyrepresyjny Kolektyw Szpila rok po wydarzeniach 7 sierpnia 2020 roku wydał raport „Rok po tęczowej nocy. Raport podsumowujący zatrzymania z 7 sierpnia 2020”. Prawnicy dotarli do części orzeczeń sądów, analizując m.in. 35 zażaleń na policyjne zatrzymania. Z raportu dowiadujemy się, że rok po wydarzeniach na Krakowskim Przedmieściu tylko w 1 przypadku sąd oddalił zażalenie.²⁴¹ „Poza wszelką wątpliwością pozostaje fakt, że policja dopuściła się wielu nadużyć, o których informował od początku kolektyw Szpila, prawniczki i prawnicy oraz Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur. Zatrzymanych zostało łącznie 48 osób, spośród których przynajmniej 40 złożyło zażalenia obejmujące zarówno legalność, zasadność, jak i prawidłowość czynności podjętych przez policję. Analiza rozstrzygnięć Sądu ujawniła, że w 97% przypadków dokonujący czynności działali poza obowiązującym prawem i z przekroczeniem uprawnień. Spośród 35 zweryfikowanych w ramach raportu zatrzymań, tylko jedno zostało uznane przez Sąd za jednocześnie prawidłowe, zasadne oraz legalne. Co istotne, 26% z zatrzymań miała zarówno nieprawidłowy przebieg, jak i nielegalny oraz

²⁴⁰ TVP Info, 2 września 2020r, za: <https://www.facebook.com/tvp.info/videos/min%C4%99%C5%82a20-margot-lgbt-i-wojna-kulturowa/953010908529883/>, dostęp: 8 czerwca 2025 r.

²⁴¹ Kolektyw Szpila i Alicja Sukiennik, Rok po tęczowej nocy. Raport podsumowujący zatrzymania z 7 sierpnia 2020, Warszawa, sierpień 2021.

bezzasadny charakter, a w 22% przypadków stwierdzono jedno z naruszeń. W statystykach najgorzej wypada przesłanka zasadności zatrzymania - Sądy uznały za bezzasadne aż 86% z nich” – podsumowuje Kolektyw Szpila.²⁴² **W związku z zatrzymaniami toczyło się szereg postępowań, oceniających działania policji z początku sierpnia 2020 roku, dlatego przebieg zdarzenia, jak i jego okoliczności będą szczegółowo opisane w kolejnych częściach Raportu.**

Po Tęczowej Nocy wyjechałem z kraju. Nie było to głównym powodem wyjazdu, ale był jasny komunikat: to nie jest twój kraj. Wisienką po całej kampanii prezydenckiej 2020 roku i zostaniem ideologią, nie człowiekiem. Takim wydarzeniem, które sprawiło, że zamiast tęsknić za Polską, byłem wkurzony i nie czułem, że miałby to być „mój dom”. Chciałbym powiedzieć, że gdy po kilku latach wróciłem, to dlatego, że coś się zmieniło, ale w sumie to nie. Gdy na ulicy widzę policję, to pilnuję się, żeby znowu nie zostać złapanym za ramię, żeby w razie czego uciec, zanim podejść i żeby w razie czego od razu krzyczeć, bo wiem już, że spokojne pytania, o co chodzi i gdzie mnie zabierają nic nie dadzą, mimo że niczego nie zrobiłem. I dalej nie czuję, że to mój dom, nawet jeśli rok 2025 jest nieco lepszy niż 2020 – bo nie wiem, w którą stronę zmierzają 2026 i kolejne lata. Bo przed tą wisienką było wiele rzeczy, które przed te pięć lat nie zniknęły. Braun dalej demoluje queerowe wystawy, pod przychodnią Abotak bez konsekwencji osoby anty-choice rozlewają kwas masłowy, pod dowolnym postem na Facebooku w temacie LGBTQ+ wciąż przeczytam nienawistne komentarze. Tęczowa Noc wydarzyła się raz i temat zdążył ucichnąć, a co było przykrą normą w 2020 roku dalej jest przykrą normą dzisiaj, i boję się, że tak pozostanie.

Aleksander Wentykier

P. Wysztytowanie i odbieranie podmiotowości

Marta Lempart i Strajk Kobiet

Marta Lempart jako najbardziej rozpoznawalna twarz protestów anty-aborcyjnych była częstym celem hejtu w mediach publicznych. W TVP Info Wieczór z 29 listopada 2020 o godzinie 23.00, przygotowanym przez Marcina

²⁴² Op. cit.

Tulickiego i Piotra Domańskiego widzowie dostali relację z kolejnego dnia protestów, które trwały już od ponad miesiąca związanych z „wyrokiem” Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 roku zaostrzającym przepisy aborcyjne. Ludzie z determinacją wychodzili na ulice, mimo zagrożenia pandemią, a policja zaostrzała swoje taktyki, sprawiając, że uczestnictwo w protestach stawało się coraz ryzykowniejsze i wymagające fizycznie. W programie telewizji publicznej zatytułowanym **ATAK NA PAŃSTWO POLSKIE** opisano to następująco: „Protesty, które mają coraz mniej wspólnego z manifestacją poglądów, a coraz więcej z regularnymi zadymami”.

W materiale wykorzystano filmy, na których widać, jak **Marta Lempart mdleje podczas protestów**. Karol Gac, poproszony o komentarz powiedział: **„Próbuje manipulować, kreować rzeczywistość medialną**. Widzimy, że z jednej strony atakuje policjantów, obraża, próbuje ich opluć, a z drugiej później przedstawia się jako ofiara”. Później mówi jeszcze: „Prowadzi **cyniczną grę**, poparta właśnie takim **teatrem**, teatrzykiem, **bardzo żalonym momentami**. Mówiąc o teatrze – trudno nie skojarzyć ze sobą pewnych sytuacji. Choćby przewracającej się Marty Lempart”.

Nikt nie zadał pytania Marcie Lempart ani innym uczestnikom, jakim wysiłkiem fizycznym było dla nich uczestnictwo w marszach, przy narastającej agresji policji ani ile płacili za to zdrowiem. Za to po raz trzeci znalazło się miejsce na komentarz Karola Gaca: **„Podnosząc rękę na policję atakuje się też państwo”** i na komentarz postą Solidarnej Polski, Jacka Ozdoby: „Jest to forma dążenia do anarchii”.

Podobną technikę zastosowano w „Panoramie” z 1 grudnia 2020 o godz. 18, przygotowanej przez Daniela Jagielskiego i Marcina Kokolusa, pokazującej kolejny dzień protestów Strajku Kobiet w Warszawie. Na filmie postanka Klaudia Jachira z Platformy Obywatelskiej jest pokazana, jak mówi do policjanta: **„Nie masz prawa mnie pchać”**, po czym słyszymy komentujący to głos Daniela Jagielskiego: „To są przede wszystkim zachowania cyniczne! Atakowanie policji, tylko po to, żeby pokazać – o, tu byłem, tu oberwałem! **Szukanie na siłę takiego męczeństwa** jest tylko kapitałem politycznym. Choć jak wynika z sondażu dla portalu OKO.press, opozycja nie jest przygotowana do dobrego rządzenia krajem. Tak uważa 62 procent badanych”.

TVP intensywnie relacjonowała wybuch masowych protestów w związku z ogłoszeniem przez Trybunał Konstytucyjny, w kwestionowanym składzie, niezgodności z Konstytucją przepisu pozwalającego na aborcję w przypadku

dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.²⁴³

29 października 2020 roku Michał Rachoń w swoim programie „Jedziemy!”, pięć dni po wybuchu protestów, które prowadził Ogólnopolski Strajk Kobiet, czyli oddolny ruch kobiet, wypowiedział zdanie: „Uliczne manifestacje organizowane **przez polityków skrajnej Lewicy spod znaku SLD oraz PO** odbywają się od momentu ogłoszenia przez TK orzeczenia dotyczącego zakazu aborcji eugenicznej”. Było to częste ujęcie w publicznej telewizji, gdy oddolne ruchy obywatelskie przypisywano politykom czy partiom, które nie miały z nimi nic wspólnego. Odbierało to podmiotowość zaangażowanym obywatelom, którzy zgodnie z własnym czuciem i temperamentem włączali się w debatę publiczną. Nawet gdy oddolny ruch, jak Strajk Kobiet, stał się masowy, wciąż stanowił przede wszystkim narzędzie w między-partyjnej walce. W ten sposób kobiety, które dołączyły do protestów – o różnych poglądach politycznych, które wyraźnie odżegnywały się od konkretnej partii, były w przekazie medialnym łączone z konkretnymi formacjami politycznymi.

Dopiero później w rozwinięciu swojego monologu Rachoń użył sformułowania „lewica pozaparlamentarna”: „Manifestacje stały się okazją do pierwszych w historii III RP ataków na kościoły i msze święte, ale również pokazały zatrważający aspekt **postulatów politycznych** oraz metod ich realizacji, jakie stosuje **dzisiejsza lewica, zarówno parlamentarna jak i pozaparlamentarna**. Przypomnijmy jej postulaty, które w najbardziej skondensowany przedstawiła pani Marta Lempart, **szeftowa** organizacji Ogólnopolskiego strajku kobiet”.

Celowo przypisywano autorstwo protestów podmiotom politycznym (tzw. błąd atrybucji), tak władza toczyła swoją walkę polityczną. Przyznanie podmiotowości protestującym tłumom, przeczyłoby też propagandzie sukcesu ówczesnego rządu, jaką prowadzono w telewizji publicznej.

Odbieranie podmiotowości było stałym motywem TVP, który odnotować można było już w 2016 w czasie, gdy do Sejmu trafił projekt „Stop Aborcji”. W głównych „Wiadomościach” o 19:30 z 2 października 2016 w zapowiedzi pt. „Jutro czarny protest” (materiał przygotowany przez Karola Jajtuszewskiego i Jakuba Krzyżaka) padło takie zdanie: „**Opozycja i środowiska lewicowe**, które wczoraj przed Sejmem żądały aborcji na życzenie – jutro zamierzają

²⁴³ Rozstrzygnięcie TK z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, Trybunał Konstytucyjny: Planowanie rodziny, ochrona płodu ludzkiego i warunki dopuszczalności przerywania ciąży.

strajkować”. To nie kobiety zatem się zorganizowały, tylko zostały zorganizowane przez „opozycję i środowiska lewicowe”.

Gdy 5 października 2016 roku marszałek Senatu, Stanisław Karczewski, zapowiedział wstrzymanie prac nad anty-aborcyjnym projektem, a mimo to okazało się, że kobiety zamierzały kontynuować protesty, w „Wiadomościach” inicjatywę przypisano mediom, ponownie odbierając podmiotowość obywatelkom: „Teraz niektóre media chcą wykorzystać emocje kobiet i zapowiadają, że następne protesty będą nie tylko na temat aborcji, ale przede wszystkim przeciwko rządowi” (program przygotowały Ewa Bugała i Paulina Olak).

R. Partyjne dyspozycje prowadzące do oskarżenia przez prokuraturę

Marta Lempart

„SIEWCY ŚMIERCI WŚRÓD DEMONSTRANTÓW”

„CHMURA WIRUSOWA UNOSI SIĘ NAD DEMONSTRANTAMI”

„DEMONSTRACJE TO BOMBA BIOLOGICZNA”

Takie paski pojawiały się w Telewizji Publicznej podczas relacjonowania protestów Strajku Kobiet jesienią 2020 i zimą 2021 roku. Panowała wówczas druga fala pandemii koronawirusa COVID-19, która rozpoczęła się w Polsce w marcu 2020 roku.

W tym czasie władza zdecydowała się na przeforsowanie restrykcji w prawie aborcyjnym²⁴⁴, oczekując być może, że pandemia powstrzyma ludzi przed publicznym okazywaniem sprzeciwu. Stało się jednak przeciwnie, mimo strachu przed zakażeniem się groźnym wirusem kobiety i wspierający ich mężczyźni oraz młodzież wychodzili masowo w proteście wobec tego, co zdecydowano w Trybunale Konstytucyjnym w niezgodnym z prawem składzie.²⁴⁵ Wprawdzie rząd wprowadził rozporządzenia zabraniające zgromadzeń, ale uczyniono to bez należytej podstawy prawnej - w drodze rozporządzenia, zamiast ustawy oraz wbrew art. 57 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Podstawą zakazu zgromadzeń publicznych uczyniono ustawę o zapobieganiu

²⁴⁴ Op. cit.

²⁴⁵ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 7 maja 2021 roku, Xeroflor przeciwko Polsce, skarga nr 4907/18.

oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi²⁴⁶, choć ta ustawa nie daje podstaw do takich ograniczeń wolności. W przypadku zgromadzeń pozwala wyłącznie na zakazanie „widowisk i innych zgromadzeń ludności”. Nie dotyczy więc chronionych konstytucyjnie m.in. zgromadzeń spontanicznych.²⁴⁷



**Tzw. „pasek” w TVP dotyczący protestów w 2020 roku,
fot. @MichalPisarz / Twitter**

²⁴⁶ Dz.U. 2024, poz. 924.

²⁴⁷ Tak też uznał SN w wyroku z dnia 1 lipca 2021 roku, sygn. akt IV KK 238/21: „W ocenie SN wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów z 9 października ub.r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii przepis zakazujący organizowania zgromadzeń „został wydany z przekroczeniem delegacji ustawowej”.



fot. Michał Szułdrzyński, Twitter, 30 października 2020 roku



fot. Szeptacz na Twitterze, 30 października 2020 roku

Po wizytach tłumu obywaterek i obywateli na warszawskim Żoliborzu pod domem Jarosława Kaczyńskiego, prezesa rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość, 27 października 2020 roku nadano orędzie prezesa Prawa i Sprawiedliwości:

„Mamy ciężkie stadium epidemii COVID-u (...) Mamy stan, w którym **te demonstracje będą z całą pewnością kosztowały życie wielu ludzi**. Ci, którzy do nich wzywają, ale także i ci, którzy w nich uczestniczą, sprowadzają niebezpieczeństwo powszechne, a więc **dopuszczają się przestępstwa, poważnego przestępstwa**. Władze mają nie tylko prawo, ale także obowiązek przeciwstawiania się tego rodzaju wydarzeniom”.

I dodał:

„**Ten atak jest atakiem, który ma zniszczyć Polskę**. Ma doprowadzić do triumfu sił, których władza w gruncie rzeczy **zakończy historię narodu polskiego** tak, jak dotąd go żeśmy postrzegali”. Kaczyński wspominał jeszcze o nihilizmie i wulgarności protestujących.



Zrzut ekranu z przemówienia Jarosława Kaczyńskiego z 27 października 2020 roku

Przekaz ten był szeroko relacjonowany w publicznych mediach. Polskie Radio 24 pisało o tym w alarmującym tonie: „Demonstracje będą kosztowały

życie wielu osób”. Prezes PiS apeluje o przestrzeganie zasad sanitarnych”.²⁴⁸ Na stronie Radia zamieszczono również nagranie z orędzia. Tego samego dnia opublikowano także wywiad ze specjalistą, który mówił wprost: „**wzrost liczby chorych na COVID-19 możliwy 2 tygodnie po protestach**”.²⁴⁹

Restrykcje pandemiczne, jak i ograniczanie wolności zgromadzeń szybko stały się pretekstem dla władzy do penalizowania organizacji „nielegalnych demonstracji”. 28 października 2020 roku Prokurator Krajowy Bogdan Świączkowski, obecnie prezes Trybunału Konstytucyjnego, wysłał do podległych sobie prokuratur pismo, w którym ordynował:

„Każde zachowanie osoby organizującej nielegalną demonstrację albo podlegające lub nawołującej do udziału w niej winno być przede wszystkim oceniane w kontekście wyczerpania **czynu zabronionego z art. 165 par. 1 pkt 1 kk** w zakresie **sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego**”.

Miało to wywoływać efekt mrozący u protestujących oraz mobilizować podległych prokuratorów a także Policję do wykorzystywania instrumentów prawa karnego wobec obywateli korzystających z konstytucyjnych praw podmiotowych.

Na podstawie powyższych wytycznych stawiano zarzuty dotyczące sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób, w tym Marcie Lempart i innym liderkom Strajku Kobiet, jak Klementyna Suchanow i Agnieszka Czerederecka-Fabin, które w 2024 roku zostały uniewinnione.²⁵⁰

Metody i mechanizmy dotyczące wszczynania wobec aktywistów postępowań karnych i cywilnych, w tym kierowania na dużą skalę przez policję wniosków o ukaranie w sprawach o wykroczenie są obecnie przedmiotem badań Komisji i zostaną opisane w kolejnych częściach raportów. Komisja zauważa, że wyniki audytu przeprowadzonego przez Prokuraturę Krajową opisane w raporcie z badania spraw pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej ze względu na ich przedmiot oraz charakter, prowadzonych w latach 2016-2023 w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury

²⁴⁸ *Demonstracje będą kosztowały życie wielu osób”. Prezes PiS apeluje o przestrzeganie zasad sanitarnych*, Polskie Radio 24, 27 października 2020r, za "Demonstracje będą kosztowały życie wielu osób". Prezes PiS apeluje o przestrzeganie zasad sanitarnych - Polska - PR24.PL.

²⁴⁹ *Specjalista chorób zakaźnych: wzrost liczby chorych na COVID-19 możliwy 2 tygodnie po protestach*, Polskie Radio 24, 27 października 2020r, za: Specjalista chorób zakaźnych: wzrost liczby chorych na COVID-19 możliwy 2 tygodnie po protestach - PR24.PL.

²⁵⁰ Sygn. Akt: VIII K 129/21. Anton Ambroziak, *Uniewinnione w pierwszej instancji. Jest wyrok w sprawie liderek Strajku Kobiet*, 3 października 2024, za: <https://oko.press/uniewinnione-w-pierwszej-instancji-jest-wyrok-w-sprawie-liderek-strajku-kobiet>, dostęp 28 czerwca 2025 r.

pokazują, że sprawy dotyczące aktywistów i aktywistek były przedmiotem szczególnego zainteresowania policji i prokuratury i ingerowania prokuratorów położonych w ich przebieg.²⁵¹

Orędzie Jarosława Kaczyńskiego, wzmocnione sprawami wszczynanymi przez prokuraturę i odpowiednimi przekazami mediów publicznych składały się na spójną narrację, a wszystko razem miało mieć efekt mrozący na społeczeństwo obywatelskie.

²⁵¹ Raport z badania spraw pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej ze względu na ich przedmiot oraz charakter, prowadzonych w latach 2016-2023 w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury, dostępny na portalu gov.pl pod linkiem: Raport częściowy zespołu prokuratorów do zbadania spraw pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej - Prokuratura Krajowa - Portal Gov.pl



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR KRAJOWY

PK II P 421.14.2020

Warszawa, dnia 28 października 2020 r.

Pani/Pan

Prokurator Regionalny

/wszyscy/

Na podstawie art. 13 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze (t.j.: Dz.U.2019.740 ze zm.) **polecam**, aby prokuratorzy prowadzący lub nadzorujący postępowania przygotowawcze, których przedmiotem są czyny zabronione - mające związek z odbywającymi się nielegalnymi zgromadzeniami - polegające na naruszaniu nietykalności cielesnej funkcjonariuszy publicznych, czynnej napaści na funkcjonariuszy publicznych, znieważaniu funkcjonariuszy publicznych, a nadto na zamachu na życie lub zdrowie, kierowaniu gróźb bezprawnych, złośliwym przeszkadzaniu publicznemu wykonywaniu aktu religijnego oraz na obrazie uczuć religijnych poprzez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, niszczeniu lub uszkodzeniu mienia, czynnym udziale w zbiegowisku, którego uczestnicy wspólnymi siłami dopuszczają się gwałtownego zamachu na osobę lub mienie, bezzwłocznie przeprowadzali czynności i wydawali decyzje procesowe, a w ramach sprawowanego nadzoru wskazywali funkcjonariuszom organów ścigania kierunek postępowania, zwłaszcza niezwłocznie określając czynności procesowe, jakie mają być wykonywane, na bieżąco zapoznając się ze zgromadzonym materiałem dowodowym oraz oceniając go, tak aby **postępowania były prowadzone bez zbędnej zwłoki**, a cele postępowania przygotowawczego zostały zrealizowane.

Jednocześnie podkreślam, że każde zachowanie osoby organizującej **nielegalną demonstrację** albo podżegającej lub nawołującej do udziału w niej winno być przede wszystkim oceniane w kontekście wyczerpania znamion czynu zabronionego z art. 165

§ 1 pkt 1 k.k. w zakresie sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego. W załączeniu przesyłam do wykorzystania stanowisko Biura Prezydialnego Prokuratury Krajowej w tym zakresie.

Ponadto, polecam niezwłoczne informowanie Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej o każdym zarejestrowanym postępowaniu, którego przedmiotem jest sprowadzenie, w związku z odbywającymi się obecnie nielegalnymi zgromadzeniami, niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach poprzez powodowania zagrożenia epidemiologicznego, a także nadsyłanie wydanych w nich postanowień o wszczęciu postępowania przygotowawczego, o odmowie jego wszczęcia, o przedstawieniu zarzutów oraz decyzji kończących postępowanie przygotowawcze, a nadto o wydanych orzeczeniach w toku postępowania jurysdykcyjnego.



Bogdan Świączkowski

Pismo prokuratora Bogdana Świączkowskiego z 28 października 2020²⁵²

Do Bogdana Świączkowskiego dołączył komendant stołeczny policji, Paweł Dobrodziej, który 7 listopada 2020 roku polecił podległym sobie jednostkom zdecydowane usuwanie protestujących z ulicy: „DZIAŁAMY NIE NEGOCJUJEMY!!!”. Od tego czasu można zaobserwować eskalację siłowych

²⁵² Ja, Bogdan Świączkowski polecam niezwłocznie: pismo Prokuratora Krajowego wraz z uzasadnieniem prawnym, Monitor Konstytucyjny.

działań Policji w stosunku do protestujących osób i utrudniania realizowania prawa do zgromadzeń. Obecnie Komisja bada działania Policji i innych organów w tym zakresie. Wyniki tych prac zostaną opisane szczegółowo w kolejnych częściach raportu.

Droga radiowa	nie
Odpowiedź na	1429193763600
Treść komunikatu	
Komunikat z 2020/11/07 12:19:50 od WW WSD Warszawa do WW SSD Warszawa: >Szanowni Państwo Komendanci/Naczelnicy KSP. > >W związku z mającymi w otwartym czasie wydarzeniami na terenie kraju oraz Garnizonu KSP, dotychczasowe polecenia i dyspozycje Kierownictwa KSP dotyczące właściwego zabezpieczenia Centralnych Organów Władzy i Administracji Rządowej, zagrożonych biur poselskich oraz miejsc kultu religijnego pozostają aktualne. >Poza tym zgodnie z poleceniem Komendanta Stołecznej, w przypadku zablokowania dróg, ulic należy po podaniu komunikatów wzywających do zachowania zgodnego z prawem, w sytuacji nie zastosowania się do wydawanych poleceń niezwłocznie przystępować do natychmiastowego działania zmierzającego do przerwania ruchu na zablokowanych odcinkach i egzekwowania zachowań zgodnych z prawem (DZIAŁAMY, NIE NEGOCJUJEMY!!!). Ponadto mając na uwadze aktualną sytuację dotyczącą planowanych protestów organizowanych przez środowiska związane z Ogólnopolskim Strajkiem Kobiet (jego przedstawicielki zapowiadają kontynuację protestów w każdy poniedziałek), PROSZĘ KIEROWNIKÓW JEDNOSTEK I KOMÓREK ORGANIZACYJNYCH POCZĄWSZY OD 9 LISTOPADA BR. O UWZGLĘDNIANIE PRZEDMIOTOWEJ INFORMACJI PRZY PLANOWANIU SŁUŻBY I PRZEKAZYWANIU ZDAŃ PODLEGŁYM POLICJANTOM. > > W przypadku wystąpienia opisanych sytuacji proszę o natychmiastowe przekazywanie informacji do służby dyżurnej KSP. > >Panie/ Panowie Dyżurni proszę aby powyższy komunikat przekazać będącym w dyżurze Kierownikom Jednostek i Komórek Organizacyjnych. > >Z poważaniem	

Zdjęcie notatki policyjnej²⁵³

Dziennikarze „Gazety Wyborczej” ustalili, że za naciskami na szefa KGP mógł stać Jarosław Kaczyński, który pełnił wówczas funkcję wicepremiera ds. bezpieczeństwa.²⁵⁴ Z ustaleń dziennikarskiego śledztwa wynika, że Kaczyński domagał się, by policja traktowała protesty kobiet jako nielegalne i użyła wobec nich siły. Przeciwno byli Mariusz Kamiński, szef MSWiA, oraz komendant Szymczyk – jak twierdziły źródła „Gazety Wyborczej”. Z kolei 26 października 2020 roku premier **Mateusz Morawiecki wydał rozporządzenie dotyczące pomocy, jaką Żandarmeria Wojskowa ma udzielić policji.**²⁵⁵

Narracja mediów publicznych i wypowiedzi polityków Zjednoczonej Prawicy konsekwentnie obciążała protestujących odpowiedzialnością za wzrost zakażeń wirusem. „Po raz pierwszy od wybuchu epidemii liczba nowych

²⁵³ Piotr Halicki, Edyta Zemła, Marcin Wyrwał, „Działamy, nie negocjujemy!!!” Szef stołecznej policji nakazał usuwanie siłą protestujących z ulic. Znamy treść jego polecenia, Onet, 10 listopada 2020.

²⁵⁴ Agata Kondzińska, Waldemar Paś, „Wyborcza” ujawnia: Kaczyński chciał siłą rozpędzić protesty kobiet. Szef policji odmówił i ma odejść, „Gazeta Wyborcza”, 9 listopada 2020r, za: 'Wyborcza' ujawnia: Kaczyński chciał siłą rozpędzić protesty kobiet. Szef policji odmówił i ma odejść.

²⁵⁵ mba, Żandarmeria Wojskowa pomoże policji w zapewnieniu porządku. Jest zarządzenie premiera, 26 października 2020r, za: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/koronawirus-zandarmeria-wojskowa-pomoze-policji-w-zapewnieniu-porzadku/sz2shlf>, dostęp 5 lipca 2025 r. Rozporządzenie, patrz: Dz. U. z 2020 r. poz. 360, 956 i 1610.

zakażeń koronawirusem przekroczyła w Polsce 20 tysięcy. To zdaniem ekspertów jeszcze nie koniec i w najbliższych dniach ta liczba wzrośnie”.

Po czym liczbę zakażeń powiązano z protestami. Waldemar Kraska, będący ówczesnie wiceministrem zdrowia powiedział:

„Ci młodzi ludzie, którzy w tej chwili spotykają się na polskich ulicach wracając do domu zakażą swoich rodziców, zakażą swoich dziadków i to będzie konsekwencja taka, że za kilkanaście dni tych nowych miejsc w szpitalach może rzeczywiście zabraknąć dlatego tylko, że przybędzie nam zdecydowanie tych nowych przypadków”.

Zacytowano wprawdzie wypowiedź Klementyny Suchanow z konferencji prasowej w siedzibie Strajku na Wiejskiej 16: „Prosimy o to, aby również przestrzegać zasad związanych z epidemią, czyli zakładamy maski. Osoby, które nie będą mieć maseczek będziemy prosić o opuszczenie zgromadzenia”, ale prowadzący Cierpiot spuentował: „Rozwój epidemii mógłby spowolnić gdybyśmy przestrzegali zasad dystansu społecznego. Na ulicach wielu miast dzieje się jednak coś zupełnie innego”.

Na dobre jednak narracja „epidemiologiczna” rozkręcała się w miarę, jak zbliżał się zapowiadany przez Strajk Kobiet wielki „Marsz na Warszawę”. 28 listopada 2020 roku w „Wiadomościach” o 19.30, przygotowanych ponownie przez Cierpiot i Kingę Bednarek, pt. **„Protesty i agresja”** poinformowano, że **„gromadzenie się w trakcie pandemii jest prawnie zakazane. Dlatego prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie organizatorów protestów”**.

Dzień przed największym wówczas marszem w historii Polski, ukazał się w „Serwisie” o godz. 11 materiał pt. „Demonstracje mimo pandemii” autorstwa Piotra Pawelca i Karoliny Pietrak, w którym powtórzono informację o prokuraturze, a Wojciech Biedroń dodał: „Jeden wątek chyba najważniejszy, czyli sprowadzenie na bardzo wielu Polaków niebezpieczeństwa zarażenia się tym śmiertelny wirusem.” Tego samego dnia również Michał Rachoń, w swoim programie #Jedziemy poszedł dalej:

„Manifestacje, które organizowane są w zasadzie we wszystkich największych miastach w Polsce gromadzą tysiące ludzi, stając się w naturalny sposób miejscem rozsiewania rozwijającego się wewnątrz naszego społeczeństwa wirusa. Skąd wiemy, że to tak działa, m.in. z wiedzy co do tego, jak rozwijały się epidemie w przeszłości. Nie tylko **we Włoszech, gdzie jedną z przyczyn tragicznego rozwoju epidemii koronawirusa był mecz piłkarski, w którym kibicowało 40 tys. osób** w miejscu, które było epicentrum wybuchu

włoskiej pandemii, ale podobnie było wcześniej na początku XX wieku, kiedy na wschodnim wybrzeżu USA rozwijała się **epidemia grypy hiszpanki**. Podobną rolę spełnił **festiwal uliczny, który zorganizowało miasto Filadelfia**, oto zdjęcie z tego festiwalu. Ostatecznie w samej Filadelfii na chorobę, która rozprzestrzeniła się m.in. w wyniku tego festiwalu, w którym udział wzięła wielotysięczna masa ludzi **zginęło w sumie pół miliona osób**".

W dniu „Marszu na Warszawę” 30 listopada 2020 roku w „Wiadomościach” (autorzy: Adrian Borecki i Michał Mazgaj) połączono ilość zachorowań z protestami:

„Dane pokazują, że po rozpoczęciu protestów nastąpił szczyt nowych zakażeń koronawirusem. Teraz gdy protesty są już znikome liczba nowych zachorowań spada”. W materiale wypowiedział się również minister Zbigniew Ziobro. Pokazano grafiki z danymi.

To wszystko pokazuje korelację działań pomiędzy mediami, szefostwem partii Prawo i Sprawiedliwość oraz policji, co zostanie obszerniej opisane w dalszych raportach częściowych.

S. Wyciek danych dotyczących zdrowia

16 grudnia 2020 roku, podczas trwających wciąż protestów Strajku Kobiet, w portalu TVP Info pojawiła się informacja, że jedna z lidererek protestów, Marta Lempart zachorowała na COVID.

„Przewodnicząca Ogólnopolskiego Strajku Kobiet Marta Lempart wykonała 14 grudnia test na koronawirusa, uzyskując wynik pozytywny – ustalili dziennikarze TVP Info”.

W tym czasie sama Lempart nie zdążyła jeszcze dostać wyników testu.

Przygotowano także materiał do programów informacyjnych i przez kilka dni po kilka razy dziennie widzom pokazywano tę samą informację. Wieczorne „Wiadomości” z 16 grudnia 2020 roku, przygotowane przez Macieja Sawickiego i Roberta Krawczyka, rozpoczynały się w ten sposób:

„Marta Lempart – zakażona koronawirusem. **Jako pierwsi do tej informacji dotarli dziennikarze TVP Info.** Lempart w poniedziałek uzyskała pozytywny wynik testu. Wcześniej mimo apeli o zachowanie zasad bezpieczeństwa, organizowała niebezpieczne dla zdrowia uliczne demonstracje”.

Po czym słyszymy telefon, to Maciej Sawicki, dzwoni do Lempart:

„Dzień Dobry Pani Marto...”, co przerywa tekst: „z reguły pewna siebie i wulgarna Marta Lempart... – ...dziś nabrała wody w usta”.

Dalej:

„Pani Marto, dzwonię, bo chciałem zapytać, czy Pani ma koronawirusa? Może mi Pani odpowiedzieć na to pytanie?”

I komentarz:

„Marta Lempart nie chciała rozmawiać z dziennikarzem TVP Info. Jednak zakażenie koronawirusem potwierdziła w przychylnych jej mediach”.

Po czym następuje wypowiedź często cytowanego przy materiałach strajkowych komentatora TVP, Adriana Stankowskiego: „To jest smutny symbol tego jak wielkim zagrożeniem dla nas wszystkich są i były te masowe manifestacje. **To jest po prostu rodzaj broni biologicznej godzącej w zdrowie Polaków.** Eksperci i lekarze od dawna ostrzegali, że organizowane przez Lempart uliczne protesty w czasie pandemii koronawirusa mogą być śmiertelnie niebezpieczne...”. A następnie pada jeszcze komentarz: „**Niestety siewcy śmierci chodzą i w tłumie.** Nie brak opinii, że demonstracje znacznie przyczyniły się do rekordowej liczby zakażeń i ogromnej liczby zgonów”.

To samo wyrażenie powtarzane jest wielokrotnie. Powtarza się również wiele razy tekst: „Z nieoficjalnych informacji wynika, że pozytywny wynik testu na koronawirusa Marta Lempart otrzymała 14 grudnia. 10 grudnia Lempart spotkała się w Brukseli z Donaldem Tuskiem oraz belgijską minister do spraw równości Sarah Schlitz”, co opatrzone jest potem komentarzem: „**Wirusowa bomba z opóźnionym zapłonem mogła więc dotrzeć także za granice. Takie są skutki festiwalu nieodpowiedzialności...**”.

Do materiału dodaje się jeszcze zarzut o zakażenie protestujących oraz policjantów – tu pokazywana jest ponownie scena rzekomego „oplucia” policjanta.

To była część kampanii ówczesnego rządu, która wiązała wzrost zachorowań na covid z protestami ws. aborcji. W telewizji publicznej prowadzono nagonkę, na zasadzie, że zachorowałam i się doigrałam. W internecie pojawiły się głosy, że powinnam umrzeć, dostawałam setki pogrózek. W październiku 2021 r. osoba o podobnym profilu do mordercy prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, karana za przestępstwo z użyciem przemocy przygotowywała publiczny zamach na mnie. Dostałam wtedy ochronę policji, która sama stwierdziła, że zagrożenie jest znaczne.²⁵⁶

Marta Lempart

Wiadomość o Covidzie Lempart była kolportowana przez TVP w najrozmaitszy sposób, we wszystkich serwisach informacyjnych od rana do nocy.



*„Jak nieoficjalnie ustalili reporterzy TVP Info...”,
wydanie z 16 grudnia 2020 roku*

²⁵⁶ Zespół Lex Digital, Aktywistka Marta Lempart chce kary dla byłego szefa UODO, Lex Digital, 8 maja 2024.

Padły takie na przykład zdania z mocnymi epitetami: „Od początku było wiadomo, że demonstracje, które zwołuje Marta Lempart są **„śmiertelną pułapką”** oraz manipulacjami. Dziennikarz TVP Info w wydaniu z 17 grudnia 2020 roku uderzał w hipokryzję prasy, która jak „Gazeta Wyborcza” dopytywała, czy dane chorych są bezpieczne. Powstawało poważne pytanie, skąd TVP znała wynik testu Lempart, zanim poznała go sama pacjentka.

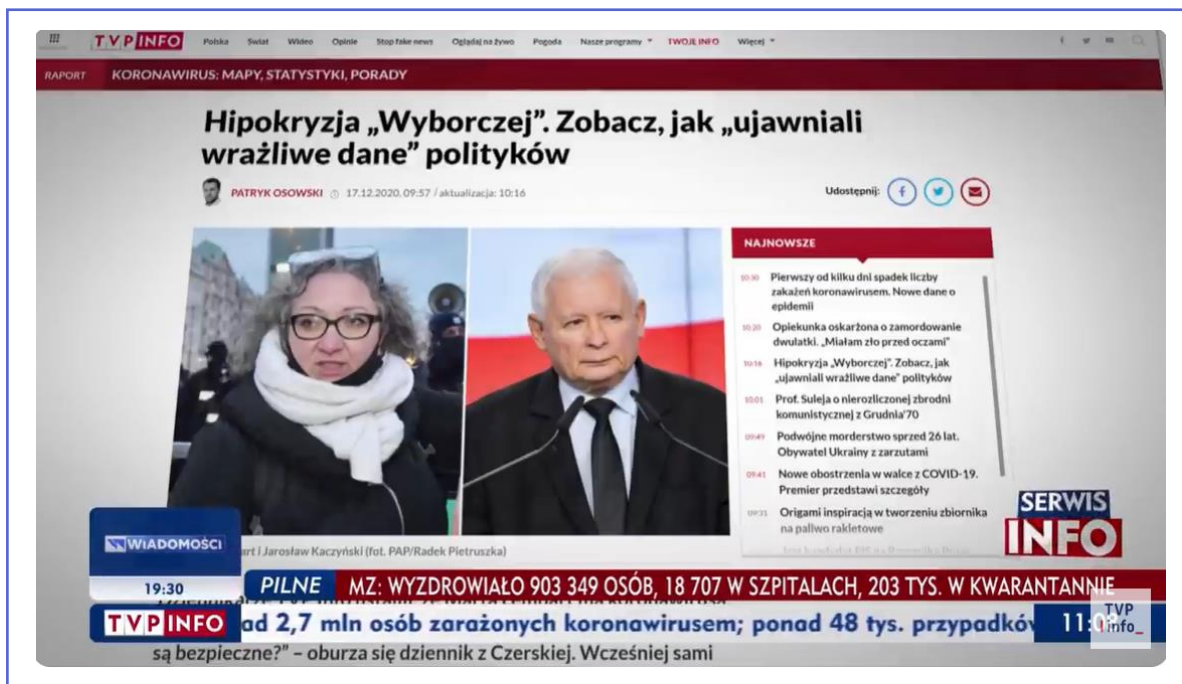


„Od początku było wiadomo, że demonstracje, które zwołuje Marta Lempart są śmiertelną pułapką”

Michał Rykowski, TVP Info z 17 grudnia 2020 roku

Jednak zamiast odnieść się do zarzutu, że TVP uzyskała informację z wycieku danych, Michał Rykowski zaczął przywoływać przypadki, gdy informowano o stanie zdrowia polityków PiS. Na przykład o kolanie Jarosława Kaczyńskiego albo wizycie Przemysława Czarńka u babci, „gdy problemy ze zdrowiem miał” i gdy informowano o Covidzie innych postów. Rykowski starał się podkreślić, że Lempart jest postacią publiczną. Odczytał nawet na antenie tekst z portalu TVP Info: „Gdy jako pierwsi informację o zakażeniu Marty Lempart przekazali dziennikarze portalu [TVP Info] rozpoczął się atak. Warto jednak przy tym wspomnieć, że marszałkowie, senatorowie, posłowie,

organizatorzy wielotysięcznych protestów – wszyscy oni to są osoby życia publicznego i przekazywanie w mediach, że zarazili się koronawirusem nie jest żadną zbrodnią”. To **false balance (fałszywa równowaga)** – polega na doborze przykładów, które mają sugerować symetrię. To często stosowana manipulacja TVP. Prowadzący zachowywał się – jak w tym przypadku – jakby nie chodziło o wyciek danych dotyczących zdrowia danej obywatelki, pozorowano za to troskę o zdrowie narodu.



Screen z wydania TVP Info z 17 grudnia 2020 roku

Jeszcze w grudniu 2020 roku Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar od razu wystąpił z interwencją, gdyż informacja o chorobie Lempart, jak podejrzewano, wyciekła z Sanepidu, państwowej bazy danych. Jednak prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych (UODO), Jan Nowak, 19 stycznia 2021 roku odmówił sprawdzenia, jak doszło do ujawnienia danych medycznych Lempart, tłumacząc się brakiem jej adresu. Z kolei **Jacek Kurski, prezes TVP, w marcu 2021 wytłumaczył się... tajemnicą dziennikarską**. Po zmianie prezesa w UODO, gdy został nim Mirosław Wróblewski, powróciła sprawa wyjaśnienia legalności przekazywania danych osobowych przez Sanepid, w tym prawidłowość przetwarzania w systemie teleinformatycznym tej instytucji danych Lempart. Nowy Prezes 23 kwietnia 2024 roku zmienił decyzję poprzednika i wycofał skargę kasacyjną z Sądu Administracyjnego, gdzie

przeleżała 3 lata. To umożliwi kontrolę w Sanepidzie. „Urząd zbada, jak dane mogły wyciec z publicznych rejestrów. W tym celu oceni legalność przekazania danych dziennikarzom przez administratora danych osobowych, a także prawidłowości przetwarzania danych w systemie teleinformatycznym sanepidu”.²⁵⁷

Dnia 6 maja 2024 roku, po objęciu urzędu przez nowego Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych dr Mirosława Wróblewskiego pojawił się komunikat:

„Prezes UODO zajmie się wyciekiem, z Sanepidu, danych aktywistki. Cofa skargę kasacyjną poprzednika.

Sprawa dotyczy ujawnienia danych osobowych aktywistki przez TVP Info w 2020 r. Wówczas poprzedni Prezes UODO z przyczyn proceduralnych odmówił zajęcia się tą sprawą. Kiedy po wniosku RPO sąd go do tego zobowiązał, złożył skargę kasacyjną. Tę skargę Mirosław Wróblewski, obecny prezes UODO, cofnął 23 kwietnia 2024 r.

W czasie protestów obywatelskich po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. zaostrażającym prawo aborcyjne, TVP Info ujawniła dane znanej działaczki społecznej. W materiale z 16 grudnia stacja upubliczniła jej dodatni wynik testu na covid. W tym czasie sama zainteresowana nie знаła wyniku testu – dane pochodzić musiały z sanepidu. Do tego TVP Info zacytowała w materiale dziennikarskim wypowiedź lekarki: „siewcy śmierci chodzą w tłumie”.

Sytuacja miała miejsce po tym, jak lider ówczesnej partii rządzącej Jarosław Kaczyński oskarżał protestujących (w orędziu telewizyjnym 27 października 2020 r.) o stwarzanie zagrożenia epidemiologicznego (art. 165 par. 1 pkt 1 kk). 11 lutego 2021 r. prokurator postawił aktywistce zarzut właśnie z art. 165 kk.

Wcześniej, 19 stycznia 2021 r. ówczesny prezes UODO Jan Nowak odmówił sprawdzenia, jak doszło do ujawnienia danych medycznych w związku z brakiem zgody zainteresowanej oraz brakiem jej danych umożliwiającym wystąpienie o taką zgodę. RPO zaskarżył tę decyzję do sądu administracyjnego. WSA w Warszawie przyznał rację Prezesowi UODO, stwierdzając, że w przypadku postępowania administracyjnego w sprawie przetwarzania danych osobowych konkretnej osoby konieczne jest uzyskanie jej zgody. RODO nie wyklucza jednak również prowadzenia postępowania na podstawie informacji

²⁵⁷ Op. cit.

otrzymanych od innego organu publicznego, czyli w tym wypadku RPO. Jednak Prezes UODO złożył, na postanowienie WSA, skargę kasacyjną, która od 2021 r. czeka na rozpoznanie przez NSA. Teraz Prezes UODO wycofuje tę skargę.

Mirosław Wróblewski, prezes UODO podtrzymuje argument poprzednika, potwierdzając że bez zgody aktywistki nie mógł on prowadzić postępowania z wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich. Jednocześnie przyznaje, że w odpowiedzi na skargę kasacyjną z 2021 r. RPO przekazał mu adres aktywistki, co dało możliwość wystąpienia o taką zgodę.

Prezes UODO nie miał oczywiście podstaw do sprawdzania źródeł dziennikarzy TVP Info, bowiem do działalności dziennikarskiej nie stosuje się RODO. Zbadać należy jednak, jak dane mogły wyciec z publicznych rejestrów. W tym celu trzeba ocenić legalność przekazania danych dziennikarzom przez administratora danych osobowych, a także prawidłowości przetwarzania danych w systemie teleinformatycznym sanepidu.”²⁵⁸

T. Pars pro toto

Strajk Kobiet

„Czy głos Strajku Kobiet, to głos wszystkich kobiet?” – taki materiał 5 listopada 2020 roku podczas strajków kobiet wyemitowała TVP Info (materiał Marcina Sawickiego).

Rozpoczęto go od słów: „Młodzi ludzie doceniają programy społeczne wprowadzone w życie przez polski rząd” – tu podano kilka przykładów – by przejść do stwierdzenia: „Coraz więcej młodych osób mówi także stanowcze ‘nie’ upolitycznieniu protestu dotyczącego aborcji”. Po scenie protestów widzimy na ekranie 26-letnią dziewczynę w beżowym płaszczu stojącą na ulicy, która wypowiada się do kamery: **„Absolutnie nie, to nie jest głos większości Polek”**.

²⁵⁸ Informacja umieszczona na stronie Urzędu Ochrony Danych Osobowych: www.uodo.gov.pl/138/3083, dostęp na dzień 27 lipca 2025 roku.



Czy głos Strajku Kobiet, to głos wszystkich kobiet?

Screen z „Nie da się ukryć” TVP Info z 5 listopada 2020 roku

Po czym słyszymy z offu: „Estera Wachowiak darzy szacunkiem opinię innych, ale nie zgadza się na powtarzanie wulgarnych i prymitywnych frazesów w tak delikatnej sprawie”. Po czym widzimy ponownie ujęcia z protestu zgromadzonych kobiet na rondzie de Gaulle’a w Warszawie. Kamera ponownie pokazuje Esterę Wachowiak, jak przechadza się alejką i kiedy się zatrzymuje dziewczyna mówi:

„Według badań większość Polek w Polsce jest za życiem i są statystyki, które to mówią. **Kobiety, które wychodzą na ulicę to jest bardzo mały odsetek.** Absolutnie ja się z nimi nie utożsamiam. Nie zgadzam się z tym, co głoszą”.

Głos z offu ponownie mówi: „Protesty przekształciły się w uliczną szarpaninę, a celem numer jeden zamiast praw kobiet, są już polityczne ambicje małej grupy lewicowych aktywistów”. Wtedy na ekranie pojawia się dziennikarka Eliza Michalik podczas wywiadu online z Martą Lempart w studio Onetu, które mówią o rewolucji. Głos z offu ponownie dopowiada: „Takie plany dla wielu Polek i Polaków są nie do przyjęcia”.

Zastosowano tu klasyczny chwyt retoryczny, tzw. **pars pro toto (z łac. „część zamiast całości”)**. Opinię jednej osoby zaprezentowano tak, jakby

miała równoważyć tłumy osób na ulicach. W tym czasie, w grudniu 2020 roku, Centrum badania Opinii Społecznej (CBOS) wydał raport „O dopuszczalności przerywania ciąży i protestach po wyroku Trybunału Konstytucyjnego”, w którym po badaniach opinii publicznej stwierdzono:

„Wyrok Trybunału Konstytucyjnego wywołał falę protestów społecznych. Znaczną ich skalę potwierdzają wyniki badań CBOS. **W naszym sondażu udział w protestach zadeklarowało 8% ankietowanych. Oznacza to, że w pierwszych tygodniach od ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w całym kraju protestowało ogółem około dwóch i pół miliona dorosłych Polaków.** Trzeba mieć przy tym na względzie, że badanie realizowane było na próbie dorosłych Polaków, podczas gdy w protestach uczestniczyły także osoby niepełnoletnie”.²⁵⁹

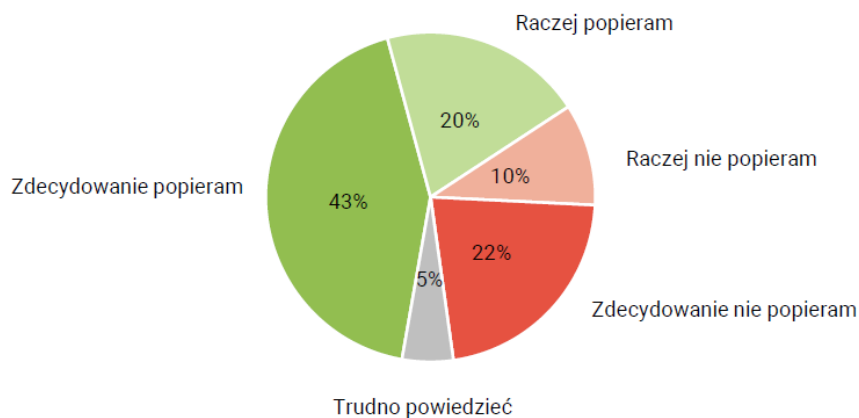
I dalej:

„Z analiz wynika, że **na ulice wyszli przede wszystkim ludzie młodzi:** więcej niż co czwarta osoba w wieku 18-24 lata (28%) i 15% spośród mających od 25 do 34 lat. Prawie dwa razy częściej udział w protestach deklarują kobiety (11%) niż mężczyźni (6%)”.²⁶⁰

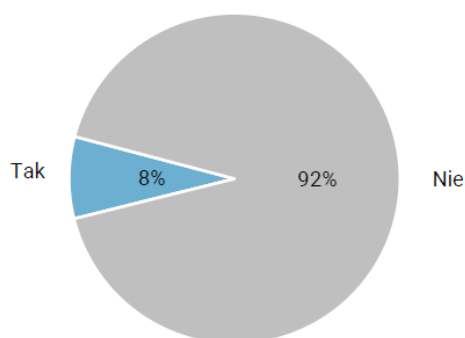
²⁵⁹ Centrum Badania Opinii Społecznej, grudzień 2020, nr 153/2020, s. 9.

²⁶⁰ Op. cit., s. 11.

RYS. 4. Czy popiera Pan(i), czy też nie protesty społeczne po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją dopuszczalności aborcji w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu?



Czy Pan(i) osobiście uczestniczył(a) w tych protestach?



Z badań CBOS wynika, że poparcie dla protestów deklarowało 63% osób, nie popierało ich 22% osób

Jak wyjaśnia tę statystykę CBOS:

„Dla porównania: skala deklarowanego udziału w tzw. ‘czarnych’ protestach, które miały miejsce w **październiku 2016 roku** po decyzji Sejmu poprzedniej kadencji o przekazaniu do prac w komisjach projektu ustawy zaostrzającej przepisy dotyczące warunków dopuszczalności aborcji, autorstwa Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, była wyraźnie mniejsza. **Udział w nich deklarowało 3% dorosłych Polaków**”.²⁶¹

²⁶¹ Op. cit., s. 10.

CBOS dopytywało także o opinię na temat samej aborcji i zgodnie z ich wynikami: „można powiedzieć, że 55% protestujących opowiada się za szerszym niż ustawowe spektrum możliwości dokonania aborcji, 38% za utrzymaniem status quo, zaś 6% – za ograniczeniem przestanków umożliwiających przerwanie ciąży”.²⁶²

Przekaz wiadomości TVP Info pozostawał całkowicie w sprzeczności z tym, co się działo w Polsce w tych miesiącach. „Pars pro toto” to klasyczny chwyt znany w retoryce, ale może zostać także wykorzystany do świadomego okłamywania, gdy podaje się do wiadomości tylko część prawdy, sugerując jednocześnie, że jest to pełna informacja.

U. Antagonizowanie

TVP vs WOŚP

Obiektem ataków ze strony Telewizji Polskiej była również **Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy** (dalej: WOŚP) – fundacja działająca od 1993 roku, organizująca największą akcję charytatywną w Polsce, której celem jest zbieranie funduszy na zakup sprzętu medycznego dla szpitali. Zwieńczeniem każdego roku działań jest Finał WOŚP organizowany pod koniec stycznia, w trakcie którego wolontariusze we wszystkich miastach Polski zbierają na ulicy środki do puszek na specjalnie wyznaczony i dedykowany temu cel. Dotychczas WOŚP zebrała łącznie ponad 2 miliardy złotych. Jednym z założycieli fundacji oraz jej prezesem jest Jerzy Owsiak. Poza swoją standardową działalnością, WOŚP angażuje się również w pomoc w sytuacjach nadzwyczajnych, między innymi w obliczu kryzysów, takich jak pandemia COVID-19²⁶³ czy powodzie.

Organizowany corocznie w styczniu finał WOŚP wraz z symbolicznym „światłem do nieba”, czyli pokazem świetlnym zamykającym całonocną zbiórkę do puszek, był nieodłącznym elementem ramówki Telewizji Polskiej nieprzerwanie aż do 2017 roku. Przez lata TVP relacjonowała wydarzenia na żywo, wspierając akcję jako część swojej misji publicznej. Jednak **po przejęciu**

²⁶² Op. cit., s. 14.

²⁶³ Wpis opublikowany na stronie WOŚP, *Walka z COVID-19 Wygramy!*, patrz: <https://www.wosp.org.pl/pomagamy/walka-z-covid-19>, dostęp 5 lipca 2025 r.

władzy przez Zjednoczoną Prawicę i dokonanych w konsekwencji tego zmian kadrowych w TVP, współpraca z WOŚP została zerwana.²⁶⁴

Poza oficjalnym zakończeniem współpracy pomiędzy Telewizją Polską a Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, ataki na tę organizację miały miejsce również na innych polach. Jednym z przykładów była **sytuacja związana z wycinaniem na obrazie charakterystycznej naklejki w kształcie czerwonego serduszka z logotypem WOŚP** noszonej w czasie zbiórek. Sytuacja ta miała miejsce w jednym z materiałów głównego wydania „Wiadomości” wyemitowanym w dniu 25 grudnia 2020 roku, gdzie jedna z rozmówczyń miała przyklejone serduszek WOŚP, które zostało w finalnie wyemitowanym nagraniu zamazane.²⁶⁵ Stacja TVP przyznała się do zamazania naklejki, argumentując to jednak błędem przy montażu nagrania.²⁶⁶ W analogiczny sposób postąpiono z serduszkami nalepionymi na kurtkę posta Platformy Obywatelskiej Arkadiusza Myrchy podczas finału WOŚP w dniu 15 stycznia 2017 roku.²⁶⁷

Innym z przejawów ataków Telewizji Publicznej na WOŚP były przekazy satyryczne autorstwa Barbary Piel, znanej z wykorzystywania pacynkowych form przedstawiania postaci z życia publicznego w ramach serii zatytułowanej „Plastusie”. Jeden z filmów wyemitowany w jej ramach spotkał się ze szczególną krytyką. 10 stycznia 2019 r., na tle ówczesnego finału WOŚP, na antenie TVP Info wyemitowany został film pt. „Metoda na siema”²⁶⁸, gdzie zostały przedstawione w formie karykatur osoby Jerzego Owsiaka i Hanny Gronkiewicz-Waltz – byłej Prezydent m.st. Warszawy. Wedle opowiedzianej przez Pielę historii w tej animacji środki zebrane w ramach zbiórki organizowanej przez WOŚP w wyniku sugerowanej malwersacji, przekazywane są przez Jerzego Owsiaka Hannie Gronkiewicz-Waltz. Co również istotne, jeden z „kradzionych” przez Owsiaka banknotów-rekwizytów wykorzystanych przy

²⁶⁴ Jak przekazał prezes fundacji Jerzy Owsiak „Wystosowaliśmy, jak co roku, zapytanie do TVP i TVN, odpowiedź uzyskaliśmy tylko od TVN. Dlatego podjęliśmy decyzję, którą dziś ogłosiliśmy, że głównym nadawcą telewizyjnym Finału WOŚP będzie TVN”. Artykuł opublikowany na portalu i.pl „WOŚP kończy współpracę z TVP. Przyszłoroczny finał zobaczymy w TVN” z dnia 17 października 2017 roku umieszczony pod adresem: WOŚP kończy współpracę z TVP. Przyszłoroczny finał zobaczymy w TVN | Portal i.pl.

²⁶⁵ Fragment „Wiadomości” z dnia 25 grudnia 2020 roku umieszczony pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=yAv0sy9NV8U> (film niepubliczny).

²⁶⁶ WP teleshow, Źr *Zamazane serduszko WOŚP. TVP wydało oświadczenie*, 26 grudnia 2020r, za: <https://teleshow.wp.pl/tvp-tlumaczy-sie-z-zamazania-serduszka-wosp-mowa-o-niedokladnym-montazu-6590405728340800a>, dostęp 5 lipca 2025 r.

²⁶⁷ KŻ, *TVP wygumkowała serduszko. Oto jak telewizja walczyła z WOŚP [5 przykładów]*, „Polityka”, 16 stycznia 2017, patrz: *TVP wygumkowała serduszko. Oto jak telewizja walczyła z WOŚP [5 przykładów]*.

²⁶⁸ Animacja autorstwa Barbary Piel, *Jerzy "Plastelina" Owsiak - METODA NA SIEMA*, kanał YouTube Zyga 90, 16.01.2019 r., <https://www.youtube.com/watch?v=qkwWoLvA82w>, dostęp na 17.07.2025 r.

produkcji animacji – jako symbol rzekomej defraudacji – miał nadrukowaną gwiazdę Dawida z wizerunkiem Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, co nadało animacji dodatkowy, antysemicki charakter przez domniemany udział środowisk żydowskich w sugerowanym widzim oszustwie. W odpowiedzi na wywołane społeczne oburzenie w związku z opublikowanym materiałem Telewizyjna Agencja Informacyjna podjęła decyzję o zawieszeniu w obowiązkach służbowych programu „Minęła 20” w TVP Info.²⁶⁹ Ówczesny Dyrektor TAI w opublikowanym oświadczeniu wskazał, że decyzja ta została podjęta „w związku z rażącymi błędami merytorycznymi”. Barbara Piela nie przyznała się do celowego użycia rekwizytów. Na zarzuty o antysemicki wydźwięk animacji odpowiedziała, że banknot został użyty przez nią przypadkowo „Banknot, który leżał na stole w animacji jest jednym z bardzo wielu banknotów (mam ich całe pudło). Ten banknot ma 2 cm, nie sposób dojrzeć gołym okiem, co na nim dokładnie jest. Żadne skojarzenia nie były celowe, przepraszam, jeśli coś takiego nieświadomie zasugerowałam”. Mimo zapewnień ze strony autorki „Plastusi” – TAI zawiesiło współpracę z wydawcą programu.

W miarę zbliżania się uroczystości finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który miał się odbyć 31 stycznia 2021 roku zmieniała się narracja. Komisji udało się przeanalizować dokumenty okazane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Są to raporty byłego Departamentu Analiz KPRM, które rzucają nowe światło na działania rządu. Mogą nawet sugerować, iż między rządem a mediami istniała jakaś koordynacja działań dotycząca kreowania przekazu, czemu Komisja przyjrzy się jeszcze bliżej w następnych raportach cząstkowych.

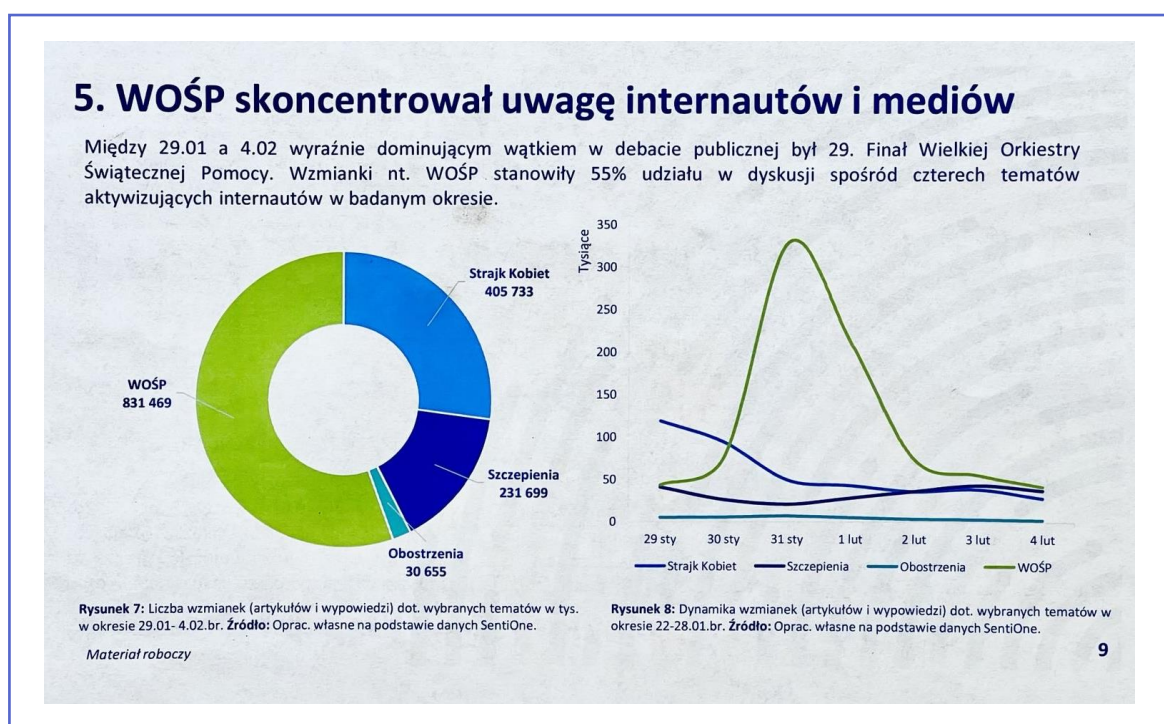
Komisja odnalazła przykłady zbytniej spójności przekazu mediów rządowych z wynikiem opracowań analitycznych KPRM. Analizy, które przestudiowano mogły być wynikiem działania przy KPRM zaawansowanego narzędzia, jakim była tzw. „MaBeNa” (pod taką nazwą jest publicznie znany system monitoringowo-analityczny, nazwa ta wzięta się od słów Andrzeja Zybertowicza o Maszynie Bezpieczeństwa Narodowego²⁷⁰). Opisała go najpierw Anna Mierzyńska w artykule *OKO.press odkryło słynną MaBeNę – działała za PiS w Kancelarii Premiera. A po wyborach zniknęła: „pisowską” Maszynę*

²⁶⁹ Metoda „na siema” w TVP Info: Wydawca programu zawieszony przez TAI, signs.pl, 12.01.2019 r., https://www.signs.pl/metoda-_na-siema_-w-tvp-info%3A-wydawca-programu-zawieszony-przez-tai,380766,artykul.html, dostęp na 17.07.2025 r.

²⁷⁰ „Maszyna bezpieczeństwa narracyjnego”. Doradca prezydenta tłumaczy, czym jest MaBeNa, „Wprost”, 2 stycznia 2018, patrz: Doradca prezydenta tłumaczy, czym jest MaBeNa – Wprost.

Bezpieczeństwa Narracyjnego stworzył Waldemar Paruch, strateg PiS, gdy w 2018 roku objął stanowisko szefa Centrum Analiz Strategicznych w KPRM”.²⁷¹

Z tygodniowego raportu Departamentu Analiz KPRM za okres od 29 stycznia do 4 lutego 2021 roku wynika, że rząd zauważał problem, jakiego przysparzały mu od miesięcy protesty Strajku Kobiet. Analizy pokazywały, że debata publiczna była zdominowana przez strajki, wypadła bardzo niekorzystnie dla rządu. Tymczasem oprócz Strajku na horyzoncie pojawił się jeszcze temat – równie niekorzystny dla rządu – okres zbiórek WOŚP.



Jedna ze stron raportu tygodniowego Departamentu Analiz KPRM z okresu 29 stycznia do 4 lutego 2021

Z analizy wynikało, że w tym okresie wzmianki o WOŚP stanowiły 55% udziału w dyskusji spośród czterech tematów aktywizujących internautów. Drugim dużym tematem był wciąż Strajk Kobiet. Co więcej zarówno WOŚP, jak i Strajk Kobiet dominowały ponad rządem w przyciąganiu sympatii w mediach społecznościowych. Gdy KPRM i Ministerstwo Zdrowia (okres pandemiczny) prowokowały reakcje „śmiechu” albo „złości” w mediach społecznościowych, ponad 2,5 razy więcej polubień zbierał WOŚP i Strajk, a znaków „super” 3,5 razy

²⁷¹ Anna Mierzyńska, OKO.press odkryło słynną MaBeNę – działaczą za PiS w Kancelarii Premiera. A po wyborach zniknęła, OKO.press, 6 maja 2024, patrz: MaBeNa odkryta – działaczą w Kancelarii Premiera. Ustalenia OKO.press - OKO.press.

więcej. Do tego WOŚP i Strajki angażowały publiczność w dużo większym stopniu, tak że rządzący mieli problem z przebicciem się medialnie ze swoim przekazem. Jak widać KPRM miał możliwości dokładnego zmapowania nastrojów w kraju i ewidentnie korzystał z tego przy kreowaniu bieżącej narracji politycznej.

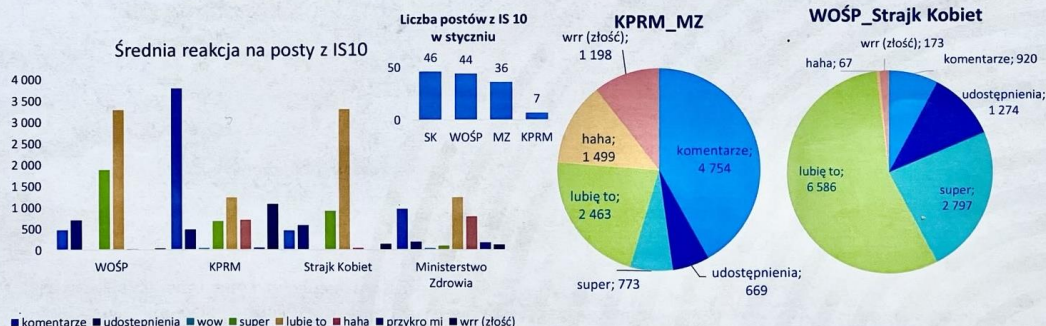
Anna Mierzyńska pisała:

„W KPRM powstała więc potężna baza danych. Nie wiadomo, czy była zabezpieczona i czy zgodnie z przepisami chroniono znajdujące się w niej dane. I nie ma jak tego dziś ustalić. (...) Analityczna część MaBeNy składała się z programu monitorującego media, który na zlecenie Centrum Analiz Strategicznych KPRM napisał prawdopodobnie jeden z pracowników Kancelarii. CAS korzystał też z narzędzi komercyjnych. Pobierano dane (do chwili, gdy było to możliwe) z Facebooka i Twittera. Wykupiono również usługę monitoringu internetu w jednej z dużych, komercyjnych firm. Była skrojona pod oczekiwania rządu. KPRM wydawało na nią rocznie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wszystkie te narzędzia zebrane razem pozwoliły na stworzenie systemu monitorująco-analitycznego. A w efekcie na zgromadzenie rozległego zbioru informacji o reakcjach, poglądach i opiniach Polaków oraz o wypowiedziach polityków – nie tylko tych najgłośniejszych. Zbierano informacje choćby z konferencji prasowych polityków organizowanych lokalnie, w ich okręgach wyborczych. W CAS na bieżąco analizowano reakcje osób publicznych, nie tylko tych z opozycji, ale też należących do rządzącej wówczas Zjednoczonej Prawicy”.

6. Sympatia dla organizacji, opinie dla działań rządu

Porównanie reakcji na najpopularniejsze posty (Influence Score 10) publikowane na Facebooku w styczniu br., pokazuje, że najczęściej komentowane są wpisy KPRM (śr. 3,7 tys. na post) i MZ (śr. 950). Na tych kontach częściej występują reakcje oznaczające złość lub śmiech. Z kolei pod postami Strajku Kobiet i WOŚP najczęściej widać oznaki sympatii (lubię to – ponad 2,5 razy więcej dla SK i WOŚP niż dla KPRM i MZ i super – ponad 3,5 razy więcej).



Rysunek 9: Średni poziom zaangażowania (komentarze i reakcje) na posty z Influence Score 10 publikowane przez profile Strajku Kobiet, WOŚP, KPRM i MZ w styczniu 2021. Źródło: opracowanie własne na podst. Sentione.

Rysunek 10 i 11: Średni poziom komentarzy i najczęściej występujących reakcji pod postami profili rządowych (KPRM, MZ) i organizacji (SK, WOŚP) z Influence Score 10 opublikowanymi w styczniu 2021. Źródło: opracowanie własne na podst. Sentione.

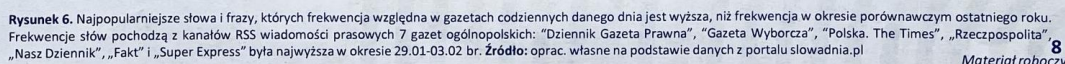
10
Materiał roboczy

Kolejna ze stron raportu tygodniowego Departamentu Analiz KPRM z okresu 29 stycznia do 4 lutego 2021, usługa podpisana jako „opracowanie na podst. SentiOne”

WOŚP i Strajk Kobiet przyciągały znaczną uwagę obywateli, przy czym notowania rządu wyglądały bardzo słabo. Podobny problem dotyczył gazet elektronicznych. Najpopularniejsze frazy to: WOŚP, finału, licytacji, aukcji, światełka, serduszka, puszki, potem tematów strajkowych: aborcji, wyroku, trybunału, kobiet, protestów, konstytucyjny. Trzeci blok stanowiły wyrażenia: szczepienie, szczepionka i dawka, a czwarta zmapowana fraza to: śnieg. Widać to na poniższym rysunku.

Jak pisała Mierzyńska: „Kilka miesięcy temu do OKO.press zgłosił się informator sygnalizujący, że w Centrum Analiz Strategicznych działań rozbudowany program, zbierający i analizujący dane z portali informacyjnych. Potwierdziliśmy te informacje w drugim źródle. Ustaliliśmy, że był to nie tyle jeden program, ile komplementarny system monitorująco-analityczny”.

W artykułach prasowych na kanałach RSS wiadomości 7 gazet ogólnopolskich dominowały słowa i frazy związane z tematyką²⁹ finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, szczepionki i opublikowaniu wyroku TK w sprawie zaostreżenia prawa aborcyjnego.



²⁷² adm, Jerzy Owsiak: *Strajk Kobiet gra z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy*, „Rzeczpospolita”, 29 stycznia 2021, patrz: Jerzy Owsiak: *Strajk Kobiet gra z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy* - rp.pl.



Artykuł na portalu Polskiego Radia z 28 stycznia 2021 roku

Widzowie, którzy 31 stycznia 2021 roku oglądali „Wiadomości” TVP o 29. finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy usłyszeli przez 20 sekund w 18 minucie audycji. Michał Adamczyk przeczytał: „Trwa 29 finał WOŚP. Na konczie fundacji jest ponad 76 milionów złotych. W tym roku wolontariusze zbierają pieniądze dla dziecięcych oddziałów laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. Orkiestra zbiera na ten cel drugi raz”.

I zaraz potem zapowiedział 4-minutowy materiał: **„Akcja zbierania pieniędzy na chore dzieci przez WOŚP w tym roku ramię w ramię ze Strajkiem Kobiet, które chore dzieci chce zabijać”**. Pasek: HIPOKRYZJA ZWOLENNIKÓW ABORCJI NA ŻYCZENIE Autor: Marcin Tulicki, który komentował: „Festiwal absurdów i hipokryzji. Próby łączenia idei, których nie da się połączyć. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, zbierająca pieniądze na chore dzieci, ramię w ramię, z tak zwanym, Strajkiem Kobiet, który te chore dzieci w łonie matki chce zabijać na każde żądanie – to tylko jeden z przykładów. A jest ich więcej”.

Tulicki odwołał się również do konferencji WOŚP, przypominając, że „w trakcie jednej z konferencji prasowych Jurek Owsiak podziękował

Strajkowi Kobiet za wsparcie”. Wspomniat również, że „w trakcie protestów po ogłoszeniu wyroku TK domagano się aborcji na żądanie”. W materiale pojawiły się także ujęcia z osobami z zespołem Downa – uczestnikami programu TTV „Down The Road”, które brały udział w finale WOŚP. To zestawienie miało przeciwstawiać chore dzieci żądaniu aborcji. Miało to antagonizować obie organizacje albo zniechęcić wspierających WOŚP poprzez zaangażowanie w zbiórki Strajku Kobiet.

Do tej narracji dołączył Michał Rachoń w programie „**#Jedziemy**” wyemitowanym 1 lutego, dzień po finale WOŚP, na antenie TVP Info. Prowadzący wraz z ówczesnym sekretarzem stanu w rządzie Zjednoczonej Prawicy, Adamem Andruszkiewiczem, komentując wsparcie Jerzego Owsiaaka dla inicjatywy Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, zdeprecjonowali działalność WOŚP, wskazując m.in., że jest to „**schizofrenia ideowa**”.²⁷³

Tę samą narrację odnajdziemy także **Polskim Radiu**, gdy 29 stycznia Strajk Kobiet miał swoją konferencję. Na stronie internetowej PR24 zamieściło artykuł zatytułowany „**WOŚP gra wspólnie ze Strajkiem Kobiet. „To koniec orkiestry łączącej Polaków**””.²⁷⁴ W artykule tym zawarto informację na temat tego, że decyzja Jerzego Owsiaaka o wsparciu obywatelskiego ruchu Strajk Kobiet jest „politycznym zaangażowaniem”, które „**nie podoba się jednak wielu zwolennikom idei WOŚP**” – na dowód czego zacytowano (usunięty już) wpis na portalu Facebook Krzysztofa Kaźmierczaka, w którym napisał on, że **zachowanie Owsiaaka „niszczy autorytet WOŚP”** oraz „nie mieści się w słowach „Miłość – przyjaźń – muzyka””.²⁷⁵ W publikacji na stronie Polskiego Radia załączono również wpis jednego z użytkowników portalu X o treści „Rusza WOŚP Wielka Orkiestra Siania Nienawiści Tym razem ze znanym hasłem [graficzny symbol pioruna] WYP... Ć”.²⁷⁶ **Oprócz prób dyskredytacji WOŚP poprzez zestawienia 'zbiórka dla chorych dzieci-zabijanie dzieci'**, była to także próba antagonizowania środowisk i społeczeństwa.

Innym z przykładów działań Telewizji Polskiej wymierzonych przeciwko Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy było **zwolnienie z pracy Patrycji Kasperczak** – wieloletniej prezenterki pogody lokalnego oddziału TVP3 Poznań,

²⁷³ WOŚP gra ze Strajkiem Kobiet. „Owsiaak podpisał się pod postulatem aborcji na żądanie, 1 lutego 2021 za: WOŚP gra ze Strajkiem Kobiet. „Owsiaak podpisał się pod postulatem aborcji na żądanie” - YouTube.

²⁷⁴ jp, WOŚP gra wspólnie ze Strajkiem Kobiet. „To koniec orkiestry łączącej Polaków, PolskieRadio24, 29 stycznia 2021, za: <https://polskieradio24.pl/artukul/2669687,wosp-gra-wspolnie-ze-strajkiem-kobiet-to-koniec-orkiestry-laczacej-polakow>, dostęp 5 lipca 2025 r.

²⁷⁵ Op. cit.

²⁷⁶ Op. cit.

która 31 stycznia 2021 roku **na antenie tejże stacji wystąpiła wraz z naklejonym serduszkim WOŚP**.²⁷⁷ Jej trwające niecałą minutę wystąpienie w żaden sposób nie nawiązywało do odbywającego się w tym dniu 29. Finału WOŚP.²⁷⁸ Zgodnie z ustaleniami „Gazety Wyborczej” dyrektorka poznańskiego oddziału TVP nie była zadowolona, gdy dowiedziała się o występie prezenterki z serduszkem na wizji. Jednym z zarzutów pod jej adresem miało być rzekome „promowane konkurencji”, czyli stacji TVN, która wówczas od kilku lat transmitowała Finały WOŚP. Dyrektor poznańskiego oddziału TVP w odpowiedzi na zaistniałą sytuację wystosowała komunikat, w którym zaprzeczyła zwolnieniu prezenterki, informując, że umowa zawarta z Patrycją Kasperczak dotycząca prowadzenia prognozy pogody „wygaśa z dniem 31 stycznia 2021 roku z powodu upływu terminu, na który była zawarta”.²⁷⁹ Jak podkreślali jednak dziennikarze „Gazety Wyborczej”, którzy ujawnili tę sytuację, Patrycja Kasperczak zapowiadała pogodę na antenie tej stacji przez ostatnie dwadzieścia lat, a jej umowa była odnawiana w konkretnych cyklach z uwagi na jej charakter jako umowy cywilnoprawnej, wobec czego trudno uznać zakończenie współpracy jako naturalną i spodziewaną. To, że Patrycja Kasperczak była przekonana o tym, że jej umowa zostanie przedłużona potwierdza również fakt, że w dniu 1 lutego 2021 roku nagrała prognozę pogody, mimo, że formalnie nie wiązała ją już umowa w tym zakresie, o czym poinformował dziennikarz „Gazety Wyborczej” Piotr Żytnicki.²⁸⁰ W wyniku podjętej decyzji przez władze poznańskiej TVP pod lokalną siedzibą stacji doszło do protestu obywatelskiego, zorganizowanego przez Pokolenie KOD, w trakcie którego uczestnicy wyrazili sprzeciw wobec decyzji o zwolnieniu prezenterki.²⁸¹

²⁷⁷ Kn, „GW”: Pogodynka TVP zwolniona z pracy za pokazanie serduszka WOŚP. Jest odpowiedź stacji, „Gazeta Wyborcza”, 3 lutego 2021, za: <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,26752908,pogodynka-tvp-zwolniona-z-pracy-pokazala-serduszko-wosp-na.html>, dostęp 5 lipca 2025 r.

²⁷⁸ Wpis dziennikarza „Gazety Wyborczej” Piotra Żytnickiego z dnia 3 lutego 2021 roku zawierający nagranie z wystąpienia Patrycji Kasperczak w TVP3 Poznań w dniu 31 stycznia 2021 roku umieszczony pod adresem: https://x.com/PiotrZytnicki/status/1356914858634194947?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwtterm%5E1356914858634194947%7Ctwgr%5E17b36d0421bd04d7e1477e9718044801f413f321%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwiadomosci.gazeta.pl%2Fwiadomosci%2F711488326752908pogodynka-tvp-zwolniona-z-pracy-pokazala-serduszko-wosp-na.html.

²⁷⁹ Oświadczenie Dyrektora Oddziału TVP Poznań z dnia 3 lutego 2021 roku dotyczące informacji o zwolnieniu Patrycji Kasperczak umieszczone pod adresem: https://x.com/TVP3_Poznan/status/1356982613550981122?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwtterm%5E1356982613550981122%7Ctwgr%5E17b36d0421bd04d7e1477e9718044801f413f321%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwiadomosci.gazeta.pl%2Fwiadomosci%2F711488326752908pogodynka-tvp-zwolniona-z-pracy-pokazala-serduszko-wosp-na.html.

²⁸⁰ *Echa protestu pod TVP. Tu nie chodzi tylko o serduszko WOŚP*, materiał Telewizji WTK, 4 lutego 2021 roku umieszczony pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=wrqRKO2SWL8>.

²⁸¹ Artykuł opublikowany na portalu Głos Wielkopolski, *Protestowali w sprawie zwolnienia z TVP Poznań prezenterki pogody. Poszło o serduszko WOŚP?*, „Głos Wielkopolski”, 4 lutego 2021, patrz:

Po zmianach w zarządzie poznańskiego oddziału TVP w 2024 roku Patrycja Kasperczak po ponad 3 latach powróciła na wcześniej zajmowane stanowisko.²⁸²

„MaBeNa”, która pozwoliła rządowi profilować przekazy medialne zniknęła z KPRM po zmianie rządu w 2023 roku. KPRM miał swoje narzędzia analityczne, używał też analiz zewnętrznych. „W 2023 roku w KPRM była podpisana kolejna umowa z usługodawcą SentiOne – taką odpowiedź uzyskało na swoje pytania OKO.press. Umowa była podpisywana corocznie, a koszt usługi wynosi 73 800 zł brutto. Płatności są kwartalne. Centrum Informacyjne Rządu również posiadało umowę z SentiOne, w której roczne wynagrodzenie dla firmy wynosiło 66 420,00 zł brutto. Umowa wygasta z końcem 2023 roku”. Informacje przekazał Maciej Wewiór, zastępca dyrektora CIR i jednocześnie przyznał: **„Kancelaria nie ma wiedzy, w jakim celu wspomniane analizy były wykorzystywane przez ówczesne kierownictwo KPRM”**.

V. Negatywny framing

Strajk Kobiet

TVP w swoich materiałach informacyjnych, zwłaszcza w „Wiadomościach”, przedstawiała wzburzone kobiety, które walczyły o swoje prawa jako „zwolenniczki zabijania nienarodzonych dzieci” oraz radykalne bojówki atakujące państwo.

Relacje często podkreślały marginalny charakter protestów, eksponowały przypadki łamania prawa, agresywne zachowania wobec policji i sugerowały, że protesty mają charakter rewolucyjny lub wręcz zagrażają demokracji w Polsce.

W programach publicystycznych TVP, takich jak „W tyle wizji”, Strajk Kobiet był porównywany do rewolucji bolszewickiej, a działania liderki ruchu określano jako „dyktaturę”. Na przykład w dniu publikacji „wyroku” dotyczącego kolejnego zaostrzenia aborcji, 28 stycznia 2021 roku, pod budynkiem Trybunału Konstytucyjnego odbył się kolejny protest Strajku Kobiet.

<https://gloswielnikopolski.pl/protestowali-w-sprawie-zwolnienia-z-tvp-poznan-prezenterki-pogody-poszlo-o-serduszko-wosp/ar/c1-15427079>.

²⁸² Wyrzucono ją z TVP za serduszko WOŚP. Po trzech latach wróciła na antenę, Onet, 29 stycznia 2024, patrz: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/wyrzucono-ja-z-tvp-za-serduszko-wosp-wraca-wraz-z-nim-po-trzech-latach/y8jdgfg>.

„Wiadomości” TVP podkreślały, że to nie Polki protestowały, tylko „lewackie bojówki”.

Wobec protestujących używano sformułowań (wybrane):

lewaccy zadymiarze, opozycyjne ataki, pozostajemy w temacie agresji, atak na państwo polskie, protesty, które mają coraz mniej wspólnego z manifestacją poglądów, a coraz więcej z regularnymi zadymami”, patologia, patologiczne protesty, protesty i agresja, agresja i wulgarność, wściekłość lewackich radykałów, patologiczne protesty, proaborcyjne bojówki eskalują przemoc, wulgarne ataki na policję, bojówki strajku kobiet.

W dużym stopniu ich twórcami byli autorzy programów, czasem pochodzący od komentatorów TVP, którzy jak wskazano już w Raporcie w niektórych przypadkach dostawali za swoje wypowiedzi wynagrodzenie.

„Protesty, które mają coraz mniej wspólnego z manifestacją poglądów, a coraz więcej z **regularnymi zadymami** i bezpardonowym atakiem na państwo. Bo jak inaczej nazwać opluwanie i obrażanie policjantów na służbie? Właśnie tak, coraz częściej zachowuje się jedna z organizatorek protestów. Prowokując i próbując nawet wymusić na policjantach łamanie prawa. („Wiadomości Głównie”, 29 listopada 2020, 19. 30, materiał pod tytułem **„Atak na państwo polskie”** – materiał: Marcin Tulicki, Piotr Domański).

„Trwające od kilku dni protesty – związane z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego – mają zdaniem publicystów i części polityków – coraz mniej wspólnego z tematem aborcji. A coraz więcej z **przestępczością i próbą wprowadzenia anarchii.**” („Serwis Polonia” 28 października 2020 roku, godz. 23.00, **„Atak na kościoły”**, Marcin Tulicki, Piotr Domański).

Protestujący są ukazywani wyłącznie od strony negatywnej, tak by wzbudzić u widza pożądane emocje, czyli odrazę i zniechęć do protestujących, widać więc tylko wykrzywione twarze, przepychanki, wulgarne hasła. **Nie zadawano sobie trudu, by zapytać ludzi o motywację, emocje, które wyciągnęły ludzi na ulicę, za to reporterzy nachalnie podtykali kamery pod twarz, próbując zdobyć kompromitujący materiał lub sprowokować scenę, która przyda im się do materiału wedle z góry przyjętej tezy.**

Za przykład braku granic w degradowaniu politycznego przeciwnika może zostać uznana **narracja przypisująca protestującym kobietom faszyzm.**

TVP INFO

[Polska](#)
[Świat](#)
[Wideo](#)
[Opinie](#)
[Oglądaj na żywo](#)
[Pogoda](#)
[Nasze programy](#)

SERWISY TVP

RAF, MNIE
🕒 15.04.2020, 12:25 / aktualizacja: 13:34




Pojedyncza runa „sig” była na emblematkach mundurów Hitlerjugend (fot. Argusphot/ullstein bild via Getty Images; PAP/Jakub Kaczmarczyk)

Materiał TVP Info z 15 kwietnia 2020 roku, pt. „Hitlerowski symbol na sztandarach przeciwników obrony życia dzieci”

Pięć dni po tym, jak rozpoczęły się protesty kobiet w całej Polsce, w materiale „Info Wieczór” z 27 października 2020 roku o godz. 23.00, zatytułowanym „**Lewicowy faszyzm atakuje kościół**”, a przygotowanym przez Krzysztofa Nowinę-Konopkę i Beatę Szostak padły słowa:

„Zwolennicy aborcji eskalują żądania. Domagają się aborcji na żądanie wprost odwołując się **do argumentacji i symboliki znanej z nazistowskich Niemiec**. W całej Polsce atakowane są kościoły, duchowni i wierni. Niestety w wielu przypadkach policja jest bierna, a świątyń muszą bronić powstające spontanicznie samoobrony”.

Przekaz telewizyjny skorelowany był z imaginariem używanym przez polityków PiS. W programie zacytowano polityka PiS, Ryszarda Terleckiego, który powiedział w Sejmie: „Z pewną przykrością stwierdzam, że na sali wśród postów Lewicy i Platformy Obywatelskiej są postowie, którzy **mają maseczki ze**

znakami do złudzenia przypominającymi symbole Hitlerjugend i SS, ale rozumiem, że opozycja totalna nawiązuje do totalitarnych wzorów”.

Dalej w tym samym materiale kontynuowano: **„Piorun. Dziś to znak rozpoznawczy Strajku Kobiet, w przeszłości – pojedyncza runa sig wykorzystywana była przez Hitlerjugend, podwójna widniała m.in. na hełmach niemieckiej formacji SS”.**

Wypowiedział się na ten temat także profesor Grzegorz Kucharczyk: „Bez dyskusji jest podobieństwo argumentacji Niemiec, narodowi socjaliści używali pojęcia Ballastexistenzen, czyli egzystencje, które są balastem dla społeczeństwa i trzeba je wyeliminować”.

Miesiąc później, 23 listopada 2020 roku w „Wiadomościach” o godz. 19.30 pojawił się materiał zatytułowany **„Lewicowy Faszyzm”**. Kobietom przypisano „nazistowskie sentymenty”. Poniżej fragmenty z tego materiału, przygotowanego przez Adriana Boreckiego, Pawła Szmaglińskiego i Małgorzatę Kałużyńską.

„Czy Strajk Kobiet chce palenia kościołów? w sieci pojawił się szokujący rysunek, który budzi najgorsze skojarzenia. Lewaccy aktywiści – domagający się prawa do swobodnego zabijania nienarodzonych dzieci – coraz częściej odwołują się **do symboliki znanej z... nazistowskich Niemiec.**” Dalej: „Płonący kościół i czerwone błyskawice nad świątynią... Taki plakat opublikowali w Internecie zwolennicy aborcji na życzenie. **Grafika budzi skojarzenia z propagandą hitlerowskich Niemiec, która w podobny sposób wzywała do rozprawienia się z Żydami**”.



Zrzut ekranu z „Wiadomości” TVP

Komentarza udzielił kolejny ekspert, prof. Wiesław Wysocki: „To wyraźne nawiązanie, ten płonący kościół, który dzisiaj jest jakby taką wielką zachętą, jest nawiązaniem po prostu do tych haseł // do tego wszystkiego co działo się na ulicach Rzeszy Niemieckiej przeciwko społeczeństwu żydowskiemu”.

Zaproszono także Jerzego Kwaśniewskiego, prezesa Ordo Iuris, który wskazał możliwości prawnego pociągnięcia do odpowiedzialności: „To wydaje się wypełniać znamiona art. 256 Kodeksu karnego, czyli nawoływanie do nienawiści z uwagi na wyznawaną wiarę. Oczekujemy na reakcje prokuratury i policji”.

„Nie po raz pierwszy lewaccy zadymiarze wykorzystują propagandowe chwytły znane z czasów nazistowskich Niemiec. W ten sposób przerobiono **nazistowski plakat, który w czasie niemieckiej okupacji, zachęcał Polki do pracy niewolniczej w Niemczech** [chodzi o czerwoną błyskawicę]. Do hitlerowskiej symboliki – zdaniem wielu – łudząco podobne jest również logo proaborcyjnych protestów. Pojedyncza runa, Sieg Heil wykorzystywane były przez Hitlerjugend, podwójna widniała na hełmach niemieckiej formacji SS. Podobna jest również ideologia. **Zwolennicy aborcji gardzą ludzkim życiem i –**

podobnie jak naziści – próbują skierować falę nienawiści na sztucznie wykreowanego wroga. W Niemczech byli nim Żydzi...”

W związku z tym organizatorki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet zdecydowały się nie wpuszczać mediów jak TVP, TV Republika czy „Gazety Polskiej” na swoje konferencje w siedzibie przy ul. Wiejskiej 16 w Warszawie. Marta Lempart tłumaczyła:

„To jest konferencja dla dziennikarzy. Państwo, jako służby PiS, możecie pobrać wizje i fonie od policji, od ABW – tak, jak to cały czas robicie. Nie ma potrzeby przychodzić”.²⁸³

PAP donosiła w depeszy na ten temat:

„Zapraszamy tylko prawdziwych dziennikarzy. PiSowskim służbom dziękujemy” – mówiła Marta Lempart z SKO [błąd: OSK]. (...) w kamienicy na Wiejskiej doszło do przepychanek, gdy wykluczeni dziennikarze próbowali wtargnąć do środka pomimo wyraźnego sprzeciwu organizatorek. Na miejsce została wezwana policja. (...) Do środka nie zostali wpuszczeni przedstawiciele TVP, TV Republika oraz ‘Gazety Polskiej Codziennie’”.²⁸⁴

Lempart cenzuruje media. Konferencja Strajku Kobiet dla wybranych [WIDEO]



**Artykuł w TV Republika
o sytuacji przed wejściem do
Ogólnopolskiego Strajku
Kobiet, 24 listopada 2020 rok**

²⁸³ *Lempart cenzuruje media. Konferencja Strajku Kobiet dla wybranych*, TV Republika, 24 listopada 2020. Opisała to także Aneta Olender: Skrytykował Lempart, bo zamknęła drzwi przed TVP. Zmienił zdanie, gdy zobaczył materiał „Wiadomości”, naTemat, 25 listopada 2020.

²⁸⁴ Warszawa/ Awantura przed siedzibą Strajku Kobiet, PAP, 24 listopada 2020.

W. Tworzenie figury wroga

Grupa Granica, Fundacja Ocalenie i in.

Kontekst – Kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej ma podłoże polityczne i jest kontrolowaną przez Aleksandra Łukaszenkę, przy wsparciu służb rosyjskich, wojną hybrydową. Ma związek z izolacją Białorusi na arenie międzynarodowej po nieuznaniu przez kraje Unii Europejskiej, w tym Polskę, wyników białoruskich wyborów prezydenckich w 2020 roku. Jest też ogólnie próbą wywierania presji na kraje UE, poprzez destabilizację sytuacji migracyjnej, która może mieć wpływ na wzrost poparcia dla partii populistycznych, które **instrumentalizują „strach” jako emocję, która pomaga im mobilizować elektorat.** W wyniku podjętych przez Łukaszenkę działań stworzony został sztuczny szlak migracyjny, którego zwiększone wykorzystywanie rozpoczęło się, zgodnie z danymi Straży Granicznej w lipcu 2021 roku.²⁸⁵

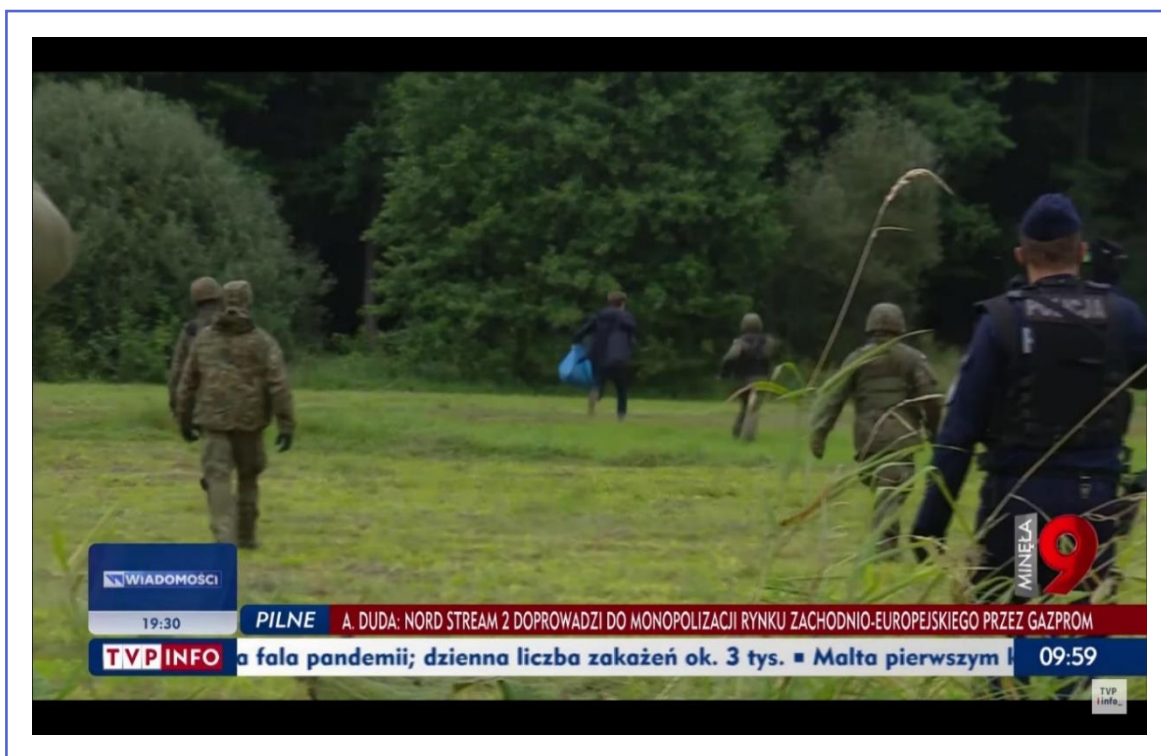
W odpowiedzi na kryzys na granicy Polski rząd przyjął 20 sierpnia 2021 roku rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji – Macieja Wąsika – zmieniające rozporządzenie w sprawie czasowego zawieszenia lub ograniczenia ruchu granicznego. Nakazywało ono odstawiać na linię granicy osoby, które poza przejściem granicznym przekroczyły granicę polsko-białoruską, nie przewidując wyjątku dla osób deklarujących chęć ubiegania się o ochronę międzynarodową. Rozporządzenie wzbudziło sprzeciw aktywistów oraz licznych organizacji pozarządowych, gdyż kolidowało ze zobowiązaniami międzynarodowymi, między innymi z **Konwencją dotyczącą statusu uchodźców** (tzw. Konwencja Genewska) z 1951 roku oraz Protokołem uzupełniającym z 1967 roku. Łamało ono m. in. zasadę non-refoulement (zasada sformułowana w art. 33 Konwencji Genewskiej stanowi, że osobę, której odmówiono przyznania statusu uchodźcy nie wolno deportować do kraju, w którym groziłoby jej niebezpieczeństwo prześladowania. W takim wypadku państwo powinno otoczyć taką osobę inną formą ochrony). W wyniku odmowy udzielania przez polskie instytucje państwowe pomocy humanitarnej osobom uchodźczym rolę tę przejęły organizacje pozarządowe oraz niezrzeszeni

Ewelina Szczepańska, *Nielegalne przekroczenia granicy z Białorusią w 2021 r.*, strazgraniczna.pl, 12 stycznia 2022, patrz: <https://www.strazgraniczna.pl/pl/aktualnosci/9689,Nielegalne-przekroczenia-granicy-z-Bialorusia-w-2021-r.html>, dostęp 5 lipca 2025 r.

aktywiści. Większość zorganizowana była w tzw. Grupie Granica (współpracujące ze sobą organizacje pozarządowe) oraz Fundacji Ocalenie.

Zarówno organizacje zrzeszone w Grupie Granica, jak i Fundacji Ocalenie niósł pomoc humanitarną przy granicy polsko-białoruskiej od momentu rozpoczęcia kryzysu w 2021 roku. Robią to także obecnie. Polskie Radio i Telewizja Polska S.A. w latach 2021-2023 w relacjach dotyczących sytuacji na granicy **przemilczały** podejmowaną przez aktywistów działalność pomocową i formułowane przez nich postulaty, całkowicie **wygumkowując** tym samym ich znaczenie społeczne, zwłaszcza w kontekście ratowania życia i zdrowia ludzkiego.

W dniu 20 sierpnia 2021 roku Wiadomości TVP podjęły ten temat w materiale „Granice politycznej (nie)odpowiedzialności”, który dotyczył sytuacji w Usnarzu Górnym, gdzie grupa osób uchodźczych założyła prowizoryczny obóz i pozostawała w trudnych warunkach sanitarnych i humanitarnych na pasie granicznym, pomiędzy polską a białoruską Strażą Graniczną. Skupiono się tylko na jednym aspekcie tej trudnej sytuacji, pomijając jej drugi, równie istotny element. Widzom pokazano polityków ówczesnej opozycji, którzy przygotowywali paczki na granicę, jako przykład bezrefleksyjnej pomocy dla grupki kilku migrantów i działanie rzekomo spójne z oczekiwaniami Putina czy Łukaszenki, całkowicie pomijając przy tym głos i rolę organizacji pozarządowych, które w tym samym czasie usiłowały dostarczyć potrzebującym podstawowe przedmioty niezbędne do przeżycia oraz alarmowały opinię publiczną o ich zdaniem bezprawnych i niehumanitarnych działaniach służb.



Materiał: „Na co liczył poseł Sterczewski”, pokazujący próbę dostarczenia przez niego pomocy humanitarnej przy granicy polsko-białoruskiej, z dnia 25 sierpnia 2021 roku

Zamiast próby wyjaśnienia widzom złożoności problemu na granicy, widzowie mogli zobaczyć historię kota, który wraz ze swoimi właścicielami miał przebyć z Afganistanu kilka tysięcy kilometrów. Zdaniem osób przygotowujących materiał miał to być dowód na wyreżyserowanie całej sytuacji.

Innym dostrzegalnym **mechanizmem manipulacji było ośmieszenie** szeroko pojętej idei pomocy humanitarnej niesionej migrantom i uchodźcom. Pomoc pokazywano tylko z wykorzystaniem zdjęć czy nagrań polityków niosących śpiwory, wodę czy jedzenie, uciekających Straży Granicznej i policji czy zrzutów ekranu z mediów społecznościowych, nawołujących do zaopiekowania się osobami, które utknęły przy granicy w Usnarzu. Pomijano natomiast historie osób, których życie i zdrowie było zagrożone, nie wyjaśniono kim są, skąd przybyli i dlaczego decydowali się na takie desperackie wyprawy. W Telewizji Publicznej jako przeciwwagę pokazywano wypowiedzi polityków

Prawa i Sprawiedliwości, mówiących o odpowiedzialności za Polskę i niebezpieczeństwie, jakie niosą ze sobą osoby uchodźcze.²⁸⁶

Na postrzeganie aktywistów i wolontariuszy działających przy granicy polsko-białoruskiej przez społeczeństwo, wpływ miał **mechanizm wzbudzania strachu przed obcym oraz mechanizm wykorzystywania emocji**. Relacjonowano sprawę nie w obiektywny sposób, a skupiano się wyłącznie na emocjach. Osoby uchodźcze czy migranckie przedstawiano tylko w złym świetle, pokazując agresję wobec polskich służb, zamieszki w krajach Europy Zachodniej, wskazując, iż są one potencjalnymi terrorystami, gwałcicielami czy mordercami. Sztandarowym przykładem zastosowania tego mechanizmu było użycie w materiale emitowanym w „Wiadomościach” z 30 października 2021 roku fragmentu szwedzkiego serialu na platformie streamingowej Netflix „Snabba cash”, opowiadającego o świątku przestępczym w Sztokholmie. W materiale Jakuba Krzyżaka i Piotra Glinickiego zatytułowanym „**Nielegalna migracja paraliżuje Europę**” pokazano stylizowany na kręcony telefonem moment serialu, w którym aktorzy wcielający się w rolę mafii migrantów podjeżdżają na motocyklach do punktu usługowego, po czym ostrzeliwują go bronią maszynową.

²⁸⁶ #NieDaSięUkryć | Wśród nielegalnych migrantów są osoby powiązane z terroryzmem, TVP Info, YouTube, dostęp 5 lipca 2025 r.



Obraz z materiału „Nielegalna migracja paraliżuje Europę” – miał pokazywać agresję migrantów – był materiałem pozyskanym z serialu Netflix

Wszystko to zostało okraszone czytaniem przez lektora tekstem: „To nagranie z jednego ze szwedzkich miast. Napastnicy podjeżdżają na motocyklach i strzelają z broni maszynowej. Po czym spokojnie odjeżdżają. Podobne sytuacje w wielu miejscach w całej Europie to już niemal codzienność”. Przywołano materiał filmowy, który nie miał nic wspólnego z sytuacją na polsko-białoruskiej granicy, w ten sposób **dokonano manipulacji**.

Efektom jednostronnego pokazywania osób uchodźczych i migranckich było wzbudzenie strachu, niechęci i złości nie tylko wobec nich, ale również wobec osób im pomagających.

Od początku kryzysu humanitarnego na granicy, aktywiści pomimo wprowadzanych przez polski rząd ograniczeń dostarczali żywność i wodę osobom uwięzionym w lesie, często przez kilka tygodni, organizowali punkty medyczne w pobliżu granicy, udzielając pomocy w przypadkach odmrożeń i infekcji, jak również alarmowali służby ratunkowe w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia. Były to działania oddolne, motywowane względami humanitarnymi i odruchem człowieczeństwa. Często, co

potwierdzają organizacje pozarządowe, niosące pomoc na granicy, były jedynym źródłem pomocy dla osób poszukujących ochrony²⁸⁷ zastępując tym samym organy państwa w wykonywaniu zobowiązań wymaganych i regulowanych przez akty prawa międzynarodowego, których stroną była Polska.

Media publiczne tworzyły tymczasem jednostronną narrację zagrożenia, całkowicie pomijając trwający kryzys humanitarny i regularne informacje przekazywane na temat przez organizacje pozarządowe. Choć zagrożenie realnie istniało w związku z prowadzoną na granicy polsko-białoruskiej wojną hybrydową przez obce państwa, to media nie potrafiły poradzić sobie z rozdzieleniem kwestii ataku na granicę z poszanowaniem prawa każdego człowieka do humanitarnej pomocy. Zamiast tego osoby, które jako jedyne wzięły na siebie odpowiedzialność niesienia pomocy zamiast państwa, zaczęto dyskredytować, ośmieszać i kryminalizować.

Jednym z przykładów może być podjęcie przez TVP, TVP Info oraz TVP3 Bydgoszcz działań po emisji w TVN24 w ramach programu „Czarno na białym” reportażu **„Podlasie: Granica Światów”** autorstwa Katarzyny Lazerri (emisja miejsce miała 22 listopada 2021 roku). Bohaterką materiału była Katarzyna Wappa, mieszkanka Hajnówki – zaangażowana w niesienie pomocy „ludziom w drodze”. W reakcji na ten reportaż TVP, TVP Info oraz TVP3 Bydgoszcz przygotowały 6 materiałów, w których odniosły się do działalności Katarzyny Wappy. W materiałach zastosowały **mechanizm podważenia autorytetu**. Cytowanym wypowiedziom bohaterki reportażu TVN towarzyszyły ośmieszające pomoc humanitarną zwroty, takie jak: „W sukurs politykom idzie część mediów i celebrytów, przedstawiając cukiernicze historie z granicy”, „Były też takie, kuriozalne wypowiedzi o nadludzkiej wytrzymałości imigranta...”.

„Wojciech Wybranowski: „Kolejne kłamstwa, które pojawiły się w przestrzeni publicznej to była opowieść o kobiecie ciężarnej, którą podobno polscy strażnicy mieli przerzucać przez 2,5 metrowy płot. To są wyssane z palca informacje, dementowane. Ale w mediach nadawanych w Polsce pojawiają się regularnie, mimo że idealnie wpasowują się w rosyjską i białoruską propagandę” („Wiadomości” 24 listopada 2021, autor Jan Korab)²⁸⁸, „Dziś

²⁸⁷ Raport *Pushbacks at Europe's borders: a continuously ignored crisis*, January 2024, s. 11 https://drc.ngo/media/1sgpw3ng/prab-report-september-to-december-2023_-_final.pdf [dostęp 10.04.2025].

^[1] Raport *Gaz pieprzowy...*, s. 59-61.

²⁸⁸ Krzysztof Boczek, Judith z Konga: *Polscy pogranicznicy rzucili mną przez granicę. Nad drutem. Dwa dni potem poroniłam*, OKO.press, 25 października 2021 r. Judith mówi natomiast o zasiekach.

wiadomo, że te tezy – były nieprawdziwe. Choć utkwily w pamięci. Być może dlatego, że powtarzane były w nieskończoność. Podobnie jak wiele historii – związanych z atakowaną polsko-białoruską granicą”, „Komentować nie sposób” („Wiadomości” 26 września 2022, autor Marcin Tulicki).

Na uwagę zasługuje również materiał przygotowany przez TVP3 Bydgoszcz, gdzie reportaż Katarzyny Lazerri ocenie poddała związana wtedy z Wyższą Szkołą Kultury Społecznej i Medialnej (obecnie Akademia Kultury Społecznej i Medialnej należąca do Fundacji Lux Veritas, której prezesem jest Tadeusz Rydzyk) w Toruniu dr hab. Hanna Karp (obecnie z nominacji prezydenta Andrzeja Dudy członkini Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji). Sam artykuł z 23 listopada 2021 roku nosił tytuł: „Medioznawca o absurdalnym materiale TVN: Jakby robiony na zamówienie reżimu Łukaszenki”.²⁸⁹ Już w samym tytule widzimy trzy mechanizmy – **mechanizm wykorzystania autorytetu** („medioznawca”), mechanizm wzbudzania strachu („Jakby robiony na zamówienie reżimu Łukaszenki” oraz **mechanizm jednoznacznej oceny** („o absurdalnym materiale TVN”). Szczególnie mocno rzuca się w oczy element podkreślania statusu „eksperta” – określenia „medioznawca”, „dr hab.”, „ekspert d.s. mediów”, „wykładowca toruńskiej uczelni” (co ciekawe – w całym materiale nie wspomniano, o którą uczelnię chodzi) pojawiają się 9 razy.

W tekście stosowany jest również **mechanizm ośmieszania** – poprzez cytaty, takie jak:

„To są przekazy tabloidowe – skrajne oddziaływanie na emocje odbiorcy.”

„Przychodzi na myśl pierwszy absurdalny materiał, kiedy bohaterem wśród uchodźców był kot, który jako emigrant przeszedł ponad 5 tys. km w kilka dni – z Afganistanu na granicę polsko-białoruską. Podobny poziom absurdu prezentuje materiał z płynącym przez wiele dni emigrantem”.

„Tak skrajne materiały podważają poziom kojarzenia podstawowych faktów u odbiorcy”.

Czy także **mechanizm, mający sugerować, iż media odpowiedzialne za przygotowanie i emisję działają w interesie państw trzecich:**

„Oglądając tego typu materiał wydaje się, jakby był on pisany na zamówienie reżimu Łukaszenki”.

²⁸⁹ acm, *Medioznawca o absurdalnym materiale TVN: Jakby robiony na zamówienie reżimu Łukaszenki*, TVP 3 Bydgoszcz, 23 listopada 2021, patrz: <https://bydgoszcz.tvp.pl/57074512/dr-hab-hanna-karp-o-materiale-tvn>, dostęp 5 lipca 2025 r.

„Pytanie brzmi, dla kogo TVN i dziennikarze tej stacji, cały kapitał, który jest uruchomiony na rzecz TVN, dla kogo to wszystko pracuje? To bardzo niepokojące”.

Pojawia się również **mechanizm podważania rzetelności**:

„Tu rodzi się niepewność dotycząca dopuszczenia wszystkich dziennikarzy na granicę polsko-białoruską i rzetelności materiałów prasowych sporządzanych przez poszczególne media”.

„Obecność dziennikarzy przy granicy może sprzyjać powstawaniu kolejnych fake newsów i kłamstw”.

W roku 2021 rozpoczął się kryzys humanitarny na granicy z Białorusią. Dla nas, lokalnych mieszkańców, był w pewnym sensie końcem świata, jaki dotąd znaliśmy. Zmienił nasze rodzinne strony, strumienizował mieszkańców, postawił nas w sytuacjach, w jakich nigdy nie chcieliśmy się znaleźć. W jakimś sensie ten czas napiętnował nas wszystkich cierpieniem. Do tego, byliśmy w tym kryzysie zupełnie sami. Politycy w większości nas pominęli. Jedyne, co nam zaoferowano to obecność służb mundurowych, które poddawały nas nieustannym kontrolom, nasilając w jakimś sensie poczucie opresyjności i osamotnienia. Władze lokalne też nas nie wsparły, a mediom zakazano wstępu do strefy przygranicznej. Kiedy zaczęłam spotykać w Puszczy Białowieskiej wycieńczonych, chorych i przerażonych ludzi wiedziałam, że muszę im pomóc. Żyłam swoją codziennością, do której dodałam pomaganie uchodźcom i migrantom. Miałam przy tym silne wsparcie swojej społeczności. Jednocześnie zaczęto mnie ośmieszać, dyskredytować i hejtować w mediach i w sieci. Świat wirtualny, odległy kontra ten realny, bezpośredni – dwie równoległe, kontrastujące rzeczywistości. Przekonanie o słuszności ratowania zdrowia i życia osób w potrzebie skutecznie pomogło mi odizolować się od tego, co działo się wokół mojej osoby – od manipulujących faktami materiałów medialnych, od budowanych na podstawie zdjęć profilowych informacji na mój temat i od ataków nienawiści w mediach społecznościowych. To, co czułam najmocniej to rozczarowanie. Moje państwo nie tylko mnie zostawiło, ale jeszcze atakowało. Więcej energii wkładało w gnębienie ludzi niż w różne formy pomocy. Wydało mi się to przygnębiające i niebezpieczne. Mix symboli narodowych i religijnych w połączeniu z powierzchownością informacji i populizmem, a to wszystko wrzucone w żyjące własnym życiem odmęty internetu. Jaka straszna siła w kontrze do praw człowieka

i demokratycznego państwa prawa. Samodemaskująca się agresja na wielu poziomach polskiej rzeczywistości i to właśnie było najgorsze. A co mi z tych wydarzeń zostało? Przekonanie o tym, jak istotna jest wolność, jak krucha i jak potrzebuje, żebyśmy o nią dbali. Wspólnie.

Katarzyna Wappa

X. Atak na artystkę

„Zielona Granica” i Agnieszka Holland

W kontekście sytuacji przy granicy polsko-białoruskiej – tak w temacie prowadzonej przez Białoruś wojny hybrydowej, działań białoruskich i polskich służb, jak i pomocy humanitarnej – znajdował się fabularny **film w reżyserii Agnieszki Holland „Zielona Granica”**. Opowiada on historię kryzysu migracyjnego z perspektywy rodziny migrantów, strażnika granicznego oraz aktywistów.

„Zielona Granica” wywołała duże poruszenie na polskiej scenie politycznej, jak i w społeczeństwie (czego dowodzi fakt, iż film ten uzyskał tzw. rekord otwarcia wśród polskich filmów w 2023 roku – tylko w pierwszym weekendzie po premierze obejrzało go ponad 137 tysięcy osób).

Wzmógł się również aktywność mediów publicznych, dotycząca zarówno samego filmu „Zielona Granica”, jak i jego autorki – Agnieszki Holland. Tylko w materiałach Telewizji Polskiej między 30 sierpnia a 28 września 2023 roku mówiono o nim 102 razy, z czego, co istotne, 49 razy jeszcze przed jego premierą (wejściem do kin).

Film „Zielona Granica” wywołał wzmożony atak na samą Agnieszkę Holland. Stosowano różne metody i mechanizmy manipulacji, mające na celu wzbudzenie niechęci zarówno wobec reżyserki, jak i samego filmu. Publikowano i emitowano materiały o tytułach takich jak **„Czerwona Holland”** („Wiadomości”, 26 września 2023 – autor Karol Jałtuszewski). Określano film mianem „paszkwilu” (123 razy w 102 materiałach), np. „takiego paszkwila nie powstydziliby się staliści.” („Panorama”, 20 września 2023 – materiał „Zielony paszkwil”, autor Daniel Jagielski). Wspominano o reżyserce w kontekście jej ojca, np. w materiale **„Paszkwil Holland”** autorstwa Krzysztofa Nowiny-Konopki umieszczono wypowiedź – „Hańba, obrzydliwe, obrzydliwe proszę państwa i to jest coś, co wyszło z pewnego środowiska, środowiska dawnej

komunistycznej partii Polski, oczywiście to jest już kolejne pokolenie. Pokolenie poprzednie – to w przypadku Agnieszki Holland jej ojciec Henryk – przedwojenny komunistą, a potem oficer Armii Czerwonej”. Sugerowano, iż film wpisuje się w narrację zleconą przez reżim białoruski i rosyjski, np. „Ale są też tacy, którzy w sprawie obrony naszych granic mówią językiem Łukaszenki i Putina”. („Serwis informacyjny” TVP Info, 11 września 2023, materiał **„Reżim zachwycony Holland”**, autor Konrad Wąż).



Materiał z dnia 20 września 2023 w TVP Info (dwa dni przed premierą). Rozmowa z Wojciechem Muchą

Tworzono narrację o tym, iż film jest „pluciem” na polski mundur, np. w wydaniu Serwisu Informacyjnego w TVP Info 23.09.2023 roku (materiał **„Murem za polskim mundurem”**, autor Joanna Paprocka) w emitowanym materiale zamieszczono wypowiedź „Agnieszka Holland pluje na nich. Muszą czuć to wsparcie”. W materiale **„Paszkwil na obrońców granicy”** autorstwa Karola Jałtuszeńskiego, emitowanym w ramach „Info Wieczór” 25 września 2023 roku autor materiału zadaje Agnieszce Holland pozostawione bez odpowiedzi, sugerujące pytanie: „Pani reżyser, dlaczego opluła pani polskich mundurowych i ich rodziny?”.



Materiał z dnia 20 września 2023 w TVP Info (dwa dni przed premierą). Rozmowa z Wojciechem Muchą

Starano się również połączyć Agnieszkę Holland i jej film z działaniem na rzecz Platformy Obywatelskiej, jak np. w wydaniu głównym „Wiadomości” z 25 września 2023 roku, gdzie w **materiale Karola Jajtuszewskiego „Paszkwil na obrońców granicy”** cytowano dawną wypowiedź Agnieszki Holland, mówiącą, że popiera Platformę Obywatelską.



***Materiał z dnia 21 września 2023 roku w TVP Info
(jeden dzień przed premierą)***

Porównywano również film „Zielona Granica” do filmów propagandowych III Rzeszy, np. w materiale **„Zielona Granica wg Holland”** autorstwa Daniela Jagielskiego emitowanym w „Panoramie” 20 września 2023 roku zamieszczono czytany przez lektora tekst – „Pierwsze takie oczernianie Polaków to już oczywiście propaganda III Rzeszy, a z drugiej strony Rosji Sowieckiej. Ale potem również w okresie PRL-u”. Do II Wojny Światowej nawiązywano również przywołując akcję polskiego podziemia niepodległościowego, która miała na celu zniechęcenie Polek i Polaków do chodzenia do kin i oglądania propagandowych filmów produkcji niemieckiej. W ramach tej akcji pojawił się slogan „Tylko świnie siedzą w kinie”. Tego samego sloganu w kontekście filmu „Zielona Granica” użył m.in. prezydent Andrzej Duda w programie „Gość Wiadomości” na antenie TVP info dnia 20 września 2023 roku. W Telewizji Polskiej w odniesieniu do filmu Agnieszki Holland użyto go 28 razy, np. w materiale serwisu informacyjnego TVP Info autorstwa Jana Koraba, z dnia 22 września 2023 – „Tylko świnie siedzą w kinie z okresu niemieckiej okupacji w czasie 2 wojny światowej – wraca w kontekście wchodzącego właśnie do kin filmu Agnieszki Holland – „Zielona Granica”. Tego typu określenia użyli funkcjonariusze straży granicznej, którzy obejrzeliby tę produkcję, cytował ich później prezydent Andrzej Duda”.

W kontekście „Zielonej Granicy” warto chwilę poświęcić na tzw. analizę ilościową, która w pewien sposób pokazuje narrację mediów.

Tabela wskazująca na użycie konkretnych słów i określeń w kontekście filmu Agnieszki Holland „Zielona Granica”:

Użyte słowo/fraza	Liczba
paszkwil	123
Pluć (pluje, pluwa)	48
obrzydliwe	36
Tusk	131
propaganda	76
Kreml	15
Putin	79
Platforma Obywatelska	105
świnie	28

Polityka populistyczna używa coraz bardziej prostackich metod, by zapanować nad złożonością – pogłębiająca się – dzisiejszego świata. Nie chodzi już o dobro wspólne, o rozwiązywanie rzeczywistych problemów, o przestrzeganie prawa i szacunek dla praw i podmiotowości każdego człowieka. Sytuacja na „zielonej granicy” i reakcje władz PiS na film „Zielona granica” pokazały to dobitnie. Sztuka jest obszarem wolności, PiS tej wolności nie respektował, starając się najpierw kupić, a gdy się to nie udało zastraszyć poszczególnych twórców czy całe środowiska. Gdy się to nie udawało, starał się ich skancelować i wytaczał przeciw nim (sama jestem tego dobrym przykładem) całą machinę propagandową kłamstwa i nienawiści. Taka machina pracowała też przeciw uchodźcom, migrantom i przeciw aktywistom. Na granicy polsko białoruskiej od początku kryzysu tylko różnego rodzaju aktywiści zastępując państwo, wbrew państwu, płacąc bardzo wysoki koszt osobisty, spełniają podstawowy ludzki i obywatelski obowiązek. Ich też działania wypełniają nie tylko zasady człowieczeństwa, ale i zapisy Konstytucji i traktatów międzynarodowych. W świecie, który legalizuje przemoc wobec wybranych grup ludzi i który upaństwowia pogardę i gwałt wobec innych, aktywiści pełnią rolę Sprawiedliwych.

Agnieszka Holland

Y. Ujawnienie danych wrażliwych pacjentki podczas konferencji policji

Joanna z Krakowa

Sprawa Pani Joanny z Krakowa (jak była opisywana w przestrzeni medialnej) rozgrzała społeczne emocje w lipcu 2023 roku, przypominając w czasie pre-kampanii do jesiennych wyborów parlamentarnych temat prawa do przerywania ciąży i efektów jego ograniczenia w połączeniu z narzędziami państwa, które kierowane były przeciwko obywatelom. Telewizja publiczna, wykorzystując przedwyborczą i aborcyjną polaryzację, użyła sprawy Pani Joanny w walce politycznej zarówno z ówczesną opozycją, jak i stacją TVN, która w opisanych poniżej materiałach postrzegana jest jako jeden z politycznych przeciwników. Równocześnie, dyfamacyjnie użyto przeciwko nim także informacji przekazywanych publicznie na konferencji prasowej przez policję.

W marcu 2025 roku prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych wydał decyzję o karze dla Komendanta Głównego Policji, Jarosława Szymczyka w wysokości 75 tys. zł. za „naruszenie swoim zachowaniem szeregu przepisów dotyczących ochrony danych osobowych (RODO).²⁹⁰ W świetle decyzji Prezesa UODO działania KGP Szymczyka, polegające na publicznym ujawnieniu prywatnych informacji Pani Joanny, nie miały podstaw prawnych” – jak informowała Fundacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, reprezentująca Panią Joannę.²⁹¹

W kwietniu 2023 roku Pani Joanna z Krakowa po zażyciu tabletek poronnych zgłosiła się do swojej lekarki, opowiadając jej o całej sytuacji, a ta wezwała policję. Policja eskortowała Panią Joannę do szpitala na badanie, zarekwirowała laptopa i telefon. Zgodnie z relacjami, policjantki kazały się jej np. rozebrać, kaszlnąć i robić przysiady. 18 lipca 2023 roku stacja TVN opublikowała w „Faktach” rozmowę z kobietą, która szczerze opowiedziała o upokorzeniu, jakiego doświadczyła ze strony policji i państwa. Sprawa wywołała ogromne zainteresowanie, na 25 lipca 2023 roku w kilku miastach

²⁹⁰ Decyzja nr DS.523.4750.2023, *Kara dla Komendanta Głównego Policji za ujawnienie na konferencji prasowej danych obywatelki*, uodo.gov.pl, 24 marca 2025, patrz: <https://uodo.gov.pl/pl/138/3602>, dostęp 15.06.2025 r.

²⁹¹ Milena Oszczepalińska, *Sprawa Joanny z Krakowa. Prezes UODO zdecydował o karze dla policjanta, kobieta.onet.pl*, 24 marca 2025 r., patrz: <https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/sprawa-joanny-z-krakowa-prezes-uodo-zdecydowal-o-karze-dla-policjanta/l65wbdq>, dostęp 15.06.2025 r.

zaplanowano demonstracje w solidarności z Panią Joanną i przeciwko policyjnej przemocy.

W czwartek, 20 lipca 2023 roku, odbyła się transmitowana na żywo przez TVP Info konferencja prasowa Komendanta Głównego Policji, Jarosława Szymczyka, podczas której **przedstawiono nagranie rozmowy lekarki pani Joanny z dyspozytorem 112 oraz z Komendą Miejską w Krakowie, ujawniając dane wrażliwe kobiety.**²⁹² „Na podstawie jednostronnej relacji zaatakowano policję” – mogliśmy przeczytać na pasku TVP Info w trakcie konferencji, podczas której komendant mówił o szczegółach interwencji w Krakowie. **Nagrania zawierały szczegóły z życia prywatnego Pani Joanny, jak i te dotyczące zdrowia.** „W rozmowie z Panią Joanną ona sama potwierdziła, że w pewnej odległości czasowej dokonała zakupu przez internet środków medycznych, które zażywała przez ostatnie dni. W związku z powyższym również policjanci, jak i zespół ratownictwa medycznego doszli do zasadnego wniosku, że stan zarówno psychiczny, jak i fizyczny pani Joanny wynika z zażywania tych specyfików” – podkreślał na konferencji komendant, z paskiem TVP Info w tle, brzmiącym „Kłamstwa TVN i opozycji zdemaskowane – policja publikuje nagrania”. **Tego samego dnia w „Wiadomościach” w TVP o 19:30 pojawił się materiał, zatytułowany „Policja demaskuje kłamstwa TVN”.** „Osobisty dramat kobiety stał się pretekstem do ataku na policję i pretekstem do jeszcze szerszego, bo politycznego ataku. Nagrania ujawnione przez policję demaskują kłamstwa i manipulacje stacji TVN. Podczas rozmowy z operatorem numeru alarmowego lekarka informowała, że jej pacjentka może popełnić samobójstwo i w tej sytuacji zostały uruchomione normalne, standardowe procedury” – informował w obszernym wstępie do materiału Marcina Szewczaka Michał Adamczyk. W trakcie ok. 4-minutowego materiału mogliśmy dowiedzieć się, że:

- uruchomione zostały normalne procedury po telefonie pani Joanny, a policja chciała ratować życie kobiety (wypowiedź komendanta z konferencji),
- TVN próbuje wmówić widzom, że policja przyjechała, bo pani Joanna dokonała aborcji,

²⁹² Konferencja policji ws. Pani Joanny, TVP Info, YouTube, za: https://www.youtube.com/watch?v=Mi_sG9u7tj0, dostęp 30.05.2025 r.

- TVN i opozycja wykorzystują aborcję politycznie, co pokazuje ich prawdziwe motywacje (wypowiedzi Aleksandry Gajek z Centrum Życia i Rodziny oraz Doroty Kani, redaktorki naczelnej Polska Presse),
- wykorzystano informacje z prywatnego życia Pani Joanny,
- podważono fragment relacji Pani Joanny, dotyczący interwencji policjantek wobec kobiety,
- powtarzano przekaz, że „pomimo przedstawionych faktów TVN dalej atakuje policję”,
- wykorzystano słowa pani Joanny o tym, by sprawa była apolityczna do zaatakowania opozycji i Donalda Tuska („wykorzystał dramatyczną historię pani Joanny do bieżącej walki politycznej i zaatakował lekarzy”, „chce wykorzystać emocje kobiet” – Dorota Łosiewicz, publicystka TVP Info, zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Sieci”),
- cała sytuacja jest podawana przez TVP jako przykład manipulacji.

Ponadto w materiale użyto nagrań ze szpitala z Panią Joanną, podpisanych „nagranie pracowników szpitalnego oddziału ratunkowego”, które wykorzystano bez kontekstu, manipulując obrazem do treści materiału.

„Wiadomości” o 19:30 wróciły do sprawy 21 lipca 2023 roku: **„Nie aborcja, a podejrzenie próby samobójstwa kobiety było przyczyną przyjazdu policji. Dlaczego w tej sprawie pojawiło się tyle kłamstw i manipulacji? Dlaczego kobieta jest wykorzystywana do celów politycznych przez opozycję?”** – tym razem pytała Danuta Holecka, a materiał Marcina Szewczaka **wykorzystując mechanizm powtarzalności przekazu**, podkreślał, że policja wykonywała swoją pracę i miała obowiązek asystować kobiecie.

26 lipca „Wiadomości” o 19:30 pokazały kolejny materiał o Pani Joannie, tym razem zatytułowany „50 twarzy pani Joanny”, który Michał Adamczyk zapowiedział słowami: „Aktorka i performerka, Joanna **(pada nazwisko)**, **rzekoma ofiara działań policji**, przystępuje do ataku. Wczoraj, przy frekwencyjnej klapie, o mało nie doszło do linczu na policjantach, którzy ochraniali pikietę jej zwolenników. Dziś proaborcyjna aktywistka atakowała także lekarkę, która zdecydowała się nieść jej pomoc”. Materiał przygotował Krzysztof Nowina Konopka, zaczynając od przebitek z demonstracji w solidarność z Joanną w Krakowie, mających być dowodem na „agresję grupy przed krakowskim komisariatem, sprowokowaną” przez Panią Joannę.

Ponownie wypowiedziała się Dorota Łosiewicz, która zwróciła uwagę na zachowanie Pani Joanny, która jej zdaniem „gra rolę życia”. Zdaniem „Wiadomości” wszystko służy wywołaniu „zbudowanych na kłamstwie emocji”. „Kłamstw i prowokacji pod adresem lekarzy czy policjantów nic nie usprawiedliwia, podobnie jak wprzęgania tej historii w kampanię wyborczą przez lidera Platformy” – mówi w materiale Krzysztof Nowina Konopka, a materiał w swojej drugiej części wykorzystuje **mechanizmy podważania wiarygodności historii Pani Joanny** poprzez:

- pokazanie Donalda Tuska, który ma wykorzystywać Joannę do własnych celów,
- antagonizowania lidera PO z Lewicą, która widzi w Pani Joannie „polityczne złoto”,
- dokonywania oceny sposobu w jaki Pani Joanna mówi o swoich doświadczeniach, wrywając jej wypowiedzi z kontekstu.

„Wiadomości” tego dnia poświęciły Pani Joannie więcej miejsca, bo Michał Adamczyk zapowiedział kolejny materiał, tym razem Konrada Warzochy, słowami „Pani Joanna wydaje się być kolejną, jednosezonową gwiazdą opozycji. Podobnych postaci Platforma Obywatelska z pomocą telewizji z Wiertniczej i gazety ze Czerskiej przerobiła już kilka. Te niby kariery najczęściej kończą się dość szybko i samotnie. Opuszczone przez mentorów, bez wsparcia totalnej opozycji, która ich po prostu użyła i zostawiła na marginesie”. Materiał Konrada Warzochy ma na celu pokazanie mechanizmów, dzięki którym „totalna opozycja” wykorzystuje ludzi i tematy, a wypowiadają się w nim jako eksperci m.in. Marek Formela z Radia Gdańsk i Adrian Stankowski, redaktor naczelny portalu gpcodziennie.pl.

W przypadku sprawy Pani Joanny z Krakowa ważnym wydaje się **chronologiczne pokazanie, w jaki sposób media publiczne wykorzystywały temat, w zależności od potrzeb manipulując przekazem** albo w celu wzmacniania komunikatu policji, albo podważania wiarygodności bohaterki całej historii, albo atakowania ówczesnej opozycji. Wspomniane tylko trzy wydania „Wiadomości” wykorzystywały dostępne im **techniki propagandowe, od powtarzalności komunikatu (policja chciała pomóc kobiecie i wykonywała swoje zadania), po manipulację emocjami i próby dyskredytacji kobiety**, ujawniając fakty z jej prywatnego i zawodowego życia. Każdy z materiałów opatrzony był też udającym fakt komentarzem prowadzących „Wiadomości”,

który nakierunkowywał widza. Ważnym jest wspomnienie, że **ujawnianie informacji z prywatnego życia miało też charakter zastraszający**, o czym mówiła w wywiadach sama zainteresowana.²⁹³

Osobny materiał („Jak oni kłamią”) TVP Info poświęciło pełnomocniczce pani Joanny, Kamili Ferenc z **Fundacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny**, w którym została nazwana „wojującą działaczką lewicowej organizacji”. Adwokatce zarzucono „upolitycznianie sprawy”, „napędzanie propagandy TVN” oraz „kreowanie fake newsów”. W obronie pełnomocniczki stanowczo stanął adwokat Przemysław Rosati, prezes Naczelnej rady Adwokackiej. **„Nieakceptowalne jest atakowanie adwokata z tego powodu, że podjął się udzielenia pomocy prawnej, w sprawie budzącej zainteresowanie opinii publicznej. Rolą adwokata jest niesienie pomocy prawnej każdemu, kto jej potrzebuje”** – czytamy w oświadczeniu, opublikowanym w serwisie Facebook, na profilu Naczelnej Rady Adwokackiej²⁹⁴.

Z. Możliwe przecieki z policji

Marta Lempart

Do zdarzenia doszło 28 listopada 2020 roku podczas marszu Ogólnopolskiego Strajku Kobiet „W imię matki, córki, siostry” na ulicach Warszawy przy pl. Konstytucji/ul. Waryńskiego. Była to jedna z wielu manifestacji po ogłoszeniu przez Trybunał Konstytucyjny „wyroku”²⁹⁵ o niekonstytucyjności przepisu dopuszczającego aborcję w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu, de facto zaostrzającego aborcję, wydanego w dniu 22 października 2020 roku. Od tego dnia przez ponad 100 dni trwały w Polsce masowe protesty.

Marsz 28 listopada 2020 roku rozpoczął się na rondzie Romana Dmowskiego, przemianowanego przez protestujące na Rondo Praw Kobiet. Wykorzystując pretekst pandemii COVID-19 i zapowiadając konsekwencje

²⁹³ Milena Oszczepalińska, *Sprawa Joanny z Krakowa. Prezes UODO zdecydował o karze dla policjanta, kobieta.onet.pl*, 24 marca 2025 r., za: <https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/sprawa-joanny-z-krakowa-prezes-uodo-zdecydowal-o-karze-dla-policjanta/l65wbdq>, dostęp 30.05.2025 r.

²⁹⁴ Oświadczenie opublikowane w serwisie Facebook, 22 lipca 2023 r., patrz: <https://www.facebook.com/przemyslaw.rosati>.

²⁹⁵ Rozstrzygnięcie to zostało wydane w składzie, w którym zasiadali tzw. „sędziowie dublerzy”. Zgodnie z wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 7 maja 2021 roku, Xeroflor przeciwko Polsce, skarga nr 4907/18 tak ukształtowany skład narusza prawo stron do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą.

prawne policja blokowała przemarsze Strajku. Przy ujęciu pl. Konstytucji w ul. Waryńskiego policjanci dokonali pierwszej blokady marszu tego dnia.

Do zdarzenia z Martą Lempart doszło ok. 16.30, gdy policja otoczyła grupę manifestantów w bramie. Pod pretekstem legitymowania nie pozwalano otoczonemu osobom na opuszczenie miejsca. Wtedy pomiędzy Martą Lempart a policją doszło wymiany zdań. Lempart poprzez nałożoną na twarz, wymaganą podczas pandemii maseczkę krzyczała do policjanta, który nie chciał podać swojej tożsamości.

Media państwowe tego samego dnia bardzo szybko poinformowały o zdarzeniu. Pierwsze były „Wiadomości” TVP o 19:30, przygotowane przez Dominika Cierpiotą i Kingę Bednarek, zatytułowane BEZPRAWNE ZGROMADZENIE W ŚRODKU EPIDEMII, w którym pokazano Martę Lempart i padły zdania: „Agresja i wulgarność to już znak rozpoznawczy tych happeningów. **A zachowanie liderki protestu przypomina zwykłe chuligaństwo. Tu obrażała i opluła funkcjonariusza policji**”. Po czym Mateusz Wyrwich, dziennikarz z tygodnika „Niedziela”, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, skomentował w programie: „Marta Lempart nie ma żadnych kwalifikacji do bycia przywódcą strajków, ponieważ jest osobą niezwykle wulgarną, może mieć kompetencje być może na menela ulicznego”, a dalej: „I choć protesty tak zwanego strajku kobiet są coraz mniej liczne, to wciąż są zagrożeniem dla zdrowia i życia wielu ludzi”. Wtedy na ekranie widzimy szpital.

Chronologia wydarzeń miała tu znaczenie. W tym samym czasie w TVP Info o godzinie 19:43 wyemitowano tekst podpisany SJ, KOAL, pod alarmującym tytułem: **„Lempart opluła policjantów na służbie. Poseł składa zawiadomienie”** i dalej rozwijała: „Sytuację można zobaczyć na nagraniu, krążącym w Internecie. Poseł Jacek Ozdoba złożył zawiadomienie w tej sprawie”. O 20:26 poszła depesza Polskiej Agencji Prasowej pt. **„Zakończyły się protesty ‘Strajku kobiet’; w Warszawie co najmniej 10 osób zatrzymanych”**, w której również stwierdzono wprost i trybem oznajmującym: „[Poseł] Do wpisu załączył film, na którym widać jak Marta Lempart ze Strajku Kobiet krzyczy do policjanta, że łamie prawo nie informując jej o swoich danych osobowych i numerze służbowym.

"Pokojowa forma protestu, którą wielokrotnie po manifestacjach Strajku Kobiet podkreślają organizatorki zarezerwowana jest często dla mediów i na ich potrzeby. Poza telewizyjnymi kamerami postawa tych osób wygląda zgoła odmiennie" – napisała na Twitterze stołeczna policja. Do wpisu załączył film, na którym widać jak Marta Lempart ze Strajku Kobiet krzyczy do policjanta, że łamie prawo nie informując jej o swoich danych osobowych i numerze służbowym. "Taka z was kur... policja, prawa nie stosujecie. Wypi...ć!" – krzyknęła Lempart i splunęła w stronę funkcjonariuszy.

Fragment długiej depeszy PAP donoszącej o protestach Strajku Kobiet w różnych miastach w Polsce, 28 listopada 2020 o 20:26

Z kolei **Polskie Radio 24** puściło news zatytułowany: „**Lempart opluła i zwyzywała policjantów. Są zawiadomienia do prokuratury**”.²⁹⁶ w państwowych mediach nikt nie miał już wątpliwości. Wedle nich Marta Lempart opluła policjanta.



Polskie Radio 24 o 21:09

Manipulacja pojawiła się od razu na poziomie tytułów, które bez dowodów, wbrew logice (na filmie widać, że Lempart jest w maseczce) i bez weryfikacji źródeł podawały nieprawdziwą informację.

²⁹⁶ mbl, *Lempart opluła i zwyzywała policjantów. Są zawiadomienia do prokuratury*, Polskie Radio 24, 28 listopada 2020r, patrz: <https://polskieradio24.pl/artyku/2629076,lempart-oplula-i-zwyzywala-policjantow-sa-zawiadomienia-do-prokuratury>.

W mediach powoływano się na komentarz i film zamieszczony na koncie twitterowym polityka Jacka Ozdoby. Kolejne publikacje bezkrytycznie podawały dalej to źródło. Nie było żadnego komentarza ze strony Marty Lempart, poza policją. Materiały były też często niepodpisane.

Zmanipulowaną informację przejęły także prywatne media prawicowe, podając ją z tytułem w trybie oznajmującym: *Lempart chciała opluć policjanta. Zapomniała, że ma maseczkę* („DoRzeczy”²⁹⁷) lub wręcz z wykrzyknikiem, podkreślającym oburzenie i w ten sposób jeszcze silniej utrwalającym nieprawdziwą treść: ***To już przekracza wszelkie granice! Lempart opluła policjanta i obrażała mundurowych. Jest zawiadomienie do prokuratury*** („wPolityce”²⁹⁸). „Tygodnik Solidarność” poszedł jeszcze dalej: [video] „*Taka z was ku.wa policja*”. ***Lempart wrzeszczy i pluje na policjantów***.²⁹⁹

Natomiast media niezależne opisywały sytuację podając neutralną informację, że polityk oskarża Lempart o oplucie: *Posel PiS zawiadamia prokuraturę w sprawie Marty Lempart. Oskarża ją o oplucie policjantów*³⁰⁰ lub opatrując twierdzenie znakiem zapytania: *Lempart opluła policjantów? Policja pokazuje nagranie, wiceminister zgłasza sprawę do prokuratury*.³⁰¹

Różnice w podawaniu informacji pokazują, w jaki sposób naruszano dziennikarską obiektywność w misji, jaka spoczywa na państwowych mediach, czyli rzetelnego informowania społeczeństwa.

Pokazywany film z policjantami i Martą Lempart pojawił się najpierw na twitterze (dzisiaj X) **na koncie Macieja Stańczyka o 17:38 (czyli mniej więcej godzinę po zdarzeniu)**.³⁰² Stańczyk nie raz pisał krytycznie o Lempart na Twitterze i znany był również TVP, która w jednym z materiałów zacytowała jego

²⁹⁷ NN, *Lempart chciała opluć policjanta. Zapomniała, że ma maseczkę*, „DoRzeczy”, 28 listopada 2020, patrz: <https://dorzeczy.pl/kraj/162977/lempart-chciala-opluc-policjanta-zapomnia-la-ze-ma-maseczke.html>. Artykuł opublikowany o 20:37.

²⁹⁸ gah, *To już przekracza wszelkie granice! Lempart opluła policjanta i obrażała mundurowych. Jest zawiadomienie do prokuratury*, „wPolityce”, 28 listopada 2020: <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/528581-lempart-oplula-policjanta-jest-zawiadomienie-do-prokuratury>. Redakcja nie podaje godziny druku.

²⁹⁹ cyk, „*Taka z was ku.wa policja*”. *Lempart wrzeszczy i pluje na policjantów*, „Tygodnik Solidarność”, 28 listopada 2020, patrz: <https://www.tysol.pl/a57318-video-taka-z-was-ku-wa-policja-lempart-wrzeszczy-i-pluje-na-policjantow>. Artykuł opublikowany o 17:59.

³⁰⁰ Zuzanna Bukłaha, *Posel PiS zawiadamia prokuraturę w sprawie Marty Lempart. Oskarża ją o oplucie policjantów*, „Gazeta Wyborcza” 29 listopada 2020, patrz: <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26558186,posel-pis-zawiadamia-prokurature-w-sprawie-marty-lempart-oskarza.html>.

³⁰¹ NN, *Lempart opluła policjantów? Policja pokazuje nagranie, wiceminister zgłasza sprawę do prokuratury*, „Wprost”, 29 listopada 2020, patrz: <https://www.wprost.pl/polityka/10393854/lempart-oplula-policjantow-policja-pokazuje-nagranie-wiceminister-zglasza-sprawe-do-prokuratury.html>.

³⁰² Tłit Macieja Stańczyka: <https://x.com/stanczykmaciej/status/1332725457771524097>.

wpis.³⁰³ Minutę później jego wpis pojawił się na profilu Jacka Ozdoby, posta Solidarnej (obecnie Suwerennej) Polski, wówczas sekretarza w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.³⁰⁴ Jedenaście minut później, o 17:49, film został podany dalej przez adwokata Bartosza Lewandowskiego, wówczas dyrektora Centrum Interwencji Procesowej fundacji Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris³⁰⁵, który zakomunikował, że w imieniu fundacji składa zawiadomienie do prokuratury z art. 226 § 1 k.k. Następnie o 17:56 Jacek Ozdoba ponownie wrzucił komentarz, podając swojego poprzedniego tłita i informując, że składa zawiadomienie do prokuratury w sprawie o znieważenie funkcjonariusza przez Martę Lempart, z tego samego paragrafu co Lewandowski.

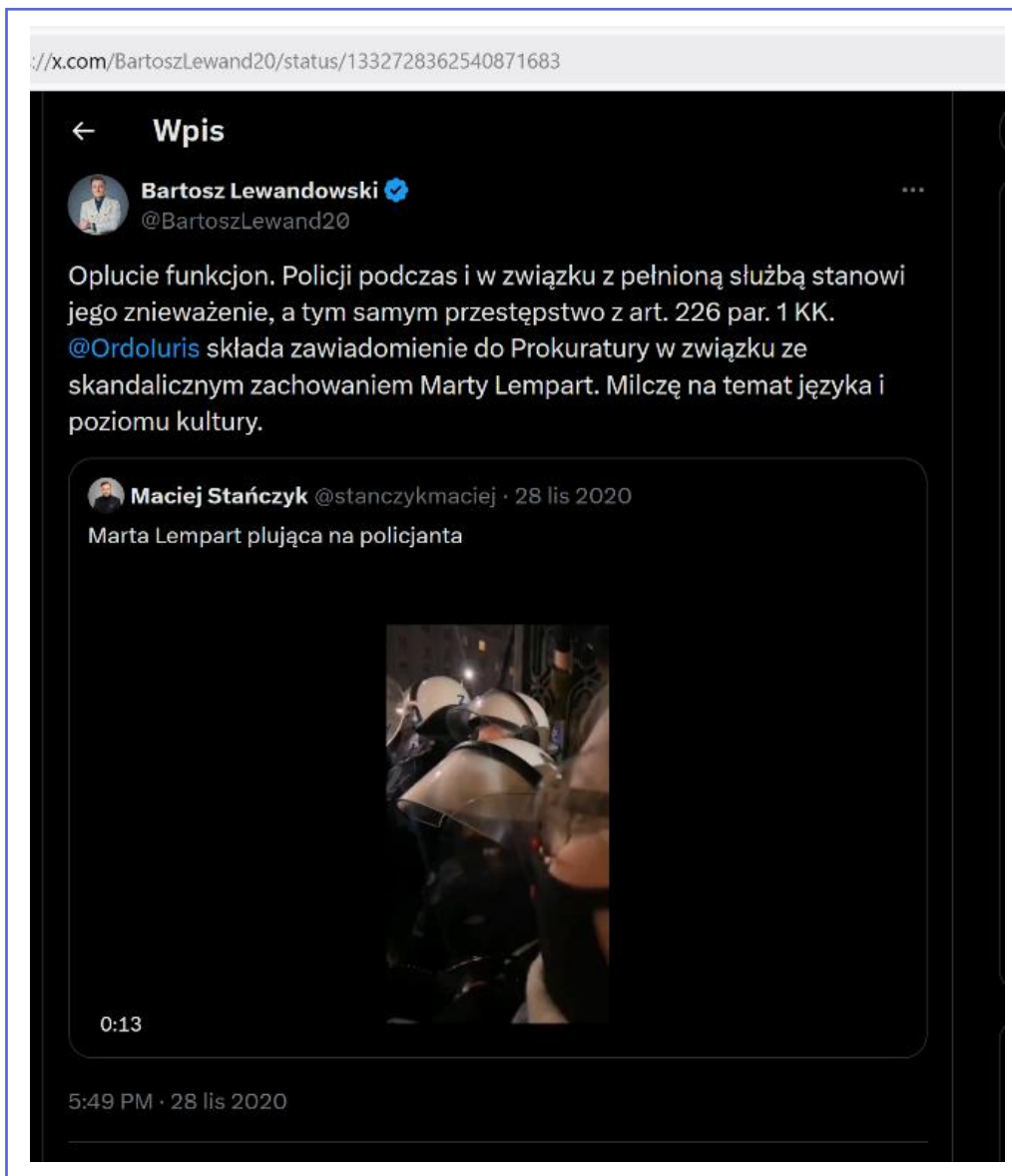
Co istotne film z kamery policyjnej – wszystko na to wskazuje, iż był tożsamy z filmem, który krążył już na Twitterze – pojawił się **na koncie warszawskiej policji dopiero o 19:22**. Aby ostatecznie zweryfikować te informacje, sprawie tej Komisja przyjrzy się jeszcze w następnej części raportów dotyczącej działań policji, także w kontekście celowych wycieków informacji.

³⁰³ Mowa o „Panoramie” TVP z 29 listopada 2020, gdzie zacytowano wpis Stańczyka: „Pani marto lempart, mam pytanie. W jakim celu i przeciw komu ma użyć broni "odważny policjant"? Czy Pani aby nie podżega do zabójstwa?” [pisownia oryginalna].

³⁰⁴ Tłit Jacka Ozdoby z 28 listopada 2020 godz. 17:39, patrz: <https://x.com/OzdoBaJacek/status/1332725750018035715>.

³⁰⁵ Patrz: <https://web.archive.org/web/20201126123630/https://www.ordoiuris.pl/adw-dr-bartosz-lewandowski-0>.

Poniżej film ze zdarzeniem na profilu Bartosza Lewandowskiego opublikowany o godz. 17:49, podający dalej tytuł użytkownika Macieja Stańczyka.



Poniżej tłit Jacka Ozdoby z godz. 17:56³⁰⁶



Jacek Ozdoba 
@OzdobaJacek

Składam zawiadomienie na p. Lempart 

art. 226 § 1. KK
Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.



Jacek Ozdoba 
@OzdobaJacek · 28 lis 2020

Onet: „Marta Lempart upadła na ziemię”(…). „Inni protestujący pomagają jej wstać i dają jej wody”.



0:09

5:56 PM · 28 lis 2020

<https://x.com/OzdobaJacek/status/1332730211549450240>

³⁰⁶ Tłit Jacka Ozdoby, patrz: <https://x.com/OzdobaJacek/status/1332730211549450240>.

Poniżej tłit Jacka Ozdoby z godz. 19:05³⁰⁷



Jacek Ozdo... 
 @OzdobaJacek

Obserwuj

⋮

Zawiadomienie do prokuratury w związku z zachowaniem p. Lempart. Czyn wypełnił znamiona w art. 226 § 1 Kodeksu Karnego.

Warszawa, 28 listopada 2020 r.

Jacek Ozdoba
Poseł na Sejm RP

Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście w Warszawie
 Krucza 38/42
 00-512 Warszawa

ZAWIADOMIENIE

o podejrzeniu popełnienia przestępstwa

Na podstawie art. 304 § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego zawiadamiam, że w dniu 28 listopada 2020 r. w Warszawie, w okolicach pl. Konstytucji około godziny 16:30 p. Marta Lempart znieważała funkcjonariuszy publicznych poprzez oplucie oraz używania wobec nich słów wulgarnych podczas i w związku z pełnieniem przez Policjantów obowiązków służbowych. Czym wypełniła znamiona określone w art. 226 § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny.

Uzasadnienie

28 listopada około godziny 16:30 p. Marta Lempart znieważała funkcjonariuszy publicznych tj. Policjantów podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Zachowanie p. Marty Lempart polegało na kierowaniu wobec funkcjonariuszy słów wulgarnych powszechnie uznawanych za obraźliwe. Ponadto Marta Lempart mogła dopuścić się bezpośredniego narażenia utraty zdrowia bądź życia funkcjonariuszy, albowiem w dobie epidemii opluła Policjantów.

Nie ulega wątpliwości, że zachowanie p. Lempart naruszyło godność i powagę funkcjonariuszy, a tym samym pośrednio powagę organu, którego reprezentują.

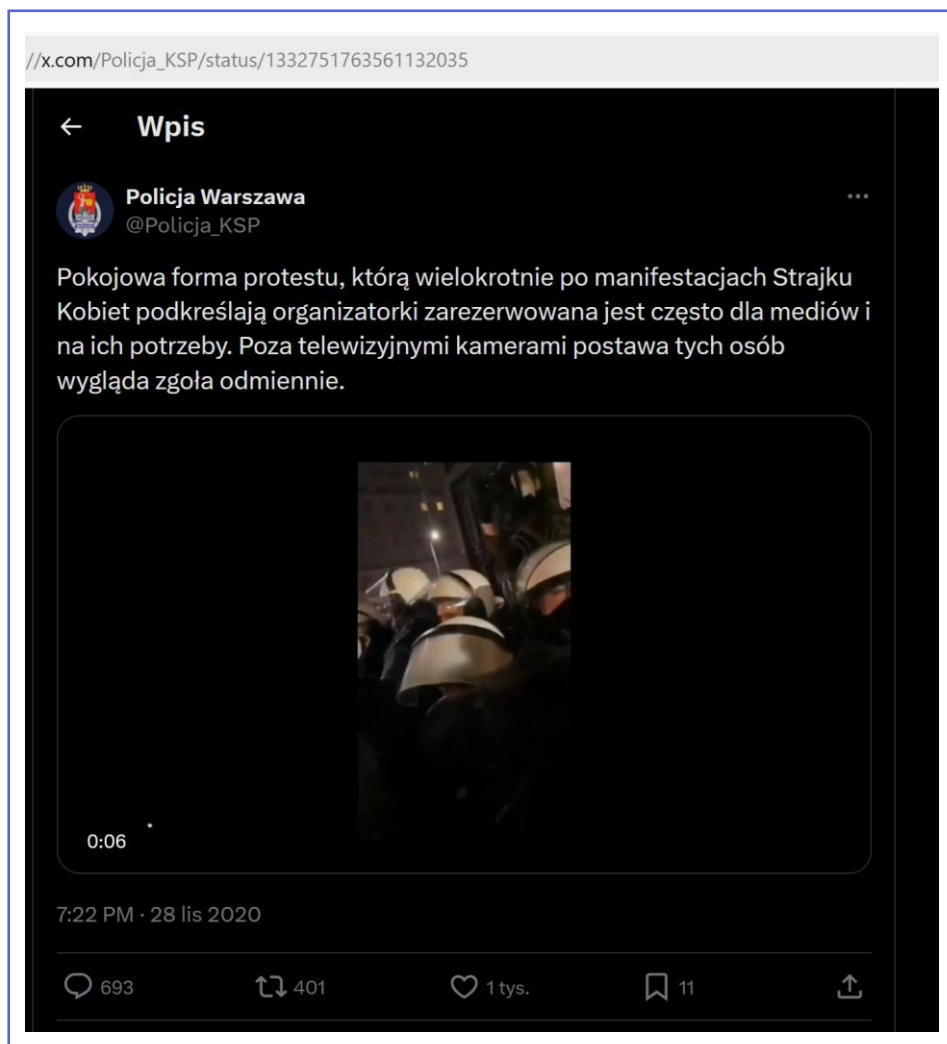
Cała sytuacja została utrwalona na nagraniu, które można otworzyć pod linkiem:

https://m.facebook.com/story.php?story_fbid=294840261828600&id=1539769832715676

W związku z powyższym wnoszę o podjęcie czynności mających na celu ściganie przestępstwa.

³⁰⁷ Tłit Jacka Ozdoby: <https://x.com/OzdobaJacek/status/1332747417482125313>.

O godz. 19:22 film opublikowała Policja Warszawa³⁰⁸:



Działania te zbiegały się z tym, co **działo się w Prokuraturze Generalnej, której szefował wówczas Zbigniew Ziobro**, szef Suwerennej Polski, partii do której należał Jacek Ozdoba. 28 października 2020 roku, miesiąc przed zdarzeniem, podległy mu **Prokurator Krajowy, Bogdan Święczkowski** napisał do prokuratorów pismo, w którym nazywał demonstracje nielegalnymi i nakazywał, by postępowania przeciwko protestującym prowadzone były „bez zbędnej zwłoki”.

Kilka miesięcy później, kiedy protesty już wygasły, Zbigniew Ziobro wypowiedział się przeciwko unijnemu funduszowi odbudowy po pandemii, z powodu jego powiązania z warunkiem powrotu do praworządności.

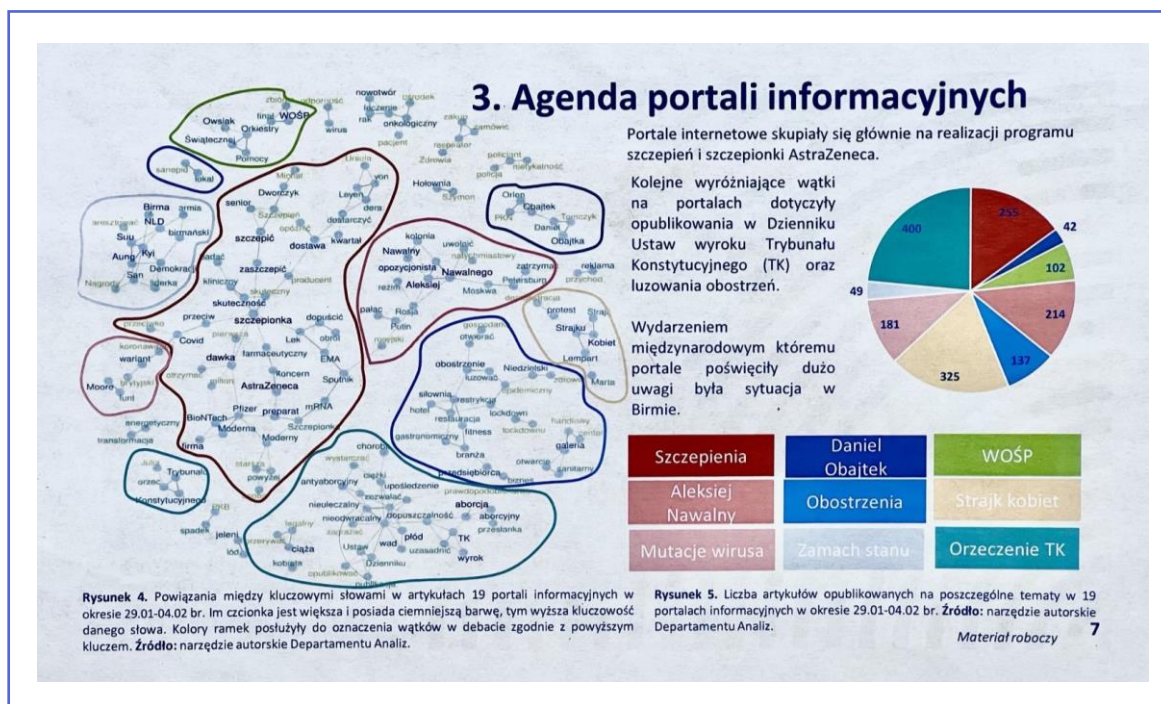
³⁰⁸ Tłit Policji Warszawa: https://x.com/Policja_KSP/status/1332751763561132035.

Skomentował to wtedy w ten sposób, przestrzegając przed przedterminowymi wyborami: „Jeśli byśmy wyszli z rządu, to oznacza przedterminowe wybory. Wtedy dojdą do władzy siły, w których jest pani Lempart i skrajnie lewicowe ruchy, które chcą, jak PO, federalizować Unię Europejską w państwo, co jest skrajnie niebezpieczne”.³⁰⁹ Wskazuje to i powyższe, iż działania podjęte wobec Marty Lempart miały charakter ściśle polityczny, gdyż widziano w niej potencjalnego przeciwnika politycznego.

Potwierdza to poniższy rysunek, pochodzący z raportu tygodniowego Departamentu Analiz KPRM (tzw. „MaBeNa”) za okres od 29 stycznia do 4 lutego 2021 roku. Widać na nim, że Marta Lempart razem z hasłem Strajk Kobiet pokazywała się na mapie narracji sieciowych jako główna postać komentowana w mediach społecznościowych. W tym okresie temat Strajku przysłaniał po pierwsze wszystko, co działo się wokół rządu, po drugie rząd cieszył się dużo mniejszą sympatią, podczas gdy Strajk Kobiet od miesięcy utrzymywał się na szczycie polubień i dominował przestrzeń medialną narzucając swoją mocną narrację.

Na rysunku poniżej w jednym zbiorze znajduje się zarówno Strajk jako taki oraz Marta Lempart jako główna postać ruchu. Osobny dużo większy zbiór pokazuje, że temat aborcji i Trybunału Konstytucyjnego był wciąż bardzo żywy w tym okresie, gdyż 28 stycznia opublikowano tzw. wyrok TK, co ponownie wzbudziło falę oburzenia i gniewu wobec rządzących. Takie narzędzia używano przez KPRM pomagały targetować przekaz medialny. Marta Lempart była zdecydowane targetem numer jeden.

³⁰⁹ msl/ml, Ziobro: *gdyby była alternatywa, to pewnie byśmy wystąpili z rządu*, Polsat News, 19 lutego 2021, patrz: <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-02-19/zbigniew-ziobro-w-programie-graffiti-transmisja-od-745/>.



Rysunek z raportu Departamentu Analiz w Centrum Analiz Strategicznych w KPRM z przełomu stycznia/lutego 2020

Powielanie nieprawdziwej informacji o rzekomym „opluciu” było częścią nagonki na Martę Lempart, liderkę protestów, która trwała od miesięcy. Skutkiem prawnym tego stanu rzeczy było zawiadomienie Jacka Ozdoby i Bartosza Lewandowskiego o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 226 Kodeksu karnego „o znieważeniu funkcjonariuszy publicznych poprzez oplucie oraz używanie wobec nich słów wulgarnych”.

Metody i mechanizmy wszczynania wobec aktywistów postępowań tak cywilnych, jak i karnych są przedmiotem badań Komisji i zostaną opisane w kolejnej części raportu.

ZA. Dyskredytacja

Rafał Pankowski i Stowarzyszenie Nigdy Więcej

Stowarzyszenie „Nigdy więcej” jest organizacją działającą rzecz przeciwdziałania rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji, współpracującą m.in. z Radą Europy, Organizacją Narodów Zjednoczonych czy OBWE. Prowadzi liczne kampanie społeczne, mające na celu walkę z dyskryminacją oraz dokonuje **monitoringu przestępstw na tle ksenofobicznym, rasistowskim**

czy aktów dyskryminacji dokonywanych przez neofaszystów bądź skrajną prawicę w Polsce w tzw. Brunatnej Księdze. Prezesem Stowarzyszenia jest Rafał Pankowski.³¹⁰

W programie „**W tyle wizji**”, emitowanym **24 stycznia 2019 roku**, z udziałem Magdaleny Ogórek oraz Rafała Ziemkiewicza ten ostatni mówił „Pan Pankowski jest jedną z najbardziej nikczemnych person, szczerze mówiąc, z jaką się w życiu zetknąłem. (...) Mówimy o człowieku, **który żyje z tego, i z tego, co wiem, bardzo dobrze z tego żyje, że od maleńkości oskarża Polaków o faszyzm**, jeździ po całym świecie i opowiada kocopaty o polskim antysemityzmie” oraz „**Wyjątkowo żalosna persona, naprawdę okropna, straszna. (...) Niestety, są tacy ludzie, którzy – i to słusznie Jarosław Kaczyński powiedział, że to jest cecha takiego najgorszego sortu Polaków, którzy żyją z nienawiści do własnej ojczyzny**”. Widzimy tu, oprócz inwektyw, **mechanizm tworzenia wroga, wykluczania z polskości**. Wykorzystaniem hiperboli, która odbiera wiarygodność, jest natomiast twierdzenie, iż Pankowski „od maleńkości oskarża Polaków o faszyzm”.

Kilka tygodni później w tym samym programie emitowanym **13 lutego 2019 roku** z udziałem Stanisława Janeckiego i Rafała Ziemkiewicza padały również, po raz kolejny, komentarze dotyczące Rafała Pankowskiego. Rafał Ziemkiewicz mówił: „Mamy takiego swojego ulubieńca, który całe swoje życie, zresztą za niemałe pieniądze, poświęca temu, żeby Polsce zaszkodzić, za co właśnie z naszą pomocą i z naszej, muszę powiedzieć, poręki, właśnie został uhonorowany jako męczennik” na co Stanisław Janecki odpowiedział „Niesamowity spryciarz z pana Rafała jest, ponieważ wymyślił sobie to «NIGDY WIĘCEJ», takie stowarzyszenie, które tropi rasizm, faszyzm i wszystkie, napisał z tego właściwie doktorat, który był o rasizmie w kulturze popularnej, potem jeszcze zrobił habilitację na podstawie pracy «Populistyczna radykalna prawica w Polsce». Próbowałem przeczytać to coś. To jest tak nędzna publicystyka, że się zastanawiam, kto siedział w tej komisji habilitacyjnej, żeby przepchnąć takiego gniota jako pracę naukową”. Ziemkiewicz zaś dodał „Niechby ktoś spróbował się ucześcić, że to jest mało naukowe, to by został antysemitą, faszystą, na cały świat poleciałyby donosy”. W trakcie tego samego programu Rafał Ziemkiewicz mówił, że podczas konferencji w Tel Awiwie (konferencja, na

³¹⁰ Informacje dostępne na stronie Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, patrz: <https://www.nigdywiecej.org/>.

której był Pankowski odbywała się nie w Tel Awiwie tylko w Jerozolimie³¹¹) Pankowski „pokazywał takie figurki, które na Starym Mieście w Warszawie można kupić, takiego Żyda z pieniążkiem. (...) i to jest ten antysemityzm, faszyzm, który w Polsce szaleje”. Wypowiedź ta jest **kłamstwem**, gdyż w trakcie konferencji Pankowski w trakcie swojego wystąpienia żadnych figurek nie pokazywał, ani o nich nie mówił. W programie wykorzystano, oprócz inwektyw **mechanizm podważania autorytetu** (sugerując niezastąpienie otrzymanego tytułu naukowego), **mechanizm ośmieszania** oraz **mechanizm tworzenia wroga** (twierdzenie, że Pankowski całe życie poświęca szkodeniu Polsce).

Dwa dni później, **15 lutego 2019 roku**, ponownie w programie „**W tyle wizji**” z udziałem Emilii Pobłockiej i Rafała Ziemkiewicza ten ostatni po raz kolejny odniósł się do Rafała Pankowskiego, tym razem w kontekście skargi, którą ówczesny Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar wniósł do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji³¹². RPO uważał, iż wypowiedzi Ziemkiewicza mogą być traktowane nie tylko jako dyskredytowanie Pankowskiego, ale również dyskredytowanie walki z antysemityzmem i rasizmem. Ziemkiewicz w trakcie programu komentował: „Powiedziałem w telewizji, że ten pan jest nikczemną personą i prowadzi bardzo szkodliwą działalność, jeżdżąc po całym świecie i opowiadając tam kocopały, że w Polsce rośnie straszliwa fala nazizmu, że są liczne organizacje faszystowskie, że pod obozem zagłady w Auschwitz można kupić znaczki z napisem «Heil Hitler» i tak dalej. Wszędzie, wszędzie jeździł po świecie, **dobrze na tym zarabia jako specjalista od polskiego antysemityzmu**. Myśmy to ujawnili w programie «W tyle wizji» i pan rzecznik Bodnar, który jest skądinąd wychowankiem pana Pankowskiego – jest taki filmik na YouTube, gdzie pan Bodnar opowiada, jak to wiele mu zawdzięcza (...) – wystąpił do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, żeby zbadał moją sprawę. (...) Od razu mówię: panie przewodniczący, co tu badać? Ja chyba nie mówię po chińsku, jest nagranie, można zobaczyć, co ja powiedziałem i zbadać, czy ja, aby nie zdyskredytowałem pana Pankowskiego. No oczywiście, że go zdyskredytowałem, ponieważ jak ktoś prowadzi działalność, delikatnie mówiąc, targowicką, to zasługuje na to, żeby spotkać się ze społecznym

Rafał Pankowski, Światowe Forum Walki z Antysemityzmem, Stowarzyszenie NIGDY WIĘCEJ, 12 marca 2018, Rafał Pankowski z NIGDY WIĘCEJ na Światowym Forum Walki z Antysemityzmem, Jerozolima, 21.3.18 (ang.) - YouTube, dostęp 05.07.2025 r.

³¹² Łukasz Starzewski, „W TVP Info zdyskredytowano działalność założyciela Stowarzyszenia „Nigdy więcej”. Rzecznik pisze do KRRiT, bip.rpo.gov.pl, 14 lutego 2019, patrz: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/w-tvpinfo-zdyskredytowano-zalozyciela-stowarzyszenia-%E2%80%9Enigdy-wiecej%E2%80%9D-interwencja-rpo>

potępieniem”. W materiale po raz kolejny widzimy **mechanizm podważania autorytetu, dyskredytacji** przedstawianych przez Pankowskiego treści oraz **tworzenie obrazu wroga** (tutaj wskazując na „targowicę”). Dodatkowo widać tu próbę przypisania skargi złożonej przez Adama Bodnara zażyłości czy znajomości z Rafałem Pankowskim, co ma ująć powagi oskarżeniom wysuwany przez RPO wobec Ziemkiewicza.

Ziemkiewicz konsekwentnie powracał do tego tematu, w programie „**W tyle wizji**” z **29 marca 2019 roku** po raz kolejny zaatakował Rafała Pankowskiego, mówiąc „Kiedy myśmy tu pokazali, jakie brednie profesor Pankowski wygaduje w zachodnich mediach, to on się tak obraził, że natychmiast gdzieś tam poleciał do przyjaciół z płaczem na nas, że tu jest straszny antysemityzm, bo jego się krytykuje. I od razu przyjechał jakiś prominentny działacz z Antydefamacyjnej Ligi z Ameryki, żeby mu dać nagrodę. Nagrodę za to, że jest przez antysemitką polską telewizję atakowany jako pseudonaukowiec i człowiek wygadujący totalne kocopały” (chodziło o Nagrodę Praw Człowieka im. Paula Ehrlicha i Gunthera K. Schwerina amerykańskiej Ligi Przeciwko Zniestrąwieniu przyznaną Pankowskiemu za walkę z antysemityzmem w Europie). Ziemkiewicz w tym samym programie po raz kolejny użył **kłamstwa**, twierdząc, że Pankowski miał mówić, że Polska „to jest najbardziej faszystowski kraj w Europie”. W programie po raz kolejny widzimy **pomówienia, mechanizm ośmieszania i trywializacji** („natychmiast gdzieś tam poleciał do przyjaciół z płaczem na nas”), mechanizm podważania autorytetu i dyskredytacji (określenia takie jak „pseudonaukowiec” czy „człowiek wygadujący totalne kocopały”).

Kilka miesięcy później Rafał Ziemkiewicz razem ze Stanisławem Janeckim powrócił w „**W tyle wizji**” z **15 listopada 2019 roku** do tematu. Janecki powiedział wtedy: „**Istnieje coś takiego jak szajba w tropieniu mowy nienawiści, rasizmu i wszystkiego, i jest człowiek, który w Polsce uczynił sobie z tego zawód, zrobił z tego profesję naukową, obrósł w tytuły naukowe**”. Ziemkiewicz dodał „Sama nazwa wyjaśnia: «Brunatna Księga», bynajmniej nie chodzi o brunatne skojarzenia faszystowskie, tylko o substancję, która, jak to śpiewał mistrz Młynarski, jest paskudna i przyklepna”. Następnie Ziemkiewicz powiedział „Poniżamy pana Pankowskiego z przyjemnością, ponieważ jest to najłatwiejsza rzecz na świecie – wystarczy go zacytować i już jest poniżony” i dodawał „Przecież on bez przerwy jest gdzieś na świecie za ciężkie pieniądze (...) i chodzi, i opowiada, jaki to w Polsce ten faszyzm jest straszny. (...) Ten człowiek za darmo tego nie robi i zresztą ma wielu

naśladowców, bo to jest wspaniały biznes”. Po raz kolejny – pojawiają się tutaj pomówienia, dyskredytacja i podważanie autorytetu („wystarczy go zacytować i już jest poniżony”), inwektywy i dewaluacja pracy (porównanie Brunatnej Księgi do odchodów), również poprzez **insynuacje, że profesor Pankowski monetyzuje walkę z rasizmem i ksenofobią**.

Można odnieść wrażenie, iż Rafał Ziemkiewicz używał możliwości wypowiedzi w programach „W tyle wizji” jako **formy prowadzenia prywatnej krucjaty** wobec osoby o odmiennych poglądach. Poprzez dezawuowanie osoby profesora Pankowskiego, Ziemkiewicz jednocześnie bagatelizuje i ośmiesza sam problem dotyczący mowy nienawiści.

Mimo skarg złożonych do KRRiT, m.in. przez postankę Monikę Rosę³¹³ (pismo z dnia 19 lutego 2019 roku) czy Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Adama Bodnara³¹⁴ (z dnia 6 lutego 2019 roku) KRRiT nie wyciągnęła wobec Ziemkiewicza żadnych konsekwencji. W piśmie do prof. Adama Bodnara w dniu 24 czerwca 2019 roku stwierdziła że: „Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, oceniając na gruncie przepisów ustawy z 29 grudnia 1992 roku wskazany powyżej materiał filmowy nie stwierdziła zatem popełnienia naruszeń w zakresie określonym w Pańskim wystąpieniu z 6 lutego 2019 roku”.³¹⁵

ZB. Selekcja gości

Temat aborcji w Polskim Radio

Na 61 osób zaproszonych do redakcji Polskiego Radia, by rozmawiać o projekcie „Stop Aborcji” (2016) oraz Strajku Kobiet (2020), tylko jedna była z lewego skrzydła politycznego (Marcelina Zawisza z partii Razem), pięciu możemy uznać za neutralnych, natomiast 55 pozostałych osób proszonych o komentarz prezentowały opinie zgodne z linią rządzących partii, w tym wielu polityków PiS. Prowadzący wiedzieli, że zapraszają komentatorów, którzy są niechętni nastawieni do tematu praw kobiet i ich wolności wyboru czy wobec protestów, które wybuchły jesienią 2020 roku.

³¹³ Patrz: Monika Rosa, Skarga do KRRiTv z 19 lutego 2019, https://www.nigdywiecej.org/docstation/com_docstation/64/m._rosa_skarga_na_tresci_emitowane_w_programie_w_tyle_wizji_tvp_19.02.2019..pdf, dostęp 05.07.2025 r.

³¹⁴ Patrz: Informacja na stronie RPO.

³¹⁵ Odpowiedź Witolda Kotodziejskiego, Przewodniczącego KRRiTv, z dnia 19 czerwca 2019 roku, patrz: <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Odpowied%C5%BA%20%20KRRiT%20%2019%20czerwca%202019.pdf>, dostęp 05.07.2025 r.

Ani razu nie zdarzyło się, by zaproszono działaczki pro-aborcyjne, których działania i protesty szeroko komentowano. Nigdy nie miały okazji, by zaprezentować swoje argumenty, by zetrzeć swoje racje z racjami przeciwników, czyli by doszło do jakiegokolwiek debaty. Na zasadzie bardzo rzadkiego wyjątku zapraszano dziennikarzy czy polityków, którzy reprezentowali pro-aborcyjne poglądy. Częstymi prowadzącymi audycje w Polskim Radio byli Michał Rachoń oraz Dorota Kania, którzy jednocześnie podobne tematy poruszali w tym czasie w TVP, co wzmacniało siłę ich przekazu.

Od pierwszych protestów wokół tematu aborcji w 2016 roku do końca rządów Zjednoczonej Prawicy do połowy grudnia 2023 roku na falach państwowego nadawcy, jakim jest Polskie Radio, w eter leciał przez lata monotony ciąg jednowymiarowych wypowiedzi.

NEGATYWNE

1. Jacek Karnowski (współwłaściciel i redaktor „wSieci”)

„Politycy są od tego, żeby roztropnie sprawę poprowadzić – czyli tak, żeby nie doprowadzić w finale do pogorszenia sytuacji. Natomiast myślę, że jakaś forma poszerzenia ochrony życia jest w Polsce niezbędna – dlatego, że to prawo, które mamy jest często fikcyjne, ono nie działa, no i także ta aborcja eugeniczna, czyli po prostu zabijanie dzieci, które mają różny stopień niepełnosprawności, to jest coś strasznego.”³¹⁶

[6 kwietnia 2016, tytuł audycji: Sygnały dnia, prowadzi: Piotr Gociek]

Jacek Karnowski był redaktorem tygodnika „wSieci”.

2. Ryszard Czarnecki (polityk PiS)

„Kwestia ochrony życia jest suwerenną sprawą poszczególnych państw Unii Europejskiej, więc stanowisko Parlamentu Europejskiego w tym kontekście nie ma żadnej mocy wiążącej”.³¹⁷

³¹⁶ Jacek Karnowski, Łukasz Lipiński, Piotr Gociek, *Powtórka z lat 90. ? Spór aborcyjny narasta*, Program Pierwszy Polskiego Radia, 5 kwietnia 2016 roku, patrz: <https://jedynka.polskieradio.pl/artyku/1603623,Powt%C3%B3rka-z-lat-90-Sp%C3%B3r-aborcyjny-narasta> dostęp 06.07.2025 r.

³¹⁷ mp/pj/tj, „Ryszard Czarnecki (PiS) o debacie o prawach kobiet w Polsce: bez znaczenia”, Polskie Radio 24, 5 października 2016 roku, patrz: <https://polskieradio24.pl/artyku/1676177,ryszard-czarnecki-pis-o-debacie-o-prawach-kobiet-w-polsce-bez-znaczenia> dostęp 06.07.2025 r.

[5 października 2016, Ryszard Czarnecki (PiS) o debacie o prawach kobiet w Polsce: bez znaczenia, prowadzący: Piotr Wąż, Rozmowy Poranka – 24 pytania]

„Parlament Europejski w tej kwestii może powiedzieć, co będzie chciał. Jednak w wymiarze formalnoprawnym nie będzie to miało żadnego znaczenia”.³¹⁸

Ryszard Czarnecki pełnił funkcję posła PiS do Parlamentu Europejskiego.

3. Jacek Hołowka (filozof, etyk)

„Nie możemy na poważnie bronić stanowiska, że zygota jest człowiekiem. Oczywiście, składa się ona z ludzkiego materiału biologicznego, ale nadawanie jej tych samych praw, co człowiekowi zdolnemu do negocjacji, wyrażania uczuć i zmierzającego do określonych celów, jest daleko idącą mitologizacją”.³¹⁹

[8 października 2016, spór wokół aborcji, prowadzący: prof. Zdzisław Krasnodębski i prof. Ryszard Bugaj, Konfrontacje Idei]

Jacek Hołowka był emerytowanym profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie kierował Zakładem Filozofii Analitycznej w Instytucie Filozofii na Wydziale Filozofii i Socjologii, byłym członkiem Komitetu Nauk Filozoficznych Polskiej Akademii Nauk.

4. Marek Jurek (polityk z Prawicy Rzeczypospolitej)

„Prawo aborcyjne budzi zdecydowany sprzeciw. To, co nazywamy ustawodawstwem aborcyjnym, dotyczy życia człowieka w jego najwcześniejszej fazie; dotyczy przerywania życia człowieka, jego zabicia”³²⁰

[8 października 2016]

Marek Jurek to jeden z założycieli Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, później także w PiS, w 2007 założył własną partię Prawicę Rzeczypospolitej. Publicysta i autor tekstów w „Gościu Niedzielnym”.

³¹⁸ mp/pj/tj, „Ryszard Czarnecki (PiS) o debacie o prawach kobiet w Polsce: bez znaczenia”, Polskie Radio 24, 5 października 2016 roku, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/1676177,ryszard-czarnecki-pis-o-debacie-o-prawach-kobiet-w-polsce-bez-znaczenia>, dostęp 06.07.2025 r.

³¹⁹ mp/, „Konfrontacje Idei: Spór wokół aborcji” Polskie Radio 24, 8 października 2016 roku, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/1677510,konfrontacje-idei-spor-wokol-aborcji> dostęp 06.07.2025.

³²⁰ Op. cit.

5. Magdalena Ogórek (historyczka sztuki, prezenterka TVP)

„Gdybym uważała, że prawa kobiet w Polsce są łamane, na pewno pierwsza bym protestowała”.³²¹

[24 października 2016, Magdalena Ogórek: prawa kobiet nie są w Polsce łamane, 24 Pytania, prowadzący: Piotr Wąż]

„Traktuję to jako pewien ferment, obecnie już w ogóle nieuzasadniony, ponieważ nie ma nawet sytuacji, w której dyskutowalibyśmy na nowo na temat ustawy antyaborcyjnej”.³²²

[j.w.]

„Opozycja musi uciekać się do mowy nienawiści, ponieważ nie jest w stanie wygenerować żadnych argumentów przeciwko PiS-owi”.³²³

[j.w.]

Magdalena Ogórek była aktywna zawodowo w kilku mediach, głównie związanych z sektorem publicznym w Telewizji Polskiej, Radiu Opole, Radiu Koszalin. W TVP prowadziła programy: „W tyle wizji”, „O co chodzi”, „Studio Polska”, „W kontrze” oraz „Arena Poglądów”.

6. Jacek Januszewski (Fundacja Życie i Rodzina)

„Jeżeli sięgniemy do podręcznika z biologii, choćby do gimnazjum, to tam nawet zwolennicy aborcji piszą, że życie ludzkie rozpoczyna się od momentu poczęcia. Człowiekiem stajemy się, gdy plemnik łączy się z komórką jajową”.³²⁴

[13 października 2016, „Człowiekiem stajemy się w momencie poczęcia”, tytuł audycji: „Nocne Polaków rozmowy” w cyklu „Twarzą w twarz”, prowadzący: Jan Pospieszalski]

„Jeśli zerkniemy na transparenty, to widzimy, że nie chodziło o prawa kobiet i prawo wyboru. Większość ludzi przyszła ze sloganami skrajnie lewicowymi i proaborcyjnymi.”³²⁵ [13 października 2016]

³²¹ pr/tj „Magdalena Ogórek: prawa kobiet nie są w Polsce łamane”, Polskie Radio 24, 24 października 2016, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/1684084,magdalena-ogorek-prawa-kobiet-nie-sa-w-polsce-lamane> dostęp 06.07.2025 r.

³²² Op. cit.

³²³ Op. cit.

³²⁴ Jacek Januszewski, Jan Pospieszalski, *Nocne Polaków rozmowy*, „Człowiekiem stajemy się w momencie poczęcia”, Polskie Radio Program Pierwszy, 5 października 2016, patrz: <https://jedynka.polskieradio.pl/artukul/1679660,Cz%C5%82owiekiem-stajemy-si%C4%99-w-momencie-pocz%C4%99cia> dostęp 06.07.2025.

³²⁵ Jacek Januszewski, Jan Pospieszalski, *Nocne Polaków rozmowy*, „Człowiekiem stajemy się w momencie poczęcia”, Polskie Radio Program Pierwszy, 5 października 2016, patrz: <https://jedynka.polskieradio.pl/artukul/1679660,Cz%C5%82owiekiem-stajemy-si%C4%99-w-momencie-pocz%C4%99cia> dostęp 06.07.2025 r.

„Badania prenatalne wykorzystywane są to tego, by ‘selekcjonować dzieci do zabijania’”.³²⁶

Jacek Januszewski był związany z fundacją Kai Godek, Życie i Rodzina, działającej na rzecz ochrony życia poczętego oraz promowania wartości rodzinnych.

7. Jakub Jałowiczor (dziennikarz)

„Projekty chroniące życie mamy dwa (...), PiS jest średnio zdeterminowane, by coś w tej kwestii robić. Na pewno nie będzie chciał podgrzewania emocji, a typowanie jak to się skończy to wróżenie w fusów.”³²⁷
[22 września 2016, Debata Dnia: Prawo aborcyjne wymaga zmiany? prowadził: Grzegorz Osiecki – Dotyczyło to rozważań nad tym, czy PiS aktywnie pchnie któryś z projektów do przodu, czy też raczej pozwoli im ugrzęznąć w komisji, unikając wywoływania społecznego konfliktu]

„Temat aborcji może być wygodny tylko dla tych środowisk, które mają bardzo jasno określone stanowisko w tej sprawie. – Siłą rzeczy jest to albo ostra lewica albo partie, które są na prawo od PiS. Ich sytuacja jest o tyle prostsza, że mogą one mówić jasno i ostro. Nie wydaje mi się jednak, by na tym projekcie ktokolwiek nowy wyrósł, bo było już sporo okazji, żeby to zrobić”.³²⁸

Jakub Jałowiczor był związany z mediami prawicowymi: „Do Rzeczy”, „wSieci” oraz „wPolityce.pl”.

8. Radosław Żydok (polityk, publicysta)

„Projekt STOP ABORCJI zebrał 500 000 podpisów. (...) To nie jest temat zastępczy. Dla wielu osób i środowisk to jest sprawa fundamentalna. To nie jest dobry moment, żeby zaczynać tą rozmowę. Ten temat może wywołać więcej szkody niż pożytku, co niestety widać. (...) osią sporu jest projekt przygotowany przez Ordo Iuris. To, że odrzucono projekt lewicowy jest pewną niefrasobliwością. Złamał PiS w pewnym sensie swoją obietnicę wyborczą. (...) Nie popieram tych projektów lewicowych i mam serce bliżej projektu Ordo Iuris.”³²⁹

³²⁶ Op. cit.

³²⁷ pr, „Debata Dnia: Prawo aborcyjne wymaga zmiany?”, Polskie Radio 24, 22 września 2016 roku, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/1670491%2Cdebata-dnia-prawo-aborcyjne-wymaga-zmiany>, dostęp 06.07.2025 roku.

³²⁸ Op. cit.

³²⁹ mp, „Radosław Żydok o sporze wokół prawa antyaborcyjnego”, Polskie Radio 24, 30 września 2016, patrz:

[30 września 2016, prowadził: Grzegorz Frątczak; Radosław Żydok o sporze wokół prawa antyaborcyjnego]

„Błędem organizatorów jest to, że w akcji będą uczestniczyć politycy PO. Platforma masowo odrzucała przez osiem lat projekty obywatelskie, nie liczyła się ze zdaniem Polaków. To negatywnie wpływa na wiarygodność przedsięwzięcia.”³³⁰ [j.w.]

Radosław Żydok był związany z konserwatywnym think-tankiem Fundacją Republikańską, w 2020 roku pracował w KGHM Miedź Polska S.A.

9. Paweł Ozdoba (prezes Centrum Życia i Rodziny)

„W ogóle temat aborcji nie powinien być traktowany w ramach żartu. Tutaj waży się ludzkie życie, ja się zastanawiam, kiedy się mówi o prawie do aborcji, gdzie jest prawo do życia.”³³¹

[2 października 2016 podsumowanie tygodnia z publicystami, prowadził: Błażej Prośniewski]

„Prawa kobiet w Polsce mają się doskonale, a nadinterpretacją jest mówienie o tym, że prawo do aborcji jest prawem kobiety.”³³² [j.w.]

Paweł Ozdoba był związany z Centrum Życia i Rodziny, organizacją pozarządową działającą na rzecz promowania wartości rodzinnych, ochrony życia i obrony tradycyjnych norm społecznych. CŻiR wyłoniło się, podobnie jak Ordo Iuris, z krakowskiej Fundacji Instytut Edukacji Społecznej i Religijnej im. Piotra Skargi.

10. Antoni Zięba (działacz anty-aborcyjny)

[brak jedności organizacji pro-life] „Jest to bardzo bolesna sprawa ogromnej wagi i trzeba prosić Maryję, żeby ta jedność została odzyskana lub przynajmniej nastąpiło jakieś złagodzenie różnych sporów.”³³³

[Obroncy życia w dorocznej pielgrzymce na Jasną Górę, 18 marca 2017, relacja z pielgrzymki]

<https://polskieradio24.pl/artykul/1674498,radoslaw-zydok-o-sporze-wokol-prawa-antyaborcyjnego> dostęp 06.07.2025 r.

³³⁰ Op. cit.

³³¹ mp, *Debata Dnia: publicyści o prawie aborcyjnym*, 23 września 2016 roku, Polskie Radio 24, <https://polskieradio24.pl/artykul/1675123,publicysci-o-prawie-aborcyjnym> dostęp 06.07.2025.

³³² Op. cit.

³³³ pp, *„Obroncy życia w dorocznej pielgrzymce na Jasną Górę”*, 18 marca 2017 rok, Polskie Radio 24, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/1741199,obroncy-zycia-w-dorocznej-pielgrzymce-na-jasna-gore> dostęp, 06.07.2025 r.

Antoni Zięba pełnił funkcję prezesa Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka.

11. Tymoteusz Zych (prawnik, wiceprezes Ordo Iuris)

„Prawo do życia i prawna ochrona życia przysługują człowiekowi od momentu jego poczęcia”.³³⁴

[9 marca 2017, Tymoteusz Zych: człowiekowi na każdym etapie życia należy się ochrona, Nocne Polaków rozmowy w cyklu Twarzą w twarz, prowadzący: Jan Pospieszalski]

„To jest pewna instrumentalizacja ważnego problemu dla jakiś bieżących potrzeb politycznych”.³³⁵ [j.w.]

Tymoteusz Zych pełnił funkcję wiceprezesa Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Był również rektorem Collegium Intermarium – uczelni powiązanej z Ordo Iuris.

12. Konstanty Radziwiłł (polityk PiS)

„Wprowadzenie dostępności pigułek ‘dzień po’ jedynie na receptę ‘przywraca pewną normalność’. – Rozwiązanie to umożliwi pacjentkom zasięganie opinii lekarza, uzyskanie porady, czy preparaty te nie wpływają negatywnie na zdrowie”.³³⁶

[6 kwietnia 2017 - relacja z komisji zdrowia]

„Nie widzę żadnych okoliczności, żeby zabić dziecko, niezależnie od tego, w jakich okolicznościach ono się poczęło. To jest moje stanowisko, i jeżeli chodzi o moje rodzinne sprawy, to ktoś się pytał, czy mam córkę – mam cztery córki i jeszcze dużo więcej wnuczek. I w każdym takim przypadku – oświadczam to uroczyście – gdyby doszło do takiego strasznego nieszczęścia, o jakim państwo mówią, to z całą pewnością otoczyłbym miłością swoje dziecko i swojego wnuka”.³³⁷ [j.w.]

Konstanty Radziwiłł był członkiem partii PiS, w tym czasie pełnił funkcję wojewody mazowieckiego.

³³⁴ Tymoteusz Zych, Jan Pospieszalski, audycja: Nocne Polaków rozmowy, „Tymoteusz Zych: człowiekowi na każdym etapie życia należy się ochrona” Polskie Radio Program Pierwszy, 9 marca 2017 roku, <https://jedynka.polskieradio.pl/artyku/1737223,Tymoteusz-Zych-cz%C5%82owiekowi-na-ka%C5%BCdym-etapie-%C5%BCcia-nale%C5%BCy-si%C4%99-ochrona>, dostęp 06.07.2025 r.

³³⁵ Op. cit.

³³⁶ ksem/, „Burzliwa debata o pigułce "dzień po" zdominowała posiedzenie komisji zdrowia”, Polskie Radio 24, 6 kwietnia 2017 roku <https://polskieradio24.pl/artyku/1749364,burzliwa-debata-o-pigulce-dzien-po-zdominowala-posiedzenie-komisji-zdrowia> dostęp 06.07.2025.

³³⁷ Op. cit.

13. Anna Jaki (żona Patryka Jakiego, polityka PiS, prywatnie matka dziecka z Zespołem Downa)

„Nieludzkie i niehumanitarne jest, aby decydować o tym, kto zasługuje na to aby się urodzić”.³³⁸

[Anna Jaki: każdy człowiek ma prawo do życia, 19 stycznia 2018, Gospodarzem audycji był Krzysztof Świątek]

„Debata na temat aborcji eugenicznej jest mi szczególnie bliska z uwagi na to, że jestem matką dziecka, które według zapisów ustawy jest predystynowane do tego, by poddać je aborcji”.³³⁹ [j.w.]

„Feministki bardzo zakłamują rzeczywistość, mówiąc, że aborcja zapobiegnie cierpieniu dziecka. Podejście do aborcji to kwestia rozumienia wartości przy czym wartości, jakimi się kierujemy często są wspólne dla osób wierzących i niewierzących. Często osoby niewierzące podkreślają jak ważna jest godność ludzka i życie ludzkie. Moim zdaniem ważna jest nie religia, ale wartości moralne, które wynosimy z domu, które nabywamy w trakcie socjalizacji”.³⁴⁰ (j.w.)

Anna Jaki to politolożka, pedagogka, terapeutka dziecięca; pełniła funkcję pełnomocnika ds. kontaktów zewnętrznych w Instytucie na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Jej mąż, Patryk Jaki, był wówczas europosem z ramienia PiS.

14. Grzegorz Kucharczyk (historyk, prof. nauk humanistycznych)

O atakach na Kościół: „Nic nie jest dane raz na zawsze, nawet tak tradycyjnie katolickie kraje jak Francja czy Irlandia przeszły dość szybką ścieżkę dechrystianizacji. Widząc to, co działo się na ulicach polskich miast, powinniśmy mieć na uwadze, że pewne rzeczy się zmieniają. Obserwowaliśmy dużo młodzieży na tych protestach, i nawet abstrahując od tego, jak bardzo byli świadomi, przeciw czemu protestują, to jest to fakt, z którego należy wyciągnąć wnioski. Zawsze zaczyna się od mocno zdeterminowanej awangardy, która pociąga za sobą kolejne kręgi”.³⁴¹

³³⁸ pr/, „Anna Jaki: każdy człowiek ma prawo do życia” Polskie Radio 24, 19 stycznia 2018 roku, <https://polskieradio24.pl/artykul/1997332,anna-jaki-kazdy-czlowiek-ma-prawo-do-zycia> dostęp 06.07.2025.

³³⁹ Op. cit.

³⁴⁰ Patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/1997332,anna-jaki-kazdy-czlowiek-ma-prawo-do-zycia>.

³⁴¹ Michał Rachoń, Grzegorz Kucharczyk w audycji Temat Dnia/Gość PR24, 11 listopada 2020 roku, <https://polskieradio24.pl/artykul/2618370,probujecie-sie-przeorac-cala-rzeczywistosc-spoleczna-prof-grzegorz-kucharczyk-o-protestach-po-orzeczeniu-tk>, dostęp 05.07.2025 r.

[11 listopada 2020; „Próbuje się przeorać całą rzeczywistość społeczną”, prof. Grzegorz Kucharczyk o protestach po orzeczeniu TK, audycja: „Temat dnia/Gość PR24”, prowadzący: Michał Rachoń]

Prof. Grzegorz Kucharczyk pełnił funkcję kierownika Pracowni Historii Niemiec i Stosunków Polsko-Niemieckich w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk (IH PAN) w Poznaniu.

15. Miłosz Manasterski (dziennikarz i publicysta)

W rozmowie z Polskim Radiem 24 podkreślił, że obecność przedstawiciela władzy [Włodzimierza Czarzastego] na demonstracji i jego konfrontacja z policjantem świadczyły o poczuciu bycia ponad wszystkimi. (Wypowiedź Miłosza Manasterskiego dotyczyła sytuacji, w której Włodzimierz Czarzasty, współprzewodniczący Nowej Lewicy, pojawił się na demonstracji i miał zostać potraktowany przez policję jak zwykły obywatel — mimo że był posłem. Manasterski podkreślał, że skoro był w maseczce i bez widocznej legitymacji, funkcjonariusze mieli prawo go wylegitymować, a jego zachowanie — domniemane popchnięcie policjanta — ocenił jako aroganckie i świadczące o poczuciu bycia ponad prawem.

[19 listopada 2020, Incydent z udziałem Czarzastego. Manasterski: pokaz niesamowitej arogancji Audycja: „Północ-Południe” Prowadził: Tadeusz Płużański]³⁴²

Miłosz Manasterski pełnił funkcję redaktora naczelnego Agencji Informacyjnej.³⁴³ Był stałym komentatorem TVP Info, gdzie regularnie występował w programach informacyjnych i publicystycznych, także w TV Republika.

16. Sławomir Jarzębowski (dziennikarz i publicysta)

„Niezmiernie wielkim plusem dla PiS jest to, że Strajk Kobiet prowadzi pani Marta Lempart. Można nie zgadzać się z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego i można powiedzieć, że było ono niepotrzebne, ale wiele kobiet

³⁴² Tadeusz Płużański, Miłosz Manasterski, audycja: Północ-Południe, 19 listopada 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2623429,incydent-z-udzialem-czarzastego-manasterski-pokaz-niesamowitej-arogancji>, dostęp 05.07.2025 r.

³⁴³ Paweł Figurski, Rządowa kasa dla fundacji Manasterskiego. Po tekstach WP sprawa trafiła do prokuratury, WP Wiadomości, 7 marca 2024, patrz: <https://wiadomosci.wp.pl/rzadowa-kasa-dla-fundacji-manasterskiego-po-tekstach-wp-sprawa-trafila-do-prokuratury-7003336901958368a>, dostęp 05.07.2025 r.

nigdy nie zgodzi się na to, aby ktoś taki je reprezentował”.³⁴⁴ [20 listopada 2020, Jastrzębowski o Strajku Kobiet: „wielkim plusem dla PiS jest to, że prowadzi go Marta Lempart”, audycja: „Temat Dnia”/Gość PR24, prowadził: Michał Rachoń, goście: Dawid Wildstein – TVP, Piotr Cywiński – „Sieci”, Sławomir Jastrzębowski – publicysta)

Sławomir Jastrzębowski pełnił funkcję redaktora naczelnego dziennika „Super Express”; później rozpoczął współpracę z TV Republika.

17. Zofia Klepacka (sportsmenka, windsurferka)

„Wykrzykują jakieś hasła, ale brakuje jakichkolwiek argumentów. Nie chcą rozmawiać o swoich postulatach, tylko bardziej chcą wymuszać i terroryzować innych”.³⁴⁵

[21 listopada 2020 „Brakuje jakichkolwiek argumentów”, Klepacka o Strajku Kobiet, audycja: „Temat dnia/Gość PR24”, prowadzący: Tadeusz Płużański]

„Od razu weszłam w szeregi Straży Narodowej, aby bronić kościołów” – poinformowała i dodała, że nie zgadza się na „dewastowanie kościołów, zabytków, pomników”.

Reakcję policji na protesty oceniła jako „zbyt łagodną”.

Zofia Klepacka była aktywna zawodowo jako zawodniczka windsurfingu, reprezentowała też Polskę na międzynarodowych zawodach żeglarskich.

18. Andrzej Michałowski

19. Andrzej Rozpłochowski

20. Wojciech Borowik

Trójka owych gości została przedstawiona przez prowadzącego jako: „nasi stali sobotni goście”.

Andrzej Michałowski, dawny opozycjonista z Gdańska: „to wielka szkoda iż mamy takie władze, takich naukowców i takich muzealników, którzy chcieliby zachować pamiątki z tego okresu, **to ja proponuję** dyrektorowi tego muzeum, czy pani Dulkiewicz, **żeby również jako swoje triumfalne pamiątki przyniosły w słojach w formalinie wszystkie te płody, które zostały usunięte**

³⁴⁴ Dawid Wildstein, Michał Rachoń, Piotr Cywiński, Sławomir Jastrzębowski, audycja PR 24, Jastrzębowski „Jastrzębowski o Strajku Kobiet: wielkim plusem dla PiS jest to, że prowadzi go Marta Lempart”, 20 listopada 2020 roku, <https://polskieradio24.pl/artykul/2623979,jastrzebowski-o-strajku-kobiet-wielkim-plusem-dla-pis-jest-to-ze-prowadzi-go-marta-lempart>, dostęp 05.07.2025 r.

³⁴⁵ Zofia Klepacka-Noceti, Tadeusz Płużański, PR 24, audycja: Temat dnia/Gość24, „Brakuje jakichkolwiek argumentów”. Klepacka o Strajku Kobiet, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2624872,brakuje-jakichkolwiek-argumentow-klepacka-o-strajku-kobiet>, dostęp 05.07.2025 r.

z napisem, jaka to była matka i jaki los zgotowała dziecku. (...) Może to kiedyś otworzy oczy przyszłemu pokoleniu w jakich idiotycznych czasach żeśmy żyli (...) „Zbieranie pamiątek po protestach aborcyjnych to skandal”.³⁴⁶

Muzeum Gdańska ogłosiło akcję zbiórki pamiątek ze Strajku Kobiet skierowaną do gdańszczanek. Do Muzeum Gdańska można przekazać niemalże każdy transparent, zdjęcie czy film niezależnie od treści, stylistyki, kolorystyki bądź rozmiaru związany z historią Gdańska, Trójmiasta i Pomorza. Przyjmowane będą również pamiątki z innych części Polski.

[7 listopada 2020, „Wielka szkoda, że mamy takie władze w Gdańsku”. Michałowski o zbieraniu pamiątek po Strajku Kobiet, audycja: „Temat dnia/Gość PR24”, prowadzący: Tadeusz Płużański Goście: Andrzej Rozpłochowski, Andrzej Michałowski (dawni opozycjoniści) i Wojciech Borowik (Stowarzyszenie Wolnego Słowa)]

Andrzej Rozpłochowski (zmarł 20 grudnia 2021); jeden z czołowych działaczy opozycji w PRL; legenda śląskiej Solidarności: „Ja również tego wszystkiego, tego całego dramatycznego i nienormalnego ‘matrixu’, który dzieje się na naszych ulicach (...) to jest rzecz przerażająca, że to się dzieje i ludzie, którzy to organizują mają na celu wywołanie jak największego chaosu w naszym kraju i zamętu”.³⁴⁷

Wojciech Borowik: „Trzeba z wielką ostrożnością i wrażliwością podchodzić do spraw światopoglądowych i spraw życia, a każda tego typu inicjatywa na pewno nie będzie łagodziła nastrojów, tylko je wzmacniała i będzie powodowała reakcję. Mam nadzieję więc, że władze Gdańska wycofają się z tej zbiórki (pamiątek po Strajku Kobiet) (...) Potrzeba nam szukać spraw, które łączą całe społeczeństwo, a nie skupiać się na tym co nas dzieli”.³⁴⁸

Andrzej Michałowski – były działacz opozycji demokratycznej w PRL, w latach 2020–2021 aktywny w środowisku byłych opozycjonistów, obecnie prezentuje stanowisko konserwatywno-narodowe.

Andrzej Rozpłochowski – w 2020 roku został wyróżniony tytułem Człowieka Roku „Tygodnika Solidarność”. W 2021 roku otrzymał również od

³⁴⁶ Andrzej Rozpłochowski, Andrzej Michałowski, Wojciech Borowik, Tadeusz Płużański, PR24, audycja Temat dnia/Gość PR24, 11 listopada 2020 roku - „Wielka szkoda, że mamy takie władze w Gdańsku. Michałowski o zbieraniu pamiątek po strajku kobiet”, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2616060,wielka-szkoda-ze-mamy-takie-wladze-w-gdansk-michalowski-o-zbieraniu-pamiatek-po-strajku-kobiet>, 05.07.2025 r.

³⁴⁷ Op. cit.

³⁴⁸ Op. cit.

prezydenta Andrzeja Dudy Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za niezłomność w dążeniu do demokratyzacji życia publicznego w PRL.

Wojciech Borowik – (zm. 2020): pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia Wolnego Słowa, które zrzeszało uczestników niezależnego ruchu wydawniczego w PRL. Był również członkiem Rady Programowej Polskiego Radia oraz Zastępcą Przewodniczącego Rady do Spraw Działaczy Opozycji Antykomunistycznej i Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych (powołany został w 2017 roku). Prowadził program na antenie Polskiego Radia 24. Współzałożyciel Unii Pracy, pełnił funkcję posła II kadencji z jej list, a także kandydował z ramienia SLD–UP w 2001 roku.

21. Przemysław Czarnek (polityk PiS, prawnik, nauczyciel akademicki)

„Mamy problem pod bramą, ale co zrobić. Jest jak jest. To jest nie mój problem, tylko to jest problem tej pani, która się przykleiła. Co zrobić. Biedni ludzie, zamiast zająć się czymś pożytecznym, jakąś pracą na rzecz dobra wspólnego, to robią sobie igrzyska, i też robią sobie krzywdę. Cóż ja mogę zrobić. Mogę tylko apelować. Nie róbcie sobie krzywdy, kochani”.³⁴⁹

Jedna z protestujących przed Ministerstwem Edukacji i Nauki osób doznała urazu ręki podczas próby wyrwania kraty zabezpieczającej szybę w radiowozie. Druga osoba wymagała pomocy lekarskiej po tym jak w ramach protestu przykleiła sobie dłoń do bramy wejściowej do budynku szybko schnącym klejem.

„Zarzuty pod moim adresem są kłamliwe. Protestujący wymyślają niestworzone rzeczy. Ludzie krzyczący ‘edukacja bez ministra’ czy ‘wolna aborcja ukochali anarchię. Działania, które nazywają wolnością, nie mają z nią nic wspólnego. Nie ma wolności bez odpowiedzialności”.³⁵⁰

[23 listopada 2020, Protesty przed MEN. Przemysław Czarnek: zamiast zająć się czymś pożytecznym, robią sobie igrzyska, tytuł audycji: „Rozmowa PR 24”, prowadził: Adrian Klarenbach].

Przemysław Czarnek był ministrem MEN w rządzie Mateusza Morawieckiego.

³⁴⁹ Przemysław Czarnek, Adrian Klarenbach, PR24, audycja Rozmowa PR24, „Protesty przed MEN. Przemysław Czarnek: zamiast zająć się czymś pożytecznym, robią sobie igrzyska”, 23 listopada 2020 roku, patrz: <https://radiokierowcow.pl/artykul/2625754%2Cprotesty-przed-men-przemyslaw-czarnek-zamiast-zajac-sie-czyms-pozytecznym-robja-sobie-igrzyska>, dostęp 05.07.2025 r.

³⁵⁰ Op. cit.

22. Joanna Lichocka (posłanka PiS, dziennikarka)

„Politycy totalnej opozycji świadomie podgrzewają emocje i zachęcają do bitew na ulicach – mówią, że to jest wojna. Chcą jeszcze większego podziału i nienawiści. To wszystko dla własnych korzyści politycznych.”³⁵¹

[27 października 2020]

„Mam wrażenie, że to ten sam sposób prowadzenia demonstracji, jaki mieliśmy przy okazji protestów KOD i Mateusza Kijowskiego. Część mediów w Polsce jest zaangażowana przeciwko rządowi Prawa i Sprawiedliwości, jest zaangażowana po stronie totalnej opozycji”³⁵²³⁵³

„Takiej agresji, jaką mieliśmy w Warszawie, w większości miast w Polsce nie było. Odpowiedzialność za to ponoszą politycy totalnej opozycji, którzy mówią o wojnie i sami używają wulgarnych słów. To przekroczenie granicy.”³⁵⁴

[Joanna Lichocka: odpowiedzialność za agresję na ulicach ponoszą politycy totalnej opozycji, 27 października 2020, tytuł audycji: „24 Pytania – Rozmowa Poranka”, prowadziła: Dorota Kania – wszystkie powyższe cytaty pochodzą z jednej audycji]

„Demonstracje organizowane przez Strajk Kobiet nie są popierane przez społeczeństwo. Frekwencja jest na nich coraz mniejsza. Agresywne i chuligańskie wystąpienia skutecznie zniechęciły nawet tych, którzy mają poglądy antyrządowe.”³⁵⁵

[24 listopada 2020, audycja: „24 Pytania – Rozmowa Poranka”, prowadzący: Dorota Kania]

Joanna Lichocka była aktywna w pracach komisji sejmowych, w tym w Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz była członkinią Rady Mediów Narodowych.

23. Piotr Duda (polski działacz związkowy)

„Jeśli ktoś próbuje porównywać protesty organizowane przez Strajk Kobiet do Solidarności '80, to nie ma w tym żadnego porównania. Ona tworzyła się pod

³⁵¹ Joanna Lichocka, Dorota Kania, audycja 24 pytania - Rozmowa poranka, „Joanna Lichocka: odpowiedzialność za agresję na ulicach ponoszą politycy totalnej opozycji”, 27 października 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2609196,joanna-lichocka-odpowiedzialnosc-za-agresje-na-ulicach-ponosza-politycy-totalnej-opozycji>, dostęp 05.07.2025 r.

³⁵³ Op. cit.

³⁵⁴ Op. cit.

³⁵⁵ Joanna Lichocka, Dorota Kania, PR24, audycja 24 pytania, „Coraz mniej liczne protesty Strajku Kobiet. Lichocka: radykalizacja i emocje mają podtrzymać temperaturę sporu”, 24 listopada 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2626023,coraz-mniej-liczne-protesty-strajku-kobiet-lichocka-radykalizacja-i-emocje-maja-podtrzymac-temperature-sporu>, dostęp 05.07.2025 r.

krzyżem, a część protestujących zachowuje się jak zwykła bandyterka, atakując kościoły, ubliżając księżom”.³⁵⁶

[24 listopada 2020, audycja „Północ-Południe”, prowadził: Krzysztof Świątek]

W rozmowie z Krzysztofem Świątkiem Piotr Duda odniósł się do porównań demonstracji organizowanych przez Strajk Kobiet do protestów robotniczych z okresu PRL oraz tych, które miały miejsce na Białorusi po sfałszowanych wyborach prezydenckich w 2020 roku.

„Ich działanie ma jeden wymiar: zniszczyć wszystkie wartości, pokazać, że kościoły trzeba zamykać, że trzeba zniszczyć Jana Pawła II. Jeśli słyszę pana europoła Biedronia, że cieszyłby się, gdyby była aleja ofiar Jana Pawła II, to krew w żyłach buzuje”.³⁵⁷

Piotr Duda pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

24. Adam Andruszkiewicz (polityk PiS, działacz skrajnie prawicowych organizacji)

„Jak obserwuję, jakie poglądy mają liderki tzw. Strajku Kobiet, to przypominają mi się poglądy totalitarne”.³⁵⁸

[24 listopada 2020; Andruszkiewicz o postulatach Strajku Kobiet: to jest spełnienie wizji totalitarnej, tytuł audycji: „Debata Jedyńki”, prowadził: Michał Rachoń]

Adam Andruszkiewicz stwierdził, że jemu wizje Rady Konsultacyjnej Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, powołanej w wyniku masowych protestów jesienią 2020 roku kojarzą się z książką George'a Orwella „Rok 1984”: „Ona opowiada o tym, że będziemy mieć w przyszłości państwa totalitarne, które będą ingerować we wszystkie aspekty życia ludzi. Również w taki najważniejszy aspekt, najbardziej intymny, jakim jest rodzina i to, co się w niej dzieje – mówił sekretarz stanu w KPRM”³⁵⁹ [j.w.]

³⁵⁶ Piotr Duda, Krzysztof Świątek, PR 24, audycja Północ-Południe: „Piotr Duda o Strajku Kobiet: część uczestników protestów chce zniszczyć wszelkie wartości, zachowują się jak bandyterka”, 24 listopada 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2626169,piotr-duda-o-strajku-kobiet-czesc-uczestnikow-protestow-chce-zniszczyc-wszelkie-wartosci-zachowuja-sie-jak-bandyterka>, dostęp 05.07.2025 r.

³⁵⁷ Op. cit.

³⁵⁸ Adam Andruszkiewicz, Wanda Nowicka, Michał Rachoń, PR24, audycja: Debata Jedyńki, „Andruszkiewicz o postulatach Strajku Kobiet: to jest spełnienie wizji totalitarnej”, patrz: <https://jedynka.polskieradio.pl/artykul/2626408,Andruszkiewicz-o-postulatach-Strajku-Kobiet-to-jest-spe%C5%82nienie-wizji-totalitarnej>, dostęp 05.07.2025 r.

³⁵⁹ Op. cit.

Od października 2020 do maja 2023 roku Andruszkiewicz (wcześniej sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji) pełnił funkcję sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów u premiera Mateusza Morawieckiego.

25. Jerzy Kwaśniewski (adwokat, prezes i współzałożyciel Ordo Iuris)

„Przez lata mieliśmy do czynienia z ogromną pobłażliwością wymiaru sprawiedliwości, organów ścigania wobec aktów agresji skierowanych przeciwko chrześcijanom. Ostatnie miesiące pokazały, że ta pobłażliwość doprowadziła do jej eskalacji.”³⁶⁰

[24 listopada 2020 Prezes Ordo Iuris o Strajku Kobiet: trzeba powstrzymać nawoływanie do nienawiści, audycja: „Temat dnia/Gość PR24”, prowadził: Antoni Trzmiel]

„Skierowaliśmy do warszawskiej prokuratury informację o podejrzeniu graniczącym z pewnością, popełniania czynu zabronionego, przestępstwa nawoływania do nienawiści przez administratorów profilu Strajku Kobiet warszawskich, którzy zamieścili na swoim profilu grafikę płonącego kościoła otoczonego logotypami Strajku Kobiet, czerwonymi piorunami. Jednoznacznie tego typu grafikę należy odczytywać jako nawoływanie do eskalacji przemocy, aktów wandalizmu, które miały miejsce w ostatnich tygodniach”.³⁶¹

Jerzy Kwaśniewski jest prezesem fundacji Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, współtworzył projekt obywatelski „Stop Aborcji”, postulujący całkowity zakaz przerywania. Jego organizacja aktywnie lobbowała za zaostrzeniem prawa aborcyjnego, w tym za eliminacją wyjątków od zakazu aborcji, co zostało częściowo zrealizowane przez Trybunał Konstytucyjny w 2020 roku.

26. Jacek Liziniewicz (dziennikarz i publicysta)

„Widać, że te protesty słabną i rzeczywiście spada zainteresowanie nimi. Większość społeczeństwa zajmuje się realnymi problemami, a nie tymi wydumanymi przez panią Lempart i panią Suchanow, które wierzą, że Polską

³⁶⁰ Jerzy Kwaśniewski, Antoni Trzmiel, PR 24, audycja: Temat dnia/Gość PR24, „Prezes Ordo Iuris o Strajku Kobiet: trzeba powstrzymać nawoływanie do nienawiści”, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2626253,prezes-or-do-iuris-o-strajku-kobiet-trzeba-powstrzymywac-nawolywanie-do-nienawisci>, dostęp 05.07.2025 r.

³⁶¹ Op. cit.

i światem rządzi Ordo Iuris. Pewnie będzie jeszcze to trwało i będzie źródłem zarobkowania dla obu pań”.³⁶²

[7 grudnia 2020, audycja: „Stan Rzeczy”, prowadził: Jerzy Jachowicz „Jacek Liziniewicz o Strajku Kobiet: spada zainteresowanie społeczeństwa tym tematem”]

„Jak rozumiem, Strajk Kobiet stworzył własną telewizję składającą się z patostreamingu. Swego czasu było to penalizowane. Zastanawialiśmy się nad tym, czy to nie przekracza pewnych granic. Pani Lempart podnosi poprzeczkę.”³⁶³ [j.w.]

Jacek Liziniewicz pełnił funkcję dziennikarza w redakcji „Gazety Polskiej Codziennie”.

27. Dorota Kania (dziennikarka, publicystka i autorka książek)

„Na konto prywatnej fundacji Marty Lempart są przekazywane pieniądze. Nr konta zamieściła „Gazeta Wyborcza”, która pisała o otwarciu nowej, warszawskiej siedziby Ogólnopolskiego Strajku Kobiet.”

[25 listopada 2020 w studio Polskiego Radia 24 Dorota Kania zarzuciła, że fundacja OSK jest prywatną organizacją Marty Lempart, założoną m.in. pod fikcyjnym adresem, a zbiórka publiczna odbywa się na jej prywatne konto, co wywołało jej krytyczną ocenę; „Marta Lempart boi się trudnych pytań”. Dorota Kania o działalności Fundacji Ogólnopolski Strajk Kobiet Audycja: „Temat dnia/Gość PR24”, prowadzący: Michał Rachoń, gość: Dorota Kania]³⁶⁴

„Na mieszkaniu pani Lempart jest zajęcie komornicze, są również inne wpisy dotyczące pieniędzy, które jest winna. To ogólnodostępne dokumenty, a nie, jak sugeruje Marta Lempart, informacje wynoszone nam przez ‘służby’”.³⁶⁵

„Rodzi się pytanie, dlaczego Marta Lempart nie chce rozmawiać z dziennikarzami. Moim zdaniem odpowiedź jest jedna – boi się trudnych pytań na temat swojej działalności, dlatego ucieka przed dziennikarzami, którzy mogą je zadać”.³⁶⁶

³⁶² Jacek Liziniewicz, Jerzy Jachowicz, PR 24, audycja: Stan Rzeczy, „Jacek Liziniewicz o Strajku Kobiet: spada zainteresowanie społeczeństwa tym tematem”, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2635024,jacek-liziniewicz-o-strajku-kobiet-spada-zainteresowanie-spoleczenstwa-tym-tematem>, dostęp 05.07.2025 r.

³⁶³ Op. cit.

³⁶⁴ Dorota Kania, Michał Rachoń, PR24, audycja: Temat dnia/GośćPR24, „Marta Lempart boi się trudnych pytań”. Dorota Kania o działalności Fundacji Ogólnopolski Strajk Kobiet”, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2626748,marta-lempart-boi-sie-trudnych-pytan-dorota-kania-o-dzialalnoscifundacji-ogolnopolski-strajk-kobiet>, dostęp -5.07.2025 r.

³⁶⁵ Op. cit.

³⁶⁶ Op. cit.

Dorota Kania pełniła funkcję redaktor naczelnej Telewizji Republika oraz wicenaczelną portalu Niezależna.pl. Była również dziennikarką śledczą w „Gazecie Polskiej” i „Gazecie Polskiej Codziennie”, gdzie kierowała działem krajowym. Kania była jedną z najczęściej zapraszanych ekspertek w materiałach „Wiadomości” TVP.

28. Karol Gac (dziennikarz, publicysta, politolog)

„Dobrze, że państwo polskie zareagowało. Wiele osób tego oczekiwało. Jestem przekonany, że na badanych wątkach sprawa się nie skończy. Prokuratura będzie miała spore pole manewru, jeśli przypomnimy sobie, do jakich wydarzeń dochodziło podczas protestów. Musiał wyjść sygnał od państwa, że nie może być przyzwolenia na totalne zdziczenie i bezkarność, nie można robić wszystkiego, na co ma się ochotę”.³⁶⁷

[26 listopada 2020, Śledztwo ws. strajków kobiet. Gac: „**od państwa musiał wyjść sygnał, że nie ma przyzwolenia na zdziczenie i bezkarność**, audycja: „Północ-Południe”, prowadzący: Tadeusz Płużański]

„Nastąpiła reakcja, gdy emocje nieco opadły, gdy frekwencja na demonstracjach spada. Przyszedł czas na to, by przypomnieć, że trzeba odpowiedzieć za to, czego się dokonywało i do czego się nawoływało”.³⁶⁸

Karol Gac pełnił funkcję redaktora naczelnego portalu DoRzeczy.pl oraz był publicystą tygodnika „Do Rzeczy”. Regularnie komentował wydarzenia polityczne w TVP Info, pisał felietony do „Tygodnika Solidarność”.

29. Mariusz Błaszczak (polityk PiS)

„Opozycja chce przejąć władzę z pomocą „ulicy i zagranicy.””³⁶⁹

[24 listopad 2020, „Sygnały Dnia”]

„Nie przypominam sobie, żeby wcześniej można było usłyszeć tego rodzaju wulgaryzmy. Można było je przeczytać w takim tygodniku pt. „NIE”, bo to rzeczywiście on stynął z tego (...), a teraz te wulgaryzmy przeniesiono na ulicę. (...) w praworządnym państwie to Trybunał Konstytucyjny jest od tego, żeby

³⁶⁷ Karol Gac, Tadeusz Płużański, PR24, audycja: Północ - Południe, „Śledztwo ws. strajków kobiet. Gac: od państwa musiał wyjść sygnał, że nie ma przyzwolenia na zdziczenie i bezkarność”, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2627561,slodztwo-ws-strajkow-kobiet-gac-od-panstwa-musial-wyjsc-sygnał-ze-nie-ma-przyzwolenia-na-zdziczenie-i-bezkarnosc>, dostęp 05.07.2025 r.

³⁶⁸ Op. cit.

³⁶⁹ Mariusz Błaszczak, Piotr Bociek, „Sygnały Dnia 24 listopada 2020 roku, rozmowa z Mariuszem Błaszczakiem”, patrz: Polskie Radio Jedylnka, <https://www.polskieradio.pl/13/11465/Artykul/2626043,sygnały-dnia-24-listopada-2020-roku-rozmowa-z-mariuszem-blaszczakiem>, dostęp 05.07.2025 r.

badać zgodność ustaw z konstytucją i tak się dzieje, tylko praworządnych orzeczeń ta agresywna opozycja, która walczy przez ulicę i zagranicę, oni nie przyjmują (...). Sprawiedliwość i tak ma być po ich stronie”.³⁷⁰

„Tezy stawiane podczas konferencji prasowych przez te panie [ze Strajku Kobiet], mają charakter powiedziałbym lewacki, marksistowski, to powtórka z komuny”.³⁷¹

[3 listopada 2020, wypowiedź dla Polskiego Radia zacytowana przez „Do Rzeczy”]

Mariusz Błaszczak pełnił funkcję Ministra Obrony Narodowej w rządzie Mateusza Morawieckiego, jeden z kluczowych współpracowników Jarosława Kaczyńskiego.

30. Marian Kowalski (były polityk, działacz narodowy)

„Nie widzą związku z tym co robią jako politycy i przywódcy, a tym w jakim otoczeniu to wykonują”.³⁷²

[24 grudnia 2020, Temat dnia/Gość PR 24, prowadzący: Michał Rachoń]

„Dla nich to czysto świeckie obrzędy”.³⁷³ [j.w.]

W obu powyższych cytatach chodziło mu o brak konsekwencji, bo według niego udział w obojętnym kontekście śpiewania kolęd klóci się z wcześniejszym poparciem dla ruchów, które w trakcie tych protestów dopuściły się kontrowersyjnych zachowań wobec instytucji kościelnych.

Marian Kowalski współpracował m.in. z portalem „Gazeta Polska”. W 2018 roku założył partię Ruch 11 Listopada, którą określił jako „jedyną w Polsce partię antykomunistyczną i biblijną”. Jej hasło programowe to: „Konserwatyzm = Antykomunizm, czyli 3xP – silny Paszport, silny Portfel, nabity pistolet”.

31. Agnieszka Siewiereniuk-Maciorowska (dziennikarka)

„Nie można być trochę w ciąży, a trochę nie. Tak samo nie można być trochę wierzącym, a trochę nie. Jeżeli człowiek wyznaje dogmaty religii

³⁷⁰ Op. cit.

³⁷¹ [brak autora], „Błaszczak: Strajk Kobiet stawia marksistowskie tezy. To powtórka z komuny” 3 listopada 2020 roku DoRzeczy.pl 3 listopada 2020 <https://dorzeczy.pl/kraj/159636/blaszczak-o-strajku-kobiet-to-powtorka-z-komuny.html>, dostęp 05.07.2025

³⁷² Agnieszka Siewiereniuk-Maciorowska, Marian Kowalski, Michał Rachoń, audycja: Temat dnia/Gość PR24, „Wspieranie aborcji i śpiewanie kolęd. Publicyści o nagraniu polityków Platformy Obywatelskiej” Polskie Radio 24, 24 grudnia 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artku/2646926%2Cwspieranie-aborcji-i-spiewanie-koled-publicysci-o-nagraniu-politykow-platformy-obywatelskiej> dostęp 06.07.2025.

³⁷³ Op. cit.

katolickiej to nie można być katolikiem i popierać aborcję. Nie ma usprawiedliwienia dla czegoś takiego i nie będzie”.³⁷⁴

[24 grudnia 2020, Temat dnia/Gość PR 24, prowadzący: Michał Rachoń]

Agnieszka Siewiereniuk-Maciorowska pełniła funkcję redaktorki naczelnej serwisu internetowego „Dzień Dobry Białystok” (Ddb24.pl). Była również aktywna w mediach, jako komentatorka wydarzeń politycznych w programach takich jak „Jedziemy” i „Jedziemy dalej” na antenie TVP Info, pojawiała się też w TV Republika oraz w Telewizji wPolsce.pl.

32. Magdalena Korzekwa-Kaliszuk (psycholog)

„Dla dominującej kultury postawa ofiarnej miłości, pełnego zaufania Bogu, pełnego oddania staje się postawą coraz radszą. Musimy mieć tego świadomość, że wzorce kobiecości które mamy w kulturze masowej, są zdecydowanie inne”.³⁷⁵ (6 grudnia 2020, „Życie z duszą czy bez”, prowadzący: Filip Memches)

„Widzimy niekonsekwencje tego, co świat głosi. Z jednej strony, gdy już pojawiają się dzieci, to kobiety się szcycą i cieszą nimi, ale w momencie kiedy dziecko jest nieplanowane, gdy okazuje się, że jest ono ciężko chore, to już jest inaczej, to odbiera się im prawo do życia. To jest macierzyństwo”.³⁷⁶ (j.w.)

„Żyjemy w kulturze, w której pytanie o prawdę i przypominanie, że rzeczywistość jest rzeczywistością, staje się niewygodne”.³⁷⁷ (j.w.)

Magdalena Korzekwa-Kaliszuk była dyrektorką Fundacji Grupa Proelio, która angażuje się w obronę życia, rodziny, wolności sumienia i religii. Wcześniej przez kilka lat (2013-2018) była dyrektorką polskiego oddziału CitizenGo. Korzekwa-Kaliszuk występowała jako komentatorka w programach w TVN24, także w TVP Info i TV Trwam.

33. Joanna Fabisiak (polityk, dawniej PO)

Komentarz zgłoszonego przez prezydenta Andrzeja Dudę projektu ws. dopuszczalności aborcji:

³⁷⁴ Op. cit.

³⁷⁵ Magdalena Korzekwa-Kaliszuk Filip Memches, audycja: Życie z duszą czy bez, „Magdalena Korzekwa-Kaliszuk: widzimy degradację roli macierzyństwa we współczesnej kulturze” Polskie Radio 24, 6 grudnia 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2634274,magdalena-korzekwa-kaliszuk-widzimy-degradacje-roli-macierzynstwa-we-wspolczesnej-kulturze>, dostęp 06.07.2025 r.

³⁷⁶ Op. cit.

³⁷⁷ Op. cit.

„Propozycja prezydenta jest ad hoc, jest to próba gaszenia pożaru, który się samemu wzniciło. o co chodzi prezydentowi: o rozwiązanie problemu dopuszczalności aborcji, czy uciszenie nastrojów społecznych. Trzeba usiąść do stołu i rozmawiać ze wszystkimi, także z protestującymi kobietami, bo one mają swoje racje. (...) Trudno się do tego ustosunkować, już sam wachlarz przypadków zespołu Downa jest bardzo szeroki, każdy lekarz to powie”.³⁷⁸

Joanna Fabisiak była związana z konserwatywnym skrzydłem Koalicji Obywatelskiej.

34. Arkadiusz Jabłoński (wykładowca akademicki związany z KUL)

„Wszyscy wiemy, czym jest aborcja. Jeżeli uznajemy prawo człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, to to jest sprzeczność sama w sobie”.

Dr hab. Arkadiusz Jabłoński, prof. KUL, pełnił funkcję dziekana Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (KUL).

35. Jan Dziedziczak (polityk PiS)

„Byliśmy świadkami gorszących scen w naszym kraju m.in. demolowania kościołów, czego nie było nawet za komuny, czy niszczenia pomników Jana Pawła II. To sprawy bulwersujące większość Polaków, niezależnie od tego, na kogo głosowali (...) Mieliśmy zabory, koszmar II Wojny Światowej, jednak nawet komuniści bali się przekroczyć pewne granice”.³⁷⁹

[20 lutego 2021 „Stają w obozie z Martą Lempart”. Jan Dziedziczak o stanowisku PO ws. aborcji; Audycja: Temat dnia / Gość PR24 Prowadzący: Tadeusz Płużański, polskieradio24.pl]

„Teraz Marta Lempart to robi, to mroczne i antychrześcijańskie, nienawistne i wulgarne. Wobec tego sporu Platforma Obywatelska zabiera głos i staje w obozie z Martą Lempart. Gdyby to była odpowiedzialna opozycja, nie zaakceptowały tego. PO staje jednoznacznie w obozie agresji, po stronie tej osoby”.³⁸⁰ [j.w]

³⁷⁸ pkur/, „Prezydent złożył projekt ustawy ws. aborcji. Konserwatyści z PO sceptyczni”, Polskie Radio 24, 31 października 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2611746,prezydent-zlozyl-projekt-ustawy-ws-aborcji-konserwatysty-z-po-sceptyczni>, dostęp 06.07.2025 r.

³⁷⁹ Jan Dziedziczak, Tadeusz Płużański, audycja: Temat dnia / Gość PR24, „Stają w obozie z Martą Lempart”. Jan Dziedziczak o stanowisku PO ws. Aborcji, Polskie Radio 24, 20 lutego 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2683455,staja-w-obozie-z-marta-lempart-jan-dziedziczak-o-stanowisku-po-ws-aborcji>, dostęp 0.07.2025 r.

³⁸⁰ Op. cit.

Jan Diedziczak pełnił funkcję ministra w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, odpowiedzialnego za sprawy Polonii i Polaków za granicą.

36. Jan Maria Jackowski (polityk PiS)

„Sam byłem świadkiem w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży w Warszawie, gdzie dzień wcześniej były dramatyczne wydarzenia. Ksiądz dziękował wszystkim tym, którzy ofiarnie stawili czoła osobom, które chciały doprowadzić do profanacji świątyni. To pokazuje, że jesteśmy świadkami sytuacji, która w najnowszej historii Polski nie miała miejsca. Nawet w czasach komunistycznych aparat bezpieczeństwa i przemocy nie posuwał się do tego rodzaju aktów”

[2 listopada 2020]³⁸¹

Jan Maria Jackowski na początku XXI wieku należał najpierw do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, potem do Ligi Polskich Rodzin, był przez wiele lat związany z Prawem i Sprawiedliwością (PiS), choć formalnie nie należał do tej partii – był senatorem wybranym z listy PiS.

37. Anna Gielewska (dziennikarka)

„Mam nadzieję, że nie będzie zaostrenia prawa antyaborcyjnego zwłaszcza, że już dzisiaj jesteśmy jednym z najbardziej ‘ostrych’ krajów w Unii Europejskiej, które w bardzo niewielu wypadkach dopuszczają aborcję.”³⁸²
[2016, Debata Dnia; prowadził: Grzegorz Osiecki]

Jej zdaniem Prawo i Sprawiedliwość ma „właściwie jedynie taki dylemat, czy oba projekty skierować do komisji czy tylko jeden”. – To, że te projekty znajdą się w komisji, a przynajmniej jeden – zaostrażający to prawo – wydaje się pewne”.³⁸³

Anna Gielewska była publicystką i dziennikarką „Do Rzeczy” oraz „wSieci”, dwóch znaczących tytułów prasowych związanych z prawicową sceną polityczną w Polsce.

³⁸¹ Zuzanna Dąbrowska (obecnie Dąbrowska-Pieczyńska), *Kolejne protesty w związku z wyrokiem TK*, Radio Maryja, 2 listopada 2020 rok, <https://www.radiomaryja.pl/informacje/kolejne-protesty-w-zwiazku-z-wyrokiem-tk/> dostęp 06.07.2025 r.

³⁸² pr, „*Debata Dnia: Prawo aborcyjne wymaga zmiany?*”, 22 września 2016 roku, Polskie Radio 24, patrz: <https://polskieradio24.pl/arttykul/1670491%2Cdebata-dnia-prawo-aborcyjne-wymaga-zmiany>, dostęp 06.07.2025 r.

³⁸² Op. cit.

³⁸³ Op. cit.

38. Adrian Stankowski (publicysta, dziennikarz)

„Jeśli chodzi o samą panię Lempart, to to jest próba namaszczenia kolejnego pomazańca. Najpierw była Ewa Kopacz, potem Mateusz Kijowski, itd. Pewnie skończy się tak samo”.³⁸⁴

[12 grudnia 2020, „Próba namaszczenia pomazańca”. Publicysta o spotkaniu Tuska z Lempart, audycja: „Temat dnia”, prowadzący: Tadeusz Płużański - o spotkaniu Marty Lempart z Donaldem Tuskiem]

„To wyznacza miejsce Donalda Tuska we współczesnej polityce, z drugiej strony – świadczy jak najgorzej, jeśli chodzi o lojalność wobec własnego kraju. Tak się po prostu nie robi w dojrzałych demokracjach.”³⁸⁵ [j.w.]

Adrian Stankowski był związany z „Gazetą Polską” oraz z portalem wPolityce.pl, gdzie pełnił funkcję publicysty i komentatora politycznego, często również komentował w TVP.

39. Sławomir Jastrzębowski (dziennikarz, publicysta)

„Spotykać się i rozmawiać trzeba z wszystkimi, bo taka jest polityka. Cokolwiek by o Marcie Lempart nie powiedzieć, trochę jest politykiem, choć formalnie nie jest. Dała się poznać z wulgarnego języka, dała się też poznać ze zwykłego chamstwa. (...) Komunikat, jaki Donald Tusk przekazał, że chodzi o budowanie mostów... Wydaje mi się, że nie jest to najbardziej odpowiednia osoba, by te mosty budować, bo ona jest w tej fazie rewolucji, że chce wszystko niszczyć.”³⁸⁶

[12 grudnia 2020; audycja: „Temat Dnia”, prowadził: Tadeusz Płużański]

Sławomir Jastrzębowski był związany z agencją public relations R4S Consulting, założoną w 2015 roku przez Adama Hofmana, Mariusza Sokołowskiego i Michała Wiórkiewicza, pełnił tam funkcję prezesa i partnera.

40. Wojciech Reszczyński (dziennikarz)

„To jeden z ostatnich gwoździ do politycznej trumny Donalda Tuska. Ta pani nie reprezentuje żadnej godności, jest zaprzeczeniem godności kobiety. Na taką osobę liczy Donald Tusk? To niezwykle przykre.”³⁸⁷

³⁸⁴ Wojciech Reszczyński, Sławomir Jastrzębowski, Adrian Stankowski, Tadeusz Płużański, audycja: Temat dnia, „Próba namaszczenia pomazańca. Publicysta o spotkaniu Tuska z Lempart”, Polskie Radio 24, patrz: <https://polskieradio24.pl/artyku/2638971,proba-namaszczenia-pomazanca-publicysta-o-spotkaniu-tuska-z-lempart> dostęp 06.07.2025 r.

³⁸⁵ Op. cit.

³⁸⁶ Op. cit.

³⁸⁷ Op. cit.

[12 grudnia 2020, audycja: „Temat Dnia”, prowadził: Tadeusz Płużański - dotyczyło spotkania Marty Lempart z Donaldem Tuskiem]

Wojciech Reszczyński był aktywny zawodowo w Polskim Radio (Trójka) i w tygodniku „wSieci”.

41. Marek Król (dziennikarz, publicysta)

„Było to żenujące widowisko. Pojawiły się nawet wpisy w internecie sugerujące, że Tusk tym spotkaniem chciał przykryć szczyt Unii Europejskiej. Tonący brzytwy lub brzydko się chwyta, a że Platforma Obywatelska tonie, to Donald Tusk spotka się z każdą formacją, która będzie miała destrukcję w Polsce, nawet w tak wulgarny i prymitywny sposób, jak robi to Strajk Kobiet.”³⁸⁸

[14 grudnia 2020, Marek Król: Donald Tusk spotka się z każdą formacją siejącą destrukcję w Polsce, audycja: Temat dnia/Gość PR24, prowadzący: Antoni Trzmiel]

„Formacja reprezentowana przez panią Lempart należy do tych, które mają osłabiać rząd i pozycję Zjednoczonej Prawicy. Taka postawa spotyka się z uznaniem Donalda Tuska.”³⁸⁹ [j.w.]

Marek Król był aktywny zawodowo w polskich mediach: tygodnik „Sieci”, Telewizja Republika, Polskie Radio 24.

42. Piotr Kaleta (polityk PiS)

„Marta Lempart jest złem w polskiej polityce, ale jeżeli jest zarażona, to jak każdemu człowiekowi życzy jej powrotu do zdrowia. – Niech to będzie jednak pewne memento dla niej i wszystkich osób jej towarzyszących, żeby opamiętały się pod względem epidemiologicznym i zdrowotnym.”³⁹⁰

[21 grudnia 2020, audycja: „Dwie Strony”, prowadził: Mirosław Skowron]

„Nie przypominajmy Strajku Kobiet, tego już nie ma, to było wydarzenie jednorazowe, które nie przyniosło jakiegokolwiek efektu, poza wypromowaniem

³⁸⁸ Marek Król, Antoni Trzmiel, audycja Temat dnia/Gość PR24, *Marek Król: Donald Tusk spotka się z każdą formacją siejącą destrukcję w Polsce*, Polskie Radio 24, 14 grudnia 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2640162,marek-krol-donald-tusk-spotka-sie-z-kazda-formacja-siejaca-destrukcje-w-polsce>, dostęp 06.07.2025 r.

³⁸⁹ Op. cit.

³⁹⁰ Piotr Kaleta, Karolina Pawliczak, Mirosław Skowron, audycji: Dwie strony, „To był sztuczny, jednorazowy twór. Piotr Kaleta o Strajku Kobiet”, Polskie Radio 24, 21 grudnia 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2645199,to-by-l-sztuczny-jednorazowy-twor-piotr-kaleta-o-strajku-kobiet>, dostęp 06.07.2025 r.

³⁹⁰ Op. cit.

chamskich wypowiedzi i zachowań poszczególnych liderów tego przedsięwzięcia. Bardzo mnie dziwi, że w tę formułę wpisywali się politycy Lewicy i Platformy Obywatelskiej, tej formacji, która cały czas jest formacją totalną. To obraża wszystko, co jest tylko możliwe: polskie korzenie, kulturę, tożsamość czy polską religię, jaką jest niewątpliwie katolicyzm. Ta retoryka nie powinna mieć miejsca (...) To był twór sztuczny, wywołany nie po to, by bronić praw kobiet, bo te prawa nawet przez moment nie były zagrożone, ani zachwiane. To szło w kierunku podgrzewania atmosfery, żeby w tym trudnym, pandemicznym czasie budować narrację polityczną, która miałaby doprowadzić do obalenia rządu”³⁹¹ [j.w.]

Piotr Kaleta pełnił funkcję posła na Sejm RP w ramienia PiS.

43. Tomasz Sakiewicz (dziennikarz, przedsiębiorca medialny)

„Marta Lempart nie tylko odpowiada za to, że zakaziła siebie i ewentualnie ludzi, którzy mieli z nią ostatnio kontakt. Odpowiada przede wszystkim za to – razem z częścią polityków opozycji i mediów, które wzywały do strajków – że tysiące ludzi umarło. **Oni mają krew na rękach i to jest prawda. Mówienie, że tak nie jest, jest twierdzeniem, że ziemia jest płaska.** Marty Lempart nic nie tłumaczy”. – Jest prawniczką, jest osobą dorosłą. Wiedziała, jakie będą tego konsekwencje, ale zrobiła to dla pieniędzy, dla kariery. Dziś ponosi sama tego konsekwencje zdrowotne.”³⁹²

[17 grudnia 2020, audycja: „Debata Poranka”, prowadził: Stanisław Janecki]

Tomasz Sakiewicz pełnił kluczowe funkcje w polskim środowisku medialnym: prezes w Telewizji Republika i redaktor naczelny w „Gazecie Polskiej” i w dzienniku „Gazeta Polska Codziennie”.

44. Łukasz Jankowski (publicysta)

„Zainteresowanie hasłem Strajk Kobiet w internecie spadło w ciągu tygodnia o 70 proc. Natomiast ws. Rady Koordynacyjnej przeważają niechętnie komentarze”³⁹³

³⁹¹ Op. cit.

³⁹² Jakub Pacan, Agaton Koziński, Tomasz Sakiewicz, Stanisław Janecki, audycja Debata Poranka, *Sakiewicz: Lempart razem z częścią polityków opozycji odpowiadają za to, że tysiące ludzi umarło*, 17 grudnia 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2642386,sakiewicz-lempart-razem-z-czescia-politykow-opozycji-odpowiadaja-za-to-ze-tysiacze-ludzi-umarlo>, dostęp 06.07.2025 r.

³⁹³ „Siła polityczna protestów wygasa”. Łukasz Jankowski o Strajku Kobiet, Polskie Radio 24, 3 listopada 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2613441,sila-polityczna-protestow-wygasa-lukasz-jankowski-o-strajku-kobiet>.

[3 listopada 2020, audycja: „Temat Dnia/ Gość PR24”, prowadził: Michał Rachóń]

„Wydaje się, że mamy do czynienia z całkowitym kryzysem dyskursu po lewej stronie sceny politycznej. Osoby, które przez lata uczyły nas, jak rozmawiać, sprowadzają wszystko do jednego hasła”³⁹⁴ [j.w.]

Łukasz Jankowski pełnił funkcję gospodarza programu publicystycznego „Nowy Tydzień” na antenie Polsat News.

45. Jakub Pacan (publicysta)

„Z jednej stron jest to temat odgrzewany, on zawsze będzie do czerwoności rozbudzał emocje. Myślę, że nie zamknie się to w kilku dniach. Natomiast nie będzie też to trwało wiecznie. Skupienie uwagi publicznej wokół jednego tematu, a jeszcze forma wprowadzania tego tematu do agendy, jak robi to pani Marta Lempart, czyli liderka Strajku Kobiet, powoduje, że Polacy się tego boją.”³⁹⁵

[28 stycznia 2021, audycja: „Temat Dnia/Gość PR24”, prowadziła: Magdalena Złotnicka]

Jakub Pacan pełnił funkcję doktoranta w Katedrze Finansów na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Publikował artykuły w „Tygodniku Solidarność” oraz na portalu Tysol.pl.

46. Robert Telus (polityk PiS)

„Jeżeli są protesty przeciwko rządowi i wszystkiemu, co się rusza, co rząd ustali, to wiadomo, że to zgaśnie. Jest to tylko awanturnictwo.”³⁹⁶

[29 grudnia 2020, audycja: „Dwie Strony”, prowadził: Stanisław Janecki]
Robert Telus pełnił funkcję posła na Sejm RP z ramienia PiS.

47. Radosław Lubczyk (polityk z Koalicji Polskiej: PSL i Kukiz'15)

„Odnosnie do protestów mógłbym cytować wielu polityków PiS, którzy mówili, że należy protestować i sprzeciwiać się temu, co robi rząd, jeśli się komuś coś nie podoba. Ja w protestach nie widzę nic złego, każdy ma prawo do

³⁹⁴ Op. cit.

³⁹⁵ Jakub Pacan, Magdalena Złotnicka, audycja Temat dnia/Gość PR24, 28 stycznia 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2668525,protesty-ws-wyroku-tk-jakub-pacan-lewica-idzie-w-strone-rewolucyjna-taka-forma-odstrasza-polakow>, dostęp 06.07.2025 r.

³⁹⁶ *Protesty Strajku Kobiet. Robert Telus: zgasną tak jak KOD, to tylko awanturnictwo*, Polskie Radio 24, 29 grudnia 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2649035,protesty-strajku-kobiet-robert-telus-zgasna-tak-jak-kod-to-tylko-awanturnictwo>.

protestów i nikt nikogo nie namawia. Każdy ma swój rozum i wie, co dla niego jest bezpieczne, a co nie. Mnie mogą namawiać na protesty, ale w czasie pandemii na ulice nie wyjdę.”³⁹⁷

[29 grudnia 2020, audycja: „Dwie Strony”, prowadził: Stanisław Janecki]

Radostaw Lubczyk pełnił funkcję posła na Sejm RP z ramienia Koalicji Polskiej (PSL-Koalicja Polska).

48. Agaton Koziński (dziennikarz i publicysta)

„Są dobrze przygotowani, Marta Lempart od lat próbuje odcisnąć swoje piętno w różnych miejscach. To nie rozejdzie się tak szybko po kościach (o Strajku Kobiet) (...) wyłania się nowy gracz na polskiej scenie politycznej i opozycja będzie musiała jakoś do niego się odnieść. – To gracz, który nie zawaha się sięgnąć po takie narzędzia jak manifestacje uliczne. Coś było kiedyś lewicą, przybrało dziś barwy progresywne. Kiedyś lewica walczyła o wyższą pensję minimalną czy wolne soboty, dzisiaj ludzie wychodzą na ulice pod pretekstem LGBT, aborcji, rasizmu, niszczenia pomników i kościołów. Obserwujemy zmianę temperamentu sporu polityczno-społecznego.”³⁹⁸

[28 stycznia 2021, audycja: „Debata Poranka”, prowadził: Stanisław Janecki]

Agaton Koziński pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego miesięcznika opinii ‘Wszystko Co Najważniejsze’, był aktywny jako komentator wydarzeń politycznych, prowadził audycję „Dwóch na jednego” na antenie Polskiego Radia 24.

49. Krzysztof Sobolewski (polityk związany z PiS)

„Protesty są nielegalne, bo mamy sytuację pandemiczną, jest zakaz zgromadzeń. Działania policji są w granicach i na podstawie prawa.”

[29 stycznia 2021, „Te protesty są nielegalne”. Sobolewski o działaniach policji: w granicach i na podstawie prawa, audycja: „24 pytania”, prowadzący: Dorota Kania]³⁹⁹

³⁹⁷ Op. cit.

³⁹⁸ „Radykalne hasła, obrzydliwy sposób działania”. Tomasz Sakiewicz o Strajku Kobiet, Polskie Radio 24, 28 stycznia 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2668443,radykalne-hasla-obrzydliwy-sposob-dzialania-tomasz-sakiewicz-o-strajku-kobiet>.

³⁹⁹ Dorota Kania, Krzysztof Sobolewski, audycja 24 pytania, „W granicach i na podstawie prawa”. Krzysztof Sobolewski o działaniach policji ws. Strajku Kobiet”, Polskie Radio 24, 29 stycznia 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2669100,w-granicach-i-na-podstawie-prawa-krzysztof-sobolewski-o-dzialaniach-policji-ws-strajku-kobiet>, dostęp 05.07.2025 r.

Krzysztof Sobolewski pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Prawa i Sprawiedliwości (PiS), co czyniło go jednym z kluczowych współpracowników prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Był odpowiedzialny za organizację struktur partyjnych oraz koordynację działań wyborczych partii. Od lipca 2021 został sekretarzem generalnym PiS (do października 2023 roku).

50. Jan Pietrzak (satyryk, artysta kabaretowy)

„O represjach mówią ci sami, którzy 2-3 lata temu krzyczeli: konstytucja!, konstytucja! Zatruli całą Polskę głowy tymi plakatami. Jeżeli konstytucja jest wykonywana i prawo zaczyna działać, to oni są już przeciwko tej konstytucji. Lewica traktuje ją jak huśtawkę. Co im pasuje, to z niej biorą.”⁴⁰⁰

[28 stycznia 2021, audycja: „Temat Dnia/Gość PR24, prowadził: Antoni Trzmiel]

Jan Pietrzak kontynuował swoją działalność artystyczną i publicystyczną w audycji „Pod Egidą Kabaretu” na antenie Programu 1 Polskiego Radia.

51. Andrzej Anusz (politolog, historyk)

„Ludzie protestujący przeciwko zakazowi aborcji w październiku chcieli protestować, a nie wchodzić w inne postulaty, w które wchodzi teraz Strajk Kobiet. Skala tych protestów bardzo się zmniejszyła, a to spowodowało, że kierownictwo strajku bardzo się zradykaizowało. (...) Przesłanie Strajku Kobiet jest zbyt radykalne dla dużej części ludzi. Postulaty, które głosi, nie odnoszą się tylko do ustawy aborcyjnej, ale jest to program polityczny. Dlatego te protesty są dużo mniejsze.”⁴⁰¹

[29 stycznia 2021, audycja: „Północ – Południe”, prowadziła: Magdalena Złotnicka]

Andrzej Anusz, były działacz opozycji antykomunistycznej i poseł na Sejm RP z ramienia Porozumienia Centrum, regularnie występował jako ekspert w Polskim Radiu 24, TVP.

⁴⁰⁰ „Dziwię się, że ta sprawa wywołuje tak szalone emocje”. Jan Pietrzak o protestach po publikacji wyroku TK, Polskie Radio 24, 28 stycznia 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artyku/2668602,dziwie-sie-ze-ta-sprawa-wywołuje-tak-szalone-emocje-jan-pietrzak-o-protestach-po-publikacji-wyroku-tk>, dostęp 14.07.2025 r.

⁴⁰¹ „Są zbyt radykalne dla dużej części ludzi”. Dr Anusz o postulatach Strajku Kobiet, Polskie Radio, 29 stycznia 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artyku/2669259,sa-zbyt-radykalne-dla-duzej-czesci-ludzi-dr-anusz-o-postulatach-strajku-kobiet>, dostęp 14.07.2025 r.

52. Jarosław Sellin (polityk PiS)

„Jeżeli komuś przeszkadza radykalność, to niech pan Szłapka będzie konsekwentny i wystąpi o delegalizację KOD, Obywateli RP, lotnych brygad opozycji, Strajku Kobiet, które regularnie zagłuszają nasze manifestacje, również te o charakterze modlitewnym”.⁴⁰²

[13 października 2021, audycja: Salon polityczny Trójki, prowadzi: Beata Michniewicz „Zasiali wiatr, zebrali burzę”. Jarosław Sellin o manifestacji na placu Zamkowym]

Jarosław Sellin pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Był odpowiedzialny za nadzór nad instytucjami kultury oraz realizację polityki kulturalnej państwa.

53. Marek Król (publicysta)

„W moim przekonaniu, nic tak nie poniża i nie degraduje kobiet jak właśnie te demonstracje pani Lempart i wsparcie ‘Gazety Wyborczej’”.⁴⁰³

[9 marzec 2021, audycja: „Temat Dnia/Gość PR24”, prowadził: Antoni Trzmiel]

„Stwierdzenie, że największym wrogiem kobiet jest Kościół – przez panią Lempart w wywiadzie u Moniki Olejnik – to po prostu totalna bzdura. Największym wrogiem kobiet jest Strajk Kobiet, Marta Lempart i to domaganie się aborcji na życzenie i twierdzenie, że jest to prawo kobiet”.⁴⁰⁴ [j.w.]

Marek Król związany był z „Super Expressem”, współpracował z tygodnikiem „wSieci”, był redaktor naczelny tygodnia „Wprost”, komentator w TV Republika i TVP Info.

54. Joanna Borowiak (polityczka PiS)

„Mam na myśli okres pandemii, w którym odbywają się te demonstracje. Mamy do czynienia z III falą i prosimy, by takich zgromadzeń nie urządzać. Obecnie została przesunięta kolejna granica. W ubiegłym roku były ostrzeżenia, wulgaryzmy, zniszczenia budynków. Następnie zapowiedź, że nie będą robić

⁴⁰² Jarosław Sellin, Beata Michniewicz, audycja: Salon Polityczny Trójki, „Zasiali wiatr, zebrali burzę”. Jarosław Sellin o manifestacji na placu Zamkowym, 13 października 2021 roku, <https://trojka.polskieradio.pl/artykul/2824808,zasiali-wiatr-zebrali-burze-jaroslaw-sellin-o-manifestacji-na-placu-zamkowym>, dostęp 06.07.2025

⁴⁰³ „Poniża i degraduje”. Marek Król o Strajku Kobiet, Polskie Radio 24, 9 marca 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2693856,poniza-i-degraduje-marek-krol-o-strajku-kobiet>, dostęp 14 lipca 2025 r.

⁴⁰⁴ Op. cit.

tęgo, co mieści się w granicach prawa, ale to, co czują. Teraz padło hasło: idziemy po wszystko.”⁴⁰⁵

[9 marca 2021, audycja: „Rozmowa PR24”, prowadził: Adrian Klarenbach]
 „Przecież mają w naszym kraju swoje prawa, mogą czuć się bezpiecznie. Polska jest na 2. miejscu w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o funkcje kierownicze pełnione przez kobiety, które są wykształcone, często niezależne od mężczyzn”.⁴⁰⁶

„Dlatego jeśli uczestniczki protestów mówią, że idą po wszystko, tzn., że pewnie idą po władzę, być może po obalenie rządu. Szkoda, że dochodzi do przekraczania tyłu granic, do używania tyłu wulgaryzmów, że wciągane są w to również dzieci”.⁴⁰⁷

Joanna Borowiak pełniła funkcję posłanki na Sejm RP z ramienia Prawa i Sprawiedliwości.

55. Marek Ast (poseł PiS)

„To, czy Marta Lempart zostanie skazana i poniesie konsekwencje swoich czynów, będzie decyzją sądu. Precedensu natomiast nie miała sytuacja namawiania do ataku na budynki kościołów, to coś, co naruszało wręcz cywilizacyjne zasady i normy.”⁴⁰⁸

[12 lipca 2021, audycja: „Stan Rzeczy”, prowadził: Jerzy Jachowicz]
 „Istotnie dochodziło też do zagrożenia zdrowia i życia obywateli poprzez organizowanie w czasie pandemii koronawirusa licznych zgromadzeń, gdy były one zakazane”.⁴⁰⁹

Marek Ast pełnił funkcję posła na Sejm RP z ramienia Prawa PiS.

⁴⁰⁵ Joanna Borowiak, Adrian Klarenbach Polskie Radio 24, audycja Rozmowa PR24, Borowiak: gdy uczestniczki Strajku Kobiet mówią, że idą po wszystko, to zapewne idą po władzę i obalenie rządu, Polskie Radio 24, 9 marca 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2693927,borowiak-gdy-uczestniczki-strajku-kobiet-mowia-ze-ida-po-wszystko-to-zapewne-ida-po-wladze-i-obalenie-rzadu>, dostęp 06.07.2025 r.

⁴⁰⁶ Op. cit.

⁴⁰⁷ Op. cit.

⁴⁰⁸ Marek Ast, Jerzy Jachowicz, Polskie Radio 24, audycja: Stan rzeczy, *Akt oskarżenia przeciwko Lempart. Ast: jej nawoływanie do ataku na Kościół było bez precedensu*, Polskie Radio 24, 12 lipca 2021, patrz: <https://polskieradio24.pl/artukul/2772040,akt-oskarzenia-przeciwko-lempart-ast-jej-nawolywanie-do-ataku-na-kosciol-bylo-bez-precedensu>, dostęp 06.07.2025 r.

⁴⁰⁹ Op. cit.

NEUTRALNY

1. Mikołaj Wójcik (dziennikarz)

„Pomysł nowej ustawy senackiej, według mnie, niepotrzebny, dlatego że tak naprawdę wystarczyłoby ten projekt obywatelski, który jest, obciąć o to, co jest niepotrzebne, przesadne i walczyć z nim dalej w Sejmie. (...) Jeśli Prawu i Sprawiedliwości uda się przeforsować projekt senacki, „decydujący głos o tym, żeby powiedzieć społeczeństwu czy to jest dobrze, czy to nie jest dobrze będą mieli hierarchowie kościelni.”⁴¹⁰

[2 października 2016, Publicyści o prawie aborcyjnym, prowadził: Błażej Prośniewski]

Mikołaj Wójcik pracował wcześniej w „Fakcie”, w 2020 roku w Legii Warszawa.

2. Michał Dziekański (były rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie)

W niedzielę, w trakcie odczytywania komunikatu Episkopatu w sprawie pełnej ochrony życia człowieka kilkanaście osób, głównie kobiet, opuściło kościół wykrzykując hasła: „skandal” czy „tego nie da się słuchać”.

„Zawiadomienia w tej sprawie wpłynęły do prokuratury. Jedno z nich złożył poseł Prawa i Sprawiedliwości Stanisław Pięta. Wszystkie zawiadomienia zostaną połączone do wspólnego postępowania, na razie sprawdzającego. W jego toku zapadnie decyzja czy wszcząć w tej sprawie śledztwo”.⁴¹¹

[5 kwietnia 2016, Incydent w kościele św. Anny w Warszawie. Zawiadomienia o przestępstwie IAR]

Michał Dziekański pełnił funkcję Naczelnika Wydziału ds. Przestępczości Gospodarczej.

3. Michał Płociński (dziennikarz)

„Środowiska liberalne, umiarkowanie liberalne, są w miarę zadowolone z tego, że strajk toczy się, jak się toczy, a bardzo niezadowolone są środowiska bardziej skrajne. (...) Rada Koordynacyjna Strajku Kobiet ‘nie jest zbyt

⁴¹⁰ mp, *Debata Dnia: publicyści o prawie aborcyjnym, 23 września 2016 roku*, Polskie Radio 24, patrz: <https://polskieradio24.pl/artyku/1675123,publicysci-o-prawie-aborcyjnym>, dostęp 06.07.2025 r.

⁴¹¹ kk, *Incydent w kościele św. Anny w Warszawie. Zawiadomienia o przestępstwie*, Polskie Radio 24, 5 kwietnia 2016, patrz: <https://polskieradio24.pl/artyku/1603202,incydent-w-kościele-sw-anny-w-warszawie-zawiadomienia-o-przestepstwie> dostęp 06.07.2025 r.

radykałna’. (...) Mamy wszyscy chyba wątpliwości, czy rzeczywiście Marta Lempart ma słuch społeczny (...) Główną osią protestu jest wyrzucenie przez młodzież swojej frustracji.”⁴¹²

[3 listopada 2020, audycja: „Deбата Dnia, prowadził: Mirosław Skowron]

Michał Płociński pełnił funkcję szefa działu opinii w redakcji „Rzeczpospolitej”.

4. Wiesław Dębski (dziennikarz)

„Wystarczyło dotrzymać obietnicy wyborczej i skierować projekt społeczny liberalizujący ustawę aborcyjną do komisji.”⁴¹³

[3 października 2016, audycja: Polskie Radio 24, prowadził: Wiktor Świetlik]

Wiesław Dębski był aktywnym publicystą na łamach portalu Wirtualna Polska, gdzie publikował artykuły w dziale Opinie.

5. Łukasz Lipiński (dziennikarz, analityk)

„Wchodzenie w spór aborcyjny jest złym pomysłem. – Przerabialiśmy to w Polsce już w latach 90. (...) To może obniżyć i tak już dosyć niski poziom debaty publicznej i wprowadzić do niej jeszcze więcej emocji.”⁴¹⁴

[6 kwietnia 2016, Powtórka z lat 90.? Spór aborcyjny narasta, tytuł audycji: Sygnały dnia Prowadzi: Piotr Gociek]

„Rozumiem, że PiS znalazł się w trudnej sytuacji, bo dużo zawdzięcza poparciu Kościoła w ostatnich wyborach, ale ja uważam powrót do dyskusji o aborcji za niestychanie szkodliwy” [j.w.]

Łukasz Lipiński pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego tygodnika „Polityka” odpowiedzialnego za wydania cyfrowe.

⁴¹² „Młodzież może wziąć to w swoje ręce”. *Dziennikarz o protestach ws. Aborcji*, Polskie Radiol 24, 3 listopada 2020, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/2613783,mlodziez-moze-wziac-to-w-swoje-rece-dziennikarz-o-protestach-ws-aborcji>, dostęp 14.07.2025 r.

⁴¹³ pj, „Czarny protest i kontrprotesty w Polsce”, Polskie Radio 24, 3 października 2016 roku, patrz: <https://polskieradio24.pl/artykul/1675598,czarny-protest-i-kontrprotesty-w-polsce>, dostęp 06.07.2025 r.

⁴¹⁴ Jacek Karnowski, Łukasz Lipiński, Piotr Gociek, audycja: Sygnały dnia „Powtórka z lat 90.? Spór aborcyjny narasta”, Polskie Radio Program Pierwszy, 6 kwietnia 2016, patrz: <https://jedynka.polskieradio.pl/artykul/1603623,Powt%C3%B3rka-z-lat-90-Sp%C3%B3r-aborcyjny-narasta>, dostęp 06.07.2025 r.

POZYTYWNY

1. Marcelina Zawisza (polityczka Razem)

„Obecnie kobiety muszą albo szukać pomocy w podziemiu aborcyjnym, ryzykując zdrowie i życie, albo wyjeżdżać za granicę.”⁴¹⁵

[18 września 2019, audycja: „W samo południe”, prowadziła: Magdalena Ogórek]

Przekonywała, że „aborcja do 12 tygodnia ciąży jest europejskim standardem, z którego Polki korzystają już za granicą”. Istnieje coś takiego jak „turystyka aborcyjna”: kobiety, które stać na to, by wyjechać za granicę, usuwają ciążę w Niemczech, Czechach, na Słowacji. To skandaliczne, że Polska nie realizuje tych samych praw, z których mogą korzystać inne Europejki. Uważamy, że mamy prawo do takiego samego standardu zdrowotnego, jak nasze koleżanki w Europie.”⁴¹⁶

„To nie jest kompromis aborcyjny. – To jest kompromitacja. Ten ‘kompromis’ politycy wypracowali z Kościołem, kobiety nie miały nic do powiedzenia”.⁴¹⁷

Marcelina Zawisza była posłanką na Sejm z partii Razem.

Komisja uzyskała z Radia Gdańsk następujące pismo, w którym opisane są działania prowadzone w tej stacji w omawianym okresie. Rzuca ono także światło na powyżej przeanalizowany materiał.

⁴¹⁵ Marcelina Zawisza, Magdalena Ogórek, audycja: W samo południe. „*Marcelina Zawisza o "Pakcie dla Kobiet": 10 punktów, w tym kwestia aborcji*”, Polskie Radio Program Pierwszy, 18 września 2019, patrz: <https://jedynka.polskieradio.pl/artukul/2369792,Marcelina-Zawisza-o-Pakcie-dla-Kobiet-10-punkt%C3%B3w-w-tym-kwestia-aborcji>, dostęp 06.07.2025 r.

⁴¹⁶ Op. cit.

⁴¹⁷ Op. cit.

Radio Gdańsk S.A. w likwidacji
al. Grunwaldzka 18, 80-236 Gdańsk,
tel: 58 349 87 00, fax: 58 341 81 88
www.radiogdansk.pl mail: biuro@radiogdansk.pl

Radio Gdańsk | 80 lat

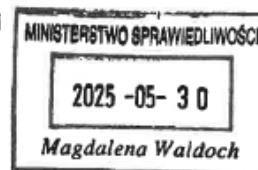
Gdańsk, dnia 21 maja 2025 r.



BZ.070.18.2025

**Komisja do spraw wyjaśnienia mechanizmów
represji wobec organizacji społeczeństwa
obywatelskiego oraz działaczy społecznych
w latach 2015-2023**

Ministerstwo Sprawiedliwości
Al. Ujazdowskie 11
00-950 Warszawa



W odpowiedzi na pismo nr BM-I.002.14.2025 z dnia 7 maja 2025 roku, imieniu Polskiego Radia - Regionalnej Rozgłośni w Gdańsku "Radio Gdańsk" Spółki akcyjnej w likwidacji z siedzibą w Gdańsku, zwanej dalej Spółką lub Radiem bądź Radiem Gdańsk, przekazuję poniższe informacje oraz załączone materiały.

W okresie od 2016 roku ze strony osób decyzyjnych w Radiu Gdańsk występowały działania skierowane przeciwko środowiskom krytycznie nastawionym wobec działań ówczesnych władz państwowych, jak również przeciwko samorządom terytorialnym, w których włodarzami byli przedstawiciele ówczesnej opozycji (Samorząd Województwa Pomorskie, miasta Gdańska, Sopotu i inne) oraz wobec organizacji społecznych, działających na rzecz demokracji (KOD), ruchów LGBTQ+, czy środowisk feministycznych. Przejawiało się to ignorowaniem ich inicjatyw na antenie radiowej, blokowaniem publikacji, łamaniem zasad pluralizmu, karaniem dziennikarzy m.in. poprzez tłumienie krytyki, kary, nagany, odsuwanie od anteny, obniżanie wynagrodzenia. Dotyczyło to także m.in. inicjatyw obywatelskich związanych ze strajkiem kobiet, organizowanymi marszami równości, protestami Komitetu Obrony Demokracji, czy zablokowania w 2018 r. podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni nagrody „Złoty Klakier” filmowi „Kler”. Nie przyznawano też patronatów i nie informowano o imprezach, organizowanych przez środowiska krytyczne wobec rządzących.

Jednocześnie w programach pojawiały się szerzące nienawiść treści ksenofobiczne i rasistowskie a opozycjoni politycy i samorządowcy oskarżani byli o związki i działanie na rzecz obcych państw jak Niemcy, czy Rosja. Przykładem jest audycja, w której prowadzący sugerował, że marszałek województwa pomorskiego pan Mieczysław Struk krytykując pomysł przekopu Mierzei Wiślanej działa na rzecz Federacji Rosyjskiej. Sprawa trafiła do sądu (dokumenty w załączniku) i zakończyła się przegraną Radia Gdańsk.

Publikowano też wybiórczo i tendencyjnie treści dotyczące Unii Europejskiej, informacje nt. łamania praworządności i działań opozycji były albo zakazane, albo przekazywane tendencyjnie. Celem było manipulowanie i jednostronny przekaz. Przykładem jest audycja pt. „Studio polityka”,

Polskie Radio Regionalna Rozgłosnia w Gdańsku "Radio Gdańsk" S.A. w likwidacji, al. Grunwaldzka 18, 80-236 Gdańsk,
Sąd Rejonowy w Gdańsku VII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS Nr 0000195933,
kapitał zakładowy: 1.202.100,00 zł, NIP: 584 09 56 045

Radio Gdańsk S.A. w likwidacji
al. Grunwaldzka 18, 80-236 Gdańsk,
tel: 58 349 87 00, fax: 58 341 81 88
www.radiogdansk.pl mail: biuro@radiogdansk.pl

Radio Gdańsk | 80 lat

której wybrane odcinki oraz opisy ze strony www.radiogdansk.pl znajdują się w załączeniu. W programie uczestniczyli dziennikarze mediów sprzyjających politykom rządzącej wówczas opcji.

W 2018 r. podczas trwającej kampanii wyborczej do samorządów opublikowano bez weryfikacji wypowiedzi Kacpra Płażyńskiego (PiS), kandydującego wówczas na prezydenta Gdańska, który zarzucił przestępstwo jednej z kandydatek PO do rady miasta. Oświadczenie i odpowiedź radia znajdują się w załączniku.

W tym samym 2018 roku po kilkumiesięcznych szykanach do odejścia z pracy zmuszonych zostało dwoje czołowych dziennikarzy, pracujących w Radiu od ponad 25 lat – red. Agnieszka Michajłow i red. Jacek Naliwajek. Sprawa była szeroko opisywana w mediach, zainteresował się nią Rzecznik Praw Obywatelskich. Protestował też Komitet Obrony Demokracji, którego członkowie zorganizowali pikietę w obronie mediów publicznych pod siedzibą rozgłośni i przekazali swoją petycję, skierowaną m.in. do premiera, KRRiT, RMN i rady nadzorczej Radia Gdańsk. Red. Agnieszka Michajłow była także nękana i straszona pozwami (SLAPP) za swoje prywatne wpisy na platformie Facebook.

Podobne działania dotyczące krytycznych wpisów w social mediach wobec Radia Gdańsk i prowadzonej w ówczesnym czasie polityki informacyjnej stacji, podejmowano wobec innych dziennikarzy a także słuchaczy. Przykładem jest przemilczenie informacji dotyczących konfliktu w Kurii Biskupiej w Gdańsku w listopadzie 2019 r. Decyzją Zarządu i Kolegium Redakcyjnego, Radio nie relacjonowało wydarzeń przed kurią w dn. 3 listopada 2019 r., gdy doszło tam do przepychanek. Słuchacze zareagowali m.in. pytając publicznie o powody nieobecności Radia Gdańsk i brak relacji z tego wydarzenia oraz pisząc w tej sprawie pismo do Radia Gdańsk (w załączeniu).

Jednocześnie Radio Gdańsk zawarło umowę z panem Maciejem Naskrętem, który 7 marca 2019 r. opublikował w mediach społecznościowych film z monitoringu sklepowego, na którym widać jak prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiwicz kupuje alkohol, czym naruszył m.in. prawo do prywatności osób jej towarzyszących. Dodatkowo publikacja opatrzona była dopiskiem, że „to wszystko z kasy miejskiej”, co wywołało falę hejtu i pogroźek. Kilka dni później wpłynęło do radia zapytanie od posłanki Agnieszki Pomaskiej, która prosi o informację, czy Radio chce zatrudnić Macieja Naskręta, który jej zdaniem działał nieetycznie i sugerował w swoim wpisie łamanie prawa przez prezydent Gdańska. W odpowiedzi napisano, że pan Naskręt nie jest pracownikiem radia, tymczasem już wówczas było wiadomo, że będzie zatrudniony od 1 kwietnia 2019 r., po tym jak za w/w czyn został zwolniony z dotychczasowego miejsca pracy. Radio zapewniło mu zatrudnienie, mimo nieetycznego działania, co nie powinno mieć miejsca w przypadku dziennikarza mediów publicznych.

W lipcu 2022 r. do KRRiT wpłynęła skarga posłanki Beaty Maciejewskiej (w załączeniu) na prowadzącego audycję „Śniadanie Polityków”. Była to audycja, do której zapraszano posłów i senatorów, także opozycji. Prowadzący jednak zwykle nie traktowali równo wszystkich uczestników dyskusji, o czym posłanka zawiadomiła KRRiT.

Także w 2022 r. Radio Gdańsk odmówiło wyemitowania reklamy z okazji Święta Wolności i Praw Obywatelskich, które jest obchodzone 4 czerwca, w rocznicę pierwszych demokratycznych

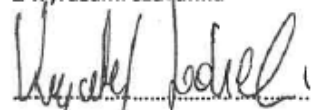
Radio Gdańsk S.A. w likwidacji
al. Grunwaldzka 18, 80-236 Gdańsk,
tel: 58 349 87 00, fax: 58 341 81 88
www.radiogdansk.pl mail: biuro@radiogdansk.pl

Radio Gdańsk | 80 lat

wyborów. Odmowę uzasadniono „brakiem zgodności z linią programową radia” a skarga władz Gdańska w tej sprawie trafiła do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

W w/w okresie działający w Radiu Gdańsk związek zawodowy dziennikarzy - Syndykat Dziennikarzy Polskich, wielokrotnie apelował do kierownictwa stacji o powstrzymanie łamania prawa prasowego i Ustawy o Radiofonii i Telewizji, w tym łamania prawa obywateli do rzetelnej, różnorodnej światopoglądowo informacji i zaniechanie wybiórczego informowania o zjawiskach zachodzących w regionie. Do naruszeń ustawy w/w mimo to dochodziło.

Z wyrazami szacunku



Krzysztof Łodziński, likwidator

Komisja uzyskała także dostęp do pisma wysłanego przez prezesa zarządu Polskiego Radia Rzeszów, Przemysława Tejkowskiego, z dyspozycjami dotyczącymi m.in. zapraszanych gości. Pismo wysłano 25 listopada 2020, gdy trwały strajki kobiet. Tejkowski zobowiązywał wszystkich dziennikarzy audycji „Kalejdoskop” oraz „Puls Dnia” do wysyłania mailem 24 h przed programem wniosków z tematami oraz listą gości do zatwierdzenia przez Dyrektora Programową lub Prezesa Zarządu. Co więcej, bez takiej zgody przygotowany materiał nie mógł się ukazać na antenie.

**Zarządzenie nr 24/2020
z dnia 25 listopada 2020 r.**

w sprawie zamawiania materiałów dziennikarskich do audycji „Kalejdoskop” i „Puls dnia”.

§ 1

1. Zobowiązuję wszystkich dziennikarzy „Polskiego Radia Rzeszów” S.A., którzy przygotowują materiały dziennikarskie emitowane w audycji „Kalejdoskop” i „Puls dnia”, aby przed przystąpieniem do realizacji tych materiałów uprzednio uzyskali pisemną zgodę Dyrektora Programowej lub Prezesa Zarządu na ich realizację. Powyższe nie dotyczy stałych elementów tych audycji jak np.: informacje dla kierowców, przegląd prasy.
2. Wniosek o zgodę na realizację w/w materiałów, zawierający temat materiału, jego opis oraz wykaz rozmówców należy przesłać mailem Dyrektor Programowej lub Prezesowi Zarządu na adres: wnioski@radio.rzeszow.pl nie później niż 24 godziny przed planowaną emisją materiału. Powyższy termin na złożenie wniosku nie dotyczy materiałów, które zostaną wyemitowane dnia 26 listopada br.
3. W wyjątkowych, nagłych przypadkach zgoda na realizację materiału udzielana będzie przez Dyrektora Programową lub Prezesa Zarządu ustnie.
4. Materiał dziennikarski, który nie uzyskał pisemnej zgody Dyrektora Programowej lub Prezesa Zarządu na realizację nie zostanie wyemitowany w audycjach „Kalejdoskop” i „Puls dnia”.
5. Dyrektor Programowa i Prezes Zarządu informują kierownika redakcji odpowiedzialnego za audycje „Kalejdoskop” i „Puls dnia” o udzielonych zgodach.

§ 2

1. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania i dotyczy materiałów dziennikarskich, które emitowane będą w „Kalejdoskopie” i „Pulsie dnia” od 26 listopada 2020 r.
2. Zobowiązuję Kierowników Redakcji do zaznajomienia podległych pracowników i współpracowników o treści niniejszego zarządzenia.

Otrzymują:

1. Dyrektor Programowa.
2. Kierownik Redakcji Magazynów Informacyjnych.
3. Kierownik Redakcji Dzienników.
4. Kierownik Redakcji Kultury Wysokiej i Publicystyki.
5. Kierownik Redakcji Muzycznej.
6. Główny sp. ds. Kadr.
7. A/a.

PREZES ZARZĄDU
Przemysław Tejlowski

ZC. Analiza ilościowa i jakościowa (233 przekazy) Komitetu Obrony Demokracji w programach informacyjnych telewizji publicznej 2015-2023

Wstęp

Komitet Obrony Demokracji był pierwszym masowym ruchem protestującym przeciwko łamaniu Konstytucji RP, który powstał na jesieni 2015 roku.

Telewizja publiczna w latach 2016-23 w poddanych analizie 233 przekazach pokazywała **skrajnie tendencyjnie** obywatelski ruch sprzeciwu wobec niszczenia przez władzę praworządności i demokratycznych reguł. W pierwszym okresie polegała ona przede wszystkim na nieżyczliwej interpretacji celów i działań tego ruchu. Pozytywne jego aspekty, takie jak dążenie do wymuszenia na władzy zaniechania niedemokratycznych zmian, obrona niezawisłości sędziowskiej i inne były wypowiadane jedynie przez samych działaczy opozycji ulicznej i parlamentarnej oraz wybitne postaci życia publicznego, jak Władysław Frasyniuk, Adam Michnik czy Lech Wałęsa. Wypowiedzi przedstawicieli tego ruchu były natomiast kontrowane przez polityków PiS, działaczy popierających PiS czy osoby występujące jako eksperci popierający PiS (co z reguły ukrywano) lub komentarze personelu TVP. **Prezentowali oni KOD „ramując” go w sposób typowy dla propagandy wymierzonej w opozycje w państwach niedemokratycznych.**

Ten „framing” pokazywał opozycję kodowską jako awanturniczą, stanowiącą zagrożenie dla ładu publicznego i niezbędnych reform, broniącą przywilejów elit *ancien régime’u*, pozbawioną poparcia społecznego, programu i idei, destrukcyjną, zależną od skompromitowanych polityków i zagranicznych (niemieckich, brukselskich) elit. W tym sensie dyskurs przypominał propagandę PRL wymierzoną w elity intelektualne i młodzież akademicką podczas Marca 1968, Komitet Obrony Robotników w latach 1976-80 czy propagandę stanu wojennego. Frazy takie, jak „bananowa młodzież”, „wichrzyciele”, „warchoły” czy „elementy antysocjalistyczne” zastąpiła „totalna opozycja” i „bojówki radykalnej opozycji”. Język używany wobec KOD – przynajmniej w dostępnych do analizy przekazach – był jednak bardziej umiarkowany niż w dobie PRL-u. Nie pojawiły się w nim skrajnie nienawistne określenia, takie jak „warchoły”, „dzicz”, „plugawy”, „zdrada” itp. ani określenia animizujące, jak „ujadać”, „łasić się” itp. Jedynie sporadycznie posługiwano się obraźliwą przeróbką

nazwy ruchu, „kodziarze”. Tendencyjne „paski” w wiadomościach telewizyjnych i komentarze były często powtarzane w kolejnych wydaniach „Wiadomości”, „Panoramy” czy „Serwisu”. Trzeba przy tym zauważyć, że ten ostatni program, ze względu na krótkość, stosunkowo częściej prezentował neutralny obraz KOD, np. ograniczając się do informacji o planowanej lub zakończonej demonstracji.

Drugi wymiar tendencyjności, widoczny zwłaszcza od stycznia 2017 roku, to tworzenie narracji wobec KOD poprzez historię osobistą postaci związanych z tym ruchem, np. Mateusza Kijowskiego. Sensem podejmowanych działań było ukazywanie całego ruchu przez pryzmat przestępstw poszczególnych osób powiązanych z tym ruchem.

Ta retoryka pozwalała na zasadzie *pars pro toto* na ukazywanie KOD-u jako jednocześnie współnika przestępców, to była swoista „kryminalizacja” wizerunku Komitetu Obrony Demokracji. Taka retoryka, była swoistym novum, figurą, która co prawda występowała i w propagandzie PRL-u wobec demokratycznej opozycji, ale nigdy nie stała się jej głównym narzędziem.

Według raportów CBOS w styczniu 2016 roku w protestach KOD uczestniczył 1% obywateli, a 46% je popierało, w czerwcu 2016 roku liczby te wyniosły odpowiednio 3% i 40%⁴¹⁸. Wg danych samego stowarzyszenia (w maju 2016 roku KOD się sformalizował) wiosną 2017 roku liczył on ok. 9 tysięcy członków. W listopadzie 2017 roku profil KOD na Facebooku miał 250 tysięcy sympatyków, a w sierpniu 2018 roku nawet 255 tysięcy. Systematyczne konstruowanie przez propagandę TVP wizerunku KOD, zbudowanego z prawd, półprawd, nadinterpretacji, stronniczej interpretacji i fałszu było mechanizmem dyfamacji jego członków i sympatyków⁴¹⁹.

Z powodu ograniczeń czasowych analizie poddano najbardziej wpływowe medium, jakim były programy informacyjne TVP. Przeanalizowano wszystkie 233 dostępne przekazy w programach informacyjnych TVP w latach 2015-2023, zawierające słowa kluczowe „Komitet Obrony Demokracji”, „KOD”, „Mateusz Kijowski”. Podstawowym materiałem analizy były pliki pdf będące archiwalną transkrypcją spełniających wyżej wymienione warunki fragmentów tych

⁴¹⁸ Suweren podzielony – sympatycy rządzących versus sympatycy opozycji oraz publiczność, CBOS, Komunikat z badań nr 61, Warszawa 2017.

⁴¹⁹ Podemski, Krzysztof, Proces de-demokratyzacji systemu politycznego a demokratyzacyjne ruchy społeczne. Przypadek Polski 2015-2018, w: „Kontrewolucja u bram”, red. J. Koltan, G. Piotrowski, EXS, Gdańsk 2018.

programów. Pliki te zawierały także informacje „techniczne” o czasie długości emisji, autorach, wypowiadających się osobach itp., a także „wizytówki” (popularnie nazywane „paskami”) lub „tytuły” (zapowiedzi) wybranych newsów. Poza nielicznymi wyjątkami nie korzystano z plików audio-video. W analizie, zgodnie z założeniami metody teorii ugruntowanej („grounded theory”), tworząc poszczególne kategorie analityczne, nie przyjmowaliśmy apriorycznie wstępnych założeń, lecz wyszliśmy od materiału badawczego, z którego te kategorie dopiero generowaliśmy.

Analiza ilościowa całości materiału:

Na 233 przekazy w 220 pojawiała się nazwa „KOD” (łącznie 1339 razy), w 64 „Komitet Obrony Demokracji” (łącznie 70 razy), w 186 „Kijowski” (łącznie 892 razy). Widać zatem, że oba te zbiory tekstów („KOD” i „Kijowski”) niemal nakładają się na siebie.

Najczęściej „KOD” pojawiał się jako „lider KOD” (143 razy), sam „KOD” 104 razy, jako element wizytówki (86 razy), „Mateusz Kijowski lider KOD” (82 razy) i „Kijowski lider KOD” (także 82 razy).

Spośród słów neutralnych związanych z działalnością Komitetu Obrony Demokracji najczęściej pojawiała się „opozycja” (132 dokumenty/397 razy), „manifestacja” (84/141), „marsz” (69/228), „protest” (66/159), „demonstracja” (58/78), „wiec” (16/19).

Negatywne określenia protestów występowały z następującą częstotliwością: „totalna opozycja” (21/46), „radykalna opozycja” (13/19), „awantura” (9/13), „bojówki” (4/18).

Narracja w TVP o KODzie ma dwa główne wątki, na początku równoważne, stopniowo jednak (od stycznia 2017) ten drugi wypiera ten pierwszy. Pierwszy wątek to protesty i manifestacje, które spotykają się ze zdecydowaną krytyką publicznego nadawcy. Drugi wątek to naganne lub wręcz przestępcze działania liderów KOD-u, zwłaszcza Mateusza Kijowskiego.

Typologia tzw. „pasków”

„Paski” (w terminologii telewizyjnej „wizytówki”, pojawiający się tekst na dole ekranu) możemy w odniesieniu do analizowanego materiału podzielić na kilka typów:

1. Paski o treści afirmatywnej

WSZYSCY CHCĄ WOLNYCH MEDIÓW

2. Paski o treści neutralnej

OPOZYCJA NA ULICY
DEMONSTRACJE KOD i OPOZYCJI
PROTESTY KODU
LUDZIE LISTY PISZĄ
JUTRO MARSZ KODU i OPOZYCJI
TRZY MARSZE
OPOZYCYJNE RYWALIZACJE
SPÓR o TRYBUNAŁ
DYLEMATY OPOZYCJI
KOD CHCE MASZEROWAĆ w RADOMIU
JAK ZAKOŃCZYĆ SPÓR
NOWY PROJEKT USTAWY o TK
MANIFESTACJA KOD
CO TO JEST DEMOKRACJA?
PO i KOD OSOBNO
DEMONSTRACJE w ROCZNICĘ STANU WOJENNEGO
SPOKOJNIEJ w SEJMIE

3. Paski o treści kontekstowo negatywnej

KOD z KLASĄ w NOWYM JORKU
„CZARNY PROTEST” PRZED DOMEM JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO
BRUKSELA STAWIA NA KOD
W WENECJI i BRUKSELI ZNÓW o POLSCE
CO DALEJ z KOD?
BURZA PO APELU OPOZYCJI
DEZUBEKIZACJA
RYZYKOWNA GRA OPOZYCJI
WIGILIA WG RADYKALNEJ OPOZYCJI
ROZKODOWANI

PARADA LIDERÓW KOD
 APEL CZŁONKÓW KOD DO M. KIJOWSKIEGO
 WAŁĘSA WSPIERA KIJOWSKIEGO
 KOD PRZED SEJMEM I HOŁD DLA BAUMANA
 IDĄ CIĘŻKIE CZASY DLA ALIMENCIARZY
 KOLEJNE WCIELENIE KOD
 'ULICA I ZAGRANICA' WIECZNIE ŻYWE
 SZUMEŁDA WALCZY Z KIJOWSKIM
 TRUDNE CZASY DLA ŻŁODZIEI
 KOD PRZECIWKO REFORMIE SĄDOWNICTWA
 KOD IDZIE W ZAPARTE
 W OPOZYCJI GRA O TRON
 LEPSZA ŚCIAĞALNOŚĆ ALIMENTÓW
 ZRZUTKA NA KIJOWSKIEGO
 NIEDOSZŁY LIDER OPOZYCJI ZAJMUJE SIĘ ŻEBRANINĄ
 MATEUSZ KIJOWSKI ZNÓW KWESTUJE
 MATEUSZ KIJOWSKI ZNÓW CHCE ZAISTNIEĆ

4. Paski o treści słabiej lub mocniej jawnie negatywnej

OPOZYCJA STRASZY MAJDANEM
 BEZ KULTURY
 FAŁSZYWA NARRACJA
 KTO ZAWŁASZCZA DEMONSTRACJĘ
 ZA PLECAMI RZĄDU
 PODZIELENI KODEM
 KOD BEZCZEŚCI PAMIĘĆ OFIAR CZERWCA '56
 PROWOKACJA KOD W GDAŃSKU
 HOŁD CZY PROWOKACJA
 BAT NA ALIMENCIARZY
 ŁĄCZENIE PRZEZ DZIELENIE
 KOD CHCE KONFRONTACJI
 SŁABNĄCY KOD
 BYŁY OFICER WSI WŚRÓD LIDERÓW KOD
 WŁAKA O WŁADZĘ W KOD
 KOD PRZED SĄDEM, KŁOPOTY KOD

TOTALNE ZAGRANIE TOTALNEJ OPOZYCJI
OPOZYCJA GROZI JUNTAŃ WOJSKOWĄ
WAŁĘSA I PZPROWIEC RAZEM
AGRESJA MIMO TRAGEDII
KRYZYS SEJMOWY
KOD ZAKŁÓCIŁ OBCHODY ROCZNICY POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO
WIELKA KOMPROMITACJA KOD
KOMITET WOLNA FAKTURA
PIENIĄDZE z KOD DLA FIRMY KIJOWSKIEGO
LEWA KASA z DOTACJI ZEWNĘTRZNYCH DLA KOD
RADYKALNA OPOZYCJA ZNÓW GROZI
KIJOWSKI POD OKIEM PROKURATURY
PROKURATURA SPRAWDZI FAKTURY KIJOWSKIEGO
KOD TONIE
120 TYS. DLA KIJOWSKIEGO
PORAŻKA OPOZYCJI
KOLACJA z MICHNIKIEM ZA PIENIĄDZE KOD
KIJOWSKI OBCIĄŻENIEM DLA KOD
LIDER KOD DO ZMIANY
ZARZĄD KOD WZYWA KIJOWSKIEGO DO USTĄPIENIA
GIGANTYCZNE ALIMENTY KIJOWSKIEGO
ŚMIESZNE I STRASZNE
SKARBNIK KOMITETU NAKŁANIANY DO FAŁSZOWANIA
BYŁY SKRABNIK KOD POWIADAMIA PROKURATURĘ
MARSZ KODU BEZ POPARCIA
ZGINEŁY PROTOKOŁY KODU
ORDYNARNA PROWOKACJA
PROCES LIDERA KOD
RADYKALIZM UCIECZKĄ PRZEZ KŁOPOTAMI
LIDER KOD PRZYWŁASZCZYŁ PIENIĄDZE KAPELI
KONIEC ROLI MATEUSZA KIJOWSKIEGO
MATEUSZ KIJOWSKI z ZARZUTAMI
OPOZYCJA PRÓBUJE BLOKOWAĆ REFORMĘ SĄDÓW
BOJÓWKI OPOZYCJI PRÓBUJĄ SIĘ WEDRZEĆ NA TEREN POLSKIEGO
PARLAMENTU
STRASZĄ „GRZECZNI JUŻ BYLIŚMY”

OBROŃCY PEDOFILI I ALIMENCIARZE TWARZAMI OPORU PRZECIW
REFORMIE SĄDOWNICTWA
AWANTURA w SEJMIE
AGRESJA POD SEJMEM
KTO PISZE SCENARIUSZ REBELII
WIELKA PROWOKACJA KODU
SZTUKA OBŁUDY
NAGRODA DLA AGRESYWNYCH AKTYWISTÓW
UPADEK KOD i MATEUSZA KIJOWSKIEGO TO DOWÓD NA KWITNĄCĄ
DEMOKRACJĘ w POLSCE
KOMPROMITACJA LIDERÓW ANTYRZĄDOWYCH PROTESTÓW
TOTALNA KLĘSKA TOTALNEJ OPOZYCJI
HISTORIA KOMPROMITACJI
ZARZUTY DLA MATEUSZA KIJOWSKIEGO
AKT OSKARŻENIA WOBEC BYŁEGO LIDERA KOD
MATEUSZ KIJOWSKI SĄDZONY ZA OSZUSTWO
PUCZE TOTALNEJ OPOZYCJI MIAŁY ZATRZYMAĆ ZMIANY w POLSCE
MATEUSZ KIJOWSKI SĄDZONY ZA OSZUSTWO
LIDER MATEUSZ KIJOWSKI PRZED SĄDEM
W SĄDOWNICTWIE NIE MA MIEJSCA NA ANARCHIĘ
SKAZANY BYŁY LIDER KOMITETU DEMOKRACJI
ZAPOMNIANI LIDERTZY WALCZĄ o ZAINTERESOWANIE
LIDERZY JEDNEGO SEZONU

Typologia narracji o KODZIE (wraz przykładami, w kolejności chronologicznej). Analiza jakościowa:

Materiały telewizji publicznej analizowane jako całość, a nie jedynie jako poszczególne przypadki (w znacznej mierze najpewniej prawdziwe) pokazują KOD niezwykle tendencyjnie. Pomijają całkowicie oddolny, obywatelski, demokratyczny, proeuropejski i wolnościowy charakter ruchu. W miarę upływu czasu obraz KOD-u ulega „kryminalizacji”, jest pokazywany wyłącznie jako tło przestępczej działalności liderów. Obraz ten jest skonstruowany częściowo z prawd, częściowo z półprawd, częściowo z niezycżliwych interpretacji, częściowo z kłamstw. Całość zatem jest skrajnie tendencyjna i sprzeczna ze

standardami mediów publicznych. **Narrację o Komitecie Demokracji obecną w analizowanym materiale można opisać, oprócz wspomnianej już metody „kryminalizacji” organizacji przedstawiając ją w kontekście przestępstw zarzucanych byłemu liderowi, przy pomocy kilkunastu „zarzutów”. Poniżej umieszczono wybrane przykłady:**

1. Zarzut konfrontacyjności: „straszenie majdanem”, „zaostrenie retoryki”, „wyprowadzanie ludzi na ulice”, „totalna walka z władzą”, „celem wywołanie zamieszek”, „opozycja totalna”, „eskalowanie mowy nienawiści” (marzec 2016), „Mateusz Kijowski, który dzieli ludzi, który próbuje wskazywać gorszych, innych i winnych” (maj 2016), porównanie do Hamasu (lipiec 2016), „to jest już oficjalnie ruch antyrządowy zmierzający do tego, by obalić władzę wybraną w demokratycznych wyborach” (wrzesień 2016), „jedna z największych organizacji polonijnych (...) zwróci się do Departamentu Stanu o wpisanie KOD-u na listę organizacji terrorystycznych” (grudzień 2016), „radikalna opozycja po ostatnich wypadkach”, „Mieszkańcy Żagania kontra zwolennicy Komitetu Obrony Demokracji. Ci ostatni próbowali zakłócić uroczystości powitania żołnierzy amerykańskich z udziałem władz państwowych”, „Uważam [siostra Kijowskiego], że to co robi mój brat jest bardzo szkodliwe. To jest przecież działanie przeciwko demokracji” (styczeń 2017), „demonstranci KOD z kosami postawionymi na sztorc idą przed Sejm... nie ukrywają, że zrobią wszystko, żeby zablokować reformę sądownictwa”, „Gdy w Sejmie trwało głosowanie, na teren Sejmu próbowali się dostać członkowie Stowarzyszenia Obywatele RP i Komitetu Obrony Demokracji”, „Obywatele i kodziarze. (...) Kiedy skompromitowany Mateusz Kijowski musiał usunąć się w cień, a poparcie KOD-u zaczęło lecieć na łeb, na szyję, uaktywnili się Obywatele RP. (...) Obywatele RP to nie normalna organizacja opozycyjna, to bojówka totalnej opozycji. (...) Przejęli retorykę KOD i niektóre metody” (lipiec 2017).

2. Zarzut braku kultury: „wiele obraźliwych transparentów” (marzec 2016), Piosenka z marszu (sierpień 2016), „może do listy osiągnięć KOD dopisać napłucie w Nowym Jorku na samochód Prezydenta RP” (wrzesień 2016), „język, jakim postępuje się Magdalena Filiks jest wyjątkowo wulgarny. W odpowiedzi napisała „Sp.....Paweł”, „przed hotelem Bristol, w którym odbywało się spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Angelą Merkel

manifestowała kilkuosobowa grupa trzymając transparent z obraźliwym hasłem w języku niemieckim” (styczeń 2017),

3. Zarzut partyjności, związku z politykami: KOD wymieniany razem z PO i Nowoczesną, głódówka Andrzeja Miszka z inspiracji PO (marzec 2016), „platforma reżyseruje marsz KOD-u”, „PSL, Nowoczesna i Platforma będą manifestowały pod szyldem Komitetu Obrony Demokracji”, „lider KOD Mateusz Kijowski ponad godzinę rozmawiał z Donaldem Tuskiem” (maj 2016), „wysłuchali przemówienia byłych prezydentów: Aleksandra Kwaśniewskiego i Bronisława Komorowskiego oraz lidera KOD” (maj 2016), „Lech Wałęsa i Bronisław Komorowski mają również zamiar reanimować KOD, którego członkowie stracili zaufanie do Mateusza Kijowskiego” (styczeń 2017), „członkowie KOD-u inspirowani przez opozycję znaleźli nowy sposób na walkę z rządem” (maj 2018).

4. Zarzut powiązań z zagranicą: „politycy z Brukseli dzwonili do Polski pytać o głódówkę” (marzec 2016), „w dniu, w którym spodziewane jest stanowisko Brukseli w sprawie Polski, chce się tam pojawić lider Komitetu Obrony Demokracji”, „lider Komitetu Obrony Demokracji (...) spotkał się Donaldem Tuskiem i Martinem Schultzem w Brukseli” (maj 2016), „Komitet Obrony Demokracji jest jednym z pięćdziesięciu laureatów tegorocznych Nagród Obywatelskich Parlamentu Europejskiego. O wyróżnienie KOD-u wnioskuje europoseł Róża Gräfin von Thun und Hohenstein”, „dyskusję prowadziła Dorota Wellman, będąca twarzą niemieckiej sieci hipermarketów” (wrzesień 2016), „błazenada (...) rodzaj rozpaczliwego pragnienia dowartościowania (...). KOD już od dłuższego czasu w zagranicy upatruje to miejsce, z którego przyjdzie realna pomoc” (luty 2017).

5. Zarzut braku programu i poparcia społecznego: „wobec czego i z czym KOD walczy trudno to zdefiniować” (maj 2016), „planowany marsz KOD-u to tak naprawdę impreza z rozpachy, z marszu na marsz przychodzi coraz mniej ludzi” (lipiec 2016), „brakuje KOD-owi jednak jakieś myśli, która by stała za ich działaniem, poza tym, że trzeba zlikwidować PIS dla niektórych KODowców, nawet fizycznie”, „nie do końca wiadomo, jaki pozytywny program KOD chce głosić” (wrzesień 2016), „projekt KOD stopniowo się wyczerpuje”, „jest taki typ wiecznych aktywistek, ciotek rewolucji, które wszędzie muszą być

obecne, krzyczeć, wrzeszczeć, protestować, a jaki jest tego powód, to ma mniejsze znaczenie” (październik 2016), „kończy się paliwo, które napędzało KOD”, „rok od założenia w Komitecie Obrony Demokracji – konsternacja” (listopad 2016), „bardzo niska frekwencja na wczorajszej kluczowej demonstracji (...) sugeruje, że zaufanie do Mateusza Kijowskiego uleciało razem z informacjami o jego fakturach”, „kolejni koordynatorzy występują z KOD” (styczeń 2017), „niewątpliwie KOD przeżywa dzisiaj kryzys” (marzec 2017), „historyczne pucze, brak programu oraz taktyka ‘ulica i zagranica’ to tegoroczny dorobek totalnej opozycji” (grudzień 2017), „Mateusz Kijowski roztrwonił kapitał KOD (...) Komitet jest trupem na tę chwilę” (czerwiec 2018).

6. Zarzut kłótności: „wspólnoty nie ma nawet wokół KOD” (czerwiec 2016), „w KODzie zaczyna się walka o władzę” (listopad 2016), „na dzisiejszym proteście KOD pojawiło się zaledwie około dwustu osób. Mimo tego lider KOD w wojnie z rządem używa coraz ostrzejszego języka” (grudzień 2016).

7. Zarzut wykorzystania publicznych środków: „Kodziarze mogą być przywożeni autobusami, bo mają pieniądze z waszych podatków, jeszcze je mają, jeszcze handlują naszą ojczyzną” (lipiec 2016).

8. Zarzut zakłócania ważnych rocznic i świąt: „W czterdziestą rocznicę wydarzeń Czerwca 1976 w Radomiu Komitet Obrony Demokracji organizuje... marsz (...), są uzurpatorzy (...) jest obawa, że to jakaś dywersja (...), sieroty po postkomunizmie”, „zwolennicy Komitetu Obrony Demokracji zakłócili przemówienie Prezydenta Andrzeja Dudy (...) w trakcie obchodów 60 Rocznicy Poznańskiego Czerwca” (czerwiec 2016), „polityczna manifestacja KOD-u na pogrzebie [Inki] mocno wzburzyła środowisko narodowo-patriotyczne” (sierpień 2016), „Nie zabrakło też kpin z katastrofy smoleńskiej czy profanacji symboliki Polski walczącej” (wrzesień 2016), „ruszył proces m. in. sympatyków KOD-u obwinianych o zakłócenie otwarcia wystawy o generale Andersie w Suwałkach” (listopad 2016), „Wg autorki portalu internetowego środowisk KOD (...) Żołnierze Wyklęci to zbrodniarze, którzy stali się „PiS-owskimi bohaterami”, „buczenie i gwizdy podczas 98 rocznicy Powstania Wielkopolskiego” (grudzień 2016), „Lider Obywateli RP dziękował za pomoc w zakłócaniu modlitwy podczas wczorajszej miesięcznicy smoleńskiej” (styczeń 2017), „Piotr Duda: dla mnie to nie jest zaproszenie, tylko bezczelna

provokacja tzw. KOD-owców, którzy zapraszają nas na nasze urodziny” (sierpień 2017).

9. Zarzut powiązań ze służbami i dawnym reżimem: „Tadeusz Korablin, główny aktywista grupy KOD Warszawa Południe (...) był oficerem Wojskowych Służb Informacyjnych”, „jeden z liderów i najbardziej aktywnych warszawskich działaczy KOD – jest byłym oficerem WSI (...). Mężczyzna organizuje akcje, manifestacje i spotkania organizacji, a jednocześnie zajmuje się handlem bronią. Władze Komitetu – w jego działalności nie widzą nic niewłaściwego” (październik 2016), „odezwa opublikowana przez Mateusza Kijowskiego (...) razem z pułkownikiem Mazgłą, który uważa, że w stanie wojennym ‘dochowano jakiejś kultury’”, „przed sejmem demonstrowano przeciwko obniżeniu emerytur byłym funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa”, „Frekwencja była wyjątkowo niska. Mimo zachęt ze strony polityków radykalnej opozycji. Jeden z posłów PO zasugerował, że dzisiejszy protest był też hołdem dla zmarłego kilka dni temu majora Zygmunta Baumana, który w latach 40-tych brał udział w polowaniach na żołnierzy wyklętych, a potem zrobił karierę jako socjolog” (grudzień 2016).

10. Zarzut demagogii: „zbrodnie komunistycznego reżimu zestawiane są z krytyką obecnego polskiego rządu – wybranego w demokratycznych wyborach” (grudzień 2016).

11. Zarzut nierespektowania reguł demokracji: „Mimo, że zwolennicy Platformy, Nowoczesnej i KOD-u wychodzili z hasłami obrony Konstytucji – za każdym razem odbiegały od zasad demokracji. o argumentach siły i braku siły argumentów” (lipiec 2018).

Ośmioletni eksperyment wbijania Polakom do głowy, że dzielą się na lepszy i gorszy sort powiódł się nadspodziewanie. Hejterskie treści o „komunistach i złodziejach”, „oderwanych od koryta”, „ubekach”, „zdradzieckich mordach” wypowiediane przez funkcjonariuszy ancien régime’u lały się jadem z ówczesnych tzw. „publicznych mediów” Kurskiego et consortes nieprzerwanie i bez wdzięku. Całości dopełniały paski nienawiści i tak się to przebiło do świadomości społecznej, że podział narodowy stał się faktem. Gdyby to nie było tragiczne i nie miało koszmarnych skutków społecznych, dzisiaj pewnie mogłoby nas śmieszyć tak, jak to – „przecudnej urody” zdanie – że „opozycja będzie zakłócać proces legislacyjny także na ulicy”. Jednak nie śmieszy i nie ma najmniejszych wątpliwości, że każde kłamstwo, każdy hejt, każde szczucie powinno zostać rozliczone, a tzw. „twórcy” surowo ukarani.

Kuba Karyś

Aneks:

ANALIZOWANE PRZEKAZY Z ZAŁĄCZONYMI „PASKAMI” WG DAT I PROGRAMÓW:

- WIELKIE LITERY** = WIZYTÓWKI (PASKI)
(W nawiasach) = tytuł (przy braku wizytówek)
 - = więcej niż jeden przekaz o KOD i/lub Kijowskim w danym programie tego dnia

Rok 2015- 2016	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30 Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2015	?				
2016	03	11	OPOZYCJA STRASZY MAJDANEM		
2016	03	12	OPOZYCJA NA ULICY		DEMONSTRACJE KOD i OPOZYCJI
2016	03	20	BEZ KULTURY		FAŁSZYWA NARRACJA
2016	04	02		PROTESTY KODU	

Rok 2015- 2016	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2016	04					
2016	04	05	KTO ZAWŁASZCZA DEMONSTRACJĘ			
2016	05	02				(przymusowy marsz)
2016	05	05	LUDZIE LISTY PISZĄ	OPOZYCYJNE RYWALIZACJE		
2016	05	06		JUTRO MARSZ KODU i OPOZYCJI		(Kijowski: chcemy zamanifestować.)
2016	05	07		TRZY MARSZE		- (okrągły stol) - (marsze Warszawa)
2016	05	08				(KOD wraz z opozycją)
2016	05	09				DYLEMATY OPOZYCJI
2016	05	14	BYŁA PREMIER NA KONGRESIE Kobiet			
2016	05	22	SPÓR o TRYBUNAŁ			
2016	05	23	ZA PLECAMI RZĄDU			

Rok 2015- 2016	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2016	05	28		(a teraz o szansie na porozumienie)		
2016	06	03	PODZIELENI KODEM			
2016	06	05				(marsz KOD)
2016	06	23	KOD CHCE MASZEROWAĆ w RADOMIU			
2016	06	08		JAK ZAKOŃCZYĆ SPÓR		
2016	06	20	KOD z KLASĄ w NOWYM JORKU			
2016	06	29	KOD BEZCZEŚCI PAMIĘĆ OFIAR CZERWCA '56			
2016	07	06	NOWY PROJEKT USTAWY o TK			

Rok 2015- 2016	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2016	08	29	(Kijowski na pogrzebie Inki)	- PROWOKACJA KOD w GDAŃSKU - HOŁD CZY PROWOKACJA?		
2016	09	16	BAT NA ALIMENCIARZY			
2016	09	24	ŁĄCZENIE PRZEZ DZIELENIE	MANIFESTACJA KOD		
2016	09	26	KOD CHCE KONFRONTACJI	„CZARNY PROTEST” PRZED DOMEM JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO		
2016	09	28	BRUKSELA STAWIA NA KOD			
2016	10	13	W WENECJI i BRUKSELI ZNÓW o POLSCE			

Rok 2015- 2016	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2016	10	15	CO TO JEST DEMOKRACJA?			
2016	10	16	CO DALEJ z KOD?			
2016	10	26		- SŁABNĄCY KOD - CO DALEJ z KODEM?		
2016	10	28		- BYŁY OFICER WSI WSRÓD LIDERÓW KOD - WSI KOD		
2016	10	29	BYŁY OFICER WSI LIDERM KOD			
2016	11	11		(marsz)		
2016	11	12	UNIA WOLNOŚCI – REAKTYWACJA	KOD CZYLI CO?		
2016	11	13		PO z KOD OSOBNO		
2016	11	14	WALKA o WŁADZĘ w KOD			

Rok 2015- 2016	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2016	11	18		KOD PRZED SĄDEM		
2016	11	26		KŁOPOTY KOD-u (rok od założenia KOD konsternacja)		
2016	12	01		(KOD wyklęci)		
2016	12	04	TOTALNE ZAGRANIE TOTALNEJ OPOZYCJI			
2016	12	05	OPOZYCJA GROZI JUNTĄ WOJSKOWĄ?	-WAŁĘSA i PZPRowiec RAZEM - BURZA PO APELU OPOZYCJI		
2016	12	09		DEZUBEKIZACJA		
2016	12	12	DEMONSTRACJE w ROCZNICĘ STANU WOJENNEGO	W DZIEŃ PRZED ROCZNICĄ		

Rok 2015-2016	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2016	12	13	(ubecy i KOD)			
2016	12	14		(dezubekizacja)		
2016	12	18	WSZYSCY CHCĄ WOLNYCH MEDIÓW	(polityczna niedziela)		
2016	12	19		RYZYKOWNA GRA OPOZYCJI		
2016	12	20	AGRESJA MIMO TRAGEDII	SPOKOJNIEJ w SEJMIE		
2016	12	22	KRYZYS SEJMOWY			
2016	12	23	WIGILIA WG RADYKALNEJ OPOZYCJI			
2016	12	28		KOD ZAKŁOCIŁ OBCHODY POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO		

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2017	01	05	WIELKA KOMPROMITACJA KOD	- PIENIĄDZE z KOD DLA FIRMY KIJOWSKIEGO - KOMITET WOLNA FAKTURA		- (podwójny już falstart opozycji w Nowym Roku) KOD - 90 TYS. DLA LIDERA - (Kijowski Faktury)
2017	01	06	LEWA KASA z DOTACJI ZEWNETRZNYCH DLA KOD	ROZKODOWANI	(wracamy do przelewów)	
2017	01	07	- RADYKALNA OPOZYCJA ZNÓW GROZI - WAŁĘSA WSPIERA KIJOWSKIEGO	- PUSTA SALA PLENARNA w SEJMIE - (coraz więcej wątpliwości w sprawie afery fakturowej)	(w Kodzie wrze!)	- (Kijowski o fakturach) - (są tacy, którzy czują się oszukani)
2017	01	08	PARADA LIDERÓW KOD	APEL CZŁONKÓW KOD DO M. KIJOWSKIEGO	(kasa Kijowskiego)	(kasa Kijowskiego)

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2017	01	09			(sytuacja w KOD)	
2017	01	11	KOD PRZED SEJMEM i HOŁD DLA BAUMANA	- (do kilku prokuratur...w sprawie podejrzenia oszustwa) - KIJOWSKI POD OKIEM PROKURATURYDZ - PROKURATURA SPRAWDZI KIJOWSKIEGO	(metoda na KOD)	(Kijowski pod okiem śledczych) - PROKURATURA SPRAWDZI FAKTURY KIJOWSKIEGO
2017	01	12		(nie 90, a ponad 120 tys...)	ANI ULICA ANI ZAGRANICA (ostateczny koniec KOD)	
2017	01	13	120 TYS z KOD DLA KIJOWSKIEGO	KOD TONIE		
2017	01	14		- PORAŻKA OPOZYCJI	(nowe faktury Kijowskiego)	

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
				- KOLACJA z MICHINKIEM ZA PIENIĄDZE KOD - (pieniądze KOD-u)		
2017	01	15			- (pieniądze KOD-u) - (awantura KOD-u)	- (dwa lata na opozycji) - (pieniądze KOD-u) - UDAREMNIONA PRÓBA ZAKŁÓCENIA UROCZYSTOŚCI PRZEZ KOD
2017	01	16	KULISY DZIAŁANIA KOD	SIOSTRA KIJOWSKIEGO: MÓJ BRAT SZKODZI POLSCE		(nastaty ciężkie czasy dla KOD)
2017	01	18	KIJOWSKI OBCIĄŻENIEM DLA KOD	- ZARZĄD KOD WZYWA KIJOWSKIEGO DO USTĄPIENIA		ZARZĄD KOD WZYWA KIJOWSKIEGO DO USTĄPIENIA

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
- LIDER KOD DO ZMIANY						
2017	01	19	(sąd uniewinnił KODOWCÓW)			
2017	01	23	IDAŃ CIĘŻKIE CZASY DLA ALIMENCIARZY	GIGANTYCZNE ALIMENTY KIJOWSKIEGO	- (alimenciarz Kijowski) - (ponad dwieście tysięcy złotych)	
2017	01	24	KOLEJNE WCIELENIE KOD			
2017	01	25	CZYJ TO PROTEST?			
2017	01	29	„ULICA i ZAGRANICA” WIECZNIE ŻYWE			
2017	02	04	SZUMĘŁDA WALCZY z KIJOWSKIM			

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2017	02	08	ŚMIESZNE i STRASZNE			
2017	02	15	TRUDNE CZASY DLA ŻŁODZIEI	- SKARBNIK KOMITETU NAKŁANIANY DO FAŁSZOWANIA DOKUMENTACJI - BYŁY SKARBNIK KOD POWIADAMIA PROKURATURĘ	(były skarbnik Komitetu...)	
2017	02	19	KOD PRZECIWKO REFORMIE SĄDOWNICTWA			
2017	02	26				(powrót Kijowskiego?)
2017	03	18	KOD IDZIE...W ZAPARTE	MARSZ KODU BEZ POPARCIA	(demonstracja KOD-U)	
2017	03	19	W OPOZYCJI GRA o TRON			

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2017	03	22		LEPSZA ŚCIAĞALNOŚĆ ALIMENTÓW		
2017	04	03		ZGINEŁY PROTOKOŁY KODU		- DZIAŁACZE KOD PRZYZNAJĄ, ŻE NIE ROZLICZONO CZĘŚCI PIENIĘDZY z PUBLICZNYCH ZBIÓREK - ZARZĄD KOD ZAWIADOMI PROKURATURĘ
2017	04	04			(ZG KOD planuje zawiadomić prokuraturę)	
2017	04	11	- NOWOCZESNA SIĘ KURCZY			

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
			(Kłopoty Kodu i Nowoczesnej) - ORDYNARNA PROWOKACJA (Obywatele RP jako następcy KOD)			
2017	04	21		PROCES LIDERA KOD- KAPELI		
2017	05	27	KONIEC ROLI MATEUSZA KIJOWSKIEGO	KIJOWSKI ZREZYGNOWAŁ z KANDYDOWANIA NA SZEFA KOD	(KOD bez Kijowskiego)	(Kijowski na czele KOD- u)
2017	05	28			(nowy szef KOD)	
2017	06	13	RADYKALIZM UCIECZKĄ PRZED KŁOPOTAMI?			

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2017	06	28	LIDER KOD PRZYWŁASZCZYŁ PIENIADZE?	MATEUSZ KIJOWSKI z ZARZUTAMI	(przesłuchanie byłego szefa i skarbnika KOD)	- (zarzuty) - Kijowski
2017	07	14	OPOZYCJA PRÓBUJE ZABLOKOWAĆ REFORMĘ SĄDÓW			
2017	07	15			(zamach lipcowy)	BOJÓWKI OPOZYCJI PRÓBUJĄ WEDRZEĆ SIĘ NA TEREN POLSKIEGO PARLAMENTU
2017	07	16	STRASZĄ: ‘GRZECZNI JUŻ BYLIŚMY”			
2017	07	18			- OBROŃCY PEDOFILÓW i ALIMENCIARZY TWARZAMI OPORU	

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
					PRZECIW REFORMIE SĄDOWNICTWA - BOJÓWKI OPOZYCJI PRÓBUJĄ WEDRZEĆ SIĘ NA TEREN POLSKIEGO PARLAMENTU	
2017	07	20			AWANTURA w SEJMIE, AGRESJA PRZED SEJMEM (KOD chce broni)	
2017	07	22	KTO PISZE SCENARIUSZ REBELII?			
2017	07	23			- BOJÓWKI OPOZYCJI	

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
					PRÓBUJĄ WEDRZEĆ SIĘ NA TEREN POLSKIEGO PARLAMENTU	
2017	08	11			(podzielona opozycja)	
2017	08	21	WIELKA PROWOKACJA KODU			
2017	08	28	ZRZUTKA NA KIJOWSKIEGO	ZRZUTKA NA KIJOWSKIEGO		
2017	11	15				(dwa lata opozycji)
2017	12	03	SZTUKA OBŁUDY			NIEDOSZŁY LIDER OPOZYCJI ZAJMUJE SIĘ ŻEBRANINĄ
2017	12	17	NAGRODA DLA AGRESYWNYCH AKTYWISTÓW			UPADEK KOD i MATEUSZA KIJOWSKIEGO TO

Rok 2017	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
						DOWÓD NA KWITNĄCĄ DEMOKRACJĘ w POLSCE
2017	12	19				(Farmazon zatrzymany)
2017	12	20	KOMPROMITACJA LIDERÓW ANTYRZĄDOWYCH PROTESTÓW			
2017	12	31				TOTALNA KLĘSKA TOTALNEJ OPOZYCJI
Rok 2018	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2018	01	11	HISTORIA KOMPROMITACJI			

Rok 2018	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2018	02				(powrót Kijowskiego?)	
2018	03	06		ZARZUTY DLA MATEUSZA KIJOWSKIEGO	(nawet do 8 lat więzienia)	- AKT OSKARŻENIA WOBEC BYŁEGO LIDERA KOD - (alimenciarz Kijowski)
2018	05	13	ROZMOWY PRAWA i SPRAWIEDLIWOŚĆ CI z POLAKAMI			
2018	05	22			(bojówki u premiera)	
2018	06	26	MATEUSZ KIJOWSKI SĄDZONY ZA OSZUSTWO			
2018	07	02				- PUCZE TOTALNEJ OPOZYCJI MIAŁY

Rok 2018	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
						ZATRZYMAĆ ZMIANY w POLSCE - LIDER MATEUSZ KIJOWSKI PRZED SĄDEM
2018	08	24		MATEUSZ KIJOWSKI ZNÓW KWESTUJE		
Rok	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2019- 2023						
2019	01	05	OSZUST, KTÓRY WALCZYŁ z RASIZMEM			
2019	03	13				MATEUSZ KIJOWSKI ZNOWU CHCE ZAISTNIEĆ

Rok	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama 15.40/18.00/21.00	Serwis 7.00/13.00/17.30	Info wieczór / Nie Da Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2019- 2023						
2019	03	28	ROŚNIE OPÓR WOBEC KARTY LGBT+			
2019	12	01	W SĄDOWNICTWIE NIE MA MIEJSCA NA ANARCHIĘ			
2020	09	28			(Kijowski skazany)	SKAZANY BYŁY LIDER KOMITETU OBRONY DEMOKRACJI
2020	09	29			(wyrok na Kijowskiego)	
2021	04	23				(decyzja w sprawie sędziego Tulei)
2021	06	29				ZAPOMNIANI LIDERZY WALCZĄ o ZAINTERESOWANIE
2021	11	27	„NIECH PANI UMYJE TERAZ”			

Rok	Miesiąc	Dzień	Wiadomości 19.30	Panorama	Serwis	Info wieczór / Nie Da
2019- 2023				15.40/18.00/21.00	7.00/13.00/17.30	Się Ukryć 21.00, 23.00 /Teleexpress 17.00/ Wiadomości południowe/Poranne
2023	07	26	LIDERZY JEDNEGO SEZONU			

2.4. Skutki działalności dyfamacyjnej

2.4.1. Psychologiczne aspekty dyfamacji

2.4.1.1. Wprowadzenie

W latach 2015-2023 media publiczne stosowały szereg zabiegów i mechanizmów, które wywoływały krótkotrwałe i długotrwałe konsekwencje psychologiczne u widzów i słuchaczy. Ostatecznym, długotrwałym i obserwowanym na różnych polach życia społecznego w Polsce efektem była **polaryzacja społeczna i trybalizacja** (rozumiana jako zwiększanie poczucia tożsamości grupy własnej oraz zwiększanie dystansu społecznego do grup obcych). Warto zwrócić uwagę, że jest to efekt wskazywany jako znaczący problem społeczny przez wielu mieszkańców Polski i choć – rzecz jasna – nie można twierdzić, że jest on powodowany wyłącznie przez media, to ich analiza w latach 2015-2023 pokazuje istotny wpływ mediów publicznych na wystąpienie tego efektu. Zwróćmy na przykład uwagę na wybór **cytatów z kont Twitterowych TVP Info i Polskiego Radia:**

Zło, które pełźnie. Doktryna wojenna. Dyktatura mniejszości. Cywilizacyjne zagrożenie. Ponura wizja lewackiego terroru. Zepsucie, deprawacja i prowokacja. Agresja, nienawiść, zagrożenie. Atak: na rodziny, na katolików, na większość, na rodziców z dziećmi. Rewolucja. Nowy totalitaryzm. Niebezpieczeństwo, agresja. Lewar, którym przeprowadza się rewolucje. Jak wrzucanie nieczystości w wentylator... Przemoc moralna. Barbarzyństwo. Wyuzdanie. Homoterror, homopropaganda, homorewolucja.

Wszystkie te sformułowania mają **charakter z jednej strony wybitnie oceniający** (a w mniejszym, czasem zupełnie nieobecnym stopniu – informujący) z drugiej zaś strony wyraźnie **wskazują wroga** (a co najmniej przeciwnika), którego oskarża się o całość zła dostrzeganego w otaczającej rzeczywistości. Poniżej przedstawimy zestaw najczęściej pojawiających się w mediach mechanizmów, chwytów retorycznych i manipulacyjnych stosowanych przez media w latach 2015-2023 w mediach publicznych. Warto zaznaczyć, że te mechanizmy odwołują się najczęściej do dwóch podstawowych dla funkcjonowania człowieka mechanizmów –

emocjonalnego i poznawczego. Daniel Kahneman, wybitny psycholog i laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, zaproponował koncepcję dwóch stylów myślenia, znaną jako teoria dwóch systemów.⁴²⁰ Według niej ludzie korzystają z dwóch odmiennych trybów przetwarzania informacji. Pierwszy z nich, nazywany Systemem 1, odpowiada za myślenie szybkie, automatyczne i intuicyjne. Działa niemal natychmiastowo, bez świadomego wysiłku, opierając się na emocjach, skojarzeniach i wcześniejszych doświadczeniach. Jest używany w codziennych sytuacjach, takich jak rozpoznawanie twarzy czy podejmowanie szybkich decyzji, ale bywa też podatny na błędy poznawcze, uproszczenia i heurystyki.

Drugi tryb, określany jako System 2, to myślenie wolne, refleksyjne i analityczne. Wymaga świadomego zaangażowania, skupienia uwagi i większego wysiłku umysłowego. Ten sposób myślenia aktywuje się w sytuacjach wymagających głębszej analizy, takich jak rozwiązywanie problemów, podejmowanie złożonych decyzji czy planowanie działań. Choć jest wolniejszy, pozwala na bardziej racjonalne i precyzyjne rozumowanie. Kahneman pokazał, że choć często wierzymy, iż nasze decyzje są wynikiem rozważnego namysłu, to w rzeczywistości dużą rolę odgrywa szybki i nieświadomy System 1.

Stosowane przez media publiczne mechanizmy odwoływały się do tych dwóch systemów. W ogromnej większości do Systemu 1 (co związane jest przede wszystkim z faktem jego zdecydowanie powszechniejszego występowania – szacuje się, że nawet 95% czasu przetwarzania informacji związane jest właśnie z nim) ale także do Systemu 2. Innymi słowy – **zarówno ci widzowie i słuchacze, którzy przyjmowali materiały niespecjalnie krytycznie jak i ci, którzy robili to uważnie i z namysłem, byli obiektami oddziaływania za pomocą technik wpływu społecznego.**

2.4.1.2. Psychologiczne mechanizmy dyfamacji

Poniżej przedstawiamy najczęściej stosowane mechanizmy. Za każdym razem wskazujemy konkretny mechanizm psychologiczny, do którego się odwołują, opisujemy jego działanie, najbardziej prawdopodobny efekt i cel. Wskazujemy także przykłady użycia tych mechanizmów.

⁴²⁰ Daniel Kahneman, *Thinking, fast and slow*, Farrar, Straus and Giroux, 2011.

1. Dehumanizacja i etykietowanie

Mechanizm psychologiczny: dehumanizacja, stereotypizacja

Opis: Dehumanizacja polega na odmawianiu oponentom cech w pełni przynależnych ludziom, takich jak zdolność do odczuwania bólu, moralnego cierpienia czy racjonalnego myślenia. Media osiągają to poprzez **sprowadzanie całych grup do obelżywych etykiet („zdrajcy”, „nadzwyczajna kasta”) i redukowanie ich do jednego, negatywnego wymiaru**. Proces łączy się ze stereotypizacją – przypisywaniem wszystkim członkom grupy jednorodnych, uproszczonych cech, co **wzmacnia podział „my-oni”**. Badania Bandury⁴²¹ pokazują, że **odczłowieczenie obniża hamulce moralne przed agresją**, a Haslam dowodzi, iż **wystarczy sama etykieta, by mózg odbiorcy reagował słabiej na cierpienie „odczłowieczonych”**⁴²².

Efekt: Spada empatia wobec oponenta, rośnie gotowość do aprobowania kar lub wykluczania. Mechanizm działa jak **„psychologiczna tarcza” – chroni przed poznawczym dyskomfortem, który pojawiłby się, gdyby odbiorca musiał konfrontować się z racjonalnymi argumentami drugiej strony**.⁴²³

Przykład: Przykładem dehumanizacji stosowanym wobec organizacji LGBT+ było nazywanie ich „tęczową zarazą” (np. w artykule z 17 sierpnia 2019 roku) na stronie TVP Info. Warto zaznaczyć, że po interwencjach tagi „tęczowa zaraza” zniknęły, a TVP Info twierdziło, że nigdy nie były używane.

⁴²¹ Albert Bandura, *Moral disengagement in the perpetration of inhumanities*, „Personality and Social Psychology Review”, 1999, nr 3(3), s. 193–209, https://doi.org/10.1207/s15327957pspr0303_3, dostęp 06.07.2025.

⁴²² Nick Haslam, *Dehumanization: An integrative review*, „Personality and Social Psychology Review”, 2006, nr 10(3), s. 252–264, https://doi.org/10.1207/s15327957pspr1003_4, dostęp 06.07.2025.

⁴²³ Henri Tajfel & John C. Turner, *The social identity theory of intergroup behavior*, w: S. Worchel, W. G. Austin (red.), „Psychology of intergroup relations”, 1986, s. 7–24, Nelson-Hall.

TVP INFO

Polska Świat Opinie Oglądaj na żywo Pogoda Nasze programy TWOJE INFO Więcej

Wiceszef MSWiA: Większość Polaków nie zgadza się z siłą narzucaną ideologią LGBT

RT, TO 17.08.2019, 06:18 | aktualizacja: 07:01

Udostępnij:



22:29 Prezes TK o skróceniu procedury skargi konstytucyjnej: Obywatele oczekują dostępu do Trybunału

22:11 American Airlines zachęca do odwiedzenia Krakowa,...by napić się wódki

źródło: PAP

#jarosław zieliński #gazeta polska codziennie #lgbt #marek jędraszewski

#kukła #tolerancja #tęczowa zaraza

Podziel się

Tweetnij

Udostępnij

Wyślij

Skomentuj

**Zrzuty ekranu z tekstu TVP Info otagowane #tęczowa zaraza,
dostęp przez WebArchive**

Cel: Odczłowieczenie oraz stworzenie obrazu wroga wewnętrznego, co ułatwia legitymizowanie działań przeciwko niemu.

2. Narracja zagrożenia

Mechanizm psychologiczny: polaryzacja, efekt negatywności⁴²⁴

Opis: Ludzie silniej reagują na bodźce negatywne niż pozytywne; to tzw. **negativity bias**.⁴²⁵ Media wykorzystują tę asymetrię, konstruując przekaz

⁴²⁴ Roy F. Baumeister, Ellen Bratslavsky, Catrin Finkenauer, Kathleen D. Vohs, *Bad is stronger than good*, „Review of General Psychology”, 2001, 5(4), s. 323–370. <https://doi.org/10.1037/1089-2680.5.4.323>, dostęp 06.07.2025. J. T. Jost, C. Stern, N. O. Rule, J. Sterling., *The politics of fear: Is there an ideological asymmetry in existential motivation?*, „Social Cognition”, 2017, nr 35(4), s. 324–353, <https://doi.org/10.1521/soco.2017.35.4.324>, dostęp 06.07.2025.

⁴²⁵ Baumeister, Bratslavsky, Finkenauer, Vohs, op. cit.

321

wokół obrazów zagrożenia („upadek tradycyjnych wartości”, „niebezpieczeństwo dla dzieci”). Przekaz odwołuje się też do teorii polaryzacji grupowej: **ekspozycja na jednorodny komunikat strachu prowadzi do coraz bardziej skrajnego stanowiska wspólnoty**⁴²⁶. Poprzez powtarzanie wątków o rzekomej katastrofie w razie zwycięstwa opozycji, nadawca zachęca do konformizmu i podporządkowania się „obrońcom”.

Efekt: Odbiorcy jednoczą się wokół rządu jako tarczy obronnej, a krytycyzm wobec przekazu maleje – silne emocje negatywne usztywniają postawy i obniżają skłonność do przetwarzania głębokiego⁴²⁷.

Przykład: **30 października 2021** w głównym wydaniu „Wiadomości” (materiał Jakuba Krzyżaka i Piotra Glinickiego zatytułowany „**Nielegalna imigracja paraliżuje Europę**”) pokazano kilkusekundowe ujęcie, w którym czterej zamaskowani motocykliści ostrzeliwują witrynę pralni chemicznej, po czym odjeżdżają. Lektor zapowiedział: „To nagranie z jednego ze szwedzkich miast”. W rzeczywistości był to fragment szwedzkiego serialu „Snabba Cash”. Szwedzkie dzienniki „**Expressen**” i „**Aftonbladet**” nazwały później użycie klipu „propagandą w polskiej telewizji państwowej”.

⁴²⁶ Serge Moscovici, Marissa Zavalloni, *The group as a polarizer of attitudes*, „Journal of Personality and Social Psychology”, 1969, nr 12(2), s. 125–135, <https://doi.org/10.1037/h0027568>.

⁴²⁷ Richard E. Petty, John T. Cacioppo, *Communication and persuasion: Central and peripheral routes to attitude change*, Springer-Verlag, 1986.



Obraz z materiału „Nielegalna migracja paraliżuje Europę” – miał pokazywać agresję migrantów – był materiałem pozyskanym z serialu Netflix

Cel: Wywołanie strachu i mobilizacja elektoratu wokół obrony „normalności” oraz delegitymizacja organizacji wspierających migrantów jako niebezpiecznych.

3. Zasada fałszywej równowagi i nadinterpretacji

Mechanizm psychologiczny: błąd confirmacji, efekt potwierdzenia⁴²⁸

Opis: Błąd confirmacji sprawia, że selektywnie wyszukujemy informacje potwierdzające nasze wcześniejsze przekonania. Media, prezentując marginalne lub skrajne wypowiedzi pojedynczych polityków jako reprezentatywne dla całej opozycji, ułatwiają widzowi „dopasowanie” faktów do uprzednio zbudowanego schematu. Zjawisko **false balance** polega na takim doborze przykładów, by sugerować symetrię – w rzeczywistości jednak

⁴²⁸ Raymond S. Nickerson, *Confirmation bias: A ubiquitous phenomenon in many guises*, „Review of General Psychology”, 1998, nr 2(2), s. 175–220, <https://doi.org/10.1037/1089-2680.2.2.175>, dostęp 06.07.2025.

niedokładnie oddaje wagę kontrargumentów.⁴²⁹ To typowy przykład heurystyki dostępności: jednostkowy, barwny incydent wydaje się powszechny, jeśli jest często przypominany.

Efekt: Krótki, emocjonalny klip zastępuje zniuansowaną ocenę programu politycznego. Odbiorca – chcąc uniknąć dysonansu poznawczego⁴³⁰ – łatwiej akceptuje zniekształconą generalizację i odrzuca bardziej złożone dane.

Przykład: Przykładem stosowania tej techniki były materiały o Margot, osobie o wyrazistym wizerunku i różnie ocenianych działaniach (atak na furgonetkę Fundacji Pro – Prawo do Życia i późniejsze aresztowanie 7 sierpnia 2020 roku). W paskach i materiałach nazwisko/ksywka Margot występowało obok wielkich liter „LGBT”; widz otrzymywał prosty sygnał: „Ta osoba = cały ruch”.

Cel: **Marginalizacja różnorodności wewnątrz ruchu** – głosy osób umiarkowanych (np. Kampanii Przeciw Homofobii) znikają, bo łatwiej było przywołać spektakularny przykład Margot.

4. Narracja „elita vs. lud”

Mechanizm psychologiczny: **populizm antyestablishmentowy, my-
oni.**⁴³¹

Opis: Populistyczne ramy komunikacji przeciwstawiają „czysty lud” skorumpowanej elicie. Podział podtrzymuje potrzebę pozytywnej tożsamości społecznej – ludzie pragną przynależności do grupy wartościowej moralnie i kulturowo. Media, pokazując opozycję w scenerii bankietów, luksusowych jachtów czy zachodnich uczelni, wzmacniają przekonanie o jej oderwaniu od realnych problemów Polaków. W psychologii zjawisko to łączy się z teorią porównań społecznych – kontrast wizualny między „zwykłym obywatelem” a „salonem” nasila poczucie niesprawiedliwości.

Efekt: **Rośnie sympatia do partii rządzącej, która prezentuje się jako jedyny reprezentant interesów prostych ludzi.** Mechanizm wyrabia opór

⁴²⁹ Maxwell T. Boykoff, Jules M. Boykoff, *Balance as bias: Global warming and the US prestige press*, „Global Environmental Change”, 2004, nr 14(2), s. 125–136, <https://doi.org/10.1016/j.gloenvcha.2003.10.001>, dostęp 06.07.2025.

⁴³⁰ Leon Festinger, *A theory of cognitive dissonance*, Stanford University Press, 1957.

⁴³¹ Margaret Canovan, *Trust the people! Populism and the two faces of democracy*, „Political Studies”, 1999, nr 47(1), s. 2–16, patrz: <https://doi.org/10.1111/1467-9248.00184>.

wobec argumentów „elity”, zanim zostaną one w ogóle wystuchane – tzw. efekt szczepionki.⁴³²

Przykład: Protest głodowy lekarzy-rezydentów przedstawiono w mediach (14 X 2017 – portal TVP Info) informując o luksusowych zwyczajach żywieniowych głodujących osób. Tekst został zilustrowany zdjęciami z profili społecznościowych. Rezydenci zostali przedstawieni jako osoby gustujące w „zagranicznych wożach” i „regularnie odwiedzające egzotyczne zakątki”, a także gustujące „w kanapkach z kawiozem i drogich trunkach”.

Cel: Skontrastowanie „aroganckich elit” z „ludem”, co ma cementować lojalność wyborców i immunizować ich na argumenty przeciwników.

5. Insynuacje i ataki personalne

Mechanizm psychologiczny: heurystyka dostępności, efekt aureoli.⁴³³

Opis: Heurystyka dostępności mówi, że łatwość przywołania informacji przesądza o jej domniemanej prawdziwości i częstotliwości. **Jeśli media regularnie eksponują rzekome afery finansowe polityka, odbiorcy zaczynają postrzegać go jako skorumpowanego, nawet przy braku dowodów.** Wspiera to efekt aureoli: pojedyncza negatywna cecha (np. luksusowy zegarek) rzutuje na całościową ocenę moralną. Mechanizm wiąże się z tzw. character assassination⁴³⁴ – **strategicznym niszczeniem reputacji, które odwraca uwagę od meritum dyskusji.**

Efekt: Gdy percepcja moralności jest zachwiana, argumenty merytoryczne przestają brzmieć wiarygodnie; odbiorcy łatwiej przypisują politykowi złe intencje.⁴³⁵

Przykład: Materiał Wiadomości TVP z 20 listopada 2020 roku o Marcie Lempart zawierał zdania w rodzaju „Marta Lempart znana jest jako skrajnie

⁴³² William J. McGuire, *Inducing resistance to persuasion: Some contemporary approaches* w: L. Berkowitz (Ed.), *Advances in Experimental Social Psychology*, 1964, Vol. 1, s. 191–229, [https://doi.org/10.1016/S0065-2601\(08\)60052-7](https://doi.org/10.1016/S0065-2601(08)60052-7), dostęp 06.07.2025.

⁴³³ Richard E. Nisbett, Timothy D. Wilson, *The halo effect: Evidence for unconscious alteration of judgments*, „Journal of Personality and Social Psychology”, 1977, nr 35(4), s. 250–256, <https://doi.org/10.1037/0022-3514.35.4.250>, dostęp 06.07.2025.

⁴³⁴ William L. Benoit, *Accounts, excuses, and apologies: A theory of image restoration strategies*, SUNY Press, 1995.

⁴³⁵ Edward E. Jones, Victor A. Harris, *The attribution of attitudes*, „Journal of Experimental Social Psychology”, 1967, nr 3(1), s. 1–24, [https://doi.org/10.1016/0022-1031\(67\)90034-0](https://doi.org/10.1016/0022-1031(67)90034-0), dostęp 06.07.2025.

lewicowa aktywistka. Ale ma też drugie – zupełnie inne – oblicze. To businesswoman, prowadząca interesy na styku biznesu i polityki”.

Cel: Osłabienie wiarygodności przeciwnika poprzez wzbudzenie niechęci osobistej i podejrzeń o realizowanie interesów finansowych sprzecznych z głoszonymi poglądami.

6. Wzmacnianie przekazu przez autorytety i symbole

Mechanizm psychologiczny: efekt autorytetu, heurystyka reprezentatywności⁴³⁶

Opis: Milgram wykazał, że **ludzie mają skłonność do posłuszeństwa wobec autorytetów, nawet wbrew własnym normom moralnym. Media wykorzystują tę prawidłowość, zapraszając ekspertów powiązanych z rządem, których tytuły naukowe i mundury wojska lub policji sygnalizują kompetencję.** Ich słowa łączy się z ikonografią narodową (flagi, godło, Jasna Góra), co pogłębia efekt reprezentatywności – odbiorca wnioskuję, że komunikat jest wiarygodny, bo „pasuje” do kategorii patriotycznej.

Efekt: Legitymizacja narracji w oczach publiczności; przekaz staje się trudniejszy do zakwestionowania, gdyż sprzeciw oznaczałby zanegowanie autorytetu i/lub wartości narodowych.⁴³⁷

Przykład: w materiale TVP3 Bydgoszcz reportaż Katarzyny Lazerri z TVN24 dotyczący mieszkańców Hajnówki pomagających uchodźcom komentowała dr hab. Hanna Karp – wówczas wykładowczyni Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej Fundacji Lux Veritas Tadeusza Rydzika, Artykuł z 23 listopada 2021 roku zatytułowano: „Medioznawca o absurdalnym materiale TVN: Jakby robiony na zamówienie reżimu Łukaszenki”. Tytuł jest przykładem stosowania co najmniej trzech mechanizmów: odwołanie do autorytetu („medioznawca”, „dr hab.”), wzbudzenie lęku („na zamówienie reżimu Łukaszenki”) oraz jednoznaczną dezaprobatę („absurdalnym materiale TVN”). Status „eksperta” akcentowano aż dziewięć razy poprzez określenia „medioznawca”, „dr

⁴³⁶ S. Milgram, *Behavioral study of obedience*, „Journal of Abnormal and Social Psychology”, 1963, nr 67(4), s. 371–378, patrz: <https://doi.org/10.1037/h0040525>, dostęp 06.07.2025. R. B. Cialdini, *Influence: Science and practice* (5 wyd.), Pearson Education, 2009.

⁴³⁷ Cialdini, op. cit.

hab.”, „ekspert ds. mediów” i „wykładowca toruńskiej uczelni”, przy czym warto zaznaczyć, że sama nazwa uczelni nie została podana.



Zrzut ekranu ze strony TVP Bydgoszcz z fragmentem artykułu

Cel: Wzbudzenie w odbiorcach przekonania o tym, że pogląd mediów jest wspierany przez specjalistów, uznane autorytety w dziedzinie.

7. Stosowanie manipulacyjnego języka i technik retorycznych

Mechanizm psychologiczny: ramowanie (framing), efekt prawdy przez powtarzanie.⁴³⁸

Opis: Framing to wybór określonej perspektywy prezentacji faktów; te same zdarzenia mogą wywołać różne reakcje w zależności od doboru słów. Regularne powtarzanie fraz („ulica i zagranica”, „totalna opozycja”) uruchamia efekt iluzorycznej prawdy: **zdania powtarzane wydają się bardziej wiarygodne niezależnie od ich zgodności z faktami**. Badania Hasher, Goldstein i Toppino dowodzą, że sama znajomość brzmienia zwiększa poczucie prawdziwości. W mowie potocznej stosuje się także deprecjonujące epitety („zdradzieckie mordy”), które aktywują skrypty emocjonalne kojarzące określany podmiot z zagrożeniem.

Efekt: Powstają automatyczne skojarzenia: taka nazwa wywołuje negatywny afekt, zanim odbiorca przeanalizuje jakiegokolwiek dane. To skraca

⁴³⁸ L. Hasher, D. Goldstein, T. Toppino, *Frequency and the conference of referential validity*, „Journal of Verbal Learning and Verbal Behavior”, 1977, nr 16(1), s. 107–112, [https://doi.org/10.1016/S0022-5371\(77\)80012-1](https://doi.org/10.1016/S0022-5371(77)80012-1), dostęp 06.07.2025.

proces decyzyjny i utrudnia zmianę poglądów – mechanizm tzw. torowania afektywnego.⁴³⁹

Przykład: 15 i 16 lutego 2023 roku w Wiadomościach oraz serwisie Info TVP pojawiły się informacje o rozstrzygnięciu prowadzonego przez Fundację Batorego programu Aktywni Obywatele (Fundusz Krajowy). Celem tego programu jest wzmocnienie społeczeństwa obywatelskiego, aktywności obywatelskiej oraz pomoc grupom zagrożonych wykluczeniem". Finansują go rządy Norwegii, Islandii i Liechtensteinu. W materiale "Wiadomości" pojawiły się informacje oskarżające o "dzielenie kasy wśród lewaków, LGBT i wrogów PiS" oraz informacje o zagranicznym pochodzeniu środków finansujących program.

Cel: Zbudowanie trwałych, automatycznych połączeń semantycznych między organizacjami pozarządowymi nieprzyjawnymi władzy a negatywnymi konotacjami.

8. Whataboutism

Mechanizm psychologiczny: redukcja dysonansu poznawczego, strategia odwracania uwagi.⁴⁴⁰

Opis: **Whataboutism to odpowiadanie na zarzuty poprzez wskazywanie (realnych lub wyolbrzymionych) przewin przeciwnika: „A co z waszym ...?”**. Zabieg pozwala uniknąć przyjęcia odpowiedzialności i minimalizuje dysonans poznawczy – nie trzeba pogodzić własnego obrazu grupy z krytycznymi faktami. Teoria dysonansu sugeruje, że ludzie łagodzą napięcie, przekształcając percepcję zdarzeń. Whataboutism pełni także funkcję techniki odwracania uwagi (red herring): przenosi rozmowę w inne pole i rozmywa pierwotne oskarżenie. Badania Tavits i Letki pokazują, że wyborcy są w stanie zrezygnować z wyciągania odpowiedzialności za afery wobec członków popieranej przez siebie partii, jeśli zostaną przekonani, że w partii wobec niej opozycyjnej dzieje się podobnie, albo nawet gorzej.

Efekt: Publiczność odbiera skandal jako „normalne” zjawisko polityki („wszyscy kradną”), co obniża motywację do rozliczania rządu. Ponadto

⁴³⁹ J. P. Forgas, *Mood and judgment: The affect infusion model (AIM)*, „Psychological Bulletin”, 1995, nr 117(1), s. 39–66, <https://doi.org/10.1037/0033-2909.117.1.39>, dostęp 06.07.2025.

⁴⁴⁰ L. Festinger, *A theory of social comparison processes*, „Human Relations”, 1954, nr 7(2), s. 117–140, <https://doi.org/10.1177/001872675400700202>, dostęp 06.07.2025.

strategia wzmacnia podziały – każda grupa ma własny katalog „a u was biją Czarnych”, który potwierdza moralną wyższość swoich.

Przykład: w 2017 roku wiele polskich organizacji i aktywistów protestowało przeciwko rabunkowej gospodarce leśnej i wycince drewna w Puszczy Białowieskiej. W artykule w serwisie Polskieradio24 pojawiło się następujące zdanie: “Unia Europejska zgłasza zastrzeżenia wobec Polski w kwestii pozyskiwania drewna z Puszczy Białowieskiej. Tymczasem, w Niemczech od 1978 roku trwa proces wycinki lasu Hambach. Powodem takiego działania jest poszerzanie obszaru działania odkrywkowej kopalni węgla brunatnego”.



Zrzut ekranu z serwisu Polskieradio24

Cel: Relatywizacja własnych błędów, utrzymywanie symetrii moralnej i podtrzymywanie lojalności zwolenników poprzez przenoszenie ciężaru winy na przeciwników.

2.4.1.3. Podsumowanie

Opisane powyżej przykłady były stosowane właściwie przez wszystkie media publiczne, a konkretne sytuacje ich zastosowania stanowią integralną część niniejszego Raportu. Warto raz jeszcze podkreślić, że używanie tych mechanizmów powoduje dwa rodzaje konsekwencji. Pierwszy z nich jest

raczej krótkotrwały, doraźnie realizując cele i zamiary nadawcy komunikatu („przykrycie” konkretnej afery czy pogłębienie niechęci do defaworyzowanej grupy społecznej – na przykład opozycji politycznej). Jednak **ich konsekwentne i długotrwałe używanie skutkuje stałym i pogłębiającym się poczuciem polaryzacji, zarówno politycznej jak i społecznej. W ostatnich latach Polska doświadcza wyraźnego wzrostu polaryzacji społecznej, co potwierdzają liczne badania socjologiczne i psychologiczne.** Według raportu CBOS (2022), aż 68% badanych uważa, że społeczeństwo polskie jest dziś „głęboko podzielone”, a tylko 12% nie dostrzega istotnych różnic między grupami obywateli.⁴⁴¹ Polaryzacja dotyczy zarówno kwestii politycznych, jak i światopoglądowych – znacząco wzrosło postrzeganie przeciwników politycznych, nie tylko jako osób o innych poglądach, lecz jako zagrożenia dla tożsamości grupowej.⁴⁴²

Zjawisko to wpisuje się w teorię „tożsamości grupowej”, która wskazuje, że ludzie mają tendencję do wyolbrzymiania różnic między grupami („my” vs. „oni”), szczególnie w sytuacjach podsycanych emocjonalnie przez media i liderów opinii. Badania zespołu Josta i współpracowników pokazują, że silne emocje – zwłaszcza lęk i zagrożenie – zwiększają podatność na przekaz polaryzujący, co sprzyja usztywnianiu postaw. W Polsce zjawisko to obserwowane jest m. in. w kontekście stosunku do Unii Europejskiej, edukacji seksualnej czy praw mniejszości – gdzie opinie obywateli są często skrajnie spolaryzowane i trudne do pogodzenia.

Długotrwała polaryzacja społeczna niesie ryzyko osłabienia zaufania społecznego i dezintegracji wspólnoty obywatelskiej, co potwierdzają także analizy Instytutu Spraw Publicznych (2021)⁴⁴³, wskazujące na spadek gotowości do dialogu i rosnącą niechęć wobec „innych”. Jest to zjawisko szczególnie niebezpieczne w sytuacji skomplikowanej i napiętej sytuacji zewnętrznej w Europie Środkowej i Wschodniej. Warto także pamiętać, że **całość opisywanych wyżej mechanizmów i ich używanie stoi w rażącej sprzeczności z misją mediów publicznych, w którą wpisana jest przede wszystkim rzetelna i bezstronna informacja.**

⁴⁴¹ „Społeczeństwo polskie wobec podziałów politycznych i społecznych”, Centrum Badania Opinii Społecznej, 2022, <https://www.cbos.pl>.

⁴⁴² Marek S. Szczepański, Bogdan W. Mach, *Współczesna Polska w dobie napięć społecznych: Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2020.

⁴⁴³ *Polaryzacja społeczna w Polsce: Skutki i możliwe rozwiązania*, Instytut Spraw Publicznych, 2021, <https://www.isp.org.pl>.

2.4.2. Społeczne aspekty dyfamacji

2.4.2.1. Propagandowe mechanizmy zastraszania i wykluczania całych zbiorowości społecznych

W naszym raporcie przedstawiliśmy wiele przykładów oczerniania, atakowania, budzenia niechęci wobec różnych zbiorowości: aktywistów społecznych, grup zawodowych, feministek, mniejszości, polityków opozycji itd. Wśród licznych narzędzi propagandy politycznej wyróżnić chcemy jednak takie, które stygmatyzują całe zbiorowości społeczne ze względu na pochodzenie etniczne, narodowość, orientację seksualną, kolor skóry, styl życia, światopogląd czy postawy polityczne. Zbiorowości te mogą być przedstawiane jako **stanowiące zagrożenie** dla ładu społecznego, jako z gruntu **obce**, których nie należy dopuszczać lub które należy wykluczyć ze wspólnoty państwowej czy narodowej czy wręcz jako **wrogie**, które należy wyeliminować z życia społecznego, np. przez zamknięcie w więzieniu lub nawet unicestwić, przynajmniej symbolicznie. Te trzy sposoby dyskredytacji mogą ewoluować. „Obcy” w pewnym momencie zaczynają być prezentowani jako „zagrożający”, a z czasem jako „wrogowie”. Aktywiści i ngo’sy nie zawsze bywali dyskredytowani wprost. Czasami po prostu łączono ich z tymi, którzy byli prezentowani jako stanowiący zagrożenie: z „uchodźcami”, z „Niemcami” czy z politykami „totalnej opozycji”. Dyskredytowane zbiorowości bywają nie tylko znieśławiane czy obrażane, ale także wykluczane ze wspólnoty czy wręcz dehumanizowane. Imigrant, gdy zaczyna być nazywany „nielegalnym” staje się *persona non grata*, gdy zostaje skojarzony z „terroryzmem” staje się wrogiem. Aktywiści opozycji ulicznej lub postowie opozycji parlamentarnej, gdy zostają oskarżeni o „zradę”, działanie z inspiracji czy za „obce” pieniądze z politycznym przeciwników stają się „wrogami” państwa i narodu.

Panika moralna: wzbudzanie poczucia zagrożenia

Mianem „paniki moralnej” od czasu wydanej w 1972 roku książki brytyjskiego socjologa *Folks Devils and the Moral Panics: Creation of the Mode and Rockers* określa się demonizowanie grup mniejszościowych

traktowanych jako „ludowe diabły”. W przeszłości były to „czarownice”. Historycznym przykładem paniki moralnej były „czarownice z Salem”, przez wieki rolę tę pełnili Żydzi. W pracy Cohena obiektem paniki moralnej stały się dwie subkultury młodzieżowe: *modsi i rockersi*. **W naszych czasach wywołuje się panikę moralną strasząc „lgbt”, „islamistami”, „terrorystami”, „migrantami”, czy „uchodźcami”.** Grupa występująca w roli „ludowego diabła” może istnieć faktycznie lub być całkowicie tworem propagandowej fantazji. Jeden z najnowszych przykładów kompletnie wyimaginowanego zagrożenia to tzw. „pizza gate” w USA przed wyborami w 2016 roku. Wywołał ją wspierający Trumpa internetowy ruch QAnon, głoszący rozmaite teorie spiskowe. Jedną z nich była kolportowana w mediach społecznościowych plotka o rzekomym porywaniu przez pedofilii dzieci, więzionych w jednej z waszyngtońskich pizzerii. Mieli tego dokonywać działacze Partii Demokratycznej, gdy kandydatką na prezydenta była Hilary Clinton. Plotka ta wzbudziła tak intensywne emocje, że restauracja została zaatakowana przez uzbrojonego osobnika, który chciał „wyzwolić ofiary”.

Zbiorowości czy grupie, która pada ofiarą paniki moralnej przypisuje się cechy groźne dla ładu publicznego: np. rozsiewanie epidemii, demoralizację dzieci, dokonywanie groźnych przestępstw. Te niebezpieczne zjawiska mogą być, jak pokazuje przykład „pizza gate” całkowicie wymyślone, ale na ogół istniały rzeczywiście, jednak ich skala i związane z tym zagrożenie są celowo wyolbrzymiane dla wzbudzenia w odbiorcach strachu i zdobywania politycznego poparcia. Z reguły „paniką moralną” posługują się rządy i stronnictwa konserwatywne, ponieważ to one częściej odwołują do tradycyjnych wartości moralnych.

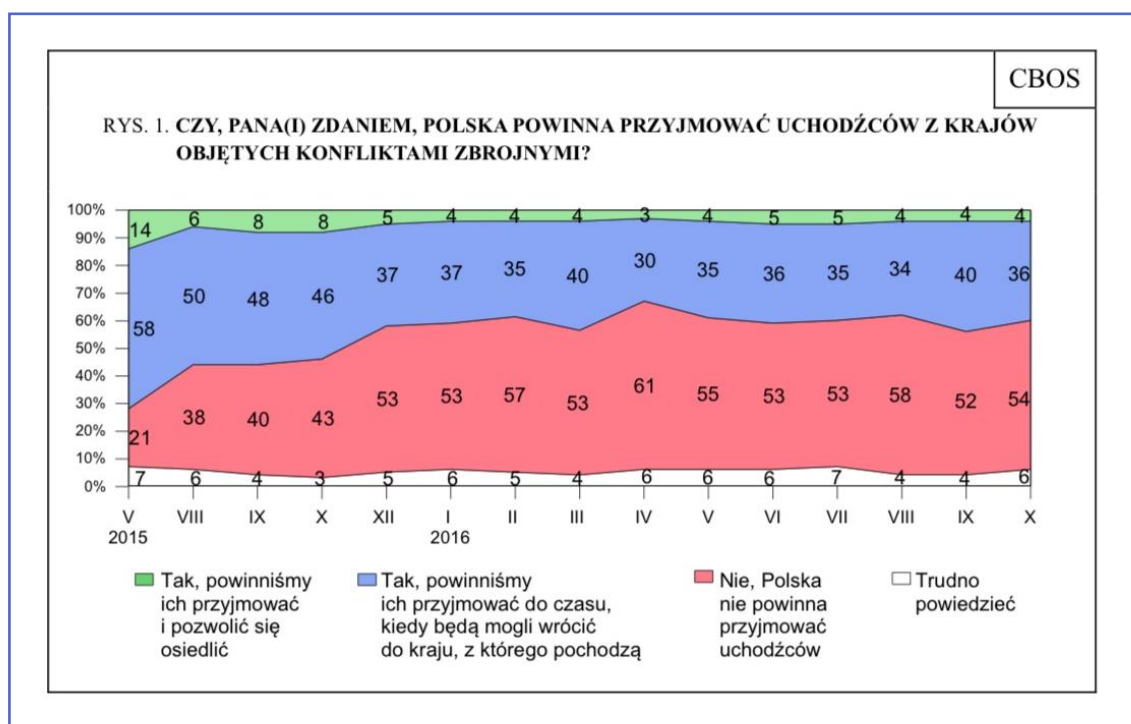
Klasyczny przebieg „paniki moralnej” wygląda następująco: naruszenie jakieś normy społecznej (np. atak nożownika o ciemnej karnacji, molestowanie ucznia przez nauczyciela) > reakcja mediów > wzrost niepokoju społecznego > pojawienie się liderów moralnych (np. „stop nielegalnej migracji” lub „dość seksualizacji naszych dzieci”) > uruchomienie systemu kontroli (np. zamknięcie granic, zakaz wkraczania progresywnych organizacji pozarządowych do szkół) > wygaśnięcie paniki > potwierdzenie ładu moralnego.⁴⁴⁴ W Polsce charakter „panik moralnych” wznecanych

⁴⁴⁴ Stosunek do przyjmowania uchodźców, CBOS, Komunikat z badań nr 153/2016.

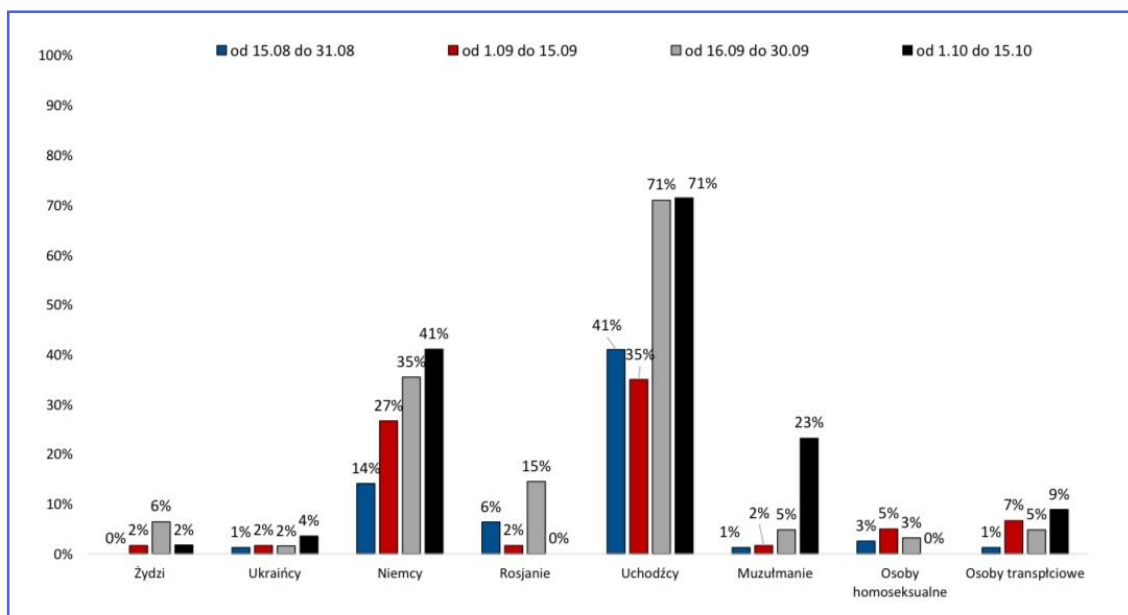
przed wyborami w 2015 i 2019 roku miały kampanie straszenia „uchodźcami” i społecznością „lgbt”.

Antyuchodźcza panika moralna w 2015 roku przyniosła widoczny, bo przeszło dwukrotny w badaniach sondażowych spadek poparcia dla przyjmowania uchodźców z krajów objętych wojnami.

Wykorzystywanie paniki moralnej jako narzędzia walki politycznej w TVP pokazuje wyraziście raport *Media publiczne powinny... Treści nienawistne na antenie telewizji publicznej* oparty o obserwację pięciu programów emitowanych na antenie TVP oraz TVP Info w okresie od 15 sierpnia do 15 października 2023. Poniższy wykres pokazuje, jak przebiegał proces straszenia zagrożeniem ze strony wewnętrznych lub zewnętrznych „obcych”.



Wykres 1. Zmiany w proporcji liczby wypowiedzi motywowanych uprzedzeniami w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 roku, za CBOS



Wykres 2. Zmiany w proporcji liczby wypowiedzi motywowanych uprzedzeniami w trakcie kampanii parlamentarnej

Autorzy tego raportu uzyskane wyniki konkludują następująco:

„Na podstawie uzyskanych przez nas rezultatów możemy wysnuć kilka wniosków. Po pierwsze, wydaje się, że w trakcie kampanii przedwyborczej w 2023 roku uprzedzenia wobec grup obcych były stosowane jako narzędzie mobilizacji politycznej. Wskazuje na to m.in. ogólny wzrost nasilenia treści nienawistnych wraz ze zbliżaniem się terminu wyborów oraz szczególnie wysoka liczba wypowiedzi motywowanych uprzedzeniami w kluczowych momentach rozgrywki politycznej, takich jak ogłoszenie członków komisji Lex Tusk czy Marsz Miliona Serc. Dodatkowym dowodem na słuszność tej interpretacji jest fakt, że wraz z rozwojem kampanii przedwyborczej, autorami i autorkami wypowiedzi będących wyrazem uprzedzeń coraz częściej stawali się politycy i polityczki. Po drugie, wyniki obserwacji sugerują, że uprzedzenia wobec konkretnych grup etnicznych pełniły określoną funkcję. Z jednej strony, miały one wzbudzać lęk i poczucie zagrożenia. W tym kontekście źródłem niebezpieczeństwa byli głównie uchodźcy. Z drugiej strony, ich celem było wzmocnienie poczucie tożsamości narodowej w kontrze do wspólnego wroga, dążącego do przejęcia kontroli nad naszym krajem (tu wskazywano na Niemców i, w mniejszym stopniu, na Rosjan).

W obydwu przypadkach rząd Prawa i Sprawiedliwości był przedstawiany jako jedyny możliwy obrońca przed szeroko pojętym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i niezależności obywateli i obywaterek Polski. Wreszcie, analizy pokazały, że treści nienawistne najczęściej padały na antenie Wiadomości, a ich autorami i autorkami w dużej mierze były osoby zatrudnione na stanowiskach dziennikarskich. W obliczu tego, że media publiczne i pracujące w nich osoby są zobowiązane zapisami ustawy o radiofonii i telewizji, takimi jak odpowiedzialność za słowo, dążenie do integracji społecznej czy dbanie o potrzeby mniejszości, uzyskane przez nas rezultaty są szczególnie niepokojące. Tak duże nasilenie treści nienawistnych na antenie telewizji publicznej może mieć poważne konsekwencje społeczne, zarówno dla przedstawicieli większości, jak i dla przedstawicieli mniejszości. Z jednej strony komunikaty tego typu mogą kształtować normy, zgodnie z którymi wyrażaniem otwartej wrogości wobec obcych będzie społecznie akceptowane. Z drugiej strony, mogą one odbijać się na funkcjonowaniu psychologicznym przedstawicieli grup mniejszościowych zamieszkujących Polskę, prowadząc do wzrostu objawów depresji czy nawet liczby samobójstw”.⁴⁴⁵

Wykorzystaniem mechanizmu wzniecenia paniki moralnej był również sposób przedstawiania społeczności LGBT+ oraz organizacji walczących o prawa mniejszości seksualnych w mediach publicznych w latach 2015-2023. Takim przykładem był materiał „Inwazja”, autorstwa **Marcina Tulickiego i Przemysława Wenerskiego**, emitowany **10 października 2019 roku na antenie TVP 1**. „Inwazja” przedstawiła społeczność LGBT+ oraz stowarzyszenie Kampania Przeciw Homofobii w sposób jednoznacznie negatywny, m.in. poprzez dobór wypowiedzi wyselekcjonowanych „ekspertów” (np.: „Wie pan co widzę? Widzę kolorową tęczę ognia nad Sodomą i Gomorą.”, „Głęboka ingerencja w obyczaj”, „nawet najbardziej zagorzali komuniści nie posunęliby się tak daleko jak

⁴⁴⁵ Media publiczne powinny... Treści nienawistne na antenie telewizji publicznej. Raport z monitoringu mediów publicznych w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 roku przygotowany przez Dominikę Bulską i Mikołaja Winiewskiego przy współpracy Michała Bilewicza, Macieja Górskiego, Karoliny Marcinkowskiej i Wojciecha Podsiadłowskiego, s. 24-25. Istnieje także Raport z monitoringu „Wiadomości” TVP, „Wydarzeń” Polsatu, „Faktów” TVN z wyborów prezydenckich 15 czerwca-10 lipca 2020, sporządzony przez Towarzystwo Dziennikarskie.

posunęli się aktywiści LGBT”, „próbuję się przesunąć granice tolerancji wobec rzeczy, które nie powinny być tolerowane”).

Sugerowano, iż kolejnym krokiem do „równości” może być przesuwanie dyskursu w stronę normalizacji pedofilii. Przedstawiano zbitki zdjęć szkół i przedszkoli czy bawiących się dzieci ze zdjęciami z Marszy Równości i drag queen okraszone mającą wzbudzić grozę muzyką, ale przede wszystkim komentarzem: „te środowiska chciałyby sięgnąć po dusze i umysły naszych dzieci”. Wszystko to miało przekonać widzów, iż społeczność i organizacje działające na rzecz społeczności LGBT+ są zagrożeniem nie tylko dla ładu społecznego czy porządku publicznego, ale co w kontekście mechanizmu paniki moralnej jest bardzo istotne – również i przede wszystkim dla bezpieczeństwa polskich dzieci i polskich rodzin.

Kreowanie wewnętrznego Obcego: wykluczanie ze wspólnoty

Rozróżnianie „swoich” i „obcych” to uniwersalna i pierwotna kategoria poznawcza. Opozycja „moja rodzina”, „moje plemię”, „mój naród” versus „oni”, „inni”, „obcy” pozwala od zarania ludzkości porządkować świat jednostek i zbiorowości. Prymat „swojskiego” nad „obcym” nie musi nieuchronnie prowadzić do antagonizmu, nienawiści, wojny. Socjologowie, psycholodzy społeczni, historycy analizują i opisują warunki, w których ten naturalny podział przybiera niebezpieczny charakter.

Kreowanie wizerunku lub „ramowanie” wybranych grup jako „obcych” bywa jednak często narzędziem walki politycznej i ograniczania praw niektórych kategorii obywateli. W wielokulturowej II Rzeczypospolitej najbardziej skrajnym wyrazem takiej ideologii był program polityczny ONR Falangi, opisany w książce Jana Józefa Lipskiego⁴⁴⁶, odmawiający praw obywatelskich jednej trzeciej społeczeństwa, czyli wszystkim mniejszościom etnicznym i wyznaniowym. W okresie PRL ze wspólnoty narodowej eliminowano np. emigrację polityczną z kręgu paryskiej „Kultury” czy uczonych i twórców kultury pochodzenia żydowskiego w 1968 roku.

W dyskursie publicznym w III RP pojawiały się nurty podkreślające „obcość” Unii Europejskiej, wykluczające ze wspólnoty narodowej obywateli ze względów wyznaniowych (np. ateistów), ideologicznych (np.

⁴⁴⁶ Jan Józef Lipski, *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*, Aneks, Londyn 1994.

„postkomunistów”, „lewaków”, „feministki”), obyczajowych (lgbt+) czy etnicznych (Żydzi, Niemcy, Ukraińcy).

Po 2015 roku jako „obcych” próbowano ze wspólnoty narodowej wykluczać także zwolenników pogłębiania integracji z UE, aktywistów KOD, Obywateli RP i Strajku Kobiet, sędziów, wyborców PO i lewicy, czasem nawet nie-katolików. Przykładów na to zjawisko w Raporcie jest wiele.

Kreowanie figury Wroga: retoryka nienawiści

Kolejnym – po podsycaniu lęku i poczucia zagrożenia przez wzniesienie paniki moralnej oraz po definiowaniu mniejszości czy przybyszy jako obcych – narzędziem wpływania na opinię publiczną w celu zdobycia lub utrzymania władzy jest konstruowanie figury wroga, który zagraża spójności społecznej. „Obcy” nie zostaje przyjęty do wspólnoty (np. uchodźca) lub z niej wykluczony (np. gej lub lesbijka), ale automatycznie nie staje się wrogiem. Panika moralna ma ograniczony zakres czasowy: wyolbrzymione „zagrożenie” zostaje usunięte przez „odpowiedzialne” działania władzy. „Wróg” to ktoś więcej niż „obcy” czy ktoś kto stanowi czasowe zagrożenie dla ładu społecznego. „Wróg” to także ktoś więcej niż „przeciwnik”, rywal w ubieganiu się o te same dobra czy wartości. „Wróg” to „zło”, które trzeba zlikwidować.

Wykreowanie figury „wroga” pociąga za sobą retorykę nienawiści. „Wroga” trzeba unicestwić, choćby tylko symbolicznie. Najważniejsze cechy tej retoryki następująco opisywał Michał Głowiński. Po pierwsze, jest to „retoryka racji bezwzględnych”, rację mamy tylko my. Po drugie, nie zwraca się do „wroga”, bo z nim z nim się nie rozmawia, mówi się czy pisze o nim do opinii publicznej. Po trzecie, retoryka nienawiści dychotomizuje świat, na „my” kontra „oni”. Po czwarte, podziałowi dychotomicznemu towarzyszy spiskowa wizja świata. Po piąte, o „wrogu” mówi się wyłącznie źle. „Podstawową kategorią stają się negatywne etykiety, Mogą one mieć charakter ideologiczny czy polityczny (...), mogą się odnosić do indywidualnej biografii, w tym przede wszystkim do przodków i pochodzenia danej osoby (słynny dziadek z Wehrmachu (...)).⁴⁴⁷ Po szóste, podmiot mówiący

⁴⁴⁷ Głowiński Michał, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice stare i nowe*, Universitas, Kraków 2009, s. 245.

wypowiada „prawdy uznawane za ostateczne i bezdyskusyjne, formułuje swoje stwierdzenia w sposób skrajnie apodyktyczny, przemawia tak, jakby jego orzeczenia miały moc obowiązującą i zakwestionowaniu nie podlegały”.⁴⁴⁸

W TVP w latach 2015-23 najbardziej agresywna figura wroga pojawiała się rzadziej niż figura obcego czy panika moralna. Retoryka nienawiści wobec „wroga” była za to bardzo obecna w mediach takich, jak TV Republika, „Gazeta Polska” itd. oraz w mediach społecznościowych. Jednak w TVP takie incydenty też miały miejsce. Ich ofiarą padały częściej poszczególne osoby niż całe zbiorowości. Bez wątpienia do takich groźnych przekazów należały telewizyjne „paski” i wypowiedzi wymierzone w postrzeganego jako sprawca największego zła Donalda Tuska sugerujące, że działa on w interesie niemieckim.

Zawartym w raporcie przykładem mechanizmu kreowania figury wroga jest m.in. sposób przedstawiania przez media publiczne organizacji i ruchów społecznych takich, jak np. Strajk Kobiet. Sposób przedstawiania protestujących przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego nastawiony był na wzbudzenie strachu, niechęci, oburzenia czy wręcz nienawiści. Protestujące kobiety nazywano „zwolenniczkami zabijania nienarodzonych dzieci”, „radykałnymi bojówkami” atakującymi państwo, „lewackimi bojówkami”, „lewackimi zadymiarzami”.

W materiałach pokazywano tylko wykrzywione twarze, przepychanki, wulgarne hasła. Protestującym kobietom przypisywano faszyzm czy inspirowanie się nazizmem, jak choćby w materiale TVP Info z 15 kwietnia 2020 roku, zatytułowanym **„Hitlerowski symbol na sztandarach przeciwników obrony życia dzieci”** lub w materiale emitowanym w cyklu „Info Wieczór” w TVP Info 27 października 2020 roku o tytule **„Lewicowy faszyzm atakuje kościół”**.

Podejmowane przez media publiczne działania, mające uderzyć w Strajk Kobiet wykorzystywały mechanizmy mające na celu stworzenie figury wroga. Zrównywały więc protestujące kobiety z jedną z największych tragedii w historii świata, jakim były czyny nazistów w latach 30. i 40. XX wieku. Takich skojarzeń używano do określenia ich postawy jako wrogiej wobec władzy, Polski, Polek i Polaków, tradycji, wiary katolickiej i kościoła

⁴⁴⁸ Op. cit.

oraz – co najważniejsze – do stworzenia przeświadczenia, iż głównym celem strajkujących było uzyskanie zgody i możliwości bezkarnego „mordowania nienarodzonych [a więc bezbronnych i niewinnych] dzieci”.

2.4.2.2. Społeczne konsekwencje dyskredytacji medialnych – zjawisko polaryzacji

W Raporcie przedstawiono wybrane mechanizmy dyskredytacji niektórych osób, grup, organizacji w mediach, które były i są zobowiązane do pełnienia misji publicznej. Obiektem tych dyskredytacji byli ci, którzy w taki lub inny sposób sprzeciwiali się polityce władz w latach 2015-23 lub dawali publicznie wyraz nieakceptowanym przez rządzących poglądom. Opisane w Raporcie różnorodne ruchy społeczne, ngo'sy i inne mniej lub bardziej formalne sposoby organizowania się społeczeństwa obywatelskiego nie były jedynymi, w które wymierzona była państwowa machina propagandowa. „Opozycja uliczna” była tylko częścią większej całości, którą próbowano napiętnować w oczach opinii publicznej. Obiektem ataków byli także liderzy opozycji parlamentarnej, ich wyborcy, kobiety, wybrane grupy zawodowe (sędziowie, lekarze, nauczyciele, dziennikarze), mniejszości (zwłaszcza seksualne), obcokrajowcy (uchodźcy, imigranci), państwa (Niemcy) czy organizacje międzynarodowe (Unia Europejska i jej instytucje).

Mechanizmy tej dyskredytacji były bardzo podobne. Część z nich miała charakter typowo **dziennikarski** (selekcja informacji, podawanie nieprawdziwych faktów, jednostronna interpretacja itd.). Inne były wykorzystaniem **narzędzi językowych** (zgodny z interesem i poglądami nadawcy *framing* danego przekazu, retoryka nienawiści, dehumanizacja, insynuacja itp.). Jeszcze inne wykorzystywały **psychotechniki** (budzenie lęku, stereotypizacja itp.). Wreszcie stosowano także rozmaite **socjotechniki** (wykluczanie poprzez kreowanie figury Obcego i figury Wroga, wzniecanie panik moralnych). Z reguły te cztery ogólne typy mechanizmów występowały łącznie: pracownicy mediów publicznych posługując się słowem (czasem także obrazem i dźwiękiem) próbowali wywołać określone efekty psychologiczne (emocjonalne lub poznawcze), w celu osiągnięcia określonych skutków społecznych (zdobycia poparcia politycznego, zniechęcenia do popierania przeciwników).

Oczywiście nie tylko media publiczne brały w tej dyskredytacji udział. W mediach prywatnych, a zwłaszcza w mediach społecznościowych była ona często jeszcze bardziej bezwzględna. Podkreślmy jednak, że to media publiczne mają obowiązek dbania o poziom debaty publicznej i dawania dobrych przykładów.

Pomiędzy mediami publicznymi, prywatnymi i społecznościowymi istniały rozmaite związki, w tym „przepływy” przekazów, zresztą w obie strony: od mediów publicznych do prywatnych i społecznościowych, jak i odwrotnie.

Dyskredytacja jakiejś kategorii obywateli dokonywana w przestrzeni publicznej powoduje wiele negatywnych konsekwencji w społeczeństwie, w którym media są głównym źródłem wiedzy o świecie. Wymienić tu można **spadek jakości debaty publicznej, kryzys zaufania do państwa i jego instytucji oraz obywateli do siebie wzajemnie, narastanie agresji wobec dyskredytowanych grup**. Najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem, które łączy w sobie inne negatywne skutki jest postępująca **polityczna polaryzacja** społeczeństwa, która z czasem nabiera charakteru społecznego. Dzieje się tak wtedy, gdy różnica poglądów politycznych wywołuje tak dużą niechęć, że prowadzi do zrywania znajomości czy zaniku rodzinnych więzi.

Holenderski psycholog społeczny następująco definiuje „**polaryzację polityczną**”. Jest to „stopień, w jakim obywatele posiadają silne i ‘umoralnione’ postawy o kwestiach politycznych i społecznych (...), w jakim obywatele okopują się w wyznawanych przez siebie wartościach i politycznych przekonaniach, co skutkuje narastającym podziałem na tych, którzy trzymają się odmiennych wartości i politycznych przekonań”. Powoduje to „postrzeganie społeczeństwa jako walki ‘my kontra oni’ i może wywoływać silny konflikt między przeciwstawnymi sobie ideologicznie grupami”.⁴⁴⁹ Według autora, najbardziej powszechne przejawy polaryzacji politycznej to wzrost poparcia dla skrajnej lewicy lub prawicy, **populistyczne postrzeganie społeczeństwa jako podzielonego na „skorumpowane elity” i „szlachetny lud”** oraz brak zaufania do nauki wyrażający się w ostatnim czasie w negacjonizmie klimatycznym oraz ruchach antyszczepionkowych. Przyczyny polaryzacji dostrzega negatywnych

⁴⁴⁹ Jan-Willem van Prooijen, *The Psychology of Political Polarization*, ed. J-W van Prooijen, Routledge, London and New York, 202, Kindle Edition, loc.135-136, tt. własne.

w emocjach oraz niekorzystnych warunkach życiowych, zwłaszcza w ekonomicznej depriwacji.

Polaryzacja polityczna nie jest zjawiskiem zupełnie nowym, ale w ostatnich kilku dekadach narastającym, bo wzmocniony przez nowe zjawisko, jakim są media społecznościowe. Istnieją też społeczeństwa mniej lub bardziej podatne na polaryzację. Często wskazuje się – wbrew oczywistym różnicom historycznym, politycznym, ekonomicznym i kulturowym – na podobieństwo głębokości podziałów społeczeństwa polskiego i amerykańskiego.

Na ogół głosi się tezy o polaryzacji politycznej danego społeczeństwa. Jest to jednak uproszczenie, bo posiadanie poglądów politycznych, przekuwanie ich w działania obywatelskie i publiczne artykułowanie cechuje w różnym stopniu poszczególne klasy, warstwy czy kategorie społeczne. Wistocie możemy wyróżnić trzy poziomy polaryzacji: polaryzację **elit symbolicznych kreujących idee i upowszechniających je w dyskursie publicznym**, przede wszystkim poprzez media, polaryzację **elektoratów**, czyli obywateli popierających określone ugrupowania polityczne i uczestniczących w akcie wyborczym, oraz polaryzację szeroko rozumianej **opinii publicznej**, łącznie z tymi, którzy nie uczestniczą w życiu publicznym, w niewielkim stopniu korzystają z mediów informacyjnych i opiniotwórczych i nie mają wykrystalizowanych poglądów.

Polaryzacja polityczna w demokratycznej Polsce roku tworzyła się stopniowo. Bardziej dawała o sobie znać w przypadku bardzo spersonalizowanych wyborów prezydenckich, niż w przypadku wyborów do Sejmu. W początkach III RP była względnie najmniejsza, a najsilniej dała o sobie znać po katastrofie smoleńskiej. W 2025 roku poziom polaryzacji rozumianej jako suma poparcia dla dwóch dominujących kandydatów obniżył się. Stało się tak przede wszystkim w wyniku licznego udziału wyborców poniżej 30 roku życia, z których wielu nie utożsamiało się ze stronami konfliktu, który dzielił starsze pokolenia.

Najsilniejsza i najbardziej wyrazista polaryzacja występuje w obrębie elit symbolicznych, narzucających swoje narracje wszelkimi dostępnymi kanałami komunikacyjnymi, zarówno w mediach tradycyjnych, jak i coraz bardziej w mediach społecznościowych. Te spolaryzowane narracje liderów opinii kształtują następnie poglądy elektoratów, a dopiero w dalszej kolejności przenikają stopniowo do szerszej opinii publicznej. Proces ten nie

jest oczywiście wyłącznie jednostronny. Elity symboliczne, zwłaszcza populistyczne („rzecznicy narodu”) wsłuchują się jednocześnie w opinię publiczną, próbując odwoływać się do emocji „człowieka z ulicy”. Nie ulega jednak wątpliwości, że teza o polaryzacji dotyczy przede wszystkim elit symbolicznych i ich dyskursu, a w znacznie mniejszym stopniu społeczeństwa jako całości.

Badacze podkreślają na ogół **dysfunkcjonalność, czy wręcz szkodliwość polaryzacji** społeczeństw. Zdaniem van Prooijena „(...) istnieje różnica między otwartą, opartą na wzajemnym szacunku konstruktywną debatą skoncentrowaną na rozwiązywaniu problemów a spolaryzowaną debatą polityczną, która przede wszystkim koncentruje się na usprawiedliwianiu własnych przekonań lub pokonaniu konkurencyjnej grupy, jeżeli trzeba, nawet kosztem prawdy i postępów”.⁴⁵⁰ Deбата spolaryzowana prowadzi do **nietolerancji** dla odmiennych poglądów jako „niemoralnych”, nadmiernego zaufania we własne racje, **niszczy społeczne zaufanie, sprzyja upowszechnianiu się spiskowych teorii**.

Socjologowie Mikołaj Cześnik i Mirosława Grabowska używają nawet bardziej dramatycznej metafory niż „polaryzacja”, piszą wręcz o **popękanym społeczeństwie**: „Strony pęknięcia pozostają ze sobą w ostrym intensywnym konflikcie, usiłują się wzajemnie delegitymizować (...). **Takie pęknięcie czy pęknięcia są dysfunkcjonalne, zagrażają spójności społeczeństwa, utrudniają jego normalne funkcjonowanie, uniemożliwiają zapanowanie nad społecznymi konfliktami**”.⁴⁵¹

Polaryzacja z reguły **dehumanizuje politycznego przeciwnika**, który z prawomocnego konkurenta do władzy staje się groźnym „wrogiem”. Podsyca mowę nienawiści. **Zagraża demokratycznemu łaadowi**, jak to miało miejsce podczas rebelii zwolenników Trumpa na waszyngtońskim Kapitolu. W skrajnych przypadkach polaryzacja prowadzi do **agresji**, a nawet mordów politycznych. Ofiarą ostrej polaryzacji politycznej i towarzyszącej jej nienawiści padł w II RP Prezydent Gabriel Narutowicz, a w III RP Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.

⁴⁵⁰ Jan-Willem Van Prooijen, op. cit., s. 223-231.

⁴⁵¹ M. Cześnik, M. Grabowska, *Popękane społeczeństwo polskie jako pole badawcze – dane, fakty, mity*, „Przegląd Socjologiczny”, 2017, t. LXVI, z. 3.

Bibliografia do podrozdziału:

- Cześćnik Mikołaj, Grabowska Mirosława, *Popękane społeczeństwo polskie jako pole badawcze – dane, fakty, mity*, w: „Przegląd Socjologiczny”, 2017, t. LXVI, z. 3.
- Grabowska Mirosława, Tadeusz Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2003.
- Van Prooijen Jan-Willem, *The psychology of political polarization: an introduction*, in: *The Psychology of Political Polarisation*, ed. J.W.van Prooijen, London 2021, Kindle Edition
- Ruszkowski Paweł, Andrzej Przestalski, Paweł Muranowski, *Polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne*, Warszawa 2020.
- Wałęsa, Mazowiecki, Tymieński. *Trzy twarze Polski*, grupa badawcza „Elekcja 90”, „Gazeta Wyborcza”, 29 XI 1990.

Raporty CBOS

- Wybory 2015 w badaniach CBOS*, red. M. Grabowska, K. Pankowski, *Opinie i Diagnozy*, nr 33, Warszawa 2015.
- Elektoraty PO i PiS w ostatnich dwunastu latach*, Komunikat z badań, nr 130/2017.
- Elektoraty 2019-charakterystyka poglądów*, Komunikat z badań, nr 124/2019.
- Pozycja opozycji*, Komunikat z badań, 142/2022.
- Polscy wyborcy 2023*, *Opinie i Diagnozy* nr 51, 2023.

2.4.3. Prawne aspekty dyfamacji

Dyfamacyjna działalność mediów publicznych wywołuje nie tylko istotne reperkusje społeczne i psychologiczne, ale może być także analizowana przez pryzmat indywidualnej odpowiedzialności karnej osoby lub osób za popełnienie czynów zabronionych pod groźbą kary.

Należy podkreślić, że odpowiedzialność karna jest uzależniona od stwierdzenia sprawstwa czynu zabronionego (wypełnienia przez zachowanie danej osoby znamion czynu zabronionego określonego w przepisie karnym) oraz przypisania sprawcy indywidualnej winy. Spełnienie przesłanek przestępności czynu odbywa się w procedurze karnej prowadzonej przez kompetentne organy władzy, w tym prokuraturę i sądy. Prawomocne przypisanie winy sprawcy czynu zabronionego należy do kompetencji sądu jako konstytucyjnego organu władzy, uprawnionego do stwierdzenia przestępności czynu.

Polskie prawo karne przewiduje odpowiedzialność karną za indywidualne czyny popełnione „własnoręcznie” przez daną osobę jako jedyne sprawcę przestępstwa, ale także za szerokie spektrum współdziałania przestępnego, tj. sytuacje, w których przestępstwo jest popełniane przez więcej niż jedną osobę w jakiejś formie **przestępczej kooperacji**.

Z uwagi na specyfikę działalności mediów publicznych, charakteryzującej się koniecznym współdziałaniem **wielu podmiotów w procesie produkcji określonego materiału prasowego**, strukturami redakcyjnymi, złożonymi ścieżkami przepływu informacji, mechanizmami nadzoru i kontroli, a także potencjalnymi zależnościami politycznymi i wywieraniem wpływu na aktywność mediów ze strony polityków, zachowanie konkretnej osoby zidentyfikowane jako naruszenie prawa powinno być każdorazowo weryfikowane w kontekście możliwych do zaistnienia **form współdziałania** również innych osób w przestępczym procederze, przyczyniających się do popełnienia czynu zabronionego.

Zgodnie z Kodeksem karnym, odpowiedzialność karna grozi nie tylko osobie wykonującej czyn zabroniony samodzielnie, ale także osobie podlegającej ją do popełnienia przestępstwa, pomocnikowi w przestępstwie, który ułatwia innej osobie dokonanie czynu zabronionego (również przez zaniechanie), osobie kierującej czynem zabronionym bądź

wydającej polecenie jego wykonania względem osoby podporządkowanej oraz osobom działającym wspólnie i w porozumieniu w ramach akcji przestępczej (art. 18 k.k.).

Działalność dyfamacyjna mediów publicznych może być rozpatrywana, w zależności od sytuacji i specyfiki konkretnego zdarzenia, przez pryzmat następujących czynów zabronionych określonych w prawie karnym, ukierunkowanych wprost na dobra osobiste działaczy społecznych i organizacji społeczeństwa obywatelskiego:

1. Znieważenie (art. 216 k.k.) – odpowiada karnie ten, kto umyślnie znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła.

Zachowaniem znieważającym może być posłużenie się obraźliwymi określeniami, w tym wulgaryzmami, epitetami naruszającymi godność osobistą, uprzedmiotawiającymi analogiami, ukazanie wizerunku danej osoby w ośmieszającym kontekście, przedstawienie danej osoby w sposób uwłaczający jej godności, celowo naruszający dobre obyczaje itp. Dla odpowiedzialności karnej istotne jest umyślne godzenie przez sprawcę w poczucie własnej wartości i godność osobistą konkretnego człowieka.

2. Kwalifikowane znieważenie podszyte uprzedzeniami (art. 257 k.k.) – odpowiada karnie ten, kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości.

Przepis nie wymaga zindywidualizowanego znieważenia danej osoby, gdyż wyraźnie wymienia obok „poszczegółnej osoby” również całą „grupę ludności”, która nie musi mieć charakteru zindywidualizowanego (znieważająca treść może dotyczyć społeczności jako takiej, niekoniecznie konkretnych osób wchodzących w jej skład). Zaostrzona odpowiedzialność karna wynika ze szczególnie karygodnego „powodu” działania sprawcy, który przyświeca mu, gdy decyduje się popełnić czyn zabroniony.

3. Nawoływanie do nienawiści (art. 256 k.k.) – odpowiada karnie ten, kto nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość.

Nawoływanie do nienawiści wymaga rozpowszechniania określonych poglądów lub treści połączonego z zaangażowaniem sprawcy mającego zamiar zachęcenia odbiorcy do ich afirmowania, podzielenia, uskuteczniania. Przedmiotem nawoływania nie muszą być jednak konkretne działania podjęte przez adresatów, lecz sama „nienawiść” rozumiana jako uczucie, emocja, postawa wobec cech narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość.

„Czynność sprawcza «nawoływania do nienawiści» wiąże się z chęcią wzbudzenia u osób trzecich najsilniejszej negatywnej emocji (zbliżonej do «wrogości») do określonej narodowości, grupy etnicznej czy rasy”⁴⁵².

„Nawoływanie do nienawiści z powodów wymienionych w art. 256 k.k. – w tym na tle różnic narodowościowych – sprowadza się do tego typu wypowiedzi, które wzbudzają uczucia silnej niechęci, złości, braku akceptacji, wręcz wrogości do poszczególnych osób lub całych grup społecznych czy wyznaniowych bądź też z uwagi na formę wypowiedzi podtrzymują i nasilają takie negatywne nastawienia”⁴⁵³.

Przy ocenie zaistnienia czynu zabronionego bierze się pod uwagę charakter treści rozpowszechnianych przez sprawcę niezależnie od tego, czy wywarły one spodziewany efekt; karalne jest samo nawoływanie do nienawiści bez względu na to, czy działania okazały się skuteczne.

4. Zniestawienie (art. 212 k.k.) – odpowiada karnie ten, kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Ochrona prawnokarna skierowana jest na zewnętrzny odbiór danej osoby lub organizacji – to, jak zostanie oceniona w oczach innych ludzi (opinii publicznej).

Przestępstwo ma charakter bezskutkowy – badaniu podlega zniestawiający zarzut oraz to, czy obiektywnie „mógł” poniżyć osobę lub organizację lub „mógł” narazić ją na utratę zaufania społecznego.

⁴⁵² Postanowienie Sądu Najwyższego z 1 września 2011 roku, V KK 98/11.

⁴⁵³ Postanowienie Sądu Najwyższego z 5 lutego 2007 roku, IV KK 406/06.

Wiele mechanizmów i metod dyfamacji spełnia z istoty przesłankę „poniżenia” kogoś w opinii publicznej, tj. przedstawienia osoby lub organizacji w sposób deprecjonujący je same, idee, jakich bronią czy działania, jakie podejmują.

Zgodnie z art. 213 § 2 k.k., nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służący obronie społecznie uzasadnionego interesu. Jednak jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy w postępowaniu sądowym może być przeprowadzony przez oskarżonego tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.

5. Uporczywe nękanie prowadzące do poniżenia (art. 190a k.k.) – odpowiada karnie ten, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby dla niej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnie narusza jej prywatność.

Uporczywość nękania zakłada powtarzalność, nagminność, systematyczność stosowania określonych metod oddziaływania na wolność i godność innej osoby. Nie ma znaczenia sposób nękania innej osoby, co oznacza, że sprawca nie musi kierować określonych działań wprost do pokrzywdzonego, lecz może to robić także w sposób pośredni, np. za pomocą publicznych wpisów w internecie czy w publikacjach medialnych (te zaś, z uwagi na swój zasięg, istotnie zwiększają społeczną szkodliwość czynu).

Warunkiem odpowiedzialności karnej jest wzbudzenie u konkretnej osoby jednego z trzech stanów: poczucia zagrożenia, poniżenia albo udręczenia, bądź doprowadzenie do istotnego naruszenia jej prywatności.

„Uczucie poniżenia to stan emocjonalny, w którym pokrzywdzony odczuwa, że został potraktowany z pogardą. Udręczenie to uczucie wyczerpania, zwłaszcza psychicznego”.⁴⁵⁴

6. Ujawnienie informacji chronionych (art. 266 k.k.) – odpowiada karnie ten, kto wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu na siebie zobowiązaniu, ujawnia lub wykorzystuje informację, z którą zapoznał się

⁴⁵⁴ J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrżosek, Warszawa 2023, komentarz do art. 190a k.k.

w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, działalnością publiczną, społeczną, gospodarczą lub naukową.

Dziennikarz ujawniający publicznie informacje, które uzyskał od osoby zobowiązanej do zachowania ich w tajemnicy, może odpowiadać karnie za współdziałanie w opisanym przestępstwie np. jako współsprawca ujawnienia na zasadzie odpowiedzialności ekstraneusa (art. 21 § 2 k.k.). Może to dotyczyć publikowania informacji dyfamujących, uzyskanych od osób, które miały prawny obowiązek zachować je w tajemnicy.

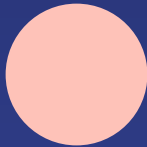
7. Ujawnienie tajemnicy korespondencji lub informacji prywatnych uzyskanych w sposób nielegalny (art. 267 k.k.) – odpowiada karnie ten, kto bez uprawnienia uzyskuje dostęp do całości lub części systemu informatycznego, a także ten, kto w celu uzyskania informacji, do której nie jest uprawniony, zakłada lub posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem lub oprogramowaniem.

Odpowiedzialność karna dziennikarza może polegać także na ujawnieniu w materiale prasowym informacji uzyskanych w opisany wyżej, bezprawny sposób (art. 267 § 3 k.k.).

8. Odrębną sprawą jest szeroka odpowiedzialność karna funkcjonariuszy publicznych za przekraczanie uprawnień lub niedopełnianie obowiązków wynikających z regulacji rangi konstytucyjnej i ustawowej, które mogły wywołać lub wywoływały szkodę w interesie publicznym lub prywatnym (art. 231 k.k.).

Odpowiedzialność karna przewidziana jest zarówno za działania prowadzące do bezprawnych skutków, jak również za zaniechania, dzięki którym możliwe lub łatwiejsze było podjęcie lub kontynuowanie przez inne osoby lub podmioty aktywności naruszającej prawo.

W przypadku wyrządzenia istotnej szkody, funkcjonariusz publiczny ponosi odpowiedzialność karną również za czyny nieumyślne, jeśli nie dochował należytej staranności wynikającej z norm powszechnie obowiązującego prawa (konstytucyjnych, ustawowych, podustawowych) bądź innych wiążących regulacji i pragmatyk służbowych.



Część 3.

REKOMENDACJE DOTYCZĄCE MEDIÓW PUBLICZNYCH

Konieczne jest wypracowanie nowego modelu mediów publicznych, opartego na trwałych mechanizmach instytucjonalnych, odpornych na zmiany władzy i doraźne interesy polityczne, tak by zapobiec wykorzystywaniu mediów publicznych dla bieżących celów politycznych, a dziennikarzom zagwarantować niezależność działania w zgodzie z najwyższymi standardami etyki zawodowej.

Wspólnym mianownikiem wszystkich zmian winno być dążenie do odbudowy zaufania społecznego dla mediów publicznych oraz przywrócenia im roli rzetelnego i pluralistycznego źródła informacji.

Zmiany powinny wzmocnić faktyczną niezależność i apolityczność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, między innymi poprzez wysokie wymagania kompetencyjne osób powoływanych w jej skład.

Należy zlikwidować Radę Mediów Narodowych.

Konieczne jest określenie wyraźnych procedur powoływania i odwoływania władz spółek publicznej radiofonii i telewizji w sposób zapewniający ich realną niezależność.

Dla zapewnienia niezależności mediów publicznych konieczne jest ich stabilne i przejrzyste finansowanie.

Należy w pełni wdrożyć postanowienia EMFA - rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1083 z dnia 11 kwietnia 2024 roku w sprawie ustanowienia wspólnych ram dla usług medialnych na rynku wewnętrznym i zmiany dyrektywy 2010/13/UE (europejski akt o wolności mediów).

Pożądane jest powołanie Komisji Kodyfikacyjnej Mediów Publicznych, złożonej z niezależnych ekspertów, celem wypracowania konkretnych propozycji legislacyjnych.

Kluczowe jest wzmocnienie głosu i partycypacji obywateli i organizacji społecznych w nadzorze nad treściami rozpowszechnianymi przez media publiczne.

A. Rekomendacje systemowe i instytucjonalne

1. **Likwidacja Rady Mediów Narodowych** – wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 grudnia 2016 roku (K 13/16)⁴⁵⁵.
2. **Zmiany dotyczące Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji**, w tym określenie wymogów kompetencyjnych dla członków KRRiT zapewniających ich apolityczność, bezstronność oraz odpowiednie doświadczenie umożliwiające sprawowanie funkcji, przywrócenie rotacyjności składu KRRiT (np. wyłączenie możliwości powołania w skład Rady osób sprawujących funkcje publiczne pochodzące z wyborów powszechnych).
3. **Zapewnienie przejrzystych procedur powoływania i odwoływania zarządów i rad nadzorczych spółek mediów publicznych** – system konkursowy, przy udziale KRRiT oraz przedstawicieli różnych środowisk: akademickich, dziennikarskich, obywatelskich itp. Kandydaci powinni spełniać ustawowo określone kompetencje, np. określenie maksimum (1/3) udziału osób powiązanych z partiami lub administracją publiczną, wybór 2/3 głosami Sejmu i Senatu oraz publiczny konkurs (pisemna koncepcja programowa, ocena ekspertów); transparentny konkurs na członków zarządu - ocena ekspercka, jawne punkty, transmisja przesłuchań.
4. **Ochrona sygnalistów** – transpozycja dyrektywy 2019/1937 z wyraźnym wskazaniem mediów publicznych jako „podmiotu zobowiązanego”, co umożliwi pracownikom ujawnienie nacisków politycznych bez ryzyka zwolnienia.
5. **Zwiększenie roli rad programowych spółek publicznej radiofonii i telewizji** w kwestiach programowych, dotyczy to także roli redaktora naczelnego. Zmiana roli rad programowych powinna się także wiązać z rezygnacją z udziału w ich składzie przedstawicieli partii politycznych. Rady powinny być wyłaniane w trybie konkursowym przy udziale KRRiT i organizacji pozarządowych.

⁴⁵⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 grudnia 2016 roku, K 13/16, patrz: <https://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/9507-ustawa-o-zmianie-ustawy-o-radiofonii-i-telewizji>.

6. Członkowie zarządów, rad nadzorczych i rad programowych powinni mieć kadencje niezależne od cyklu politycznego i być chronieni przed arbitralnym odwołaniem.
7. Zakaz łączenia funkcji redaktora naczelnego lub członka rady programowej z zasiadaniem w organach korporacyjnych spółek publicznej radiofonii.

B. Rekomendacje programowe

8. Stworzenie niezależnego instytutu ds. mediów publicznych odpowiedzialnego za monitoring jakości programów, prowadzenie badań opinii publicznej oraz formułowanie rekomendacji programowych.
9. Coroczny niezależny audyt pluralizmu treści. Publikacja otwartych danych: liczba gości, powtarzalność, budżety programów publicystycznych.
10. **Zdefiniowanie na nowo misji Polskiej Agencji Prasowej** w kontekście strategicznego bezpieczeństwa informacyjnego państwa (w tym factchecking, zwalczanie dezinformacji, działania prewencyjne); wydzielenie PAP jako odrębnego podmiotu regulacji ustawowej.

C. Rekomendacje w sferze finansowania

11. Stworzenie możliwości finansowania realizacji zadań z zakresu misji publicznej przez inne podmioty niż spółki publicznej radiofonii i telewizji (np. poprzez stworzenie specjalnego funduszu z części środków budżetowych na realizację misji publicznej) w oparciu o przejrzyste, określone zasady podziału tych środków.
12. Ustawowy obowiązek publikowania sprawozdań finansowych i publicznych raportów związanych z finansowaniem mediów publicznych, z uwzględnieniem zleczanych przez spółki Skarbu Państwa usług medialnych (at. 24-26 rozporządzenia European Media

Freedom Act (EU) 2024/1083 nakłada obowiązek przejrzystości reklamy państwowej i pomiaru widowni).

- 13.** Zwiększenie puli dofinansowania dla organizacji pozarządowych jako równowagi dla mediów publicznych.

D. Rekomendacje obejmujące odpowiedzialność karną

- 14.** Nowelizacja Kodeksu karnego w zakresie przestępstw motywowanych uprzedzeniami, rozszerzająca katalog powodów dyskryminacyjnych, związanych z czynami zabronionymi z art. 256, 257 i 119 k.k. na przyczyny, które ujawniły się w szczególny sposób w związku ze specyfiką dyfamacji medialnej opisanej w Raporcie.
- 15.** Penalizacja celowej, publicznej dezinformacji popełnianej z zamiarem bezpośrednim na szkodę dóbr prawnych o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa obywateli i państwa.
- 16.** Nowelizacja Kodeksu postępowania karnego w kierunku bezwarunkowego objęcia ściganiem z urzędu czynów zabronionych popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub osoby pełniące funkcje publiczne za pośrednictwem mediów publicznych jako uzasadniających istnienie interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu czynów ściganych typowo w trybie prywatnoskargowym.

E. Rekomendacje koncepcyjne

- 17.** Stworzenie „**Tarczy Bezpieczeństwa Informacyjnego**” poprzez budowanie instytucji-autorytetów, w tym możliwe poszerzenie misji PAP (popularyzacja kultury factcheckingowej, szkolenia z dezinformacji dla dziennikarzy, programy nauczania dla studentów dziennikarstwa, certyfikaty jakości itp.).
- 18.** Powstanie niezależnej, obywatelskiej instytucji monitorującej media pod kątem mowy nienawiści, współpracującej z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, finansowanej przy pomocy środków publicznych.

- 19.** Powołanie Komisji Kodyfikacyjnej Mediów Publicznych, złożonej z niezależnych ekspertów wykonujących różne profesje, powołanej do przygotowania założeń koncepcyjnych i projektów legislacyjnych obejmujących media publiczne.

F. Rekomendacje legislacyjne

- 20.** Nowelizacja ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.
- 21.** Nowelizacja ustawy o Polskiej Agencji Prasowej.
- 22.** Przygotowanie nowej ustawy o mediach publicznych⁴⁵⁶.
- 23.** Wdrożenie postanowienia EMFA – rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1083 z dnia 11 kwietnia 2024 roku w sprawie ustanowienia wspólnych ram dla usług medialnych na rynku wewnętrznym i zmiany dyrektywy 2010/13/UE (europejski akt o wolności mediów).
- 24.** Uregulowanie kwestii mediów internetowych.

G. Rekomendacje edukacyjne

- 25.** Wspieranie przygotowania programów na rzecz ochrony niezależności i wolności mediów, np. w oparciu o standardy Rady Europy.⁴⁵⁷
- 26.** Działania edukacyjne dla służb, w tym współpraca z pełnomocnikami ds. ochrony praw człowieka w policji i służbach.
- 27.** Szkolenia adresowane do instytucji wymiaru sprawiedliwości związane z możliwościami wykorzystania środków Funduszu Sprawiedliwości w ramach orzekanych środków karnych i innych środków penalnych jako następstwo skazania za przestępstwo.
- 28.** Stworzenie platformy wymiany wiedzy i wzmacniania działań edukacyjnych dla dziennikarzy mediów publicznych (szkolenia,

⁴⁵⁶ Zob. *Obywatelski Pakt na rzecz Mediów Publicznych*, <https://www.batory.org.pl/upload/Stowisko%20sygnatariuszy%20Obywatelskiego%20Paktu%20do%20druku.pdf>; *Media Obywatelskie. Kierunki przebudowy Mediów Publicznych*, <https://ofop.eu/wp-content/uploads/2023/09/Media-obywatelskie-10-2022.pdf>

⁴⁵⁷ Zob. <https://www.coe.int/en/web/freedom-expression/repository-of-national-action-plans-for-the-safety-of-journalists>.

warsztaty, seminaria) w zakresie wiedzy dotyczącej praw obywatelskich (ochrona informatorów, kontakty ze służbami, prawo dot. społeczeństwa obywatelskiego, wolności zgromadzeń), ale i obowiązków (etyka dziennikarska a standardy ochrony praw człowieka); szkolenia z zakresu weryfikacji informacji, walki z dezinformacją i realizowania factcheckingu.

29. Wypracowanie platformy współpracy na linii media publiczne - społeczeństwo obywatelskie (przestrzeń na antenach dla poszczególnych tematów, współpraca z organizacjami, zwłaszcza na poziomie lokalnym).
30. Realizowanie we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej i organizacjami pozarządowymi programów edukacyjnych, wyposażających odbiorców, zwłaszcza młodzież, w narzędzia do sprawdzania rzetelności informacji i korzystania z nowych mediów.
31. Rozwój kompetencji „krytycznego myślenia” na poziomie edukacji szkolnej (od szkół podstawowych), dostosowanych do wieku i możliwości dzieci. W okresie „przejściowym” wprowadzenie do szkół warsztatów factcheckingowych ze strony mediów, NGO, których celem byłoby wykształcenie u dzieci krytycznego stosunku do dezinformacji.

Metody i mechanizmy działania mediów publicznych wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych w latach 2015–2023, opisane w Raporcie, wymagają także wypracowania modelu działań kompensacyjnych, mających na celu szeroko rozumiane **zadośćuczynienie** organizacjom i obywatelom pokrzywdzonym w wyniku dyfamacji medialnej. W tym zakresie rekomendowany jest między innymi przegląd spraw dotyczących aktywistów i otwarcia rozmów dotyczących zawarcia ewentualnych ugód przy udziale specjalnie powołanej komisji – szczegółowe założenia w tym zakresie wymagają pogłębionej analizy. Komisja analizuje również możliwości przedstawienia określonych rekomendacji kompensacyjnych na poziomie systemowym.

Eksperci i organizacje pozarządowe zwracają uwagę, że przejęcie przez Orlen spółki Polska Press, największego wydawcy mediów regionalnych w Polsce, negatywnie wpłynęło na swobodę działalności dziennikarskiej

w tych mediach.⁴⁵⁸ Wątek ten pozostaje jednak poza zakresem analizy wyznaczonym Komisji.

Mimo że nie jest to bezpośrednim przedmiotem działań Komisji należy podkreślić, że podczas prac analitycznych wielokrotnie okazywało się, **iż źródłem zidentyfikowanych problemów dotyczących mediów jako takich są nieuregulowane sfery działań platform społecznościowych i luki regulacyjne dotyczące platform cyfrowych.** Działania ukierunkowane na pełne wdrożenie opisanych rekomendacji – celem naprawienia sytuacji mediów publicznych – powinny brać pod uwagę także ten kontekst.

⁴⁵⁸ Raport: *Od prasy regionalnej do Orlen Press. Sytuacja w mediach należących do Polska Press*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, dostęp: 6 lipca 2025.



Ekspertyza

JĘZYKOWE MECHANIZMY
DEPRECJONOWANIA ORGANIZACJI
SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
ORAZ DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH
W LATACH 2015-2023.

Ekspertyza językoznawcza
prof. dr hab. Katarzyny Kłosińskiej
przygotowana na zlecenie Komisji

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie mechanizmów językowych i strategii komunikacyjnych służących, dokonywanej przez media publiczne w latach 2015–2023, dyskredytacji podmiotów wyrażających na różne sposoby krytykę władz i sprzeciw wobec jej działań: aktywistów, organizacji pozarządowych i działaczy społecznych. **Dyskredytacja jest swoistą krytyką, polegającą na tym, że nadawca nie skupia się na meritum sprawy, lecz na osobach w nią zaangażowanych. Nie jest to krytyka bezstronna i konstruktywna, której celem byłaby poprawa działań przedmiotu wypowiedzi, lecz stronnicza i interesowna – służąca głównie dyskwalifikacji przeciwnika**⁴⁵⁹.

Dyskredytacja to swoisty rodzaj agresji językowej, tworzony na różne sposoby: przez potępianie i osądzanie, kierowanie podejrzeń, posądzeń, pomawianie, oszczerstw, kompromitowanie, rozsiewanie plotek, ironizowanie, ośmieszanie i in.⁴⁶⁰. Służy temu wiele środków językowych, z których tu wymienimy tylko najważniejsze: operowanie – w arbitralny sposób – słownictwem wartościującym (narzucanie ocen, wprowadzanie bezwzględnej i fałszywej dwuwartościowości), dokonywanie działań na nazwach (tworzenie własnych definicji sytuacji, akty nominacyjne i denominacyjne, etykietowanie, odwracanie znaczeń), używanie słownictwa budzącego grozę, posługiwanie się presupozycjami oczywistości i fałszywymi metonimiami.

Poddane oglądowi teksty pochodzą z programów (głównie informacyjnych, niekiedy publicystycznych) wyemitowanych przez media publiczne w latach 2015–2023. Teksty te tworzą swoisty dyskurs, który jest – mówiąc w wielkim uproszczeniu – językową (i tekstową) reprezentacją określonego systemu postaw, ocen, sądów o świecie itp. Tworzy on wizję świata zakotwiczoną w tym systemie – kreuje sposób konceptualizowania i postrzegania rzeczywistości, tworzy schematy poznawcze, matryce świadomości społecznej, system aksjologiczny czy wzorce myślenia⁴⁶¹, a – co niezwykle istotne – „pod hasłem walki o prawdę uzgadniane są fakty, przy czym **prawda nie jest tutaj fenomenem ontologicznym, a jedynie dyskursywnie negocjowanym**”⁴⁶². Wizja ta nazywana jest dyskursywnym

⁴⁵⁹ Karwat, 2007, s. 47.

⁴⁶⁰ Peisert, 2004.

⁴⁶¹ Czachur, 2011.

⁴⁶² Czachur 2011, s. 86–87.

obrazem świata (DOS), a składające się na nią wizje poszczególnych elementów rzeczywistości (ludzi, wydarzeń, zjawisk, pojęć itp.) – ich dyskursywnymi obrazami. Przedmiotem naszego zainteresowania będzie dyskursywny obraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych (dalej: SO) wytworzony przez media publiczne w latach 2015–2023.

Przed przystąpieniem do analizy przypomnijmy, że materiał ilustracyjny pochodzi z programów informacyjnych (głównie „Wiadomości”) oraz (rzadziej) publicystycznych wyemitowanych w Telewizji Polskiej w latach 2015–2023 i dotyczy aktywności podejmowanych przez ruchy obywatelskie, przede wszystkim: Komitet Obrony Demokracji, Akcję Demokrację, Lotną Brygadę Opozycji, Obywateli RP, Strajk Kobiet oraz ich liderów. Szczególną uwagę zwrócono na wydarzenia (manifestacje, pikety itp.) stanowiące reakcję na: 1) próby zaostreżenia (a następnie zaostreżenie) ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, 2) uchwalenie lub nowelizację ustaw o Trybunale Konstytucyjnym, o Sądzie Najwyższym, o Krajowej Radzie Sądownictwa i ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych, 3) kryzys sejmowy związany z przeniesieniem obrad do sali Kolumnowej, 4) obchody Narodowego Święta Niepodległości, 5) wydarzenia związane z upamiętnianiem i wyjaśnianiem przyczyn katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem w dniu 10 kwietnia 2010 r. Prawie wszystkie cytaty w niniejszej analizie pochodzą z tekstów dotyczących tychże działań, kilka razy przywołano wypowiedzi powstałe w związku z dyskusją na temat praw osób LGBT.

Jeśli chodzi o układ analizy, to najpierw zostanie zaprezentowany dyskursywny obraz SO, a następnie zostaną wskazane najważniejsze środki językowe i strategie komunikacyjne, które zostały użyte do jego stworzenia. Na koniec postaramy się wskazać, do czego posłużyło tworzenie takiego, a nie innego obrazu środowisk proobywatelskich.

Dyskursywny obraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych

Obraz SO, jaki wyłania się z opracowanego materiału, jest wyprofilowany ze względu na **działania** SO, jego **stosunek do polskośći** oraz **system wartości** SO.

I tak, **DZIAŁANIA** SO są przedstawiane przede wszystkim ze względu na ich **cechy, charakter i skutki**: jako agresywne, wywołujące lęk, poczucie zagrożenia, wprowadzające w życie Polaków chaos. Działania te mają charakter spisku: mają szkodzić Polsce, są zorganizowane i celowe, a także nie powstały w wyniku inicjatywy obywateli, lecz wpływu podmiotów zagranicznych, partii politycznych, obcych sił i służb specjalnych. Motywacją podejmowanych aktywności jest chęć zysku i uzyskanie poklasku. Są one jednak nieskuteczne i jednocześnie niepoważne.

Podstawową cechą, którą nadawca przypisuje działaniom inicjatyw obywatelskich, **jest agresja**. Kreowaniu takiego obrazu służą przede wszystkim słowa z pola semantycznego ‘agresja’, silnie wartościujące negatywnie i jednocześnie budzące grozę. Słownictwo to jest bardzo liczne. Jest także różnorodne, co sprawia, że negatywne działania SO są konceptualizowane na wiele różnych sposobów. Oprócz ogólnych, pojemnych znaczeniowo jednostek leksykalnych, takich jak *agresja* czy *atak* nadawca stosuje takie, które przenoszą koncept agresji na niższy poziom kategoryzacji, wskazują na jej odmiany, np. *provokacja*, *konfrontacja*, *rozróżba*, *zadyma*, *walka*, *awantura*, *próba destabilizacji państwa*, *zamieszki*, *ulica* (w znaczeniu nadanym przez nadawcę ‘zamieszki’), *wichrzycielstwo*, *groźba*, *zakłócanie*, *eskalowanie żądań*, *eskalowanie przemocy*, *straszenie*, *zaostrzanie retoryki*, *przeklinanie*, *krzyczenie*, *obrażanie*. Jak widać, siatka pojęć związanych z agresją jest szczegółowa – można je zresztą konceptualizować jeszcze dokładniej, np. *zadyma*, *rozróżba* czy *zamieszki* opisują działania fizyczne podejmowane na ulicy, a np. *przeklinanie*, *krzyczenie* czy *obrażanie* – działania werbalne. Taka szczegółowość wywołuje u odbiorcy wrażenie wielości i różnorodności działań podejmowanych przez SO, co może wzbudzić refleksję „Oni mają wiele metod, by czynić zło w państwie”. Pożądaną przez nadawcę obraz przedmiotu wypowiedzi utrwala się w ten sposób bardzo mocno – jeśli odbiorca „zapomni”, że SO czyni *provokacje*, to „przypomni” mu o tym rzeczownik *konfrontacja*. Gdy

weźmiemy pod uwagę także wysoką liczebność takiej leksyki, to możemy zauważyć, że odbiorca jest nią „bombardowany”, styka się z nią w niemalże każdym materiale dziennikarskim. Adekwatny do opisu działań uczestników manifestacji jest też opis (a raczej: adekwatne jest też nazywanie) ich samych: *bojówki*, *awanturnicy*, *zadymiarze*, *front obrony* (+ nazwa wartościująca negatywnie, np. *front obrony sędziowskiej kasty*) czy *lewicowy faszyzm*. Określa się ich jako *agresywnych*, często też *wulgarnych*, *histerycznych*, a ich działania jako *patologiczne*.

Jeśli chodzi o **charakter działań** podejmowanych przez środowiska obywatelskie, to jest on zaprezentowany w spójny i jednoznaczny sposób – działania te są **inspirowane z zewnątrz** (przez polityków polskich i zagranicznych, służby specjalne), przypominają **spisek** lub nim są, budzą **niechęć obywateli**, są podejmowane **z chęci zysku i poklasku**, **nieudolne**, a przez **to godne kpiny**.

Jak to już zostało powiedziane, jako **źródła inspiracji** działań SO wskazywane są: zagranica, polska opozycja (*totalna opozycja*), służby specjalne (zwłaszcza te z czasów PRL), a więc **podmioty, którym w dyskursie prawicowym języku prawicy przypisuje się antypolskość**.⁴⁶³ Kształtuje się więc wyraźny obraz osób i organizacji działających na rzecz społeczeństwa obywatelskiego jako szkodzących Polsce, a nawet jej wrogich. Poniżej wybrana ilustracja przykładowa:

Bruksela stawia na KOD.

Marsz na eksport.

Politycy z Brukseli dzwonili do Polski pytać o głódówkę.

[...] finansowana z zagranicy Akcja Demokracja.

Opozycja zachęca do prowokacji.

Opozycja gra aborcją.

Mowa o ulicznej opozycji, niby oddolnym ruchu społecznym a tak naprawdę inspirowanym i wspieranym przez polityków totalnej opozycji.

To kolejny dowód na to, że takie niby spontaniczne protesty to w rzeczywistości zaplanowania i zorganizowana akcja opozycyjnej bojówki.

⁴⁶³ Na końcu rozdziału zamieszczono wybraną bibliografię z tekstami na temat języka prawicy.

Za kontrmanifestacją stoi ruch Fundacja Wolni Obywatele RP, której członkowie nazywają siebie Obywatelami RP. Według Doroty Kani, która na łamach Gazety Polskiej opisuje struktury tej organizacji, w jej władzach zasiadają osoby związane ze służbami specjalnymi z czasów PRL, działacze KOD i osoby wspierające tak zwaną totalną opozycję.

Działalność SO jest ukazywana też jako zorganizowana i nieprzypadkowa, której cele i zamiary są ukrywane przez społeczeństwem. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż ważnym składnikiem jej obrazu jest ‘inspiracja z zewnątrz’, uzyskamy wizję **spisku**, por.:

To kolejny dowód na to, że takie niby spontaniczne protesty to w rzeczywistości zaplanowania i zorganizowana akcja opozycyjnej bojówki.

Końcówka lipca, pierwsze spotkanie naszej wolontariuszki z działaczką stowarzyszenia Kampania Przeciw Homofobii. To precyzyjnie zorganizowana strukturalnie rozbudowana machina.

Sprawcami tego incydentu byli ludzie znani z ekranów telewizji, bojówkarze przybyli do Pucka z Warszawy. Protestowały nieprzypadkowe osoby, które do Pucka przyjechały samochodem na warszawskich rejestracjach.

Warto przyjrzeć się przez chwilę ostatniej wypowiedzi – jest ona jedną z wielu, które wskazują na to, że działalność SO nie cieszy się poparciem obywateli, a wręcz budzi w nich niechęć. **‘Bycie nieakceptowanym przez obywateli, niedziałanie w imieniu obywateli’** to kolejny ważny składnik dyskursywnego obrazu SO.

Do opisu (i nazywania) działań SO bardzo często służą środki językowe wskazujące na to, iż aktywiści nie radzą sobie z zadaniami, które przed sobą postawili. Są to z jednej strony określenia informujące wprost o **nieudolności** działań (*nieudolny, nieudany, mało skuteczny*) oraz rzeczowniki wskazujące na to, że aktywiści nie osiągają zamierzonych celów (*próba, ostatnia walka, kompromitacja, koniec (czegoś)*), z drugiej zaś strony – konstrukcje czasownikowe typu: *mieć (coś zrobić), usiłować (coś zrobić)*, które tę treść presuponują, por.: *Nieudolna obrona tego, co było, Ostatnia walka esbeków, Pucze totalnej opozycji miały zatrzymać zmiany w Polsce, Koniec ulicznej opozycji, Kompromitacja liderów antyrządowych protestów*. Komunikując

niepowodzenie czyichś działań, „przypisuje się [...] przeciwnikowi niedobre intencje, odbierając mu zarazem satysfakcję z korzystania z efektów swych zachowań”⁴⁶⁴. „Odkrywając” nieudolność swojego przeciwnika, nadawca ukazuje swoją wyższość nad nim („Rozpracowaliśmy was, wiemy, że udajecie skutecznych, ale tacy nie jesteście”), a do odbiorcy kieruje komunikat o panowaniu nad sytuacją („Nie bójcie się, my wiemy, że oni nie są groźni”).

Ważnym elementem tak kreowanego obrazu jest **‘działalność z chęci osiągnięcia zysku i poklasku’**. Treść ta przynoszona jest w wielu wypowiedziach, por. *Już nie są atrakcyjni, wsparcie finansowe się skończyło; Mateusz Kijowski znowu chce zaistnieć; Zapomniani liderzy walczą o zainteresowanie*. W podanych przykładach mamy do czynienia z informacją zawartą pod asercją lub w presupozycji oczywistości (*wsparcie finansowe się skończyło* – ‘było jakieś wsparcie finansowe’). Cecha ‘działanie dla poklasku’ ujawnia się w wypowiedziach, w których do ukazania protestów, manifestacji itp. służy (niemal regularnie) metafora **widowiska**: *festiwal, teatr (teatr jednego aktora), teatrzyk, inscenizacja, sezon* (nawiązanie do sezonu serialu filmowego), *odstona* (znaczenie w języku ogólnym: ‘część widowiska’), *błazenada, parada liderów, tournée, wędrowni zadymiarze* (por. wyrażenie *teatrzyk wędrowny* należące do w standardowej polszczyzny). Słowa te odnoszą się do wydarzeń rozrywkowych, które z natury rzeczy są **mało poważne**, śmieszne. I właśnie te cechy nadawca przypisuje działaniom SO (a także samym aktywistom), opisując je często z lekceważeniem czy **kpiną**, por.:

Protest kobiet – odstona druga. Wyszły na ulice, żeby wykrzyczeć, co im się nie podoba.

Po alternatywnej Wigilii przyszedł czas na alternatywnego sylwestra. Kilkuset członków Komitetu Obrony Demokracji postanowiło przywitać Nowy Rok wraz z protestującymi postami. Ci bawili się w najlepsze, choć przecież teoretycznie postowie Platformy i Nowoczesnej prowadzą okupację sali plenarnej Sejmu.

(...) antyrządowi demonstranci, po zatrzymaniu przez policję, w doskonałych humorach, prowadzą internetowe transmisje z radiowozów, licząc na to, że policjanci przynajmniej będą do nich brzydko mówili.

⁴⁶⁴ Bralczyk, 2001, s. 87.

Opozycja uliczna od początku była opozycją sponsorowaną, która miała dokonywać różnego rodzaju inscenizacji. Te inscenizacje miały oczywiście Polaków chwycić za serca i pokazywać im, że w Polsce źle się dzieje. Od kilku lat mamy do czynienia z takim teatrzykiem. Ten teatrzyk już się opatrzył. Sympatyków nie przyciąga ani KOD, ani najbardziej znana z antyrządowych prowokacji Lotna Brygada, ta od tekturowego czołgu, którym prowokatorzy chcieli zakłócić uroczystości upamiętniające ofiary katastrofy smoleńskiej.

Uczynienie z kogoś obiektu żartów czy złośliwości pozwala osiągnąć różne cele. Zostaną one omówione w dalszej części analizy. W tym miejscu zaznaczymy tylko, że kpina z kogoś jest wyrazem poczucia wyższości wobec niego.

Drugim aspektem obrazu SO jest **STOSUNEK SO DO POLSKOŚCI** (polskiej kultury, tradycji, tożsamości itp.). **I tak, jedynymi uczuciami, które w SO wzbudza polskość, są nienawiść i pogarda**, por. *seanse nienawiści, propaganda nienawiści, przemysł pogardy, gardzić*. Wyłania się z tego obraz aktywistów jako **niechętnych czy wręcz wrogich polskości**, którą uznają za bezwartościową i co do której pragną, by dotknęła ją jakaś krzywda⁴⁶⁵. W analizowanym materiale pojawia się bardzo dużo wypowiedzi wskazujących na to, że polskość jest obca SO, por. *Szkalują patriotów, gardzą Polakami; Komu przeszkadza patriotyzm Polaków?; Kogo drażni polski patriotyzm?*. Treść ta wielokrotnie wprowadzana jest przez kontrast: „niepatriotyczne” SO – „patriotyczni” Polacy, a służą temu między innymi wzmianki o *agresywnych* zachowaniach SO w czasie podniostych wydarzeń upamiętniających ważne wydarzenia historyczne, por.:

Grupka zadymiarzy przeklinała, krzyczała i obrażała prezydenta nawet w momencie, w którym ten mówił o męczeństwie tysięcy Polaków, o obozach koncentracyjnych, trudnej pełnej wyrzeczeń i tragedii historii.

Dochodziło do licznych, agresywnych zachowań wobec dziennikarzy Telewizji Polskiej. Manifestanci uniemożliwiali pracę dziennikarzom rzekomo «w imię

⁴⁶⁵ Wymienione tu cechy są elementami semantycznymi rzeczowników *nienawiść* ('bardzo silne uczucie niechęci i wrogości wobec jakiejś osoby, któremu towarzyszyć może pragnienie, aby stało się jej coś złego') i *pogarda* ('silna niechęć jakiejś osoby, często połączona z poczuciem wyższości, w stosunku do osób lub zjawisk, które uznaje za bezwartościowe lub moralnie naganne') – obie definicje z WSIJP.

obrony polskich mediów». A wszystko to działo się w rocznicę tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu i na Śląsku.

KOD bezcześci pamięć ofiar Czerwca '56.

KOD zakłócił obchody powstania wielkopolskiego.

To kolejna próba zdeprecjonowania wielkiej narodowej tragedii, tak ważnej dla wielu Polaków.

Uliczna rozróżba zamiast pamięci o bohaterach.

Nazywanie działań SO *szkalowaniem patriotów* czy *gardzeniem Polakami* wyraźnie **obiera członkom SO prawo do bycia patriotami oraz wyklucza się ich ze wspólnoty Polaków**. Wykluczeniu takiemu służą też konstrukcje, w których pojawia się nazwa *Polacy* skonstrastowana z SO, por. *Bojówki opozycji zakłócają rozmowy z Polakami*. Spójnym dopełnieniem tego elementu obrazu jest treść **'SO nie reprezentuje Polaków, nie ma u nich poparcia'** (o czym była już mowa powyżej), por. *Ten teatrzyk już się opatrzył. Sympatyków nie przyciąga ani KOD, ani najbardziej znana z antyrządowych prowokacji Lotna Brygada [...]*.

Przed wszystkim jednak nadawca przypisuje SO **hołdowanie wartościom, które są sprzeczne z dobrem Polski, i jednocześnie nieposzanowanie polskości**. Taki obraz kreślony jest na różne sposoby. I tak na przykład, uczestnicy manifestacji ukazywani są jako reprezentanci systemu represji w czasach PRL – służy temu częste utożsamianie przedstawicieli SO z bytami nazwanymi *ubekami*, *esbekami*, *postkomunistami* czy określanymi jako *resortowe*⁴⁶⁶ (por. też: *Marsz KOD i protest esbeków*). Należy tu dodać, że figura „ubeka” jest bardzo ważnym elementem języka Zjednoczonej Prawicy⁴⁶⁷ ~~polskiego dyskursu prawicowego~~ – „Jest to osoba genetycznie obciążona zdradą [...], pozbawiona wartości moralnej [...], w związku z czym sztydzi z *patriotyzmu*, *polskich tradycji* i w ogóle z *polskości* [...] – cechuje ją więc *antypolonizm*”⁴⁶⁸, a „Nazwanie kogoś *ubekiem* lub *esbekiem* czy określenie związanej z nim nazwy przymiotnikiem

⁴⁶⁶ Przymiotnik *resortowy* ma w tym dyskursie swoje znaczenie: ‘związany z aparatem bezpieczeństwa PRL-u’, por. Kłosińska, Rusinek, 2019, s. 313–320.

⁴⁶⁷ Kłosińska, Rusinek 2019.

⁴⁶⁸ Kłosińska, Rusinek, 2019, s. 314.

resortowy [...] stanowi akt wykluczenia – symbolicznie pozbawia go przynależności do wspólnoty określanej jako *polska* [...]”⁴⁶⁹.

Innym, ważnym sposobem tworzenia obrazu uczestników demonstracji jako hołdującym wartościom sprzecznym z „polskim” systemem aksjologicznym jest posługiwanie się słownictwem oraz obrazami przywołującymi działania III Rzeszy wobec obywateli RP, por.

Domagają się aborcji na żądanie wprost odwołując się do argumentacji i symboliki znanej z nazistowskich Niemiec.

Grupka zadymiarzy przeklinała, krzyczała i obrażała prezydenta nawet w momencie, w którym ten mówił o męczeństwie tysięcy Polaków, o obozach koncentracyjnych, trudnej pełnej wyrzeczeń i tragedii historii.

Lewicowy faszyzm atakuje Kościół.

Spójnym dopełnieniem tego fragmentu obrazu SO jest przypisywanie mu **działalności szkodzącej Polsce**, por.

Establishment lewicowo-liberalny w Polsce boi się pojęcia „naród”, „narodowy”, dlatego że silna wspólnota domaga się silnego państwa, czyli tego, co właśnie środowisko liberalne odrzuca. Stąd też ta alergię na ważne pojęcia, które wzmacniają Rzeczpospolitą.

Trzeci, ostatni aspekt obrazu SO kreowanego przez media publiczne w latach 2015–2023 to **SYSTEM WARTOŚCI** SO. Jego elementy w zasadzie zostały już wskazane – aksjologia SO zasadza się na **odrzucaaniu wartości uważanych za polskie**. Wiąże się z tym nie tylko działanie na szkodę Polski i Polaków (o czym też już była mowa), lecz także bycie **pozbawionym walorów moralnych** – aktywiści *szkalują, oczerniają*, kłamią, są *obłudni*, a także mają powiązania z aferami, stoją po stronie zła, są nieuczciwi, por.

Obrońcy pedofilów i alimenciarzy twarzami oporu przeciw reformie sądownictwa.

⁴⁶⁹ Op. cit., s. 314–315.

Sztuka obłudy

Ci, którzy dzisiaj mówią, że trzeba bronić demokracji, chcą bronić tego, co było przez ostatnie 8 lat – tych wszystkich afer, które były zamykane pod dywan.

Byli podczas marszów w obronie niezdekomunizowanych sądów.

Mechanizmy językowe i strategie komunikacyjne

Nakreśliwszy dyskursywny obraz osób i organizacji działających na rzecz społeczeństwa obywatelskiego, przejdźmy do ukazania wybranych (najważniejszych) mechanizmów językowych i strategii komunikacyjnych, które posłużyły do stworzenia tego obrazu.

Konstrukcja świata kreowanego przez nadawcę zasadza się na **bezwzględnej dwuwartościowości**. Jest to cecha tekstów propagandowych II RP i PRL-u, o czym pisało wielu badaczy, choćby Irena Kamińska-Szmaj, Michał Głowiński czy Jerzy Bralczyk. Przywołajmy tego ostatniego:

Najbardziej istotne jest to, że prezentuje się świat ontologicznie dwuwartościowy. Jest to świat manichejski, w którym złoto jest oddzielone od dobra, ale oba świat ten współtworzą. TP [teksty propagandowe – przyp. K.K.] niemal w całości są zarazem opisem i oceną, i to oceną dwuwartościową⁴⁷⁰.

Myśl ta, odnosząca się do propagandy politycznej lat 70., oddaje istotę świata kreowanego przez media publiczne w interesującym nas okresie, a tym samym – wykreowanego obrazu środowisk działających na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. Analizowane teksty są pełne (i to nie jest hiperbola) opisów lub konstatacji zawierających opozycję, w której złoto jest reprezentowane przez SO, a dobro przez Polaków (o funkcji nazwy *Polak* zob. poniżej), polskość, polski rząd, Kościół katolicki itp., por.:

Bojówki opozycji zakłócają rozmowy z Polakami.

Agresywni demonstranci z ruchu tak zwanych Obywateli RP próbowali zablokować marsz pamięci o ofiarach katastrofy smoleńskiej.

⁴⁷⁰ Bralczyk, 2001, s. 76–77.

Nie zrezygnowali z konfrontacji, choć kilka godzin wcześniej bliscy ofiar katastrofy smoleńskiej apelowali o nieblokowanie marszu. Z jednej strony ból i cierpienie, z drugiej polityczny radykalizm. Byli gotowi na wszystko i świadomie dążyli do starcia [...]. Wrogością oraz agresją demonstranci reagowali na uliczną modlitwę.

Zdarza się, że wspomniane opozycje nie są wprowadzane na przestrzeni jednego tekstu, lecz w różnych wypowiedziach, czyli w całej narracji, np. *czarny protest*⁴⁷¹ (Strajk Kobiet) – *biały protest* (zwolennicy zakazu aborcji), *Pycha SB-ków* [sic!] – *Pokora ofiar PRL* (dwa paski w jednym wydaniu „Wiadomości”). Wywołuje to efekt „utrwalenia przez skojarzenie” – widz, słysząc o *białym proteście*, wydobywa z pamięci obrazy *czarnego protestu*, przez co bezwiednie „powtarza” wiedzę o istnieniu tego ostatniego, co sprawia, że zapada mu ona głębiej w pamięć⁴⁷².

Wartościowanie w świecie „czarno-białym” jest narzucane i aprioryczne (czego przykładem są **paski programów informacyjnych** wyświetlane przed zaprezentowaniem materiału reporterskiego – widz, zanim dowie się o jakichś wydarzeniach, już wie, jak o nich myśleć⁴⁷³). Taki charakter mają też wyrazy nazywające elementy prezentowanej rzeczywistości, przy czym **nominacja** zawsze spleciona jest z oceną: to nadawca decyduje, że manifestacja uliczna jest *provokacją*, *awanturą*, *atakiem*, *walką esbeków* itp., nie dając widzowi szans na samodzielne nazwanie sytuacji. Istotne dla kreowanego obrazu świata są też **akty denominacyjne**, gdzie nadawca dystansuje się do autoidentyfikujących nazw przeciwników i ich działań, komunikując niejako: „Oni tak siebie nazywają (tak nazywają swoje działania), ale ta nazwa kłamie, bo w rzeczywistości nie są tymi, za których się podają”.

Zabiegi takie (zresztą regularnie stosowane przez propagandę PRL-u, por. *tak zwana Solidarność*) sprawiają, że u odbiorcy powstaje wrażenie, że (w naszym wypadku) organizacje proobywatelskie zafłaszowują rzeczywistość już w samym akcie nominacyjnym. Zabiegi te wprowadzane są standardowo

⁴⁷¹ *Czarny protest* odnosi się do demonstracji organizowanych przez kobiety niezgadzające się na zaostrezenie prawa aborcyjnego. Nie jest określeniem stworzonym przez media, lecz przez same zainteresowane.

⁴⁷² Opisane czynności mentalne można porównać do nauki słówek obcego języka, gdy zetknięcie się z nowym słowem automatycznie powoduje przywołanie innych, powiązanych z nimi jakąś relacją znaczeniową lub strukturalną.

⁴⁷³ Kłosińska i in. 2018.

– głównie za pomocą wyrażenia *tak zwany* (tzw. *aktywiści*, tzw. *Marsze Równości*, tzw. *Obywatele RP*) oraz przysłówka *rzekomo* (*Coraz ciszej wokół, tak zwanej opozycji ulicznej, wielkiego ramienia obozu anty-PiS rzekomo broniącego Konstytucji i demokracji*), a niekiedy w inny sposób (*Za kontrmanifestacją stoi ruch Fundacja Wolni Obywatele RP, której członkowie nazywają siebie Obywatelami RP*). Podmiotowi, któremu została „odebrana” nazwa, zostaje nadana nowa, służąca nadawcy w tworzeniu własnej wizji świata, niewskazująca na istotę działań środowisk aktywistycznych (walka o demokrację), lecz profilująca je w szczególny (opisany w pierwszej części analizy) sposób – uczestnicy demonstracji są nazywani *bojówkami*, awanturnikami, *krzykaczami* itp. W arbitralny sposób są utożsamiani z *ubekami*, a ich poglądy – z *faszyzmem*. Warto tu dodać, że ta swoista nomenklatura występuje dość często w ciągach współrzędnych z innymi wartościującymi słowami (np. *Marsz KOD i protest esbeków*) lub też w konstrukcjach nadrzędno-podrzędnych (np. *lewicowy faszyzm*). Powoduje to „sklejanie się” pojęć, utożsamianie ich ze sobą.

Dla kreowania obrazu świata istotna jest też swoista frazeologia. W analizowanym materiale znaleziono jednostki (niekiedy nawiązujące do nazw używanych przez przeciwników politycznych), które w prześmiewczy lub wręcz pogardliwy sposób nazywają wydarzenia czy zjawiska, np. *marsz pustych serc*⁴⁷⁴ (vs nazwa oficjalna: *Marsz Miliona Serc*), *pucz kanapkowy*, *sędziowska kasta*, *totalna opozycja* czy *opozycja uliczna*. Pewna grupa wyrażen **nie nazywa istniejących bytów, lecz** – właśnie poprzez akt nominacyjny – **je dopiero tworzy**. Inaczej mówiąc, nadawca **powołuje do życia nazwę (lub zapożycza ją ze słownictwa ogólnego) – silnie wartościującą, ekspresywną i budzącą grozę – by w ten sposób wykreować jakieś pojęcie, potrzebne do kreacji jakiegoś fragmentu rzeczywistości**.

Wspólną, a jednocześnie bardzo ważną cechą jednostek leksykalnych utworzonych według tego mechanizmu jest ich nieostrość znaczeniowa, co sprawia, że **nadawca może odnosić je do dowolnych zjawisk**. Takimi jednostkami są np. *przemysł pogardy*, *seans nienawiści*, *establishment lewicowo-liberalny*, *seksualizacja dzieci*, *homoadopcja*, *homoterroryzm* czy

⁴⁷⁴ A także (co z wiadomych względów nie znalazło się w analizowanym materiale) *koalicja 13 grudnia* (vs *koalicja 15 października*).

homopropaganda. Nie miejsce tu na szczegółową analizę tych jednostek⁴⁷⁵, zadajmy sobie więc tylko pytania: Czym jest przemysł pogardy? Na czym polega seksualizacja dzieci? Na czym polega homoterroryzm? „Skoro istnieje słowo *homoterroryzm* – mógłby ktoś pomyśleć – to istnieje sam homoterroryzm”. Mimo że znaczenie takich słów jest bardzo rozmyte, to w wyraźny sposób profilują one obraz osób czy zjawisk, do których się odnoszą, czemu sprzyja fakt, że zawarty w nich ładunek aksjologiczny i ekspresywny jest bardzo silny.

Narzucanie nazw i ocen wywołuje **efekt identyczności odbiorcy z nadawcą** – ten drugi, przypisując odbiorcy własny system wartości, zdaje się komunikować: „Myślimy tak samo, więc rozumiesz to, co przekazuję; jesteś częścią mojego świata, a ja jestem częścią twojego”. Jak pisze Jerzy Bralczyk, *nadawca, kreując świat dla odbiorcy, w pewien sposób stwarza też odbiorcę dla tekstów*⁴⁷⁶.

Tak jak w wykreowanym przez polskie media publiczne świecie, a konkretnie – w obrazie SO – nadawca i odbiorca tworzą **wspólnotę wartości**, tak też **tworzą wspólnotę wiedzy**. Kreowaniu tej wspólnoty służą przede wszystkim bardzo licznie stosowane **presupozycje oczywistości**, co polega na tym, że konstruuje się zdanie tak, by treść, na której zależy nadawcy, nie została przekazana wprost (pod asercją), lecz w sposób, który uniemożliwia jej zanegowanie (czyli w presupozycji). Nie daje się w ten sposób odbiorcy szansy na rozważenie istnienia tego, co jest presuponowane, gdyż nadawca apriorycznie mu daną wiedzę podaje. W analizowanym materiale presupozycje odnoszące się do SO pojawiają niemalże w każdej wypowiedzi i zawsze wprowadzają treści tworzące opisany powyżej obraz. Oto kilka przykładów:

Komu przeszkadza patriotyzm Polaków? à presupozycja ‘istnieje ktoś, komu przeszkadza patriotyzm Polaków’.

Kto chce skompromitować polskich patriotów? à presupozycja ‘istnieje ktoś, kto chce skompromitować polskich patriotów’.

Kogo drażni polski patriotyzm? à presupozycja ‘istnieje ktoś, kogo drażni polski patriotyzm’.

⁴⁷⁵ O części z nich można przeczytać w: Kłosińska, Rusinek, 2019.

⁴⁷⁶ Bralczyk, 2001, s. 96.

Kto pisze scenariusz rebelii? à presupozycja ‘istnieje ktoś, kto pisze scenariusz rebelii’.

Kto zawłaszcza demonstracje? à presupozycja ‘istnieje ktoś, kto zawłaszcza demonstracje’.

Obecność na tej manifestacji dyżurnych protestujących szkodzi przede wszystkim samym medykom. à presupozycja ‘na manifestacji obecni byli dyżurni protestujący’.

Agresywni demonstranci z ruchu tak zwanych Obywateli RP próbowali zablokować marsz pamięci o ofiarach katastrofy smoleńskiej. à presupozycja ‘demonstranci są (byli) agresywni’.

Widzimy, że za Patrykiem Jakim, jak rośnie mu popularność i ilość osób. Na tych spotkaniach krążą bojówki zwolenników opozycji, które próbują rozbijać te spotkania. Wskutek wczorajszych awantur jedna z uczestniczek – starsza kobieta – została odwieziona do szpitala. à presupozycja ‘wczorajsze działanie to awantura’, ‘zwolennicy opozycji są bojówkami’.

Coraz ciszej wokół tak zwanej opozycji ulicznej, wielkiego ramienia obozu anty-PiS rzekomo broniącego Konstytucji i demokracji. à presupozycja ‘opozycja jest „wielkim ramieniem” obozu anty-PiS’.

Już nie są atrakcyjni, wsparcie finansowe się skończyło. à presupozycja ‘istniało wsparcie finansowe’.

Niezwykle ważnym środkiem służącym kreacji pożądanego obrazu rzeczywistości jest **fałszywa metonimia**, a dokładniej jej dwie odmiany: ***pars pro toto*** i ***totum pro parte***. Pierwsza z nich polega na tym, że **nazwa mająca wąski zakres zostaje odniesiona do całości**, tak jak w zdaniu (stanowiącym pasek) *Ostatnia walka esbeków*, gdzie uczestników manifestacji określa się mianem esbeków. Ma ona bardzo wielką moc perswazyjną – treści, o których mowa w wypowiedzi, są nieweryfikowalne, pozostają poza prawdą i fałszem. Nie można ich uznać za prawdziwe, tak samo jak nie można ich uznać za fałszywe – przy założeniu, że w manifestacji uczestniczyło kilka osób powiązanych z PRL-owskim aparatem represji jest ono tak samo prawdziwe (bo w istocie było kilku esbeków), jak i fałszywe (bo było ich tylko kilku). Ponieważ, jak wcześniej zauważono, w analizowanym dyskursie nadawca i odbiorca tworzą wspólnotę wiedzy, ten drugi nie zastanawia się nad

słusznoscią zastosowania metonimii, tylko wchłania implikowane przez nią treści. Podobne cechy ma i podobny efekt wywołuje metonimia ***totum pro parte***, gdzie nazwa mająca szeroki zakres została odniesiona tylko do pewnej grupy osób (zjawisk, obiektów itp.), przez co grupę tę utożsamia się z całością. Oto kilka przykładów:

Szkalują patriotów, gardzą Polakami.

Przeciwko skandalicznemu i wulgarnemu atakowi na prezydenta protestują zarówno sami Kaszubi, jak i weterani.

Bojówki opozycji zakłócają rozmowy z Polakami.

Pierwsze zdanie (pasek informacyjny) dotyczyło reakcji aktywistów obywatelskich na Marsz Niepodległości, organizowany przez środowiska prawicowe (w tym skrajnie prawicowe), tymczasem do środowiska tego zostały odniesione nazwy ogólne: *patrioci* i *Polacy*. W ten sposób przypisano Polakom cechy przysługujące uczestnikom marszu. W drugim zdaniu rzeczowniki *Kaszubi* i *weterani* pojawiają się w wielkiej kwantyfikacji, podczas gdy odnoszą się tylko do części Kaszubów czy weteranów. W kolejnym referencją nazwy *Polacy* są niektóre tylko środowiska (a przy okazji odebrano tę referencję aktywistom na rzecz społeczeństwa obywatelskiego).

Część działań SO została ukazana przy użyciu **hiperboli przedstawiającej zjawiska jako większe, groźniejsze itp., niż w rzeczywistości są, czyli wyolbrzymiające je lub ich oceny**. W analizowanym materiale hiperbola przyjmuje przede wszystkim formę wyrazów o silnym wartościowaniu oraz tzw. słownictwa budzącego grozę.

Za przykład niech posłuży rzeczownik *bojówka*, który w analizowanych tekstach odnosi się do podejmowanych przez SO działań typu manifestacje, pikiety. *Bojówka* to ‘grupa osób działająca na wzór wojska, przeznaczona do działań z użyciem siły’⁴⁷⁷, lecz nie tylko znaczenie słowa jest istotne dla wytworzenia obrazu jego desygnatu – niezmiernie ważne są także skojarzenia, które ono budzi. Te zaś wynikają ze sposobu użycia wyrazu, z kontekstów, w jakim on zwykle występuje. Postępując się narzędziem

Kolokator PELCRA NKJP (<https://pelcra-nkjp.clarin->

⁴⁷⁷ Wielki Słownik Języka Polskiego.

pl.eu/collocations.jsp)⁴⁷⁹, wyszukującym w korpusie tekstów⁴⁸⁰ połączenia ze względu na ich istotność statystyczną, otrzymano wyniki⁴⁸¹, które prowadzą do wniosku, że wyraz *bojówka* (występujący zresztą głównie w liczbie mnogiej) w najsilniejszy sposób łączy się z określeniami, które odnoszą się do zjawisk, wydarzeń historycznych, w wyniku których dochodziło do morderstw (także masowych), oraz ze słowami związanymi z walką zbrojną, terrorem, zamachami, zabijaniem. Frazę „w najsilniejszy sposób łączy się z...” należy rozumieć w ten sposób, że nie tylko interesujący nas wyraz (nazwijmy go A) wchodzi w połączenia z wyrazem B, lecz także – co ważniejsze – że dla wyrazu B słowo A jest najważniejszą kolokacją (na tym właśnie polega istotność statystyczna tego połączenia). Inaczej mówiąc, jeśli na pierwszym miejscu listy znalazło się połączenie *bojówka paramilitarna*, to oznacza, że nie tylko myśląc o słowie *bojówka*, automatycznie przywołujemy przymiotnik *paramilitarny*, lecz także – że „wywołanie” w myśli słowa *paramilitarny* uruchamia skojarzenia z *bojówką*.

Przejdźmy zatem do prezentacji wyników: dla rzeczownika *bojówka* (użytego w różnych formach gramatycznych, zwykle w mianowniku liczby mnogiej: *bojówki*) najistotniejszymi połączeniami są te ze słowami (podaję w kolejności wynikającej z hierarchii istotności): *paramilitarna*, *szyicka*, *endecka*, *uzbrojona*, *Hutu* (*bojówki Hutu*), *napaść* (*bojówka napadła*), *nacjonalistyczna*, *lewacka*, *terrorystyczna*, *Hamasu* (*bojówka Hamasu*), *prawicowa*, *islamska*, *nazistowska*, *faszystowska*, *serbska*, *hitlerowska*, *PPS* (*bojówki PPS*), *mordować* (*bojówki mordowały*), *młodzieżowa*, *pobić* (*bojówka pobiła*), *zaatakować* (*bojówka zaatakowała*), *niemiecka*, *organizować*, *arabska*, *zorganizować* (*zorganizowane bojówki*). Odbiorca tekstów programu informacyjnego, widząc na pasku zdanie

Bojówki opozycji próbują wdrzeć się na teren polskiego parlamentu

lub słysząc, że na spotkaniach z kandydatem na prezydenta stolicy

krążą bojówki zwolenników opozycji, które próbują rozbijać te spotkania,

⁴⁷⁹ Dokładny opis narzędzia można znaleźć w: Pęzik 2012.

⁴⁸⁰ Narodowy Korpus Języka Polskiego.

⁴⁸¹ Odrzucamy użycia słowa *bojówki* w znaczeniu ‘rodzaj spodni’.

czy też dowiadując się, że

niby spontaniczne protesty to w rzeczywistości zaplanowania i zorganizowana akcja opozycyjnej bojówki

– automatycznie włącza uczestników tych działań do tej kategorii, do której kwalifikujemy nazistowskie Niemcy, faszystów, Hamas, islamistów, szyitów itp., oraz przypisuje im cechy i czyny, które stanowią konotacje nazwy *bojówka*: mordowanie, bicie, atakowanie, napaście.

Na koniec wspomnijmy o trzech blisko ze sobą związanych strategiach komunikacyjnych służących (jak i omówione wcześniej metody) wywołaniu tego samego efektu: zdeprecjonowaniu przedmiotu wypowiedzi. Są to: **degradacja, ośmieszanie i insynuacje**. Efekt degradacji osiągany jest na wiele różnych sposobów, z których za najważniejszy należy uznać **pomniejszanie znaczenia wydarzeń i osób** (a właściwie: nieprzyznawanie im żadnego znaczenia), w aspekcie zarówno ilościowym, jak i jakościowym. Środki językowe służące temu celowi zostały już przywołane, w tym miejscu zatem przypomnijmy, jaki obraz SO one tworzą. I tak, **uczestnicy manifestacji obywatelskich są prezentowani jako nieliczni (*grupki krzykaczy, nieliczna garstka* itp.) i nieudolni (*nieudolne próby*)**, których działania nie cieszą się akceptacją społeczną (por. *Marsz KOD-u bez poparcia*). Degradacji towarzyszy **ośmieszanie**, co także zostało omówione. Jednym z efektów ośmieszania jest stworzenie „**wspólnoty śmiechu**” nadawcy i odbiorcy, której podstawą jest współdzielenie systemu aksjologicznego, przeżywanie tych samych uczuć, odbieranie zjawisk w taki sam sposób. „Wspólnota śmiechu” stanowi swego rodzaju dopełnienie wspólnoty wartości, uczuć i wiedzy – „myślimy tak samo, więc i śmiejemy się z tego samego”. Ośmieszanie i degradacja mogą przybierać różny stopień jawności – najbardziej wyrafinowaną i w największym stopniu jednoczącą uczestników aktu komunikacji, bo odwołującą się do doświadczeń czy wiedzy niezwiązanych z opisywaną rzeczywistością, jest **kpina zakamuflowana**. Ilustrują to dwa paski: ***Rozkodowani (o rozłamach w KOD-zie)*** i ***„Ulica i zagranica” wiecznie żywe***. W pierwszym ośmieszeniu posłużyła gra słów, w drugim – nawiązanie do sloganu *Lenin wiecznie żywy* utworzonego przez bolszewików po śmierci Lenina, później używanego w sposób prześmiewczy w stosunku do różnych osób i zjawisk.

Jak już to zostało powiedziane, ważną strategią komunikacyjną służącą dyskredytacji jest **insynuacja**. W analizowanym materiale insynuuje się przede wszystkim, że działania organizacji proobywatelskich mają charakter finansowanego z zagranicy spisku. Ponieważ wątek ten został omówiony w poprzedniej części opracowania, w tym miejscu poprzestańmy tylko na konstatacji jego istnienia.

Funkcje

Na zakończenie spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, wydawałoby się banalne: Po co nadawca wykreował zrekonstruowany tu obraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych?. Odpowiedź zdaje się oczywista: do zdeprecjonowania ich (co ma spowodować, iż społeczeństwo nie będzie ich akceptowało), a także do zbudowania (umocnienia) wspólnoty między nadawcą i odbiorcą, a tym samym – do stworzenia odbiorcy dzielącego oceny, wizję świata itp. nadawcy. O tym wszystkim była już mowa.

Figura wroga przybierającego postać SO służy jednak przede wszystkim do kreowania wizji **niewzruszoności świata** nadawcy. Jak już była o tym mowa, aktywistom przypisywana jest nieudolność w działaniu. Prezentowanie ich w taki sposób odbiera im „satysfakcję z korzystania z efektów swych zachowań”⁴⁸² oraz wykazuje wyższość dysponenta języka nad nimi, potwierdza panowanie nad sytuacją – co także zostało już powiedziane. Ktoś, kto panuje nad sytuacją, jest ostoją spokoju i trwałości świata wartości. Kreując zrekonstruowany tu obraz SO, nadawca zdaje się mówić: „«Oni» są agresywni, lekceważą nasze wartości, próbują zakłócić «nasz» (wspólny) porządek rzeczy, działają na naszą (Polaków) szkodę. Są jednak w tym nieskuteczni, a «my», ujawniając ich prawdziwe oblicze, udowadniamy, że panujemy nad sytuacją, jesteśmy silni. «Naszą» siłą jest nie agresja, lecz przywiązanie do «naszych» (wspólnych). «Nasz» świat opiera się więc na trwałych fundamentach, bo «my» nie pozwalamy ich zniszczyć. Dzięki temu przetrwa”. Stworzeniu takiej wizji, wizji świata niewzruszonego posłużyło narzędzie, jakim jest dyskursywny obraz SO. **Ruchy obywatelskie miały – wbrew pozorom – gwarantować trwałość świata, z którym walczą,**

⁴⁸² Bralczyk, 2001, s. 87.

któremu się sprzeciwiają. Bez figury wroga nie byłoby możliwe wykreowanie świata odpowiadającego na potrzeby nadawcy.

Kreacji tego świata służą opisane tu środki językowe, których wspólną cechą jest powtarzalność, a przez to – rytualność, za sprawą której **świat ten jedyną możliwą rzeczywistością**, por.

Taki „nowy język” [język polskiej prawicy stworzony za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy – przyp. K.K.] służy do kreacji „nowego świata”, a granice między światem, który istnieje, a światem pożądanym, tworzonym przez język, się zacierają. Dzieje się tak nie tylko za sprawą posługiwania się swoistym słownictwem, lecz także dzięki temu, w jaki sposób się go używa – jest ono wpisane w rytuał, a więc powtarzalne i przewidywalne. A jeśli jest powtarzalne i przewidywalne, to odbiorca może odnieść wrażenie, że jest to jedyny możliwy język. A skoro tak – to świat przezeń oddawany jest jedynym możliwym światem⁴⁸³.

Bibliografia do ekspertyzy

- Bralczyk J., 2001, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa.
- Czachur W., 2011, *Dyskursywny obraz świata*, „Tekst i dyskurs – Text und Diskurs” 4, s. 79–97.
- Karwat M., 2007, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa.
- Kłosińska K., Zimny R., Żukiewicz P., 2018, *Sprawozdanie ze stanu ochrony języka polskiego za lata 2016–2017 – Język informacji politycznej*: <http://www.rjp.pan.pl>.
- Kłosińska K., Rusinek M., 2019, *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, Kraków.
- Peisert M., 2004, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego* pod red. P. Żmigrodzkiego, Kraków 2008–: www.wsjp.pl.

Wybrane publikacje dotyczące dyskursu prawicy

- Chlebda W., 2018, *Europa w trzynastu obrazach* [w:] Chlebda W. (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów. 2. Europa*, Lublin—Opole, s. 15–60.
- Bartmiński J., Chlebda W., 2018, *Obrazy Europy w języku polskim i w tekstach polskich dyskursów publicznych* [w:] Chlebda W. (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów. 2. Europa*, Lublin—Opole, s. 169–216.

⁴⁸³ Kłosińska, Rusinek, 2019, s. 6–7.

- Lasiuk P., 2018, *Donald Trump w Polsce. Analiza dyskursu prawicowych tygodników opinii*, „Studia Medioznawcze”, tom 73, s. 55–66.
- Bączkowska A., 2017, *Krytyczna analiza dyskursu prawicowo-populistycznego: analiza korpusowa przemówień wyborczych Donalda Trumpa* [w:] Pierzchalski F., Rydliński B. (red.), *Autorytarny populizm XXI wieku. Krytyczna rekonstrukcja*, s. 181—200.
- Ciesek B., 2013, *Semantyczny obraz Polski, Polaka i polskości w dyskursie prawicowym*, „Linguarium Silva”, nr 2, s. 109—121.
- Kłosińska K., 2012, *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*, Warszawa.

R

Warszawa, 15 lipca 2025 roku

